



(41) Na mojej książce.

**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~POCZTA~~
~~1791~~

Egz. Nr.....

Pptk dr Stanisław KOZIEJ

DZIAŁANIA RAJDOWE

Rozprawa habilitacyjna

ZESZYT NAUKOWY
Nr 010/84
Dodatek

12155

7

WARSZAWA 1984

AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO WP
IM. GENERALA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~Do użytku
służbowego~~

~~POUFNE~~

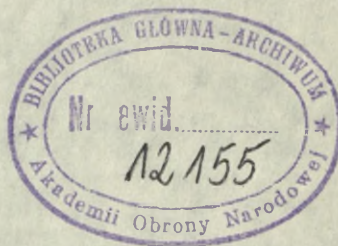
Egz. Nr..... 1



Ppłk dr Stanisław KOZIEJ

DZIAŁANIA RAJDOWE

Rozprawa habilitacyjna



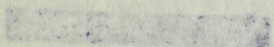
ZESZYT NAUKOWY
Nr 010/84
Dodatek

WARSZAWA 1984

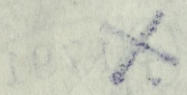
Redakcja „Zeszytów Naukowych”

00-910 Warszawa, bl. 25

tel. 10 95 35 wewn. 51 019

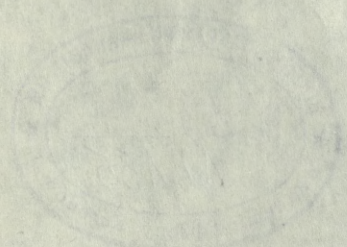


1



Nakładem Akademii Sztabu Generalnego WP

00-910 Warszawa



Redaktor techniczny: Anna Janowska

Korekta zbiorowa

SPIS TREŚCI

	str.
WSTĘP	8
I. PROBLEMATYKA ROZPRAWY I PROCEDURA BADAWCZA	10
II. POJĘCIE DZIAŁAŃ RAJDOWYCH	20
1. Wstępne ustalenia terminologiczne	21
2. Treść pojęcia działań rajdowych /rajdu/	25
3. Miejsce pojęcia działań rajdowych wśród innych pojęć operacyjnych i taktycznych	33
III. EWOLUCJA PRAKTYKI I TEORII DZIAŁAŃ RAJDOWYCH /ZAGONOWYCH/	39
1. Geneza rajdów /zagonów/	39
2. Zagony mongolskie /tatarskie/	41
3. Zagonowa strategia i taktyka husytów w XV wieku...	46
4. Polskie zagony bojowe w wiekach XVI i XVII	48
5. Pierwsze uogólnienia teoretyczne	54
6. Zmierzch rajdów kawaleryjskich	57
7. Koncepcje okresu międzywojennego	64
8. Doświadczenia z II wojny światowej	73
9. Rajdy w czasie wojen lokalnych po 1945 roku	89
IV. CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ RAJDOWYCH NA PRZYSZŁYM POLU WALKI	97
1. Cele działań rajdowych w aspekcie elementarnych czynników współczesnej walki /operacji/	98
1.1. Rażenie /ogień/	99
1.2. Ruch	104
1.3. Informacja	108
2. Rodzaje /kategorie/ rajdów	115
2.1. Charakter celu i skala rajdu	117
2.2. Środowisko działań i skład elementu rajdowego	119
2.3. Struktura czasowo-przestrzenna rajdu	123
3. Rozmach działań rajdowych	127
3.1. Siły wydzielone do prowadzenia rajdów	127
3.2. Tempo rajdu	131
3.3. Czas trwania i zasięg przestrzenny rajdów...	137

V. PRZEJŚCIE DO DZIAŁAŃ RAJDOWYCH	147
1. Warunki przejścia do działań rajdowych	148
1.1. Wyłom w obronie przeciwnika	148
1.2. Luka w ugrupowaniu przeciwnika	152
1.3. Obezwładnienie odwodów i środków rażenia przeciwnika	158
2. Sposoby przejścia do działań rajdowych	162
VI. PROWADZENIE DZIAŁAŃ RAJDOWYCH W UGRUPOWANIU PRZECIWNIKA	174
1. Przedostanie się na tyły przeciwnika	174
2. Wykonywanie zadań bojowych po dotarciu na tyły przeciwnika	191
2.1. Ugrupowanie elementu rajdowego	191
2.2. Zwalczanie obiektów manewrowych	201
2.3. Opanowywanie i utrzymywanie obiektów stałych.	205
2.4. Walka z odwodami	218
2.5. Działanie zgrupowania /oddziału/ bazowego ...	228
3. Połączenie się z siłami głównymi	238
VII. SYNTEZA WYNIKÓW BADAŃ	250
ZAKOŃCZENIE	265
PRZYPISY	268
ANEKS 1	292
ANEKS 2	296
BIBLIOGRAFIA	301
SZKICE	
1. Raid 32 pcz w ćwiczeniu "SZOP-78".	
2. Struktura problemu badawczego rozprawy.	
3. Struktura procedury badawczej .	
4. Porównanie zakresów znaczeniowych terminów: "zagon", "działania zagonowe", "raid", "działania rajdowe".	
5. Oddziały rajdowe /OR/ i grupy rajdowe /GR/ jako ele- menty ugrupowania OGM i OW.	
6. Porównanie idei oskrzydlenia, obejścia i rajdu.	
7. Raid perski podczas bitwy pod Platejami w 479 r. pne.	
8. Najazd tatarski na Polskę w 1241 r.	
9. Idea rajdu tatarskiego.	
10. Ugrupowanie czambułu tatarskiego w czasie pochodu /rajdu/.	

11. Kampanie moskiewskie Stefana Batorego w latach 1579-1581.
12. Wyprawa pomorska Stefana Czarnieckiego w styczniu - lutym 1657 r.
13. Bitwa pod Warką 7.04.1656 r.
14. Rajd Mamontowa 10.08.-19.09.1919 r.
15. Rajd 2 Armii Konnej na przyczółek kachowski w sierpniu 1920 roku.
16. Zagon dywizji jazdy pod dowództwem J.Romera na Koziatyń w kwietniu 1920 r.
17. Zagon korpusu jazdy pod dowództwem J.Rommla na Korosteń w październiku 1920 r.
18. Użycie grupy czołgów dalekiego działania w natarciu korpusu według radzieckich poglądów z lat trzydziestych.
19. Niemieckie strategiczne rajdy pancerne w wojnie z Polską we wrześniu 1939 roku.
20. Rajd grupy pancernej Guderiana w drugiej fazie agresji na Francję w czerwcu 1940 roku.
21. Rajd 19 KPanc w ramach mielitopolskiej operacji zaczepnej 4 Frontu Ukraińskiego.
22. Rajd radzieckiej 3 APanc na tyły górnośląskiego zgrupowania wojsk niemieckich w styczniu 1945 roku.
23. Działanie armii pancernej jako grupy szybkiej frontu w głębi obrony przeciwnika.
24. Rajd 3 bpd z radzieckiej 8 BPD na linie komunikacyjne wojsk między Smoleńskiem i Wiaźmą w styczniu-lutym 1942 r.
25. Rajd oddziału desantowego pod dowództwem mjra Fofanowa we wrześniu-październiku 1943 roku.
26. Niektóre radzieckie rajdy partyzanckie w II wojnie światowej.
27. Rajd komandosów brytyjskich na Tobruk we wrześniu 1942 r.
28. Warianty śmigłowcowych akcji rajdowych przeciwko zgrupowaniom partyzanckim stosowane przez wojska amerykańskie podczas wojny w Wietnamie: A - okrążenie /pierzścień/; B - młot i kowadło; C - podwójny skok.
29. Izraelski nocny rajd śmigłowcowy na artylerię egipską w rejonie Abu Agheila /5/6.06.1967r./.
30. Izraelskie działania rajdowe na zachodnim brzegu Kanału

Sueskiego w październiku 1973 roku

31. Elementarne czynniki /płaszczyzny/ walki i operacji
32. Cele i zadania rajdów
33. Klasyfikacja rajdów
34. Rodzaje rajdów śmigłowcowych: A - desantowy; B - szturmowy;
C - desantowo-szturmowy
35. Rajdy kierunkowe: A - postępujący; B - powrotny; C - równoległy
36. Przestrzenne wskaźniki rozmachu rajdów
37. Wyłom i luka
38. Rozcięcie ugrupowania przeciwnika
39. Sposoby rozpoczynania rajdów w ugrupowaniu przeciwnika
40. Przenikanie jako kompozycja różnych sposobów rozpoczynania rajdów
41. Wariant ugrupowania marszowego oddziału wydzielonego w sile
wzmocnionego batalionu piechoty
42. Istota przedostawania się na tyły przeciwnika: A - na zasadzie
obchodzenia jego sił i przebijania się do nakazanego rejonu;
B - na zasadzie przenikania
43. Warianty przyjęcia ugrupowania rozczłonkowanego: A - z awansu,
przed wejściem w ugrupowanie przeciwnika; B - w toku rajdu,
podczas działań w ugrupowaniu przeciwnika
44. Rodzaje ugrupowania rajdowego: A - zwarte; B - luźne /roz-
członkowane/
45. Metody zwalczania obiektów manewrowych: A - zwalczanie strefowe;
B - selektywne tropienie
46. Zasadzka grupy rajdowej na kolumnę baterii artylerii raketowej
47. Atak oddziału rajdowego na stanowisko dowodzenia
48. Istota działania o celu alternatywnym
49. Połączenie się oddziału wydzielonego z desantem śmigłowcowym
50. Zdobycie lotniska przez oddział rajdowy
51. Obrona przesmyku między jeziorami
52. Istota powstrzymywania podchodzącego z głębi odwodu przeciwnika
53. Kolejne opóźnianie odwodu przeciwnika przez desant śmigłowcowy
i oddział wydzielony
54. Jednoczesne użycie przeciwko odwodowi przeciwnika desantu
śmigłowcowego i oddziału wydzielonego
55. Powstrzymywanie odwodu przeciwnika przez oddział wydzielony
i zgrupowanie śmigłowcowe
56. Bój spotkaniowy z odwodem przeciwnika

57. Atak na odwód porażony bronią jądrową
58. Struktura enklawy operacyjnej grupy manewrowej armii
59. System odtwarzania zdolności bojowej przez oddziały rajdowe w ramach OGM armii
60. Warianty działania zgrupowania bazowego /ZB/ OGM frontu
61. Warianty połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi

WSTĘP

Rozprawa niniejsza odzwierciedla rezultaty ponad dziesięcio-letnich badań autora nad problematyką działań bojowych na tyłach i wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Geneza tych zainteresowań sięga okresu przygotowywania - pod kierownictwem płka dypl. Edmunda Kamińskiego - pracy dyplomowej nt. "Użycie oddziałów wydzielonych przez dywizję pancerną w pościgu" /ASG WP, Warszawa 1973/ oraz opracowywania pod kierownictwem naukowym gen.bryg. Mariana Wasilewskiego rozprawy doktorskiej nt. "Prowadzenie działań bojowych przez oddziały wydzielone dywizji /DZ,DPanc/ w pościgu" /ASG WP, Warszawa 1976/. Wiele z zagadnień prezentowanych w niniejszej dysertacji ma również swój rodowód w treści artykułów zamieszczanych przez autora na łamach czasopism i prasy wojskowej /głównie: "Myśli Wojskowej", "Przeglądu Wojsk Lądowych", "Zeszytów Naukowych ASG WP"/ w latach 1972-1983. Niektóre partie rozprawy publikowane były w całości w ostatnich dwóch latach w "Myśli Wojskowej" jako materiały dyskusyjne.

W przekroju treściowym prezentowana praca jest próbą usystematyzowania dotychczasowych dociekań badawczych, zsyntetyzowania wyników badań cząstkowych. Zawiera ona historyczno-prognostyczne spojrzenie na jedną z kategorii sztuki wojennej, jaką są działania rajdowe - głównie pod kątem wykrycia i opracowania jak najskuteczniejszych sposobów ich prowadzenia na przyszłym polu walki. Pod względem metodologicznym natomiast ma ona - w zamierzeniu autora - zgodnie z logiczną strukturą problemu poprowadzić uwagę Czytelnika od spraw najbardziej ogólnych, podstawowych, do konkretnych propozycji rozwiązań praktycznych dotyczących sposobów prowadzenia działań rajdowych. Idei takiej podporządkowany jest układ rozprawy dzielący ją na siedem rozdziałów z wyodrębnionymi w ich ramach punktami i podpunktami.

W pierwszym rozdziale charakteryzuje się problematykę rozprawy i zastosowaną procedurę badawczą. Drugi poświęcony jest analizie istoty i pojęcia działań rajdowych, co pozwala sprecyzować przyjęty w dalszych rozważaniach sposób jego rozumienia. Trzeci rozdział traktuje o ewolucji praktyki i teorii działań rajdowych /zagonowych/

na przestrzeni historii; od starożytności poczynając, a na ważniejszych wojnach lokalnych po 1945 roku kończąc. Wnioski z analizy historycznej stanowią punkt wyjścia do rozpatrzenia w czwartym rozdziale charakterystyki tego typu działań w warunkach przyszłego pola walki. To makroanalityczne spojrzenie szkicuje tło do mikroanalitycznego rozpatrzenia problematyki przejścia do działań rajdowych oraz ich prowadzenia wewnątrz ugrupowania przeciwnika /rozdziały piąty i szósty/. Ostatni rozdział zawiera syntezę najważniejszych wyników badań przedstawionych w rozdziałach poprzednich. Rozprawę kończy próba krytycznego spojrzenia na uzyskane wyniki i zarysowania na tej podstawie zbioru zagadnień do ewentualnych dalszych badań.

Przed zaprezentowaniem rezultatów badań chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym rezultaty te mogły w sumie przybrać kształt rozprawy habilitacyjnej. Obok wymienionych już uprzednio kierowników moich wcześniejszych prac promocyjnych szczególnie dużo zawdzięczam płk.prof.dr. Kazimierzowi Nożce, którego recenzje, uwagi, opinie i sugestie były dla mnie bardzo cennymi wskazówkami merytorycznymi i metodologicznymi. Istotny wpływ na ukierunkowanie moich poszukiwań badawczych wywarły oceny i uwagi, jakie na temat opracowywanych przeze mnie wcześniejszych prac i publikacji formułowali: gen.dyw. Stanisław Antos, płk dypl. Kazimierz Compa, gen.bryg. Mieczysław Dachowski, płk dypl. Aleksander Gawryszewski, płk prof.dr Emil Jadziak, płk prof.dr hab. Julian Kaczmarek, gen.bryg. Kazimierz Leśniak, płk dypl. Henryk Michalski, gen.bryg. Zbigniew Ohanowicz, płk doc.dr Ernest Wiśniewski. Wyjątkowo ważne znaczenie w pracy nad rozprawą miało zbadanie kształtowania się problematyki działań rajdowych w praktyce szkoleniowej wojsk i sztabów, zwłaszcza w praktyce ćwiczeń. Było to możliwe dzięki życzliwości i pomocy szefów i pracowników: Zespołu Szkolenia Operacyjnego Sztabu Generalnego WP, Głównego Zarządu Szkolenia Bojowego oraz sztabów Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz 15 DZ i 16 DPanc.

I. PROBLEMATYKA ROZPRAWY I PROCEDURA BADAWCZA

Działania rajdowe - ich istota, cel, możliwości i sposoby prowadzenia - są w ostatnich latach przedmiotem wzmożonego zainteresowania teorii i praktyki wojskowej, stanowią jedno z istotnych i ciągle aktualnych zadań szkoleniowych^{1/x/}. Jest to przede wszystkim przejawem i jednocześnie następstwem poszukiwań sposobów jak najskuteczniejszego rozwiązania podstawowego chyba współcześnie problemu sztuki wojennej, który można streścić następująco: w jaki sposób maksymalizować efektywność wykorzystania potężnego potencjału rażenia, jakim dysponują związki operacyjne i taktyczne wojsk lądowych od czasu wyposażenia ich w broń rakietowo-jądrową /wzmacnianego ostatnio wydawnie przez wprowadzanie coraz skuteczniejszych konwencjonalnych środków walki/, z drugiej zaś - jakimi sposobami osłabiać tenże potencjał u przeciwnika? Znaczącą rolę w pomysłnym rozstrzygnięciu tego problemu na przyszłym polu walki przypisuje się działaniom w głębi ugrupowania i na tyłach przeciwnika^{2/} prowadzonym przez specjalnie w tym celu organizowane elementy ugrupowania operacyjnego i bojowego /desanty powietrzne, operacyjne grupy manewrowe, oddziały wydzielone/. Za jeden z zasadniczych sposobów wykonywania zadań przez te elementy ugrupowania uważa się właśnie działania rajdowe.

W Wojsku Polskim potrzebę przygotowywania wojsk do prowadzenia działań rajdowych po raz pierwszy podkreślono w zadaniach szkoleniowych na 1976 rok^{3/}. W tym też roku pojawiły się pierwsze opracowania teoretyczne poświęcone takim działaniom, a także uzyskano wstępne doświadczenia praktyczno-ćwiczebne podczas ćwiczeń "TARCZA-76"^{4/}. Od tej pory prowadzenie działań rajdowych staje się jednym z często eksponowanych zagadnień szkoleniowych oraz przedmiotem badań i dociekań naukowych. Problemy z nimi związane były sukcesywnie odnotowywane na dorocznych odprawach szkoleniowych kierowniczej kadry Wojska Polskiego, ujmowane w corocznych rozkazach ministra obrony narodowej do

x/ Przypisy zostały umieszczone na końcu opracowania.

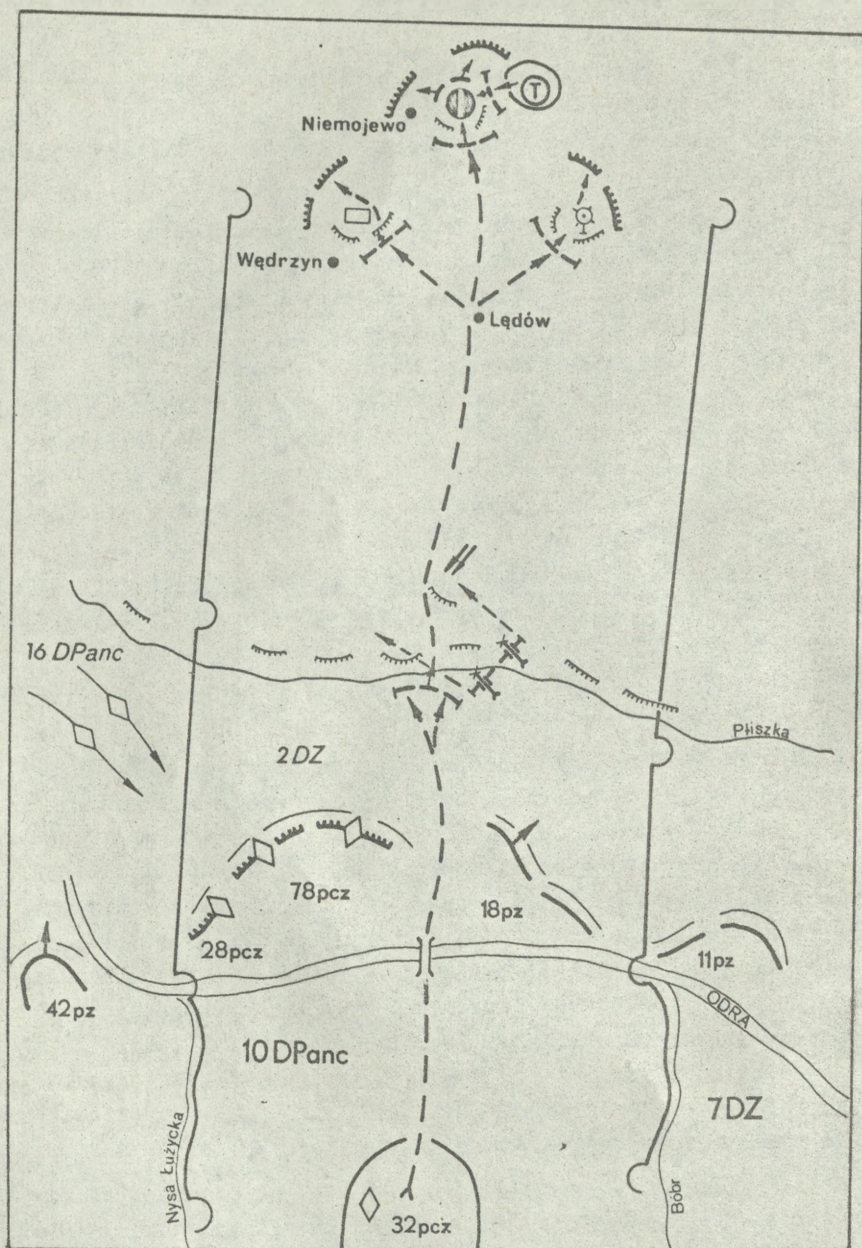
szkolenia Sił Zbrojnych PRL, a także w planach szkolenia wojsk wszystkich trzech okręgów wojskowych.

Pojawiły się również w tematyce szkolenia słuchaczy Akademii Sztabu Generalnego WP.

Pierwsze wstępnie zweryfikowane w praktyce ćwiczeń wnioski i doświadczenia na temat działań rajdowych przyniósł rok 1978. Przykładem w tym względzie może być przeprowadzone w Śląskim Okręgu Wojskowym ćwiczenie "SZOP-78", w toku którego przećwiczone wykonanie rajdu na tyły przeciwnika siłami pułku czołgów /szkic 1/5/. Wykonywanie rajdów eksperymentowano także w ćwiczeniach z wojskami Pomorskiego Okręgu Wojskowego.^{6/} Udane próby prowadzenia działań rajdowych podjęto również w Warszawskim Okręgu Wojskowym.^{7/} W tym też roku zorganizowane zostało przez Katedrę Taktyki Ogólnej Akademii Sztabu Generalnego WP sympozjum na temat działań rajdowych, będące najważniejszym przedsięwzięciem naukowym początkowej fazy rozważań i dyskusji o takich działaniach. Wymiana wstępnych doświadczeń i poglądów ujawniła istnienie wielu spornych i kontrowersyjnych kwestii tak w sferze pojęciowo terminologicznej, jak i merytorycznej, dostarczając tym samym sporo materiału do dalszych badań.^{8/}

Należy podkreślić, że w początkowej fazie /lata 1976-1979/ przedmiotem badań i doświadczeń były prawie wyłącznie działania rajdowe w skali taktycznej. Od 1980 roku zaczęto je traktować jako kategorię również operacyjną, a mianowicie - jako sposób wykonywania zadań przez operacyjne grupy manewrowe. Problem użycia i działania takich grup został w naszych Siłach Zbrojnych po raz pierwszy postawiony i poddany wstępnym analizom w ćwiczeniu "WIOSNA-80". Jednym z zasadniczych etapów dalszych nad nimi badań była konferencja naukowa zorganizowana przez Akademię Sztabu Generalnego WP w 1982 roku.^{9/} Część z rozpatrywanych na niej problemów dotyczyła pośrednio także działań rajdowych. Wyniki konferencji znalazły swą wdrożeniową postać w "Biuletynie Informacyjnym Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982 r.

W sumie działania rajdowe doczekały się już pokaźnej liczby opracowań teoretycznych, jak również pewnych ustaleń doktrynalnych sprawdzonych częściowo w praktyce ćwiczeń. Wstępna analiza istniejących poglądów i założeń wskazuje, że: po pierwsze - działania rajdowe mogą okazać się jednym ze skutecznych sposobów osiągania celów taktycznych i operacyjnych na przyszłym polu walki; po drugie - wiedza



Szkic 1. Rajd 32 pcz w ćwiczeniu "SZOP-78" /wg S. Kołcz: Poglądy i doświadczenia SOW w zakresie organizacji i prowadzenia działań rajdowych. "Zeszyty Naukowe ASG WP nr 4/1978. Dodatek/.

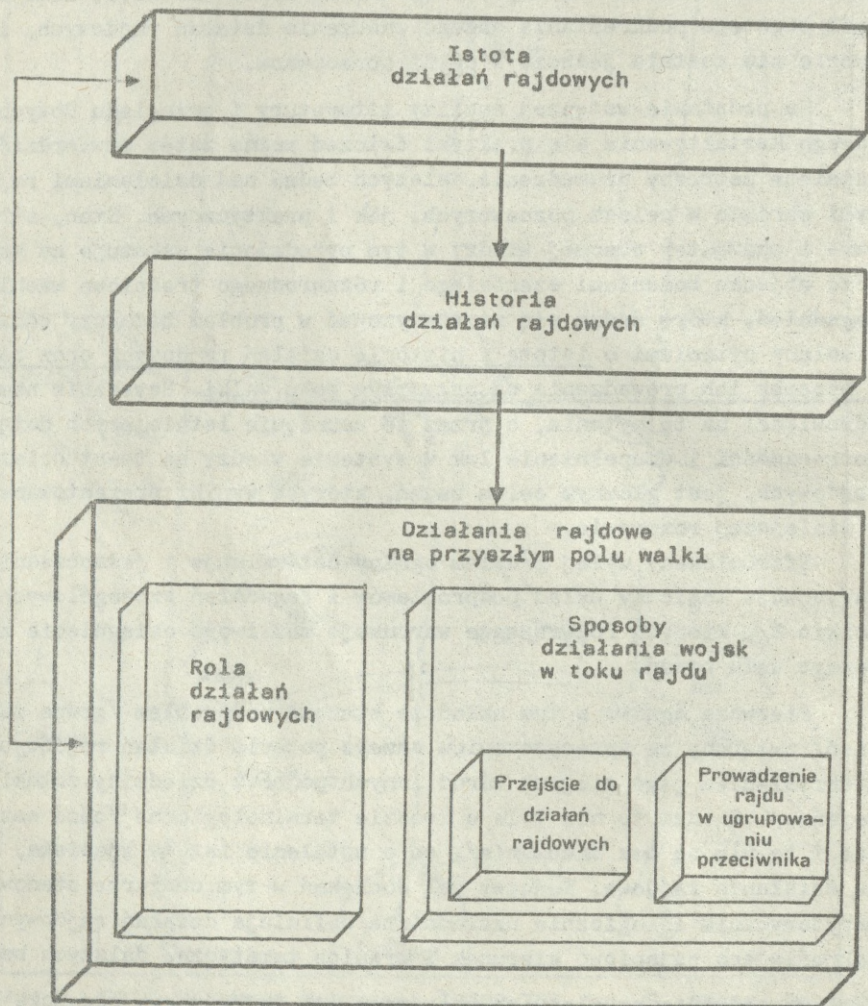
na temat takich działań wciąż jeszcze nie jest pełna, istnieją w niej rozliczne luki oraz sprzeczności poglądów. Sprzeczności i kontrowersje dotyczą nawet tak podstawowych kwestii, jak istota działań rajdowych oraz celowość i możliwości ich prowadzenia na przyszłym polu walki. Brak jest pogłębionego i całościowego naświetlenia genezy i dotychczasowej ewolucji takich działań. Nie dokonano dotąd weryfikującej syntezy różnych poglądów i doświadczeń dotyczących sposobów prowadzenia działań rajdowych w warunkach ZTDW. Tak więc, mimo na ogół częstego podkreślania dużego znaczenia działań rajdowych, ich teoria nie została jeszcze w pełni opracowana.

Na podstawie wstępnej analizy literatury i przeglądu dotychczasowego kształtowania się praktyki ćwiczeń można zatem stwierdzić, że istnieją potrzeby prowadzenia dalszych badań nad działaniami rajdowymi zarówno w celach poznawczych, jak i praktycznych. Stan, struktura i charakter obecnej wiedzy w tym przedmiocie wskazuje na konieczność objęcia badaniami szerokiego i różnorodnego treściowo wachlarza zagadnień, które dadzą się zsyntetyzować w problem badawczy odzwierciedlany pytaniami o istotę i historię działań rajdowych oraz rolę i sposoby ich prowadzenia na przyszłym polu walki. Uzyskanie naukowej odpowiedzi na te pytania, a przez to usunięcie istniejących dotąd sprzeczności i uzupełnienie luk w systemie wiedzy na temat działań rajdowych, jest głównym celem badań, których wyniki prezentowane są w niniejszej rozprawie.

Sformułowany wyżej problem ogólny determinuje i jednocześnie zarysowuje logiczny układ podproblemów i zagadnień szczegółowych /szkic 2/, których rozwiązanie warunkuje możliwość osiągnięcia założonego celu badań.

Pierwsze ogniwo w tym układzie stanowi podproblem /grupa zagadnień/ związany ze sprecyzowaniem samego pojęcia działań rajdowych, z określeniem jego miejsca wśród innych pojęć z dziedziny sztuki wojennej. Chodzi tu nie tyle o kwestie terminologiczne /choć oczywiście i te nie są bez znaczenia/, co o ustalenie istoty zjawiska, jakim są działania rajdowe. Końcowy cel dociekań w tym obszarze stanowi merytorycznie i logicznie uzasadniona definicja działań rajdowych, zakreślająca pojęciowo kierunek i granice tematyczne dalszych badań.

Opracowanie problemu operacyjnego lub taktycznego nie może być pozbawione podstaw historycznych. Dlatego drugą grupą zagadnień wymagających zbadania jest geneza i kształtowanie się praktyki oraz teorii



Szkic 2. Struktura problemu badawczego rozprawy

działań rajdowych na przestrzeni historii.

Potrzebne jest zwłaszcza określenie historycznych uwarunkowań rozwoju takich działań, występujących w nim faz, tendencji i prawidłowości. Wnioski z analizy historycznej stanowią bowiem z reguły istotną część bazy wyjściowej do badań nad współczesnymi i perspektywicznymi problemami działań rajdowych.

Kolejny podproblem wiąże się z charakterystyką działań rajdowych na ewentualnym przyszłym polu walki. W tym względzie potrzebne jest zbadanie, w jaki sposób podstawowe czynniki współczesnej walki i warunki teatru działań wojennych wpływają na potrzeby, możliwości i cele prowadzenia działań rajdowych, jakie mogą być ich rodzaje /formy/ oraz rozmach ?

Rozstrzygnięcie tych kwestii warunkuje możliwość przystąpienia do badań nad ostatnim i najbogatszym treściowo kompleksem zagadnień dotyczących przejścia do działań rajdowych oraz sposobów ich prowadzenia wewnątrz ugrupowania przeciwnika. W pierwszej kolejności nasuwa się pytanie o potrzebne warunki i możliwe sposoby /warianty/ rozpoczynania rajdów w ugrupowaniu przeciwnika. W czasowo-przestrzennej strukturze rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika wyodrębnić można z kolei trzy zasadnicze fazy, tj. a/ przedostanie się na tyły przeciwnika, b/ wykonywanie postawionych zadań, i c/ powrót w ugrupowanie wojsk własnych. Każda z tych faz ma sobie właściwe cele szczególne. W celu opracowania koncepcji skutecznego prowadzenia działań rajdowych niezbędne jest zbadanie, jak te cele i przewidywane warunki ich realizacji wpływają na sposoby działania wojsk w poszczególnych fazach rajdu ?

Naszkirowany problem badawczy mieści się w obszarze wiedzy operacyjnej i taktycznej, a w części historycznej wkracza także na teren strategii. Problematykę bezpośrednio nadrzędną stanowią działania w głębi ugrupowania i na tyłach przeciwnika, a jeszcze bardziej ogólną zasady i sposoby prowadzenia działań bojowych. Problemy zaś współrzędne i "krzyżujące się" - to użycie i działanie takich np. elementów ugrupowania, jak operacyjne grupy manewrowe, oddziały wydzielone, oddziały /grupy/ rajdowe, desanty powietrzne. Takie uytuowanie problemu działań rajdowych w problematyce operacyjno-taktycznej powoduje, że w badaniach nad nim: po pierwsze - możliwe jest wykorzystanie dorobku badawczego i doświadczeń praktycznych istnieją-

cych w obszarze pokrewnych problemów; po drugie - dotychczasowe luki w wiedzy dotyczącej ogólniejszych i współrzędnych problemów narzucają konieczność przynajmniej częściowego wkraczania z badaniami na tereny nadrzędnej i sąsiedniej problematyki.

Problem badawczy rozprawy ma charakter teoretyczno-praktyczny. Spośród czterech wyróżnionych w nim uprzednio podproblemów teoretycznymi są w pełni pierwsze dwa i w przeważającej mierze trzeci. Charakter praktyczny zaś ma zdecydowana większość zagadnień składających się na podproblem czwarty i piąty, tj. dotyczące przejścia do działań rajdowych oraz sposobów ich prowadzenia.

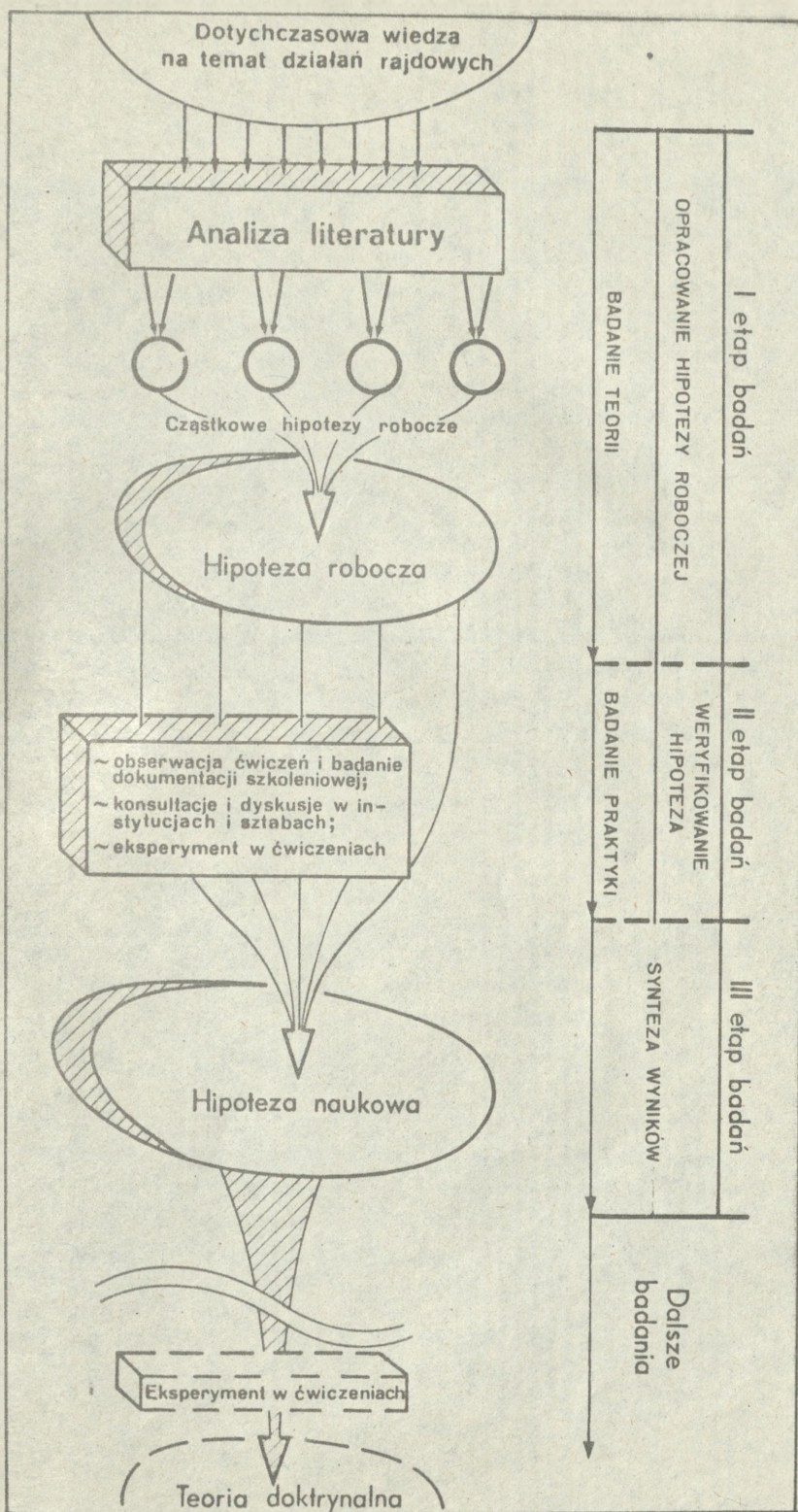
Taka złożona struktura problemu rzutuje na konieczność uwzględnienia w procesie badań zróżnicowanych - dostosowanych do właściwości poszczególnych podproblemów i zagadnień - szczegółowych roboczych metod badawczych. Biorąc to właśnie pod uwagę, w pracy nad niniejszą rozprawą przyjęto procedurę badawczą /szkic 3/ opartą na logicznym i historycznym podejściu do rozpatrywanej problematyki oraz obejmującą trzy następujące zasadnicze fazy /etapy/:

- badania teoretyczne i opracowanie w ich wyniku hipotezy roboczej;
- weryfikacja poszczególnych elementów hipotezy roboczej;
- synteza wyników badań oraz sformułowanie teorii problemu.

W pierwszym etapie badaniami objęto zawarte w literaturze przedmiotu historyczne i współczesne rozwiązania praktyczne oraz poglądy teoretyczne dotyczące bezpośrednio lub pośrednio działań rajdowych.

Stosując takie robocze metody, jak analiza i synteza, abstrahowanie, porównanie, uogólnienie, analogia, w etapie tym: - po pierwsze - dokonano teoretycznej konfrontacji dotychczas istniejących poglądów i uzupełniając je oraz usuwając istniejące między nimi sprzeczności, opracowano odnoszące się do poszczególnych podproblemów cząstkowe hipotezy robocze; po drugie - zsyntetyzowano owe hipotezy cząstkowe tak, aby otrzymać w miarę konkretną hipotezę roboczą całego problemu.

Weryfikację hipotezy roboczej /drugi etap badań/ przeprowadzono przy wykorzystaniu przede wszystkim trzech rodzajów metod badawczych, a to: badania sądów /opinii/, obserwacji oraz eksperymentu. Zasadnicze części składowe tego etapu - to: opracowanie i opublikowanie na łamach "Myśli Wojskowej" cyklu materiałów dyskusyjnych;przekonsultowanie



Szkic 3. Struktura procedury badawczej

wybranych zagadnień w Zespole Szkolenia Operacyjnego Sztabu Generalnego WP, Głównym Zarządzie Szkolenia Bojowego oraz sztabach Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Warszawskiego Okręgu Wojskowego; przedyskutowanie najabrdziej kontrowersyjnych zagadnień z oficerami Katedry Sztuki Operacyjnej i Katedry Taktyki Ogólnej Akademii Sztabu Generalnego WP; obserwacja sposobów rozwiązywania problemów o charakterze praktycznym podczas ćwiczeń operacyjnych i taktycznych prowadzonych przez instytucje centralne Ministerstwa Obrony Narodowej i okręgi wojskowe oraz podczas ćwiczeń ze słuchaczami Akademii Sztabu Generalnego WP; badanie pod tym właśnie kątem dokumentacji z ćwiczeń /zwłaszcza z wojskami/ prowadzonych w ubiegłych latach; eksperymentalne sprawdzenie wybranych elementów hipotezy w ćwiczeniach akademickich; opracowanie wyników badań weryfikacyjnych.^{10/}

Na strukturę trzeciego /końcowego/ etapu badań złożyły się następujące czynności badawcze: analiza wyników badań weryfikacyjnych i ich porównanie z odpowiednimi elementami hipotez cząstkowych /odnoszących się do poszczególnych podproblemów/; dodatkowe /uzupełniające/ badania teoretyczne; zmodyfikowanie i rozwinięcie hipotez cząstkowych oraz ich makrosynteza prowadząca do ostatecznego sformułowania teorii problemu. Podobnie jak w pierwszym etapie zastosowano tu metody robocze właściwe badaniom teoretycznym.

W naszkicowanym wyżej procesie badawczym autor natknął się na szereg trudności i ograniczeń, w większości typowych dla badań także nad innymi problemami operacyjnymi i taktycznymi. W roztrząsaniu kwestii związanych z pojęciem działań rajdowych istota owych trudności wynikała ze stosunkowo mało precyzyjnych i mało koherentnych definicji, określeń i objaśnień różnych pojęć pokrewnych /nadrzędnych, współrzędnych, podrzędnych/, jakie funkcjonują w teorii taktyki i sztuki operacyjnej w postaci sformułowań słownikowych, encyklopedycznych, podręcznikowych, czy też regulaminowych. Ten swoisty brak rygorów w sferze pojęciowej, znaczna różnorodność podejścia do sposobów rozumienia pojęć operacyjnych i taktycznych,^{11/} utrudnia posługiwanie się ścisłymi metodami logicznymi w procesie badawczym, pomniejsza efektywność tych metod jako narzędzi rozstrzygania wątpliwości natury teoretycznej.

W badaniach historycznych zasadnicza trudność wynikała z faktu, że w dostępnej literaturze historycznej wciąż zbyt mały jest zasób

informacji typu ilościowego, nadal mało jest opracowań analizujących realne działania bojowe przez pryzmat ilościowej charakterystyki występujących w nich różnych zależności i prawidłowości. Stosunkowo najwięcej istnieje tego typu historycznych analiz operacyjno-taktycznych traktujących o działaniach bojowych wojsk radzieckich w II wojnie światowej, ale i tutaj zasób danych ilościowych jest relatywnie rzecz biorąc skąpy, ograniczony do powtarzającego się w szeregu opracowań zestawu informacji. O działaniach na innych frontach, a także w wojnach lokalnych po 1945 roku, wyczerpujących danych liczbowych jest jeszcze mniej.^{12/}

Przy rozpatrywaniu zagadnień współczesnych największą trudność stanowiła weryfikacja założeń teoretycznych w praktyce ćwiczeń, w tym zwłaszcza w ćwiczeniach z wojskami. Warto podkreślić, że trudności w uzyskaniu odpowiednich doświadczeń w ćwiczeniach z wojskami szczególnie wyraźnie uwidaczniają się właśnie w odniesieniu do problematyki rajdów. Stosunkowo duży rozmach /przestrzenny zwłaszcza/ tego rodzaju działań, ogranicza ich praktyczne rozgrywanie w toku ćwiczeń z wojskami. Dotyczy to nade wszystko rajdów o skali operacyjnej.

Powyższe trudności i ograniczenia powodują, że wyłożona w niniejszej rozprawie teoria nie jest w pełni zweryfikowana. W związku z tym nie jest ona teorią w ścisłym, naukowym znaczeniu tego terminu. Stanowi raczej zestaw poglądów i hipotez naukowych, który wymaga jeszcze dalszych wielokrotnych i różnorodnych zabiegów weryfikacyjnych w praktyce ćwiczeń z wojskami.

II. POJĘCIE DZIAŁAŃ RAJDOWYCH

Renesans zainteresowania działaniami rajdowymi spowodowany został w głównej mierze doświadczeniami z wojny na Bliskim Wschodzie w 1973 roku, podczas której to znaczącą rolę w realizacji zadań bojowych odgrywało zwalczanie różnych sił i środków przeciwnika na jego tyłach przez małe zgrupowania wojsk pancernych i zmechanizowanych, desanty powietrzne i śmigłowce bojowe.

W następnych latach /w Wojsku Polskim od 1976 roku/ zaczęto coraz szerzej uwzględniać wnioski z tych doświadczeń w praktyce szkoleniowej /ćwiczeń/ wojsk i sztabów. Bieżące potrzeby tej praktyki wyraźnie zdeterminowały charakter pierwszych rozważań i uogólnień teoretycznych na ten temat. Właśnie pod wpływem zapotrzebowania praktyki koncentrowały się one głównie w obszarze wiedzy stosowanej, na wypracowaniu zasad i sposobów organizowania oraz prowadzenia działań rajdowych.

W tym stanie rzeczy jedynie fragmentarycznie i pobieżnie zajmowano się działaniami rajdowymi w aspekcie ogólnoteoretycznym. Stąd też brak jest dotąd w literaturze głębszych refleksji nad problemami z zakresu wiedzy podstawowej, w tym nad samą istotą i - co za tym idzie - pojęciem działań rajdowych. Przytaczane dotąd w różnych opracowaniach definicje i określenia działań rajdowych znacznie się między sobą różnią. Dlatego też przed przystąpieniem do dalszych badań niezbędne jest sprecyzowanie w pierwszej kolejności samego pojęcia takich działań, uściślenie przyjętego w rozprawie sposobu rozumienia tego terminu. Co to zatem są działania rajdowe, na czym polega ich istota, jakie jest ich miejsce wśród innych zjawisk z obszaru sztuki wojennej, jakie jest miejsce pojęcia działań rajdowych wśród innych pokrewnych pojęć nauk wojskowych - to zasadnicze zagadnienia badawcze, których próbę rozstrzygnięcia bądź też przyjętą w dalszych rozważaniach interpretację przedstawia się w niniejszym rozdziale.

1. Wstępne ustalenia terminologiczne

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań nad istotą działań rajdowych potrzebne jest - dla uporządkowania dalszych wywodów - rozpatrzenie dwóch wstępnych zagadnień natury terminologicznej. Chodzi tu o relacje między terminami "działania rajdowe" i "rajd" oraz "rajd" i "zagon".

Termin "działania rajdowe" pojawił się w polskim słownictwie wojskowym stosunkowo niedawno, bo dopiero w latach siedemdziesiątych.^{1/} O wiele starszy jest natomiast termin "rajd" /w znaczeniu wojskowym/^{2/} Jaka jest zatem relacja między tymi terminami? Czy są one tożsame, czy też różnią się jakoś między sobą pod względem zakresów znaczeniowych?

W praktyce językowej używane są one raczej zamiennie. W każdym razie nie spotyka się dotąd w literaturze prób ich rozróżnienia. Co prawda radziecka encyklopedia wojskowa omawia je w oddzielnych hasłach^{3/}, to jednak zawarta w tych hasłach treść jest pod względem znaczeniowym tożsama. Można więc przyjąć, że "rajd" i "działania rajdowe" oznaczają to samo zjawisko, ich desygnatem jest ten sam wycinek rzeczywistości na polu walki. Za takim podejściem przemawia również analogia do innych, podobnych w swej istocie duetów słownych - jak np. pościg i działania pościgowe, obrona i działania obronne, odwrót i działania odwrotowe. W sumie: nazwy "rajd" i "działania rajdowe" traktowane będą w dalszych rozważaniach jako synonimy.^{4/}

Sprawa druga - to relacja między terminami "rajd" i "zagon". "Rajd" jest słowem pochodzenia szkockiego, którego w znaczeniu wojskowym zaczęto używać po raz pierwszy podczas amerykańskiej wojny domowej w latach 1861-1865.^{5/} Niebawem termin ten przeniknął do słownictwa wojskowego krajów europejskich. Pojawił się także w polskim języku wojskowym. Jednak wkrótce po I wojnie światowej zaproponowano zastąpienie go staropolskim słowem "zagon".^{6/} Propozycja szybko się przyjęła i przez cały okres międzywojenny w zdecydowanej większości rozważań, a także w tłumaczeniach zagranicznych prac wojskowych, konsekwentnie zastępowano słowo "rajd" słowem "zagon". Podobnie w języku niemieckim w tym okresie eliminowano termin "rajd" i zastępowano go odpowiadającym mu rodzimym słowem "Streifzug". Bez większych

trudności nazwa "rajd" przyjęła się natomiast i utrwałała w wojskowym słownictwie rosyjskim.

W Polsce po II wojnie światowej termin "zagon" zaczęto traktować już jedynie w kategoriach historycznych.^{7/} Wynikało to, jak się wydaje, z faktu, że pojęcie "zagon" niemal wyłącznie kojarzyło się z działaniami jazdy, zagon rozpatrywano przede wszystkim jako jeden ze sposobów działania jednostek kawaleryjskich. Zanik kawalerii po II wojnie światowej spowodował więc zaliczenie zagonu do pojęć historycznych.

Z chwilą współczesnego odrodzenia się zainteresowania tego typu działaniami znów odżył problem nazwy: zagon czy rajd ? O ile w okresie międzywojennym argumenty narodowościowe /"ładne, stąpolskie słowo"/ przesądziły o niemal natychmiastowym przedstawieniu się na rodzimy termin i wyrugowaniu zwrotu obcojęzycznego, to także same argumenty przytaczane współcześnie^{8/} okazały się już niewystarczające. Przyjęły się powszechnie terminy pochodzenia obcego "rajd" i "działania rajdowe". Dlaczego ? Co o tym przesądziło ?

W pewnej mierze było to być może wynikiem swoistej pogoni za nowym terminem dla podkreślenia, że podnosi się nowy problem /choć w rzeczywistości nie był to w swej istocie problem zupełnie nowy/. Po drugie - z uwagi na udział w koalicji państw Układu Warszawskiego współczesne polskie słownictwo wojskowe kształtuje się w niemałym stopniu pod wpływem słownictwa rosyjskiego, co obiektywnie warunkowane jest potrzebami wynikającymi z koalicyjności działań. W języku koalicyjnego dowodzenia, jakim jest język rosyjski, nazwy "rejđ" i "rejđovyje dejstvija" funkcjonują już od dawna. Te właśnie względy praktyki językowej przesądziły w głównej mierze o powszechnym przyjęciu się nowego terminu.

Są jednak i inne argumenty na rzecz terminu "rajd". Choć bez wątplenia kryterium narodowościowe w rozstrzygnięciu kwestii terminologicznych odgrywa rolę niemałą, to nie może być ono jednak czynnikiem decydującym przy orzekaniu o poprawności lub niepoprawności stosowania danego terminu. Sprawą nadrzędną - szczególnie w odniesieniu do terminologii naukowej - powinna być każdorazowo jego komunikatywność.^{9/} Jeżeli z tego właśnie punktu widzenia rozpatrywać znaczenia wojskowe nazw "rajd" i "zagon", to okaże się, że pierwsza z nich jest komunikatywniejsza. W słownictwie wojskowym występuje ona bowiem

wyłącznie jako nazwa pewnego rodzaju działania, czynności /wyprawa, wypad, najazd, atak itp./. W tym sensie jest więc terminem jednoznacznym. Natomiast w odniesieniu do terminu "zagon" większość słowników - poczynając od XIX-wiecznego słownika S.B. Lindego aż do najnowszego wydania /1981 r./ słownika opracowanego pod kierownictwem M. Szymczaka - podaje jego dwa znaczenia wojskowe:

- a/ partia żołnierzy, oddział wojska ...
- b/ wycieczka wojenna, wyprawa, wypad ...

Zagonem przyjęło się zatem nazywać zarówno obiekt materialny /oddział wojska/, jak i czynność, działanie /wyprawa, wypad/. Niektóre źródła eksponują z kolei tylko znaczenie czynnościowe tego terminu ^{10/}, inne zaś - tylko przedmiotowe ^{11/}. Taka różnorodność interpretacyjna i wynikająca stąd niejednoznaczność wyrażenia "zagon" zmniejsza jego komunikatywność, a przez to również i efektywność posługiwania się nim.

Biorąc powyższe pod uwagę, za obiektywnie uwarunkowaną prawidłowość należy uznać tendencję do wypierania ze współczesnego polskiego słownictwa wojskowego niejednoznacznego terminu "zagon" przez bardziej precyzyjny i komunikatywny - a co nie mniej istotne funkcjonujący w dwóch podstawowych językach wojskowych współczesnego świata /angielskim i rosyjskim/ - termin "rajd". Nie oznacza to oczywiście automatycznego wyeliminowania słowa "zagon", czy też uważania za niepoprawne posługiwania się nim. Jak sądzę, może ono nadal funkcjonować w słownictwie wojskowym, i to nie tylko w kontekście historycznym.

W sumie: obydwie wyrażenia "rajd" i "zagon" są równie poprawne, przy czym ich utożsamianie, stosowanie zamiennie, ma sens logiczny tylko wówczas, gdy zagon rozumiemy w sensie działania, czynności, czyli jako działania zagonowe /szkic 4/. Charakter niniejszego opracowania powoduje, że stosowany w nim będzie przede wszystkim precyzyjniejszy termin "rajd /działania rajdowe/".

Jedynie przy rozpatrywaniu problematyki historycznej używana będzie również /zamiennie/ nazwa "zagon /działania zagonowe/".

Wiąże się z tym jeszcze jedna z wstępnych kwestii terminologicznych.

Otóż w literaturze spotkać można zastrzeżenia co do zasadności ewentualnego nazywania rajdami działań, które uprzednio w polskiej literaturze wojskowej nazywane były zagonami ^{12/}. Niepoprawne - według tego poglądu - byłoby więc mówienie np. zamiast o zagonach to o raj-



Szkic 4. Porównanie zakresów znaczeniowych terminów "zagon", "działania zagonowe", "rajd", "działania rajdowe".

dach tatarskich na Polskę w XIII wieku, czy też o rajdach Czarnieckiego lub Sobieskiego.

Nie sądzę, aby można byłoby się zgodzić z takim stanowiskiem, aby istniały uzasadnione przesłanki do odrzucania możliwości stosowania terminu "rajd" także w kontekście historycznym. Przyjęcie takiego stanowiska byłoby w szerszym sensie niczym innym, jak zgodą na absurdalną tezę, że "to co nie nazwane nie istnieje". Termin tylko opisuje rzeczywistość, a ta istnieje niezależnie od tego, czy jest już jakoś nazwana, czy jeszcze nie. Dotyczy to także rajdów. Działania tego rodzaju miały miejsce o wiele wcześniej niż pojawił się sam termin "rajd". Nie zmienia w niczym istoty sprawy to, że były one kiedyś nazywane inaczej. Dlatego w niniejszej rozprawie będzie mowa zarówno o rajdach współczesnych i przyszłych, jak i dawnych oraz bardzo dawnych.

2. Treść pojęcia działań rajdowych /rajdów/

Rozpatrzenie wstępnych kwestii terminologicznych pozwala podjąć próbę bliższego sprecyzowania pojęcia działań rajdowych, określenia jego treści. Sądzę, że poprawną drogą do tego celu powinno być przeanalizowanie dotychczasowego kształtowania się tego pojęcia, ewolucji poglądów na istotę i charakter działań rajdowych /zagonowych/.

Nazwane po raz pierwszy rajdami działania niektórych zgrupowań kawaleryjskich podczas amerykańskiej wojny secesyjnej w latach 1861-1865 miały charakter samodzielnych, o dużym rozmachu przestrzennym, wysoce manewrowych wypraw skierowanych na tyły przeciwnika i mających na celu głównie dezorganizowanie funkcjonowania jego zaplecza /niszczenie obiektów kolejowych, drogowych, telegraficznych, uwalnianie jeńców itp./^{13/}. Takie cechy działań eksponowane są jako zasadnicze w większości dotychczasowych określeń i definicji rajdów /zagonów/. Oczywiście początkowo rozpatrywano je wyłącznie w kontekście działania jazdy /kawalerii/, aby potem - w miarę rozwoju środków walki - poszerzać stopniowo pojęcie rajdu na działania także sił morskich /głównie rajdy okrętów podwodnych/, powietrznych /zwłaszcza lotnictwa bombowego/^{14/} oraz wojsk pancernych i zmechanizowanych.

W następstwie tego rodzaju ewolucji pojęcie rajdu w armiach państw zachodnich bezpośrednio po II wojnie światowej objaśniano

jako gwałtowny atak lub wtargnięcie /najazd/ oddziałów wojskowych na tyły przeciwnika w celu zdobycia informacji, nękania go /dezorganizowania/ lub wprowadzania w błąd, przy czym cel ten nie zakładał z reguły utrzymywania objętego rajdem terytorium.^{15/}

Zauważyć można w tym tendencję do rozpatrywania rajdów głównie w kategoriach działań specjalnych. Było to następstwem teoretycznego uogólnienia doświadczeń z okresu II wojny światowej, w czasie której do wykonywania rajdów alianci zachodni wyznaczali przeważnie odpowiednio do tego przygotowane wojska specjalne /komandosi, rangersi, specjalne jednostki rajdowe piechoty morskiej/.^{16/}

Z biegiem czasu, w tym w znacznym stopniu pod wpływem doświadczeń z wojny wietnamskiej, zaczęto jednak traktować rajdy nie tylko jako działania prowadzone przez siły specjalne, ale także jako akcje wojsk pancernych i zmechanizowanych /działających pieszo bądź na wozach bojowych/ oraz powietrzno- i morskodesantowych. Chociaż przez pewien czas wciąż jeszcze kojarzono rajdy przede wszystkim z realizacją zadań rozpoznawczych /pojęcie jeńców, zdobycie sprzętu, dokumentów/ i dywersyjnych /niszczenie specjalnie wyselekcjonowanych obiektów/^{17/}, to ostatecznie w latach siedemdziesiątych ukształtowało się pojmowanie rajdu jako przedsięwzięcia również w pełni bojowego /nie tylko rozpoznawczo-dywersyjnego/^{18/}. We wszystkich definicjach i określeniach rajdu szczególnie silnie podkreśla się znaczenie zaskoczenia i szybkości działania. Wskazuje się, że rajd kończy się powrotem do wojsk własnych /wycofaniem się/ po wykonaniu nakazanego zadania.^{19/}

W toku współczesnych rajdów przewiduje się wykonywanie trzech grup zadań, a mianowicie: niszczenie ważnych obiektów przeciwnika /środki ogniowe, stanowiska dowodzenia, urządzenia tyłowe/; zdobywanie informacji o nieprzyjacielu i celowe wprowadzanie go w błąd; wspieranie innych sił działających na jego tyłach /w tym sił specjalnych, oddziałów partyzanckich/. Ostatnio mocno eksponuje się rolę rajdów wykonywanych przez wojska powietrzno-szturmowe /powietrzno-manewrowe/^{20/}. Ponadto najnowsze poglądy szczególne znaczenie przypisują rajdom w izolacji pola bitwy /rejonu operacyjnego/ w ramach wdrażanych obecnie zmodernizowanych koncepcji prowadzenia działań bojowych.^{21/}

W Armii Radzieckiej w okresie międzywojennym rajdem nazywano "kawaleryjski bądź powietrzny napad, wtargnięcie na tyły lub skrzydło

przeciwnika"^{22/}. W bardziej rozwiniętych omówieniach i charakterystykach /odnoszących się do rajdów lądowych/ wskazywano, że są to działania operacyjne kawalerii strategicznej skierowane na tyły nieprzyjaciela, prowadzone całkowicie samodzielnie pod względem taktycznym /w oderwaniu od wojsk własnych/, ale skoordynowane z koncepcją manewru realizowanego przez siły główne armii.^{23/}

Tendencję do traktowania rajdów wyłącznie jako jednego ze sposobów działania zgrupowań kawaleryjskich zauważyć można w radzieckiej sztuce wojennej mniej więcej do połowy lat pięćdziesiątych. O rajdzie kawaleryjskim /obok morskiego/ mówi np. "Wielka encyklopedia radziecka" w tomie XXXVI wydanym w 1955 roku. Określa go jako wtargnięcie kawaleryjskich związków taktycznych i oddziałów na tyły przeciwnika i prowadzenie tam przez nie działań bojowych. Opis rajdów kończy na działaniach zgrupowań kawaleryjskich w początkowym okresie wojny niemiecko-radzieckiej.

Od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojęcie rajdu poszerza się i uogólnia przez odniesienie go już nie tylko do działań kawalerii, ale w ogóle do działań prowadzonych na tyłach przeciwnika przez wysoce ruchliwe /pancerne, zmechanizowane, powietrznodesantowe/ oddziały i związki taktyczne. Pierwsze takie uogólnione encyklopedyczne określenie pojawiło się w 1959 roku.^{24/}

Słownik terminów wojskowych z tego okresu objaśnia rajd jako wtargnięcie ruchliwych pododdziałów na tyły przeciwnika w celu niszczenia ważnych obiektów, dróg dowozu i ewakuacji, przeprowadzenia rozpoznania, odciążenia /z określonego kierunku, rejonu/ sił nieprzyjaciela, zorganizowania ruchu partyzanckiego itp.^{25/}

Bardziej rozwiniętą, ale w zasadniczych wątkach taką samą charakterystykę rajdów zawiera wydana w latach siedemdziesiątych radziecka wielka encyklopedia.^{26/}

Najnowszą i najpełniejszą interpretację pojęcia rajdu w Armii Radzieckiej przedstawia "Radziecka encyklopedia wojskowa". Według niej rajd to zdecydowany manewr i działanie bojowe na tyłach przeciwnika wysoce ruchliwych związków taktycznych /oddziałów, pododdziałów/ lub zgrupowań partyzanckich. Rajd wykonuje się zazwyczaj na wcześniej wybranym kierunku w celu wykonania uderzeń na wojska i środki walki przeciwnika, zniszczenia jego ważnych obiektów, dezorganizowania pracy stanowisk dowodzenia, węzłów łączności, elementów tyłowych, zakłócania komunikacji, wywołania paniki, odciągania uwagi nieprzyja-

ciela od głównych zadań, udzielenia pomocy partyzantom. Rajdy charakteryzują się zaskoczeniem oraz śmiałością, szybkością i zdecydowaniem działań.^{27/}

W polskiej literaturze wojskowej okresu międzywojennego tego rodzaju działania - o czym była już mowa w poprzednim punkcie - nazywano zagonami. Według jednej z opracowanych w latach dwudziestych definicji zagon jest "... akcją zaczepną silnej i ruchliwej jednostki kawalerii, wysuwającej się niespodziewanie na tyły nieprzyjaciela, celem działania przeciwko jego żywej sile lub też zajęcia bądź zniszczenia nakazanych obiektów"^{28/}. Podobną w swej istocie definicję spotykamy w ówczesnej encyklopedii, według której zagon to "działanie partii jazdy, podjęte na dalszą odległość w obszar tyłowy armii przeciwnika lub w kraj nieprzyjacielski celem rzucenia postrachu, zagarnięcia zdobyczy, zdezorganizowania nieprzyjaciela itp."^{29/} "Ogólna instrukcja walki" cz. II z 1931 roku mówiła, że zagon jest "... działaniem zaczepnym wykonanym samodzielnie i niespodziewanie przez większe skupienie kawalerii, na dalekie tyły przeciwnika, w celu zniszczenia komunikacji i rozbicia, związania albo też opóźnienia odwodów".^{30/}

Widać więc, że zagony pojmowano wyłącznie jako sposób działania jazdy /kawalerii/. Pojęcie to tak silnie w tradycji języka polskiego związane zostało z kawalerią, że po II wojnie światowej, z chwilą zaniku jazdy jako rodzaju wojsk, nie próbowano - jak w innych armiach czyniono to z pojęciem rajdu - uogólnić i poszerzyć zakresu tego pojęcia także na działania innych rodzajów wojsk czy też rodzajów sił zbrojnych.^{31/} W ten sposób pojęcie zagonu samo przez się stało się kategorią historyczną. Oto jak definiuje zagon w 1971 roku nasza encyklopedia wojskowa: "1/ wyprawa samodzielnej grupy jazdy, działającej w oderwaniu od sił głównych w głębi terytorium nieprzyjaciela lub na terenach zajętych przez niego, mająca na celu zdezorganizowanie zaplecza nieprzyjaciela, uniemożliwienie przeprowadzenia koncentracji, odwrócenie uwagi od działań własnych sił głównych ... 2/ spotykana niekiedy nazwa czambułu tatarskiego".^{32/} Takie samo określenie zagonu podaje wydany 8 lat później "Leksykon wiedzy wojskowej".^{33/} Najnowsza pozycja encyklopedyczna także omawia pojęcie zagonu /w znaczeniu wojskowym/ wyłącznie w kontekście działań bojowych kawalerii.^{34/}

W ten sposób - chyba w niemałej mierze z powodu przyjęcia kiedyś zamiast terminu "rajd" staropolskiej, ale silnie uwikłanej w tradycję

historyczną, nazwy "zagon" - problematyka działań rajdowych /rajdów/ nie była w Polsce po II wojnie światowej w ogóle rozpatrywana. Nie mieliśmy nawet encyklopedycznie opracowanego takiego pojęcia. Dlatego gdy w latach siedemdziesiątych tego rodzaju działania nabrały ponownie istotnego znaczenia, teoria sztuki wojennej została tym problemem w pewnym sensie "zaskoczona", pojawiła się potrzeba rozstrzygnięcia od nowa całkiem podstawowych zagadnień, a w tym także precyzowania samego pojęcia działań rajdowych.

Jak słusznie zauważa gen.dyw. Bolesław Chocha, pierwsze rozważania i dyskusje na ten temat zostały zdominowane przez sprawy natury strukturalno-organizacyjnej.^{35/} Nicią przewodnią analiz i wymiany poglądów były początkowo przede wszystkim kwestie dotyczące sił, jakie mogą bądź powinny być wyznaczane do prowadzenia działań rajdowych, oraz sposobów wykonywania poszczególnych zadań w toku rajdu.^{36/} Chociaż rozważania te nie dotyczyły wprost pojęcia rajdu, to jednak prowadziły do stopniowego krystalizowania się sposobu jego rozumienia.

W początkowym okresie, trwającym do końca lat siedemdziesiątych, rajdy rozpatrywano niemal wyłącznie jako kategorię taktyczną, jako działania o skali taktycznej. Pierwsza udokumentowana wzmianka o takich działaniach jest od razu zaleceniem dyrektywnym: "... w szkoleniu taktycznym wojsk należy akcentować szybkie, śmiałe rajdowe działania i jako ich organiczny element - współdziałanie śmigłowców z czołgami."^{37/} Z treści tego zalecenia wynika jedynie, że działania rajdowe uważa się za kategorię taktyczną. W każdym razie nic nie mówi się w nim o przygotowywaniu wojsk i sztabów do takich działań w skali operacyjnej.

Jedną z prób skonkretyzowania ogólnego pojęcia rajdu była propozycja traktowania go jako sposobu działania oddziałów wydzielonych podczas wykonywania przez nie zadań polegających na zwalczaniu /niszczeniu/ wyznaczonych sił i środków przeciwnika wewnątrz i na tyłach jego ugrupowania.^{38/} Wkrótce też pojawiła się tendencja rozpatrywania działań rajdowych jako sposobu działania specjalnie w tym celu organizowanych elementów ugrupowania zwanych oddziałami i grupami rajdowymi. Znalazło to m.in. odbicie we wstępnym opracowaniu teoretycznym stanowiącym tezy do dyskusji na zorganizowanym w 1978 roku przez Katedrę Taktyki Ogólnej ASG WP sympozjum naukowym na temat działań rajdowych^{39/} jak również w wielu głosach w dyskusji podczas samego sympozjum^{40/}.

W sumie ta druga koncepcja miała początkowo sporo zwolenników^{41/}, a reprezentatywnym dla niej sformułowaniem jest określenie zawarte w

"Leksykonie wiedzy wojskowej", według którego działania rajdowe - to "gwałtowne uderzenia oddziałów rajdowych na uprzednio określone obiekty nieprzyjaciela".^{42/} Oddziałem rajdowym z kolei nazywa się "specjalnie przygotowany oddział, a niekiedy związek taktyczny wojsk lądowych przeznaczony do przenikania na tyły nieprzyjaciela w celu zniszczenia: środków napadu jądrowego, rakiet, artylerii, stanowisk dowodzenia, sztabów w ruchu, magazynów, lotnisk, transportów, obiektów tyłowych".^{43/}

Silne podkreślanie idei tworzenia oddziałów rajdowych na bazie specjalnie przygotowywanych wojsk wiązało się częściowo z dającą się zauważyć w niektórych poglądach tendencją do traktowania działań rajdowych nie tyle w kategoriach "normalnych" działań bojowych, co działań specjalnych, dywersyjnych. W tym też duchu próbowano początkowo definiować działania rajdowe.^{44/}

Ostatecznie jednak zwyciężyło rozpatrywanie rajdów jako akcji w pełni bojowych, do prowadzenia których mogą być wykorzystywane wszystkie pododdziały pancerne i zmechanizowane, a nie tylko specjalnie do tego celu wyselekcjonowane i szkolone. Oczywiście tam, gdzie jest to możliwe, właśnie tego rodzaju pododdziały /np. w pułkach zmechanizowanych kompanie fizylierów/ powinny stanowić jądro sił wydzielanych do wykonywania rajdów na tyły przeciwnika.^{45/}

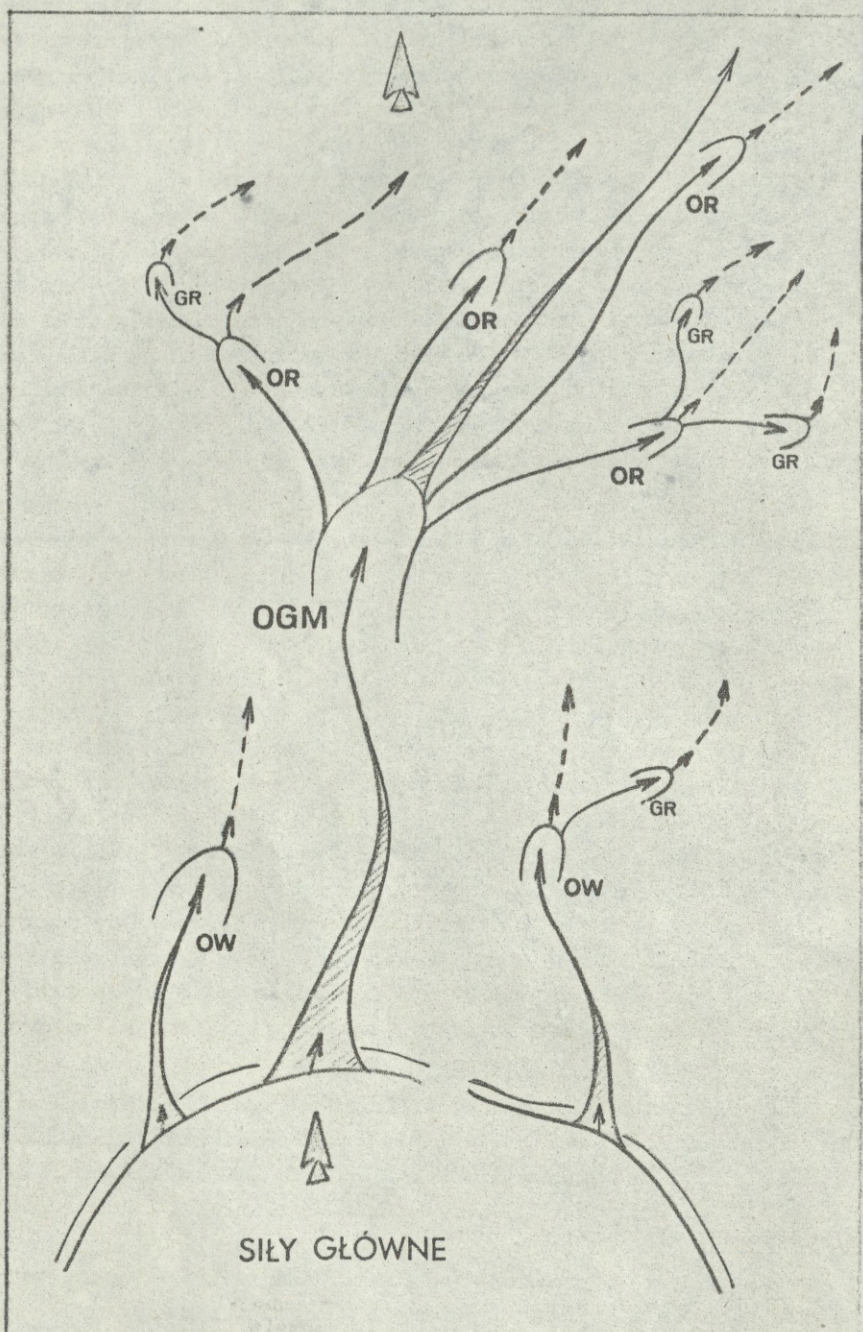
Już w początkowej fazie dyskusji i rozważań upadła również koncepcja oddziałów rajdowych. Okazało się bowiem, że przedstawiana w szeregu opracowań problematyka ich użycia i działania niczym w swej istocie nie różniła się od problematyki użycia i działania oddziałów wydzielonych.^{46/} W wyniku tego wprowadzenie nowego terminu i pojęcia "oddział rajdowy" traciło stopniowo swych zwolenników. Coraz powszechniej zaczął się natomiast przyjmować - i ostatecznie zwyciężył - pogląd, że działania rajdowe należy traktować jako jeden ze sposobów działania nowoczesnie rozumianych oddziałów wydzielonych^{47/} stosowany podczas wykonywania zadań wewnątrz i na tyłach ugrupowania przeciwnika. Teza ta definitywnie przeważała na wymienionym wyżej sympozjum naukowym i została usankcjonowana oraz wdrożona do praktyki wojskowej zarządzeniem Głównego Inspektora Szkolenia nr pf 52 z 9 grudnia 1978r.

W sumie końcowe lata siedemdziesiąte zamykają pierwszy etap rozważań i dyskusji na temat działań rajdowych. Jednym z jego efektów jest następująca interpretacja pojęcia działań rajdowych przedstawiona przez badających tę problematykę zespół autorski Katedry Taktyki

Ogólnej ASG WP: "... działania odpowiednio przygotowanych i zabezpieczonych oddziałów wydzielonych, które śmiało i zdecydowanie przenikając w głąb i na tyły ugrupowania nieprzyjaciela, wykonują w sposób skryty i zaskakujący dla przeciwnika uderzenia na określone obiekty, niszczą je lub dezorganizują jego możliwości działania, uchylając się od uderzenia, skrycie wycofują się przenosząc działania na kolejny obiekt /kierunek, rejon/, a w końcowej fazie powracają /przenikają przez ugrupowanie nieprzyjaciela/ albo pozostają w jego ugrupowaniu do czasu podejścia wojsk nacierających od czoła".^{48/} Na takim stanowisku stanęli również autorzy nowelizowanego regulaminu walki objaśniając, iż działania rajdowe to śmiało i zdecydowane przenikanie oddziałów wydzielonych w głąb ugrupowania, wykonanie zaskakujących uderzeń na pododdziały i środki ogniowe nieprzyjaciela, następnie skryte wycofanie się lub wykonanie uderzeń w innym rejonie /wykonanie innych zadań/.^{49/}

Kolejny krok w ewolucji pojęcia działań rajdowych stanowiło podjęcie tego problemu na szczeblach operacyjnych w ćwiczeniu "WIOSNA-80". Stwierdzenie możliwości i celowości prowadzenia rajdów przez operacyjne grupy manewrowe oznaczało tym samym poszerzenie samego pojęcia rajdu, objęcie nim działań nie tylko w skali taktycznej /jak to miało miejsce dotychczas/, ale również operacyjnej. Konsekwencją tego jest pojawienie się także nowej kategorii rajdów taktycznych - a mianowicie wykonywanych w ramach rajdu operacyjnego, będących jego składnikami; mówiąc inaczej - mających bez wątpienia swą specyfikę rajdów prowadzonych przez specjalnie w tym celu wydzielane /organizowane/ elementy ugrupowania operacyjnych grup manewrowych. Stworzyło to zatem możliwość innego niż dotąd pojęciowego rozstrzygnięcia kwestii oddziałów i grup rajdowych, która to ponownie wpłynęła w związku z pracami nad adoptowaniem do potrzeb i warunków Sił Zbrojnych PRL nowego radzieckiego regulaminu walki wojsk lądowych. Sądzę, że zachowując wypracowane i przyjęte w Wojsku Polskim ustalenia pojęciowe, uzasadnione byłoby wprowadzenie nazwy "oddział rajdowy" właśnie dla wyżej wymienionych elementów ugrupowania operacyjnych grup manewrowych i - analogicznie - nazwy "grupa rajdowa" dla tego rodzaju elementów ugrupowania oddziałów wydzielonych i oddziałów rajdowych /szkic 5/.

Podsumowanie dotychczasowego kształtowania się pojęcia rajdu /działań rajdowych/ można przedstawić w postaci następującego zesta-



Szkic 5. Oddziały rajdowe /OR/ i grupy rajdowe /GR/ jako elementy ugrupowania OGM i OW

wlenia najczęściej podkreślanych istotnych cech /właściwości/ tego rodzaju działań:

- rajd jest kategorią zarówno operacyjną, jak i taktyczną;
- jest to działanie samodzielne, ale występujące zawsze w ramach większego przedsięwzięcia bojowego /operacji, walki/; jest działaniem pomocniczym, prowadzonym na rzecz zadań realizowanych przez siły główne;
- w celach rajdów eksponuje się dezorganizowanie działań przeciwnika w głębi jego ugrupowania /na jego zapleczu, tyłach/, zdecydowanie mniejszą wagę przywiązując do ewentualnych zdobyczy terenowych;
- przedmiotem rajdu są zazwyczaj niewielkie, ale ruchliwe siły i obiekty przeciwnika znajdujące się w głębi oraz na skrzydłach i tyłach jego ugrupowania;
- treścią rajdu jest przedostanie się /wtargnięcie, przeniknięcie/ na tyły lub skrzydła przeciwnika, zwalczanie /niszczenie/ lub opanowanie nakazanych obiektów /sił, środków/ i wreszcie ponowne połączenie się /powrót lub oczekiwanie w wybranym rejonie/ z wojskami własnymi;
- rajdy prowadzone są przez wojska /wydzielone elementy ugrupowania/ dysponujące dużą ruchliwością;
- zasadniczymi warunkami powodzenia rajdu są zaskoczenie, szybkość, śmiałość i gwałtowność działań.

3. Miejsce pojęcia działań rajdowych wśród innych pojęć operacyjnych i taktycznych

Sprecyzowanie najistotniejszych cech działań rajdowych umożliwia ustalenie relacji i związków tego pojęcia z innymi pojęciami operacyjnymi i taktycznymi. Chodzi tu w pierwszej kolejności o usytuowanie pojęcia rajdu w istniejącej klasyfikacji działań bojowych.

Działania bojowe dzieli się na dwa podstawowe rodzaje: działania zaczepne i obronne /natarcie i obronę/. Bez wątplenia rajdy można zaliczyć do działań zaczepnych. Te z kolei dzieli się na trzy formy /rodzaje/: przełamanie, bój spotkaniowy^{50/}, pościg. W żadnej z nich nie można już umieścić całkowicie działań rajdowych. Wynika z tego, że należałoby je traktować jako jedną z form /rodzajów/ działań zaczepnych, równorzędną w hierarchii pojęciowej z pościgiem, bojem

spotkaniowym, przełamaniem.

Cechę odróżniającą stanowi w tym wypadku to, że rajd jest działaniem w ugrupowaniu przeciwnika.

Przełamanie, bój spotkaniowy i pościg można określić wspólnym mianem działań typu "frontalnego". Przeciwnicy walczą tutaj "twarzą w twarz", przeciwstawiając sobie odpowiednio do tego ugrupowane siły. Nie podważa tego stwierdzenia fakt, że współczesne działania zaczepne prowadzone są na kierunkach, następuje co najmniej częściowe przemieszanie się wojsk, oskrzydlenie, okrążanie itp. Zawsze jednak starcie z przeciwnikiem ma tutaj postać zderzenia dwóch sił o tych samych kierunkach, ale przeciwnych zwrotach. Rajd zaś oddziałuje na ugrupowanie przeciwnika od wewnątrz, osłabia jego siły pośrednio przez niszczenie i dezorganizowanie funkcjonowania zaplecza. Nie jest skierowany przeciwko sile, lecz przeciwko punktowi jej oparcia.

Drugą cechą wyróżniającą rajd wśród innych rodzajów działań zaczepnych jest występująca w nim pulsacyjność walki. Przełamanie, bój spotkaniowy i pościg charakteryzuje dążenie do ciągłego oddziaływania na przeciwnika, bezustannego wywierania nań nacisku, niszczenia, rozbijania, rozcinania, okrążania itp. Rajd zaś - mówiąc w pewnym uproszczeniu - zawiera w sobie więcej ruchu niż walki.

Uderzenia, będące bezpośrednim, fizycznym oddziaływaniem na przeciwnika, są w sensie czasowym tylko epizodami, fragmentami.

Odpowiednio więcej czasu w całym cyklu rajdu zajmują przesunięcia i wyczekiwanie w wybranych rejonach, uchylanie się od uderzeń przeciwnika i tropienie wybranych jego obiektów. O ile zatem w istocie innych form natarcia leży ciągłość oddziaływania na przeciwnika, to w odróżnieniu od nich istota rajdu zakłada skokowość, pulsacyjność takiego oddziaływania.

Niedawno w klasyfikowaniu działań bojowych pojawiła się tendencja wyróżniania obok dwóch ich podstawowych rodzajów również tzw. działań uzupełniających, do których właśnie zalicza się m.in. działania rajdowe. Koncepcja ta - chociaż została swego czasu zaproponowana do ujęcia w nowelizowanym regulaminie walki oraz niejako usankcjonowana umieszczeniem w podręczniku akademickim^{51/} - nie doczekała się jednak jeszcze szerszego omówienia i naświetlenia, a w wyniku tego nie uzyskała powszechniejszej akceptacji. Nie wyjaśniono dotąd przede wszystkim samego pojęcia działań uzupełniających. Ponieważ problem ten wykracza poza ramy tematyczne niniejszej rozprawy, nie będzie w

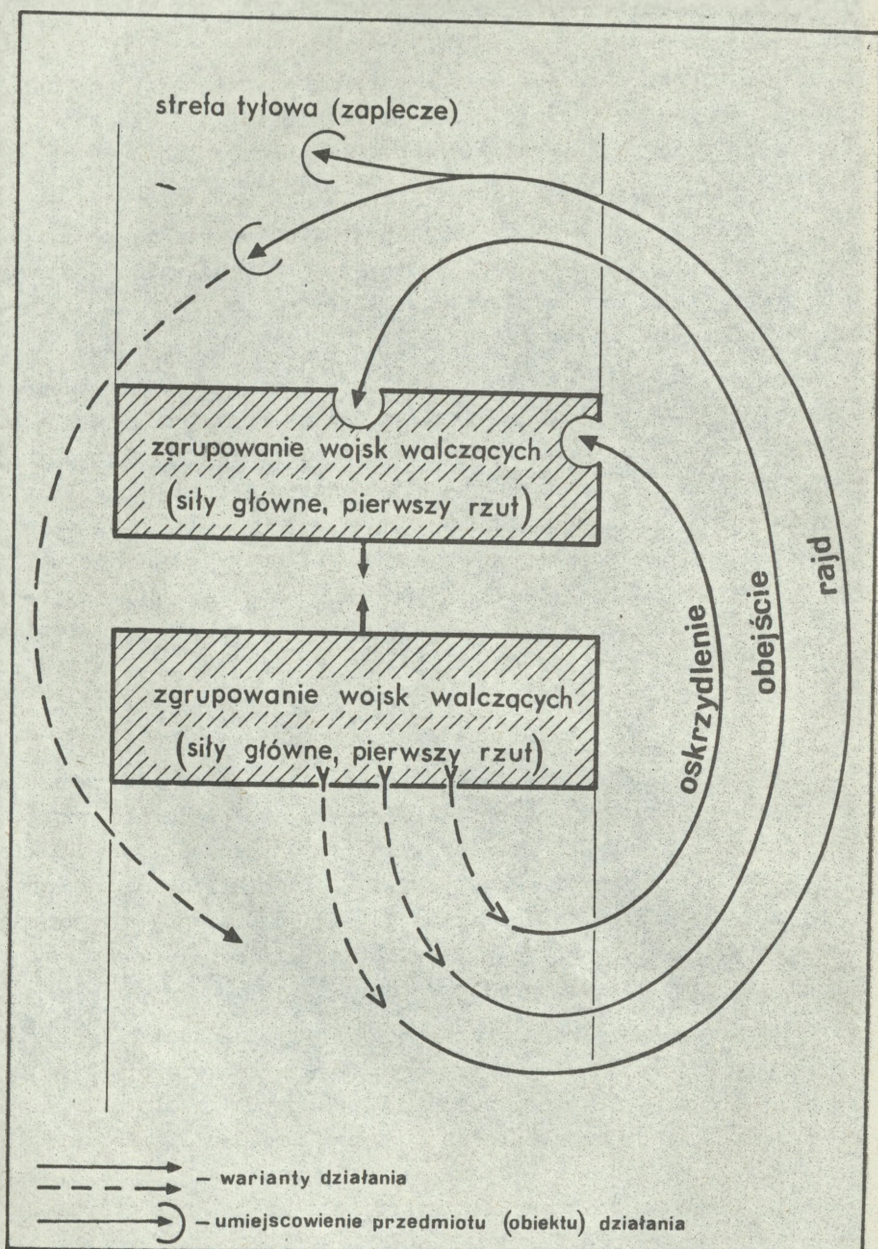
niej szerzej rozpatrywany. Niejako na marginesie zauważmy jedynie, że jest on w swej treści podobny do spotykanego w literaturze amerykańskiej wyróżnienia grupy tzw. działań "mission type" /do których m.in. zalicza się również rajdy/. Działania tego typu nie występują samodzielnie, prowadzone są w połączeniu z podstawowymi rodzajami działań bojowych. Są zawsze częścią składową realizacji ogólniejszego zadania^{52/}. Przyjęcie koncepcji wyróżniania działań uzupełniających uprościłoby umiejscowienie rajdów w klasyfikacji działań bojowych.

Z działaniami w ugrupowaniu przeciwnika oraz na jego tyłach i skrzydłach wiążą się takie pojęcia, jak oskrzydlenie, obejście i wypad. Konieczne jest więc rozpatrzenie relacji i zależności, jakie występują między nimi i pojęciem rajdu.

Oskrzydlenie i obejście są, jak wiadomo, formami manewru. Ich istotą jest wyprowadzenie wojsk na kierunki umożliwiające wykonanie uderzenia na dane zgrupowanie przeciwnika ze skrzydła bądź od tyłu. Końcowa faza manewru jest jednocześnie początkową fazą uderzenia na zgrupowanie przeciwnika. Innymi słowy - końcowym obiektem oskrzydlenia i obejścia są zawsze siły główne /zgrupowanie walczące, pierwszorzutowe/ przeciwnika. Natomiast obiektem /przedmiotem/ rajdu nie jest bezpośrednio zgrupowanie wojsk walczących przeciwnika, lecz jego zaplecze /siły, środki i obiekty znajdujące się na tym zapleczu/. To właśnie przede wszystkim odróżnia rajd od oskrzydlenia i obejścia /szkic 6/.

Bardziej złożone jest porównanie pojęć rajdu i wypadu. Często są one utożsamiane, w ujęciach słownikowych stosowane zamiennie. Angielskie słowo "raid" i rosyjskie "rejd" tłumaczy się niekiedy na język polski za pomocą słowa "wypad" /obok takich, jak "wyprawa, najazd, zagon, napad"/^{53/}. Bliższa jednak analiza pojęcia wypadu, jakie ukształtowało się w polskim słownictwie wojskowym, wskazuje, że takie podejście jest sporym uproszczeniem.

Różnicę między rajdem /zagonem/ a wypadem podkreślano już np. w okresie międzywojennym. Wskazywano, że w przeciwieństwie do zagonu wypad jest działaniem o znaczeniu miejscowym /lokalnym/. Co prawda sposoby działania są w obydwu wypadkach podobne, ale zakres i ryzyko wypadu są o wiele mniejsze. Wykonuje się go na bliskie odległości. W porównaniu z zagonem wypad jest akcją krótkotrwałą, rzadko trwa dłużej niż dobę^{54/}.



Szkic 6. Porównanie idei oskrzydlenia, obejścia i rajdu

Obecnie wypad określa się jako zaskakujące uderzenie grupy żołnierzy /grupy wypadowej/ na obiekt przeciwnika, znajdujący się na przednim skraju lub w głębi jego ugrupowania, mające na celu przede wszystkim uzyskanie informacji o nieprzyjacielu /przez wzięcie jeńców, zdobycie dokumentów, nowych wzorów uzbrojenia itp./^{55/}. Wypad na przedni skraj nie kojarzy się z rajdem. Natomiast wypad w głąb ugrupowania przeciwnika jest bez wątpienia jedną z odmian rajdu. W tym sensie zakresy znaczeniowe terminów "wypad" i "rajd" krzyżują się /niektóre wypadki są rajdami, niektóre rajdy są wypadami/.

Z przytoczonego wyżej określenia wynika, że wypad jest przedsięwzięciem o charakterze rozpoznawczym^{56/}. Rajd natomiast jest głównie przedsięwzięciem typowo bojowym; mówiąc o rajdzie ma się na myśli przede wszystkim wykonywanie zadań bojowych /niszczenie przeciwnika, dezorganizowanie jego działań/. Nie oznacza to oczywiście, iż nie mogą mieć miejsca rajdy rozpoznawcze, wykonywane wyłącznie /lub głównie/ w celu zdobycia wiadomości o przeciwniku. Z tego punktu widzenia zakres pojęcia "rajd" jest zatem pojemniejszy niż pojęcia "wypad".

Wypad jest działaniem o skali taktycznej. Nie ma jak dotąd np. pojęcia wypadu operacyjnego. Z pojęciem rajdu nie wiążą się tego rodzaju ograniczenia zakresu znaczeniowego. Wypad łączy się zawsze z wycofaniem /powrotem/ do wojsk własnych po wykonaniu zadania. Nie każdy rajd zaś musi zawierać taki etap działania. Niektóre z nich mogą kończyć się wyczekiwaniem wojsk w określonym /opanowanym/ rejonie na podejście sił głównych. Ponadto warto zauważyć, że przedmiotem wypadu jest zazwyczaj jeden obiekt, po wykonaniu nań ataku następuje powrót do wojsk własnych. Przedmiotem rajdu natomiast jest najczęściej szereg różnych obiektów.

Powyższa analiza wskazuje, że pojęć rajdu i wypadu nie można utożsamiać. Ich zakresy znaczeniowe krzyżują się, przy czym znacznie pojemniejsze /szersze/ jest pojęcie rajdu. Tylko jeden z rodzajów wypadu - tj. wypad w głąb ugrupowania przeciwnika - można nazywać rajdem; jest on jedną z jego odmian, a mianowicie rajdem taktycznym o celach rozpoznawczych.

x

x

x

Wnioski z przedstawionych w tym rozdziale rozważań dadzą się zsyntetyzować w następującą definicję: Działania rajdowe /raid, działania zagonowe/ - to prowadzone samodzielnie /w oderwaniu od wojsk własnych/, ale będące integralną częścią działań bojowych w większej skali, wysoce manewrowe działanie wydzielonego elementu ugrupowania bojowego lub operacyjnego skierowane przeciwko obiektom /siłom i środkom/ na zapleczu /tyłach/ przeciwnika i mające na celu zapewnienie jak najkorzystniejszych warunków wykonywania zadań przez siły główne. Raid stanowi sekwencję szybkich przesunień, skrytych wyczekiwań i gwałtownych uderzeń wykonywanych wewnątrz ugrupowania przeciwnika lub co najmniej na obszarze przez niego kontrolowanym oraz obejmuje każdorazowo trzy fazy: dotarcie do wyznaczonego obszaru /rejonu/, zwalczanie /opóźnianie/ znajdujących się tam obiektów /sił i środków/ i ponowne połączenie się z wojskami własnymi.

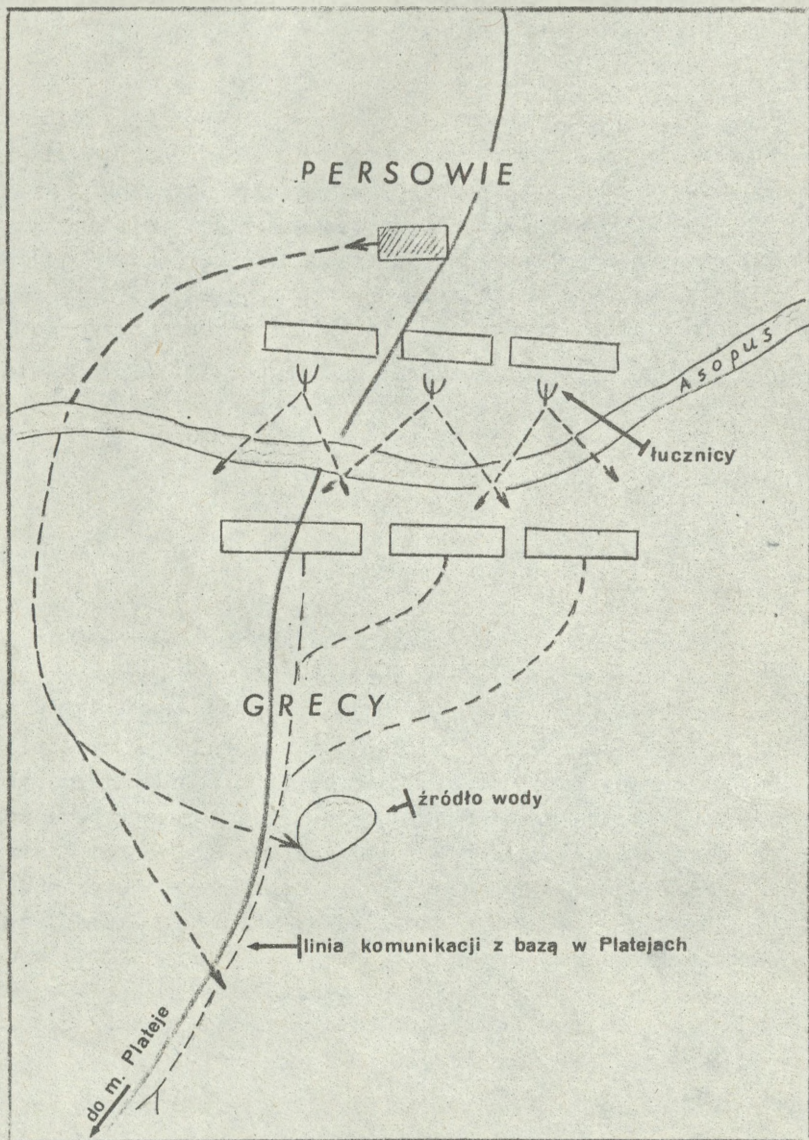
III. EWOLUCJA PRAKTYKI I TEORII DZIAŁAŃ RAJDOWYCH /ZAGONOWYCH/

Czynnikiem w istotnym stopniu warunkującym możliwość prawidłowego określenia sposobów rozwiązywania problemów operacyjno-taktycznych na polu walki jest zawsze - jak wykazuje dotychczasowa praktyka badawcza - w miarę wszechstronne przeanalizowanie historii danego problemu, a zwłaszcza ustalenie kierunków i uwarunkowań jego dotychczasowego kształtowania się /rozwoju historycznego/. Dotyczy to oczywiście także działań rajdowych. Dlatego przed rozpatrzeniem ich aktualnych i przyszłościowych aspektów przedstawione zostaną w tym rozdziale zasadnicze elementy historycznej ewolucji praktyki i teorii takich działań.

1. Geneza rajdów /zagonów/

Kiedy pojawiły się działania rajdowe ? Na to wyjściowe dla analiz historycznych pytanie trudno znaleźć dotąd w literaturze jednoznaczną odpowiedź. Np. "Radziecka encyklopedia wojskowa" stwierdza ogólnie, że taki sposób działań znany już był dawno. Wymieniając jednak przykłady rajdów rozpoczyna dopiero od początku XIX wieku, a konkretnie od działań rosyjskich oddziałów kawaleryjskich na tyłach armii napoleońskiej w 1812 roku^{1/}. Wojen napoleońskich nie można jednak z pewnością uznać za okres narodzin działań rajdowych. Analiza literatury historycznej prowadzi do dającego się udokumentować konkretnymi przykładami wniosku, że historia rajdów sięga w o wiele odleglejszą przeszłość. W pełni ukształtowana i szeroko rozwinięta praktyka działań tego typu występowała z pewnością już w wieku XIII w mongolskiej /tatarskiej/ sztuce wojennej, a pierwsze przykłady rajdów /zagonów/ spotkać można jeszcze wcześniej, bo już w starożytności.

Przykładem takim może być choćby działanie oddziału jazdy perskiej podczas bitwy pod Platejami w 479 r. p.n.e. /szkic 7/. Przed bitwą Grecy zajęli dogodną pozycję na wzgórzach za rzeką Asopus.



Szkic 7. Rajd perski podczas bitwy pod Platejami w 479 r.p.n.e.

Wódz perski Mardoniusz postanowił zmusić ich do opuszczenia tych trudnych do sforsowania stanowisk przez uderzenie w system zaopatrzenia armii greckiej. Nakazał więc swoim łucznikom systematyczne ostrzeliwanie przeciwnika podczas każdej próby czerpania przezeń wody z rzeki. Jednocześnie wysłał na jego tyły oddział jazdy, który miał uniemożliwić Grekom wykorzystywanie znajdującego się tam źródła wody oraz odciąć ich od bazy zaopatrzeniowej w Platejach. Zadanie to zostało wykonane: oddział zasypał i zanieczyścił źródło wody pitnej, rozbił konwój z zaopatrzeniem idący do armii, przeciął komunikację z Platejami. W wyniku tego ostateczny cel rajdu został osiągnięty - Grecy zdecydowali się wycofać z zajmowanej pozycji.^{2/}

Akcja oddziału jazdy perskiej nosi wszelkie znamiona rajdu. Jest wysoce manewrowym działaniem specjalnie wydzielonej części sił skierowanym na zaplecze przeciwnika; jest działaniem prowadzonym samodzielnie, ale ściśle zsynchronizowanym z zadaniami realizowanymi przez siły główne; jest integralną częścią większej całości /bitwy/. Biorąc pod uwagę znaczną już złożoność koncepcyjną i realizacyjną rajdu pod Platejami, można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że podobne sposoby taktycznego postępowania mogły mieć miejsce i w innych, w tym także wcześniejszych, bitwach. Analiza dostępnych opisów starożytnych bitew wskazuje jednak, że nie była to z całą pewnością praktyka szeroko rozpowszechniona.

Można co prawda w literaturze wojskowej spotkać stwierdzenia o rajdach Aleksandra Macedońskiego, Hannibala lub Cezara,^{3/} a więc o swoistej powszechności takowej procedury w skali strategicznej i taktycznej. Jest to wszakże powiązane z przyjmowaniem bardzo szerokiego zakresu pojęcia rajdu, nazywania rajdami wszystkich wysoce manewrowych, dynamicznych i o dużym rozmachu przestrzennym działań. Przy rozumieniu jednakowoż rajdów w sposób przedstawiony w poprzednim rozdziale można sformułować tezę, że w starożytności rajdy bez wątplenia istniały, ale nawet w armiach o dużej ilości kawalerii były one raczej sporadycznymi, a w każdym razie nie mającymi rozstrzygającego znaczenia epizodami taktycznymi.

2. Zagony mongolskie /tatarskie/

Powszechnie stosowaną praktykę działań rajdowych /zagonowych/ spotykamy w mongolskiej /tatarskiej/ sztuce wojennej. Rajdowość

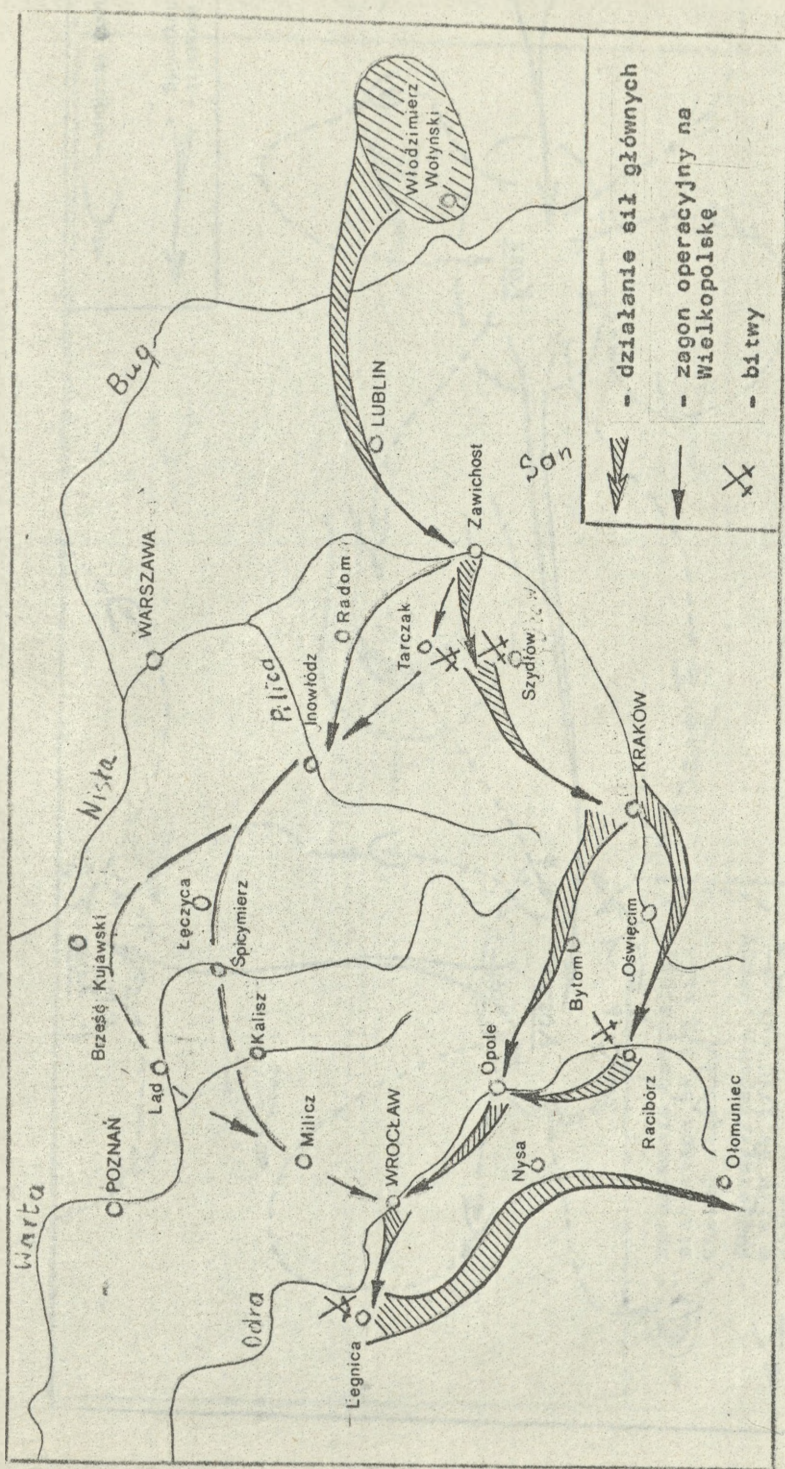
działań była w niej najbardziej podstawową zasadą doktrynalną, obowiązującą nie tylko w skali taktycznej, ale również operacyjnej i strategicznej. Potwierdzeniem tego mogą być choćby wyprawy tatarskie na Europę Środkową w XIII wieku.

Wielkim rajdem strategicznym była np. wyprawa na Polskę w 1241 r. W tym czasie Tatarzy wykonywali główne uderzenie na Węgry. Działające w Polsce zgrupowanie wychodziło na strategiczne skrzydło Węgrów, a następnie przez Czechy i Morawy wtargnęło na ich głębokie tyły. Rajd ten unieruchomił ewentualnych sojuszników węgierskich, zapewniając przez to ubezpieczenie głównym siłom tatarskim wykonującym bezpośrednie uderzenie na Węgry.

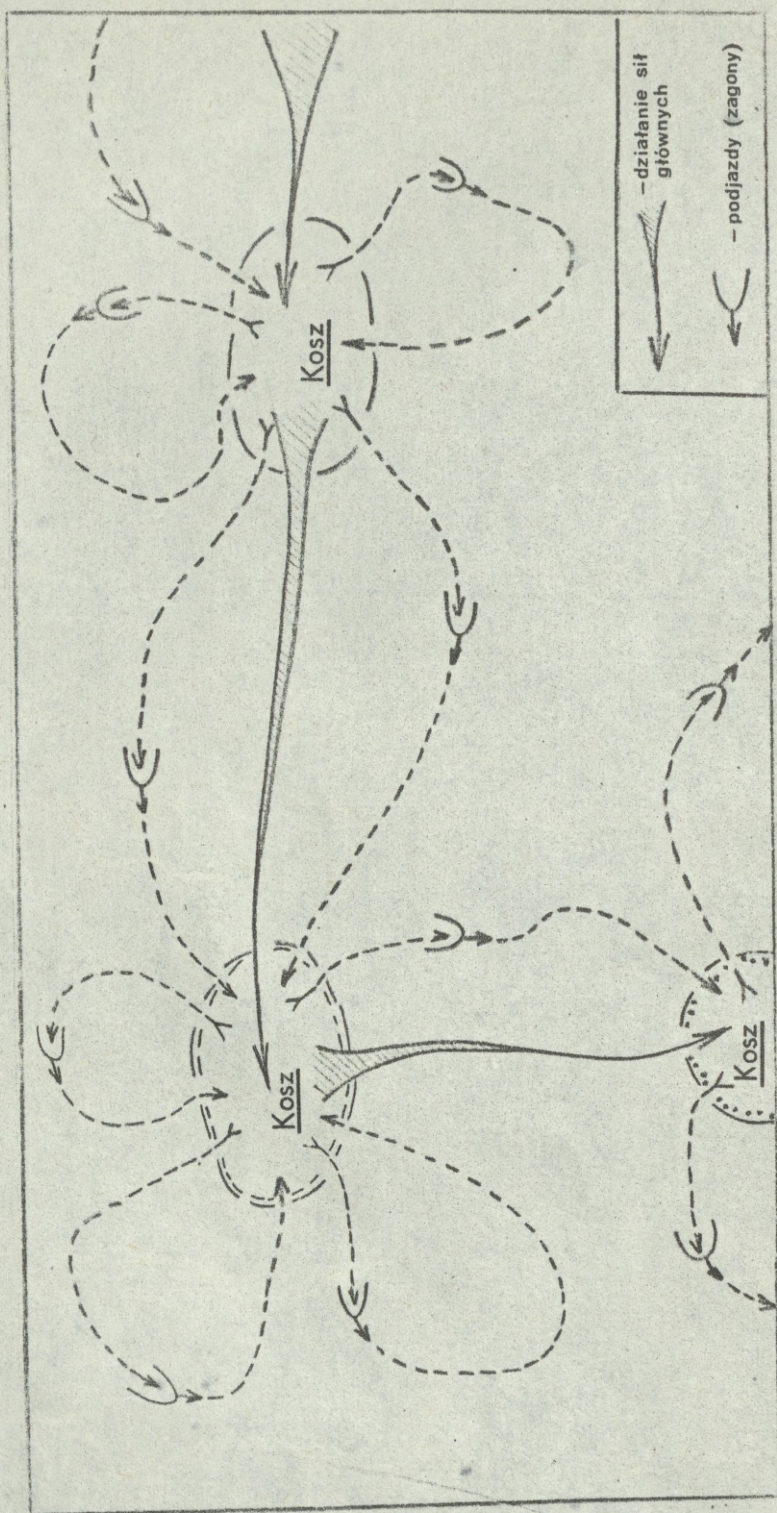
Na szeroką skalę stosowali Tatarzy zagony o charakterze operacyjnym. Przykład taki znany jest również z wojny w Polsce w 1241 roku /szkic 8/. Pochód tatarskich sił głównych po przekroczeniu Wisły w rejonie Zawichostu skierował się na Kraków, Opole i Wrocław. Wydzielona grupa operacyjna natomiast wykonała rajd na północ od tego kierunku /przez ziemię łęczycko-sieradzka/, dołączając do sił głównych dopiero w rejonie Wrocławia. Działając metodą szybkich przesunięć i gwałtownych napadów, bez wdawania się w walki o umocnione grody i osady, grupa ta spełniała rolę osłony sił głównych, zapobiegała zorganizowaniu pomocy dla wojsk małopolskich i śląskich ze strony Mazowsza i Kujaw, swoim działaniem szachowała rycerstwo, które ewentualnie mogłoby udać się w rejon koncentracji na Śląsk.^{4/} Podobne rozwiązania operacyjne stosowali Tatarzy również podczas wypraw na Polskę w latach 1259-1260 oraz 1287-1288.

Zagony były zasadniczą metodą działania wojsk tatarskich także w skali taktycznej. Zgrupowanie tatarskie /czambuł/ po wtargnięciu w głąb nieprzyjacielskiego terytorium zakładało tzw. kosz, stanowiący bazę działania sił głównych danego zgrupowania. Z kosza z kolei wysyłane były na różne kierunki podjazdy /zagony/ mające na celu złupienie kraju, pochwycenie jeńców, zagarnięcie miejscowych dóbr, rozpoznanie i wiązanie walką ewentualnych wojsk przeciwnika. Po powrocie oddziałów wykonujących zagony i podziale łupów oraz odesłaniu co cenniejszych zdobyczy do kraju czambuł przesuwał się w nowy rejon /szkic 9/.

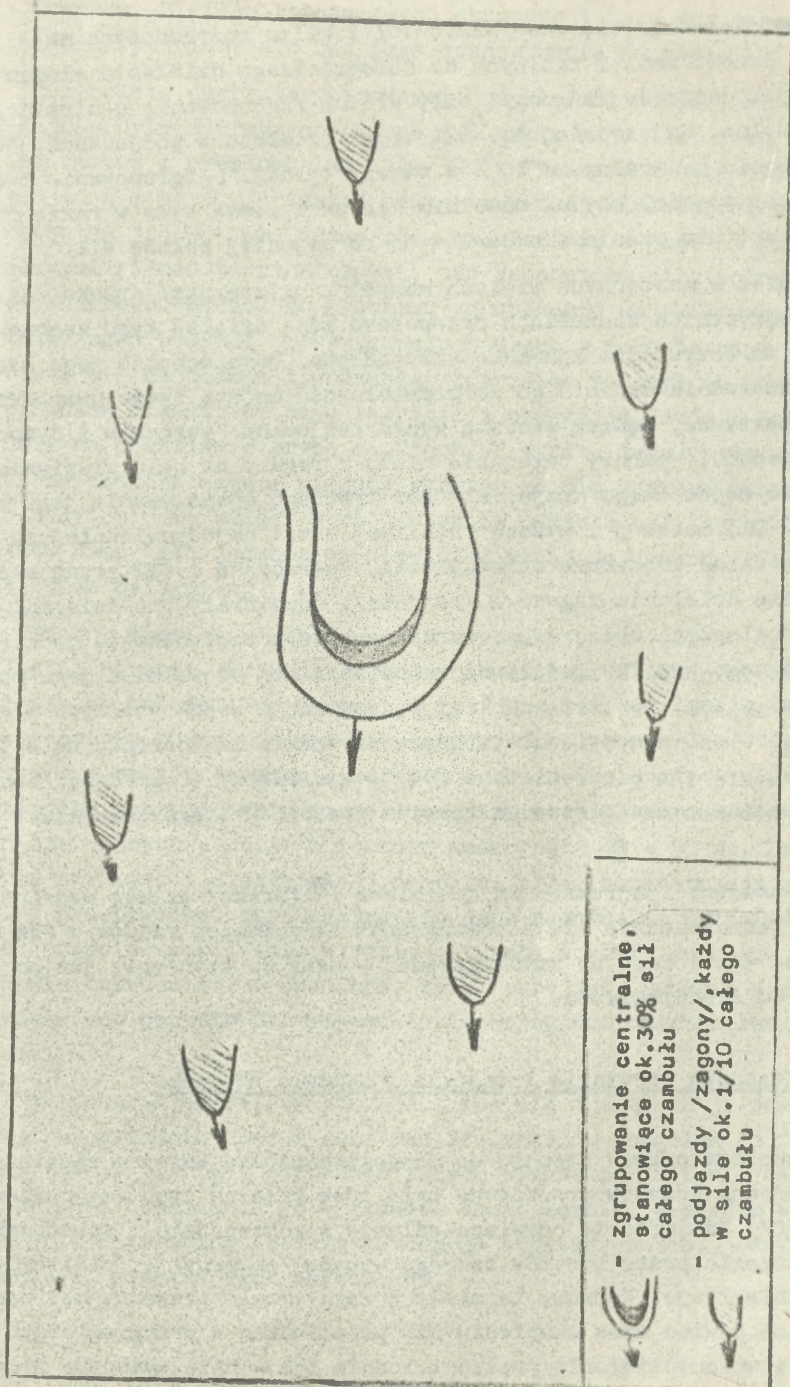
Ugrupowanie kolumny tatarskiej podczas penetracji nieprzyjacielskiego terytorium było w pełni podporządkowane wymaganiom taktyki



Szkic 8. Najazd tatarski na Polskę w 1241 r.



Szkic 9. Idea rajdu tatarskiego



Szkic 10. Ugrupowanie czambułu tatarskiego w czasie pochodu /rajdu/

zagonowej. Składało się ono /szkie 10/ z kilku rozrzuconych na znacznej przestrzeni i zdolnych do samodzielnego działania elementów - takich, jak podjazdy /zagony/, siły główne /zgrupowanie centralne/ i straż tylna. Najczęściej ok. 60% wojsk działało w podjazdach, 30 % w zgrupowaniu centralnym i 10 % w straży tylnej.^{5/} Ugrupowanie tworzono w ten sposób, aby na dowolnym kierunku można było w razie potrzeby w krótkim czasie skoncentrować co najmniej połowę sił.

Również w następnych wiekach mongolska /tatarska/ sztuka wojenna była na wszystkich szczeblach przepojona ideą działań typu zagonowego^{6/}. Nie było to oczywiście zjawisko przypadkowe. Powszechność jego występowania uzasadnia uznanie go za prawidłowość mającą swoje uwarunkowania obiektywne, będącą swoistą wypadkową celów, warunków i dysponowanych środków. Wyprawy tatarskie miały z reguły na celu złupienie, ograbienie najechanego kraju, ale bez trwałego opanowywania jego terytorium. Dla masowej i wysoce ruchliwej armii najodpowiedniejszą do tego typu zadań procedurą strategiczną, operacyjną i taktyczną okazały się właśnie działania zagonowe /rajdowe/. Zapewniały one ściąganie łupów z rozległych obszarów, dezorientowanie przeciwnika co do kierunku głównego wysiłku, możliwość uchylania się od walki z jego przeważającymi siłami lub też szybkiej koncentracji wojsk własnych w wybranym rejonie i wreszcie ułatwiający uzyskanie zaskoczenia duże tempo działań wynoszące przeciętnie 60-70, a niekiedy 90 km/dobę. Lekka jazda tatarska mogła forsownym marszem przebyć w ciągu dnia nawet 150 km.^{7/}

Reasumując: spojrzenie na mongolską /tatarską/ sztukę wojenną wykazuje jednoznacznie, że z powszechnym stosowaniem rajdów w różnej skali - od taktycznej do strategicznej - mamy do czynienia już co najmniej od średniowiecza.

3. Zagonowa strategia i taktyka husytów w XV wieku

W podobnym prawie stopniu co mongolska sztuka wojenna również sztuka wojenna husytów przepojona była ideą działań typu zagonowego /rajdowego/. Znalazło to odzwierciedlenie w koncepcjach i sposobach przeprowadzenia przez husytów szeregu wypraw /ekspedycji/ militarnych na sąsiednie kraje. Wyprawy te miały z reguły cele prewencyjne: zapobieżenie na pewien czas skupieniu sił przeciwnika w przygranicznych rejonach i uniemożliwienie przekształcenia ich w bazę wypadową prze-

ciwko Czechom. Dlatego istotą owych ekspedycji było pustoszenie najejchanego terytorium, ale bez jego opanowywania na stałe.

Szczególnie charakterystycznymi przykładami dużych, strategicznych rajdów były wyprawa na Łużyce i Śląsk w maju 1427 roku oraz tzw. wyprawa zimowa z przełomu lat 1429/30.^{8/} Pierwsza z nich miała spustoszyć jedną z baz wyjściowych przygotowywanej wielkiej ekspedycji krzyżowej na Czechy, aby potem móc osłaniać się z tego kierunku tylko miejscowymi siłami terytorialnymi, zaś zasadnicze siły polowe /operacyjne/ skierować przeciwko głównemu zgrupowaniu wojsk krzyżowych. W tym celu zagon husycki po wyruszeniu z Czech w połowie maja 1427 roku skierował się na północ i obchodząc Zgorzelec podążył na Lubań, Złotoryję, Lwówek Śląski, po czym zawrócił i okrążając Jawór i Bolkowice powrócił na początku czerwca do Czech. W wyniku tego rajdu wyraźnie osłabiona została mająca miejsce wkrótce po nim wyprawa krzyżowa przeciwko husytom: nie wzięły w niej w ogóle udziału siły Łużyckie, a Ślązaków stać było jedynie na niewielki wypad do Nachodu. Cel zagonu został więc osiągnięty.

Podobny charakter miała wypraw zimowa z roku 1429/30 do Miśni, Saksonii i Bawarii. Prowadziła ona z Czech łukiem aż do Lipska, a następnie na południe do Bawarii, czyli przez tereny będące najczęściej bazą wyjściową inwazji wojsk krzyżowych. Charakterystyczny był podczas tej wyprawy sposób działania wojsk husyckich. Szły one przez terytorium przeciwnika w ugrupowaniu rozczłonkowanym na pięć samodzielnych zgrupowań operujących w pasie o łącznej szerokości 40 - 50 km. Zapewniało to dużą szybkość i elastyczność manewru, objęcie penetracją znacznego obszaru przeciwnika, dekoncentrowało jego ewentualne przeciwdziałanie, a jednocześnie umożliwiało w razie potrzeby szybkie /w ciągu 1-2 dni/ skupienie całości sił w dowolnym, nawet skrajnym, punkcie ugrupowania. Ułatwiało ono ponadto utrzymywanie się wojsk husyckich z zasobów miejscowych.

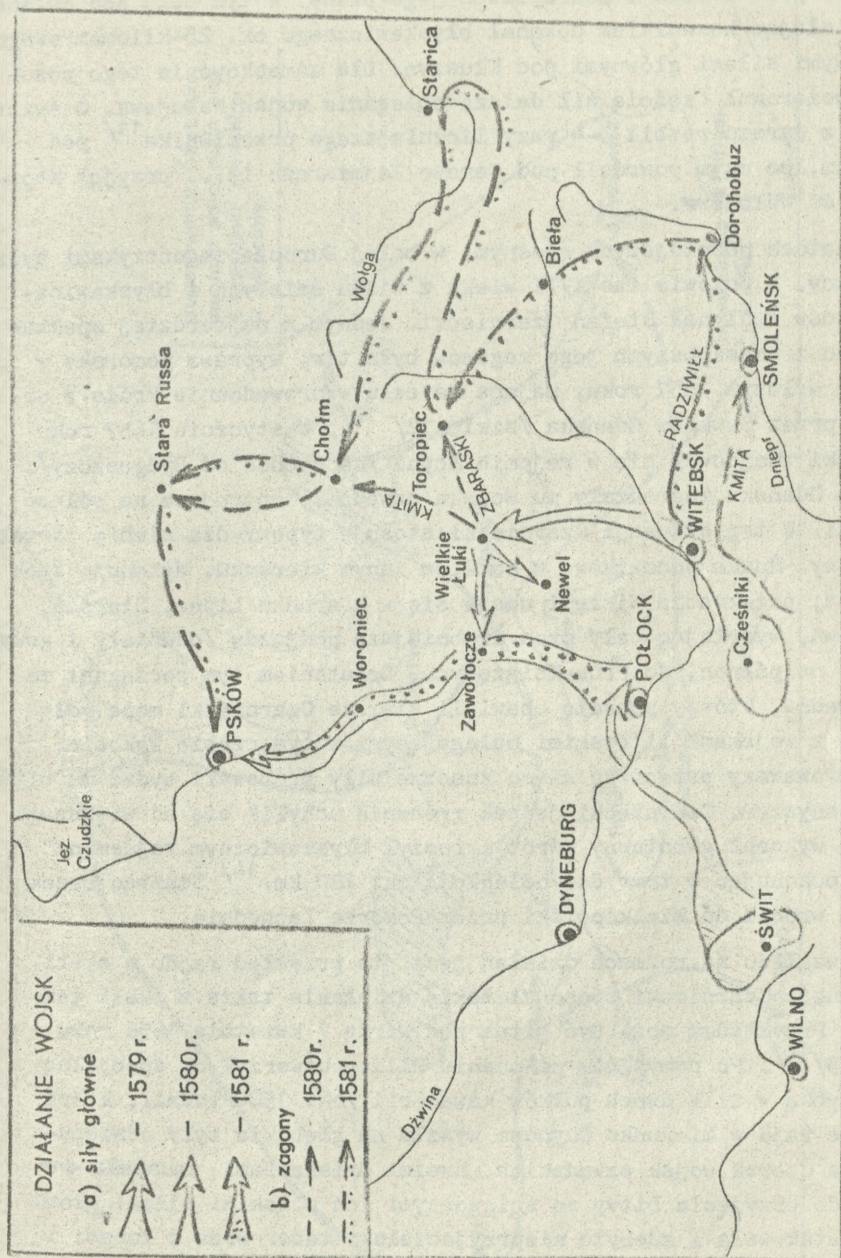
Taki charakter rajdów husyckich pozwala traktować je jako swego rodzaju odpowiednio zmniejszoną replikę zagonów mongolskich /tatarskich/. Jedne i drugie cechowało przede wszystkim łupienie najejchanego terytorium i osłabianie go - głównie ekonomicznie. W obydwu wypadkach rajdy były integralną częścią koncepcji strategicznych, jednym z ich najbardziej podstawowych składników.

4. Polskie zagony bojowe w wiekach XVI i XVII

Głównie pod wpływem częstych najazdów tatarskich praktyka działań zagonowych /rajdowych/ zaczęła stawać się coraz istotniejszym elementem również w polskiej sztuce wojennej. Chociaż działania o takim charakterze znane były w Polsce już dużo wcześniej^{9/}, to jednak dopiero w wiekach XVI i XVII rozwinęły się i ukształtowały w procedurę, którą można uważać za swego rodzaju polską specjalność bojową tego okresu.

Wielu przykładów zagonów dostarczają np. kampanie moskiewskie Stefana Batorego w latach 1579 - 1582 /szkie 11/. W kampaniach tych samodzielne oddziały jazdy przedostając się w głąb terytorium przeciwnika wiązały walką jego podchodzące odwody i odciągały je od obszaru działań sił głównych. Na uwagę zasługuje zwłaszcza rozpoczęty 5 sierpnia 1581 roku spod Witebska zagon oddziału jazdy pod dowództwem Krzysztofa Radziwiłła. Początkowo na czele 3-4 tysięcy i następnie ok. 7 tysięcy kawalerii wykonał gigantyczny rajd na przestrzeni ponad 1000 kilometrów i w oddaleniu od sił głównych przeciętnie 100-150 kilometrów. Odnosząc szereg zwycięstw nad pomniejszymi oddziałami przeciwnika i siejąc postrach na jego terytorium, wyszedł nad Wołgę w rejonie Rżewa, podjazdami /oddziałami rajdowymi/ sięgnął aż pod Staricę, gdzie w tym czasie kwaterował sam car Iwan Groźny, a następnie przez Chołm i Starą Rusę dołączył 22 października do sił głównych Batorego pod Pskowem.

Umiejętność wykonywania przez Polaków rajdów w interesie sił głównych oraz charakterystyczne właściwości tego rodzaju działań w polskim wydaniu doskonale ilustruje także przykład z wojny moskiewskiej w 1610 roku. Armia królewska /siły główne/ oblegała Smoleńsk, któremu na odsiecz ciągnęły wojska rosyjskie pod wodzą cara Wasyla Szujskiego. Przeciwko nim król wysłał oddział /dziś powiedzielibyśmy - grupę operacyjną/ pod dowództwem hetmana Stanisława Żółkiewskiego z zadaniem związania ich walką i powstrzymania do czasu zdobycia Smoleńska. Ponieważ car prowadził swe wojska częściami, jedną z nich /awangardę dowodzoną przez Wałujewa/ Żółkiewski osaczył w Carowym Zajmiszczu. Nie udało mu się jednak w krótkim czasie sforsować miejscowych umocnień i rozbić wojsk Wałujewa, gdy tymczasem zbliżał się brat cara Dymitr Szujski z siłami głównymi /rosyjskimi i szwedzkimi/. Wieczorem 3 lipca rozłożył on obóz w rejonie m. Kłuszyn, dając odpo-

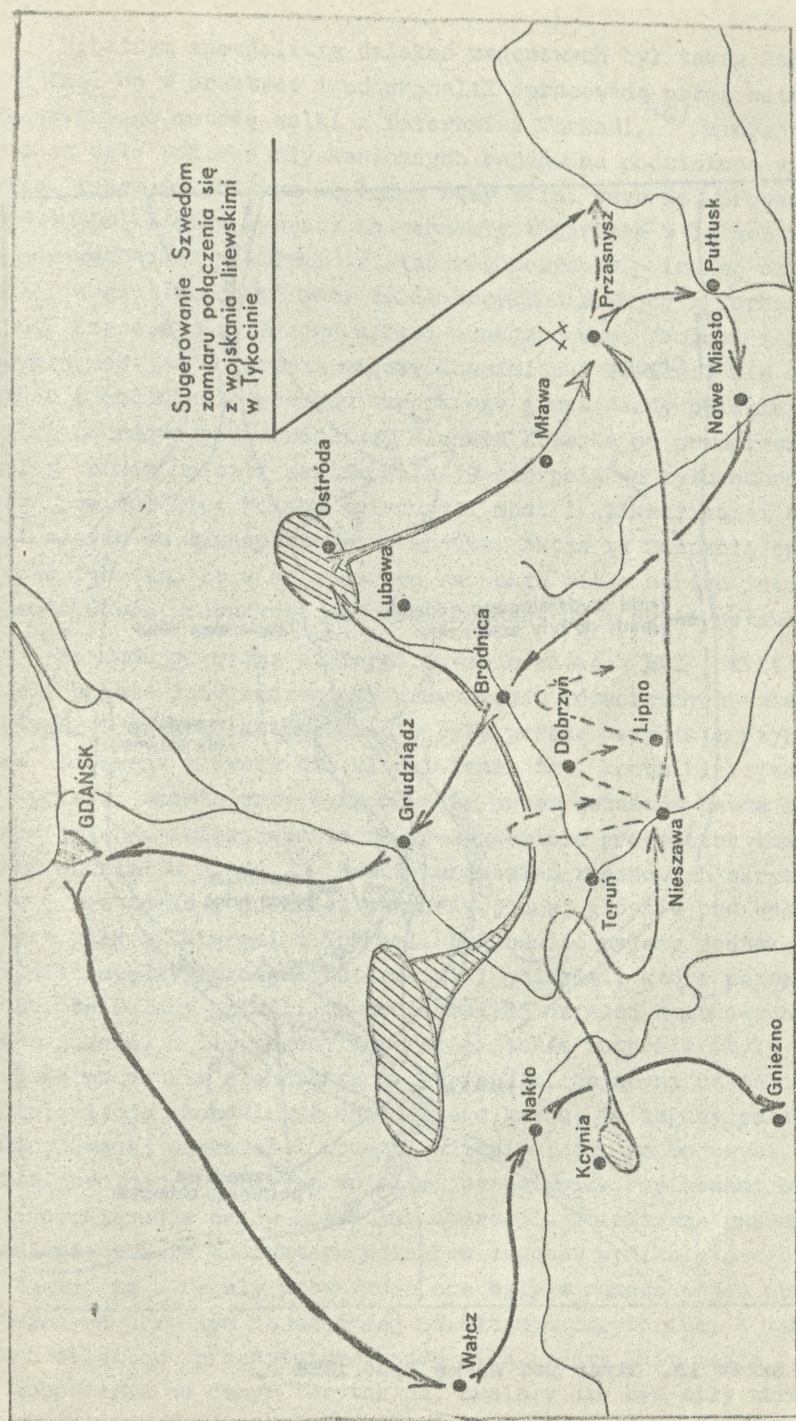


Szkic 11. Kampanie moskiewskie Stefana Batorego w latach 1579-1581

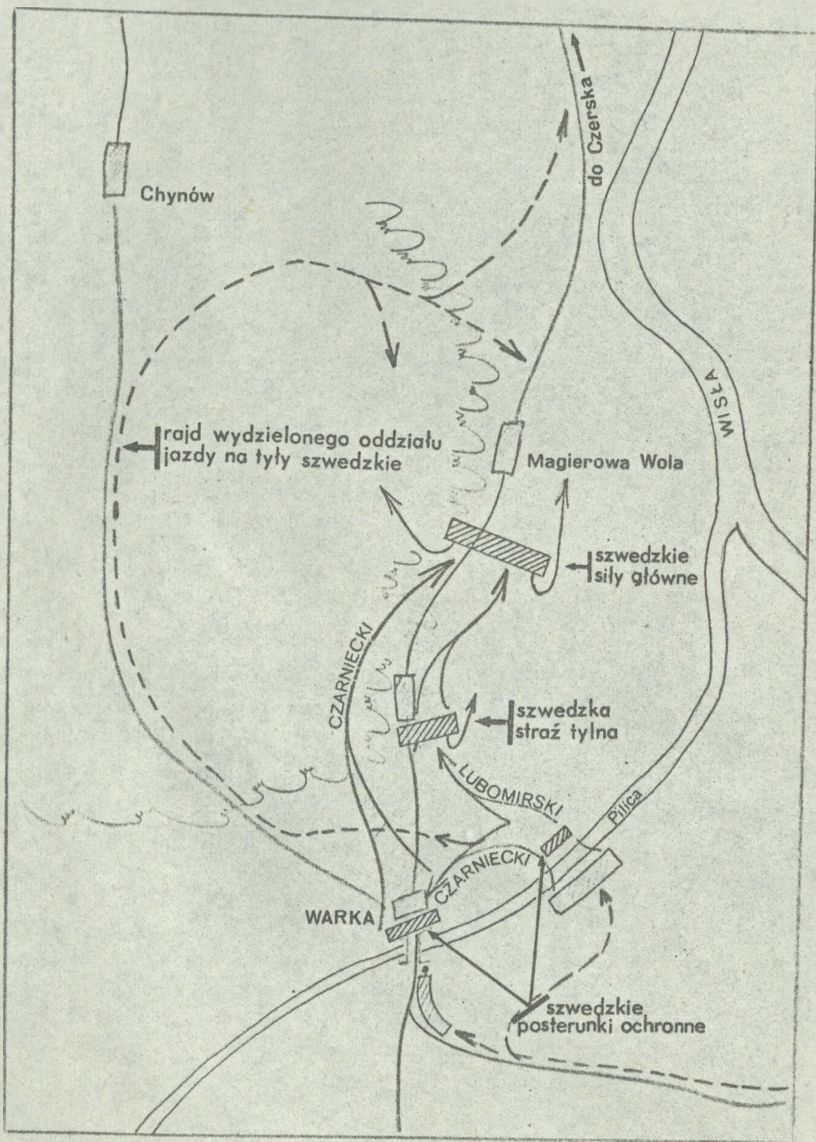
czynek wojskom przed decydującym starciem. Żółkiewski postanowił zaskoczyć przeciwnika i pokrzyżować jego plany. W tym celu pod osłoną nocy działając komunikiem dokonał błyskawicznego ok. 25-kilometrowego rajdu swymi siłami głównymi pod Kłuszyn. Dla zamaskowania tego posunięcia pozorował częścią sił dalsze obleganie wojsk Wałujewa. O świcie atakiem z marszu rozbił 3-4 razy liczniejszego przeciwnika^{11/} pod Kłuszynem, po czym powrócił pod Carowe Zajmiszcze i ... przyjął kapitulację od Wałujewa.

W latach późniejszych głośnymi w całej Europie zagończykami byli lisowczycy. W połowie zaś XVII wieku z wielu śmiałych i błyskawicznych rajdów zasłynął Stefan Czarniecki. Jednym z najbardziej spektakularnych i najszybszych jego zagonów była tzw. wyprawa pomorska w styczniu - lutym 1657 roku, mająca na celu wyprowadzenie króla z odciętego przez Szwedów Gdańska /szkic 12/ ^{12/}. W styczniu 1657 roku Czarniecki znajdował się w rejonie Kcyni /na zachód od Bydgoszczy/. Drogę do Gdańska zagradzały mu wojska szwedzkie operujące na północ od Noteci. W tej sytuacji Czarniecki stosuje typowy dla siebie fortel operacyjny. Rusza początkowo w całkiem innym kierunku. Wykonuje skok na wschód, przekracza Wisłę i udaje się w kierunku Lipna, Sierpca, Ciechanowa, wysyłając cały czas drobniejsze podjazdy /oddziały i grupy rajdowe/ na północ, do Prus Książęcych. Działaniem tym pociągnął za sobą Szwedów, którzy ponadto obawiali się, że Czarniecki może połączyć się z wojskami litewskimi oblegającymi w tym czasie Tykocin.^{13/} Skoncentrowawszy przeciwko niemu znaczne siły próbowali wydać mu bitwę pod Przasnyszem. Czarniecki jednak zręcznie uchylił się od większego starcia, wykonał gwałtowny zwrot i ruszył błyskawicznym rajdem na Gdańsk, pokonując w trzy dni odległość ok. 280 km.^{14/} Stamtąd razem z królem wrócił do Wielkopolski przez Pomorze Zachodnie.

Ze względu na rozmach działań jest to przykład rajdu o skali operacyjnej. Czarniecki stosował takie działania także w skali taktycznej. Przykładem może być bitwa pod Warką 7 kwietnia 1656 roku /szkic 13/ ^{15/}. Po pomyślnym pokonaniu Pilicy utworzył on specjalną grupę szybką w sile dwóch pułków kawalerii /ok. 1500 ludzi/, która wykonując rajd w kierunku Chynowa wyszła na głębokie tyły odступаających na Czersk wojsk szwedzkich. Swoimi działaniami zmuszała ona Szwedów do przyjęcia bitwy ze ścigającymi ich polskimi siłami głównymi, zaatakowała i zdobyła nieprzyjacielski tabor wraz z łupami i wreszcie likwidowała pobite grupy przeciwnika uchodzące z pola bitwy.



Szkic 12. Wyprawa pomorska Stefana Czarnieckiego w styczniu-lutym 1657 r.



Szkic 13. Bitwa pod Warką 7.04.1656 r.

Wybitnym specjalistą działań zagonowych był także Jan Sobieski. Rozwinął on w praktyce i udoskonalił opracowaną przez hetmana Jana Tarnowskiego metodę walki z Tatarami i Turkami,^{16/} której myślą przewodnią była taktyka błyskawicznych rajdów na podzielone siły napastnika. Typowymi pod tym względem były m.in. szybkie, prowadzone w tempie 40-50 km/dobę, wyprawy na czambuły tatarskie w latach 1667 i 1672.^{17/} O powszechności praktyki działań zagonowych w polskiej sztuce wojennej tego okresu świadczyć może także przykład z wojny z Turkami w 1676 r. Podchodząca armia turecka siłami awangardowymi /Wołosi i Tatarzy/ utrzymywała most na Dniestrze między Chocimiem i Żwańcem. Dla dezorganizowania i opóźnienia pochodu tureckiego grupa jazdy polskiej w sile kilku chorągwi pod dowództwem Michała Zbrożka po przeprawieniu się wpław przez Dniestr zaatakowała 19 sierpnia od tyłu ochronę mostu. Atak powiódł się: Polacy zniszczyli most i kilkadziesiąt barek przygotowanych do transportowania wojska. Akcja ta znacznie opóźniła inwazję turecką, co w ostatecznym rachunku miało bardzo istotne znaczenie wobec stosunkowo powolnej koncentracji armii polskiej.^{18/}

Reasumując można stwierdzić, że w wiekach XVI i XVII Polacy mieli bogate doświadczenia w prowadzeniu różnorodnych działań zagonowych. Podstawą ich powodzenia były przede wszystkim szybkość manewru, osiągnięta głównie dzięki działaniu tzw. komunikiem /bez taborów i sprzętu, często przy dysponowaniu przez jeźdźców pewną liczbą koni zapasowych/. Zwiększało to około dwukrotnie przeciętne tempo przesunięć oddziałów jazdy.^{19/} Praktyka działań zagonowych skryształizowała się i rozwinęła w polskiej sztuce wojennej głównie pod wpływem częstych walk z Tatarami i Turkami. Podkreślić należy jednak istotną różnicę między zagonami tatarskimi i polskimi, która pozwala wysunąć tezę, że Polacy wnieśli do problematyki działań zagonowych /rajdowych/ nową jakość. O ile zagony tatarskie /także husyckie/ były działaniami przede wszystkim o charakterze łupieskim, mającymi na celu głównie eksploatację ekonomiczną najechanego kraju, to zagony polskie były w zdecydowanej większości przedsięwzięciami typowo bojowymi, składnikiem zbrojnej rozprawy z wojskami przeciwnika, epizodami bezpośredniego osiągania celów bitwy lub operacji. Obiektywne uwarunkowania takiego właśnie charakteru polskich zagonów wynikały przede wszystkim z faktu, że z reguły prowadzone one były w ramach wojen obronnych toczonych przy tym najczęściej na własnym terytorium. W takich warunkach obiektem /przedmiotem/ rajdu siłą rzeczy nie mogła być ludność i gospodarka na danym terytorium, musiały nim być siły zbrojne na-

pastnika.

5. Pierwsze uogólnienia teoretyczne

Nowe elementy do problematyki działań rajdowych wniosło pojawienie się armii masowych i coraz bardziej uzależnionych w toku działań wojennych od szeroko rozumianego ciągłego zasilania z głębi /uzupełnianie strat w ludziach, zaopatrywanie w duże ilości różnorodnych środków i materiałów wojskowych/. Stworzyło to obiektywne przesłanki wzrostu znaczenia działań na tyłach nieprzyjacielskiej armii, osłabiania jej akcjami pośrednimi - nie tyle niszczącymi, co dezorganizującymi funkcjonowanie jej zaplecza, a przez to utrudniającymi działanie jej zgrupowań bojowych.

Dowodły tego już wojny doby napoleońskiej, a szczególnie wojna rosyjska z 1812 roku. Rajdy niewielkich liczebnie i ruchliwych oddziałów kawalerii rosyjskiej prowadzone na tyłach przeciwnika w ścisłym zespoleniu z akcjami partyzanckimi dezorganizowały jego dowodzenie, łączność, zaopatrywanie - przyczyniając się tym samym do osłabienia, wyczerpania, zdemoralizowania i w końcu rozbicia armii napoleońskiej.^{20/} Jednym z wybitnym specjalistów w prowadzeniu takich działań był m.in. Denis Dawydow. On też jako jeden z pierwszych dokonał teoretycznego uogólnienia wniosków z praktycznych doświadczeń w prowadzeniu manewrowych działań na tyłach przeciwnika.

W wydanej w 1836 roku pracy pt. "O wojnie partyzanckiej" Denis Dawydow wykazywał, że z chwilą umasowienia armii i coraz szerszego wyposażania ją w broń palną nie jest ona już zdolna utrzymywać się /zaopatrywać, żywić, uzupełniać/ z terenu, na którym w danej chwili działa. Teatr wojny podzielił się tym samym na pole bezpośredniej walki /działań bojowych/ i zaplecza /odwodów/. Stworzyło to właśnie szansę osłabiania i dezorganizowania armii działaniami ruchliwych oddziałów na jej tyłach. Według Dawydowa szczególnie opłacalnymi obiektami takich działań są transporty amunicji, broni i żywności, kolumny rezerw osobowych, transporty sanitarne, kurierzy, łącznicy, dowódcy i adiutanci. Ponadto działania na tyłach mogą być bezpośrednio nacelowane na kępowanie swobody manewru sił głównych przeciwnika przez tworzenie zapór i zawał, ostrzeliwanie przepraw, atakowanie odosobnionych kolumn itp.^{21/}

Rozważania na temat manewrowych działań na skrzydłach i tyłach przeciwnika spotykamy także u dwóch czołowych teoretyków wojskowych tego okresu, tj. C.Clausewitz i H.Jominiego. Clausewitz - jako zdecydowany zwolennik napoleońskiego systemu operowania zwartą masą - jest stosunkowo oszczędny w rozważaniach o tego typu działaniach. Rozpatruje je w kategoriach dywersji ściśle podporządkowanej zadaniom sił głównych, ocenianej wyłącznie z punktu widzenia wpływu na przebieg bitwy toczonej przez siły główne. Zasadniczo sens dywersji widzi w odciążeniu z głównego teatru wojny znacznych sił przeciwnika, sił o wiele większych niż własne siły wydzielone do wykonania takiego zadania.^{22/}

Bardziej rozwinięte rozważania o działaniach na tyłach przeciwnika spotykamy w pracy H.Jominiego pt. "Zarys sztuki wojennej", gdzie rozpatruje on m.in. problematykę użycia oddziałów wydzielonych.^{23/} Jomini, podobnie zresztą jak Clausewitz, bardzo ostrożnie i z wieloma zastrzeżeniami podchodzi do tworzenia takich oddziałów, działających samodzielnie, w oddaleniu od sił głównych. Tym niemniej wskazuje, że w niektórych sytuacjach ich użycie może okazać się pożyteczne, podkreślając jednakże mocno konieczność powrotu oddziału wydzielonego do sił głównych po wykonaniu zadania. Wśród celów użycia tworzonych doraźnie oddziałów wydzielonych wyróżnia m.in.:

- zagrożenie linii operacyjnej przeciwnika i zmuszenie go przez to do wycofania się;
- uniemożliwienie przeciwnikowi połączenia rozśrodkowanych wojsk i ułatwienie własnym siłom głównym pobicia go częściami;
- zagarnięcie środków materiałowych /żywności, amunicji/;
- wprowadzenie przeciwnika w błąd co do działania własnych sił głównych;
- opanowanie ważnych obiektów komunikacyjnych na tyłach przeciwnika.

Zadania takie mogły być wykonywane przez oddziały dysponujące dużą ruchliwością, a więc tworzone na bazie jednostek kawalerii. Należy tu jednakże zauważyć, że epoka wojen napoleońskich w zasadzie zamyka erę kawalerii jako rodzaju broni o rozstrzygającym /obok piechoty i artylerii/ znaczeniu na polach bitew. Już mniej więcej od połowy XIX wieku w armiach europejskich - w wyniku rozwoju środków walki powodującego przede wszystkim gwałtowny wzrost skuteczności ognia - ma miejsce systematyczne zmniejszanie się znaczenia kawalerii

i stopniowe ograniczanie jej roli jedynie do spełniania zadań pomocniczych.^{24/} Zmniejszała się wyraźnie ilość kawalerii w poszczególnych armiach. Jeżeli np. w kampaniach napoleońskich przypadało ok. 150-200 kawalerzystów na 1000 piechurów, to w wojnie prusko-francuskiej z 1870 roku wskaźnik ten wynosił już tylko 70-100.^{25/} W tej wojnie Niemcy nie posiadali już w ogóle dużych zgrupowań kawaleryjskich, rozdzielając swą jazdę do poszczególnych korpusów i przewidując dla niej jedynie zadania rozpoznawcze i osłonowe.^{26/} Podobnie było i w innych armiach europejskich.

Wyjątkiem, który jednak w sumie wprowadził sporo ożywienia do rozważań na temat wykorzystania kawalerii w wojnach doby technicznej, były doświadczenia z wojny domowej w Ameryce Północnej w latach 1862-1865. Kroniki tej wojny notują wiele przykładów śmiałych rajdów na tyły przeciwnika wykonywanych dużymi zgrupowaniami kawalerii /m.in. pod dowództwem Stuarta, Morgana, Forresta, Sheridana/. Na szczególną uwagę zasługuje taktyka zagonowa zastosowana przez Shermana podczas kampanii w Georgii. Unikając regularnych bitew paraliżował on przeciwnika głębokim wtargnięciem na jego tyły i manewrowym działaniem na dużej przestrzeni. Pozwalało to szachować przeciwnika, narzucać mu swą wolę, trzymać w niepewności co do obiektów zamierzonego ataku. Uzbrojenie kawalerii w broń palną oraz wzmocnienie jej artylerią konną pozwalało na samodzielne wykonywanie różnorodnych zadań w toku rajdów prowadzonych w dużym tempie wynoszącym przeciętnie 50, a niekiedy nawet 90 km/dobę.^{27/}

Doświadczenia amerykańskie spowodowały, że również w krajach europejskich zaczęto na nowo szerzej dyskutować problematykę rajdów. W wyniku tego w okresie poprzedzającym I wojnę światową działania rajdowe uznawane były za jeden z możliwych sposobów użycia i działania jednostek kawaleryjskich. Pogląd taki spotykamy np. w ówczesnej rosyjskiej encyklopedii wojskowej, która przy tym - uwzględniając wnioski z rajdów wykonywanych podczas wojny rosyjsko-japońskiej - szczególnie mocno eksponowała potrzebę zapewnienia oddziałom kawalerii samodzielności niezbędnej podczas wykonywania bardzo różnorodnych zadań na tyłach przeciwnika.^{28/} Sporo uwagi poświęcały rajdom regulaminy angielskie, bazujące w tym względzie na doświadczeniach z wojen kolonialnych. Z większym sceptyzmem do kwestii rajdów podchodziły natomiast regulaminy niemieckie. Rajdy uważano za zdecydowanie drugorzędne - w stosunku do rozpoznania - zadanie kawalerii. Dopuszczano więc ich

prowadzenie tylko w razie posiadania kawalerii w ilości przewyższającej potrzeby rozpoznania. Należy przy tym podkreślić, że pojęcie rajdu było w niemieckich regulaminach zawężone /ograniczone/ tylko do akcji o charakterze dywersyjnym.^{29/}

W sumie rozwój środków walki w XIX wieku wpłynął na stopniowy spadek możliwości bojowych kawalerii, a w konsekwencji na zmniejszanie się jej ilości w składach poszczególnych armii. W związku z tym zmieniać się musiały także zasady jej wykorzystania. Miejsce dawniejszych zadań ściśle bojowych w coraz większym zakresie zajmowały zadania pomocnicze, wspomagające. Odbiło się to również na poglądach dotyczących działań rajdowych. W oficjalnych koncepcjach armii państw europejskich rajdy zajmowały na początku XX wieku raczej mało miejsca, doktrynalne teorie i ustalenia w tym względzie były na ogół bardzo "ostrożne".

6. Zmierzch rajdów kawaleryjskich

I wojna światowa wykazała, że nawet te "ostrożne" założenia doktrynalne nie mogły być zrealizowane. Zachwianie proporcji między możliwościami ogniowymi i manewrowymi doprowadziło w sumie do wojny pozycyjnej, w której starcia przybierały postać gigantycznych pojedynków ogniowych bez możliwości wykorzystania skutków ognia przez żadną ze stron. W takich warunkach nie mogło być oczywiście mowy o prowadzeniu działań rajdowych. Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to na froncie zachodnim. Jedyny przykład operacyjnego rajdu na tym teatrze spotykamy w początkowym /manewrowym/ okresie wojny. Wykonała go w dniach 8-10 września 1914 roku francuska 5 DK na tyły 1 armii niemieckiej.^{30/} W toku rajdu dywizja przebyła ok. 160 km, penetrując obszar na tyłach przeciwnika o powierzchni około 1500 km² i atakując znajdujące się nań odwody, transporty z zaopatrzeniem, niszcząc park lotniczy, urządzenia łączności, składy amunicji. Jak pisał H.Guderian^{31/}, również niemieccy kawalerzyści marzyli o wykonywaniu rajdów na skrzydła i tyły przeciwnika, lecz obiektywne warunki pola walki frontu zachodniego przekreśliły możliwość realizacji takich koncepcji.

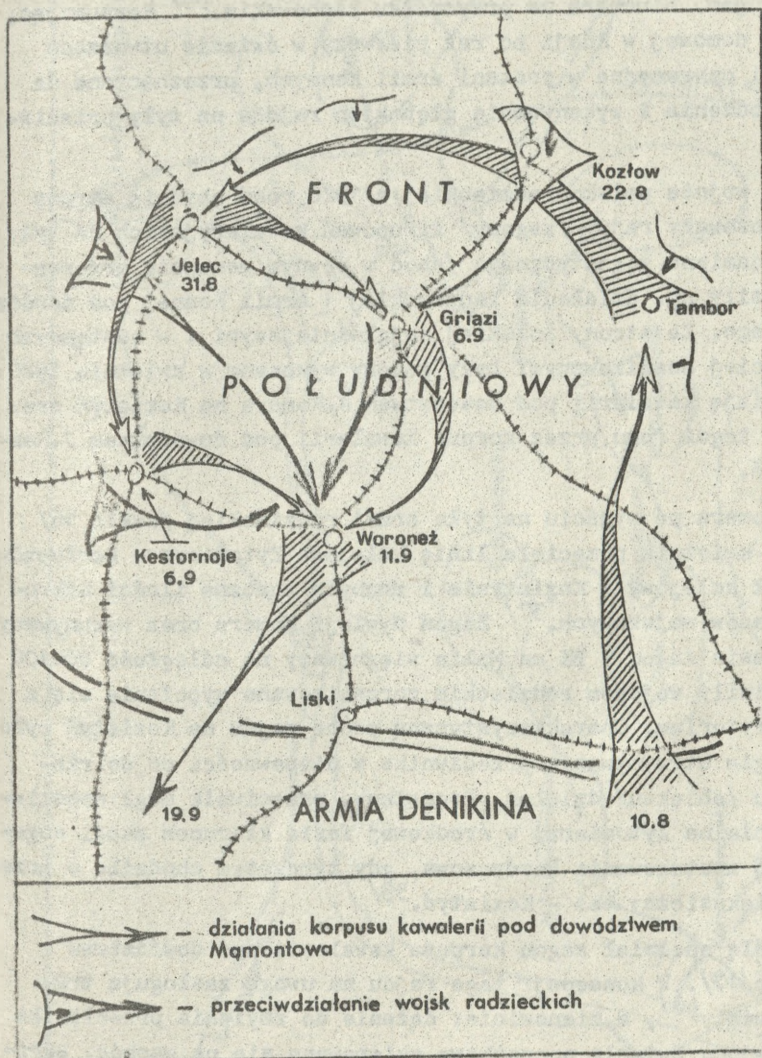
Niepo inne warunki istniały na froncie wschodnim /rozleglejsze przestrzenie, większa ilość kawalerii/, ale i tu nie notujemy znaczących rajdów. Zarówno rosyjskie, jak i niemieckie próby prowadze-

nia takich działań - np. zagon rosyjski na Wystruć w 1914 roku lub niemiecki na Mołodeczno w 1915 roku^{32/} - na ogół nie osiągały zakładanych celów. Początkowo nieudolnie dowodzona i potem osłabiona ruchami rewolucyjnymi armia rosyjska nie mogła się zdobyć na śmiałość i z rozmachem prowadzone działania zaczepne, armie niemiecka i austriacka zaś nie posiadały potrzebnych do takich działań związków kawaleryjskich, ani też odpowiadającej tego typu warunkom doktryny użycia kawalerii.

Jakościowo całkiem inna sytuacja istniała natomiast w okresie wojny domowej w Rosji oraz w późniejszej wojnie radziecko-polskiej z 1920 roku. Małe nasycenie przestrzeni wojskami w połączeniu z ich stosunkowo słabym uzbrojeniem było czynnikiem obiektywnie wykluczającym możliwość powstania frontów ciągłych. Odradza się więc ruch, ponownie nabiera znaczenia kawaleria, działania stają się wybitnie manewrowe. Wraz z tym ujawnia się niamiała rola rajdów kawaleryjskich na tyły przeciwnika.

Jednym z najgłośniejszych tego typu działań podczas wojny domowej w Rosji był rajd korpusu kawalerii pod dowództwem K. Mamontowa na tyły radzieckiego frontu południowego w dniach od 10 sierpnia do 19 września 1919 roku /szkic 14/. Miał on na celu zdeorganizowanie tyłów tego frontu i zerwanie przygotowywanej przezeń operacji zaczepnej. W toku 40-dniowego zagonu kawaleria Mamontowa zniszczyła szereg odcinków linii kolejowych, wiele mostów, węzłów łączności, zdobyła liczne zapasy materiałowe, odciągnęła część wojsk radzieckich od realizacji wcześniej zaplanowanych zadań. Chociaż rajd ten nie osiągnął w pełni zakładanego celu, to jednak wykazał olbrzymie możliwości kawalerii w tej wojnie. Na tej m.in. podstawie dowództwo radzieckie przystąpiło również do formowania dużych kawaleryjskich związków taktycznych i operacyjnych.^{33/}

Armia Czerwona pierwsze doświadczenia w prowadzeniu działań rajdowych uzyskała podczas walk z Denikinem w rejonie Orła w listopadzie 1919 roku.^{34/} Utworzono tam specjalną kawaleryjską grupę szybką, która 3 listopada 1919 roku została wprowadzona w wyłom w obronie przeciwnika i po wdarciu się w ciągu jednego dnia na głębokość 60 km wykonała uderzenie na stację kolejową w Poryniu, a następnie rozbiła nieprzyjacielski garnizon w Fatieżu. Rajd ten zdeorganizował dowodzenie przeciwnika, zakłócił funkcjonowanie jego tyłów, przerwał ważną operacyjnie linię kolejową Kursk-Orzeł, co w znacznym stopniu przyczyniło



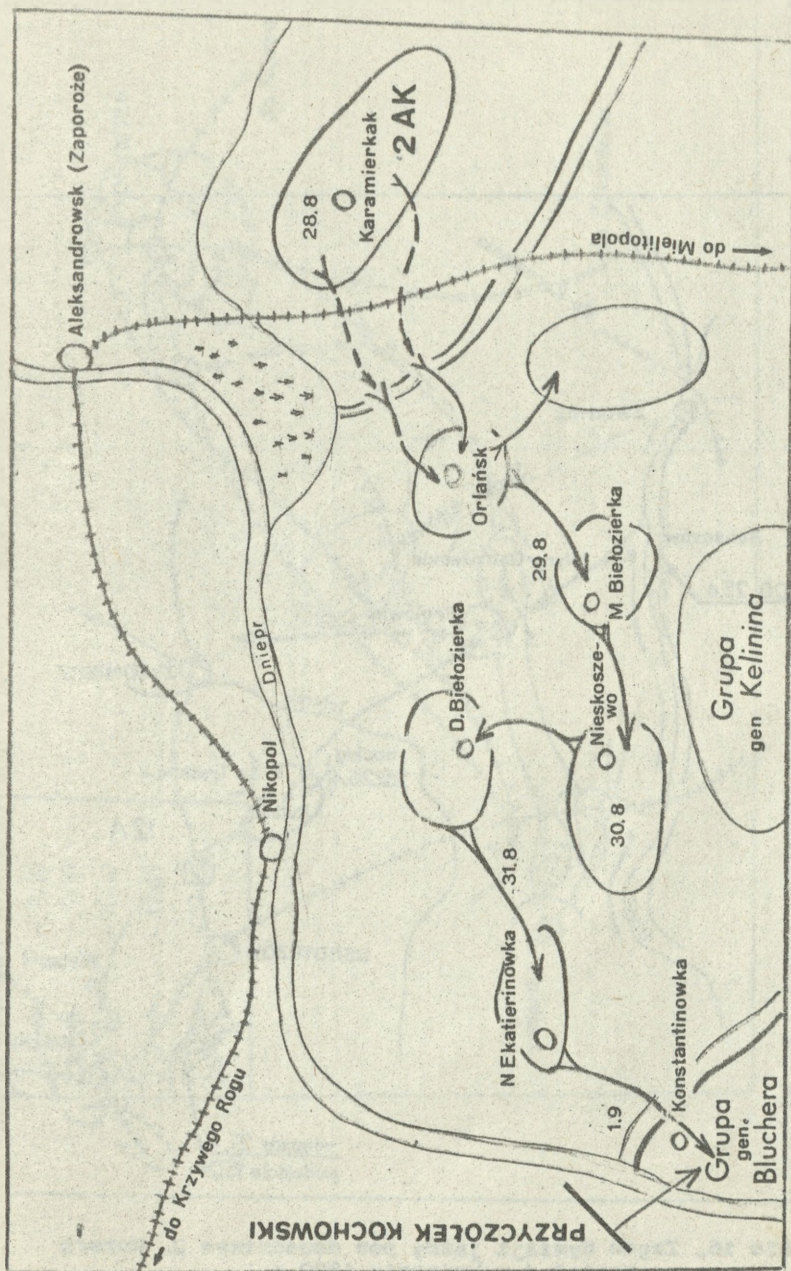
Szkic 14. Rajd Mamontowa 10.8-19.9.1919 r.

się do pomyślnego przebiegu całej operacji zaczepnej 14 A. Innym przykładem może być 220-kilometrowy rajd 2 Armii Konnej w dniach 29-31 sierpnia 1920 roku na tyły wojsk Wrangla /szkic 15/. W toku rajdu armia toczyła uporczywe walki z odwodami przeciwnika, głównie kawaleryjskimi. Szczególnym doświadczeniem było działanie pod silnym zagrożeniem ze strony lotnictwa. Rajd zakończył się połączeniem z wojskami grupy gen. Bluchera na przyczółku kachowskim.^{35/} Reasumując, w latach wojny domowej w Rosji po raz pierwszy w świecie utworzono szybkie związki operacyjne w postaci armii konnych, przeznaczone do rozwijania powodzenia i wykonywania głębokich rajdów na tyły przeciwnika.^{36/}

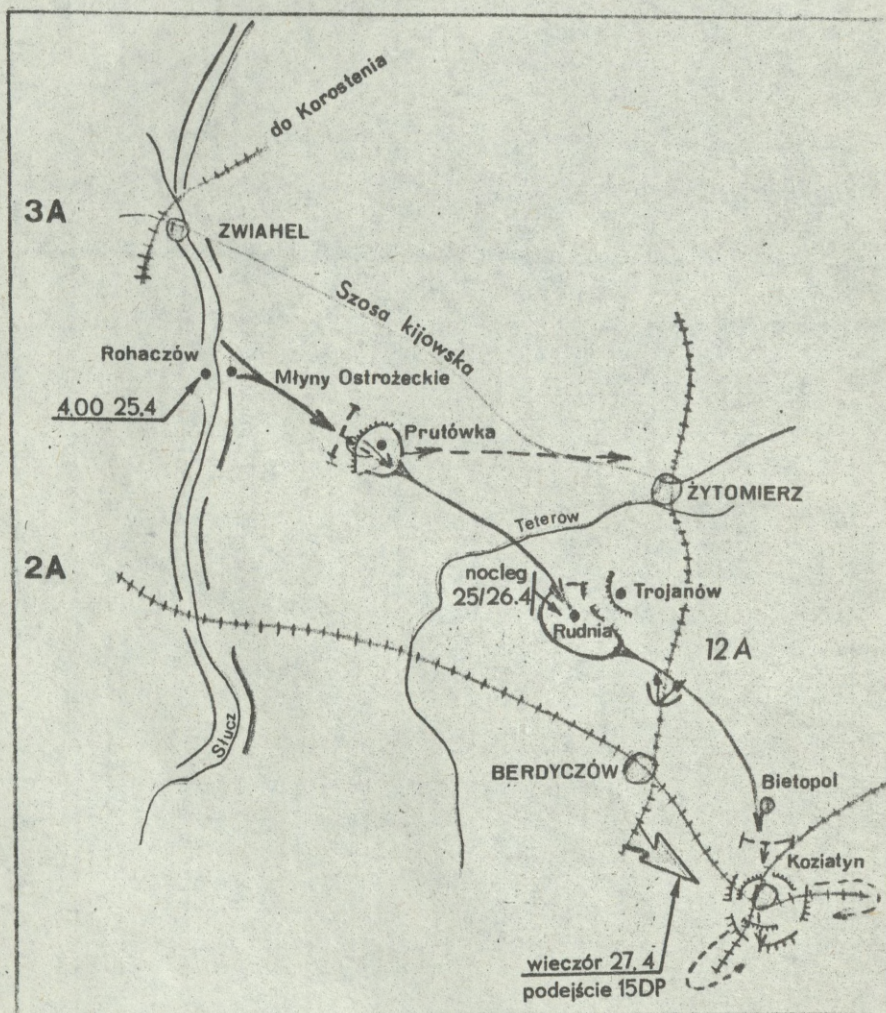
Również w wojnie polsko-radzieckiej z 1920 roku obydwie strony dość często stosowały rajdy /zagony/ zgrupowań kawaleryjskich na tyły przeciwnika. Znamiona gigantycznego /choć w pewnym momencie przerwano/ rajdu nosiły np. działania radzieckiej 1 Armii Konnej pod dowództwem S. Budionnego. Ze strony polskiej najgłośniejszymi i w następnych latach najczęściej analizowanymi były zagony wykonane w kwietniu 1920 roku przez dywizję kawalerii pod dowództwem J. Romera na Koziatyń oraz w październiku tegoż roku przez korpus kawalerii pod dowództwem J. Rommła na Korosteń.

Dywizja Romera po wyjściu na tyła armii radzieckiej /szkic 16/ w dniach 25-27 kwietnia przecięła linię kolejową Żytomierz - Berdyczów, opanowała węzeł kolejowy w Koziatynie i zdobyła znaczne ilości uzbrojenia oraz zapasów wojskowych.^{37/} Zagon dywizji Romera oraz wykonywany w tym samym czasie zagon 7 BK na Malin sięgnąwszy na odległość 80-100 km^{38/} uniemożliwiły wojskom radzieckim zorganizowane wycofanie się z zajmowanego terytorium. Charakterystyczną cechą rajdu na Koziatyń było stosunkowo długie utrzymywanie przeciwnika w niepewności co do rzeczywistego celu /obiektu/ działań. Początkowo przeciwnik mógł spodziewać się uderzenia na Żytomierz, w środkowej fazie kierunek akcji sugerował możliwość zaatakowania Berdyczowa, gdy tymczasem chodziło o trzeci bardziej dalekosiężny cel - Koziatyń.^{39/}

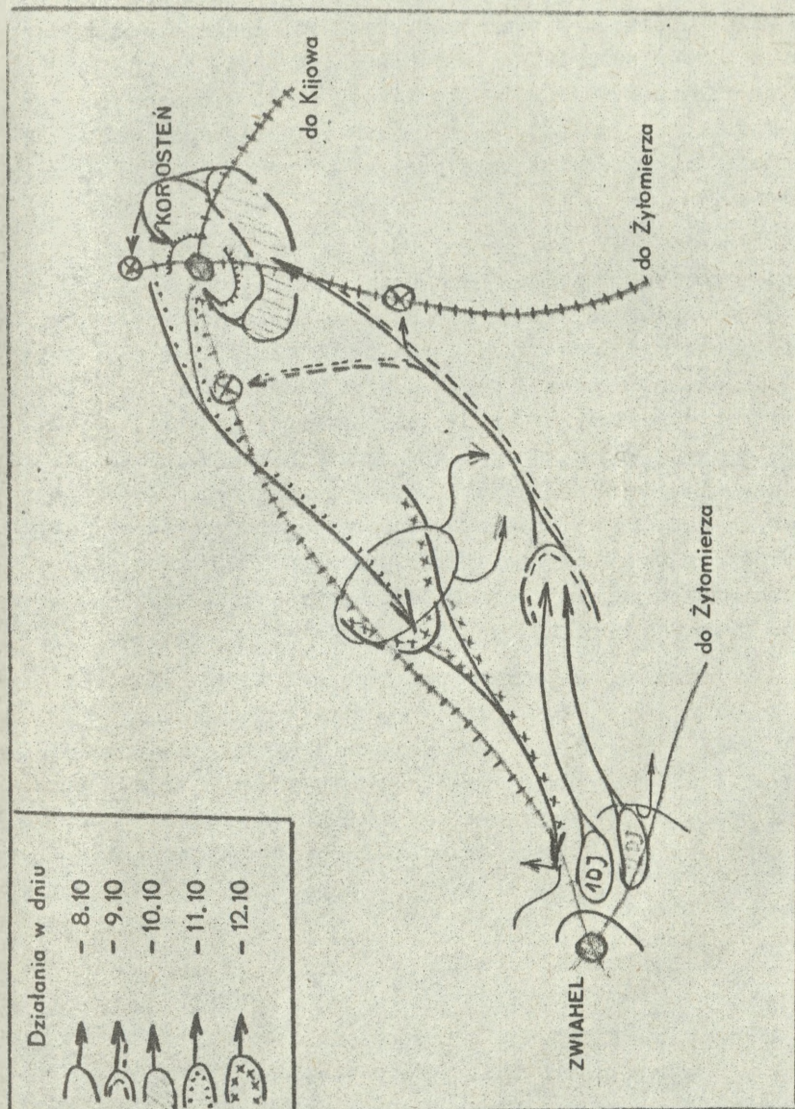
Podobną rolę spełniał zagon korpusu kawalerii pod dowództwem J. Rommła /szkic 17/. W koncepcji tego rajdu na uwagę zasługują trzy podstawowe elementy^{40/}, a mianowicie: dążenie do zmylenia przeciwnika /wychodząc z rejonu Zviahla początkowo skierowano się na wschód, skręcając dopiero w drugim dniu gwałtownie na północ w kierunku Korostenia/; duże tempo rajdu /marsze forsowne/ mające wytrącić przeciwnikowi możli-



Szkic 15. Raid 2 Armii Konnej na przyczółek Kachowski w sierpniu 1920 r.



Szkic 16. Zagon dywizji jazdy pod dowództwem J. Romera na Koziatyn w kwietniu 1920 r.



Szkic 17. Zagon korpusu jazdy pod dowództwem J. Romala na Korosten w październiku 1920 r.

wość skutecznego przeciwdziałania; odcięcie od Korostenia groźnych w bezpośredniej walce pociągów pancernych przez wysadzenie w określonym czasie wybranych mostów na szlakach kolejowych. W sumie korpus wykonał w dniach 8-12 października ok. 230-kilometrowy rajd, w ramach którego zdezorganizował funkcjonowanie tyłów radzieckiej 12 A, opanował węzeł kolejowy w Korosteniu, zniszczył trzy pociągi pancerne, rozbił szereg jednostek rezerwowych.^{41/}

Godny odnotowania jest również epizod z tejże wojny w postaci zagonu pancerno-motorowego na Kowel wykonanego przez oddział składający się z samochodów opancerzonych i piechoty na samochodach ciężarowych /dowódcą oddziału był mjr Bochenek/. Zagon ten miał istotne znaczenie dla powodzenia działań w szerszej skali na tym kierunku. W zagranicznej literaturze jest on określany niekiedy jako pierwszy przykład błyskawicznych akcji bojowych wojsk zmechanizowanych.^{42/} Także po stronie radzieckiej miały miejsce w tej wojnie sporadyczne przypadki wykorzystywania, nielicznych jeszcze co prawda, jednostek zmotoryzowanych /samochodów pancernych/ do tworzenia oddziałów wydzielonych, które dzięki dużej ruchliwości miały zapewniać szybkie opanowywanie ważnych węzłów komunikacyjnych i innych obiektów na kierunku działania sił głównych.^{43/}

Tak więc doświadczenia wojenne z początkowego okresu XX wieku wykazały malejące znaczenie kawalerii, a w konsekwencji również rajdów /zagonów/, w bitwach i operacjach prowadzonych przy zmasowanym użyciu wojsk. Tylko tam, gdzie nasycenie przestrzeni wojskami było stosunkowo małe, działania takie mogły odgrywać jeszcze znaczącą rolę, a w sprzyjających warunkach mogły być nawet czynnikiem rozstrzygającym w skali operacyjnej.

7. Koncepcje okresu międzywojennego

Głównymi wyznacznikami rozwoju koncepcji działań rajdowych /zagonowych/ w okresie międzywojennym były doświadczenia z I wojny światowej oraz powstanie i ewolucja nowego rodzaju wojsk szybkich, jakimi stały się wojska pancerne i zmechanizowane /zmotoryzowane/. Koncepcje owe w poszczególnych krajach miały swą specyfikę wynikającą z właściwego danemu państwu charakteru powyższych dwóch czynników.

W Polsce decydujące w tym względzie były doświadczenia z wojny 1920 roku. Na ich podstawie szeroko dyskutowano problematykę zagonów,

głównie w kontekście warunków wschodniego teatru działań wojennych. Już regulamin z 1921 roku sankcjonował zagony jako jeden ze sposobów wykonywania zadań na tyłach przeciwnika przez samodzielne, działające w oderwaniu od sił głównych, oddziały /partie/, przede wszystkim kawalerii. Do zadań wykonywanych w toku tego typu działań /nazywanych też działaniami partyzanckimi/ regulamin ten zaliczał w szczególności:^{44/}

- znoszenie /rozbijanie/ odosobnionych oddziałów przeciwnika;
- napady na punkty etapowe, stanowiska dowodzenia, składnice meldunkowe, składy, magazyny;
- napady na transporty, tabor, pociągi kolejowe, przechwytywanie gońców i sztafet;
- niszczenie lub uszkodzanie linii kolejowych, telegraficznych i telefonicznych, różnorodnych budowli kolejowych i drogowych /mostów, wiaduktów, tuneli itp./.

Regulamin wskazywał także, iż partia skierowana na tyły lub skrzydła przeciwnika może mieć zadanie zawczasu ściśle określone /np. zniszczenie wyznaczonego mostu/ albo też może otrzymać jedynie cel sformułowany bardziej ogólnie, wymagający szeregu działań rozłożonych w czasie i przestrzeni, trudnych wcześniej do konkretnego ustalenia. Za warunek powodzenia takich działań uważano ciągle utrzymywanie inicjatywy, szybkość i skrytość przemieszczeń oddziału, nagłe i nieoczekiwane akcje bojowe na wybrane obiekty i siły przeciwnika. Na podstawie doświadczeń z wojny polsko-radzieckiej oceniano, że ze względów zaopatrzeniowych i wytrzymałości fizycznej wojsk, czas trwania zagonu nie powinien przekraczać 2-3 dni.^{45/}

Sporo uwagi poświęcano zagonom przez cały okres międzywojenny podczas wykładów i ćwiczeń w Wyższej Szkole Wojennej.^{46/} Podkreślano zwłaszcza nieodzowność ścisłego czasowo - przestrzennego wkomponowywania każdego zagonu w całość operacji wyższego szczebla. Uważano to za kardynalny warunek celowości zagonu i jednocześnie jego powodzenia.^{47/} Przeznaczenie zagonów widziano przede wszystkim w sianiu popłochu i wywołaniu zamieszania na tyłach przeciwnika na możliwie dużej przestrzeni, bez wdawania się w przewlekłe walki z jego przeważającymi siłami lub zdobywanie dobrze bronionych pozycji.

Do zasadniczych celów zagonów zaliczano:^{48/} w działaniach zaczepnych - uchwycenie i utrzymanie ważnych obiektów, niszczenie urządzeń techniczno-komunikacyjnych oraz wiązanie większych odwołów;

w działaniach obronnych - oddziaływanie na wydłużone linie komunikacyjne przeciwnika. Wskazywano, że cel zagonu powinien być tak wybrany, aby jak najdłużej utrzymywać przeciwnika w niepewności co do zamierzonego działania.^{49/} Przy rozpatrywaniu prowadzenia działań rajdowych wyróżniano trzy grupy problemów: przedostanie się grupy kawalerii na tyły przeciwnika, prowadzenie tam walki w celu wykonania postawionych zadań oraz powrót do wojsk własnych.^{50/} Mocno podkreślano zależność powodzenia zagonu od uzyskania zaskoczenia oraz od zapewnienia maksymalnej ruchliwości grupie kawalerii wyznaczonej do jego przeprowadzenia. W tym kontekście zalecano pozostawienie taborów w ugrupowaniu piechoty /działanie komunikiem/^{51/} oraz wzmocnienie jazdy lekką artylerią konną.

Nie może budzić zdziwienia, że zwolennikami i propagatorami zagonów byli głównie kawalerzyści. Przez cały okres międzywojenny w zasadzie tylko kawaleria mogła spełniać rolę wojsk szybkich. Należy jednak zauważyć, że mimo to doktryna jej użycia nie została jednoznacznie i do końca rozstrzygnięta, cały czas ścierały się różne koncepcje co do sposobów jej bojowego wykorzystania. Dotyczy to także działań zagonowych. Jednym z propagatorów tego typu działań w skali taktycznej, prowadzonych przez specjalnie w tym celu tworzone szybkie i silne ogniwo oddziały wydzielone, był m.in. płk S. Rowecki.^{52/} Wysuwano także propozycje tworzenia dużych związków kawaleryjskich w postaci korpusów lub samodzielnych grup operacyjnych kawalerii z przeznaczeniem ich do wykonywania głębokich zagonów na tyły przeciwnika. M.in. na początku 1939 roku rozpatrywano wariant utworzenia pod dowództwem gen. J. Rommła dużego zgrupowania kawalerii, które miałyby w pierwszym dniu wojny uderzyć z Wielkopolski w kierunku Frankfurt - Berlin. Wtargnięcie w lukę między niemieckimi grupami armii "Północ" i "Południe" doprowadziłoby niechybnie do dezorganizacji tyłów przeciwnika oraz wywołało trudną do opanowania panikę wśród ludności w samym niemal centrum Niemiec.^{53/}

Koncepcje powyższe nie wyszły jednak w zasadzie poza sferę rozważań teoretycznych. Nie zostały wdrożone do praktyki. Kawaleria poszła na wojnę faktycznie rozdrobniona. Można więc stwierdzić, że w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym istniała dość szeroko opracowana teoria działań zagonowych /rajdowych/, ale ich baza doktrymalna była wyjątkowo skąpa. Ponadto rozważania o takich działaniach ograniczały się wyłącznie do sfery użycia jednostek i zgrupowań kawaleryjskich.

Sceptycznie zaopatrywano się na celowość i możliwość wykorzystywania wojsk zmotoryzowanych i pancernych do wykonywania zagonów i w ogóle do działania w oderwaniu od wojsk własnych.^{54/} Krytycznie też na ogół ustosunkowywano się do wzmacniania pojazdami opancerzonymi jednostek kawalerii wyznaczonych do przeprowadzenia zagonu na tyły przeciwnika.^{55/} Poglądy takie wynikały w znacznym stopniu z braku większej liczby tego rodzaju jednostek w Wojsku Polskim, a co za tym idzie - niedostatku bezpośrednich doświadczeń ćwiczebnych w ich użyciu.

Warto zauważyć, że podobnie krytyczne stanowisko co do celowości wykorzystania wojsk zmechanizowanych /pancernych/ do działania na tyłach przeciwnika występowało początkowo /w latach dwudziestych/ także w Związku Radzieckim. W pełni natomiast sankcjonowane przez międzywojenne regulaminy walki były od samego początku rajdy kawaleryjskie. W opracowaniach teoretycznych na ten temat^{56/} eksponowano /podobnie jak w Polsce/ konieczność ścisłego zespolenia rajdu z działaniami sił głównych, realizujących zasadnicze zadanie operacji /walki/, oraz zapewnienia wojskom wykonującym rajd dużej ruchliwości i samodzielności. Wskazywano, że celem rajdu nie powinno być w zasadzie koncentrowanie uwagi na niszczeniu przeciwnika, lecz na paraliżowaniu w chwili decydującej materialnych i moralnych podstaw siły jego armii. Mocno podkreślano znaczenie unikania nieplanowych starć z przeciwnikiem. Nawet bowiem zwycięskie starcia opóźniają działanie, a "czas jest wrogiem rajdu". Uwzględniając aktualne możliwości związków kawaleryjskich zakładano, że tempo rajdu może wynosić średnio ok. 50 km/dobę, a rajdów krótkotrwałych /kilkudobowych/ nawet 75 km/dobę.^{57/}

Nawiązując do zasad użycia konnych grup manewrowych zaczęto w Związku Radzieckim na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych opracowywać podobne zasady dla stopniowo tworzonych związków pancernych i zmechanizowanych. Koncepcje te stanowiły część składową tzw. teorii głębokiej walki i operacji. W obrębie tej teorii dla nowych rodzajów wojsk przewidywano zwłaszcza zadania w ramach rozwijania powodzenia, w tym także zadania wykonywane na tyłach metodą działań rajdowych.

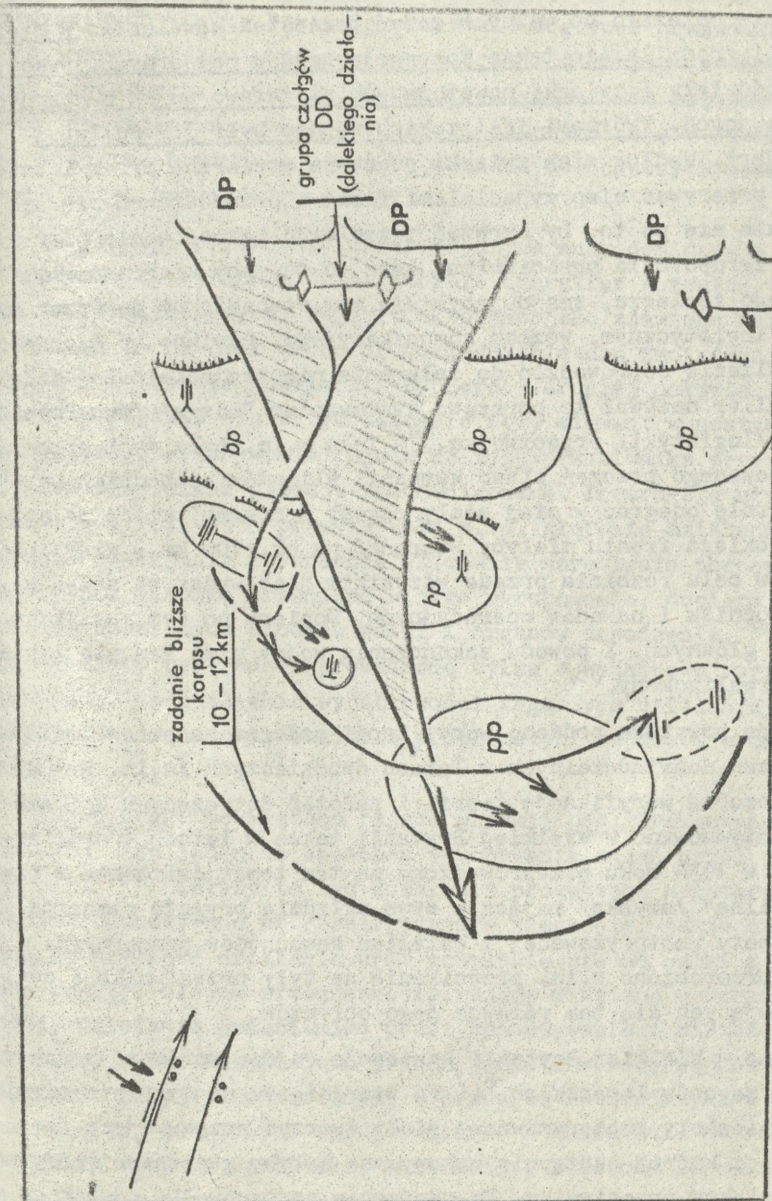
Wśród celów rajdów związków pancernych i zmechanizowanych wymieniano m.in. dezorganizowanie funkcjonowania systemu dowodzenia i pracy tyłów przeciwnika oraz ograniczanie swobody dysponowania przezeń odwodami. Do najbardziej typowych obiektów takich działań zaliczano stacje przeładunkowe, lotniska, przygotowywane w głębi rubieże obronne, zgrupowania odwodowe i siły wycofujące się. W charakterystyce

rajdu wyodrębniano jego trzy zasadnicze fazy: skryte i szybkie przedostanie się na tyły przeciwnika, zwalczanie nakazanych obiektów oraz powrót do wojsk własnych.^{58/} Głębokość pancernych rajdów operacyjnych określano na 100-120 km, a czas trwania - do 3 dób.^{59/}

W Związku Radzieckim w latach trzydziestych zrodziła się ponadto koncepcja rajdów powietrznodesantowych. Za ich twórcę uważać należy M. Tuchaczewskiego. Analizując przyczyny pozycyjnych działań w czasie I wojny światowej wskazywał on, że główną był brak możliwości wiązania manewru odwodów w głębi, brak możliwości oddziaływania na nie podczas przegrupowania. Szczególną rolę w wykonywaniu takich zadań w nowoczesnej operacji przypisywał Tuchaczewski wojskom powietrznodesantowym, które są w stanie spełniać tę rolę m.in. przez wykonywanie swoistych rajdów na podobieństwo rajdów okrętów podwodnych na morskich szlakach komunikacyjnych. W tego typu akcjach desant po wykonaniu zadania miałyby wracać drogą powietrzną do wojsk własnych.^{60/}

Na podobieństwo rajdów operacyjnych przewidywano także tego typu działania w skali taktycznej. Istotny element stanowiły one zwłaszcza w taktyce wojsk pancernych i zmechanizowanych. Znalazło to swe odbicie już w instrukcji bojowego użycia czołgów z 1928 roku oraz w regulaminie polowym z 1929 roku. Zgodnie z regulaminowymi zasadami teorii głębokiej walki /boju/ zalecano m.in. wykorzystywanie czołgów w postaci tzw. grup dalekiego działania /DD/. Stanowiły one samodzielny element ugrupowania działający w przodzie przed nacierającymi siłami głównymi i bez łączności ogniowej z jednostkami ogólnowojskowymi /szkic 18/. Grupy takie po przerwaniu się na tyły sił głównych przeciwnika obezwładniały lub niszczyły jego artylerię, bliższe odwody, stanowiska dowodzenia, węzły łączności i inne ważne obiekty.^{61/}

W drugiej połowie lat trzydziestych zaczęto jednak stopniowo wycofywać się z założeń głębokiej operacji i walki. W następstwie błędnej interpretacji doświadczeń z wojen lokalnych tego okresu /zwłaszcza wojny domowej w Hiszpanii/ m.in. rozwiązano korpusy zmechanizowane, odrzucono tak istotny element teorii głębokiej operacji, jak samodzielne działania związków pancernych i kawaleryjskich przed frontem i w głębi operacyjnej, zrezygnowano z tworzenia pancernych grup dalekiego wsparcia piechoty, ograniczono akcje lotnictwa tylko do działań taktycznych bezpośrednio nad polem walki.^{62/} Powrót do odrzuconych założeń teorii głębokiej walki i operacji nastąpił dopiero w 1940 roku, po doświadczeniach z działań wojsk niemieckich w Polsce i Europie Zachodniej.



Szkic 16. Użycie grupy czołgów dalekiego działania /DD/ w natarciu korpusu według radzieckich poglądów z lat trzydziestych

Dużo uwagi poświęcano działaniom rajdowym w okresie międzywojennym w Wielkiej Brytanii. Opierając się w znacznym stopniu na własnych doświadczeniach z wojen kolonialnych zakładano, że prowadzenie takich działań będzie należało do ważnych zadań jednostek kawalerii. W Wielkiej Brytanii zrodziła się także koncepcja rajdów pancernych, wykonywanych przez oddziały i związki powstających stopniowo wojsk pancernych i zmechanizowanych. Twórcami idei takich rajdów byli J.F.Fuller i B.H.Lidell Hart. Według nich związki pancerne wspierane przez lotnictwo powinny przerywać nieprzyjacielski front i przedostawać się na jego tyły, ale nie po to, by okrążyć i zwalczać bezpośrednio pierwszorzutowe zgrupowania przeciwnika, lecz po to, aby kierować się przeciwko jego zapleczu, znajdującym się tam stanowiskom dowodzenia, urządzeniom logistycznym, węzłom komunikacyjnym. Powinno to w ostatecznym rezultacie doprowadzić do załamania nieprzyjacielskiej siły oporu.^{63/} Fuller nazywał to obrazowo atakowaniem "mózgu" /dowodzenia/ i "żołądka" /logistyki/ przeciwnika.^{64/} Taka m.in. była myśl przewodnia opracowanego przezeń planu kampanii aliantów zachodnich na 1919 rok. Główną rolę odegrać w niej miały zagony pancerne, które po przerwaniu niemieckiego frontu miałyby wtargnąć na ok. 100 km w głąb obrony przeciwnika w celu rozbicia przede wszystkim jego wyższych sztabów, artylerii, lotnisk i odwodów operacyjnych. Dopiero po tym ruszyłaby ofensywa sił głównych. Z powodu zakończenia wojny plan ten nie został w praktyce zrealizowany.^{65/}

Koncepcje powyższe poddano weryfikacji podczas manewrów i specjalnych ćwiczeń doświadczalnych w latach dwudziestych /m.in. w 1925 i 1927/. Ćwiczebną weryfikację teorii i założeń dotyczących działań rajdowych kontynuowano w Wielkiej Brytanii także w latach trzydziestych.^{66/} Np. w 1934 roku przeprowadzono na ten temat ćwiczenie z tzw. "dywizją mobilną" /szybką/ mającą w swym składzie brygadę pancerną, brygadę piechoty zmotoryzowanej i batalion samochodów pancernych. W ćwiczeniu przerobiono m.in. przenikanie na tyły przeciwnika i zwalczanie znajdujących się tam różnych jego obiektów.

Lansowane w Wielkiej Brytanii koncepcje rajdów porównać można do idei dawnych zagonów tatarskich.^{67/} Po wtargnięciu na tyły przeciwnika pododdziały piechoty zmotoryzowanej miały tworzyć przesuwającą się skokowo bazę, z której następnie wykonywane byłyby gwałtowne rajdy na rozpoznane obiekty przeciwnika. Po uderzeniu następowałby odskok do innego obiektu lub do bazy /wg zasady "tip and run"/. Należy podkreślić,

że idea użycia wojsk szybkich do głęboko przenikających rajdów na tyły przeciwnika propagowana była głównie przez młodszą kadrę; starsi oficerowie odnosili się do niej raczej sceptycznie. Ponadto w latach trzydziestych Wielka Brytania przestała odgrywać przewodzącą rolę wśród innych państw w dziedzinie teorii i doktryny użycia /szkolenia/ wojsk pancernych. Lider z lat dwudziestych stawał się powoli outsiderem. Rozwój nowatorskich koncepcji zatrzymał się w fazie eksperymentów. Doktryna brytyjska nie uwzględniała nowoczesnych teorii wypracowanych przez brytyjskich oficerów.

We Francji przez cały okres międzywojenny dominowała doktryna defensywna, co wyraźnie determinowało charakter rozważań, dyskusji i ustaleń regulaminowych. Rajdy traktowano jako zjawisko marginalne. Wymieniano je na ogół wśród drugorzędnych zadań zmniejszającej się w dodatku liczebnie kawalerii. Dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych pojawił się w tym zakresie nowy element w postaci wysunięcia koncepcji wykonywania rajdów na tyły przeciwnika przez tworzone w tym czasie lekkie dywizje zmechanizowane. Instrukcja użycia wielkich jednostek z roku 1936 przewidywała m.in. głębokie działanie czołgów w czasie rozwijania powodzenia. Z chwilą naruszenia obrony przeciwnika miałyby one głęboko przenikać w jego ugrupowanie, docierając do najbardziej oddalonych środków walki i organów dowodzenia.^{68/} Działania takie miałyby być jednak prowadzone tylko w wyjątkowo sprzyjających sytuacjach. Podkreślanie wyjątkowości tego typu działań z góry przekreślało szansę upowszechnienia problematyki rajdów w praktyce szkoleniowej.

Sporo uwagi poświęcano rajdom w armii USA. Traktowano je przede wszystkim jako jeden ze sposobów wykonywania zadań przez jednostki kawalerii.^{69/} Miałyby to być działania prowadzone w interesie sił głównych. Wskazywano na rozstrzygające znaczenie, jakie dla powodzenia rajdu ma szybkość działania oraz uchylanie się od walki o silnie bronione punkty. Główne przeznaczenie rajdów widziano w ograniczaniu swobody działania przeciwnika przez opanowywanie i niszczenie węzłów komunikacyjnych. Podkreślano przede wszystkim rolę rajdów wykonywanych stosunkowo małymi, jednorodnymi i przez to łatwiejszymi w dowodzeniu oraz bardziej ruchliwymi zgrupowaniami. W nawiązaniu do rajdów kawalerskich rozpatrywano także możliwość i celowość prowadzenia działań rajdowych przez jednostki zmotoryzowane.

Również w Niemczech bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej działaniami rajdowymi zajmowano się głównie w aspekcie użycia kawalerii. Użycie dużych jednostek kawalerii przeciwko siłom i środkom przeciwnika na jego tyłach /zapleczu/ przewidywała np. instrukcja walki z 1921 roku. Podkreślała ona zwłaszcza znaczenie - w toku rajdu - ruchliwości, swobody działania i wykorzystywania zasobów miejscowych.^{70/} Rajdom poświęcony został cały rozdział pracy gen. G.Brandta traktującej o podstawowych ówczesnie zagadnieniach kawalerii.^{71/} Brandt uważał, że w przyszłej wojnie rajdy mogą być stosowane częściej niż w wojnach minionych. Podkreślał, że rajd musi być zawsze częścią większej całości, zwracał uwagę na znaczenie terenu w ocenie możliwości i opłacalności prowadzenia takich działań. Dostrzegał szczególną rolę rajdów prowadzonych dużymi siłami /operacyjnymi/. Według niego podczas I wojny światowej rajdy nie miały powodzenia na ogół dlatego, że do ich wykonania wyznaczano zbyt małe siły.

Równolegle z dyskusjami na temat rajdów kawaleryjskich przygotowywano w Niemczech koncepcje podobnego w swej istocie wykorzystania nowego rodzaju wojsk szybkich, tj. wojsk pancernych i zmechanizowanych. W tym względzie szeroko wykorzystywano opracowania teoretyków brytyjskich, głównie J.F.C. Fullera. Twórca niemieckich wojsk pancernych H. Guderian już w 1927 roku w pracy "Bewegliche Truppenkörper" rozpatrywał prowadzenie manewrowych działań bojowych w głębi ugrupowania przeciwnika przez ściśle współdziałającą z lotnictwem operacyjną broń pancerną. W latach trzydziestych Niemcy zdecydowali się na rozformowanie związków kawaleryjskich i utworzenie w ich miejsce związków pancernych. W opracowaniu doktryny ich użycia wzorowali się przede wszystkim na brytyjskich oraz radzieckich koncepcjach i doświadczeniach. Wnikliwie także badali i analizowali m.in. działania manewrowe dużych związków kawaleryjskich podczas wojny polsko-radzieckiej z 1920 roku, w tym zwłaszcza operacje armii konnej S.Budionnego oraz zagony polskich zgrupowań kawaleryjskich.^{72/} Wnioski z tych badań posłużyły im do opracowania i przyjęcia koncepcji użycia wojsk pancernych w postaci operacyjnych grup szybkich, która została w pełni zastosowana w błyskawicznych kampaniach początkowego okresu wojny.

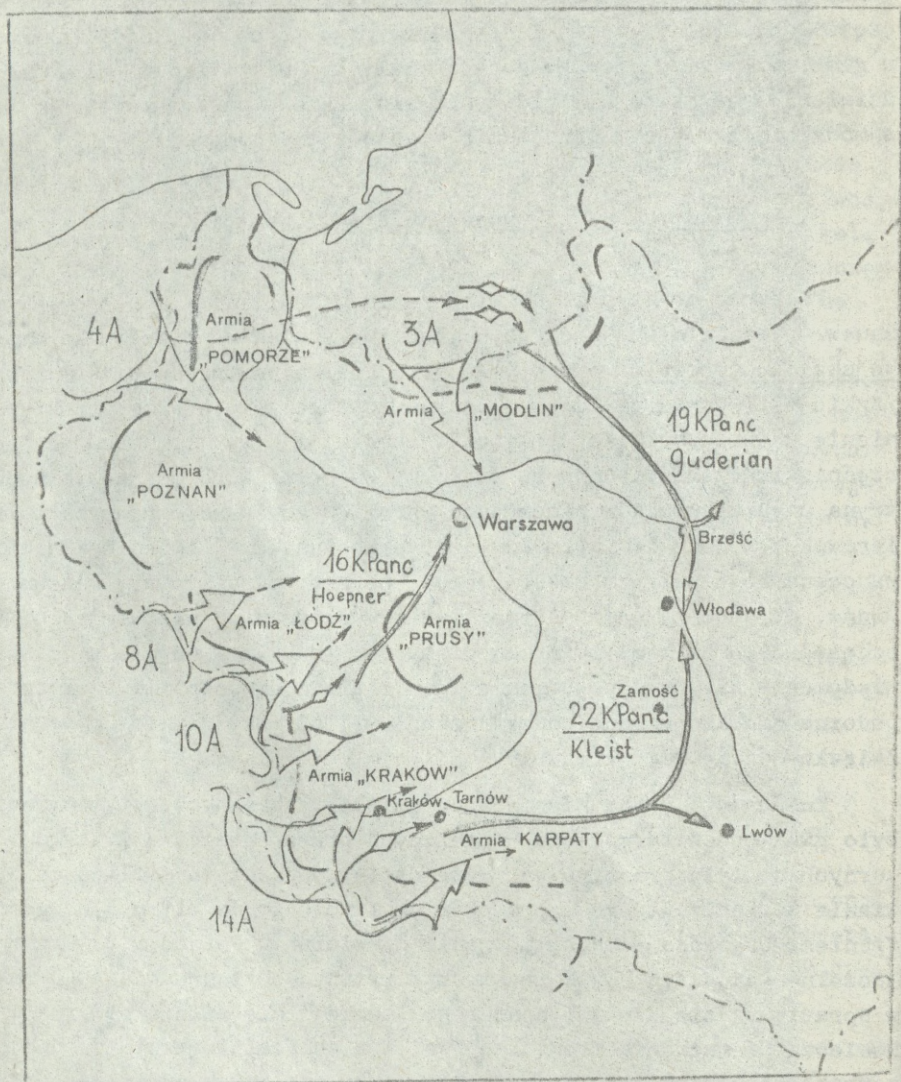
W podsumowaniu rozpatrywania okresu międzywojennego warto podkreślić, że był on swego rodzaju etapem przejściowym między rajdami /zagonami/ kawaleryjskimi a pancernymi. Zmiana środków walki i warunków wykonywania rajdów musiała pociągnąć za sobą również pewne przewarto-

ciowania i nowe elementy jakościowe w koncepcjach takich działań. Znalazło to swe odzwierciedlenie już w pierwszych pracach twórców teorii użycia wojsk pancernych i zmechanizowanych /Fuller, Liddell Hart/. Najpełniej jednak, w rozwiniętej formie, uwidoczniono się w radzieckich i niemieckich teoriach oraz ustaleniach doktrynalnych w części dotyczącej użycia i działania grup szybkich. Rajdy takich grup w głąb terytorium nieprzyjaciela miały być nie tylko - jak dotąd - działaniem na rzecz sił głównych, ale także w pewnym sensie czynnikiem samodzielnie mogącym przesądzić o powodzeniu operacji.

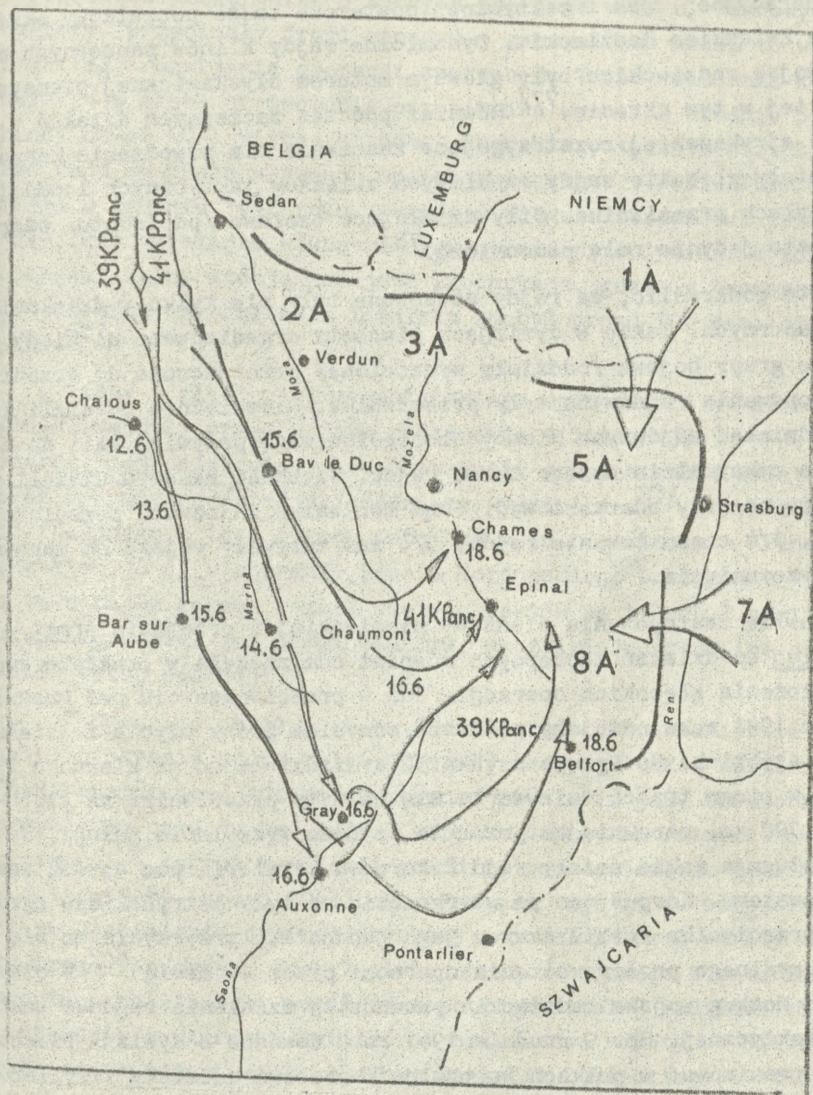
8. Doświadczenia z II wojny światowej

Pierwsze praktyczne doświadczenia w realizacji koncepcji wysoce manewrowych działań bojowych w głębi ugrupowania przeciwnika uzyskiwały wojska niemieckie w wojnie przeciwko Polsce we wrześniu 1939 roku /szkic 19/. Wojna ta od razu uznana została za pierwsze urzeczywistnienie nowoczesnych form głębokiej operacji i walki, ukazując jednocześnie ich jakościowo nową treść.^{73/} W pełni wdrożona została doktryna użycia związków pancernych w roli zagonów uderzających po fullerowsku "w mózg i system nerwowy" przeciwnika.^{74/} Niemieckie kliny pancerne rozcinały na części obronę polską, paraliżowały manewr odwodów, utrudniały bądź uniemożliwiały dowodzenie, ułatwiając działanie podążających za nimi związków piechoty. Zdobyte w wojnie z Polską doświadczenia Niemcy z powodzeniem powielali i doskonalili, zwłaszcza podczas działań wojennych we Francji w 1940 roku /szkic 20/ oraz w Związku Radzieckim w roku 1941.

Zasadniczą cechą niemieckich działań zaczepnych w tym okresie było gwałtowne wtargnięcie wspieranego przez lotnictwo związków pancernych na tyły przeciwnika, wytrącanie mu przez to możliwości stawiania zorganizowanego oporu oraz zmuszanie go do bitwy z odwróconym frontem. Uogólniając doświadczenia z działań w Polsce i we Francji Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych w wytycznych z grudnia 1940 roku w sprawie użycia dywizji pancernych szczególnie silnie podkreślało konieczność unikania frontalnej walki i zalecało dążenie do jak najszybszego zaatakowania przeciwnika na tyłach.^{75/} Właśnie w strefie tyłowej /na zapleczu/ Niemcy dostrzegali czuły punkt systemu obronnego, który mógł być skutecznie i w krótkim czasie osiągnięty przez pancerne grupy szybkie działające w tempie 30-40 i więcej km/dobę.^{76/}



Szkic 19. Niemieckie strategiczne rajdy pancerne w wojnie z Polską we wrześniu 1939 r.



Szkic 20. Raid grupy pancernej Guderiana w drugiej fazie agresji na Francję w czerwcu 1940 r.

Wiele przykładów rajdów niemieckich wojsk pancernych zarówno w skali operacyjnej, jak i taktycznej dostarcza także początkowy okres wojny ze Związkiem Radzieckim. Dynamiczne rajdy klinów pancernych na tyłach wojsk radzieckich były głównym motorem błyskawicznej ofensywy niemieckiej w tym okresie.^{77/} Również podczas zaczepnych działań w kampanii afrykańskiej rozstrzygające znaczenie dla powodzenia korpusu Rommla miały głębokie rajdy ruchliwych związków taktycznych i oddziałów na tyłach przeciwnika. Siły działające czołowo /od frontu/ odgrywały często jedynie rolę pomocniczą.^{78/}

Warto podkreślić, że rajdy stosowane były nie tylko w działaniach wojsk pancernych. Także w dywizjach piechoty organizowano niekiedy specjalne grupy bojowe /oddziały wydzielone/ przeznaczone do samodzielnego wykonywania rajdów na tyły przeciwnika. Niezależnie od skali i rodzaju działań rajdowych Niemcy szczególną wagę przywiązywali do zapewnienia maksymalnie dużego tempa rajdu. Szybkość manewru uważali za ważniejszą od siły uderzeniowej. Stąd też walka zajmowała przeciętnie tylko ok. 1/4 czasu trwania rajdu, 3/4 zaś zużywały wojska na manewr, marsz, przesunięcia.^{79/}

Z chwilą zastopowania ofensywy niemieckiej i przejścia Armii Radzieckiej do działań zaczepnych również ona zaczęła w praktyce realizować założenia głębokich operacji. Już w przeciwnatarciu pod Moskwą w grudniu 1941 roku notujemy pierwsze pomyslnie próby użycia i działania grup szybkich. Np. grupa szybka 50 armiidziałając na kierunku Tuła - Kaługa w ciągu trzech dni wdarła się na tyły przeciwnika na głębokość ok. 100 km, zapewniając przez to szybsze wyzwolenie Kaługi. Na uwagę zasługuje także śmiały rajd 2 korpusu kawalerii pod dowództwem gen. Ł. Dowatora. Korpus ten po wtargnięciu na tyły istryńskiego zgrupowania przeciwnika rozbił szereg jego jednostek, przyczyniając się tym do pomyslnego przeprowadzenia operacji przez 16 armię.^{80/} W czasie bitwy pod Moskwą wojska radzieckie prowadziły działania rajdowe także w skali taktycznej. Np. 9 grudnia 1941 roku dowódca 8 dywizji piechoty nakazał organizować w pułkach specjalne 50-osobowe oddziały fizylierów, miały one być użyte do działań na tyłach nieprzyjaciela w celu rozbijania jego odchodzących wojsk, dezorganizowania tyłów i dowodzenia, siania paniki itp.^{81/}

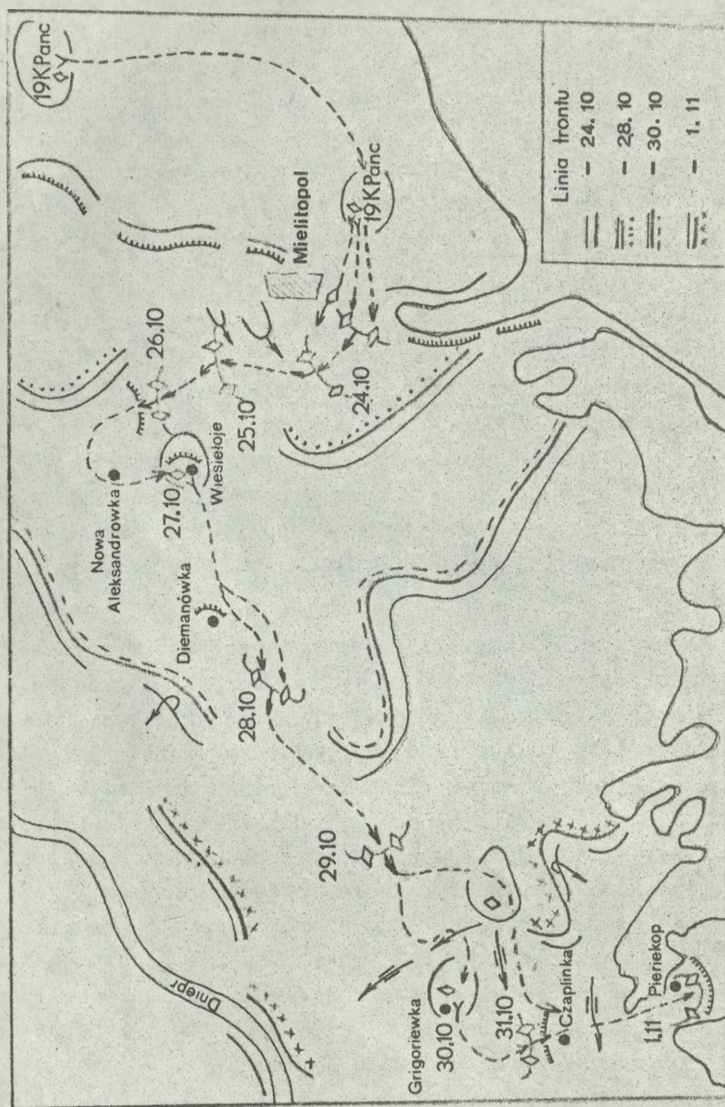
Tego rodzaju działania stały się zjawiskiem powszechnym w przeciwnatarciu nad Wołgą w grudniu 1942 roku, gdzie w związkach operacyjnych organizowano specjalne rzuty rozwinięcia powodzenia w sile kor-

pusów pancernych, zmechanizowanych lub kawalerii. Działając w głębi ugrupowania przeciwnika niszczyły one jego wojska, opanowywały ważne obiekty, przecinały drogi manewru - zapewniając przez to warunki do szybkiego rozwijania operacji zaczepnej. Tempo działania korpusów pancernych w głębi ugrupowania przeciwnika wynosiło średnio 35-40, a niekiedy nawet 60 i więcej km/dobę. Charakterystycznym przykładem może tu być rajd 24 KPanc w ramach operacji zaczepnej Frontu Południowo-Zachodniego w grudniu 1942 roku. Korpus w ciągu czterech dni przebył 240 km, cały czas działając wewnątrz ugrupowania przeciwnika. W toku rajdu opanował m.in. stację kolejową Tacinskaja, gdzie w transportach kolejowych oraz na pobliskim lotnisku zdobył ponad 300 samolotów przeciwnika.^{82/}

Rajdy w głębi nieprzyjacielskiego ugrupowania na szeroką skalę stosowane były przez wojska radzieckie w latach 1943 - 1945. W skali operacyjnej działania takie prowadziły grupy szybkie frontów i armii oraz operacyjne /armijne/ oddziały wydzielone.^{83/} Przykładem rajdu operacyjnego z tego okresu może być m.in. działanie 4 KPanc /grupy szybkiej 40 A/ w operacji Frontu Woroneskiego w styczniu 1943 roku. W toku rajdu korpus rozbił wiele obiektów na tyłach 2 armii niemieckiej i przeciął jej drogi odwrotu, umożliwiając pomyślne osiągnięcie celów całej operacji.

Podkreślić należy, że na froncie radziecko-niemieckim w tym jeszcze okresie sporą rolę odgrywały rajdy związków kawaleryjskich. Obok wspomnianego już rajdu korpusu kawalerii gen. Dowatora innym przykładem może tu być rajd 8 korpusu kawalerii /przemianowanego tymczasem na 7 korpus kawalerii gwardii/^{84/} pod dowództwem gen. M. Borisowa w dniach 8-24 lutego 1943 roku. Podczas tego rajdu korpus rozbił dwie nieprzyjacielskie dywizje płochoty i zadał znaczne straty trzem kolejnym dywizjom pancernym, zdobył wiele sprzętu bojowego i materiałów w transportach kolejowych, odbił transport obywateli radzieckich, których hitlerowcy zamierzali wywieźć na przymusowe roboty do Niemiec. Uderzeniem na ważny węzeł kolejowy Zagłębia Donieckiego - stację kolejową Diebalcewo związał odwodową dywizję pancerną i wyraźnie zagroził tyłom całego niemieckiego zgrupowania donieckiego. Działaniem tym stworzył korzystne warunki do zdobycia przez siły główne 3 armii Woroszyłowgradu i Krasnodonu oraz ułatwił rozwijanie operacji całemu Frontowi Południowo-Zachodniemu.

Podobną rolę w ramach mielitopolskiej operacji zaczepnej 4 Frontu Ukraińskiego w październiku 1943 roku spełniał rajd 19 KPanc /szkic 21/.



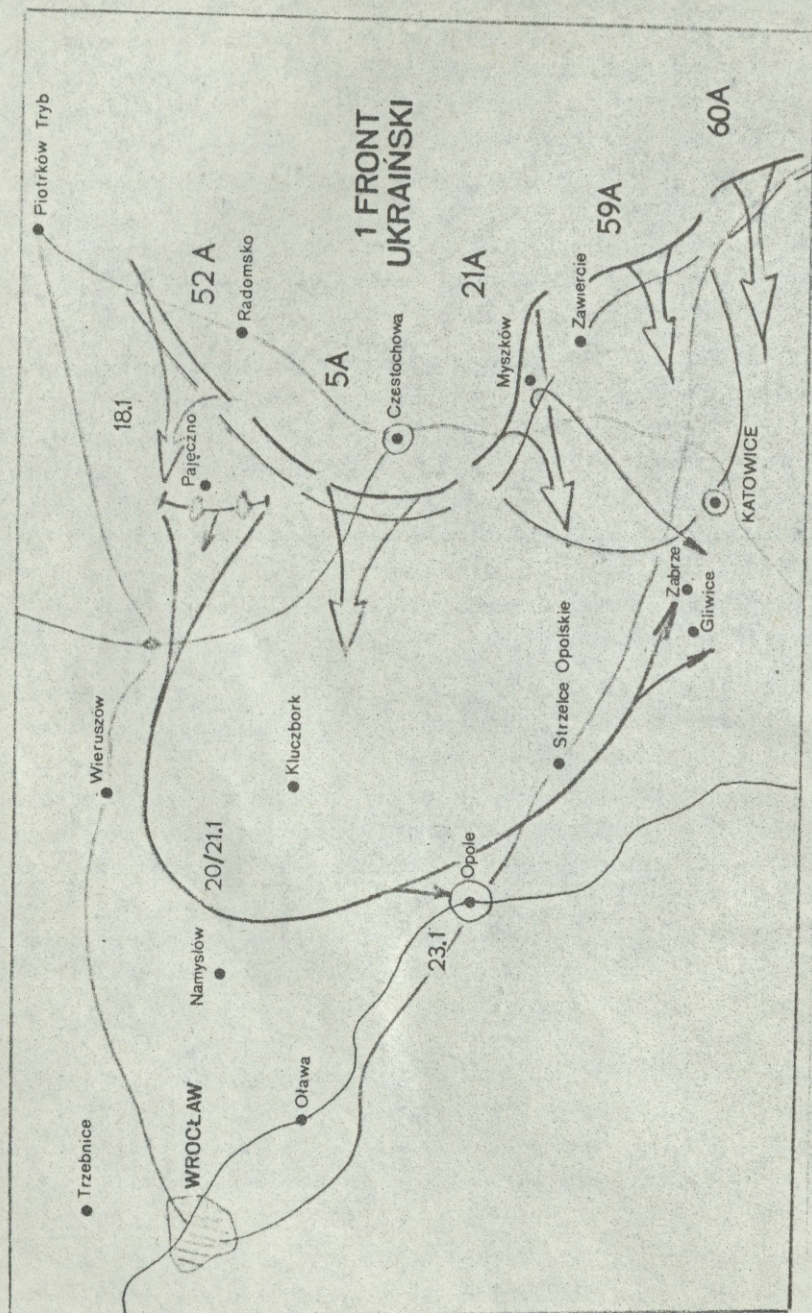
Szkic 21. Rajd 19 K Panc w ramach mielitopolskiej operacji zaczepnej 4 Frontu Ukraińskiego

Korpus po wejściu do działań w rejonie Mielitopola w ciągu 8 dni wykonał 250 kilometrowy zagon wewnątrz ugrupowania przeciwnika, często zmieniając kierunek działania rozbił szereg obiektów na głębokości taktycznej i operacyjnej, przez co zapewnił korzystne warunki do pomyślnego rozwijania natarcia przez siły główne frontu. O powodzeniu rajdu przesądzały przede wszystkim: duża samodzielność i manewrowość poszczególnych brygad, dobrze zorganizowane rozpoznanie i ubezpieczenie, unikanie przewlekłych walk, szerokie stosowanie działań nocnych, sprawne dowodzenie z wykorzystaniem środków radiowych oraz wszechstronne zabezpieczenie materiałowe i techniczne.^{85/}

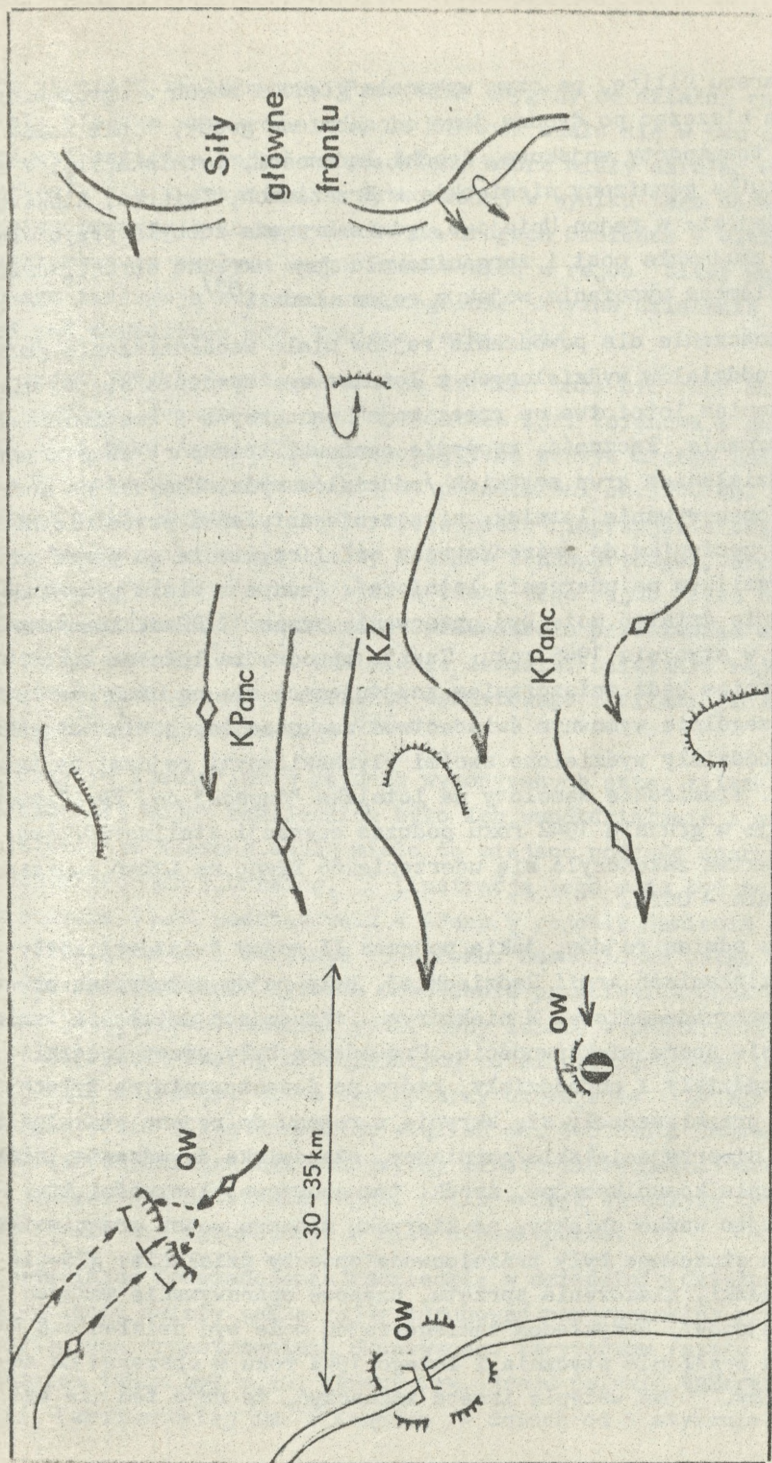
Charakterystycznym przykładem rajdu operacyjnego było również działanie 3 APanc w operacji sandomiersko-śląskiej 1 Frontu Ukraińskiego. Armia jako grupa szybka po przedostaniu się w przestrzeń operacyjną i dotarciu do Odry w rejonie Opola wykonała 24 stycznia 1945 roku zwrot na południowy-wschód i działając wzdłuż prawego brzegu Odry na Gliwice, Rybnik pokonała w ciągu trzech dni ponad 100 km /szkic 22/. W toku rajdu armia stoczyła szereg walk i potyczek rozbijając odwody i obiekty tyłowe śląskiego zgrupowania przeciwnika i przyczyniając się przez to do opuszczenia przezeń Śląskiego Okręgu Przemysłowego.

Dużą rolę odgrywały także rajdy operacyjnych oddziałów wydzielonych, zwłaszcza oddziałów wydzielonych organizowanych przez armie pancerne działające jako grupy szybkie /szkic 23/. Oddziały te, operując przed siłami głównymi grupy lub na ich skrzydłach, szybkim manewrem i zaskakującymi uderzeniami opanowywały przeprawy, lotniska, bazy zaopatrzeniowe, niszczyły punkty dowodzenia i węzły łączności, rozbiły garnizony i mniejsze siły odwodowe przeciwnika, naruszały jego system komunikacyjny. W ten sposób rajd grupy szybkiej obejmował działania jej sił głównych oraz szereg kolejnych lub równoczesnych rajdów wykonywanych przez jej oddziały wydzielone. Te ostatnie rajdy, w zależności od skali działań, były zarówno krótkimi akcjami rajdowymi wykonywanymi na głębokość 20-25 km, jak i działaniami długotrwałymi prowadzonymi na dystansie 200 i więcej kilometrów.^{86/} Umożliwiało to dezorganizowanie systemu obronnego przeciwnika na znacznej przestrzeni /obszarze/, zwłaszcza przez utrudnienie bądź uniemożliwienie manewru jego odwodom oraz zakłócanie dowodzenia i zaopatrywania.

Przykładem rajdu oddziału wydzielonego wysłanego ze składu grupy szybkiej może być działanie 1 BPanc w operacji Wisła - Odra w 1945 roku. Brygada po podejściu w dniu 15 stycznia do Nowego Miasta sfor-



Szkic 22. Rajd redzieckiej 3 APanc na tyły górnośląskiego zgrupowania wojsk niemieckich w styczniu 1945 r.



Szkic 23. Działanie armii pancernej jako grupy szybkiej frontu w głębi obrony przeciwnika

sowała z marszu Pilicę, po czym wykonała głęboki zagon w ugrupowaniu przeciwnika niszcząc po drodze jego odosobnione grupy, linie komunikacyjne, transporty wojskowe, środki łączności, lotniska, itp. W toku działań rozbiła garnizony niemieckie w Brzezinach, Zgierzu, Aleksandrowie. Podejście w rejon Uniejowa, gdzie brygada zdobyła przyczółek na Warcie, zbudowała most i zorganizowała jego okreśną obronę, umożliwiło Niemcom wycofanie wojsk z rejonu Łodzi.^{87/}

Duże znaczenie dla powodzenia rajdów miało współdziałanie grup szybkich i oddziałów wydzielonych z lotnictwem. Wyrażało się to nie tylko działaniem lotnictwa na rzecz wojsk pancernych i zmechanizowanych /rozpoznanie, łączność, wsparcie ogniowe, transport zaopatrzenia/, ale także działaniem grup szybkich /oddziałów wydzielonych/ na korzyść lotnictwa /opanowywanie lotnisk, niszczenie artylerii przeciwlotniczej, zmuszanie przeciwnika do ześrodkowania sił i czynienie go przez to bardziej wrażliwym na uderzenia lotnicze/. Jednym z wielu przykładów takich właśnie działań może być opanowanie przez 47 BPanc lotniska w Sochaczewie w styczniu 1945 roku. Często opanowanie lotnisk łączyło się ze zdobyciem bądź zniszczeniem znajdujących się na nich samolotów, co było szczególnie wymownym świadectwem zaskoczenia, jakie osiągały radzieckie oddziały wydzielone swoimi błyskawicznymi rajdami na tyłach przeciwnika. Niemieckie samoloty na lotnisku "dopadł" np. 24 KPanc w m. Tacynskaja w grudniu 1942 roku podczas operacji stalingradzkiej; podobnym efektem zakończyło się uderzenie 66 BPanc na Lubań podczas operacji Wisła - Odra.

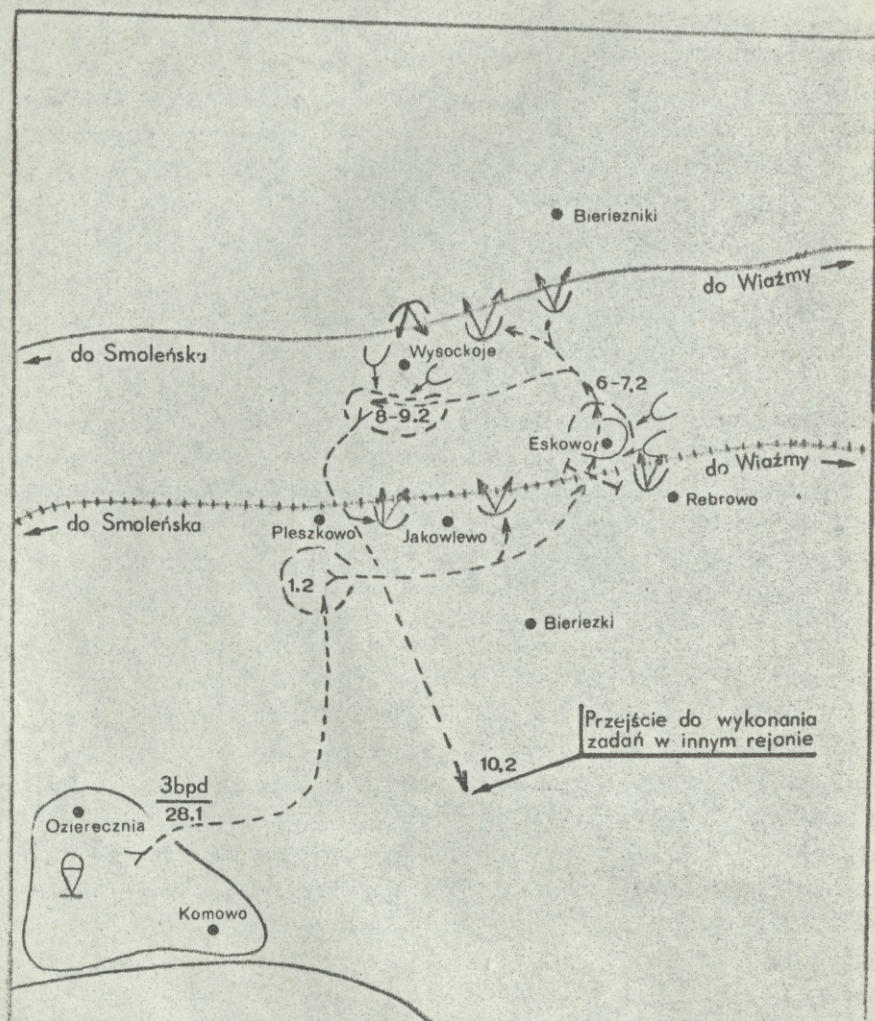
Jedną z odmian rajdów, jakie podczas II wojny światowej miały miejsce w działaniach Armii Radzieckiej, były rajdy wykonywane przez wojska powietrznodesantowe. W niektórych sytuacjach działania takie odznaczały się sporą efektywnością. Prowadzone były przez związki taktyczne, oddziały i pododdziały, które po desantowaniu na tyłach przeciwnika przemieszczały się skrycie z rejonu do rejonu atakując z zaskoczenia nieprzyjacielskie garnizony, stanowiska dowodzenia, niszcząc urządzenia komunikacyjne, środki transportowe, łączności itp. oraz opanowując ważne obiekty, na kierunku manewru wojsk przeciwnika. W toku rajdu stosowane były zróżnicowane sposoby działania: głównie napady, zasadzki, niszczenia sprzętu, czasowe opanowywanie ważnych obiektów /rejonów/. Przykładem takiego rajdu może być działanie 8 BPD /z 4 KPD/ na przełomie stycznia i lutego 1942 roku w obszarze na zachód od Wiaźmy.^{88/} Na wstępie trzeba zaznaczyć, że rajd ten nie był

akcją z wczasu zaplanowaną. Przejście brygady do działań rajdowych zostało niejako wymuszone tym, że Niemcom udało się w tym czasie zatrzymać natarcie wojsk radzieckich, które miały działać w celu połączenia się z desantem. W wytworzonej w wyniku tego nowej sytuacji zadaniem brygady było operowanie na drogach Smoleńsk - Wiaźma w celu powstrzymania napływu wojsk niemieckich w rejon bitwy pod Wiaźmą. Na uwagę zasługują zwłaszcza szczególnie aktywne działania rajdowe 3 bpd pod dowództwem mjr. Kobieca /szkic 24/.

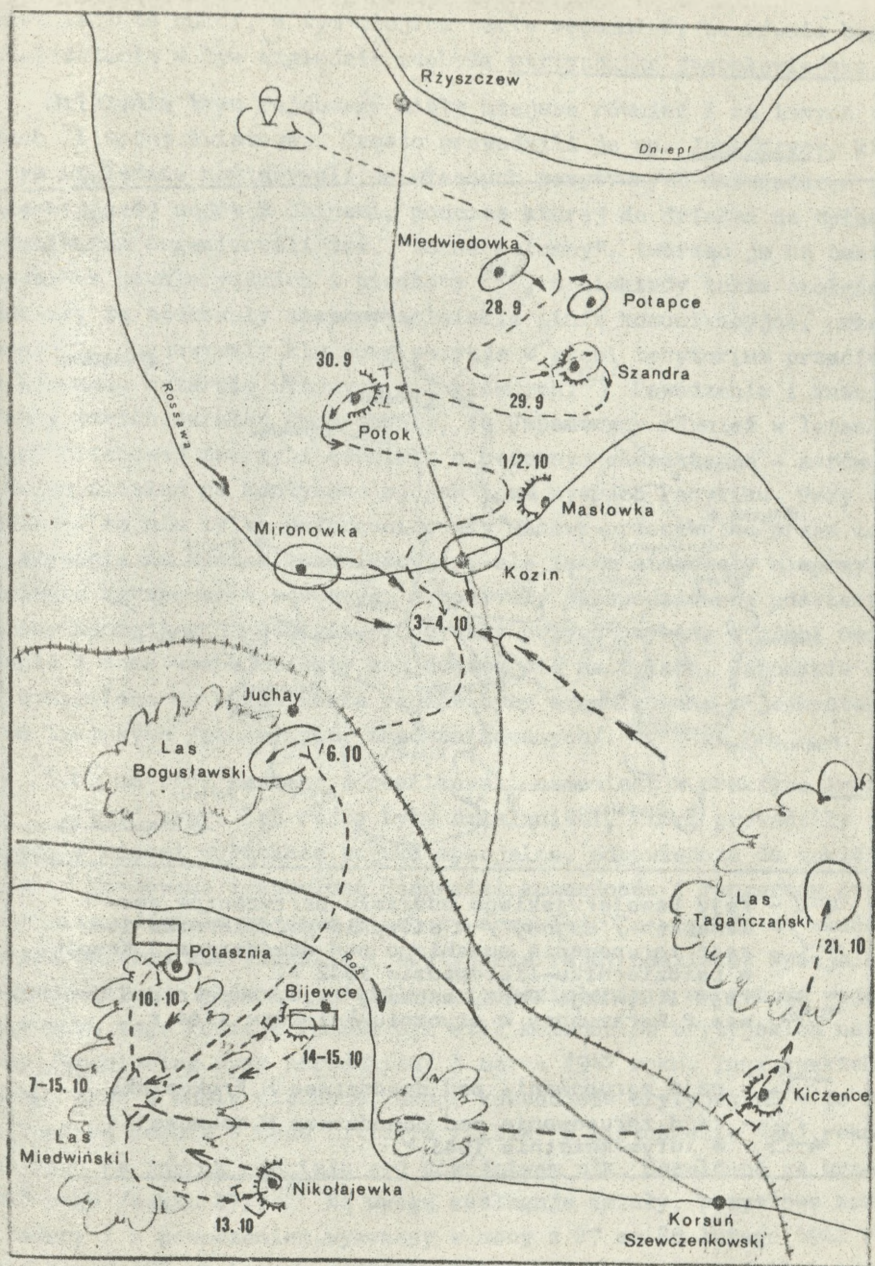
Innym przykładem tego rodzaju działań może być rajd ok. stuosobowego oddziału desnatowego pod dowództwem mjr. Fofanowa w dniach 25.09-21.10.1943 roku /szkic 25/. Rozpoczęty na prawym brzegu Dniepru w rejonie Rżyszczewa prowadzony był na przestrzeni ok. 100 km. Na sumaryczny efekt rajdu składało się rozbicie wielu nieprzyjacielskich garnizonów, zniszczenie dużej liczby środków transportowych, urządzeń i linii łączności. Charakterystyczną cechą tego rajdu była częsta zmiana jego kierunku, co umożliwiało wprowadzenie przeciwnika w błąd, utrudniało mu tropienie i zwalczanie desnatu. Działania rajdowe zakończyły się połączeniem oddziału desnatowego z siłami głównymi w rejonie Lasu Tangaczańskiego.^{89/}

Częstym zjawiskiem w rajdach wykonywanych przez związki, oddziały i pododdziały wojsk radzieckich było ich współdziałanie z partyzantami. Na szczególnie szeroką skalę miało to miejsce podczas operacji na obszarach Białorusi i Ukrainy.^{90/} Ilustracją tego może być rajd oddziału wydzielonego 16 BZ podczas walk 4 APanc w rejonie Kamienia Podolskiego na przełomie marca i kwietnia 1944 roku. Zasadniczym celem tego rajdu było zdeorganizowanie systemu dowodzenia przeciwnika oraz sianie paniki na jego tyłach. Oddział wydzielony ściśle współdziałając z partyzantami rozbił szereg liczniejszych od siebie zgrupowań przeciwnika, zdobył bądź zniszczył wiele egzemplarzy uzbrojenia i innego sprzętu bojowego, odbił z gestapowskich więzień ok. 300 osób. Charakterystyczną cechą tych działań był sukcesywny wzrost liczebności oddziału w miarę upływu czasu trwania rajdu. O ile w rajd wyruszyły dwa plutony, to powróciło zeń zgrupowanie w sile niemal pułku.^{91/}

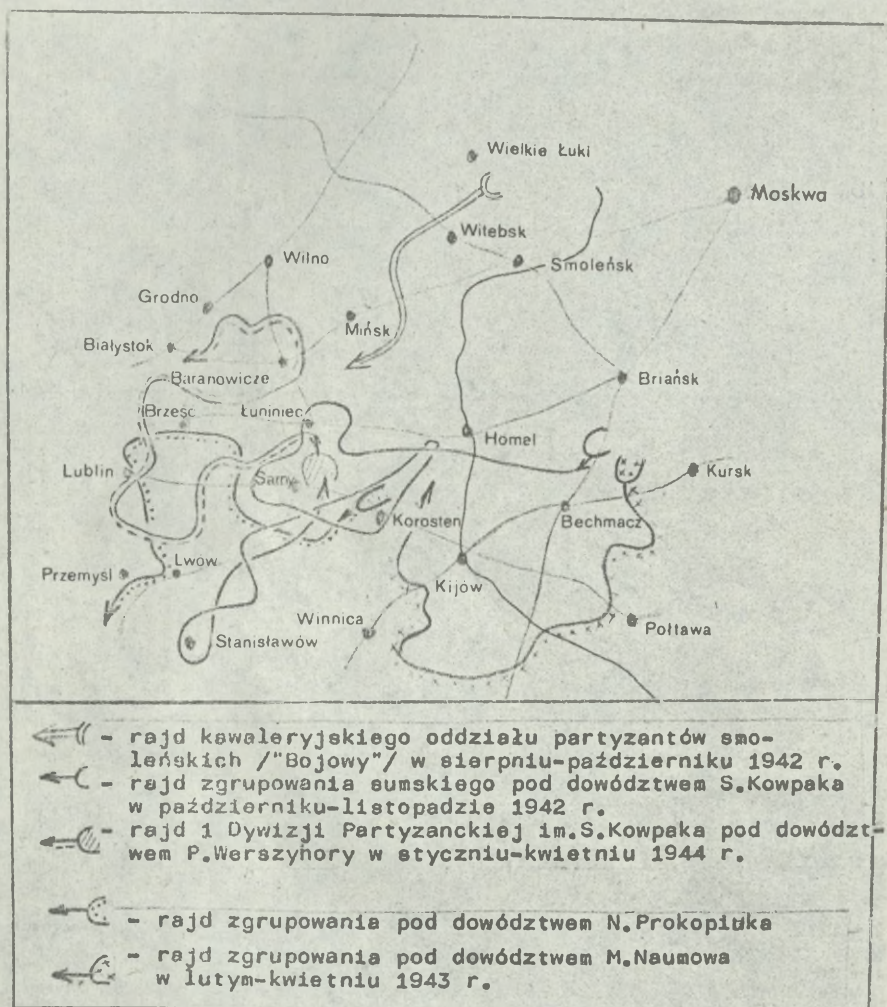
Omawiając doświadczenia radzieckie w dziedzinie działań rajdowych wymienić należy także rajdy zgrupowań partyzanckich prowadzone na rozległych przestrzeniach okupowanego terytorium /szkic 26/. Działaniem takim był m.in. głośny tzw. "rajd polski" 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej im. S.Kowpaka /w dniach od 5 stycznia do 17



Szkic 24. Rajd 3 bpd z radzieckiej 8BPD na linie komunikacyjne wojsk niemieckich między Smoleńskiem i Wiaźmą w styczniu-lutym 1942 r.



Szkic 25. Rajd oddziału desantowego pod dowództwem mjr Fofanowa
we wrześniu-październiku 1943 r.

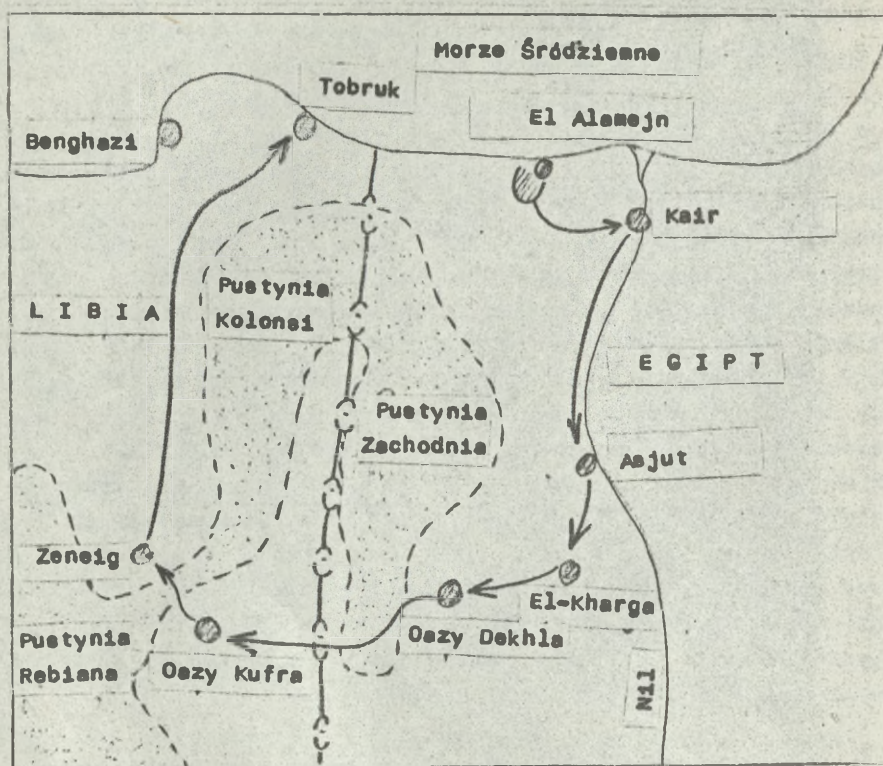


Szkiec 26. Niektóre radzieckie rajdy partyzanckie w II wojnie światowej

kwietnia 1944 roku/. W tym miejscu warto wspomnieć, że równie bogate doświadczenia w tym względzie zdobyła partyzantka jugosłowiańska.^{92/}

Działania typu rajdowego miały miejsce również i na innych teatrach II wojny światowej. Często prowadzili je np. Japończycy, którzy w tym względzie nawiązywali do własnych pozytywnych doświadczeń z wcześniejszej wojny z Chinami, podczas której do działań na tyłach przeciwnika organizowali tzw. "lotne kolumny", tworząc je na bazie jednostek kawaleryjskich i piechoty^{93/}, a niekiedy także czołgów. Oddziały te atakowały nieprzyjacielskie linie komunikacyjne, urządzały zasadzki, opanowywały kluczowe pozycje w głębi terytorium przeciwnika na kierunku natarcia własnych sił głównych.^{94/} Powodzenie i znaczne efekty takich działań spowodowały, że Japończycy również w latach II wojny światowej tworzyli oddziały o podobnym charakterze - zarówno podczas działań na kontynencie, jak i na wyspach Pacyfiku. Przy czym oddziały te nie tylko dezorganizowały manewr przeciwnika przez oddziaływanie na system komunikacyjny, ale także atakowały nieprzyjacielskie zgrupowania odwodowe, wykonywały niespodziewane uderzenia na rejon koncentracji czołgów, zdobywały przygotowywane w głębi umocnienia i inne ważne obiekty znajdujące się na tyłach. Japońskie oddziały wydzielone do wykonywania rajdów były organizowane z jednostek typowo liniowych /pancernych, zmechanizowanych/.^{95/}

Inną na ogół koncepcję realizowali natomiast w praktyce Amerycanie i Brytyjczycy. Ich rajdy były działaniami, które prowadziły w zasadzie niemal wyłącznie wojska specjalne, odpowiednio do takich działań formowane i szkolone jednostki komandosów i rangersów oraz specjalne oddziały rajdowe piechoty morskiej. Ze względu na właściwości teatru działań amerykańskie i brytyjskie rajdy oddziałów specjalnych były wykonywane głównie w ścisłym współdziałaniu z marynarką wojenną. Pierwszym tego rodzaju rajdem był atak komandosów brytyjskich na Lofoty /archipelag wysp norweskich/ 3 marca 1941 roku. Inne spektakularne, choć w sumie nieudane, akcje komandosów brytyjskich - to rajd na kwaterę Rommla w Beda Littoria /Libia/ w listopadzie 1941 roku lub rajd na Tobruk oddziału pod dowództwem płk. Haseldena we wrześniu 1942 roku /szkic 27/.^{96/} Na uwagę zasługuje śmiały, pomysłowo zorganizowany i z powodzeniem wykonany w nocy z 27 na 28 lutego 1942 roku rajd ponad 100-osobowego oddziału spadochroniarzy brytyjskich pod dowództwem mjr. Frosta mający na celu zdobycie nowoczesnego urządzenia radarowego zainstalowanego przez Niemców w rejonie Hawru we Francji.



Szkic 27. Rajd komandosów brytyjskich na Tobruk we wrześniu 1942 r.

Oddział został zrzucony na spadochronach i po wykonaniu akcji ewakuowany do Wielkiej Brytanii okrętami podwodnymi.^{97/} W działaniach wojennych na Pacyfiku szeroko były praktykowane rajdy w wykonaniu specjalnych oddziałów piechoty morskiej. Jednym z bardziej znanych przykładów w tym względzie jest ok. 50-kilometrowy rajd po tyłach japońskich pozycji na północnym wybrzeżu wyspy Guadalkanal wykonany w listopadzie i grudniu 1942 roku przez 2 batalion szturmowy /rajdowy/ amerykańskiej piechoty morskiej.^{98/}

W sumie alianci zachodni ograniczali się w zasadzie - głównie ze względu na specyfikę teatrów działań wojennych /morskie i morsko-łądowe/ - do prowadzenia rajdów dywersyjno-rozpoznawczych, do realizacji zadań na tyłach przez wojska specjalnie do tego celu formowane

i szkolone. Trzeba jednak stwierdzić, że nawet po utworzeniu frontu w Europie /a więc podczas prowadzenia działań na teatrze kontynentalnym/ nader rzadkim zjawiskiem było użycie przez aliantów zgrupowań pancernych i zmechanizowanych do wykonywania głębokich rajdów na tyły przeciwnika. Jak ocenia gen. F. Skibiński,^{99/} Brytyjczycy w ogóle przeprowadzili w zasadzie tylko jedną operację, w której wykorzystali swoje dywizje pancerne we właściwej dla nich roli wojsk szybkich. Dotyczy to użycia przez Montgomeryego pięciu dywizji pancernych w operacji 21 grupy armii w dniach 30.8-4.9.1944 roku. Częściej natomiast stosowali rajdy pancerne Amerykanie. Odnosi się to zwłaszcza do użycia dywizji pancernych przez gen. Pattona. Penetrowanie głębokich tyłów przeciwnika szybkimi związkami pancernymi uznawane jest za jego szczególną specjalność. Zapewniał on w ten sposób duże tempo działania całości sił swej armii, które np. w kampanii francuskiej wynosiło ponad 65 km na dobę.^{100/}

Rekapitułując przegląd doświadczeń bojowych z II wojny światowej w dziedzinie działań rajdowych można stwierdzić, że stanowiły one - mimo nieco innego traktowania tych spraw przez aliantów zachodnich - pozytywne zweryfikowanie i dalsze rozwinięcie międzywojennych teorii i koncepcji rajdów pancernych. Wojska pancerne i zmechanizowane były nie tylko wojskami szybkimi - jak uprzednio kawaleria - ale także zasadniczym nośnikiem potencjału bojowego /uderzeniowego, ogniowego/ ogólnowojskowego związku operacyjnego lub taktycznego; inaczej mówiąc - były jego bojowym "punktem ciężkości". W wyniku tego w operacjach i działaniach związków ogólnowojskowych podczas II wojny światowej rajdy pancerne miały tę specyficzną właściwość, że były nie tylko /lub raczej nie tyle/ akcjami wspomagającymi działanie sił głównych, ale często elementem decydującym, rozstrzygającym o rezultatach danej operacji. Działania niemieckich i radzieckich grup szybkich stanowią tę charakterystyczną właśnie dla okresu II wojny światowej mutację rajdów operacyjnych, tj. rajdów wykonywanych "punktem ciężkości" danego związku operacyjnego.

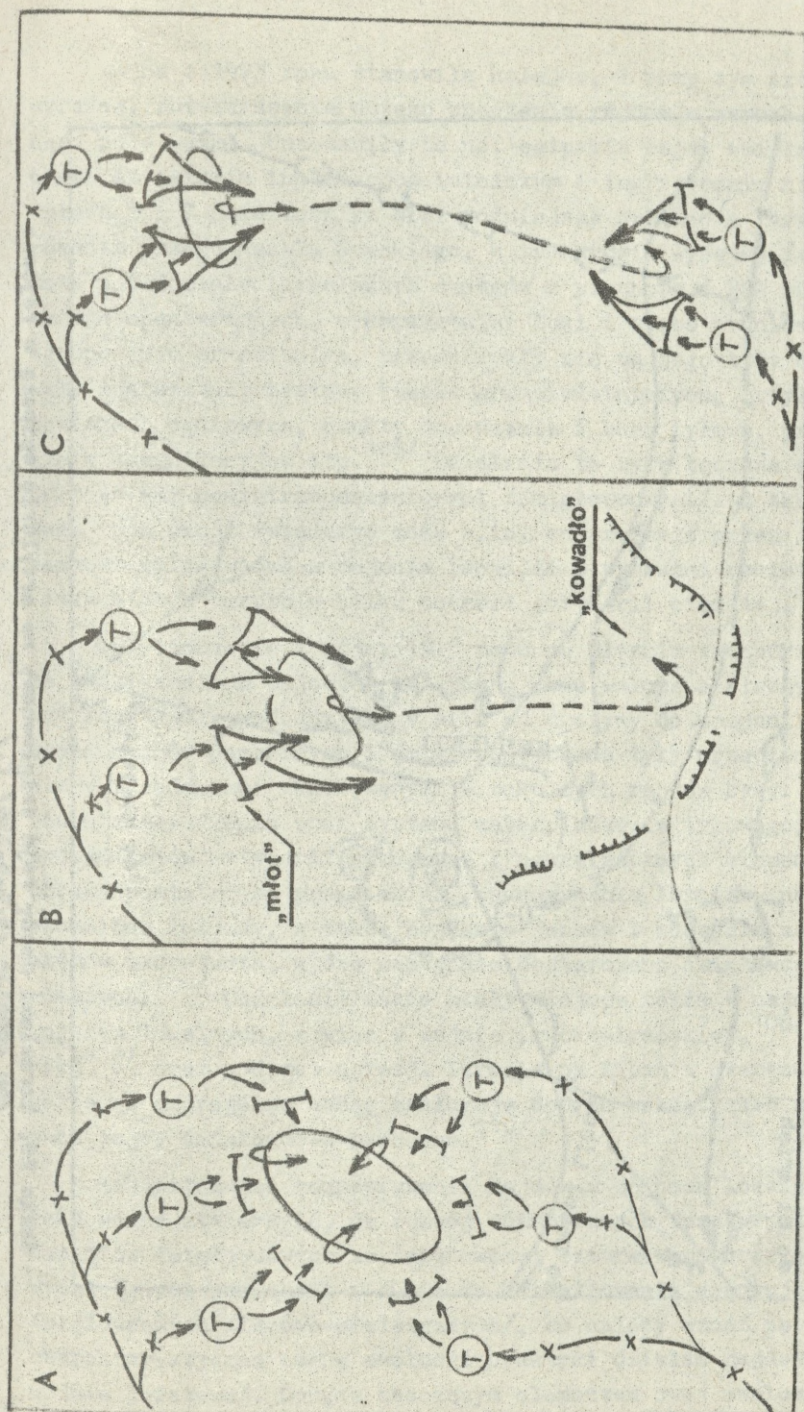
9. Rajdy w czasie wojen lokalnych po 1945 roku

Wojny lokalne prowadzone po 1945 roku dostarczają kolejnych przykładów świadczących o znacznej roli rajdów w osiągnięciu celów operacyjnych i taktycznych. Ważne znaczenie dla kształtowania się

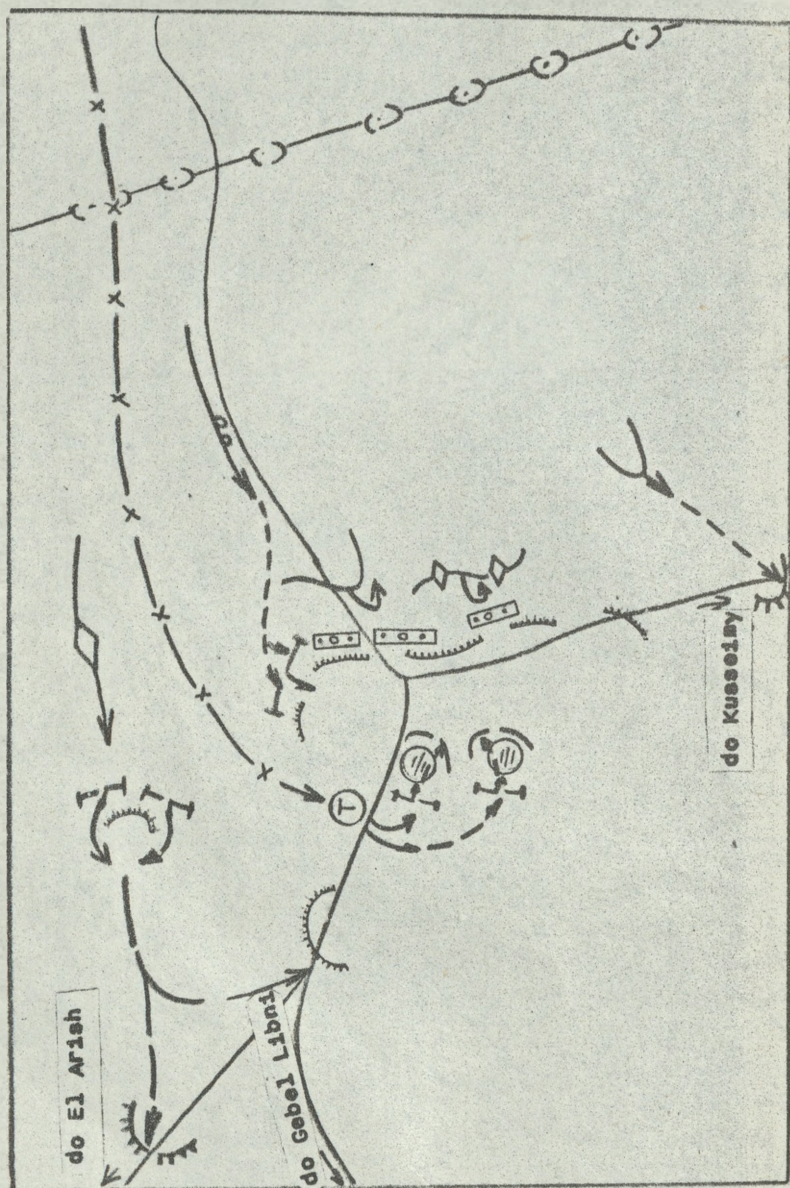
praktyki i teorii takich działań miało wprowadzenie do wojsk nowego jakościowo środka walki, jakim jest śmigłowiec. Był to początkowo tylko środek transportowy i służący do spełniania funkcji zabezpieczających /łączność, rozpoznanie, zaopatrywanie, ewakuacja itp./. Stopniowo jednak przekształcał się w środek typowo bojowy. Pojawiły się więc desanty śmigłowcowe, a w ślad za nimi - śmigłowcowe rajdy bojowe.^{101/} Rajdy takie szczególnie szeroko stosowali Amerykanie podczas wojny w Wietnamie. Występowały one w różnych formach i różnej skali - m.in. jako rajdy śmigłowców uzbrojonych /szturmowych/, jako tzw. rajdy artyleryjskie oraz jako rajdy bojowe pododdziałów i oddziałów kawalerii powietrznej /szkic 28/.

Dużą rolę odgrywały rajdy podczas wojen na Bliskim Wschodzie. Były to zarówno rajdy lądowe /pododdziałów pancernych i zmechanizowanych/, jak i powietrzne /śmigłowcowe/ oraz lądowo-powietrzne /pancerno-śmigłowcowe/. Jednym z przykładów rajdu w wojnie 1967 roku jest działanie egipskiego zgrupowania pancernego, które z rejonu Kuntilla wtargnęło w pierwszym dniu wojny na terytorium Izraela i zaatakowało izraelską brygadę pancerną w rejonie m. Suiwika. Po zmuszeniu jej do odstąpienia ze strefy przygranicznej zgrupowanie egipskie wycofało się na własne terytorium. Następstwem tej akcji było ustabilizowanie się sytuacji w tym sektorze Półwyspu Synajskiego. Egipcjanie uważają ten śmiały rajd za jedną z najchlubniejszych akcji bojowych w tej wojnie.^{102/}

W izraelskich działaniach zaczepnych na Synaju w 1967 roku istotne znaczenie miało szybkie przedostawanie się oddziałów wydzielonych na tyły wojsk egipskich w rejonach El-Arish i Bir Gifgafa. Spowodowało to odcięcie dróg odwrotu przeciwnikowi w kierunku Suezu i Kantary oraz umożliwiło szybkie rozwijanie operacji przez izraelskie siły główne.^{103/} Szeroko stosowano w tej wojnie działania nocne, w tym także rajdy nocne. Ilustruje to m.in. walka izraelskiego zgrupowania pod dowództwem gen. Sharona o pokonanie umocnionych pozycji egipskiej 2 DP w rejonie Abu Agheila, zamykającej ważny kierunek prowadzący do centralnej części Półwyspu Synajskiego. W walce tej znaczącą rolę odegrał nocny /z 5 na 6 czerwca/ rajd śmigłowcowy izraelskich spadochroniarzy na pozycje egipskiej artylerii /szkic 29/. Rezultatem tej akcji było naruszenie systemu ognia obrony egipskiej na tym kierunku w stopniu umożliwiającym jej pomyślne przełamanie przez nacierające zgrupowania pancerne i zmechanizowane.^{104/}



Szkic 28. Warianty śmigłowych akcji rajdowych przeciwko zgrupowaniu partyzanckim stoczone przez wojska amerykańskie podczas wojny w Wietnamie: A - okrążenie /pierścień/; B - "młot i kowadło"; C - podwójny skok

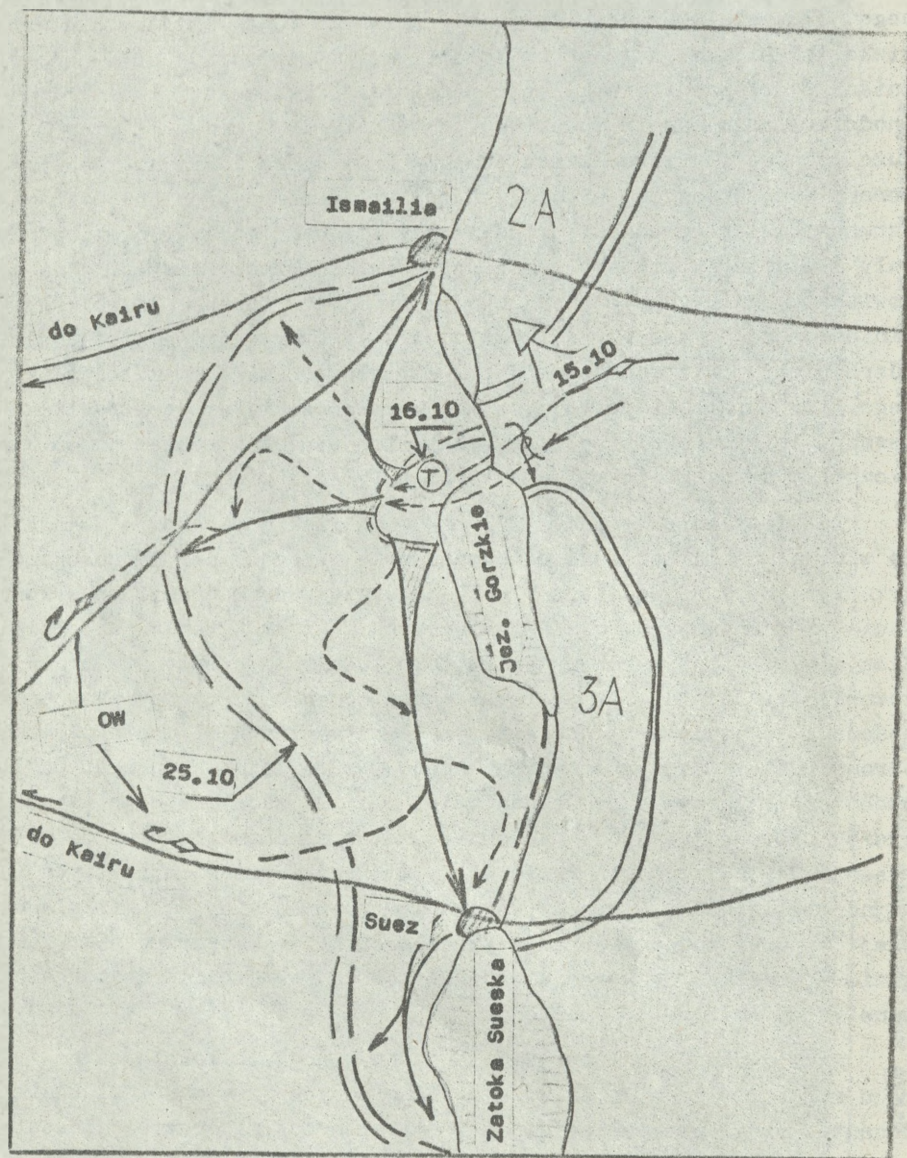


Szkic 29. Izraelski nocny rajd dsigłowcomy na artylerię egipską w rejonie Abu Aghaila /5/5.6.1967 r./

Wojna z 1973 roku stanowiła kolejne, i przy tym szczególnie wyraźne, potwierdzenie dużego znaczenia rajdów w warunkach współczesnego pola walki. Unaocznily to np. egipskie rajdy śmigłowcowe przeciwko izraelskim instalacjom lotniczym i logistycznym na Synaju w dniach 6 i 7 października oraz późniejsze działania izraelskie na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego. W tym drugim wypadku /szkic 30/ nieduże pododdziały izraelskich czołgów z piechotą i PPK na transporterach opancerzonych, wykorzystując luki i słabo bronione miejsca w ugrupowaniu przeciwnika, przedzierały się na jego tyły oraz opanowywały i niszczyły zestawy rakiet przeciwlotniczych, artylerię na stanowiskach ogniowych, punkty dowodzenia i bazy tyłowe, przecinały linie komunikacyjne itp.^{105/} Działania te były łączone z rajdowymi uderzeniami powietrznodesantowymi /śmigłowcowymi/. O skuteczności tego typu akcji świadczyć może m.in. zniszczenie przez izraelskie desanty śmigłowcowe w rejonie Ismailii 6 wyrzutni rakiet przeciwlotniczych oraz rozbicie kilku baterii artylerii ciężkiej.^{106/}

Doświadczenia z wojny 1973 roku na Bliskim Wschodzie wskazują, że w działaniach bojowych na Synaju obie walczące strony dość szeroko wykorzystywały pododdziały w sile od drużyny do kompanii do wykonywania rajdów pancernych i śmigłowcowych na tyły przeciwnika. Zasadniczymi zadaniami wykonywanymi w toku tych rajdów były: dezorganizowanie dowodzenia oraz systemu zabezpieczenia tyłowego, zwalczanie pododdziałów artylerii naziemnej i newralgicznych elementów systemu obrony powietrznej przeciwnika, opanowywanie lotnisk, napady na odosobnione kolumny, a także pojmanie jeńców i zdobycie najnowszych wzorów uzbrojenia, które następnie dostarczano śmigłowcami do wojsk własnych.^{107/} Działania takie miały miejsce także w najnowszych wojnach lokalnych, a więc w wojnie iracko-irańskiej,^{108/} falklandzkiej^{109/} oraz podczas agresji Izraela na Liban w czerwcu 1982 roku, gdzie na szczególną uwagę zasługują dobrze wewnętrznie zsynchronizowane rajdy śmigłowcowo-pancerne.^{110/}

Rekapitułując rozpatrywanie rajdów w wojnach lokalnych po 1945 roku można stwierdzić, że rozwój różnorodnych form współdziałania desantów śmigłowcowych ze śmigłowcami szturmowymi oraz oddziałami wydzielonymi prowadził w sumie do kształtowania się rajdów pancerno-śmigłowcowych /lądowo-powietrznych/, co należy uznać za najbardziej charakterystyczną cechę ewolucji praktyki działań rajdowych po II wojnie światowej. Drugim znaczącym elementem owej ewolucji jest



Szkic 30. Izraelskie działania rajdowe na zachodnim brzegu kanału Sueskiego w październiku 1973 r.

wzrost - w porównaniu z II wojną światową - znaczenia rajdów taktycznych, wykonywanych przez małe pododdziały. Praktyka wojen lokalnych wykazała, że wtargnięcie na tyły przeciwnika nawet małych pododdziałów może znacznie ułatwić wprowadzenie tam większych sił i początkową groźbę taktyczną w stosunkowo krótkim czasie przeobrazić w zagrożenie operacyjne, a nawet strategiczne. Ilustracją tej tezy może być np. przedarcie się wojsk izraelskich na zachodni brzeg Kanału Sueskiego na styku 2 i 3 armii egipskiej w październiku 1973 roku, które z początkowej akcji taktycznej przerodziło się w operację zagrażającą nawet dotarciem wojsk izraelskich do stolicy Egiptu, Kairu.^{111/}

W okresie powojennym /po 1945 roku/ szeroko rozwinęła się ponadto praktyka przeprowadzania różnego rodzaju śmigłowcowych rajdów specjalnych. Charakter taki miały np. izraelskie rajdy na sąsiednie kraje arabskie w latach 1968-1973, mające na celu niszczenie ważnych elementów infrastruktury wojskowej i gospodarczej, zdobycie wzorów uzbrojenia, rozpoznanie systemu obronnego, przeprowadzenie akcji odwetowych itp.^{112/} Głośnym tego typu rajdem była również akcja w celu uwolnienia przetrzymywanych przez Iran zakładników amerykańskich.

x

x

x

Streszczenie wniosków wynikających z ogólnego przeglądu dotychczasowej ewolucji praktyki i teorii działań rajdowych /zagonowych/ wypada rozpocząć od stwierdzenia, że pierwsze rajdy pojawiły się już w starożytności, lecz wobec stosunkowo małej ilości kawalerii w większości ówczesnych armii były stosowane raczej sporadycznie. W masowej skali działania takie spotykamy natomiast w mongolskiej /tatarskiej/ sztuce wojennej - i to zarówno w wymiarze taktycznym, jak i operacyjnym, a nawet strategicznym. Zagony tatarskie miały przede wszystkim charakter wypraw łupieskich, co było ich najbardziej znaną cechą. Podobny charakter nosiły zagony husyckie. Natomiast polskie zagony z wieku XVI i XVII były działaniami ściśle bojowymi, prowadzonymi w celu rozstrzygnięcia starć zbrojnych, ich obiektem były przede wszystkim

siły zbrojne przeciwnika.

Kolejny wyróżniający się punkt w historii rajdów /zagonów/ stanowi pojawienie się pierwszych poświęconych im rozważań teoretycznych. Bazę empiryczną do tych rozważań stanowiły przede wszystkim doświadczenia z wojen doby napoleońskiej. Rozwój technicznych środków walki w drugiej połowie XIX wieku i później spowodował stopniowe zmniejszanie się znaczenia i liczebności lawalerii, a co za tym idzie - również zmniejszanie się roli rajdów. Znalazło to najpełniejszy wyraz w czasie I wojny światowej.

Następną fazę rozwoju praktyki i teorii działań rajdowych zapoczątkował okres międzywojenny, w którym zasadniczą uwagę skupiano na wypracowaniu koncepcji użycia i działania nowych rodzajów wojsk, tj. wojsk pancernych i lotnictwa. W koncepcjach tych znaczące miejsce zajmowały działania o charakterze głębokich rajdów na tyły przeciwnika, Praktyka bojowa z okresu II wojny światowej w znacznej mierze potwierdziła i jednocześnie stanowiła rozwinięcie zasadniczych założeń międzywojennych. Dotyczy to zwłaszcza teorii przyjętych w Niemczech i Związku Radzieckim, odnoszących się do głębokich rajdów pancernych wykonywanych przez operacyjne grupy szybkie ściśle współdziałające z lotnictwem.

Najważniejszym elementem w ewolucji rajdów w okresie powojennym było - uwarunkowane wprowadzeniem na coraz szerszą skalę do wojsk lądowych śmigłowców - pojawienie się rajdów śmigłowcowych i w wyniku ich zespolenia z działaniami wojsk pancernych i zmechanizowanych - stopniowe kształtowanie się praktyki rajdów pancerno-śmigłowcowych.

Retrospektywne spojrzenie na problematykę działań rajdowych wskazuje, że możliwość ich prowadzenia była uwarunkowana posiadaniem przynajmniej przez jedną z walczących stron wojsk o relatywnie dużej ruchliwości. Zależnie od tego, jakie to były wojska, w historii rajdów można wyróżnić trzy fazy. Pierwszą z nich jest trwająca w zasadzie do okresu między I i II wojną światową era rajdów kawaleryjskich; drugą - rozpoczęty po I wojnie światowej etap rajdów pancernych; trzecią - zapoczątkowany w latach powojennych okres rajdów śmigłowcowych i pancerno-śmigłowcowych.

IV. CHARAKTERYSTYKA DZIAŁAŃ RAJDOWYCH NA PRZYSZŁYM POLU WALKI

Logiczne przedłużenie zarysowanej w poprzednim rozdziale tendencji historycznej pozwala wysunąć tezę, że również na przyszłym polu walki, zwłaszcza w okresach /fazach/ działań o szczególnie dużej manewrowości, rajdy mogą być jednym ze znaczących sposobów realizacji zadań bojowych. Bezpośrednie przenoszenie doświadczeń historycznych do modelu przyszłej walki i operacji jest jednakże procedurą na tyle zawodną^{1/}, że teza owa bezsprzecznie wymaga potwierdzenia przynajmniej przez jej teoretyczną konfrontację z możliwymi warunkami i zakładanymi sposobami prowadzenia przyszłych działań bojowych.

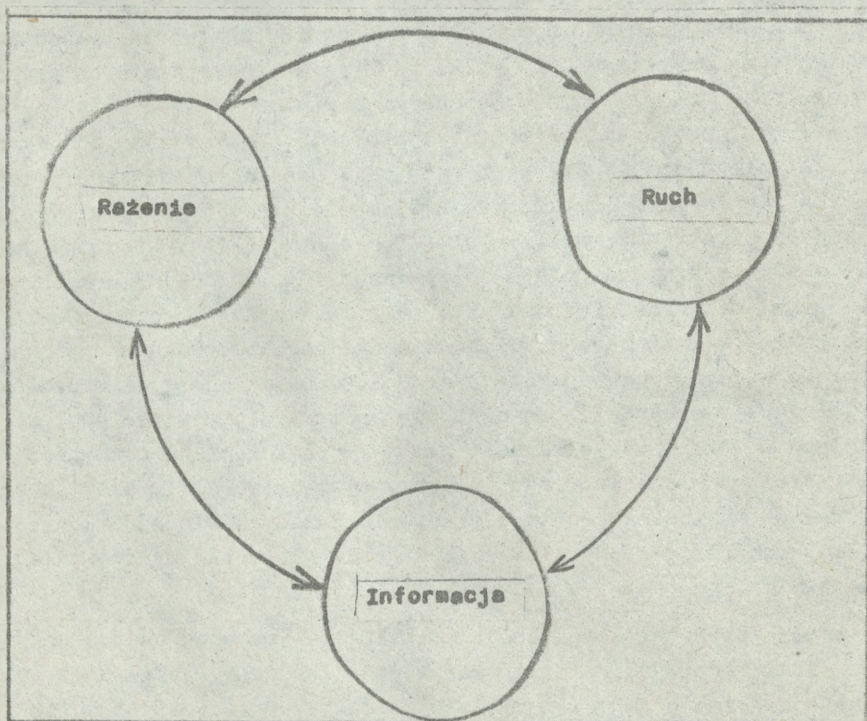
Znaczenie działań rajdowych - i w ogóle działań na tyłach przeciwnika - na przyszłym polu walki podkreśla się ostatnio co prawda szczególnie mocno /o czym była już mowa w pierwszym rozdziale/, w tym m.in. w opracowaniach prognostycznych.^{2/} Dotychczas jednak pogląd ten nie doczekał się wyczerpującego uzasadnienia teoretycznego. Spotyka się jedynie przykładowe wyliczenia niektórych czynników warunkujących potrzeby, możliwości i "opłacalność" tego rodzaju działań. W sumie: stwierdzenia o sporym znaczeniu rajdów na przyszłym polu walki mają bardziej charakter a priori przyjętego założenia doktrynalnego, niż naukowo uzasadnionego poglądu. Wskazuje to na potrzebę wszechstronniejszego przeanalizowania tego problemu. Jest to potrzeba tym bardziej zasadna, że spotyka się również poglądy podające w wątpliwość słuszność nie tylko założenia o celowości i możliwości prowadzenia rajdów na przyszłym polu walki, ale także nadrzędnej w stosunku do tego założenia zasady mówiącej o konieczności jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika.^{3/}

Jaką zatem rolę mogą odgrywać działania rajdowe na przyszłym polu walki: co i jak determinować będzie ich cele, jakie mogą być rodzaje i rozmach rajdów prowadzących do osiągnięcia tych celów? Poszukiwaniem odpowiedzi na te pytania są rozważania przedstawione

w kolejnych punktach i podpunktach niniejszego rozdziału.

1. Cele działań rajdowych w aspekcie elementarnych czynników współczesnej walki /operacji/

Cel jakiegos działania jest w swej istocie zawsze swoistą "odpowiedzią" na potrzebę takowego działania, jest wyrazem zdecydowania się na zaspokojenie danej potrzeby przy co najmniej wstępnym uwzględnieniu możliwości w tym zakresie. Stąd też analiza celów rajdów w warunkach przyszłego pola walki połączona zostanie z rozpatrzeniem potrzeb i możliwości prowadzenia tego typu działań. Dla usystematyzowania analiz, a zarazem dla przedstawienia różnorodnych aspektów problemu, analiza ta przeprowadzona zostanie na tle trzech elementarnych czynników współczesnej walki, tj. rażenia /ognia/, ruchu i informacji /szkic 31/.



Szkic 31. Elementarne czynniki /płaszczyzny, sfery/ walki i operacji

1.1. Rażenie /ogień/

Rażenie rozumiane będzie w niniejszej rozprawie jako energetycznie niszczące lub obezwładniające oddziaływanie na przeciwnika różnymi środkami walki - zarówno jądrowymi, jak i konwencjonalnymi. W literaturze oraz w ustaleniach regulaminowych spotkać można wyróżnianie w tej funkcji dwóch czynników współczesnej walki, tj. uderzeń jądrowych i ognia^{4/} albo też posługiwanie się jedną uogólnioną kategorią ognia /jądrowego i konwencjonalnego/.^{5/} Nie negując jakościowych różnic między uderzeniami jądrowymi i ogniem konwencjonalnym, należy jednak zauważyć, że obydwie te kategorie spełniają analogiczną w swej istocie funkcję - a mianowicie funkcję rażenia przeciwnika. Ponadto rozwój środków walki powoduje, że już obecnie trudno wyznaczyć wyraźną granicę między oddziaływaniem jądrowym i konwencjonalnym; w przyszłości będzie się ona z pewnością jeszcze bardziej zacierać. Przesądza o tym - z jednej strony - możliwość miniaturyzacji ładunków jądrowych^{6/}, z drugiej zaś - gwałtowny wzrost siły rażenia nowoczesnych środków konwencjonalnych.^{7/} W świetle powyższego można mówić o jednym uogólnionym czynniku współczesnej walki, jakim jest rażenie /jądrowe i konwencjonalne/.

Rozpatrując problem potrzeb, możliwości i celów prowadzenia działań rajdowych na tyłach przeciwnika w aspekcie tego czynnika, wypada zacząć od tezy, że wraz ze wzrostem skuteczności środków rażenia zwiększają się potrzeby prowadzenia działań rajdowych. Teza ta ma przynajmniej kilka uwarunkowań.

Pierwszym z nich jest oczywista niezbędność jak najpełniejszego i jak najefektywniejszego zwalczania nieprzyjacielskich środków rażenia. Naturalnie wymaganie to nie jest czymś nowym, zrodzonym dopiero w obecnych czasach. Teraz jednak ma ono swą specyfikę. Do pierwszej wojny światowej prawie wszystkie środki rażenia miały charakter wyłącznie taktyczny. Przesądzały o tym ich zasięg i skuteczność, czego zresztą jedną z konsekwencji było ich rozmieszczanie w ugrupowaniu taktycznym wojsk.^{8/} Radykalna zmiana sytuacji pod tym względem nastąpiła w okresie międzywojennym, kiedy powstało i rozwinęło się lotnictwo bojowe, które bazując na zapleczu mogło razić wojska walczące na froncie albo obiekty operacyjne lub strategiczne przeciwnika znajdujące się w głębi jego terytorium.

Od tej pory coraz więcej decydujących o przebiegu i wynikach bitwy i operacji środków rażenia rozmieszczanych jest w głębi ugrupowania wojsk. Obecnie tam właśnie usytuowana jest większość tego typu środków. Chodzi tu zwłaszcza o środki jądrowe. Ale nie tylko. Także wysoce wydajne systemy ognia konwencjonalnego mają coraz większy zasięg i rozmieszczane są w dużej odległości za wojskami bezpośrednio walczącymi.^{9/} Jednym z przykładów takiej broni jest daleko-nośny system zwalczania wojsk pancernych "Assault Breaker". Ponadto wyposażanie artylerii w pociski z dodatkowym napędem raketowym umożliwiać będzie odsuwanie stanowisk ogniowych jeszcze bardziej w głąb ugrupowania wojsk, gdzie bazują również śmigłowce, będące współcześnie coraz istotniejszym środkiem bojowym wojsk lądowych.^{10/} Wobec sukcesywnego przekształcania się lądowych dotychczas działań bojowych w działania lądowo-powietrzne^{11/} szczególnego znaczenia nabiera zwalczanie - obok środków napadu powietrznego, w tym śmigłowców - nieprzyjacielskich środków obrony przeciwlotniczej. Wykazały to dobitnie m.in. wojna na Bliskim Wschodzie w 1973 roku oraz agresja izraelska na Liban w roku 1982.

Wszystko to pociąga za sobą zwiększanie się zakresu zadań związanych ze zwalczaniem /niszczeniem, obezwładnianiem/ środków rażenia nieprzyjaciela rozmieszczanych w głębi jego ugrupowania. Jakże mogą być sposoby wykonywania tych zadań? Oczywiście w pierwszej kolejności uwzględnić trzeba użycie własnych środków rażenia. Nie zawsze jednak one wystarczą, nie zawsze będą w stanie sprostać potrzebom; z różnych zresztą powodów. Pierwszym z nich jest liczba własnych środków, która rzadko będzie wystarczająca do wykonania wszystkich zadań, drugim - mała opłacalność /efektywność/ uderzeń na pojedyncze, punktowe na ogół cele, znajdujące się na dużych odległościach; przy tym cele o wzrastającej odporności /dzięki opancerzeniu, ruchliwości, systemom przeciwdziałania radioelektronicznego/ na zniszczenie. Dodać do tego należy, że nie w każdej sytuacji własne środki rażenia mogą być w danej chwili efektywnie użyte. Np. trudne warunki atmosferyczne znacznie ograniczają skuteczność użycia lotnictwa.

Innego rodzaju problem stanowi użycie wojsk raketowych do zwalczania groźnych środków przeciwnika w działaniach bez użycia broni jądrowej /ale, w warunkach europejskich, stale pod groźbą jej użycia/. Można przypuszczać, że działania w takich warunkach będą równoznaczne z wyraźnym zmniejszeniem celowości użycia wojsk raketowych do wyko-

nywania uderzeń /prowadzenia ognia/ ładunkami konwencjonalnymi. Wynika to z konieczności ciągłego utrzymywania tych wojsk w gotowości do wykonania uderzeń jądrowych.

Dotychczasowe rozważania wykazują, że samo ogniowe zwalczanie dalekonośnych i rozmieszczanych na dużych głębokościach w ugrupowaniu przeciwnika jego środków rażenia nie zaspokoi wszystkich potrzeb, jakie rodzić będzie przyszłe pole walki. Nieodzowne będzie uzupełnienie tego zwalczania działaniami wojsk, uderzeniami grup i oddziałów przedostających się na tyły, w rejony rozmieszczenia nieprzyjacielskich środków rażenia. Dotyczy to zarówno strefy taktycznej, jak i operacyjnej. Znaczenie zwalczania środków ogniowych rozmieszczanych na głębokości taktycznej dobrze ilustruje śmigłowcowa akcja rajdowa spadochroniarzy irańskich na pododdziały egipskiej artylerii w rejonie Abu Agheila w nocy z 5 na 6 czerwca 1967 roku.

Obok bezpośredniego niszczenia i obojędniania środków walki innym sposobem osłabiania nieprzyjacielskiego potencjału rażenia jest niszczenie i dezorganizowanie sfery logistycznej nieprzyjaciela, w tym głównie zaopatrywania w amunicję /rakietę/. Uderzenie pośrednie w system rażenia /ognia/ może okazać się szczególnie opłacalne na przyszłym polu walki, jeśli się zważy, że np. nowoczesna dywizja potrzebuje /zależnie od intensywności działań/ dziennie 600 - 1500 ton amunicji.^{12/} Wyjątkowo ważną rolę w oddziaływaniu na logistykę przeciwnika odgrywać mogą rajdy wykonywane na tyły jego ugrupowania.

Omówione wyżej potrzeby prowadzenia działań rajdowych na przyszłym polu walki wynikają z konieczności osłabiania nieprzyjacielskiego potencjału rażenia. Jest to jednak tylko jedna strona bojowych zmagania z przeciwnikiem w rozpatrywanej tu sferze rażenia; drugą stanowi potęgowanie efektywności własnego systemu rażenia /ognia/, przy czym - z punktu widzenia potrzeb prowadzenia działań rajdowych - wyróżnić tutaj można co najmniej dwa problemy.

Istota pierwszego z nich tkwi w takim działaniu, które pozwoli uczynić przeciwnika bardziej wrażliwym na rażące oddziaływanie własnych środków, a zwłaszcza na uderzenia jądrowe. Chodzi tu o dezorganizowanie jego działań, zmuszanie go do grupowania sił i tworzenia przez to opłacalnych obiektów /celów/ dla tych uderzeń. Potrzeba taka wynika przede wszystkim z zasady ekonomiczności użycia broni jądrowej. Dezorganizować działania przeciwnika można oczywiście m.in. własnymi środkami rażenia. Szczególnie duże możliwości kryją w sobie nowoczesne bronie /systemy

rozpoznawczo-ogniowe/ o dużej celności, pozwalające precyzyjnie i natychmiast po wykryciu rażić wybrane cele na różnych odległościach, dzięki czemu ich użycie może być stosunkowo łatwo wkomponowane w zaplanowany system uderzeń jądrowych. Z pewnością jednak nie rozwiąże to w pełni problemu maksymalizacji efektywności własnego systemu rażenia. Konieczne będzie "wspieranie" go bezpośrednimi działaniami na tyłach przeciwnika, w tym prowadzonymi w formie rajdów. Idzie głównie o niszczenie lub przynajmniej krótkotrwałe opanowywanie ważnych i newralgicznych obiektów /węzłów komunikacyjnych, mostów, ciałnin terenowych itp./ na drogach przegrupowania wojsk przeciwnika /zwłaszcza odwodów podciąganych z głębi/, aby zmusić je przez to do nadmiernego ześrodkowywania sił na jednym kierunku, przegrupowywania ich z jednego kierunku na drugi, zcieśniania szyków itp.

Drugim problemem jest pełne wykorzystanie przez wojska pancerne i zmechanizowane skutków rażącego oddziaływania na przeciwnika, zwłaszcza skutków uderzeń jądrowych. Z uwagi na istniejącą współcześnie lukę między siłą ognia /rażenia/ a zdolnościami manewrowymi wojsk jest to jedna z podstawowych kwestii wymagających każdorazowo uwzględnienia podczas rozpatrywania sposobów wykonywania zadań operacyjnych i taktycznych na przyszłym polu walki. W "zapełnianiu" owej luki szczególne miejsce zajmuje swoiste "podtrzymywanie", przedłużanie czasu trwania skutków uderzeń jądrowych przez uniemożliwianie lub jak najdłuższe utrudnianie przeciwnikowi ich likwidacji. Realizowanie tego rodzaju zadań w toku rajdu na tyłach przeciwnika może przybierać postać atakowania jego wojsk w rejonach porażenia, dezorganizowania procesu odtwarzania zdolności bojowej do czasu podejścia sił głównych, powstrzymywania odwodów, jakie przeciwnik będzie kierował dla odtworzenia naruszonego ugrupowania. Dzięki takim działaniom rajdy odgrywać mogą wyjątkowo ważną rolę w zapewnianiu jak największej efektywności systemu rażenia /ognia/.

Współcześnie kształtowanie się sfery rażenia jako elementarnego czynnika walki zbrojnej rodzi nie tylko potrzeby, ale także stwarza większe możliwości wykonywania rajdów. Największe znaczenie ma oczywiście w tym względzie broń jądrowa. Działania w warunkach groźby jej użycia - a tym bardziej z jej użyciem - wymagać będą większego rozśrodkowania wojsk, powodować występowanie większych odstępów i luk między poszczególnymi elementami ugrupowania obydwu walczących stron. Nasylenie przestrzeni wojskami będzie bez wątpienia mniejsze. Po ude-

rzeniach jądrowych ponadto powstawać będą często znacznych rozmiarów wyrwy w ugrupowaniu wojsk. Takie warunki ułatwiają niewątpliwie przenikanie na tyły przeciwnika zgrupowań wojsk o różnej wielkości i prowadzenie przez nie manewrowych działań w jego ugrupowaniu.

Podobny w swej istocie wpływ na możliwości prowadzenia rajdów wywiera rozwój konwencjonalnych środków rażenia. Precyzja trafienia, duży zasięg i siła niszcząca zmuszają - podobnie jak broń jądrowa - do rozluźniania szyków, zwiększania odległości między pododdziałami, oddziałami i związkami na całej głębokości ugrupowania. Konieczność ciągłego zachowywania czujności wobec groźby uderzeń tymi środkami osłabia odporność przeciwnika, zmniejsza dyspozycyjność jego sił. Duży zasięg i duża celność broni konwencjonalnych wyraźnie zwiększają możliwość wsparcia sił działających wewnątrz ugrupowania przeciwnika na różnych głębokościach. Dzięki możliwościom precyzyjnego wsparcia ogniowego ze strony sił głównych elementy ugrupowania wydzielane do wykonania rajdu nie będą musiały "wozić ze sobą" dużej siły uderzeniowej. Łatwiejsze będzie więc zapewnianie im większej manewrowości. Konsekwencją powyższych tendencji będzie zwiększenie skuteczności rajdów; nawet stosunkowo małymi siłami będą mogły być wykonywane na dużych głębokościach w ugrupowaniu przeciwnika zadania o istotnym znaczeniu dla przebiegu i wyników walki /operacji/ sił głównych.

Z przeprowadzonej wyżej analizy wynika, że ewolucja czynnika rażenia /ognia/ we współczesnej walce pociąga za sobą m.in. poszerzenie się wachlarza potrzeb prowadzenia działań bojowych, w tym także rajdowych, na tyłach przeciwnika.^{13/} Synteza tych różnorodnych potrzeb na tle generalnie ocenianych możliwości ich zaspokojenia pozwala wyróżnić w sferze rażenia dwa zasadnicze cele działań rajdowych, a mianowicie:

- a/ osłabienie nieprzyjacielskiego potencjału rażenia;
- b/ zwiększenie efektywności własnego systemu rażenia.

Do osiągnięcia pierwszego celu prowadzi bezpośrednio niszczenie /obezwładnianie/ poszczególnych elementów nieprzyjacielskiego systemu rażenia /ognia/ lub pośrednie zakłócanie /utrudnianie/ jego funkcjonowania. Drugi z wymienionych wyżej celów może być osiągany przez dezorganizowanie działań przeciwnika /a raczej celowe swoiste sterowanie jego działaniami/ i czynienie go bardziej wrażliwym na uderzenia ogniowe, zwłaszcza jądrowe, lub też - przez potęgowanie skutków już wykonanych takich uderzeń. W stosunku do własnego systemu rażenia rajdy mogą więc stwarzać korzystniejsze warunki do wykonania uderzeń

jądrowych lub konwencjonalnych, jak i podtrzymywać skutki uderzeń, przedłużając czas ich trwania, opóźniając ich likwidację.

W każdej realnej sytuacji na polu walki cele powyższe występują będą w postaci konkretnych zadań stawianych wojskom wyznaczonym do wykonania rajdu. Zadania te obejmować mogą m.in.:

- zwalczanie broni jądrowej /niszczenie pojedynczych środków
- przenoszenia broni jądrowej, rozbijanie ich zgrupowań, opanowywanie składów i magazynów amunicji specjalnej itp./;
- zwalczanie różnorodnych elementów i podsystemów systemu ognia konwencjonalnego, a przede wszystkim dalekonośnych i precyzyjnych środków rozpoznawczo-ogniowych;
- niszczenie bądź czasowe opanowywanie ważnych obiektów /rejonów na kierunkach przegrupowywania wojsk przeciwnika;
- atakowanie przeciwnika w rejonach uderzeń jądrowych /zmasowanych uderzeń konwencjonalnych/ i utrudnianie mu odtwarzania zdolności bojowej.

W sumie wnioski wynikające z dotychczasowego i przewidywanego rozwoju środków rażenia oraz kształtujących się pod jego wpływem zmiany w warunkach i sposobach prowadzenia działań bojowych uzasadniają też o wzrastających potrzebach i możliwościach wykonywania rajdów na przyszłym polu walki tak w skali operacyjnej, jak i taktycznej. Powoduje to też wyraźne wzbogacenie ich celów. Czy ewolucja kolejnych czynników walki zbrojnej, jakim jest ruch, wywiera podobny wpływ na kształtowanie się rajdów w przyszłych działaniach bojowych? Zagadnienie to zostanie rozpatrzone w kolejnym podpunkcie.

1.2. Ruch

Niekiedy do podstawowych czynników walki zbrojnej zalicza się zamiast ruchu lub równorzędnie z ruchem takie kategorie, jak manewr uderzenia /wojsk/. Nie jest to podejście właściwe, jako że ani manewr ani uderzenia nie można uznać za kategorię podstawową, elementarną. Manewr jest przecież niczym innym, jak jedną z form urzeczywistniania się ruchu na polu walki, realizuje się przez ruch; jest ruchem na polu walki, ale bez starcia z przeciwnikiem; jest przygotowaniem jak najkorzystniejszych warunków do starcia. Uderzenie zaś to synteza ruchu rażenia /ognia/, to ruch w starciu z przeciwnikiem, a więc kategoria złożona, będąca sumą dwóch kategorii elementarnych: ruchu i rażenia

/ognia/.

Mówiąc o ruchu jako jednym z elementarnych składników walki zbrojnej warto na wstępie podkreślić jego współcześnie nadzwyczaj ważną rolę w działalności bojowej. Jest to bowiem płaszczyzna /sfera/ walki, w której wyjątkowo wyraźnie przejawiać się może sztuka walki, dochodzić do głosu mistrzostwo dowódcy. O ile rażenie jest przede wszystkim funkcją techniki bojowej, o tyle ruch jest także w znacznej mierze zmaterializowaniem myśli dowódcy, sztuki wojowania.^{14/} Można przypuszczać, że w warunkach przyszłego pola walki właśnie w sferze ruchu - wobec trudno wyobrażalnej siły niszczącej współczesnych potencjałów rażenia - szukać się będzie racjonalnych rozstrzygnięć, zwycięstwa. A zwycięstwo jest uwarunkowane przede wszystkim uzyskaniem przewagi nad przeciwnikiem. Konieczne zaś do tego będzie m.in. utrudnianie ruchu przeciwnikowi i zapewnianie maksymalnej swobody ruchu wojskom własnym. Jak będzie to rzutować na potrzeby, możliwości i cele rajdów ?

Komplikować ruch przeciwnikowi można naturalnie różnymi sposobami, w tym m.in. przez wykonywanie różnego rodzaju stref zniszczeń, skażeń, pożarów, zatopień. Szczególnie skuteczne może być niszczenie newralgicznych obiektów komunikacyjnych przy użyciu broni o zwiększonej celności. Ważną jednak rolę mogą odgrywać w tym również różnorakie działania na tyłach przeciwnika, zwłaszcza zaś działania rajdowe. Ściśle zespolone z oddziaływaniem rażącym /ogniowym/, niejako wprężnięte w system rażenia /ognia/, mogą one doprowadzić do znacznego sparaliżowania ruchu przeciwnika. Prowadzić do tego mogą także choćby działania, jak czasowe opanowywanie i blokowanie węzłów komunikacyjnych, ciałnin terenowych, przepraw, urządzeń hydrotechnicznych, wykonywanie niszczeń na drogach przegrupowania wojsk przeciwnika, atakowanie jego odosobnionych kolumn, dezorganizowanie systemu regulacji ruchu itp. Znaczenie tego rodzaju akcji w warunkach ZTDW jest szczególnie duże. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza możliwość paraliżowania ruchu wojsk przez niszczenie urządzeń hydrotechnicznych, których liczba w krajach europejskich coraz bardziej wzrasta. Już doświadczenia z II wojny światowej wykazują wyjątkową rolę "uderzenia w hydrotechnikę". Np. zniszczenie w lutym 1945 roku części urządzeń tamy w Schwanmanuel spowodowało zalanie doliny rzeki Ruhra, co wstrzymało działania zaczepne 9 AP USA prawie na dwa tygodnie /od 10 do 23 lutego/.^{15/} Sukcesywnie wzrastające obecnie "utechnicznienie" szlaków wodnych w sposób istotny zwiększa możliwości wykorzystania żywiołu wodnego do celów bojowych.

W walce o przewagę nad przeciwnikiem ważne znaczenie mieć będzie ponadto pośrednie ograniczanie jego ruchliwości przez atakowanie i niszczenie składów i magazynów z materiałami pędnymi, baz technicznych, remontowych itp. Samo tylko odczuwalne zmniejszenie możliwości przeciwnika /nie mówiąc już o ich pozbawieniu/ zaopatrywania wojsk w paliwo jest czynnikiem gwarantującym osłabienie jego mobilności, co przyczynia się do uzyskania /utrzymania, wykorzystania/ przewagi w sferze ruchu. Znaczenie tego problemu szczególnie wyraźnie widać na tle dużego zapotrzebowania wojsk pancernych i zmechanizowanych na paliwo. Np. alianckie dywizje pancerne podczas ofensywy w Niemczech w 1945 roku zużywały dziennie po ok. 100 000 galonów / 1 galon = 4,55 l/ paliwa.^{16/} Obecna dywizja potrzebuje dziennie mniej więcej tyle samo paliwa.^{17/} Przerwanie dowozu paliwa oznacza jej faktyczne unieruchomienie. Jeszcze raz potwierdza to współczesną rangę uderzeń w system tyłowy.

Nowe elementy do problemu walki w sferze ruchliwości wnosi sukcesywne przekształcanie się działań lądowych w lądowo-powietrzne. Pojawia się przede wszystkim pilna potrzeba utrudnienia przeciwnikowi manewru w wymiarze powietrznym. Uniemożliwienie - lub tylko ograniczenie możliwości - skutecznego działania w tym wymiarze nieuchronnie zmniejszy wartość bojową danego zgrupowania. Wskazuje to na znaczenie rajdowego zwalczania sił i środków manewru powietrznego oraz różnorodnych elementów systemu jego zabezpieczenia.

Potrzeby wykonywania rajdów na tyły przeciwnika będą determinowane również przez dążenie do zapewnienia jak największej swobody ruchu wojskom własnym. Jest to drugi aspekt walki o przewagę nad przeciwnikiem w sferze ruchliwości. Udział rajdów w tej walce wyrażać się może zwłaszcza w opanowywaniu i utrzymywaniu ważnych z punktu widzenia ruchliwości obiektów i rejonów z myślą o zagwarantowaniu możliwości ich wykorzystania przez wojska własne. Zwiększeniu swobody ruchu wojsk własnych służyć będzie także zwalczanie w czasie rajdów szczególnie groźnych środków rażenia, w tym głównie systemów zdalnego minowania. Jest to jeden z wyrazów wzajemnego przenikania się poszczególnych sfer /płaszczyzn/ współczesnej walki.

Podobnie jak ewolucją czynnika rażenia /ognia/, także ewolucja czynnika ruchu nie tylko rodzi nowe potrzeby, ale również zwiększa możliwość wykonywania głębokich i szybkich rajdów na tyły przeciwnika. Korzystne warunki do prowadzenia szybkich działań bojowych w różnym

terenie i różnych sytuacjach taktycznych /operacyjnych/ stwarza m.in. powszechne wyposażenie wojsk w nowoczesne szybko i sprawne w pokonywaniu różnych przeszkód wozy bojowe, a także w coraz większe ilości artylerii samobieżnej, środków OPL zdolnych do prowadzenia ognia w ruchu, zwiększanie mobilności tyłów itp. Szczególne jednak znaczenie ma wyposażenie wojsk lądowych w śmigłowce. Ten nowy środek walki zwiększa wydatnie przestrzeń penetracji bojowej, zapobiega powstaniu frontów ciągłych, potęguje dynamizm działań, przyspiesza zmienność sytuacji. W sumie śmigłowiec - podobnie jak kiedyś czołg - wzbogaca pole walki o nową jakość.^{18/} Są nią działania lądowo-powietrzne, w tym także rajdy. Jak wykazuje praktyka wojen lokalnych prowadzonych po 1945 roku, ruchliwość powietrzna wojsk lądowych jest czynnikiem niewątpliwie sprzyjającym wykonywaniu rajdów na tyły przeciwnika.

Ruch wojsk na polu walki w bardzo dużym stopniu zależy od warunków terenowych. Stąd też rozpatrując wpływ czynnika ruchu na potrzeby i możliwości prowadzenia działań rajdowych na przyszłym polu walki należy uwzględniać zmiany właściwości taktycznych terenu. Generalnie rzecz biorąc, działalność człowieka czynić będzie teren bardziej dostępnym i łatwiej przekraczalnym /wzrost jakości i gęstości sieci komunikacyjnej, zagospodarowywanie obszarów dotąd trudno dostępnych lub niedostępnych/, a ^{jednocześnie} podatniejszym na odkształcenia i zniszczenia w wyniku działań bojowych /przede wszystkim różne obiekty komunikacyjne, jak mosty, tunele, wiadukty, urządzenia hydrotechniczne na szlakach wodnych^{19/}, coraz więcej obszarów zabudowanych/. Z jednej strony ułatwiać to będzie ruch na polu walki, z drugiej jednak - stwarzać większą możliwość jego celowego i w razie potrzeby selektywnego /wybiórczego/ zakłócania. Nieodzowność zapobiegawczego ograniczania tych możliwości jest czynnikiem m.in. poszerzającym skalę potrzeb prowadzenia rajdów o potrzeby opanowywania lub niszczenia szczególnie ważnych obiektów terenowych lub rejonów.

Wnioski z przeprowadzonej w tym podpunkcie analizy można zsyntetyzować w stwierdzenie, że ewolucja ruchu jako elementarnego czynnika współczesnego pola walki powoduje wzrost potrzeb i możliwości prowadzenia działań rajdowych. Z punktu widzenia walki o przewagę /jej uzyskanie, utrzymanie lub wykorzystanie/ w sferze ruchliwości dadzą się wyróżnić dwa następujące zasadnicze cele rajdów:

- a/ utrudnienie ruchu przeciwnikowi;
- b/ zapewnienie swobody ruchu wojskom własnym.

Dla osiągnięcia tych celów wojska wydzielane do wykonania rajdu mogą otrzymywać różnorodne, zależne od konkretnej sytuacji, zadania, wśród których jako szczególnie charakterystyczne można wymienić:

- opanowywanie i czasowe utrzymywanie /często do chwili podejścia sił głównych/ lub niszczenie ważnych z punktu widzenia ruchu wojsk obiektów /rejonów/ na tyłach przeciwnika;
- opóźnianie podchodzących odwodów przeciwnika przez ich atakowanie, nękanie, powstrzymywanie na dogodnych do tego rubieżach;
- opanowywanie lub niszczenie elementów systemu tyłowego związanych z zabezpieczeniem ruchliwości wojsk, zwłaszcza sił i środków zaopatrywania w paliwo;
- zwalczanie groźnych dla ruchu własnych wojsk środków rażenia, w tym przede wszystkim systemów zdalnego minowania i broni precyzyjnych.

W sumie spojrzenie na rolę działań rajdowych z punktu widzenia ruchu traktowanego jako jeden z elementarnych czynników walki dostarcza kolejnych argumentów na rzecz tezy o wzrastającym znaczeniu rajdów na przyszłym polu walki. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że podobnym w swej istocie potwierdzeniem owej tezy okażą się także wnioski z analizy kolejnego elementarnego czynnika walki, tj. informacji.

1.3. Informacja

Zaliczenie rażenia /ognia/ do podstawowych /elementarnych/ czynników walki zbrojnej nie budzi na ogół zastrzeżeń.^{20/} Wśród tych czynników natomiast nie wymienia się dotychczas informacji. Dlatego potrzebnych jest w tym miejscu kilka słów wstępnego komentarza.

Otóż spojrzenie na walkę zbrojną w przekroju historycznym dowodzi, że zawsze w niej obok czynników energetycznych /cios - w pojędunkach; uderzenie wojsk - w zbiorowych walkach zorganizowanych itp./ ważną, a w wielu wypadkach wprost rozstrzygającą, rolę odgrywała sfera niematerialna, informacyjna /dowodzenie, zdobywanie, analizowanie i przekazywanie wiadomości o przeciwniku, mylenie go, celowe wprowadzanie w błąd itp./. Informacja była więc zawsze nieodłącznym czynnikiem starcia zbrojnego, chociaż dotąd w opracowaniach teoretycznych rzadko była ona w tym właśnie aspekcie rozpatrywana i ana-

lizowana.^{21/} Obecnie w porównaniu z wojnami minionymi znaczenie tego czynnika jeszcze bardziej wzrasta. Informacja jest już nie tylko "spoiwem" zespalaającym ruch i rażenie /ogień/ zharmonizowaną w kombinację rozstrzygających uderzeń, ale staje się czynnikiem mogącym w określonych sytuacjach samodzielnie, bez udziału innych czynników, przesądzić o zwycięstwie.

Dysponowanie przez obydwie strony równie potężnymi środkami rażenia powoduje, że zwyciężyć może tylko ta z nich, która przechytry przeciwnika, wcześniej rozszyfruje jego zamiary i sprowokuje do użycia siły nie w tym czasie i nie w tym miejscu, która lepiej ukryje swoją siłę i zamiary jej użycia; reasumując - która zdolna będzie niejako sterować przeciwnikiem w myśl własnych planów. Właśnie w sferze informacyjnej często będzie można przesądzić wynik starcia już w okresie przygotowawczym. Błędu, słabości w tej dziedzinie, nie da się zazwyczaj naprawić, zniwelować w toku działań.^{22/} Tak więc utechniczanie wojska i będąca m.in. tego konsekwencją coraz większa złożoność procesu współczesnej walki zbrojnej powodują ciągły wzrost znaczenia w niej sfery informacyjnej. W konsekwencji - uzasadniają też zaliczenie informacji do elementarnych /podstawowych/ czynników walki zbrojnej.

Jak zatem kształtowanie się tego czynnika rzutować będzie na potrzeby, możliwości i cele prowadzenia działań rajdowych? Analizę prowadzącą do uzyskania odpowiedzi na to pytanie rozpocząć wypada - jak przy dwóch poprzednich czynnikach - od rozpatrzenia wpływu konieczności wywalczenia przewagi w sferze informacji na potrzeby prowadzenia działań bojowych, w tym rajdowych, na tyłach przeciwnika.

Pierwszy obszar walki o przewagę nad przeciwnikiem w sferze informacji stanowi destrukcyjne oddziaływanie na nieprzyjacielski system informacyjny. Może ono przyjmować postać niszczenia materialnych elementów tego systemu lub też jego zakłócania, wprowadzania doń szumów informacyjnych. Chodzi więc - krótko mówiąc - o energetyczne i informacyjne oddziaływanie na system informacyjny przeciwnika. Warto podkreślić, że efekty tego oddziaływania wpływają na przebieg i wyniki walki głównie przez jej pozostałe /energetyczne/ sfery, tj. sferę rażenia i sferę ruchu. Głównie - ale nie wyłącznie. Niekiedy samo "starcie" w sferze informacyjnej może być czynnikiem wystarczającym do rozstrzygnięcia walki.

Wiele elementów systemu informacyjnego znajduje się w głębi ugrupowania wojsk. W zwalczaniu tych elementów istotną rolę mogą

odgrywać działania rajdowe, w toku których mogą być niszczone /obezwładniane/ takie obiekty, jak stanowiska dowodzenia, węzły łączności, punkty kierowania ogniem, siły i środki walki radioelektronicznej i inne tego typu obiekty przeznaczone do zdobycia, gromadzenia, przetwarzania i przesyłania informacji.

Walka w sferze informacji jest w głównej mierze walką o przewagę w dowodzeniu, która zawsze stanowiła istotny czynnik decydujący o zwycięstwie w bitwach i operacjach.^{23/} Przykładem może być uderzenie oddziału jazdy macedońskiej na dowództwo perskie podczas bitwy pod Gaugamelą w 331 r. p.n.e. Rolę tego rodzaju akcji mocno podkreślał m.in. gen. J.Fuller. Pod koniec I wojny światowej opracował on np. koncepcję rozstrzygnięcia bitew przez uprzednie obezwładnienie nieprzyjacielskich dowództw. Miałyby tego dokonać kolumny szybkich czołgów, które pod osłoną lotnictwa przebijałyby się przez linię frontu i przedostały na zaplecze przeciwnika. Dopiero po unicestwieniu jego dowództwa i ograniczeniu przez to możliwości skutecznego działania rzutów bojowych nastąpiłoby bezpośrednie natarcie sił głównych.^{24/}

W okresie II wojny światowej sporą rolę w zwalczaniu nieprzyjacielskich systemów dowodzenia odgrywały grupy szybkie, oddziały wydzielone oraz grupy dywersyjne. Np. na przełomie stycznia i lutego 1942 roku oddziały grupy konno-zmechanizowanej gen. Bielewa, prowadząc działania rajdowe na tyłach przeciwnika, rozbiły sztab niemieckiej 5 DPanc, a następnie /za dwie doby/ - wysunięte stanowisko dowodzenia 4 A. Innym przykładem jest sparaliżowanie łączności telefoniczno-telegraficznej Niemców na odcinku Millerowo - Kamieńsk będące wynikiem rajdu 24 KPanc w grudniu 1942 roku. O znaczeniu, jakie w Armii Radzieckiej przywiązywano w tym okresie do zwalczania nieprzyjacielskich systemów dowodzenia, świadczyć może także dyrektywa dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego z 19 listopada 1942 roku, w której m.in. nakazywał on dowódcy 5 APanc tworzyć specjalne oddziały do dezorganizowania dowodzenia przeciwnika przez opanowywanie jego sztabów, niszczenie stanowisk dowodzenia i linii łączności.^{25/}

W wojnach lokalnych po 1945 roku działania o takim charakterze też były szeroko stosowane. Świadczą o tym np. rajdy syryjskich grup dywersyjnych podczas wojny w 1973 roku mające na celu opanowanie i niszczenie izraelskich stanowisk dowodzenia oraz obiektów systemu rozpoznania i walki radioelektronicznej.^{26/} W wojnie tej ze szczególną ostrością ujawniło się właśnie znaczenie walki radioelektro-

nicznej, będącej obecnie jedną z zasadniczych sfer walki o przewagę w dowodzeniu.^{27/}

Informacyjne oddziaływanie na system informacyjny przeciwnika może przybierać różne formy. Najogólniej można je podzielić na działania mieszczące się w pojęciach ukrywania i sugerowania /pozorowania, demonstrowania/. Ukrywanie - to odcięcie przeciwnikowi /w najgorszym razie - opóźnienie lub zdeformowanie/ dopływu informacji o danym obiekcie lub działaniu. Sugerowanie - to przekazywanie przeciwnikowi informacji celowo spreparowanej, mającej wywołać pożądane przez nas działanie, zawczasu uwzględnione w przyjętej koncepcji walki. W tej właśnie odmianie informacyjnego sterowania przeciwnikiem, mogą mieć w niektórych sytuacjach działania rajdowe. Niekiedy celowe może okazać się bowiem wykonanie rajdu demonstracyjnego, mającego zasugerować przeciwnikowi inny niż rzeczywisty obszar /kierunek/ głównych zainteresowań z naszej strony. Np. tego typu cele stawiało dowództwo izraelskie w skali strategicznej przed dywersyjnymi rajdami śmigłowcowymi wykonywanymi na Egipt na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.^{28/}

Walka o przewagę w sferze informacji to także - obok deskrukcyjnego oddziaływania na nieprzyjacielski system informacyjny - zapewnienie warunków sprawnego funkcjonowania własnego systemu informacyjnego. Rajdy mogą w tym "uczestniczyć" w dwojaki sposób. Po pierwsze, mogą być jednym z istotnych źródeł dopływu informacji o przeciwniku i warunkach działania, a więc elementem niejako wspierającym system rozpoznawczy. Po drugie - mogą zapewnić osłonę własnego systemu informacyjnego przed oddziaływaniem ze strony przeciwnika przez zwalczanie jego sił i środków rażenia oraz oddziaływania informacyjnego^{29/} rozmieszczanych w głębi ugrupowania wojsk.

Sfera informacyjna oddziałuje też na możliwości wykonywania rajdów. Rozwój technicznych środków rozpoznawczych, łączności, kierowania ogniem itp. powoduje - podobnie jak rozwój środków rażenia i ruchu - wzrost rozmachu przestrzennego działań bojowych, który stwarza warunki sprzyjające rajdom. Rozwój tych środków umożliwia także łatwiejsze dowodzenie wojskami na dużych odległościach, w tym zgrupowaniami działającymi na tyłach przeciwnika, w oderwaniu od sił głównych; ułatwia zgranie działań prowadzonych samodzielnie przez poszczególne zgrupowania z działaniami sił głównych. Z drugiej jednak strony zwiększa możliwości przeciwnika w zakresie organizowania i ko-

ordynowania walki z takimi zgrupowaniami działającymi wewnątrz jego ugrupowania.

Przeprowadzona wyżej analiza pozwala sformułować tezę o charakterystycznej dla współczesnego pola walki tendencji do sukcesywnego zwiększania się potrzeb wkomponowywania rajdów w kompleks przedsięwzięć bojowych, których realizacja ma na celu wywalczenie /utrzymanie/ i wykorzystanie przewagi w sferze informacji. Stosownie do potrzeb rozpatrzonych w niniejszym podpunkcie można służyć ich zaspokojeniu cele rajdów - podobnie jak w odniesieniu do poprzednio uwzględnianych sfer rażenia i ruchu - podzielić na dwa zasadnicze rodzaje:

- a/ dezorganizowanie nieprzyjacielskiego systemu informacyjnego;
- b/ udział w zapewnieniu warunków sprawnego funkcjonowania systemu informacyjnego wojsk własnych.

Cele powyższe mogą być z kolei osiągnane w wyniku wykonania szeregu różnych zadań, które dadzą się ująć w następujące najważniejsze grupy:

- zwalczanie /niszczenie, obezwładnianie/ elementów nieprzyjacielskiego systemu informacyjnego /stanowiska dowodzenia, węzły łączności, siły i środki rozpoznania, punkty kierowania ogniem, naprowadzania lotnictwa itp./;
- zwalczanie nieprzyjacielskich sił i środków rażenia oraz oddziaływanie informacyjnego /walki radioelektronicznej, maskowania/;
- celowe wprowadzanie w błąd przeciwnika przez sugerowanie mu innego niż rzeczywisty obszaru /kierunku/ zainteresowania sił głównych /rajd demonstracyjny/;
- zdobywanie i dostarczanie informacji o przeciwniku i terenie.

x

x

x

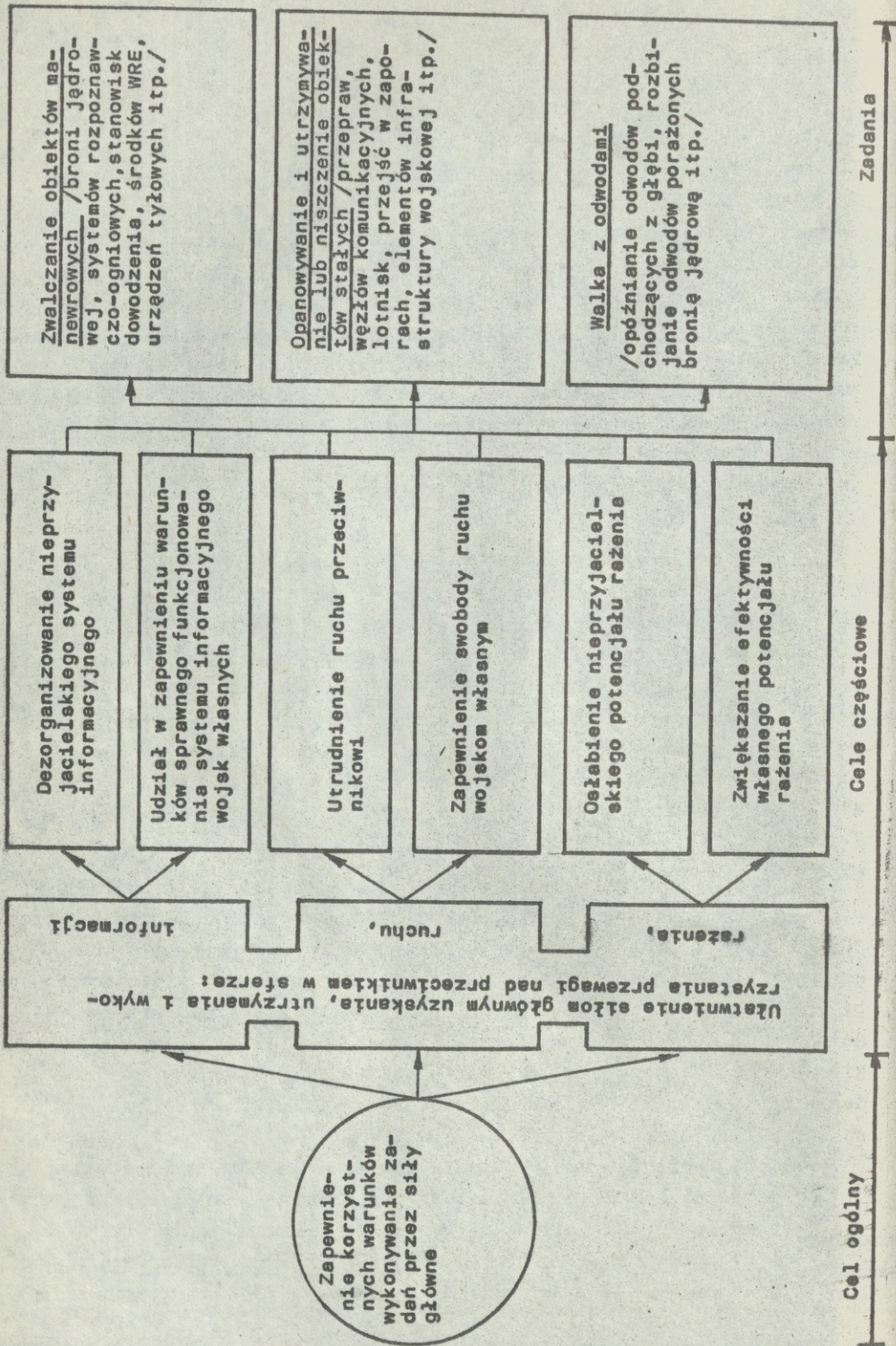
Przeprowadzona analiza warunków przyszłego pola walki w aspekcie jej elementarnych czynników /zasadniczych sfer, płaszczyzn jej prowa-

dzenia/ wskazuje, że będzie na nim spore zapotrzebowanie na szereg różnorodnych działań w głębi ugrupowania przeciwnika, w tym zwłaszcza działań rajdowych. Jednocześnie rozwój środków walki będzie stwarzać większe niż w wojnach minionych możliwości prowadzenia takich działań. Stanowi to teoretyczne potwierdzenie istniejących dotąd założeń i hipotez o znaczącej roli rajdów w przyszłych działaniach bojowych. Powyższa teoretyczna konstatacja jest także zgodna z wnioskami z wielu ćwiczeń, w których była uwzględniana problematyka rajdów. Warto podkreślić jakościowo nowe - w porównaniu z tradycyjnymi, ukształtowanymi na podstawie dotychczasowej praktyki bojowej - rodzaje potrzeb i celów rajdów. Wymienić tu należy zwłaszcza grupę potrzeb i celów wynikających z możliwości użycia broni jądrowej, ze wzrastającego znaczenia czynnika informacji, a także stopniowego przekształcania się działań lądowych w lądowo-powietrzne.

Łatwo zauważyć, że wszystkie naszkicowane w poszczególnych punktach cele rajdów zbiegają w ostatecznym efekcie do zapewnienia jak najkorzystniejszych warunków działania sił głównych, co wyraża się w ułatwieniu im uzyskania /utrzymania/ i wykorzystania przewagi nad przeciwnikiem we wszystkich sferach współczesnej walki, tj. w sferze rażenia, ruchu i informacji. Można więc to uznać za najbardziej ogólny cel każdego rajdu. Cel ten jest w pełni zgodny z istotą rajdu jako działania wspomagającego, realizowanego zawsze na rzecz /w interesie/ sił głównych wykonujących zasadnicze zadanie w ramach danej operacji /walki/.

Wyróżnienie sfer walki i podział na tej podstawie celów rajdów oraz przyporządkowanie im zadań prowadzących do ich osiągnięcia /szkic 32/ ma jedynie sens teoretyczny, porządkujący. W praktyce bowiem mogą one być w każdej konkretnej sytuacji różnie formułowane; różne też mogą być relacje między celami rajdów i zadaniami stawianymi wojskom wydzielonym do ich przeprowadzenia. Niezależnie jednak od tego - wszystkie zadania - ze względu na właściwości przedmiotu danego rajdu - dadzą się podzielić na trzy grupy wymagające jakościowo odmiennych sposobów działania. Te grupy zadań - to:

- zwalczanie różnorodnych obiektów manewrowych /sił i środków przeciwnika zmieniających swe położenie w toku działań/;
- opanowywanie i czasowe utrzymywanie lub niszczenie obiektów stałych /w tym określonych rejonów i rubieży terenowych/;
- prowadzenie walki ze zgrupowaniami wojsk /głównie z odwodami/ przeciwnika.

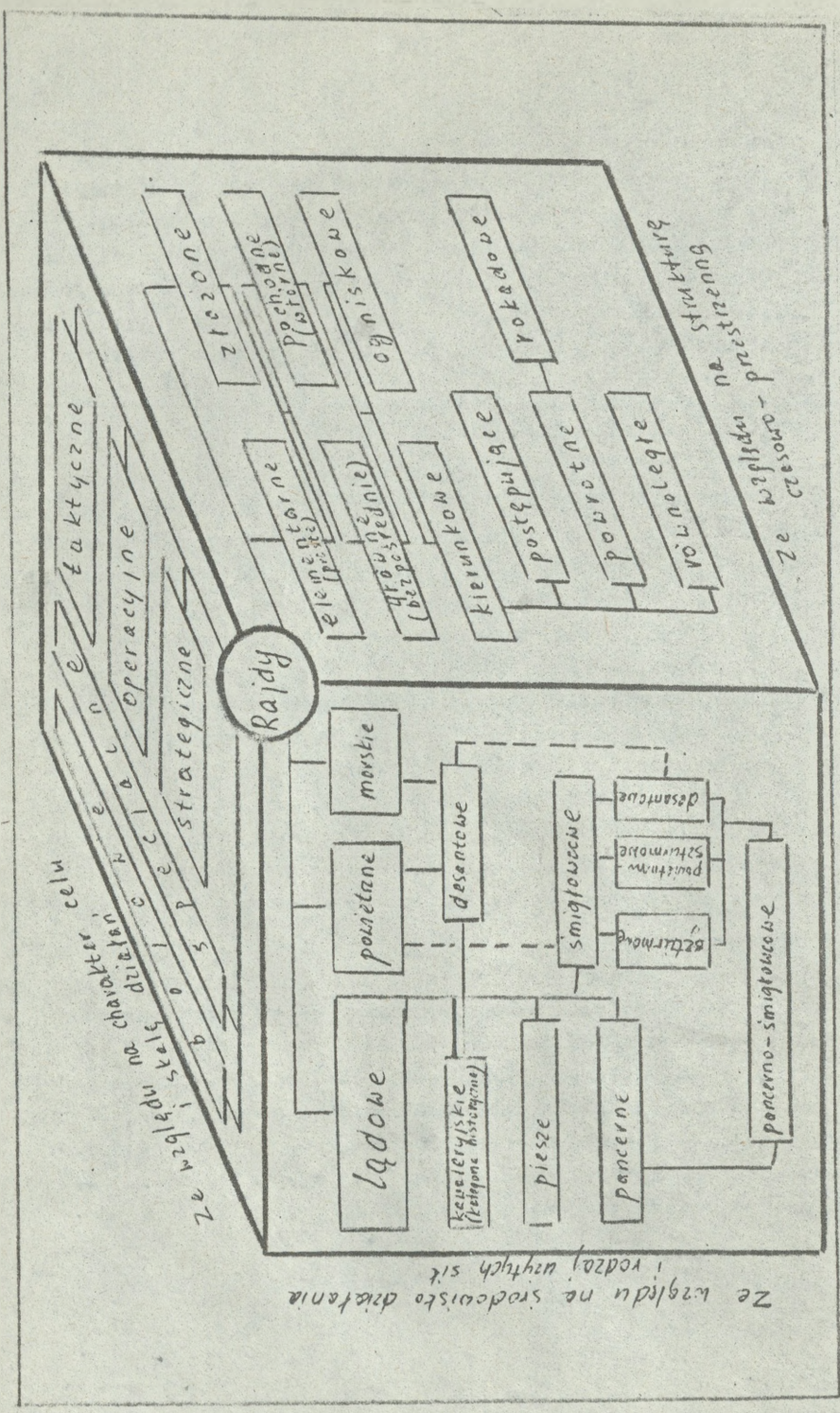


Taki właśnie podział zadań będzie najbardziej przydatny do rozpatrywania sposobów działania wojsk w czasie rajdu. Jednak w miarę usystematyzowane przeanalizowanie tego problemu wymaga uprzedniego wyodrębnienia i przynajmniej ogólnego scharakteryzowania możliwych rodzajów /odmian/ rajdów, a więc przynajmniej wstępnego naskicowania klasyfikacji działań rajdowych. To właśnie zagadnienie zostanie przedstawione w kolejnym punkcie niniejszego rozdziału.

2. Rodzaje /kategorie/ rajdów

Jak wykazują przedstawione w III rozdziale przykłady historyczne, pod pojęciem rajdu często kryją się działania znacznie różniące się między sobą pod różnymi względami. Potwierdzają to również wnioski z obecnej praktyki ćwiczebnej, a także z dotychczasowych rozważań teoretycznych. Na tej już podstawie można przyjąć za niemal pewne, że na przyszłym polu walki liczyć się trzeba z występowaniem różnych rodzajów /odmian, kategorii, typów/ rajdów. Jakże one mogą być, w jakie można je ująć grupy, jak poklasyfikować? Na te pytania literatura przedmiotu nie udzieliła dotychczas odpowiedzi. Po prostu w ogóle się tą sprawą jeszcze nie zajmowano. Chociaż jest to problem wyłącznie teoretyczny, którego rozwiązanie nie ma znaczenia bezpośrednio praktycznego, jednak - z punktu widzenia kompletności badań nad działaniami rajdowymi - z jego rozpatrzenia rezygnować nie można.

Podziału rajdów - tak jak każdej klasyfikacji - dokonywać można z punktu widzenia różnych kryteriów. Te zaś, jak wiadomo, dobiera się zawsze odpowiednio do celu /przeznaczenia/ danej klasyfikacji. W tym wypadku, biorąc pod uwagę wspomniane już w poprzednim punkcie tego rozdziału potrzeby dalszych badań nad sposobami prowadzenia działań rajdowych, za podstawowe kryteria wyróżnienia rodzajów rajdów przyjęte zostały: cel i skala działań; środowisko, w jakim rajd jest wykonywany, oraz rodzaj sił wydzielonych do jego przeprowadzenia; struktura czasowoprzebiegowa rajdu /szkic 33/.



Szkic 33. Klasyfikacja rajdów

2.1. Charakter celu i skala rajdu

Ze względu na charakter celu można najogólniej wyróżnić rajdy bojowe i specjalne. Niniejsza rozprawa dotyczy w głównej mierze tych pierwszych. Są to rajdy stanowiące integralną część większego przedsięwzięcia zbrojnego; "uczestniczące" bezpośrednio, w formie akcji zbrojnych, w realizacji ogólniejszego zadania bojowego /operacyjnego/ na polu walki. Rajdy specjalne natomiast - to samodzielne, nie będące integralną częścią realizacji zadania bojowego, akcje zbrojne i niezbrojne przeprowadzane na zapleczu przeciwnika, mające na celu pośrednie osłabienie jego potencjału wojennego /militarnego, ekonomicznego, politycznego i moralnego/. Zaliczyć do nich można rajdy rozpoznawcze, dywersyjne, represyjne, odwetowe itp.

Uwzględniając skalę /rozmach/ działań można wyodrębnić trzy kategorie rajdów, a mianowicie rajdy taktyczne, operacyjne i strategiczne. Uściślić jednak trzeba, co konkretnie powinno się brać za podstawę takiego podziału. Przy klasyfikowaniu działań bojowych jako punkt odniesienia służy w tym wypadku przede wszystkim wielkość sił biorących udział w danym działaniu. Np. działaniami taktycznymi nazywa się "działania związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów mające na celu realizację zadań bojowych".^{30/} W podobny sposób określa się działania operacyjne i strategiczne.^{31/} Taka metoda może być właściwa przy klasyfikowaniu podstawowych rodzajów działań bojowych /natarcie, obrona/. Nie jest jednak odpowiednia w odniesieniu do rajdów /i szerzej - w ogóle w odniesieniu do działań pomocniczych, uzupełniających, wspierających/.

Ilość sił biorących udział w rajdzie nie może przesądzać o zakwalifikowaniu go do działań taktycznych, operacyjnych bądź strategicznych. Trudno np. byłoby rajd dywizji działającej jako operacyjna grupa manewrowa armii lub frontu nazywać przedsięwzięciem taktycznym, chociaż jest ono realizowane przez związek taktyczny. Sądzę, że za najodpowiedniejsze kryterium /punkt odniesienia/ można uznać rezultaty rajdu: faktyczne bądź planowane /czyli w tym wypadku - cele/. O tym, czy rajd jest działaniem taktycznym, operacyjnym czy strategicznym, rozstrzyga więc jego znaczenie, szczebel, na którym jest organizowany i w interesie którego jest wykonywany. Decyduje zatem nie wielkość sił wydzielonych do przeprowadzenia rajdu, lecz to,

na rzecz jakiego zgrupowania /taktycznego, operacyjnego, czy strategicznego/ jest on wykonywany.

Pojęcia "rajd taktyczny" i "rajd operacyjny" nie wywołują zastrzeżeń. Pewne obiekcje może natomiast budzić pojęcie "rajd strategiczny". Czy w ogóle rajd strategiczny może być realnym zjawiskiem na polu walki, czy nie jest to kategoria jedynie abstrakcyjna ?

Tytułem wstępu do odpowiedzi na to pytanie wypada skonstatować, że zgodnie z przyjętym założeniem za rajd strategiczny należy uważać rajd, którego cel ma znaczenie strategiczne, rajd organizowany na szczeblu strategicznym i wykonywany w interesie zgrupowania wojsk realizującego zadanie o skali strategicznej. Historia wojen notuje wiele przykładów tego typu działań. Są nimi choćby niektóre gigantyczne zagony tatarskie podczas kolejnych wypraw na Europę Środkową w XIII wieku, działania mas kawaleryjskich podczas wojny domowej w Ameryce Północnej w latach 1861 - 1865, rajd 1 Armii Konnej S. Budionnego na Polskę w 1920 roku czy też, doprowadzające do przecięcia terytorium Polski i wyjścia na strategiczne tyły polskich sił głównych, pancerne kleszcze Guderiana /19 KPanc/ i Kleista /22 KPanc/ w 1939 roku. W wojnach bliższych współczesności miejsce rajdów strategicznych wykonywanych dużymi zgrupowaniami wojsk zajmują coraz częściej akcje o znaczeniu także strategicznym, przeprowadzane jednakowoż przez małe liczebnie, ale za to wyszkolone do perfekcji i specjalnie przygotowywane doborowe grupy komandosów, rangersów, "cichociemnych" itp. Szczególnie II wojna światowa i współczesne wojny lokalne dostarczają wielu przykładów tego rodzaju rajdów. Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy w wizji przyszłych zbrojnych działań wojennych jest miejsce również tylko dla takiej odmiany rajdów strategicznych ? Wnioski z dotychczasowych analiz i przewidywań nie dają podstaw do dania twierdzącej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. Chociaż rajdy strategiczne o charakterze specjalnym mieć będą bez wątpienia i w przyszłości istotne znaczenie, to jednak nie można wykluczyć celowości i możliwości wykonywania rajdów strategicznych również stosunkowo dużymi siłami /zgrupowaniami wojsk/. Do tego typu akcji mogą być m.in. użyte np. amerykańskie tzw. siły szybkiego reagowania. Znaczny potencjał rajdowy tkwi w dużych związkach wojsk desantowych /powietrznych i morskich/, które przecież zajmują liczące się miejsce w strukturach sił zbrojnych czołowych mocarstw świata.

Warto poza tym wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt rozpatrywanego problemu. Otóż obecnie określenie "strategiczny" odbiega częściowo od klasycznego rozumienia takiej nazwy. Strategia /wojskowa/ współcześnie to już nie tylko jednoznacznie dawniej rozumiane generalne dysponowanie całym potencjałem militarnym danego państwa. Obecnie strategię wojskową większości państw coraz bardziej zdominowane są przez strategię koalicyjne. Wobec dużego rozmachu wojen strategia staje się ponadto niejako stopniowalna: można mówić o działaniach strategicznych w skali globalnej, na teatrze wojny, na teatrze działań wojennych. W ramach operacji strategicznej^{32/} na teatrze działań wojennych istnieć będzie bez wątpienia miejsce dla działań na strategicznych tyłach /zapleczu/ przeciwnika, w tym także dla działań o charakterze rajdowym.

2.2. Środowisko działań i skład elementu rajdowego

Analogicznie do innych działań bojowych również rajdy można podzielić - ze względu na środowisko, w jakim są prowadzone - na lądowe, powietrzne i morskie. Chociaż przedmiotem badań prezentowanych w tej rozprawie są rajdy lądowe, to nie można jednak pominąć uwzględnienia przynajmniej niektórych aspektów dwóch pozostałych rodzajów rajdów. Dotyczy to zwłaszcza rozpatrywania rajdów desantowych będących kompozycją działań lądowych z powietrznymi i /lub/ morskimi. Ponadto, w związku z powstaniem i szybkim rozwojem lotnictwa wojsk lądowych, część rajdów powietrznych - a mianowicie rajdy wykonywane przez śmigłowce - przechodzi niejako w zakres zainteresowania taktyki i sztuki operacyjnej wojsk lądowych i w tym sensie staje się rajdami lądowymi, chociaż w ich treści dominuje problematyka działań powietrznych.

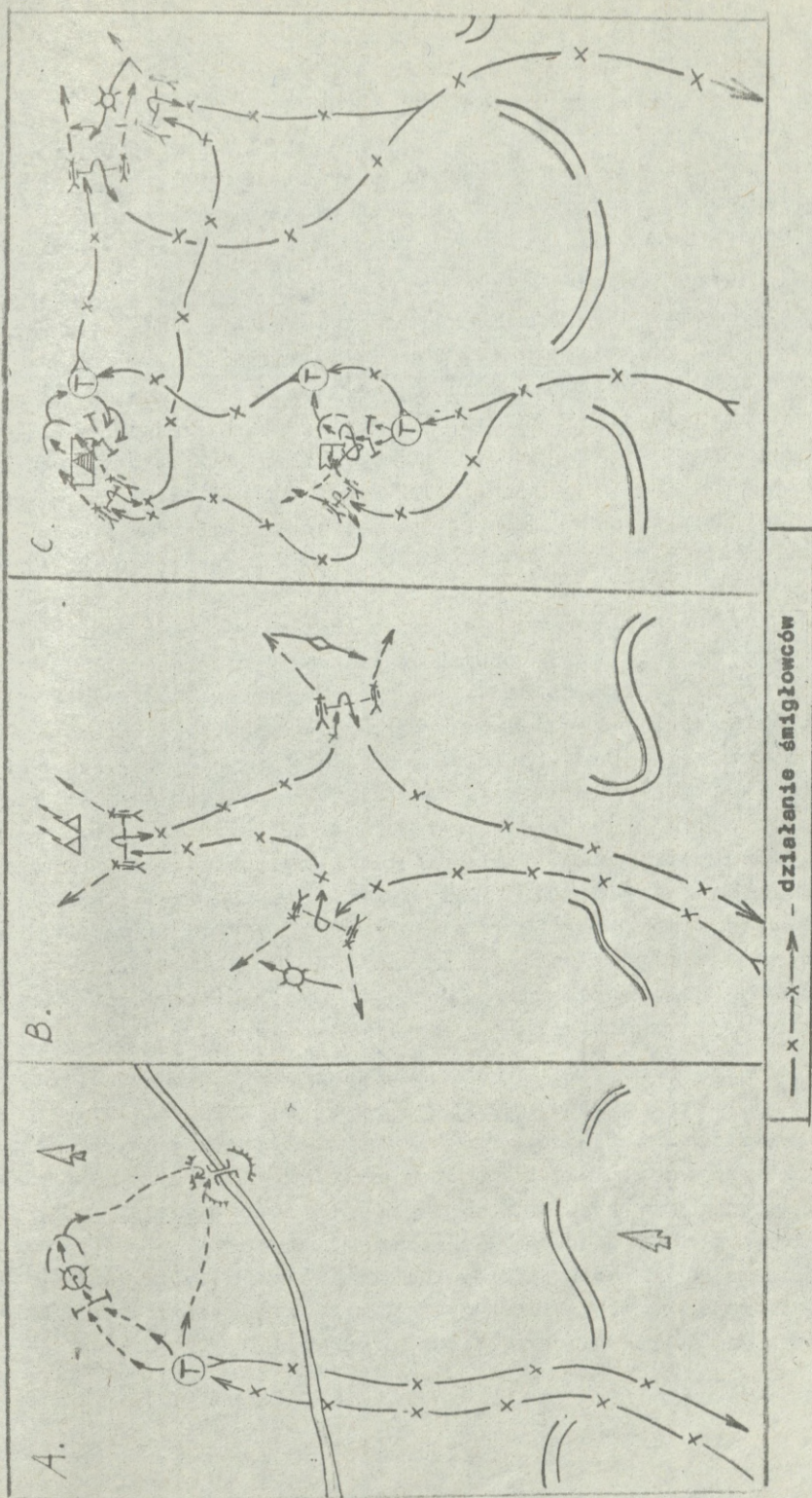
Różne rodzaje rajdów można wyodrębnić z punktu widzenia uczestniczących w nich sił, czyli z punktu widzenia składu elementów rajdowych. Nazywa się tak w niniejszej rozprawie elementy ugrupowania bojowego /operacyjnego/ przeznaczone do wykonania rajdu na tyły przeciwnika/np. operacyjne grupy manewrowe, oddziały wydzielone, oddziały i grupy rajdowe/.

Biorąc pod uwagę powyższe kryterium, wśród rajdów lądowych należy w pierwszej kolejności wyróżnić rajdy kawaleryjskie. W warunkach europejskich jest to już obecnie kategoria wyłącznie historyczna.^{33/}

Mogą natomiast nadal jeszcze mieć miejsce rajdy piesze. Chodzi tu o działania na tyłach przeciwnika niewielkich z reguły grup i oddziałów poruszających się pieszo przy ewentualnym epizodycznym wykorzystaniu prostych środków transportowych. Rajdy takie mogą być przydatne przede wszystkim w warunkach szczególnych, a zwłaszcza podczas działań w górach, dużych obszarach leśnych, w zimie, w nocy. Mieści się w tej grupie zdecydowana większość wypadów. Warto podkreślić, że rajdy piesze stanowią będą znaczną część niektórych działań desantowych. Również rajdy grup specjalnych i partyzanckie w głównej mierze będą działaniami pieszymi.

We współczesnych działaniach bojowych wojsk lądowych za podstawowe należy uznać rajdy wykonywane przez pododdziały, oddziały i związki /taktyczne, operacyjne/ wojsk pancernych i zmechanizowanych. Można je skrótkowo nazwać rajdami pancernymi. Na oblicze współczesnych i przyszłych rajdów lądowych coraz przemożniejszy wpływ wywiera szybki rozwój lotnictwa wojsk lądowych. Ewolucja możliwości bojowych śmigłowców^{34/} na tyle zwiększyła zakres, skalę i różnorodność wykonywanych przez nich zadań, że wśród rajdów lądowych można jako odrębną grupę wyróżnić rajdy śmigłowcowe.^{35/}

Rajdy śmigłowcowe mogą występować w różnych postaciach /szkie 34/ Chociaż przewiduje się wykonywanie przez śmigłowce szturmowe zadań przede wszystkim znad ugrupowania wojsk własnych, to jednak zakłada się także użycie ich niekiedy do zaskakujących "wypadów /nalotów/ ogniowych" na obiekty znajdujące się w głębi ugrupowania przeciwnika. Wyprawa śmigłowców szturmowych na głębokie tyły przeciwnika jest przedsięwzięciem zdecydowanie różniącym się od ich działania w ramach bezpośredniego wsparcia ogniowego wojsk pierwszego rzutu. Ze względu na charakter takich działań /wypraw/ można je nazwać właśnie śmigłowcowymi rajdami szturmowymi /wykonywanymi przez śmigłowce szturmowe, wsparcia ogniowego/. Są one z jednej strony specjalną odmianą rajdów powietrznych /analogicznie np. do strategicznych rajdów bombowych z II wojny światowej/, z drugiej zaś - działaniami ściśle wmontowanymi w operacje wojsk lądowych. Śmigłowce mogą być także użyte do wykonywania rajdów desantowych, tj. takich, w których pierwszą fazę - tzn. dotarcie na tyły przeciwnika - stanowi desantowanie wojsk /w tym wypadku przy pomocy śmigłowców/.^{37/} Innymi słowy - jest to swoiste zsumowanie desantowania z następującym po nim rajdem pieszym lub pancernym. Współcześnie coraz powszechniej krystalizuje się pogląd,



Szkic 34. Rodzaje rajdów śmigłowcowych: A - desantowy; B - szturmowy; C - desantowo-szturmowy

że zasadniczym sposobem działania desantów taktycznych /śmigłowcowych/ powinny być właśnie działania rajdowe.^{38/} Coraz szersze realizowanie tej koncepcji w przyszłości warunkowane jest sukcesywnym zwiększeniem możliwości desantowania wojsk ze sprzętem ciężkim, głównie z wozami bojowymi, co zapewni im większą manewrowość po lądowaniu.

Najnowszym rodzajem rajdów śmigłowcowych są rajdy desantowo-szturmowe. Wykonują je formacje kształtującego się obecnie nowego rodzaju wojsk, nazywanego początkowo kawalerią powietrzną, potem wojskami desantowo-szturmowymi lub powietrznoszurmowymi /powietrzno-manewrowymi, powietrznomobilnymi/, a sędzę, że najtrafniejszą dla nich nazwą - przez analogię do nazwy "wojska pancerne" - byłoby po prostu określenie "wojska śmigłowcowe". Tam, gdzie nie ma jeszcze wojsk śmigłowcowych /desantowo-szturmowych, powietrznoszurmowych/ - m.in. w Wojsku Polskim - do wykonywania takich rajdów mogą być doraźnie organizowane z jednostek śmigłowców bojowych i wzmocnionych pododdziałów piechoty specjalne oddziały /grupy/ desantowo-szturmowe,^{39/} będące w swej istocie śmigłowcowymi oddziałami wydzielonymi lub oddziałami /grupami/ rajdowymi. Rajdy desantowo-szturmowe tym różnią się od wymienionych uprzednio śmigłowcowych rajdów desantowych, że o ile w tych ostatnich działania powietrzne obejmują jedynie pierwszą fazę /dótarcie na tyły przeciwnika/, resztę zaś stanowi typowy rajd pieszy lub pancerny, to rajdy desantowo-szturmowe odbywają się cały czas przy wykorzystaniu śmigłowców. Takie działania często stosowali Amerykanie podczas wojny w Wietnamie. Na podstawie zebranych tam doświadczeń przewidują oni wykorzystanie wojsk powietrznoszurmowych do wykonywania rajdów również w warunkach europejskich TDW.^{40/} Biorąc pod uwagę rozbudowywanie wojsk śmigłowcowych można działania takie uważać za jeden z najbardziej perspektywicznych rodzajów rajdów.

Specjalną kategorię rajdów, jakie mogą mieć miejsce na przyszłym polu walki, stanowią rajdy partyzanckie.^{41/} Polegają one na wykonywaniu przez zgrupowania partyzanckie marszu bojowego połączonego z szeregiem akcji przeciwko garnizonom przeciwnika, obiektom komunikacyjnym, transportom kolejowym i drogowym, urzędom administracji, posterunkom policji i żandarmerii. Przeznaczeniem rajdów jest również rozszerzenie ruchu partyzanckiego na nowe obszary. Szczególnie ważne znaczenie mają zwłaszcza te rajdy, które są zsynchronizowane z działaniami wojsk operacyjnych na danym kierunku.

Kończąc omawianie podziału rajdów z punktu widzenia sił je prowadzących warto zauważyć, że w praktyce na polu walki rzadko będą występować wyszczególnione, uprzednio rodzaje rajdów w czystej postaci. Im wyższy szczebel, większa skal działań, tym częściej rajd będzie kompozycją różnych co do swej treści i formy przedsięwzięć, zabiegów, akcji. W odniesieniu do najbliższej przyszłości będzie to przede wszystkim połączenie rajdów pancernych ze śmigłowcowymi w rajdy pancerno-śmigłowcowe, nazywane też bardziej ogólnie lądowo-powietrznymi. Tendencją taką, zrodzoną w wojnach lokalnych, potwierdzają w odniesieniu do warunków europejskich ćwiczenia, zwłaszcza z wojskami. Wymownym na to dowodem może być ćwiczenie "TARCZA-76" będące pierwszym dużym ćwiczeniem, w którym ta właśnie problematyka została w jego praktycznych epizodach uwzględniona.^{42/} Często podkreślana idea ścisłego sprzęgania działań śmigłowców, czołgów i BWP znalazła w Wojsku Polskim swój wyraz m.in. w rozważaniach na temat lądowo-powietrznych zespołów uderzeniowych. Zdobyte doświadczenia i wnioski stworzyły bazę do prac nad zasadami użycia i działania operacyjnych grup manewrowych oraz oddziałów wydzielonych przeznaczonych do wykonywania zadań o szczególnym znaczeniu i działających metodą rajdów wykonywanych w wymiarze lądowym i powietrznym.^{43/}

2.3. Struktura czasowo-przestrzenna raidu

Przyjmując za kolejne kryterium podziału rajdów ich strukturę czasowo-przestrzenną można wśród nich wyróżnić m.in. rajdy elementarne /proste/ i złożone. Pierwsze z nich - to działania prowadzone całością elementu rajdowego w zwartym ugrupowaniu, bez jego rozczłonkowania. Mówiąc inaczej - są to działania, w ramach których nie występują już rajdy niższego rzędu. Przedmiotem takiego raidu jest zazwyczaj jeden obiekt. Jeżeli jest ich kilka, to atakowane są kolejno, przy użyciu do tego całości sił elementu rajdowego. Raidem elementarnym będzie np. akcja bojowa kompanii czołgów, obejmująca wtrgnięcie na tyły przeciwnika, rozbicia określonego obiektu /np. SD/ oraz powrót do wojsk własnych po wykonaniu zadania.

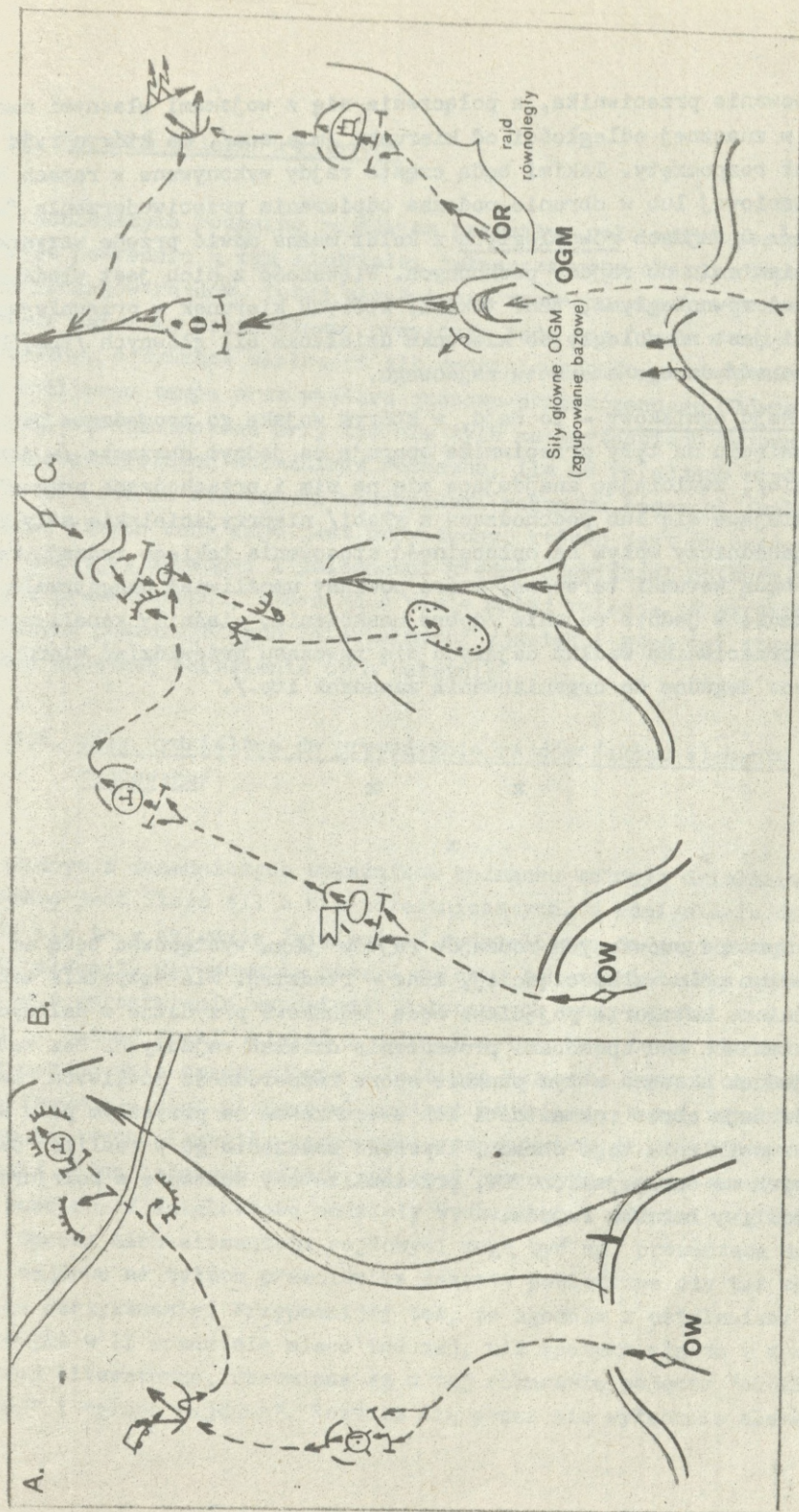
Z kolei złożonym nazwiemy rajd składający się z kilku rajdów o mniejszej skali, a więc działanie będące w istocie sumą kilku rajdów /elementarnych lub też rajdów złożonych niższego rzędu/. Przedmiotem takiego raidu jest kilka obiektów. Przynajmniej niektóre z nich muszą

być atakowane równocześnie przez działające niezależnie od siebie zgrupowania wydzielane z danego elementu rajdowego. Rajdem złożonym będzie np. działanie operacyjnej grupy manewrowej, składające się z szeregu samodzielnych akcji rajdowych wykonywanych przez jej poszczególne zgrupowania bojowe /oddziały i grupy rajdowe/.

Wszystkie rajdy można także podzielić na główne /bezpośrednie/ i pochodne /wtórne/. Główne - to rajdy wykonywane bezpośrednio na rzecz sił głównych realizujących zasadnicze zadanie w ramach danej operacji /działań/ zaczepnej lub obronnej; to rajd wykonywany przez element rajdowy organizowany przez związek /oddział/ prowadzący operację /działania/ zaczepną lub obronną. Rajdami głównymi są np. zawsze działania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych. Rajdy pochodne z kolei są elementem większego /przede wszystkim - głównego/ rajdu, wykonywane są na rzecz innych zgrupowań prowadzących także działania rajdowe. Uzasadnieniem dla specjalnego wyróżnienia takiej kategorii rajdów jest ich niewątpliwa specyfika wyrażająca się m.in. w tym, że są one realizowane w interesie zgrupowania już prowadzącego rajd /specyfika celu/ oraz rozpoczynają się, cały czas trwają i kończą wewnątrz ugrupowania przeciwnika /specyfika warunków/. Rajdem pochodnym będzie np. działanie grupy rajdowej wysłanej z oddziału wydzielonego podczas prowadzenia przezeń działań na tyłach przeciwnika.

Uwzględnienie czasowo-przestrzennych relacji między przebiegiem rajdu a działaniem sił głównych pozwala wyróżnić rajdy kierunkowe i ogniskowe.

Rajd kierunkowy /szkic 35/ polega na zwalczaniu różnych sił i środków przeciwnika, z jednoczesnym ciągłym przesuwaniem się wewnątrz jego ugrupowania. Zależnie od kierunku tego przesuwania się w stosunku do działania własnych sił głównych można mówić o rajdach postępujących, powrotnych i równoległych. W rajdach postępujących obiekty przeciwnika są zwalczane równocześnie z przesuwaniem się w głąb jego ugrupowania. W końcowej fazie element rajdowy opanowuje zazwyczaj jakiś rejon, w którym czeka na podejście wojsk własnych. Takie rajdy mogą być przeprowadzane w ramach operacji /działań/ zaczepnych. W rajdach powrotnych element rajdowy po wykonaniu nakazanego zadania wraca do wojsk własnych w celu połączenia się z nimi. Tego rodzaju rajdy mogą mieć miejsce we wszystkich rodzajach i formach działań bojowych; zawsze będą nimi rajdy wykonywane w ramach działań obronnych. Charakterystyczną odmianą rajdu powrotnego jest rajd rokadowy, który przecina w poprzek



Szkic 35. Rajdy kierunkowe: A - postępujący; B - powrotny; C - równoległy

ugrupowanie przeciwnika, a połączenie się z wojskami własnymi następuje w znacznej odległości od kierunku /miejsca/, na którym rajd został rozpoczęty. Takimi będą często rajdy wykonywane w ramach bitwy spotkaniowej lub w obronie podczas odpierania przeciwuderzenia /kontrataku/. O rajdach równoległych z kolei można mówić przede wszystkim w odniesieniu do rajdów pochodnych. Większość z nich jest właśnie rajdami równoległymi, tzn. takimi, których kierunek w przeważającej części jest równoległy do kierunku działania sił głównych /innych zgrupowań/ danego elementu rajdowego.

Rajd ogniskowy - to rajd, w którym wojska go prowadzące po wtargnięciu na tyły przeciwnika operują na jednym obszarze /w jednym rejonie/, zwalczając znajdujące się na nim i przechodzące przezeń /wycofujące się lub podchodzące z głębi/ nieprzyjacielskie siły i środki. Zasadniczy wpływ na opłacalność stosowania takiego rodzaju rajdu mieć będą warunki terenowe, które powinny umożliwiać długotrwałe skryte działanie w jednym rejonie /dobre maskowanie, ciasniny kanalizujące ruch przeciwnika wzdłuż dających się zawczasu przewidzieć kierunków, miejsca dogodne do organizowania zasadzek itp./.

x

x

x

Spośród omówionych rodzajów rajdów jedno występować będą na przyszłym polu walki częściej, inne - rzadziej. Nie wszystkie też wyróżnione kategorie pojęciowe będą jednakowo przydatne w dalszych rozważaniach nad sposobami prowadzenia działań rajdowych. Bez wątpienia jednak ukazana w tym punkcie spora różnorodność możliwych rodzajów rajdów daje obraz różnorodności ich uwarunkowań na przyszłym polu walki. Dla uzupełnienia tego obrazu, lepszego osadzenia go w realiach działań bojowych na europejskich TDW, przeanalizowany zostanie w kolejnym punkcie możliwy rozmach rajdów.

3. Rozmach działań rajdowych

Problematyka rozmachu rajdów na przyszłym polu walki poruszana już była pośrednio w tym rozdziale, zwłaszcza przy okazji rozpatrywania rodzajów rajdów. Tutaj zagadnienia rozmachu zostaną przeanalizowane bardziej szczegółowo, przy czym będą one ujęte w trzy grupy tematyczne, dotyczące wielkości sił wydzielanych do prowadzenia rajdu, jego możliwego tempa oraz wymiaru czasowo-przestrzennego. Główna uwaga zostanie skoncentrowana przy tym nie tyle na wartościach bezwzględnych poszczególnych wskaźników rozmachu, ile na relacjach między nimi oraz relacjach ze stosownymi wskaźnikami rozmachu operacji /walki/, w której ramach dany rajd jest prowadzony, której jest on częścią składową. Relacje, stosunki i zależności między zjawiskami opisują pewne prawa i prawidłowości, które są o wiele mniej zmienne od wartości bezwzględnych poszczególnych /mierzalnych/ zjawisk i stąd też stanowią powinny podstawę określania tych ostatnich.

3.1. Siły wydzielane do prowadzenia rajdów /skład elementu rajdowego/

Jednym z zasadniczych wskaźników rozmachu każdego działania rajdowego jest ilość sił w nim uczestniczących. W odniesieniu do rajdu wyraża się to w składzie /wielkości/ wydzielonego do jego przeprowadzenia elementu ugrupowania danego związku lub oddziału. Dla ułatwienia analizy i uproszczenia wypowiedzi dotyczących tych kwestii - z uwzględnieniem różnej skali działań i różnych sytuacji - takie właśnie elementy ugrupowania operacyjnego i bojowego nazywane będą - co już było sygnalizowane - uogólniająco elementami rajdowymi. W tym rozumieniu do podstawowych elementów rajdowych występujących w operacjach /działaniach/ wojsk lądowych należy zaliczyć operacyjne grupy manewrowe oraz pancerne i śmigłowcowe oddziały wydzielone i oddziały /grupy/ rajdowe. Oprócz nich elementami rajdowymi mogą być np. prowadzące działania rajdowe na tyłach przeciwnika desanty powietrzne czy też zgrupowania partyzanckie. Przypomnijmy też, że zgodnie z ustaleniami poczynionymi w II rozdziale nieco inaczej, niż spotyka się to w dotychczasowej literaturze, rozumiane są w tej rozprawie pojęcia "oddział rajdowy" i "grupa rajdowa". Rozumie się przez nie wyłącznie elementy

ugrupowania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych tworzone do przeprowadzania różnych akcji rajdowych. Innymi słowy - są to elementy rajdowe wydzielane z większych elementów rajdowych /oddziały rajdowe wydzielane są ze składu operacyjnych grup manewrowych; grupy rajdowe tworzone są przez oddziały wydzielone i, w razie potrzeby, przez oddziały rajdowe/.^{44/}

Po tych wyjaśnieniach przejdźmy do udzielenia odpowiedzi na pytanie: jaki może być skład elementów rajdowych? Jest sprawą oczywistą, że skład ten zależy zawsze przede wszystkim od celu i zadań rajdu, i co z tym się wiąże - od jego skali, od szczebla organizacyjnego, na którym i na rzecz którego jest organizowany i wykonywany. Mając to na uwadze w pierwszej kolejności przeanalizuję skład elementów rajdowych na szczeblach taktycznych.

Rajdy taktyczne prowadzić będą głównie oddziały wydzielone oraz oddziały i grupy rajdowe. Oddziały wydzielone organizuje się na wyższych szczeblach taktycznych /dywizja, pułk/ w sile od kompanii /piechoty, czołgów/ do wzmocnionego pułku /zmechanizowanego, czołgów/.^{45/} Skład oddziałów i grup rajdowych może być podobny, przy czym grupy rajdowe w niektórych wypadkach mogą być tworzone nawet w sile plutonu. Do najmniejszych elementów rajdowych zaliczyć można wreszcie grupy wypadowe,^{46/} które mogą być organizowane w sile już kilku żołnierzy.

Z kolei maksymalną wielkość taktycznego elementu rajdowego rozpatrywać należy w odniesieniu do działań największego zgrupowania taktycznego, jakim jest dywizja. Praktyka bojowa i ćwiczebna dowodzi, że do zadań pomocniczych /uzupełniających, zabezpieczających/ nie wydziela się zazwyczaj więcej niż $\frac{1}{3}$ posiadanych sił. Dlatego też dywizja do przeprowadzenia rajdu na tyły przeciwnika nie będzie wydzielać sił większych niż wzmocniony pułk. Stanowi to bowiem około $\frac{1}{4}$ całości sił dywizji i około $\frac{1}{3}$ - $\frac{1}{2}$ jej sił głównych,^{47/} na rzecz których rajd zawsze jest wykonywany.

Warto tutaj zauważyć, że taka wielkość nie jest bynajmniej równoznaczna z ilością sił działających na tyłach przeciwnika. Dywizja bowiem oprócz oddziału wydzielonego może jeszcze organizować desant śmigłowcowy; ponadto pułki pierwszorzutowe mogą również wysyłać oddziały wydzielone. W sumie stanowi to znaczną - potencjalnie oscylującą właśnie wokół około $\frac{1}{3}$ całości posiadanych wojsk - ilość sił działających w przodzie, przed siłami głównymi, na tyłach przeciwnika.

Omawiając ten problem gen.dyw. B.Chocha wskazuje na charakterystyczną dla współczesnych działań bojowych tendencję do tzw. "odwrócenia ugrupowania bojowego".^{48/} Polega ono na tym, że w miarę zwiększania potrzeb i możliwości prowadzenia działań wewnątrz ugrupowania przeciwnika następuje stopniowe "wyrzucanie" do przodu coraz większej ilości sił, które według dotychczasowego schematu ugrupowania znajdowały się zawsze z tyłu, w odwodach. W wyniku tego kształtuje się model ugrupowania, w którym w przodzie - w głębi ugrupowania bojowego przeciwnika - znajduje się około 1/3 wojsk, za nimi walczą siły główne, z tyłu zaś pozostaje jedynie niezbędny odwód.

Tendencja do zwiększania ilości wojsk działających przed frontem sił głównych /na tyłach i skrzydłach przeciwnika/ jest charakterystyczna także dla szczebli operacyjnych. Jej wyrazem jest przede wszystkim kształtująca się współcześnie ćwiczebna praktyka rajdów operacyjnych wykonywanych zwłaszcza przez operacyjne grupy manewrowe. Ponadto do tego typu akcji przewiduje się wykorzystywanie desantów operacyjnych, a także jednostek powietrznoszurmowych /wojsk śmigłowcowych/^{49/}. Tendencję tę ugruntowuje bez wątpienia wprowadzana na bazie nowoczesnych środków walki nowa koncepcja operacyjna NATO, zakładająca przenoszenie głównego wysiłku walki /bitwy/ na dużą głębokość, na odwody i drugie rzuty strony przeciwnej.^{50/} W związku z tym jak najszybsze wprowadzenie tych sił w ugrupowanie przeciwnika jest nie tylko skutecznym sposobem ich użycia przeciwko najgroźniejszemu środkom rażenia, ale także jest swoistą formą ochrony przed oddziaływaniem tych środków.

Jeśli idzie o skład operacyjnych elementów rajdowych, to za najmniejszą ich wielkość można przyjmować siły co najmniej batalionu powietrznodesantowego /desantowo-szturmowego/ lub pułku zmechanizowanego /czołgów/. Specjalne elementy ugrupowania operacyjnego w sile batalionu powietrznodesantowego, przeznaczone do wykonania uderzeń rajdowych na tyły przeciwnika, organizowano np. w ćwiczeniu LATO-78 /ich zasadniczym celem było wykorzystanie skutków pierwszego uderzenia jądrowego/^{51/}. Z kolei operacyjne grupy manewrowe organizuje się co prawda zawsze jak dotąd w sile przynajmniej dywizji, ale nie można wykluczyć w niektórych, szczególnie sprzyjających prowadzeniu rajdów, sytuacjach /np. w pościgu/ wydzielania operacyjnych grup manewrowych o mniejszym składzie, w tym nawet w sile pułku, zwłaszcza jeśli na jego korzyść mogą być w szerokim zakresie użyte śmigłowce.

Największym elementem rajdowym jest operacyjna grupa manewrowa frontu. Praktyka ćwiczeń wskazuje, że nie powinna ona być w zasadzie większa niż 2-3 dywizje. Np. w ćwiczeniu LATO-82 okazało się, że czterodiywizyjna armia jest zbyt ociężała, aby w pełni skutecznie działać jako operacyjna grupa manewrowa frontu, chociaż uprzednio i tak wyłączono z niej ABROT oraz ponad 2000 pojazdów i różnych egzemplarzy ciężkiego sprzętu.^{52/} Doświadczenie to potwierdziło wcześniejszą tezę, że w warunkach frontu WP najodpowiedniejszym związkiem do organizowania operacyjnej grupy manewrowej frontu byłby korpus.^{53/} Najnowsze wnioski i oceny szkoleniowe sugerują, że i taki skład elementu rajdowego może okazać się w konfrontacji z realnymi warunkami ZTDW zbyt duży. Często korzystniejsze może być organizowanie kilku mniejszych zamiast jednego dużego elementu rajdowego.^{54/}

Tę wątpliwość co do celowości wydzielania nadto dużego zgrupowania do wykonania rajdu na tyły przeciwnika uzasadniają też wnioski z analizy niektórych przykładów historycznych, wykazujących trudności w spełnianiu przez takie zgrupowania przewidzianej dla nich roli. Ciekawym przykładem może być m.in. zagon gen. Dwernickiego na Wołyń podczas wojny rosyjsko-polskiej wiosną 1831 roku. Dwernicki otrzymał zadanie wyruczenia na południowo-wschodnie obszary Polski na czele 1500 jazdy, aby wzniecić tam powstanie. Samowolnie jednak zabrał ze sobą cały 7-tysięczny korpus. Okazał się on w praktyce jednak zbyt ciężki do prowadzenia działań podjazdowych, partyzanckich; mógł jedynie prowadzić walkę otwartą, którą ostatecznie - wobec przewagi sił nieprzyjacielskich - musiał przegrać.^{55/}

Podsumowując rozpatrywanie wielkości /siły/ elementów rajdowych podkreślić należy, że zawsze będzie ona zależała od celu i warunków rajdu oraz od możliwości organizujących go wojsk. Taktyczne elementy rajdowe mogą być organizowane w sile od kilku żołnierzy do wzmocnionego pułku zmechanizowanego /czołgów/, operacyjne zaś - od batalionu powietrznodesantowego /desantowo-szturmowego/ lub wzmocnionego pułku zmechanizowanego /czołgów/ do kilku dywizji.^{56/} Za najbardziej typowe można uznać elementy rajdowe w sile: taktyczne - wzmocnionego batalionu; operacyjne - dywizji. Zależnie od potrzeb i możliwości poszczególne elementy rajdowe mogą być wzmocniane innymi rodzajami wojsk, zwłaszcza artylerią samobieżną, wojskami OPL, inżynieryjnymi, a także jednostkami lotnictwa wojsk lądowych, powietrznodesantowymi lub desantowo-szturmowymi /śmigłowcowymi/. Najczęściej jednak będzie to w

sumie wielkość nie przekraczająca $1/4 - 1/3$ całości sił danego związku /oddziału/ i $1/3 - 1/2$ jego sił głównych, na rzecz których dany rajd jest wykonywany.

3.2. Tempo rajdu

Przeanalizowanie zagadnień dotyczących tempa rajdu ma szczególne znaczenie w odniesieniu do możliwości oderwania się elementu rajdowego od sił głównych i szybkiego dotarcia do wyznaczonego obiektu ataku /rejonu działania/. Potrzeba wnikliwszego rozpatrzenia tego problemu wynika też z konieczności ustosunkowania się do spotykanych w literaturze przedmiotu poglądów podających w wątpliwość możliwość i celowość wydzielenia na współczesnym polu walki lądowych elementów ugrupowania mających działać w przodzie, ze znacznym wyprzedzeniem sił głównych.

Poglądy powyższe za punkt wyjścia biorą analizę warunków użycia i działania grup szybkich oraz oddziałów wydzielonych w czasie II wojny światowej. Techniczne zróżnicowanie możliwości manewrowych wojsk - występowanie związków pancernych /zmechanizowanych/ obok związków ogólnowojskowych /piechoty/ - stwarzało wówczas, z jednej strony, potrzeby, z drugiej zaś - możliwości użycia tego rodzaju elementów ugrupowania oraz ich manewrowego działania w przodzie przed siłami głównymi. Związki i oddziały pancerne i zmechanizowane - a w niektórych warunkach /zwłaszcza na rozległych przestrzeniach Białorusi i Ukrainy/ również grupy konno-zmechanizowane - stanowiły w swej istocie w odniesieniu do pozostałych sił wojska szybkie. Na ich bazie mogły być tworzone elementy ugrupowania znacznie przewyższające ruchliwością pozostałe siły związków i oddziałów ogólnowojskowych. Obecnie tego typu możliwości mają tylko wojska przerzucane drogą powietrzną, działające w wymiarze powietrznym. Wszystkie lądowe związki i oddziały dysponują w przybliżeniu jednakowym potencjałem ruchliwości. Bardzo problematyczna - według omawianego poglądu - będzie w związku z tym możliwość tworzenia lądowych elementów ugrupowania zdolnych do oderwania się od pozostałych sił i działania w szybszym niż one tempie.^{57/}

Wątpliwości tych - jak zresztą wielu innych odnoszących się do większości, jeśli nie wszystkich, problemów przyszłego pola walki - rozwiązać oczywiście całkowicie nie można. Nawet w pełni rozwinięta praktyka ćwiczeń nie może tu być weryfikatorem pewnym. Warto jednak

uwzględnić, że przytoczone wyżej stanowisko, dające asumpt do wyrażenia owych wątpliwości, opiera się na metodologicznie co najmniej dyskusyjnych przesłankach. Jego podstawę stanowi bowiem selektywna /wycinkowa/ ocena doświadczeń historycznych. Taki charakter ma właśnie analizowanie jedynie operacji /działań/ związków ogólnowojskowych i formułowanie wniosków wyłącznie w wyniku rozpatrywania relacji: możliwości bojowe /w tym manewrowe/ wojsk pancernych i zmechanizowanych - możliwości piechoty. Relacje te rzeczywiście nie mają odniesienia do warunków współczesnych.

Mają jednak takie odniesienie relacje między działaniami poszczególnych elementów ugrupowania w ramach operacji /działań/ prowadzonych przez związki pancerne i zmechanizowane. Potencjalne, określane czynnikami technicznymi, zdolności manewrowe wszystkich elementów strukturalnych tych związków były do siebie zbliżone /podobnie jak to jest obecnie/, a przecież w praktyce bojowej poszczególne zgrupowania odrywały się od sił głównych, uzyskiwały większą swobodę i tempo działania. Widać więc, że właśnie analiza historyczna operacji /działań/ prowadzonych przez związki pancerne i zmechanizowane wykazuje, iż jednakowa z punktu widzenia technicznego ruchliwość wojsk nie wyklucza wcale możliwości oderwania się wydzielonych elementów ugrupowania od sił głównych i prowadzenia działań ze znacznym ich wyprzedzeniem. Tempo działania i swoboda manewru są zatem - w świetle doświadczeń historycznych - pochodną nie tylko czynników technicznych, ale także warunków konkretnej sytuacji operacyjnej /taktycznej/, zróżnicowania stosunku sił, właściwości terenu na poszczególnych kierunkach itp.

Biorąc powyższe pod uwagę można za wystarczająco uzasadnione uznać odnoszące się do przyszłego pola walki twierdzenie o możliwości oderwania się elementów rajdowych od sił głównych i uzyskania większego niż one tempa działania. Jakże może być tempo działania elementów rajdowych, czyli - jakże może być tempo rajdu? Na podstawie jakich przesłanek można je określić? Pytania te odnoszą się oczywiście przede wszystkim do rajdów pancernych.^{58/}

Najpewniejszą podstawę i punkt wyjścia do udzielenia odpowiedzi na te pytania daje praktyka bojowa. Szczególną wartość mają doświadczenia z okresu II wojny światowej. Są one bowiem na tyle liczne i bogate pod względem informacyjnym, że umożliwiają wykrywanie i ilościowe opisywanie prawidłowości, zależności, stosunków i proporcji między różnymi zjawiskami na polu walki, formułowanie w miarę uza-

sadnionych /w tym także matematycznie/ stwierdzeń i uogólnień. Z im bliższego współczesności okresu pochodzą informacje o realnych działaniach bojowych, tym - wbrew potocznemu mniemaniu - są na ogół mniej pewne, skażone propagandą, wypaczone w wyniku dążenia do zachowania tajemnicy, zbyt fragmentaryczne itp. /np. dane z konfliktu iracko-irańskiego podawane przez obydwie walczące strony są często diametralnie różne/. Informacje dotyczące współczesnych konfliktów zbrojnych są oczywiście również dla teorii sztuki wojennej bezcenne, ale raczej jako ilustracje dądz potwierdzenie określonej tendencji, sygnał zaczynających się zmian, jako "zaczyn" różnych koncepcji przyszłościowych. Generalne uogólnienia na ich podstawie są jednakże bardzo ryzykowne.

Z punktu widzenia określenia możliwego tempa współczesnych rajdów pancernych specjalną wartość mają doświadczenia i wnioski wynikające z użycia oddziałów wydzielonych przez związki pancerne i zmechanizowane podczas II wojny światowej. Mając na uwadze, że wykorzystanie doświadczeń historycznych nigdy nie może być mechaniczne, błędne byłoby ograniczenie się jedynie do bezpośredniego przenoszenia na grunt współczesny bezwzględnych wartości tempa działania tych oddziałów wydzielonych. Za metodologicznie poprawne natomiast należy uznać uwzględnianie stwierdzonej w działaniach zaczepnych związków pancernych i zmechanizowanych prawidłowości, wyrażającej się w występowaniu względnie stałego stosunku między średnim tempem działania /natarcia/ sił głównych tych związków a średnim tempem działania wysyłanych przez nie oddziałów wydzielonych.^{59/}

Ze względu na to, że uzbrojenie i wyposażenie oddziałów wydzielonych i sił głównych było w tym wypadku podobne, dane warunki działania /przeciwnik, teren, warunki atmosferyczne itp./ jednakowo wpływały na możliwości zarówno sił głównych, jak i oddziałów wydzielonych. Jeśli np. trudne warunki terenowe wpływały na zmniejszenie się tempa działania sił głównych, to również w podobnym stopniu wpływały hamująco na tempo działania oddziału wydzielonego. Jeżeli przeciwnik był słabszy i siły główne mogły rozwijać działania w szybszym tempie, to także z tego samego powodu oddział wydzielony miał korzystniejszą sytuację i mógł uzyskać szybsze tempo działania. W sumie występowała w miarę stała zależność między średnim tempem działania związków pancernych i zmechanizowanych a średnim tempem działania wysyłanych przez nie oddziałów wydzielonych. Zależność ta była przede

wszystkim funkcją różnic między celami i sposobami działania sił głównych a celami i sposobami działania oddziałów wydzielonych.^{60/}

Zależność tę pokazują m.in. przedstawione w tabeli 1 dane z niektórych operacji /działań/ zaczepnych radzieckich związków pancernych i zmechanizowanych podczas II wojny światowej. Dane te świadczą, że oddziały wydzielone tych związków uzyskiwały przeciętnie około 1,5-krotnie większe tempo działania od średniego tempa działania sił głównych.

Tabela 1 61/

Porównanie tempa działania sił głównych i tempa działania oddziałów wydzielonych w niektórych operacjach zaczepnych radzieckich związków pancernych i zmechanizowanych podczas II wojny światowej.

Data; związek operacyjny /taktyczno-operacyjny/	Tempo działania sił głównych /km na dobę/	Tempo działania OW /km na dobę/	Stosunek tempa działania OW do tempa działania sił głównych
19-22.10.1943r.; 3 APanc	57	80	1,4 : 1
15-16.01.1945r.; 9 KPanc	25	40	1,6 : 1
15-17.01.1945r.; 1 APanc	36	50	1,4 : 1
18.01.1945r.; 9 KPanc	33	56	1,7 : 1
18.01.1945r.; 1 KZ	60	80	1,3 : 1
18-22.01.1945r.; 2 APanc	50	75	1,5 : 1
25.01.1945r.; 12 KPanc	25	45	1,8 : 1
28.01.1945r.; 1 KZ	75	120	1,6 : 1
średnio			1,5 : 1

Czy stosunek powyższy zachowa swą aktualność również w warunkach przyszłego pola walki ? Czy może on stanowić punkt wyjścia przy określaniu tempa rajdów w przyszłych działaniach bojowych ? Wiele przemawia za twierdzącą odpowiedzią na te pytania. Co prawda w porównaniu z okresem II wojny światowej uległy zasadniczej zmianie możliwości bojowe /w tym manewrowe/ wojsk. Oddziały wydzielone - i w ogóle wszystkie elementy rajdowe - dysponują więc większą niż kiedyś siłą ognia

i ruchliwością, mogą być skuteczniej wspierane z większej odległości. Ponieważ jednak tego rodzaju wzrost możliwości bojowych dotyczy całości wojsk, a więc wpływa tak samo dynamizująco na działania elementów rajdowych, jak i na działania sił głównych, nie powinno to spowodować istotnej zmiany proporcji między tempem działania tych składników ugrupowania wojsk.

Rozwój środków walki zwiększa także możliwości skutecznego przeciwstawiania się przez przeciwnika siłom prowadzącym działania rajdowe wewnątrz jego ugrupowania. Może on obecnie, w większym stopniu niż podczas II wojny światowej, przeciwstawiać tym siłom wysoce ruchliwe odwoły /w tym również przerzucane drogą powietrzną na różnych szczeblach/, tworzyć na kierunku ich działania różnorodne skomplikowane przeszkody, zwalczać je nad wyraz w takich warunkach groźnymi śmigłowcami bojowymi czy też wreszcie obezwładniać, a nawet całkowicie zniszczyć, bronią jądrową. Te zagrożenia wpływają ograniczająco na możliwe tempo rajdów. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić, że przeciwnik może skuteczniej niż kiedyś przeciwstawiać się także siłom głównym, co musi wpływać ujemnie również na ich tempo działania. Nie zmieni się zatem zasadniczo stosunek między tymi dwoma wielkościami.

Można wobec powyższego sądzić, że rozwój środków walki i związany z tym wzrost możliwości bojowych wojsk - chociaż bez wątplenia rzutuje na bezwzględną wartość tempa działań zaczepnych na przyszłym polu walki - nie zmieni zasadniczo występującej dotychczas w operacjach /działaniach/ wojsk pancernych i zmechanizowanych relacji między tempem działania sił głównych i tempem działania operujących przed nimi w ugrupowaniu przeciwnika elementów rajdowych. Uwzględniając określoną na podstawie przykładów historycznych wartość owej relacji oraz przyjmując założenie, że aktualny w danym czasie stan możliwości bojowych wojsk wkalkulowany jest w obowiązujące normy taktyczne i operacyjne, można wnioskować, iż przy zakładanym obecnie średnim tempie działań zaczepnych około 50 km na dobę średnie tempo rajdów oscylować będzie w granicach 70-80 km na dobę. Należy jednak zauważyć, że analizowane przykłady historyczne dotyczyły przede wszystkim użycia oddziałów wydzielonych podczas rozwijania natarcia w głębi operacyjnej przeciwnika, w tym w czasie pościgu. Można przypuszczać, że również na przyszłym polu walki rajdy będą najczęściej stosowane w tej właśnie fazie działań zaczepnych, a więc przy tempie działania sił głównych większym niż przeciętne, czyli ponad 50 km na dobę. Przyjmowane obecnie normy zakładają

np. prowadzenie pościgu w tempie około 70-80 km na dobę.^{62/} W takich warunkach, podczas rozwijania operacji w głębi obrony przeciwnika, tempo rajdu wykonywanego na kierunku pościgu sił głównych mogłoby się kształtować w granicach 100-120 km na dobę.^{63/}

Podsumowując zatem rozpatrywanie tempa rajdów pancernych można wnioskować, że w przyszłych działaniach bojowych może ono przeciętnie wynosić ponad 70-80 km na dobę, a w korzystnych warunkach /w pościgu/ - nawet 100-120 km na dobę. Oczywiście niekiedy, w wyjątkowo sprzyjających sytuacjach - np. w odniesieniu do oddziałów i grup rajdowych wysyłanych z operacyjnych grup manewrowych lub oddziałów wydzielonych - tempo to może być jeszcze większe.^{64/} Pamiętać jednak trzeba, że istnieje w tym zakresie pewna obiektywna bariera, jaką jest maksymalnie możliwe tempo poruszania się /marszu, manewru/ wojsk na polu walki. Najczęściej spotyka się przyjmowanie jego średniej wartości wynoszącej około 20 km/h. W takim też tempie może niekiedy element rajdowy wykonywać manewr od obiektu do obiektu /z jednego rejonu działań do drugiego/.^{65/}

Inaczej oczywiście problem ten przedstawia się w odniesieniu do rajdów śmigłowcowych. Ich tempo warunkuje przede wszystkim techniczna wydolność manewrowa śmigłowców, która jest około 10 razy większa od zdolności manewrowej pojazdów lądowych na polu walki.^{66/} W mniejszym stopniu będzie ono zależać od rozwoju sytuacji na lądzie; może ona wykluczyć w ogóle celowość rajdu, ale na jego tempo /jeśli już rajd okaże się możliwy/ mieć będzie relatywnie mały wpływ. Nie będzie on jednak bynajmniej zerowy: trudniejsza sytuacja - to także przeciwnie silniejszy przeciwnik. Może więc ona zmuszać zgrupowania śmigłowcowe do działania skokami od ukrycia terenowego do ukrycia, może wymuszać działanie z większymi obejściami, powodując w sumie wydłużenie czasu dotarcia na daną głębokość /a więc zmniejszenie tempa rajdu/.

Warto również wspomnieć o rajdach pieszych. Będą one zazwyczaj wykonywane w warunkach szczególnych; często będą to wypadki w nocy i innych warunkach ograniczonej widoczności. Mają one rację bytu w zasadzie tylko przy ustabilizowanym froncie. Ponadto rajdami pieszymi będą rajdy wykonywane np. przez zgrupowania partyzanckie lub niektóre grupy desantowe. Tempo takich rajdów będzie determinowane fizyczną wytrzymałością ludzi. Jak wykazują doświadczenia wojenne, dobrze wyszkoleni i wytrenowani żołnierze są w stanie pokonywać w krótkim

czasie znaczne odległości, osiągając średnio /w ramach tzw. doby bojowej/ tempo 3 km/h. Np. podczas wojny na Falklandach w 1982 roku piesze grupy żołnierzy brytyjskich z uzbrojeniem i sprzętem potrafiły w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych pokonać w ciągu dwóch dni około 60 km.^{67/}

3.3. Czas trwania i zasięg przestrzenny rajdów

Określenie średniego tempa rajdów umożliwia przystąpienie do ustalenia pozostałych czasowo-przestrzennych wskaźników ich rozmachu. Na wstępie jednak zasygnalizowania wymaga konieczność innego podejścia do rozstrzygnięcia tych kwestii w odniesieniu do rajdów taktycznych, innego zaś - rajdów operacyjnych. W pierwszym wypadku punktem wyjścia są określone siły i środki, których to możliwości wyznaczają czasowo-przestrzenną strukturę rajdu, w drugim zaś takim punktem wyjścia jest w każdym wypadku struktura czasowo-przestrzenna działań /operacji/ szczebla nadrzędnego, z której to bezpośrednio wynika wymagany czasowo-przestrzenny rozmach rajdu oraz w następnej kolejności - ilość i jakość sił niezbędnych do jego przeprowadzenia.^{68/} Wskaźniki czasowo-przestrzennego rozmachu rajdów taktycznych są więc typowymi normatywami, odzwierciedlają wprost możliwości bojowe pododdziałów i oddziałów. Czasowe i przestrzenne wskaźniki rozmachu rajdów operacyjnych determinowane są natomiast przez rozmach operacji, w ramach której dany rajd jest wykonywany; ustalane są w każdym wypadku jednostkowe, stosownie do potrzeb i zadań operacyjnych. Z tego względu nie mają one charakteru normatywów, nie są wielkościami limitującymi praktyczne rozwiązania operacyjne. Główna uwaga skoncentrowana więc zostanie na rajdach taktycznych; problematyka rajdów operacyjnych będzie w tym wypadku jedynie sygnalizowana.

Jednym z podstawowych wskaźników rozmachu rajdu jest czas jego trwania. Jest to przedział czasu między rozpoczęciem rajdu w ugrupowaniu przeciwnika a ponownym połączeniem się elementu rajdowego z wojskami własnymi. W każdej konkretnej sytuacji czas ten zależy zawsze od wielkości elementu rajdowego, możliwości wsparcia go i zaopatrywania w środki materiałowe /zwłaszcza w amunicję i paliwa/, od siły przeciwnika, rodzaju i położenia obiektu /obiektów/, warunków terenowych itp. Orientacyjne wartości tego wskaźnika można określić na podstawie porównania wielkości elementu rajdowego oraz oczekiwanej intensywności i siły przeciwdziałania przeciwnika. Im silniejszy jest ele-

ment rajdowy oraz im słabsze przeciwdziałanie przeciwnika, tym rajd może trwać dłużej. Wyznacznikiem siły elementu rajdowego jest przede wszystkim jego wielkość i skład. Z kolei o sile przeciwnika na kierunku rajdu świadczyć może m.in. skuteczność jego przeciwstawiania się siłom głównym, o której to skuteczności z kolei może świadczyć tempo natarcia sił głównych wojsk własnych, jakie na tym kierunku udaje się im w danej sytuacji osiągnąć. Większe tempo natarcia mogą one uzyskać wówczas, gdy przeciwnik jest słabszy; w takich warunkach również jego możliwości przeciwstawiania się siłom wykonującym rajd będą mniejsze. Mając na uwadze powyższe założenia spróbujemy określić możliwości czasowe prowadzenia działań przez element rajdowy o najbardziej typowym dla szczebli taktycznych składzie, tj. w sile batalionu.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń bojowych i ćwiczebnych oraz wniosków z analiz teoretycznych można przyjmować, że batalion jest w stanie samodzielnie walczyć przez co najmniej 3 godziny.^{69/} Przy czym wartość ta odnosi się do walki batalionu w okrążeniu, czyli warunków, w których walka trwa nieprzerwanie, jej natężenie wynosi 100 %. Jest oczywiste, że w korzystniejszych warunkach, przy mniejszym natężeniu walki, czas samodzielnego działania batalionu może być dłuższy. Odzwierciedleniem natężenia walki jest m.in. tempo działania. Większa jego wartość świadczy o mniejszym natężeniu walki; relatywnie mniej czasu zajmują wówczas starcia z przeciwnikiem, więcej zaś - sam ruch, manewr, przesunięcia. Jeśli przyjąć przeciętne tempo ruchu na polu walki 20 km/h, to rozwijanie natarcia w tempie 5 km/h^{70/} oznacza około 75-procentowe natężenie walki.^{71/} W takich warunkach batalion może więc samodzielnie działać przez około 4 godziny. Ponieważ tempo rajdu jest około 1,5-krotnie większe od tempa działania sił głównych, możliwości czasowe batalionu w prowadzeniu rajdów w ramach natarcia dywizji /pułku/ wyniosą około 6 godzin, a w warunkach pościgu - około 9 godzin.

Wnioski z rajdów pancernych przeprowadzanych w czasie II wojny światowej dowodzą, że niekiedy, w szczególnie korzystnych warunkach, czas ten może być znacznie dłuższy. Np. doświadczenia z działań rajdowych prowadzonych przez niemieckie zgrupowania pancerne w warunkach ogólnego pościgu na froncie wschodnim wskazują, że często tylko około 1/4 czasu trwania rajdu zajmowała walka z przeciwnikiem, pozostały czas wojska wykorzystywały na przesunięcia, marsz, manewr.^{72/} Wynika z tego, że w stosunku do czasowych zdolności prowadzenia nieprzerwanej

walki czas trwania rajdu może być nawet 4-krotnie dłuższy /ok. 12 h/. Też taką uzasadniają również doświadczenia z działań bojowych rajdowych oddziałów wydzielonych podczas II wojny światowej. Niejednokrotnie w czasie rozwijania natarcia w głębi operacyjnej nieprzyjaciela oddziały wydzielone w sile batalionu prowadziły samodzielnie nieprzerwane działania nawet przez ponad pół doby /średnio czas ten wynosił 5-15 godzin/^{73/} a oddziały wydzielone w sile brygady pancernej /zmechanizowanej/ - przez 2-3 doby.^{74/}

Określone wyżej wielkości czasowe dotyczące możliwości prowadzenia działań rajdowych na przyszłym polu walki odnoszą się do najbardziej typowego rajdu taktycznego, tj. wykonywanego przez oddział wydzielony /oddział rajdowy/ w sile batalionu. Dla elementu rajdowego w sile pułku powyższe wartości mogą być około 2 razy większe ^{75/}, a w sile kompanii - około 2-krotnie mniejsze.^{76/} Orientacyjne wartości tego wskaźnika przedstawia tabela 2.

Tabela 2

Możliwości czasowe prowadzenia rajdów taktycznych /w godzinach/

Warunki rajdu	Skład elementu rajdowego		
	Kompania	Batalion	Pułk
Rajd wykonywany w warunkach natarcia w głębi obrony przeciwnika /tempo natarcia 50 km na dobę/	3	6	12
Rajd wykonywany w warunkach pościgu za przeciwnikiem /tempo pościgu 70-80 km na dobę/	4-5	9	18

Jak już zostało zaznaczone na początku tego podpunktu, inne podejście jest niezbędne przy określaniu czasu trwania rajdów operacyjnych. Traci tu w ogóle sens mówienie o "możliwościach czasowych" lub o "możliwym czasie" prowadzenia działań rajdowych. W istocie bowiem chodzi o to, jaki jest potrzebny, wymagany czas trwania danego

rajdu w ramach realizacji konkretnego zadania operacyjnego ? Punktem wyjścia są więc czasowo-przestrzenne ramy tego zadania, stosownie do których dobiera się siły potrzebne do jego wykonania, a w tym także gwarantuje się takie wsparcie, wzmocnienie, zabezpieczenie, które zapewniłyby właśnie wymagany czas trwania rajdu. Jak wykazuje analiza prowadzonych ćwiczeń, operacyjne grupy manewrowe wprowadza się do działań zazwyczaj po jednej /w armii/ lub trzech /we froncie/ dobach operacji zaczepnej.^{77/} Przy takim rozwiązaniu czas trwania rajdu będzie równy czasowi trwania operacji zaczepnej pomniejszonemu o te 1-3 doby. Może więc wynosić: dla operacyjnej grupy manewrowej armii - 4-5 /3-4/ dni, dla operacyjnej grupy manewrowej frontu - 8-10 /6-7/ dni.^{78/}

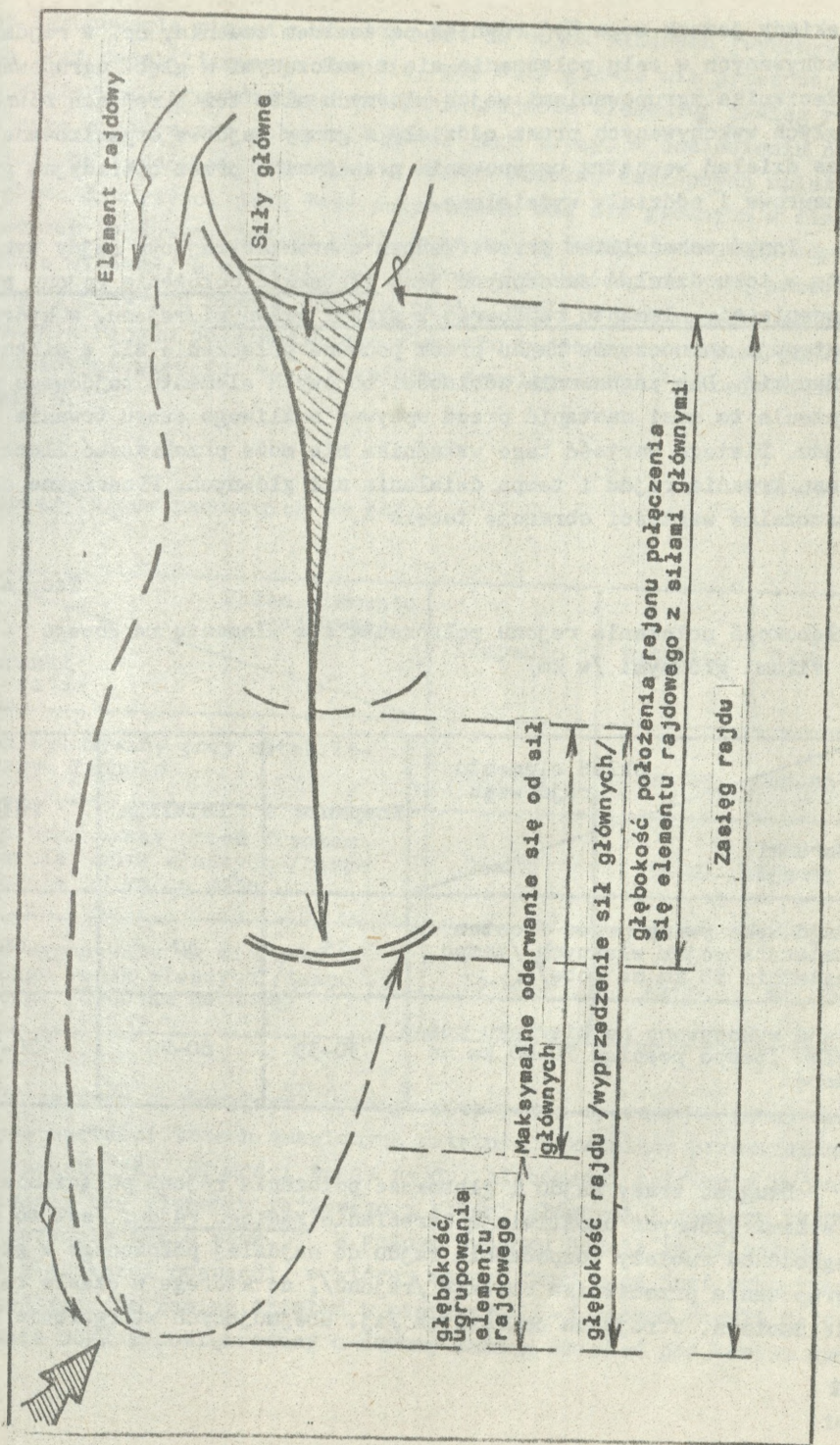
Wyjściowym wskaźnikiem przestrzennym rozmachu rajdów jest długość trasy /drogi/, jaką pokonują wojska działając wewnątrz ugrupowania przeciwnika w każdym konkretnych warunkach zależy on głównie od położenia obiektu /obiektów/ oraz możliwości manewrowych elementu rajdowego. Orientacyjną wartość tego wskaźnika wyznacza iloczyn tempa i możliwego czasu trwania rajdu. Przeciętne wartości przedstawia tabela 3.

Tabela 3

Długość trasy rajdów taktycznych /w km/

Warunki rajdu	Skład elementu rajdowego		
	Kompania	Batalion	Pułk
Rajd wykonywany przed frontem natarcia wojsk własnych /tempo natarcia 50 km na dobę/	20-25	40-50	80-100
Rajd wykonywany na kierunku pościgu wojsk własnych /tempo pościgu 70-80 km na dobę/	40-60	90-110	180-220

Długość trasy rajdu jest głównie kategorią teoretyczną, dającą punkt wyjścia do określenia innych wskaźników przestrzennych jego rozmachu /szkic 36/.



Szkic 36. Przestrzenne wskaźniki rozmachu rajdów

Niekiedy jednak może być również parametrem zadania, np. w rajdach wykonywanych w celu połączenia się z walczącymi w głębi ugrupowania przeciwnika zgrupowaniami wojsk własnych albo też w rajdach równoległych wykonywanych przez oddziały i grupy rajdowe organizowane podczas działań wewnątrz ugrupowania przeciwnika przez operacyjne grupy manewrowe i oddziały wydzielone.

Innym wskaźnikiem przestrzennym charakteryzującym rajdy wykonywane w toku działań zaczepnych jest głębokość położenia rejonu połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi/rejonu, w którym następuje zakończenie rajdu przez ponowne połączenie się z siłami głównymi/. Dla zachowania zdolności bojowych elementu rajdowego połączenie to musi nastąpić przed upływem możliwego czasu trwania rajdu. Dlatego wartość tego wskaźnika nie może przekraczać iloczynu czasu trwania rajdu i tempa działania sił głównych. Przeciętne dopuszczalne wartości obrazuje tabela 4.

Tabela 4

Głębokość położenia rejonu połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi /w km/

Warunki rajdu	Skład elementu rajdowego		
	Kompania	Batalion	Pułk
Rajd wykonywany przed frontem natarcia wojsk własnych /tempo natarcia 50 km na dobę/	15	30	60
Rajd wykonywany na kierunku pościgu /tempo pościgu 70-80 km na dobę/	30-35	60-70	120-140

Długość trasy rajdu i głębokość położenia rejonu połączenia się z siłami głównymi umożliwiają określenie zasięgu rajdu. Jest to odległość od rubieży rozpoczęcia rajdu do najdalej położonego w głębi ugrupowania przeciwnika obiektu /rejonu/, do którego w czasie rajdu się dociera. W rajdach powrotnych /tj. obejmujących wtargnięcie w

głęb ugrupowania przeciwnika i powrót do wojsk własnych /wykonywanych przy ustabilizowanym froncie, gdy siły główne nie przesuwają się w kierunku prowadzącego działania rajdowe elementy/ zasięg rajdu nie może przekraczać połowy długości jego trasy. W odniesieniu natomiast do rajdów wykonywanych w ramach działań zaczepnych należy uwzględnić korzyść, jaką daje przesuwanie się sił głównych w ślad za elementem rajdowym. Zasięg rajdu może być w takich warunkach odpowiednio większy, a mianowicie o połowę głębokości, na jaką przesuną się siły główne w czasie trwania rajdu, czyli o połowę głębokości położenia rejonu połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi. Orientacyjne wartości tego wskaźnika /zasięgu rajdu/ przedstawia tabela 5.

Zasięg rajdów pancernych /w km/

Tabela 5

Warunki rajdu	Skład elementu rajdowego	Kompania	Batalion	Pułk
Rajd wykonywany przy ustabilizowanym froncie		ok. 10	20-25	40-50
Rajd wykonywany przed frontem natarcia wojsk własnych /tempo natarcia 50 km na dobę/.		15-20	35-40	70-80
Rajd wykonywany na kierunku pościgu wojsk własnych /tempo pościgu 70-80 km na dobę/		35-45	75-90	150-180

W rajdach operacyjnych wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe wartości trzech omawianych ostatnio wskaźników przestrzennych ich rozmachu /tj. długości trasy rajdu, głębokości położenia rejonu połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi i zasięgu rajdu/ są w zasadzie takie same.^{79/} W każdym wypadku będzie to odległość równa głębokości operacji, w której ramach dany rajd jest wykonywany, pomniejszonej o zasięg działań w pierwszych 1-3 dobach /czyli do czasu wysłania OGM/ i powiększonej o dobowy zasięg działań pod koniec ope-

racji / przyjmuje się, że zadanie OGM powinno sięgać poza zadanie sił głównych armii lub frontu na odległość równą dobowemu wysiłkowi wojsk/.^{80/} Przy takich założeniach wartość każdego z trzech powyższych wskaźników może przeciętnie wynosić: dla operacyjnej grupy manewrowej armii - 250-300 /200-250/ km; dla operacyjnej grupy manewrowej frontu - 600-800 /500-600/ km.^{81/}

W tym miejscu warto wskazać na dyskusyjność założenia, że zadanie operacyjnej grupy manewrowej musi sięgać poza rubież zadania sił głównych armii lub frontu na odległość dobowego wysiłku wojsk. Z pewnością w niejednej konkretnej sytuacji operacyjnej może to okazać się akurat celowe i uzasadnione. W wielu wypadkach jednak celowość takiego rozwiązania będzie wątpliwa. Niejednokrotnie nie będzie ono możliwe w ogóle do zrealizowania, choćby z tego powodu, że często końcowe granice zadań operacyjnych wyznaczają po prostu fizyczno-geograficzne warunki TDW /np. wybrzeże morskie, pasmo górskie, granica państwa neutralnego/. Ponadto w niejednej sytuacji zasadne może okazać się zakończenie rajdu przez operacyjną grupę manewrową jeszcze przed końcową rubieżą zadania armii lub frontu. Z tych względów omawiane założenie^{nie} może być uważane za zasadę ogólną, generalnie obowiązującą. Należałoby je raczej interpretować jako wskazanie w materiałach normatywnych jednego z częstszych rozwiązań możliwych przy określaniu zadań operacyjnych grup manewrowych.

Kolejnymi wskaźnikami przestrzennymi rozmachu rajdów są głębokość rajdu i oderwanie się elementu rajdowego od sił głównych. Głębokość rajdu jest równoznaczna z mierzoną od sił głównych głębokością penetracji ugrupowania przeciwnika przez element rajdowy. W rajdach wykonywanych przy ustabilizowanym froncie wskaźnik ten jest równoznaczny z zasięgiem rajdu. Natomiast w rajdach wykonywanych na kierunku prowadzenia przez siły główne działań zaczepnych będzie on równoznaczny z maksymalną odległością od czoła elementu rajdowego do czoła sił głównych i może wynosić do 1/3 maksymalnego zasięgu rajdu /tabela 6/. Przez oderwanie się od sił głównych należy z kolei rozumieć odległość między elementem rajdowym i siłami głównymi. Jest ona mniejsza od głębokości rajdu o głębokość ugrupowania /długość kolumny/ elementu rajdowego.^{82/}

Tabela 6

Maksymalna głębokość rajdu /w km/

Warunki rajdu	Skład elementu rajdowego	Kompania	Batalion	Pułk
Rajd wykonywany przy ustabilizowanym froncie		ok. 10	20-25	40-50
Rajd wykonywany przed frontem natarcia wojsk własnych /tempo natarcia 50 km na dobę/		ok. 5	10-15	20-30
Rajd wykonywany na kierunku pościgu wojsk własnych /tempo pościgu 70-80 km na dobę/		10-15	25-30	50-60

Głębokość rajdów operacyjnych może wynosić /przy uwzględnieniu przytaczanych uprzednio przeciętnych wartości innych czasowo-przestrzennych wskaźników ich rozmachu/: dla operacyjnej grupy manewrowej armii - 80-100 /60-80/ km; dla operacyjnej grupy manewrowej frontu - 200-250 /150-200/ km.^{83/} Z tymi wartościami współbrzmia - a tym samym pośrednio je potwierdzają - przyjmowane w praktyce ćwiczeń ustalenia i założenia normatywne dotyczące możliwego oderwania się operacyjnych grup manewrowych od sił głównych. Zakłada się m.in., że operacyjna grupa manewrowa w sile dywizji może oderwać się od sił głównych armii na 60-80 km,^{84/} a kilkudywizyjną operacyjna grupa manewrowa frontu - na odległość 100-120 km.^{85/}

Inne będą oczywiście wartości czasowo-przestrzennych wskaźników rozmachu rajdów śmigłowcowych. Będą one determinowane - jak już sygnalizowano przy rozpatrywaniu tempa rajdów - przez taktyczno-techniczne możliwości śmigłowców. Mniejsze znaczenie mieć natomiast tutaj będzie wielkość elementu rajdowego lub też charakter działań sił głównych na kierunku rajdu. Np. czas trwania rajdu będzie limitowany przede wszystkim możliwą długotrwałością lotu śmigłowców, a jego zasięg - ich taktycznym promieniem działania.^{86/} W wykonywanych na kierunku prowadzenia działań zaczepnych rajdach desantowych ich maksy-

malny zasięg /równoznaczny z głębokością desantowania/ może być równy sumie możliwej długości trasy rajdu i długości, jaką pokonają w czasie trwania rajdu siły główne zmierzające w kierunku desantu.^{87/}

x x

x

Przedstawione w tym rozdziale elementy prospektywnej makroanalizy działań rajdowych potwierdzają dotychczasową hipotezę o ich znacznej roli na przyszłym polu walki. Ze względu na wielość czynników warunkujących potrzeby i cele prowadzenia takich działań należy je traktować jako zjawisko dość typowe, charakterystyczne dla perspektywicznych warunków operacyjnych i taktycznych, przy tym zjawisko występujące w różnej skali i o dużej różnorodności jego zasadniczych cech. Na przyszłym polu walki mogą mieć miejsce bardzo różne rodzaje /odmiany/ rajdów, wśród których za najbardziej typowe /w działaniach lądowych/ należy uznać rajdy pancerne, a za najbardziej perspektywiczne - rajdy śmigłowcowe oraz będące kombinacją tych dwóch rodzajów rajdy pancerno-śmigłowcowe. Ustalenie rozmachu rajdów ilustruje wymiennie ich miejsce na tle operacji /działań/ sił głównych, na rzecz których dany rajd jest wykonywany. Wymowne w tym względzie jest to, że w ramach określonej operacji /działań/ rajd stanowi działanie często około 1/4 sił prowadzone w szybkim tempie wynoszącym 70-80 /a niekiedy 100-120/ km na dobę i na rozległej przestrzeni, niejednokrotnie równej mniej więcej przestrzeni, na jakiej działają siły główne.

Potwierdzenie poważnej roli rajdów na przyszłym polu walki nie jest bynajmniej równoznaczne z sugerowaniem, że mogą one być stosowane w każdej sytuacji. Bez wątplenia zasadność organizowania działań rajdowych zależy będzie zawsze od zaistnienia lub też uprzedniego stworzenia odpowiednich po temu warunków. Szczególne znaczenie mają tutaj warunki zapewniające pomyślne przejście do działań rajdowych /rozpoczęcie rajdu w ugrupowaniu przeciwnika/. Ten właśnie problem będzie przedstawiony w następnym rozdziale.

V. PRZEJŚCIE DO DZIAŁAŃ RAJDOWYCH

W ramach rozpatrywania problematyki wykonywania rajdów na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia przejścia do działań rajdowych, a w tym zwłaszcza kwestie dotyczące możliwych sposobów i warunków ich rozpoczynania w ugrupowaniu przeciwnika, czyli - inaczej mówiąc - wprowadzenia /wejścia/ do działań elementu rajdowego.^{1/} Przejście do działań rajdowych to w sensie teoretycznym nic innego jak przedradzanie się /przekształcanie/ innego rodzaju /formy/ działań w działania rajdowe /rajd/. Są to zagadnienia charakteryzujące swego rodzaju "bojowe narodziny" konkretnego rajdu. Sama chronologia nakazuje więc rozpatrzenie ich przed przeprowadzeniem analizy sposobów prowadzenia rajdu w ugrupowaniu przeciwnika. Uwzględnić należy również, że często rozpoczęcie rajdu determinować będzie sposoby jego późniejszego prowadzenia, aczkolwiek występuje tu bez wątpienia sprzężenie zwrotne: także zasady prowadzenia rajdu w głębi ugrupowania przeciwnika stawiają określone wymagania w stosunku do sposobów i warunków wprowadzania do działań elementu rajdowego.

Bez wątpienia rajdy będą mogły być rozpoczynane w bardzo różnych warunkach pola walki, ale bynajmniej nie w każdym. Muszą to być przede wszystkim warunki, które zapewniałyby możliwość oderwania się elementu rajdowego od wojsk własnych i szybkiego wtargnięcia na tyły przeciwnika. Dla zapewnienia skutecznego przeprowadzenia rajdu potrzebne jest więc wyprzedzające kreowanie sprzyjającej jego pomyślnemu rozpoczęciu sytuacji operacyjnej /taktycznej/. Chociaż rajd jest zawsze wykonywany na rzecz sił głównych, to mają one nie tylko przywilej wykorzystania jego rezultatów, ale także obowiązek zapewnienia jak najkorzystniejszych warunków do jego rozpoczęcia i następnie pomyślnego kontynuowania.

Co zatem powinno te warunki charakteryzować? Jakie można wyróżnić najważniejsze elementy sytuacji, które określałyby ją jako korzystną dla rozpoczęcia rajdu? Jakie działania powinny podejmować siły główne /pierwszy rzut/, aby do takiej właśnie sytuacji doprowadzić?

1. Warunki przejścia do działań rajdowych

Rajdy najczęściej będą wykonywane w ramach działań zaczepnych; będą częścią składową takich działań prowadzonych w większej skali. Z tego względu główna uwaga zostanie skupiona na rozpatrzeniu warunków rozpoczęcia rajdów w toku operacji zaczepnej /natarcia/, co przy uwzględnieniu dotychczasowych założeń i ustaleń oznacza przede wszystkim rozpatrzenie warunków wysłania /wprowadzenia do działań/ operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych do wykonania rajdu na tyły przeciwnika. Wstępna analiza tych warunków pozwala wyodrębnić ich trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: dokonanie wyłomu w strukturze obrony przeciwnika, stworzenie luki w jego ugrupowaniu oraz ograniczenie możliwości manewru jego odwodów i obezwładnienie najgroźniejszych środków rażenia.

1.1. Wyłom w obronie przeciwnika

Pierwszym warunkiem wysłania operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego w toku operacji zaczepnej /natarcia/ jest dokonanie w obronie przeciwnika wyłomu o odpowiedniej do skali planowanego rajdu głębokości i szerokości. Problem ten szczególnie jasnowidnie występuje wówczas, gdy operacja /natarcie/ rozpoczyna się od przełamania zawczasu przygotowanej obrony.

Jak wynika z doświadczeń historycznych, przejście do manewrowych działań na tyłach przeciwnika jest w takiej sytuacji /konieczność uprzedniego przełamania obrony/ możliwe w zasadzie dopiero po pokonaniu taktycznej strefy jego obrony i wyjściu w przestrzeń operacyjną. W warunkach współczesnych oznacza to /jeśli obrona jest przygotowana zawczasu/ potrzebę dokonania wyłomu na głębokość 20-60 km.^{2/} Przy zakładanym tempie natarcia podczas przełamania w granicach 20-30 km na dobę^{3/} potrzeba na to 1-3 dni działań. Dopiero po takim okresie trwania operacji przełamującej można z szansami na powodzenie wprowadzać do działań elementy rajdowe.

Wynika z powyższego, że zakładane obecnie wprowadzanie do działań operacyjnej grupy manewrowej armii pod koniec pierwszego lub na początku drugiego dnia operacji zaczepnej może budzić wątpli-

wości, jeśli miałyby być traktowane jako wielkość średnia. Jest to raczej założenie odnoszące się do korzystnej sytuacji /tzn. takiej, gdy operacja nie musi rozpoczynać się od przełamania bądź też obrona przeciwnika jest stosunkowo płytka/. Teza ta okaże się tym bardziej zasadna, jeśli zważyć potrzebę poprzedzenia wejścia do działań operacyjnej grupy manewrowej wcześniejszym użyciem na tym kierunku oddziałów wydzielonych i /lub/ desantów śmigłowcowych, m.in. dla stworzenia i utrzymania odpowiednich warunków do rozpoczęcia rajdu operacyjnego.

Nie można oczywiście całkowicie wykluczać wcześniejszego - przed pokonaniem strefy taktycznej - przechodzenia do działań rajdowych na tyłach przeciwnika. Dotyczy to zwłaszcza rajdów taktycznych wykonywanych przez oddziały wydzielone. Oddziały te mogą być wysyłane po przełamaniu drugiej, a niekiedy nawet już pierwszej pozycji - pod warunkiem jednak, że przeciwnik nie rozbudował zawczasu i nie obsadził rubieży obronnych w głębi, a jego bliższe odwoły zostały bądź obezwładnione /lub w inny sposób unieruchomione na pewien czas/, bądź też "wciągnięte" uprzednio w niepomyślny dlań kontratak. Przy takich założeniach pułkowe oddziały wydzielone, a więc w sile kompanii - batalionu, mogą być w sprzyjającej sytuacji wprowadzane do działań niekiedy już po przerwaniu ugrupowania obronnego batalionu, czyli po dokonaniu wyłomu na głębokość 3-5 km, a dywizyjne oddziały wydzielone /w sile batalionu-pułku/ - po przełamaniu obrony brygady, czyli na głębokości 10-25 km, tj. w drugiej połowie pierwszego lub na początku drugiego dnia operacji. Również operacyjne grupy manewrowe mogą być niekiedy wprowadzane już podczas natarcia w taktycznej strefie obrony przeciwnika. Będą to jednak częściej wypadki wymuszone przez nieprzewidywany rozwój sytuacji niż celowo i zawczasu zakładane rozwiązania decyzyjne.

Drugim wskaźnikiem charakteryzującym wyłom jest jego szerokość. Należy na wstępie zauważyć, że jej rozpatrywanie ma sens dopiero od szczebla dywizji, jako że w ogóle przełamanie uważane jest za procedurę zaczepną właściwą zgrupowaniu w sile co najmniej dywizji. Dywizja przełamuje obronę na odcinku do 4 km i ta właśnie wielkość określa minimalną szerokość wyłomu. W miarę postępowania natarcia będzie ona musiała być zwiększana. Uwarunkowane jest to dwoma wymaganiami. Po pierwsze - szerokość wyłomu powinna umożliwiać w miarę bezkolizyjne wprowadzenie do walki kolejnych sił z głębi, w tym także przeznaczonych do wykonania rajdu; po drugie - powinna zapew-

niać względną trwałość wyłomu, aby przeciwnik nie mógł go łatwo zlikwidować.

Jednym z podstawowych warunków bezkolizyjnego wprowadzania do działań sił z głębi jest wydzielenie dla nich odpowiedniej przestrzeni między znajdującymi się w wyłomie wojskami pierwszego rzutu.^{4/} O jaką tu może chodzić przestrzeń i między jakimi siłami pierwszorzutowymi należałoby ją rozpatrywać? Zależy to oczywiście w pierwszej kolejności od skali działań i od wielkości wprowadzanego do walki zgrupowania, od składu operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego. Np. batalion podchodzi na rubież wejścia do działań zazwyczaj po jednej drodze marszu, pułk - po jednej lub dwóch oddalonych od siebie o ok. 5 km, dywizja - po trzech-czterech, czyli w pasie ok. 10-15 km. Dla operacyjnej grupy manewrowej w sile kilku dywizji /korpus - armia/ wprowadzanej do działań dwoma dywizjami w pierwszym rzucie potrzeba byłoby 6-8 dróg, czyli pasa szerokości co najmniej 25-35 km.^{5/}

Określona powyższymi wartościami przestrzeń /dla batalionu i niżej - droga/ powinna właśnie być zapewniona ^{między} zgrupowaniami wojsk w wyłomie, odpowiadającymi pod względem wielkości wprowadzanemu elementowi rajdowemu. Jeśli np. wprowadzany jest do działań oddział wydzielony w sile pułku, to rozpatrywać należy dlań przestrzeń między pułkami, jeśli wprowadzana będzie dywizja - między dywizjami. Wynika z tego, że na szczeblu dywizji /w odniesieniu do oddziału wydzielonego w sile pułku/ potrzebny byłby wyłom szerokości 10-15 km;^{6/} na szczeblu armii /w odniesieniu do operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji/ - szerokości 30-55 km;^{7/} na szczeblu frontu /w odniesieniu do operacyjnej grupy manewrowej w składzie kilku dywizji/ - szerokości 65-115 km.^{8/}

Jak powyższe wartości mają się do drugiego z wymienionych uprzednio wymagań, czy zapewniają również pożądaną trwałość wyłomu? Przeciwnik z pewnością zawsze będzie dążył do likwidacji wyłomu, wykonując w tym celu kontrataki /przeciwuderzenia/ swoimi odwodami. Liczyć się należy zawsze z przynajmniej częściowym powodzeniem zwrotu zaczepnego obrońcy. Orientacyjnie można przyjmować, że do czasu zlokalizowania i zatrzymania kontrataku /przeciwuderzenia/ wykonujące go zgrupowanie zdoła pobić bezpośrednio mniejszą/bezpośrednio niższą w hierarchii organizacyjnej/ jednostkę po stronie nacierającego. Innymi słowy: kontratakująca brygada, zanim zostanie zatrzymana, w większości wypadków zdąży pobić batalion nacierającego

i w związku z tym odzyskać teren na głębokość jego ugrupowania, czyli zmniejszyć wyłom o 2-3 km. Przeciwuderzająca dywizja może z kolei pobić pułk i włamać się na około 10 km.

Z punktu widzenia powyższych założeń za bezpieczną szerokość wyłomu uznać więc należy taką, przy której nawet w razie powodzenia ewentualnego kontrataku /przeciwuderzenia/ zachowana zostanie swoboda działania w pozostałej części wyłomu, w tym zwłaszcza możliwość wprowadzania do walki /działań/ kolejnych sił z głębi, także sił wydzielonych do wykonania rajdu na tyły przeciwnika. Wynika z tego, że przy określaniu pożądanej szerokości wyłomu potrzebne jest uwzględnianie, obok przestrzeni do bezkolizyjnego manewru, również swego rodzaju "strefy buforowej", mierzonej prawdopodobną wielkością przestrzeni, jaką odzyskać może obrońca w wyniku ewentualnego kontrataku /przeciwuderzenia/. Wielkość tej strefy jest oczywiście zależna od przewidywanej wielkości uderzających sił przeciwnika, ta zaś z kolei wiąże się z wielkością wyłomu. Np. w razie dokonania wyłomu na głębokość ugrupowania obronnego brygady nacierający najczęściej natknie się na kontrataki odwodów dywizyjnych, a więc wykonywane siłami także brygady; dla wyłomu operacyjnego na głębokość obrony dywizji /przełamanie strefy taktycznej/ za typowe można uznać z kolei kontrataki wykonywane siłami dywizji.^{9/}

Widać z powyższego, że odpowiadająca skali danych działań wielkość "strefy buforowej" jest mniejsza od uwzględnianej już przedtem szerokości zgrupowań pierwszorzutowych, między którymi to wydzielana byłaby przestrzeń do wprowadzenia elementu rajdowego. W związku z tym pożądana bezpieczna szerokość wyłomu mieści się w jego potrzebnej szerokości, określonej uprzednio przy rozpatrywaniu swobody /bezkolizyjności/ manewru wprowadzanych do walki /działań/ kolejnych sił z głębi. Ta uprzednio określona szerokość zapewnia bowiem zarówno niezbędną bezkolizyjność ruchu wojsk w wyłomie, jak i jego względną trwałość. W sumie, biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia, można więc przyjąć, że do rozpoczęcia rajdu taktycznego w działaniach zaczepnych zaczynających się od przełamania potrzebne jest uprzednie dokonanie w obronie przeciwnika wyłomu głębokości 10-25 km^{10/} i szerokości 10-15 km, natomiast rajdu operacyjnego /na szczęble armii/ - wyłomu głębokości 20-60 km^{11/} i szerokości 30-55 km.

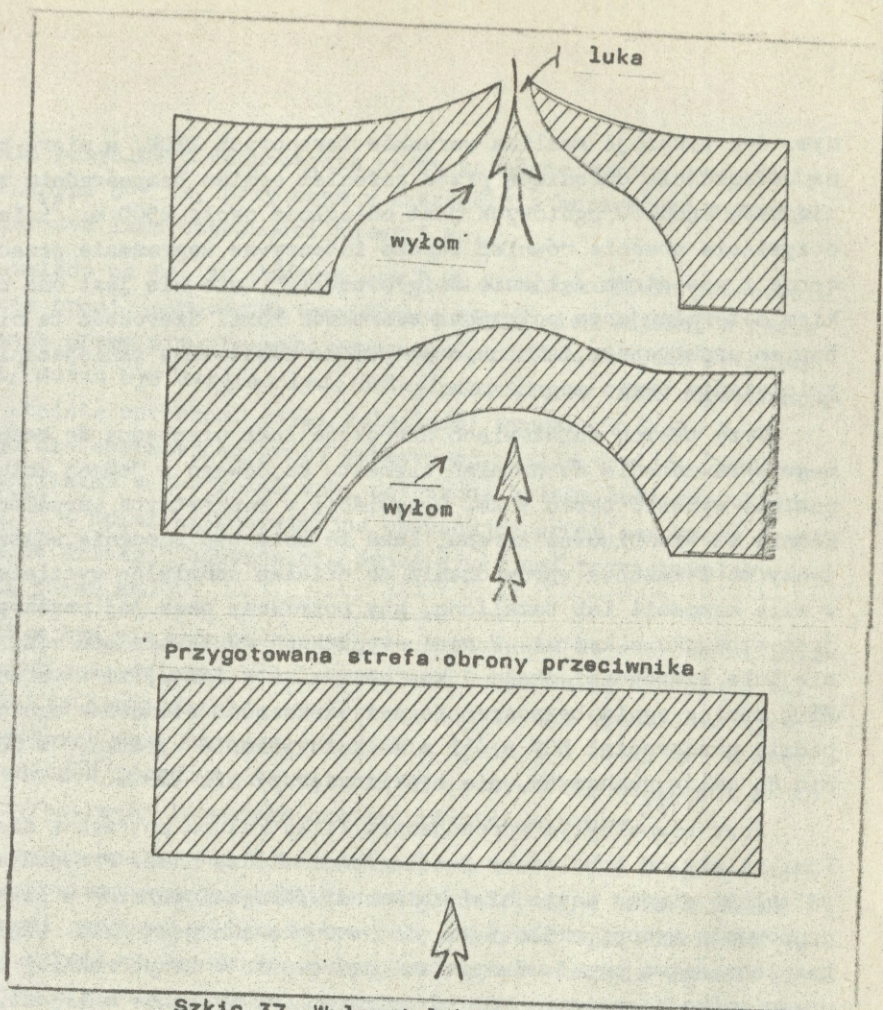
Jak wynika z powyższych danych, szerokość wyłomu powinna być

mniej więcej równa jego głębokości. Unaocznia to znaczenie, jakie dla stworzenia możliwości wysłania elementu rajdowego ma nie tylko rozwijanie przez siły główne natarcia w głąb obrony przeciwnika, ale także sukcesywne rozszerzanie wyłomu w stronę skrzydeł. Rangę tego problemu potwierdzają praktyczne doświadczenia bojowe z wielu radzieckich operacji przełamujących podczas II wojny światowej.^{12/} Działania w celu rozszerzenia wyłomu, w tym zwłaszcza jego "podstawy", stanowiły zawsze integralną, dokładnie wcześniej zaplanowaną część operacji zaczepnej.^{13/} Problem ten zachowuje swą aktualność także w warunkach współczesnych. Jak wykazują doświadczenia wojenne, najlepszą metodą poszerzania wyłomu są uderzenia wykonywane odśrodkowo, na odsłonięte w wyniku przełamania obrony skrzydła przeciwnika. Duża efektywność uderzeń skrzydłowych powoduje, że do realizacji tych zadań może wystarczyć wydzielenie około 1/4 sił zgrupowania uderzeniowego.^{14/} Istotną rolę w poszerzaniu wyłomu odgrywają oczywiście również wojska znajdujące się w styczności z przeciwnikiem na skrzydłach odcinka przełamania.

1.2. Luka w ugrupowaniu przeciwnika

O ile z punktu widzenia przejścia do działań rajdowych głównym zadaniem wojsk działających na skrzydłach wyłomu jest zapewnienie bezpiecznej przestrzeni koniecznej do swobody manewru podchodzącego elementu rajdowego, to zadaniem tej części zgrupowania uderzeniowego /sił głównych/, która rozwija natarcie w głąb obrony przeciwnika, jest dążenie do utworzenia i następnie utrzymania luki w jego ugrupowaniu. Stanowi to drugi z pożądaných warunków pomyślnego przejścia do działań rajdowych. Luka bowiem umożliwia szybkie - i bez konieczności zużywania sił już na początku rajdu - wtargnięcie na tyły przeciwnika.

Przed dokładniejszym rozpatrzeniem potrzeb i możliwości tworzenia luki warto wskazać na różnicę między pojęciem "luka" i pojęciem "wyłom". Otóż wyłom jest to oczyszczony z sił przeciwnika pas terenu w strefie jego obrony, licząc od przedniego skraju w jej głąb /szkic 37/. Luka zaś - to niekontrolowana przez przeciwnika przerwa w jego ugrupowaniu, której nie jest on w określonym /relatywnie do skali działań/ czasie zablokować. Najczęściej luka będzie "przedłużeniem" wyłomu, będzie następstwem rozcinających uderzeń nacierającego i wtedy z reguły będzie umiejscowiona na czole wyłomu, chociaż może powstawać także i



Szkic 37. Wyłom i luka

na jego skrzydłach. Przeciwnik może jednak niekiedy sam pozostawiać lukę w swoim ugrupowaniu. Może to być np. konsekwencją braku sił lub też zamierzonym przedsięwzięciem w koncepcji rozegrania walki /m.in. dla celowego wciągania sił nacierającego w zawczasu przygotowaną pułapkę.

Zasadniczym wskaźnikiem charakteryzującym lukę jest jej szerokość. Rozpatrzmy zatem, jaka ona powinna być w odniesieniu do poszczególnych elementów rajdowych.

Najogólniej można stwierdzić, iż szerokość luki powinna być co najmniej taka, aby w najbardziej krytycznym momencie, tj. w chwili wychodzenia operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ z ugrupowania wojsk własnych i wchodzenia w ugrupowanie przeciwnika, obrońca nie mógł ostrzeliwać maszerujących kolumn elementu rajdowego niezwykle groźnym w takich sytuacjach skrzydłowym ogniem przeciwpancer-

nym. Jak wykazuje analiza warunków terenowych ZTDW, w miarę bezpieczną odległością chroniącą przed rażeniem ogniem bezpośrednim z naziemnych środków ogniowych jest odległość około 2500 m.^{15/} Istnieje oczywiście obecnie również bardzo intensywne zagrożenie przeciwpancerne z powietrza /głównie śmigłowcowe/^{16/} ale nie jest ono czynnikiem determinującym potrzebną szerokość luki. Szerokość ta nie ma bowiem praktycznie istotnego wpływu na ewentualne zmniejszenie lub zwiększenie owego zagrożenia.

Przy takich założeniach szerokość luki niezbędna do bezpiecznego wprowadzenia do działań elementu rajdowego w jednej kolumnie powinna wynosić około 5 km. Oczywiście w konkretnych warunkach, zależnie od właściwości terenu, luka ta może być znacznie węższa. Dotyczy to zwłaszcza wprowadzania do działań oddziałów wydzielonych w sile kompanii lub batalionu, gdy potrzebny czas jej przekraczania jest stosunkowo krótki. W wielu wypadkach wystarczająca może okazać się luka szerokości około 1 km, co wynika z faktu, że w warunkach ZTDW zasięg ognia bezpośredniego z większości stanowisk ogniowych nie będzie przekraczał 500 m,^{17/} a w około połowie wypadków, w odniesieniu do celów ruchomych, nie będzie większy niż 300 m.^{18/}

Przy równoległym wprowadzaniu kilku kolumn potrzebna szerokość luki zależy od ich liczby i odległości między nimi. Przyjmuje się, że odległość między sąsiednimi kolumnami /drogami marszu/ w czasie przegrupowania wynosi około 5 km, co uwarunkowane jest m.in. względami bezpieczeństwa przed uderzeniami jądrowymi. W bezpośredniej bliskości przeciwnika zagrożenie bronią jądrową jest wyraźnie mniejsze, co wynika z konieczności zachowania przezeń strefy bezpieczeństwa wykluczającej możliwość samoporażenia się /porażenia swoich wojsk/. W armii amerykańskiej dla uderzeń jądrowych średniej mocy przyjmuje się promień bezpieczeństwa wojsk własnych wynoszący około 3-3,5 km.^{19/} Wynika z tego, że względnie bezpieczne jest wprowadzanie do działań elementu rajdowego przez lukę szerokości do 6-7 km. W takim wypadku po odjęciu omówionej uprzednio szerokości strefy chroniącej przed ogniem przeciwpancernym pozostaje w rezultacie około 2-kilometry pas dla elementu rajdowego. Przy uwzględnieniu z kolei wymagań bezpieczeństwa od uderzeń jądrowych małej mocy^{20/} pas ten umożliwi równoległy ruch dwóch kolumn, czyli wprowadzenie do działań po dwóch drogach marszu,^{21/} co jest typowe dla oddziału wydzielonego w sile pułku. W sumie można sformułować wniosek, że na szczeblach taktycznych dla

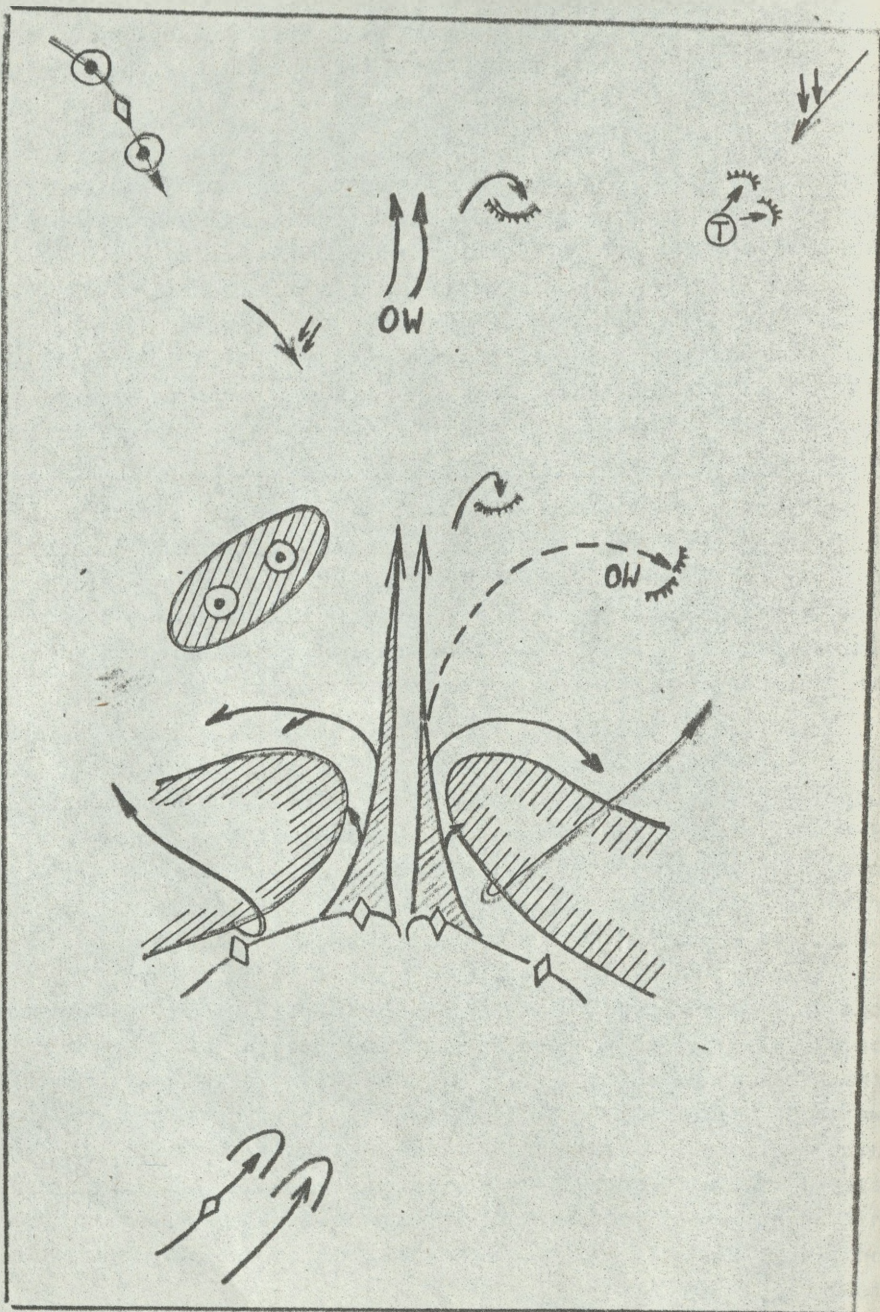
zapewnienia pomyślnego rozpoczęcia rajdu pożądanę byłoby utworzenie luki szerokości 5-7 km, przy czym w szczególnie korzystnej sytuacji może wystarczyć luka szerokości nawet 1 km.

Ze względu na to, że szersza niż 7 km luka umożliwia przeciwnikowi użycie broni jądrowej na znajdujące się w niej wojska, w razie wprowadzania przez nią elementu rajdowego po kilku drogach /w kilku kolumnach/ muszą być uwzględnione odległości między nimi odpowiadające takim właśnie warunkom, czyli odległości wynoszące około 5 km. Wobec tego dla operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji, wprowadzanej do działań w 3-4 kolumnach, potrzebna byłaby luka szerokości 15-20 km.^{22/} Z kolei kilkudywizyjna operacyjna grupa manewrowa frontu wchodząca do działań jednocześnie dwoma dywizjami potrzebowałaby luki szerokości 30-40 km.^{23/}

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w stosunku do szerokości luki rubież wejścia do działań będzie mniejsza co najmniej o około 5 km. Oznacza to, że dla oddziałów wydzielonych może ona wynosić do 2 km;^{24/} dla operacyjnych grup manewrowych w sile dywizji - 10-15 km, w większym składzie - 25-35 km. Są to wszystko oczywiście wielkości minimalne. Przy szerszej luce mogą one być również większe.^{25/}

Analizując możliwości dokonania odpowiedniej luki w ugrupowaniu przeciwnika należy przede wszystkim uwzględnić, że w działaniach z użyciem broni jądrowej główną w tym rolę odgrywać będą uderzenia jądrowe. W działaniach konwencjonalnych natomiast wyraźnie wzrasta znaczenie w tym względzie działań zgrupowania uderzeniowego /pierwszego rzutu/. Idea takiego działania /szkic 38/ musi obejmować rozcinające uderzenia dwóch sąsiednich pododdziałów, oddziałów lub związków z następującym po nich odśrodkowym manewrem na skrzydła i tyły obydwóch części rozerwanego ugrupowania przeciwnika. Powinno to doprowadzić co najmniej do ich odepchnięcia i półokrążenia, które uniemożliwiłoby /maksymalnie utrudniałoby/ bezpośrednie skierowanie wycofujących się wojsk do zamknięcia /zablokowania/ luki. W utworzeniu i następnie utrzymaniu luki operacyjnej /a niekiedy także w działaniach dywizji/ szczególną rolę odgrywać mogą wysyłane wcześniej oddziały wydzielone niższego szczebla, desanty powietrzne oraz rajdy wykonywane przez pododdziały, oddziały lub związki wojsk śmigłowcowych /desantowo-szturmowych/.

Biorąc pod uwagę potrzebną na danym szczeblu działania szerokość luki w ugrupowaniu przeciwnika łatwo zauważyć, że pułk nie jest w stanie samodzielnie sprostać wynikającym stąd wymaganiom. Pożądana dla



Szkic 38. Rozcięcie ugrupowania przeciwnika

pułkowego oddziału wydzielonego /wchodzącego do działań nawet po jednej drodze/ luka jest bowiem równa przeciętnej szerokości pasa natarcia pułku /5 km/. Nie oznacza to naturalnie, że pułkowe oddziały wydzielone zawsze będą musiały rozpocząć rajd na tyły przeciwnika od przedzierania się przez strefę jego ognia przeciwpancernego. Są bowiem co najmniej dwa sposoby zapewnienia im możliwości wejścia do działań przez lukę w takiej strefie. Pierwszym z nich jest przerwanie ugrupowania przeciwnika wspólnie z sąsiadem, na styku dwóch nacierających pułków. Może to być m.in. początkowa faza tworzenia luki dla przewidzianego do wprowadzenia w następnej kolejności na tym kierunku dywizyjnego oddziału wydzielonego. Innym rozwiązaniem jest planowanie wysłania oddziału wydzielonego i rozpoczęcia przez niego rajdu w takim miejscu /obszarze, rejonie, na takiej rubieży/, gdzie teren wyraźnie ogranicza możliwy zasięg ognia przeciwpancernego /np. teren zalesiony, zabudowany, pocięty/. W takich warunkach bowiem oraz w działaniach wybitnie manewrowych, gdy przeciwnik nie ma dużo czasu na wybór dogodnych stanowisk ogniowych, luka może być znacznie węższa. Często - o czym była już mowa wyżej - wystarczająca może nawet okazać się jej szerokość w granicach 1 km, co stanowiłoby około 20 % pasa natarcia pułku. Stworzenie przezeń takiej luki uznać więc można za zupełnie możliwe.

Dużo większymi możliwościami zapewnienia korzystnych warunków do rozpoczęcia rajdu przez oddział wydzielony rozporządza dywizja, jako że luka potrzebna do względnie bezpiecznego wprowadzenia go do działań w jednej kolumnie stanowi 25-50 % jej pasa natarcia, a w wyjątkowo korzystnych warunkach terenowych - nawet 5-15 %. Można przyjąć, że wskaźnik 50 % jest w tym względzie w odniesieniu do wszystkich szczebli wielkością nie do przekroczenia /maksymalną/. Nad wyraz wątpliwa wydaje się bowiem możliwość dokonania i następnie utrzymania przez potrzebny czas luki, której szerokość jest większa niż połowa całego pasa działania na danym szczeblu. Dlatego tylko, w zasadzie, w sprzyjających warunkach, podczas natarcia w stosunkowo szerszym pasie /15-20 km/, dywizja może zapewnić lukę umożliwiającą wprowadzenie do działań oddziału wydzielonego w dwóch kolumnach.

Na szczeblu armii luka potrzebna operacyjnej grupie manewrowej stanowi około 1/4, a na szczeblu frontu - około 1/10 szerokości pasa operacji zaczepnej. Uproszczeniem jednak byłoby wniosek, że w związku z tym w skali operacyjnej utworzenie luki w ugrupowaniu przeciwnika jest problemem łatwiejszym. /prostszy/ do rozwiązania niż na szczeblach

taktycznych. Równałoby się to bowiem sprowadzeniu całego problemu tylko do szerokości luki. Tymczasem luka ma nie tylko wymiar przestrzenny, ale i - mający nader duże znaczenie zwłaszcza w działaniach wysoce manewrowych - wymiar czasowy. Ważne jest nie tylko jej utworzenie /rozerwanie ugrupowania przeciwnika/, lecz także utrzymanie przez czas potrzebny na wprowadzenie do działań elementu rajdowego. Dotyczy to naturalnie wszystkich szczebli /każdej skali działań/, ale szczególnie wyraźnie uwidacznia się właśnie w skali operacyjnej. Dlatego rozpatrując problem zapewnienia pożądanej luki, należy mieć również na uwadze ograniczenie możliwości przeciwnika w zakresie jej likwidowania, zamykania i blokowania.

1.3. Obezwładnienie odwodów i środków rażenia przeciwnika

Wymiar czasowy luki - czas między jej utworzeniem przez nacierającego i zamknięciem /zablokowaniem/ przez obrońcę - determinują przede wszystkim możliwości odwodów przeciwnika. To one są zasadniczym środkiem, jakim może on oddziaływać w celu zamknięcia luki bądź uniemożliwienia jej wykorzystania. Dlatego obezwładnienie lub co najmniej czasowe unieruchomienie odwodów jest jednym z nieodzownych warunków pełnego wykorzystania luki. Chodzi tu o odwody znajdujące się w takiej odległości, która umożliwi im dotarcie w rejon luki przed jej przekroczeniem albo najpóźniej w trakcie jej przekraczania przez element rajdowy wchodzący do działań. Jaka to zatem może być odległość, jak daleko usytuowane odwody przeciwnika należałoby mieć tutaj na uwadze ?

Można zakładać, że luka spełni swe przeznaczenie, jeśli oddział wydzielony /operacyjna grupa manewrowa/ do czasu spotkania z odwodem przeciwnika zdoła przeprowadzić przez nią co najmniej swe siły główne. Jeżeli się przyjmie, że stanowią one mniej więcej $\frac{2}{3}$ całości sił, to również długość ich kolumny równać się będzie $\frac{2}{3}$ długości kolumny całego elementu rajdowego. Podczas działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika, ze względu na mniejsze zagrożenie bronią jądrową, kolumny mogą być krótsze niż podczas marszu na terytorium zajętych przez wojsko własne. Przy uwzględnieniu tego skrócenia o około $\frac{1}{3}$ siły główne danego oddziału wydzielonego /operacyjnej grupy manewrowej/ stanowiłyby orientacyjnie połowę wyjściowej /tzn. do czasu wejścia do działań/ długości kolumny marszowej całego elementu rajdowego. W związku z tym powinien on mieć możliwość wtargnięcia na taką właśnie głębokość bez konieczności walki z odwodem przeciwnika.

Drugim czynnikiem, od którego bezpośrednio zależy wymagana strefa dezorganizującego oddziaływania na odwody nieprzyjacielskie, jest relacja między możliwym tempem ich działania i tempem rajdu. Tempo marszu /manewru/ odwodu po własnym terytorium może wynosić przeciętnie około 20 km/h, natomiast średnie tempo rajdu - od 7-12 km/h.^{26/} Wynikałoby z tego, że odwód przeciwnika może osiągnąć 2-3 - krotnie większe tempo działania. Wniosek ten wymaga jednak skorygowania, uściślenia. Po pierwsze - w razie wchodzenia do działań elementu rajdowego przez lukę będzie on miał stosunkowo sprzyjające warunki i w związku z tym będzie mógł w początkowej fazie rajdu uzyskać znacznie większe od przeciętnego tempo działania, w wielu wypadkach bardzo zbliżone nawet do możliwego w danych warunkach tempa marszu. Po drugie - pomyślnie prowadzenie operacji zaczepnej /natarcia/, zapewnienie warunków do wysłania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, w tym wytworzenie luki w ugrupowaniu przeciwnika, są możliwe tylko w razie posiadania nad nim znacznej przewagi na danych kierunku, a więc i zdolności w miarę skutecznego oddziaływania na jego odwody, hamowania ich tempa manewru. Będą to z reguły w takich sytuacjach możliwości większe niż analogiczne możliwości przeciwnika w stosunku do sił przechodzących do działań rajdowych. Z tych dwóch względów można zakładać, że tempo ewentualnego manewru odwodu skierowanego do zamknięcia /zablokowania/ luki może być mniej więcej 2-krotnie większe, a niekiedy w przybliżeniu równe tempu działania elementu rajdowego w czasie jego przechodzenia przez lukę.

Przy takich założeniach o całkowitej luce można mówić wtedy, gdy w momencie rozpoczęcia jej pokonywania przez element rajdowy obezwładnione zostaną lub unieruchomione odwody przeciwnika znajdujące się w obszarze zakreślonym promieniem równym 1-2 /przeciętnie 1,5/ wyjściowym długościom kolumny danego elementu rajdowego. W odniesieniu do oddziału wydzielonego w sile batalionu dotyczy to więc odwodów znajdujących się na głębokości do 7-8 km, w sile pułku - do 15-30 km, operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji - do 70-90 km.^{27/}

Przeciwnik może dążyć do zamknięcia luki i przeciwstawienia się siłom przechodzącym do działań rajdowych nie tylko przez użycie swoich odwodów. Może osiągnąć podobny cel obezwładniając podchodzący element rajdowy lub co najmniej dezorganizując jego podejście. Głównym środkiem może tu być naturalnie broń jądrowa, a w działaniach konwencjonalnych - wyposażane w coraz to skuteczniejsze środki rażenia

lotnictwo, w tym także lotnictwo wojsk lądowych. Problem ten szczególnie wyraźnie ukazały wojny lokalne prowadzone po 1945 roku, zwłaszcza wojny na Bliskim Wschodzie. Jednym z przykładów ilustrujących to stwierdzenie może być zniszczenie przez 18 izraelskich śmigłowców 14 października 1973 roku około 50 % czołgów egipskiej brygady pancernej jeszcze na podejściach do rubieży starcia.^{28/}

Wzrost zagrożenia konwencjonalnego jest przede wszystkim następstwem wprowadzania do wyposażenia wojsk nowoczesnych środków rażenia o dużej celności, sprzęgniętych elektronicznie w systemy rozpoznawczo-ogniowe. Zapewniają one skuteczne oddziaływanie na podchodzące wojska już na dużych odległościach. W odniesieniu do wprowadzania do działań elementu rajdowego szczególne znaczenie mają dwie formy tego oddziaływania:

- bezpośrednie niszczenie środków walki na dużych odległościach /w tym przede wszystkim środków znajdujących się w ruchu/ za pomocą pocisków samonaprowadzających się na cel w końcowej fazie lotu;
- opóźnianie i kanalizowanie manewru, a nawet blokowanie i całkowite unieruchomienie na pewien czas podchodzących wojsk w zawczasu wybranych rejonach przez zdalne minowanie oraz tworzenie rozległych stref zniszczeń, skażeń, zatopień i pożarów.

Z powyższych względów obezwładnianie tego typu groźnych środków rażenia zaliczyć należy do ważniejszych zadań wykonywanych w ramach zapewnienia warunków do rozpoczęcia rajdu. Z uwagi na zasięg tych środków powinny one być zwalczane już od chwili wyruszenia elementu rajdowego z rejonu ześrodkowania. Ponieważ są one w znacznej mierze rozmieszczane na dużych głębokościach w ugrupowaniu przeciwnika, zwalczanie to nie może ograniczać się tylko do oddziaływania ogniowego, musi być w wielu wypadkach prowadzone w podobny sposób jak walka z odwodami nieprzyjacielskimi.

Zasadniczym środkiem realizacji obu powyższych grup zadań w działaniach z użyciem broni jądrowej są uderzenia jądrowe. W niektórych wypadkach, przy dużej przewadze w broni jądrowej, może to być środek samodzielny i wystarczający. W zdecydowanej większości jednak konieczne będzie ścisłe zsynchronizowanie i zespolenie uderzeń jądrowych z oddziaływaniem środkami konwencjonalnymi oraz z różnorodnymi działaniami na tyłach przeciwnika. Zapewnia to bowiem, z jednej strony, większą ekonomiczność użycia broni jądrowej, z drugiej zaś - możliwość niezbędnego w tym wypadku zwalczania manewrowych obie-

któw przeciwnika znajdujących się na dużych głębokościach.

O ile w działaniach z użyciem broni jądrowej operujące na tyłach przeciwnika zgrupowania pancerne /zmechanizowane/, desantowe i partyzanckie są przede wszystkim środkiem wspomagającym i potęgującym skutki uderzeń jądrowych na nieprzyjacielskie odwody i zgrupowania środków rażenia, o tyle w działaniach konwencjonalnych są one w wykonywaniu tych zadań środkiem zasadniczym. Wynika stąd, że jednym z ważniejszych zadań elementów rajdowych wysyłanych w pierwszej kolejności, w początkowej fazie operacji zaczepnej /natarcia/, powinno być dezorganizowanie manewru odwodów przeciwnika i zwalczanie zgrupowań środków rażenia, mające m.in. na celu pozbawienie go możliwości /lub co najmniej odczuwalne jej ograniczenie/ zamknięcia luki wytworzonej w jego ugrupowaniu. Jest to szczególnie skuteczny sposób stworzenia korzystnych warunków do użycia kolejnych elementów rajdowych.

Z przeprowadzonych wyżej rozważań wynika, że stworzenie bezpiecznej luki dla elementów rajdowych wysyłanych w pierwszej kolejności będzie relatywnie trudniejsze niż dla tych, które będą wysyłane po nich. Oddziały wydzielone pułkowe zapewniają bowiem korzystniejsze warunki dla oddziałów wydzielonych dywizyjnych, te zaś ułatwiają z kolei wejście do działań operacyjnych grup manewrowych. W ten sposób powstaje, - razem z desantami i rajdami **desantowo-szturmowymi** /śmigłowcowymi/ - w miarę spójny, o synergicznych właściwościach system działań tworzący swoiste "podciśnienie" operacyjne i taktyczne wewnątrz ugrupowania przeciwnika, ułatwiające wprowadzanie tam kolejnych taktycznych i operacyjnych elementów rajdowych.

W miarę rozwijania operacji zaczepnej /natarcia/ powstawać więc będą generalnie o wiele korzystniejsze niż w jej początkowej fazie warunki do wykonywania rajdów na tyły przeciwnika. Działania na kierunkach, otwarte skrzydła, luki w ugrupowaniu stwarzać będą możliwość wysyłania elementów rajdowych bez konieczności realizowania wielu z omówionych przedsięwzięć przygotowawczo-zabezpieczających. Warunki rozpoczęcia rajdów upodabniają się więc do tych, jakie są typowe dla rajdów pochodnych /wtórnych/, wykonywanych w ramach działania operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego w głębi ugrupowania przeciwnika. Dlatego często - zwłaszcza na niższych szczeblach - może być stosowana w tym wypadku metoda samodzielnego odskoku elementu rajdowego od sił głównych.

Przeprowadzona analiza warunków przechodzenia do działań rajdowych dotyczyła rajdów pancernych. Innym - najbardziej perspektywicznym - rodzajem rajdów lądowych są rajdy śmigłowcowe i pancerno-śmigłowcowe. Warunki ich pomyślnego rozpoczęcia i przeprowadzenia są w swej istocie podobne jak i rajdów pancernych. Specjalne i dużo większe znaczenie ma tu oczywiście naruszenie systemu obrony powietrznej /przeciwlotniczej/ na planowanym kierunku rajdu oraz zdobycie przewagi w powietrzu na czas jego wykonywania.

x x

x

Zapewnienie przez siły główne pożądaných warunków przejścia do działań rajdowych w znacznym stopniu zwiększa szansę powodzenia rajdu na tyłach przeciwnika. Oczywiście powodzenia tego nie gwarantuje. Zależy ono w głównej mierze od umiejętnego prowadzenia działań rajdowych, od sposobu działania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, w tym także podczas przechodzenia do działań rajdowych /rozpoczynania rajdu w ugrupowaniu przeciwnika/. Problematyka ta będzie przedmiotem rozważań w kolejnym punkcie.

2. Sposoby przejścia do działań rajdowych

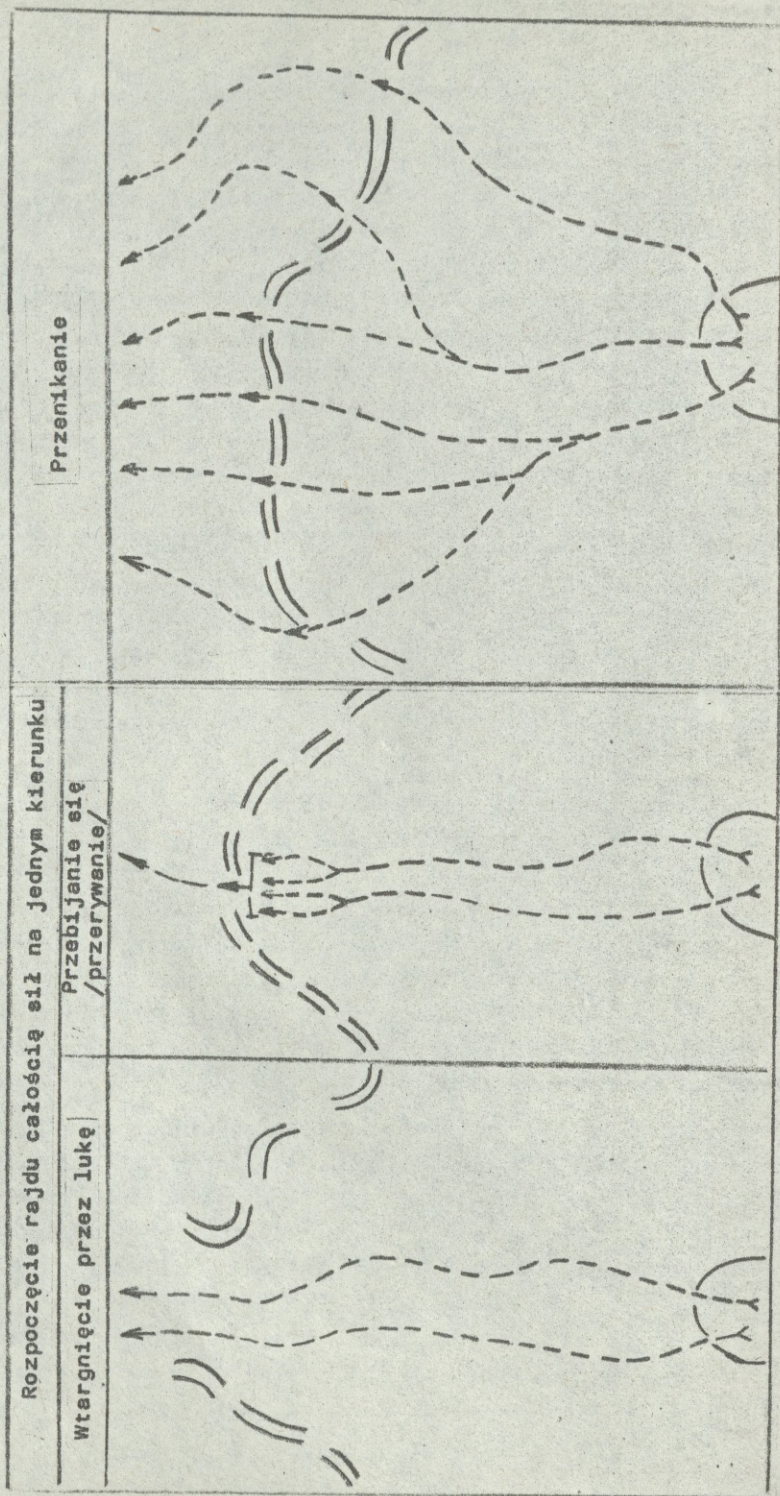
Przyjmując, że działania rajdowe są jednym z rodzajów /odmian/ działań zaczepnych, za uzasadnione należy uznać wyróżnienie w pierwszej kolejności - przez analogię do wyróżnianych powszechnie sposobów przejścia do natarcia /działań zaczepnych/ - dwóch podatawowych sposobów przejścia do działań rajdowych, a mianowicie: z marszu^{29/} i z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Pierwszy z nich odnosi się do sytuacji, gdy element rajdowy jest organizowany z sił drugorzutowych /odwodowych/ i rajd na tyły przeciwnika poprzedzony musi być marszem z głębi ugrupowania wojsk własnych. Z przejściem do działań rajdowych z bezpośredniej styczności mieć będziemy do czynienia wówczas, gdy dany pododdział, oddział lub związek wyznaczony do wykonania rajdu już walczy z przeciwnikiem /znajduje się w pierwszym

rzucie/.

Z doświadczeń historycznych wynika, że zdecydowanie częściej stosowany był dotychczas pierwszy z powyższych sposobów. Panuje powszechne na ogół przekonanie, ugruntowane praktyką ćwiczeń, że tak będzie również w przyszłości. Analiza warunków przyszłego pola walki pozwala jednak wysunąć hipotezę o występowaniu tendencji do zmniejszania się tej dysproporcji. Częściej niż w dotychczasowych działaniach bojowych /np. podczas II wojny światowej/ może mieć miejsce przechodzenie do działań rajdowych z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Dotyczy to przede wszystkim rozwijania działań zaczepnych, a zwłaszcza pościgu, kiedy do wykonania rajdu na tyły przeciwnika celowe może okazać się wyznaczenie sił, które uzyskują największe powodzenie i mają w danej sytuacji najkorzystniejsze warunki do szybkiego oderwania się od pozostałych wojsk. Jest to w takim wypadku przeradzanie się prowadzonej już walki z przeciwnikiem w rajd. Charakterystyczną cechą tego sposobu jest sukcesywne wywalczenie sobie przez element rajdowy części sił możliwości rozpoczęcia rajdu siłami pozostałymi. Przeradzanie się natarcia /pościgu/ w rajd nie będzie aktem jednorazowym, lecz raczej procesem; będzie "wyrzucaniem" kolejnych zgrupowań na tyły przeciwnika przy równoczesnym atakowaniu i blokowaniu jego sił głównych przez zgrupowanie wiążące.

Podczas przechodzenia do działań rajdowych z marszu newralgicznym etapem jest faza "wychodzenia" elementu rajdowego z ugrupowania wojsk własnych i "wchodzenie" w ugrupowanie przeciwnika. Na podstawie doświadczeń historycznych oraz wstępnej refleksji nad hipotetycznymi warunkami przyszłego pola walki można wyróżnić trzy zasadnicze sposoby działania elementu rajdowego w tym właśnie okresie, a to: wtargnięcie na tyły przeciwnika przez lukę w jego ugrupowaniu, przebijanie się oraz przenikanie /szkic 39/. Sposoby te są wariantami przechodzenia do działań rajdowych z marszu.

Doświadczenia z użycia radzieckich grup szybkich podczas II wojny światowej wskazują, że najkorzystniejsze z punktu widzenia efektywności późniejszego operowania w głębi ugrupowania przeciwnika było wprowadzenie ich do działań po uprzednim całkowitym przełamaniu taktycznej strefy obrony /w tzw. "czysty wyłom"/^{30/}. Grupa szybka nie traciła sił podczas wchodzenia do działań i mogła cały swój potencjał bojowy spożytkować na wykonywanie zadań na tyłach przeciwnika. Ta zależność między sposobem przejścia do działań rajdowych i późniejszą efektywnością rajdu bez wątpienia zachowa swą aktualność i w warun-



Szkic 39. Sposoby rozpoczęcia rajdów w ugrupowaniu przeciwnika

kach przyszłego pola walki. Można więc przyjmować, że najbardziej pożądanym, rokującym największe powodzenie, sposobem rozpoczęcia rajdu /przejścia do działań rajdowych/ będzie wtargnięcie na tyły przeciwnika przez lukę w jego ugrupowaniu.

Dla elementu rajdowego taki sposób jest stosunkowo najprostszym w realizacji wariantem rozpoczęcia działań w ugrupowaniu przeciwnika; mówiąc w uproszczeniu - przy zapewnieniu odpowiednio szerokiej i "czystej" luki jest niemalże zwykłym "wjechaniem" w ugrupowanie przeciwnika. Działanie elementu rajdowego w tym okresie sprowadza się w zasadzie do jak najszybszego, niezakłóconego wewnątrznie, marszu po wyznaczonych drogach; marszu oczywiście odpowiednio ubezpieczonego, prowadzonego w ciągłej gotowości do wykonania w razie potrzeby zdecydowanego manewru lub uderzenia na mogące pojawić się /raczej niewielkie w takich warunkach/ siły przeciwnika. Tylko bezpośrednie zagrożenie, atak, przeszkoda mogą usprawiedliwiać angażowanie w walkę własnych sił przed wejściem w ugrupowanie przeciwnika. W większości wypadków jedynym zadaniem, jakie w tym okresie pododdział, oddział lub związek przechodzący do działań rajdowych będzie musiał bezpośrednio realizować, jest udział w walce z przeciwnikiem powietrznym.

W tym wariantcie zwiększone zadania stoją natomiast przed siłami głównymi /wojskami pierwszego rzutu/, na kierunku których ma się rozpocząć rajd. One powinny zapewnić warunki i potem zabezpieczyć wprowadzenie do działań podchodzącego z głębi elementu rajdowego. W przygotowawczo-zabezpieczających działaniach sił głównych dadzą się w tym wypadku wyróżnić trzy podstawowe grupy zadań. Pierwsza - to dokonanie wyłomu i luki w jego ugrupowaniu. Drugą grupę zadań stanowi maksymalne ograniczenie swobody manewru odwodów oraz obezwładnienie środków ognio- wych na kierunku planowanego rajdu. I wreszcie trzecia grupa zadań obejmuje zapewnienie osłony, swobody i skrytości ruchu w ugrupowaniu wojsk własnych na planowanym kierunku rozpoczęcia rajdu.

Jest to więc bogaty zestaw zadań i z pewnością nie zawsze siły główne będą w stanie im sprostać. Jednakże korzyści, jakie daje taki sposób przechodzenia do działań rajdowych, przemawiają za tym, aby dążenie do zapewnienia luki w ugrupowaniu przeciwnika uznać za pożądaną cechę każdej operacji zaczepnej /natarcia/, w ramach której planuje się wydzielenie operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ do wykonania rajdu na tyły przeciwnika. W czasie II wojny światowej mniej więcej co siódma operacja zaczepna radzieckich armii pancernych roz-

poczynała się wejściem armii w całkowicie "czysty" wyłom,^{31/} a mniej więcej w co trzecim wypadku udawało się wprowadzić w taki wyłom siły główne pierwszorzutowych korpusów.^{32/} Można przypuszczać, że w warunkach przyszłego pola walki, wobec przewidywanej dużej manerowości działań, możliwości rozpoczynania rajdów przez lukę w ugrupowaniu przeciwnika nie będą mniejsze.

Jeśli jednak wykonanie luki okaże się niecelowe bądź niemożliwe, wówczas rozpoczęcie rajdu będzie musiało przybrać postać przebijania się/przedzierania/ przez siły przeciwnika, torowania sobie drogi w jego strefie obronnej, oczywiście po uprzednim jej naruszeniu przez wojska pierwszego rzutu, po dokonaniu w niej odpowiedniego wyłomu. Byłby to więc udział elementu rajdowego /operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego/ w dołamaniu, a raczej w przerwaniu jednej z kolejnych rubieży obronnych w głębi. Taka metoda była stosowana w większości wypadków przez wojska radzieckie w czasie II wojny światowej podczas wprowadzania do działań armii pancernych jako grup szybkich frontów. Należy jednak zaznaczyć, że było to wówczas rozwiązanie nie tylko wymuszone obiektywnymi warunkami, ale często po prostu zawczasu i celowo zakładane. Zwolennikiem wczesnego wprowadzania do działań związków pancernych w celu dołamania taktycznej strefy obrony był m.in. I. Koniew. Uważał on, że czekanie z użyciem tak potężnej siły uderzeniowej, jaką stanowiły we froncie czołgi i działa pancerne zgrupowane w armiach pancernych, do czasu aż piechota związków ogólnowojskowych "przegryzie" obronę przeciwnika, jest świadomym rezygnowaniem z pełnego wykorzystania wszystkich posiadanych możliwości.^{33/}

Naturalnie taki punkt widzenia nie był powszechnie przyjmowany, a oparte na nim praktyczne rozwiązania spotykały się niejednokrotnie z krytyką.^{34/} O ile jednak koncepcji tej nie można odmówić pewnej słuszności w warunkach II wojny światowej, o tyle argumenty przytaczane wówczas dla jej uzasadnienia obecnie już się zdezaktualizowały. Teraz nie ma przede wszystkim podziału na tradycyjną, mało ruchliwą piechotę i szybkie wojska pancerne. Zarówno wojska walczące w pierwszym rzucie /w zgrupowaniu przełamującym obronę przeciwnika/, jak i ewentualnie przewidziane w skład elementu rajdowego dysponują w zasadzie jednakowym potencjałem ruchliwości, rażenia, uderzeniowym. Z tego względu udział sił wydzielonych do wykonania rajdu na tyły przeciwnika w uprzednim dołamywaniu jego obrony nie można uważać w żadnym wypadku za konieczność, która byłaby uzasadniona obiektywnymi warunkami przyszłego

poła walki. Chociaż rozpoczynanie rajdu przebijaniem się /przedieraniem/ przez nieprzyjacielską obronę z pewnością będzie miało miejsce, to jednak należałoby to rozpatrywać raczej jako konieczność narzucaną przez nieprzewidywany rozwój sytuacji, nie zaś jako z góry zamierzone i zaplanowane przedsięwzięcie. Stworzenie wyłomu i luki powinno być wliczone w zadania i działania sił głównych /pierwszego rzutu/ tak, aby uniknąć potrzeby angażowania do tego elementu rajdowego podczas wprowadzania go do działań.

Na podstawie przeprowadzonych badań nie można stwierdzić, że wszystkie konsekwencje takiego podejścia były w wystarczającym stopniu uwzględniane w teorii i praktyce ćwiczebnej. Chociaż generalnie uznaje się potrzebę dążenia do wprowadzania do działań operacyjnych grup manewrowych lub oddziałów wydzielonych przez lukę w ugrupowaniu przeciwnika, to w decyzjach operacyjnych czy taktycznych podejmowanych podczas ćwiczeń trudno zauważyć np. wcześniejsze ukierunkowanie działania sił głównych /pierwszego rzutu/ na zapewnienie owej luki. Przeważa "siłowe" wprowadzanie do działań elementów rajdowych. Ilustracją tej tezy może być uwaga, jaką skupia na sobie problematyka porażenia ogniowego przeciwnika na kierunku wprowadzenia do działań operacyjnych grup manewrowych. Zamiast starać się wcześniej wytworzyć lukę w ugrupowaniu przeciwnika, główną uwagę /i wysiłek koncepcyjny, organizacyjny sztabów/ skupia się na precyzyjnym przygotowaniu ogniowego zabezpieczenia rozpoczęcia rajdu.^{35/} Czyżby więc porażenie ogniowe przeciwnika mogło zastąpić lukę w jego ugrupowaniu? Taka możliwość jest nad wyraz wątpliwa. Jeżeli siły główne nie wytworzą wcześniej luki, to nie uniknie się konieczności angażowania przynajmniej części sił elementu rajdowego na rubieży wejścia do działań w celu wybicia, a w najlepszym razie oczyszczenia sobie drogi w głąb ugrupowania przeciwnika.

Taki wariant oznaczać więc musi zużycie części sił już na rubieży wejścia do działań. Jak wykazują radzieckie doświadczenia z II wojny światowej, angażowanie armii pancernych do dołamania taktycznej strefy obrony wiązało się ze stratami około 30-40 % czołgów, co nieuchronnie odbijało się ujemnie na możliwościach późniejszych działań w głąbi.^{36/} Na przyszłym polu walki może być podobnie, co potwierdzają wnioski z ćwiczeń. Np. w ćwiczeniu WIOSNA-80 42 APanc jako operacyjna grupa manewrowa frontu była wprowadzona do działań w składzie czterech dywizji, a wyszła na tyły przeciwnika w składzie trzech; jedna dywizja /a więc około 1/4 sił/ pozostała na rubieży wejścia do działań, przechodząc do dyspozycji dowódcy frontu.

Pozwala to wysunąć tezę, że przy rozpoczynaniu rajdów metodą przebijania się należy liczyć się ze zużyciem nawet około $1/4-1/3$ sił jeszcze przed wejściem w ugrupowanie przeciwnika. Będą to z reguły wysyłane wcześniej szpice, awangardy, oddziały wydzielone, a niekiedy - w skrajnie niekorzystnej sytuacji - może to być także część sił głównych przechodzącego do działań rajdowych pododdziału, oddziału lub związku. Warto również zauważyć, że taki sposób przechodzenia do działań rajdowych oznacza w sumie także wykonanie luki w ugrupowaniu przeciwnika, tylko że czynią to w tym wypadku nie wojska pierwszego rzutu, lecz sam element rajdowy /część jego sił/. Musi więc on być odpowiednio większy niż w wypadku stosowania pierwszego sposobu.

Obydwa omówione wyżej sposoby rozpoczęcia rajdu /przez lukę i w drodze przebijania się/ mają jedną wspólną cechę: są mianowicie wprowadzaniem /wejściem/ elementu rajdowego do działań całością sił na jednym kierunku, przy czym w działaniach zaczepnych jest to najczęściej kierunek największego powodzenia sił głównych. Wynikają z tego pewne konsekwencje. Otóż tam, gdzie wykonywane jest główne uderzenie, gdzie nacierający uzyskuje powodzenie, tam obrońca koncentruje też swoją uwagę, ściąga siły, przygotowuje stosowne kontradziałanie. Wprowadzanie na ten kierunek kolejnych sił z głębi nie będzie dla niego z reguły zaskoczeniem. Tym bardziej, że trudno będzie ukryć przed nim również konieczne w takim wypadku różne działania przygotowawczo-zabezpieczające /charakterystyczne uderzenia odśrodkowe w celu wykonania i poszerzenia luki, gromadzenie środków ogniowych, zwalnianie dróg, wyruszenie kolumn w kierunku wyłomu itp./. Z tego względu w niektórych sytuacjach może być operacyjnie /taktycznie/ korzystniejsze rozpoczynanie rajdu na innym kierunku niż ten, na którym uzyskiwało się dotychczas największe powodzenie. Umożliwia to bowiem zaskoczenie przeciwnika kierunkiem działania.^{37/} Ze względu na spełnianie przez zaskoczenie szczególnie istotnej współcześnie funkcji "przewagotwórczej" - co wyraźnie uwidaczniają wojny lokalne ostatniego okresu^{38/} - takie postępowanie może mieć w przyszłości o wiele częściej miejsce niż w przeszłości.

Jakościowo innym sposobem rozpoczęcia rajdu /przejścia do działań rajdowych/ może być wchodzenie elementu rajdowego do działań jednocześnie na kilku kierunkach, czyli przenikanie. Z pewnością charakterystyczne dla obydwu omawianych wyżej sposobów wchodzenie do działań rajdowych na jednym kierunku jest prostsze pod względem organizacyjnym, łatwiejsze do skoordynowania z działaniem sił głównych i zabezpiecze-

nia. Jednakże przeciwnik ma również korzystniejsze warunki przeciwdziałania, większą szansę opóźniania podchodzącego z głębi elementu rajdowego, dezorganizowania jego wejścia do działań, a nawet całkowitego zablokowania go w określonym rejonie. Dotyczy to zwłaszcza działań z użyciem broni jądrowej. Rozwój współczesnych konwencjonalnych środków rażenia powoduje, że także w działaniach bez stosowania broni jądrowej możliwości w tym względzie stają się coraz to większe. Pewnym antidotum może tu być m.in. rozśrodkowanie /rozproszenie/ sił w czasie zbliżania się do przeciwnika i w konsekwencji stosowanie metody przenikania podczas przedostawania się na jego tyły.

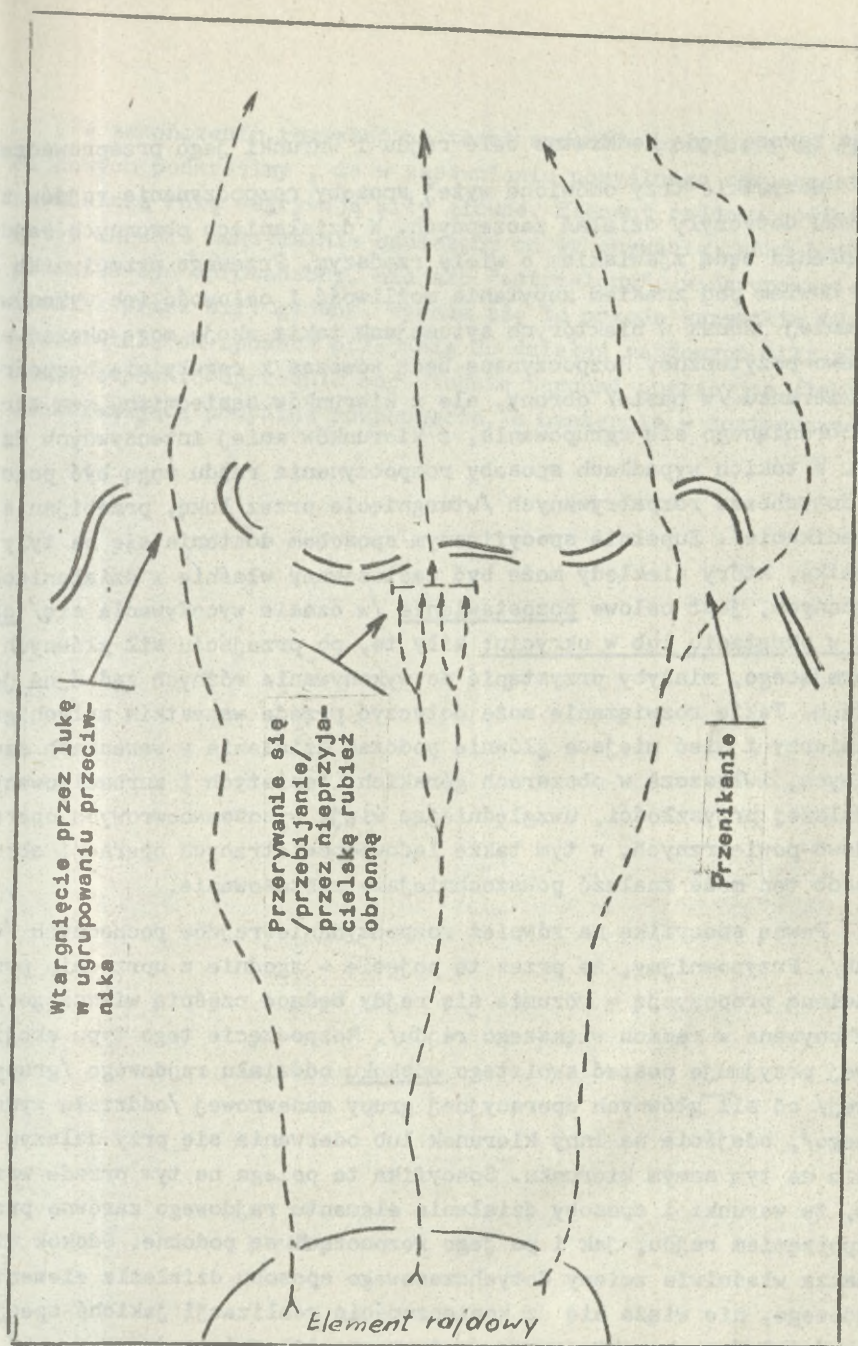
Chociaż coraz częściej spotyka się poglądy o wzrastającym znaczeniu przenikania w warunkach przyszłego pola walki,^{39/} dotychczas działania takie nie doczekały się jeszcze szerszych opracowań. Zatrzymajmy się więc krótko nad samą istotą przenikania. Określa się je jako "skryte przechodzenie pojedynczych żołnierzy, grup, pododdziałów, niekiedy oddziałów na tyły ugrupowania lub terenu zajętego przez przeciwnika".^{40/} Dawniej zauważyć można było tendencję do uważania takiego sposobu działań jedynie za jeden z etapów wykonywania zadań specjalnych /rozpoznawczych, dywersyjnych/. Przyjmowano także, że może on być stosowany na najniższych szczeblach taktycznych /co najwyżej przez małe pododdziały/.^{41/} Obecnie przenikanie na ogół powszechnie uważane jest również za jeden ze sposobów działania stosowanych podczas wykonywania zadań bojowych.^{42/}

Problem przenikania przez linię frontu przeciwnika we współczesnym rozumieniu pojawił się w czasie I wojny światowej, gdy system umocnień i okopów, sprzęgnięty z ogniem broni maszynowej, czynił przełamanie nieprzyjacielskiej obrony coraz trudniejszym. Propozycję zastosowania w takich warunkach metody przenikania wysunął oficer francuski, kpt. Lafargue.^{43/} W poświęconym temu zagadnieniu opracowaniu teoretycznym postulował on formowanie małych grup bojowych, które miałyby wyszukiwać słabe miejsca w nieprzyjacielskich pozycjach bojowych i przedostawać się przez nie na tyły, omijając napotykaną po drodze punkty umocnione. Najszybciej spożytkowali to opracowanie jednakże Niemcy. Oni właśnie jako pierwsi zastosowali powyższą koncepcję w praktyce bojowej w 1917 roku podczas bitwy pod Rygą na froncie wschodnim oraz pod Caporetto na froncie zachodnim. Na podstawie zebranych doświadczeń zaczęli specjalnie przygotowywać do prowadzenia takich działań odpowiednio wyselekcjonowane grupy żołnierzy. Na szeroką skalę

taktyka przenikania stosowana była w II wojnie światowej, zwłaszcza w operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej, a także w wojnach lokalnych prowadzonych po 1945 roku. Wiele przemawia za tym, że również na przyszłym polu walki może ona znaleźć spore zastosowanie, m.in. właśnie jako jeden ze sposobów przechodzenia do działań rajdowych i przedostawania się elementu rajdowego na tyły przeciwnika.^{44/}

W odróżnieniu od rozpoczynania rajdu na jednym kierunku element rajdowy podczas przenikania wchodzi do działań siłami rozrzuconymi na szerokim froncie, często w całym pasie wysyłającego go związku /oddziału/, wykorzystując odpowiednie do tego odcinki terenowe, luki bądź słabiej bronione miejsca w ugrupowaniu przeciwnika.^{45/} W ramach przenikania elementu rajdowego jego tworzone z góry autonomiczne zgrupowania /człony/ mogą wchodzić w ugrupowanie przeciwnika w różnych warunkach i w różny sposób /szkic 40/: jedne mogą wykorzystywać lukę, inne zmuszone będą się przebijać, jeszcze inne będą mogły same przenikać, rozczłonkując swoje ugrupowanie na mniejsze elementy. Tego typu "kompozycja" różnych sposobów działania będzie typowa szczególnie dla przenikania operacyjnego. Im niższy szczebel, tym bardziej przenikanie składać się może z jednorodnych działań polegających na wykorzystaniu luk i dogodnych do skrytego przemieszczania się odcinków terenowych.

Przenikanie może być efektywnym sposobem rozpoczynania rajdów zwłaszcza w warunkach ograniczonej widoczności i w znacznie zróżnicowanym terenie, o dużej liczbie odcinków trudno dostępnych, w obszarach lesistych lub górzystych, gdzie działanie w zwartym ugrupowaniu jest wyraźnie utrudnione.^{46/} Rozproszenie sił już na podejściach do rubieży wejścia do działań zwiększa odporność elementu rajdowego na oddziaływanie przeciwnika, zmniejsza zagrożenie bronią jądrową oraz uderzeniami z powietrza, osłabia groźbę ze strony systemów rozpoznawczo-ogniowych. Zmniejsza również potrzeby związane z osłoną, przygotowaniem i wsparciem ogniowym. Wymaga za to większej troski o zapewnienie swobody i bezkolizyjności ruchu dużej liczby zgrupowań w czasie przekraczania ugrupowania wojsk pierwszego rzutu. Utrudniona jest ponadto synchronizacja działań poszczególnych zgrupowań, trudniej jest również z góry przewidzieć, w jakiej sile i w jakim czasie uda się elementowi rajdowemu dotrzeć do wyznaczonego na tyłach przeciwnika rejonu działań. W sumie przenikanie ma swoje strony dodatnie i ujemne; o zasadności zastosowania takiego sposobu przejścia do działań rajdowych przesądzać



Szkic 40. Przenikanie jako kompozycja różnych sposobów rozpoczęcia rajdów

więc zawsze będą konkretne cele rajdu i warunki jego przeprowadzenia.

Wszystkie trzy omówione wyżej sposoby rozpoczynania rajdów z marszu dotyczyły działań zaczepnych. W działaniach obronnych rajdy bez wątpienia będą zjawiskiem o wiele rzadszym. Przewaga przeciwnika stawia bowiem pod znakiem zapytania możliwość i celowość ich wykonywania. Niemniej jednak w niektórych sytuacjach takie akcje mogą okazać się bojowo pożyteczne. Rozpoczynane będą wówczas z reguły nie bezpośrednio na kierunku /w pasie/ obrony, ale z kierunków sąsiednich, zza skrzydła broniącego się zgrupowania, z kierunków mniej intensywnych działań. W takich wypadkach sposoby rozpoczynania rajdu mogą być podobne do dotychczas rozpatrywanych /wtargnięcie przez lukę, przebijanie się, przenikanie/. Zupełnie specyficznym sposobem dostania się na tyły przeciwnika, który niekiedy może być zastosowany właśnie w działaniach obronnych, jest celowe pozostawienie /w czasie wycofywania się/ części sił w okrążeniu lub w ukryciu: siły te, po przejściu sił głównych nacierającego, miałyby przystąpić do wykonywania różnych zadań na jego tyłach. Takie rozwiązanie może dotyczyć przede wszystkim małych grup żołnierzy i mieć miejsce głównie podczas działania w warunkach szczególnych, zwłaszcza w obszarach górskich, lesistych i zurbanizowanych. W dalszej przyszłości, uwzględniając wizję wysocemanewrowych operacji lądowo-powietrznych, w tym także lądowo-powietrznych operacji obronnych sposób ten może znaleźć powszechniejsze zastosowanie.

Pewną specyfikę ma również rozpoczynanie rajdów pochodnych /wtórnych/. Przypomnijmy, że przez to pojęcie - zgodnie z uprzednio przedstawioną propozycją - rozumie się rajdy będące częścią większego rajdu /wykonywane w ramach większego rajdu/. Rozpoczęcie tego typu akcji rajdowej przyjmuje postać swobodnego odskoku oddziału rajdowego /grupy rajdowej/ od sił głównych operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, odejścia na inny kierunek lub oderwania się przy dalszym działaniu na tym samym kierunku. Specyfika ta polega na tym przede wszystkim, że warunki i sposoby działania elementu rajdowego zarówno przed rozpoczęciem rajdu, jak i po jego rozpoczęciu są podobne. Odskok nie oznacza właściwie zmiany dotychczasowego sposobu działania elementu rajdowego, nie wiąże się z koniecznością realizacji jakichś specjalnych działań o charakterze przygotowawczym-zabezpieczającym.

x x

x

W zakończeniu rozważań na temat sposobów przejścia do działań rajdowych podkreślmy, że w zapewnieniu pomyślnego rozpoczęcia rajdu zasadniczą rolę odgrywają siły główne. Element rajdowy powinien być w tym okresie maksymalnie odciążony od wykonywania zadań bojowych, powinien być wprowadzony, niejako "wstrzelony", w ugrupowanie przeciwnika przez siły główne. Wyraża się to przede wszystkim tym, że niezależnie od sposobu przejścia do działań rajdowych siły główne muszą zapewnić uprzednio odpowiednie warunki operacyjne /taktyczne/, umożliwiające pomyślne rozpoczęcie, a następnie - kontynuowanie rajdu.

VI. PROWADZENIE DZIAŁAŃ RAJDOWYCH W UGRUPOWANIU PRZECIWNIKA

W czasowo-przestrzennej strukturze rajdu prowadzonego wewnątrz ugrupowania przeciwnika dadzą się wyodrębnić trzy zasadnicze fazy /etapy/, jakimi w zdecydowanej większości są:

- przedostanie się elementu rajdowego na tyły przeciwnika /dotarcie do wyznaczonego rejonu lub obiektu/;
- wykonywanie nakazanych zadań po dotarciu na tyły przeciwnika /do wyznaczonego rejonu lub obiektu/;
- ponowne połączenie się z wojskami własnymi.^{1/}

Każda z tych faz ma sobie właściwe cele i w pewnym stopniu różniące się warunki działania. Jak zatem owe cele i warunki rzutują na sposoby działania wojsk w toku rajdu? Jak w każdej z tych faz powinien działać element rajdowy, aby cały rajd w sumie był maksymalnie skuteczny? Próbę odpowiedzi na te właśnie pytania zawierają kolejne punkty i podpunkty niniejszego rozdziału.

Ze względu na dużą różnorodność rodzajów i form rajdów, oraz w celu uporządkowania rozważań i osiągnięcia jasności wykładu, główna uwaga skoncentrowana zostanie na najpowszechniejszych rajdach lądowych, jakimi są rajdy pancerne wykonywane w ramach operacji zaczepnych /natarcia/. Większość zagadnień przebadana będzie na przykładzie dywizji zmechanizowanej /pancernej/ działającej jako operacyjna grupa manewrowa. Na tym tle sygnalizowane będą właściwości wykonywania innych rodzajów rajdów.

1. Przedostanie się na tyły przeciwnika

Przed przystąpieniem do omówienia sposobów działania w pierwszej fazie rajdu celowe jest uprzednie określenie jej możliwych ram czasowo-przestrzennych. Przede wszystkim należy stwierdzić, że zależnie od skali rajdu, od szczebla, na którym /na rzecz którego/ jest organizowany, różnie muszą być rozumiane owe "tyły przeciwnika", na które to dany element rajdowy ma się właśnie przedostać i gdzie powinien dopie-

ro przystąpić do wykonania nakazanych mu zadań. Potrzebne jest tu uściślenie mówiące, że zawsze będą to tyły tego zgrupowania, z którym bezpośrednio walczy dany związek operacyjny, taktyczny lub oddział organizujący rajd. I tak w działaniach zaczepnych dla pułkowego oddziału wydzielonego /organizowanego przez pułk; wykonującego rajd w interesie pułku/ będzie to zazwyczaj wtargnięcie na tyły ugrupowania batalionu /czyli na głębokość ponad 3-5 km/; dla dywizyjnego - na tyły ugrupowania brygady /10-25 km/; dla armijnej operacyjnej grupy manewrowej - na tyły dywizji /20-60 km/; dla frontowej - na tyły korpusu /80-150 km/.^{2/}

Dopiero po przedostaniu się na taką głębokość w ugrupowanie przeciwnika można mówić o zakończeniu pierwszej fazy rajdu. Należy przy tym uwzględnić, że nie chodzi tu o bezwzględną głębokość działania, o oddalenie od rubieży rozpoczęcia rajdu, lecz o wielkość oznaczającą wyprzedzenie sił głównych wojsk własnych. Przeciwnik bowiem nie będzie przecież statyczny. Przez cały czas odstępując pod naporem nacierającego będzie się starał wszakże utrzymać swoje wojska w ugrupowaniu umożliwiającym mu w miarę sprawne w danych warunkach działanie. Dążył więc będzie też do zachowania odpowiedniej głębokości ugrupowania. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak przypuszczać, że nie uda mu się utrzymać głębokości maksymalnej, czy też wyjściowej, tj. takiej, jaką miał przed rozpoczęciem walki. "Oddający pole" obrońca będzie bowiem w stosunku do mającego inicjatywę nacierającego prawie zawsze spóźniony w swoich reakcjach, w tym także w odtwarzaniu naruszonego ugrupowania. Wskazuje to na zasadność przyjmowania raczej dolnej granicy, mniejszych wartości z podanych wyżej głębokości ugrupowania związków i oddziałów przeciwnika w obronie.

Przy takich założeniach czas trwania pierwszej fazy rajdu może orientacyjnie wynosić ^{3/} w odniesieniu do rajdu wykonywanego:

a/ w ramach natarcia pułku /typowy element rajdowy: OW w sile batalionu/ - ok. 1h;

b/ w ramach natarcia dywizji /typowy OW w sile pułku/ - ok. 2-4h;

c/ w ramach operacji zaczepnej armii /OGM w sile dywizji/ - od pół do jednej doby;

d/ w ramach operacji zaczepnej frontu /OGM w sile kilku dywizji/ - dwie-trzy doby.

Celem pierwszej fazy rajdu jest jak najszybsze i z jak najmniej-

szymi stratami dotarcie na tyły przeciwnika /do wyznaczonego rejonu lub obiektu/. Taki cel powoduje, że ideą /myślą przewodnią/ działania elementu rajdowego w początkowym okresie powinno być unikanie starć z przeciwnikiem, w wyniku których mogłoby nastąpić hamowanie tempa działania i przedwczesne /przed przystąpieniem do wykonywania zasadniczego zadania/ zużywanie sił.^{4/} Jest to bez wątpienia najistotniejsza cecha specyficzna początkowego okresu rajdu. O ile w odniesieniu do oddziałów wydzielonych jest ona zawsze podkreślana w rozważaniach teoretycznych i uwzględniana w praktyce ćwiczeń, to nie można takiego kategoriycznego sądu wygłosić o rajdach operacyjnych, wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe. Ani dotychczasowa teoria nie wyodrębnia jakoś szczególnie odmienności początkowej fazy rajdu, ani też jej specyfika nie jest eksponowana w ćwiczeniach, w których przerabia się tematykę użycia operacyjnych grup manewrowych. Z reguły działanie operacyjnej grupy manewrowej - od momentu rozpoczęcia przez nią rajdu do czasu jego zakończenia - rozpatruje się w tych samych kategoriach, przez pryzmat tych samych zasad i wymagań. Wyrazem tego jest m.in. często spotykane stawianie jej zadań zwalczania obiektów na stosunkowo małej głębokości, wkrótce po rozpoczęciu przez nią działań w ugrupowaniu przeciwnika, a więc w okresie przedostawania się na jego tyły i odrywania się od wojsk własnych.^{5/}

Nie jest to z pewnością model działania odpowiadający celowi pierwszej fazy rajdu. Wiązanie się walką operacyjnej grupy manewrowej na samym początku rajdu zmniejsza jej tempo działania i tym samym stawia pod znakiem zapytania możliwość szybkiego oderwania się od sił głównych, wyjścia w przestrzeń operacyjną i uzyskania nieodzownej swobody działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika, co jest podstawowym warunkiem spełniania przez nią roli skutecznego instrumentu operacyjnego.^{6/} W związku z tym niezbędne jest przestrzeganie zasady, że do czasu dotarcia na tyły przeciwnika operacyjne grupy manewrowe i oddziały wydzielone nie powinny otrzymywać zadań zwalczania jego sił. Zwalczanie takie może być jedynie rozpatrywane jako konieczność, jako działanie wymuszone potrzebą zapewnienia sobie możliwości szybkiego oderwania się od sił głównych.

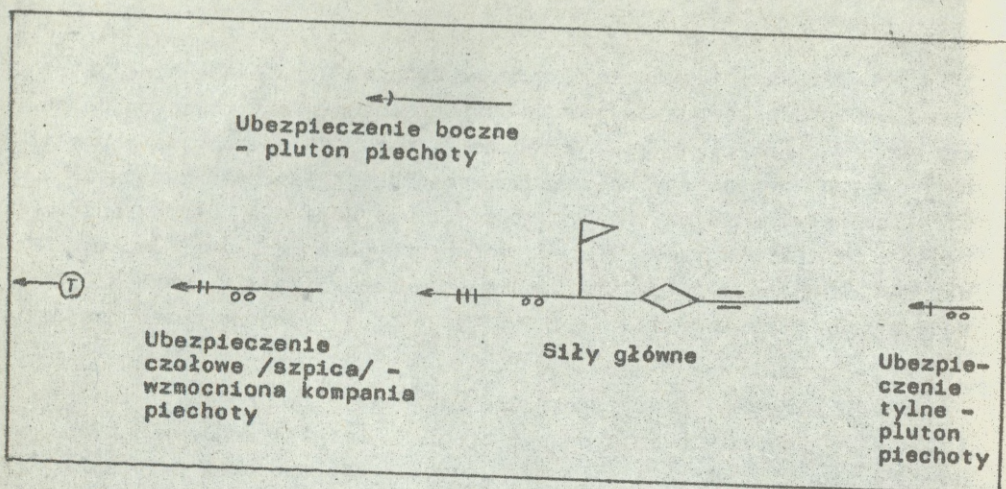
Na tym tle rodzi się kolejna - obok wcześniej już wysuwanych - wątpliwość co do celowości organizowania operacyjnej grupy manewrowej na szczyblu frontu, skoro musiałaby ona przez 2-3 doby wywalczać sobie możliwość stania się przydatnym dla frontu instrumentem penetracji na tyłach przeciwnika. Swego rodzaju "zamrożenie" na 2-3 doby kilku dywizji

jest przedsięwzięciem raczej kontrowersyjnym. Oczywiście nie jest to "zamrożenie" dosłowne, bo jednak rozpoczęcie gigantycznego rajdu angażuje uwagę przeciwnika. Ważniejsze jest to, że operacyjna grupa manewrowa frontu jest zbyt bezwładna, ociążała, jest mało zwrotnym środkiem reagowania na zmiany sytuacji, nie zapewnia natychmiastowej reakcji na takie zmiany. Dlatego można przypuszczać, że frontowym narzędziem głębokiego oddziaływania na przeciwnika w warunkach ZTDW będą przede wszystkim desanty powietrzne oraz operacje desantowo-szturmowe.

Po tej uwadze, nieistotnej dla rozważań w tym rozdziale, ale istotnej z punktu widzenia całego problemu działań rajdowych, wróćmy do zasadniczej analizowanej tutaj kwestii, tj. sposobów działania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych podczas przedostawania się w głąb ugrupowania przeciwnika. Jakże mogą i powinny być te sposoby, aby nie stały w sprzeczności z wymaganiami wynikającymi ze specyfiki celu początkowej fazy rajdu ?

Na początek zatrzymajmy się krótko na sposobach działania w tej fazie stosowanych przez oddziały wydzielone i grupy szybkie podczas II wojny światowej. Otóż przedostając się w głąb ugrupowania przeciwnika działały one z zasady w ugrupowaniu marszowym /w kolumnach/ starając się obchodzić /omijać/ znajdujące się na kierunku ich marszu te siły przeciwnika, których nie były w stanie rozbić ubezpieczenia czołowe. Gdy obejście było nieopłacalne bądź niemożliwe, atakowały przeciwnika siłami głównymi z marszu, przyjmując zależnie od potrzeb ugrupowanie przedbojowe lub bojowe. Mówiąc skrótowo - sposób działania podczas przedostawania się na tyły przeciwnika polegał na przesuwaniu się oddziału wydzielonego /grupy szybkiej/ całością sił w stosunkowo zwartym ugrupowaniu marszowym i obchodzeniu napotykanego sił przeciwnika bądź też przebijaniu się przez nie.

Taki obraz pierwszej fazy rajdu jest również typowy i dla obecnej praktyki ćwiczeń. Początkową fazę rajdu rozpatruje się zazwyczaj w kategoriach marszu; do wtargnięcia na tyły przeciwnika tworzy się odpowiednio ubezpieczone ugrupowanie marszowe /szkic 41/. Analiza warunków przyszłego pola walki na ZTDW wskazuje jednak, że taki model działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika łączyć się musi z szeregiem trudności, stawiających w wielu wypadkach pod znakiem zapytania jego potencjalną skuteczność, a zatem i celowość stosowania. Jakże to są niedogodności i z czego wynikają ? Najważniejsze z nich dadzą się zi-



Szkic 41. Wariant ugrupowania marszowego oddziału wydzielonego w sile wzmocnionego batalionu piechoty

lustrować w wyniku porównania samej istoty marszu z warunkami jego wykonywania wewnątrz ugrupowania przeciwnika.

Przypomnijmy, że jednym z podstawowych wymagań wobec pierwszej fazy rajdu jest uzyskanie dużego tempa działania w celu zapewnienia jak najszybszego wyprzedzania sił głównych. Z tego punktu widzenia ważne znaczenie ma istotna dla każdego działania w ugrupowaniu marszowym właściwość, jaką jest uzależnienie właściwego tempa marszu całości sił od tempa marszu członu najwolniejszego, a przy jednakowych możliwościach marszowych - od tempa marszu członu czołowego. W kolumnie marszowej /kolumnach marszowych/ oddziału wydzielonego lub operacyjnej grupy manewrowej członami tymi są elementy ugrupowania spełniające rolę ubezpieczeń czołowych. Od skuteczności ich właśnie działania zależeć będzie więc w tym wypadku tempo pierwszej fazy rajdu. Jaka zatem może być owa skuteczność ?

Element rajdowy /operacyjna grupa manewrowa, oddział wydzielony/ działając wewnątrz ugrupowania przeciwnika napotykał będzie wiele różnorodnych przeszkód ^{7/} mogących zmniejszyć tempo jego działania. Aby umożliwić terminowe usunięcie /zlikwidowanie/ tych przeszkód - albo zapobiec tworzeniu ich przez przeciwnika - ubezpieczenia czołowe powinny przesuwać się w znacznej odległości przed siłami głównymi elementu rajdowego. Przyjmuje się, że ubezpieczenia czołowe w marszu, aby mogły efektywnie wypełniać przewidziane dla nich zadania, powinny

maszerować przed ubezpieczanymi siłami głównymi w odległości: szpica - 5-10 km; awangarda - 20-30 km; oddział wydzielony - 40-70 km.^{8/} Odległości te są funkcją czasu, jaki zapewnić muszą ubezpieczenia dla sił głównych; zależą więc przede wszystkim od tempa ich działania. Jeśli przyjąć, że tempo rajdu będzie około dwu-trzykrotnie mniejsze od tempa marszu, to również i wymagane odległości ubezpieczeń czołowych od sił głównych oddziału wydzielonego czy operacyjnej grupy manewrowej mogą być mniej więcej tyle samo razy mniejsze i w przybliżeniu wynosić odpowiednio: 2-3, 5-15 i 15-35 km.

Czy w warunkach działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika ubezpieczenia będą mogły utrzymywać taki właśnie dystans w stosunku do sił głównych oddziału wydzielonego lub operacyjnej grupy manewrowej? W początkowym okresie, bezpośrednio po rozpoczęciu rajdu, zapewne tak. Ubezpieczenia bowiem będą z reguły wysyłane wcześniej, przed zasadniczymi siłami elementu rajdowego. Możliwości takie istnieją zarówno podczas przechodzenia do działań rajdowych z marszu, jak i z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Jednakże w toku rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika zachodzić będzie często konieczność zmiany działających dotąd ubezpieczeń czołowych nowymi. Należy się wówczas liczyć z poważnymi trudnościami w ich oderwaniu się od pozostałych sił i szybkim oddaleniu się na wymaganą odległość. Z kolei działając w małej odległości nie będą w stanie zapewnić nieprzerwanego marszu zasadniczych sił elementu rajdowego. Podobna sytuacja zaistnieje wówczas, gdy działające dotąd w przodzie ubezpieczenia zostaną zmuszone do zatrzymania się i choć zdążą zlikwidować daną przeszkodę /np. rozbić zasadzkę przeciwnika/, to stracą na to sporo czasu i dystans między nimi i siłami elementu rajdowego znacznie się zmniejszy. Nie eliminuje tych trudności także obchodzenie siłami głównymi napotkanej przez ubezpieczenia przeszkody. Wówczas bowiem konieczne jest wysłanie kolejnych ubezpieczeń i podobnie jak w poprzedniej sytuacji pojawi się problem ich szybkiego oddalenia się od pozostałych sił.^{9/}

Tak więc już po pierwszym "zużyciu" ubezpieczeń czołowych kolumna marszowa działająca wewnątrz ugrupowania przeciwnika stawać się będzie mało zwrotna i nawet drobne przeszkody na drodze marszu mogą powodować istotne zakłócenie rajdu, w tym zmniejszenie jego tempa. Ponadto należy się liczyć z tym, że po pewnym czasie przeciwnikowi uda się ustalić prawdopodobny kierunek dalszego działania elementu rajdowego i w związku z tym będzie mógł organizować coraz skuteczniejsze przeciwdzia-

łanie.

Powyższa analiza wskazuje, że w razie działania w ugrupowaniu marszowym wraz z upływem czasu trwania rajdu nasilać się będą dwie tendencje:

- zmniejszanie się skuteczności działania ubezpieczeń czołowych
- zwiększanie się groźby skutecznego przeciwdziałania ze strony przeciwnika.

W sumie tendencje te powodować będą sukcesywne zmniejszanie się możliwości sprawnego działania w ugrupowaniu marszowym, przy czym im wyższy szczebel /skala/ działań, tym prawidłowość ta występować będzie wyraźniej.

Inną ujemną stroną działania elementu rajdowego w ugrupowaniu marszowym jest jego duża głębokość /długość kolumny marszowej/. Długa kolumna ograniczać będzie zawsze swobodę działania sił głównych m.in. przez to, że dzielić będzie niejako pas natarcia danego związku lub oddziału na dwie części, utrudniając siłom głównym dokonywanie - w razie zaistnienia takiej potrzeby - manewru z jednego kierunku na drugi. Wprowadzenie operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ w środku pasa natarcia dzieli ponadto bezpośrednio zgrupowanie sił głównych /pierwszy rzut/ na dwie części na dość długi czas. Utrudniony jest wtedy manewr sił wzdłuż frontu. Im dłuższa kolumna i tym samym im dłuższy czas wychodzenia elementu rajdowego z ugrupowania wojsk własnych, tym owa niedogodność również trwa dłużej. Z tego punktu widzenia potrzebne jest jak najszybsze wejście operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ w ugrupowanie przeciwnika, jak najszybsze opuszczenie ugrupowania wojsk własnych.

Ile czasu na to potrzeba? Uwzględniając, że w ciągu godziny element rajdowy wyprzedza nacierające siły główne o 2,5-4 km /w ciągu doby o 25-40 km/ oraz zakładając, że podczas działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika kolumny marszowe mogą być mniej więcej o 1/3 krótsze w porównaniu z normami przewidywanymi dla marszu po własnym terytorium, to na wydostanie się z ugrupowania wojsk własnych potrzebny byłby czas:

- dla oddziału wydzielonego w sile batalionu /długość kolumny podczas rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika około 3 km/ - około 1 godziny;

- dla oddziału wydzielonego w sile pułku działającego po dwóch drogach marszu /długość kolumny podczas rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika 7-15 km/ - 2-6 godzin;

- dla operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji działającej po czterech drogach marszu /długość kolumny podczas rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika około 40 km/ - 1-1,5 doby.

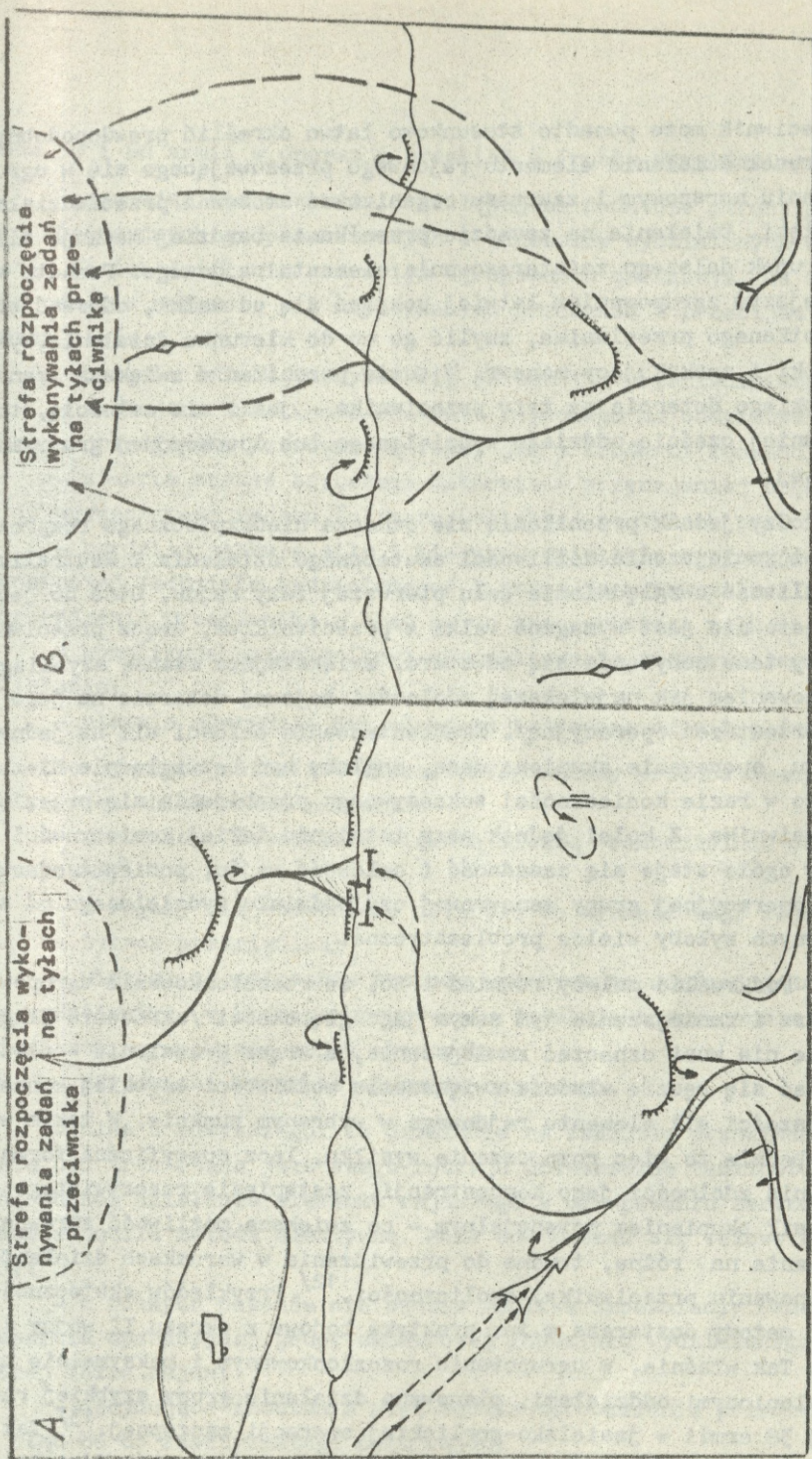
Porównanie tych czasów z czasami potrzebnymi na przedostanie się na tyły przeciwnika wskazuje, że działając w ugrupowaniu marszowym oddział wydzielony lub operacyjna grupa manewrowa szybciej swymi czołowymi zgrupowaniami dotrą na tyły i będą mogły przestąpić do zwalczania nakazanych im obiektów, aniżeli wydostaną się swymi ostatnimi zgrupowaniami z ugrupowania wojsk własnych; czoło przystąpi już do wykonania zasadniczego zadania, ogon będzie jeszcze w ugrupowaniu wojsk własnych. Nie jest to z pewnością sytuacja korzystna. Odrywanie się od wojsk własnych będzie musiało następować wraz ze zwalczaniem wyznaczonych obiektów przeciwnika.

W sumie na podstawie dotychczasowej analizy można postawić tezę o potrzebie nie tylko zmniejszenia zależności tempa działania całości sił elementu rajdowego od jednego z jego członów, tj. ubezpieczeń czołowych, ale również radykalnego skrócenia długości /głębokości/ jego ugrupowania. Dotyczy to zwłaszcza operacyjnych grup manewrowych oraz oddziałów wydzielonych w sile pułku. Ze względu na wymogi bezpieczeństwa i sprawności działania nie można tego osiągnąć wyłącznie przez zagęszczanie wojsk na drogach marszu, zmniejszanie odstępów między oddziałami, pododdziałami, pojazdami. Rozwiązania tego problemu szukać więc należy w skracaniu długości /głębokości/ elementu rajdowego przez rozczłonkowanie go wszcz, poszerzanie jego ugrupowania, uczynienie go bardziej powierzchniowym niż liniowym. Wiąże się z tym omawiane w poprzednim rozdziale działanie na zasadzie przenikania. O ile jednak poprzednio przenikanie rozpatrywane było jedynie w aspekcie przejścia do działań rajdowych, jako jeden ze sposobów "wchodzenia" w ugrupowanie przeciwnika, to tutaj pojęcie to zostaje odniesione do całej pierwszej fazy rajdu, traktowane jest jako jeden ze sposobów przedostawania się oddziału wydzielonego lub operacyjnej grupy manewrowej na tyły przeciwnika, jako sposób dotarcia do wyznaczonego w głębi ugrupowania przeciwnika obiektu bądź rejonu.

W porównaniu z działaniem w ugrupowaniu marszowym /na zasadzie obchodzenia napotkanych sił przeciwnika i przebijania się przez nie/ przenikanie polega na operowaniu elementu rajdowego nie całością sił w stosunkowo zwartym ugrupowaniu marszowym, lecz w ugrupowaniu luźnym, rozczłonkowanym na pewną liczbę zawczasu tworzonych zgrupowań /członów/ zdolnych do samodzielnego działania, z których każde docierałoby do wyznaczonego /wspólnego/ rejonu /obszaru/ na tyłach przeciwnika niezależnie od innych: po różnych drogach, niektóre po tych samych drogach, ale w różnym czasie /szkic 42/.^{10/} W ten sposób siły oddziału wydzielonego lub operacyjnej grupy manewrowej zamiast liniowego /szeregowego/ w większości ich rozmieszczenia na jednej bądź kilku drogach marszu zostałyby rozczłonkowane na autonomiczne zgrupowania rozrzucone na pewnej przestrzeni. Takie ugrupowanie można więc nazwać rozczłonkowanym.^{11/}

Za tym, że przenikanie - czyli działanie w luźnym ugrupowaniu rozczłonkowanym - może być skuteczną metodą przedostawania się na tyły przeciwnika, przemawia kilka argumentów, w tym wnioski wynikające z analizy możliwego przeciwdziałania przeciwnika. Oddział wydzielony lub operacyjna grupa manewrowa działające na zasadzie przenikania są znacznie mniej narażone na uderzenia jądrowe niż wtedy, gdy przesuwają się w bardziej zwartym ugrupowaniu marszowym. Trudniej je także obezwładnić /i w ogóle zwalczać/ środkami konwencjonalnymi, w tym również szczególnie groźnymi środkami minowania narzutowego. Jednocześnie obezwładnienie /zatrzymanie/ kilku mniejszych zgrupowań, przemieszczających się na różnych kierunkach i w różnym od siebie oddaleniu, jest tymi środkami bez wątpienia trudniejsze niż obezwładnienie /zatrzymanie/ jednej lub kilku kolumn marszowych. Ponadto obezwładnienie nawet części z tych zgrupowań nie ma bezpośredniego wpływu na możliwość dalszego działania pozostałych, operujących samodzielnie zgrupowań. W ugrupowaniu marszowym natomiast obezwładnienie czołowej kolumny dezorganizuje działanie następnych, posuwających się za nią kolumn.

Obecnie nawet stosunkowo małe zgrupowania odwodowe przeciwnika mogą stanowić poważne zagrożenie dla oddziałów wydzielonych i operacyjnych grup manewrowych. Tak samo jak one ruchliwe mogą, uchylając się od zdecydowanych starć, zajmować zawczasu newralgiczne punkty na drogach marszu i zmuszać element rajdowy bądź do ciągle powtarzającego się podejmowania prób ich omijania /obchodzenia/, bądź do rozwijania sił w celu przebiccia się - w obydwu wypadkach hamując rajd.



Szkic 42. Istota przedostawania się na tyły przeciwnika: A - na zasadzie obchodzenia jego sił i przebijania się do nakazanego rejonu; B - na zasadzie przenikania

Przeciwnik może ponadto stosunkowo łatwo określić prawdopodobny kierunek działania elementu rajdowego przesuującego się w ugrupowaniu marszowym i zawczasu organizować stosowne przeciwdziałanie w głębi. Działanie na zasadzie przenikania bardziej maskuje siły i kierunek dalszego zainteresowania elementu rajdowego. Ponadto - mniejszym zgrupowaniom łatwiej uchylać się od walki, oderwać się od napotkanego przeciwnika, zmylić go co do kierunku działania, wykonać szybki i zaskakujący manewr. W sumie przenikanie zwiększa szansę szybkiego dotarcia na tyły przeciwnika - jeśli nie całością, to przy najmniej częścią oddziału wydzielonego lub operacyjnej grupy manewrowej.

Czy jednak przenikanie nie oznacza niebezpiecznego rozproszenia sił i zmniejszenia możliwości skutecznego działania? Neutralizuje to wątpliwość uwzględnienie celu pierwszej fazy rajdu. Otóż do jego osiągnięcia nie jest wymagana walka z przeciwnikiem, wręcz przeciwnie - służy temu uchylanie się od starć, zwiększająca szansę szybkiego i z zachowaniem jak największej zdolności bojowej dotarcie na jego tyły /w przestrzeń operacyjną/. Skoncentrowanie całości sił na jednym kierunku, operowanie skupioną masą, mogłoby być bezwzględnie niezbędne tylko w razie konieczności sukcesywnego przebijania się przez obronę przeciwnika. Z kolei jednak przy istnieniu takiej konieczności wątpliwa w ogóle staje się zasadność i celowość rajdu, ponieważ oderwanie się operacyjnej grupy manewrowej czy oddziału wydzielonego od sił głównych byłoby wielce problematyczne.

Podkreślić należy również i to, że rozczłonkowanie ugrupowania wszertz i zmniejszenie tym samym jego głębokości /skrócenie długości/ wcale nie musi oznaczać zmniejszenia, a wręcz przeciwnie - często równać się będzie właśnie zwiększeniu możliwości szybkiej koncentracji większości sił elementu rajdowego w wybranym punkcie. W takim wypadku nie będzie to więc rozproszenie wysiłku, lecz specyficzna forma zwiększenia zdolności jego koncentracji, zastąpienie rzeczywistego skupienia sił skupieniem potencjalnym - co zwiększa możliwość sprawnego reagowania na różne, trudne do przewidzenia w warunkach działania w ugrupowaniu przeciwnika, okoliczności.^{12/} Przykładów skuteczności takiej metody dostarcza m.in. praktyka bojowa z okresu II wojny światowej. Tak właśnie, w ugrupowaniu rozczłonkowanym i maksymalnie usamodzielnionymi oddziałami, planowano działanie grupy szybkiej radzieckiej 38 armii w jasielsko-gorlickiej operacji zaczepnej.^{13/} Tak również działały silne /w składzie wzmocnionych dywizji/ oddziały wydzie-

lone 38 i 60 armii w operacji praskiej 4 Frontu Ukraińskiego.^{14/}

Reasumując można wyróżnić następujące dodatnie strony przenikania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych w porównaniu do ich działania w zwartym ugrupowaniu marszowym /na zasadzie obchodzenia całością sił napotykanym przeszkód i przebijania się przez nie/:

- pozwala łatwiej uchylać się od walki z przeciwnikiem;
- zmniejsza wrażliwość elementu rajdowego na oddziaływanie ze strony przeciwnika /zarówno jądrowe, jak i środkami konwencjonalnymi/;
- stwarza szansę szybszego dotarcia - przynajmniej częścią sił - do wyznaczonego rejonu /obszaru, obiektu/ na tyłach przeciwnika;
- bardziej maskuje siły i kierunek działania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ i przez to zwiększa możliwość wprowadzenia przeciwnika w błąd co do rzeczywistego celu rajdu;
- komplikuje przeciwnikowi zorganizowanie rzeczywistego przeciwdziałania;
- ułatwia oderwanie się elementu rajdowego od sił głównych.

Do ujemnych natomiast stron takiej metody przedostawania się na tyły przeciwnika można zaliczyć:

- utrudnione dowodzenie większą liczbą samodzielnie działających zgrupowań;
- z reguły niejednoczesne dotarcie do wyznaczonego rejonu /obektu/ na tyłach przeciwnika;
- większe ograniczenie swobody wykonywania uderzeń jądrowych na przeciwnika, w którego ugrupowaniu działają rozrzucone w różnych miejscach zgrupowania wojsk własnych;
- utrudnione wsparcie elementu rajdowego.

Wynika z powyższego, że działanie na zasadzie przenikania nie może być traktowane jako swego rodzaju uniwersalne antidotum na niedogodności działania elementu rajdowego w ugrupowaniu marszowym; nie zawsze będzie metodą efektywną. Może ono okazać się celowe wówczas, gdy:

- z różnych powodów nie będzie możliwe zapewnienie skuteczności wsparcia operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ w pierwszej fazie rajdu;
- decydujące znaczenie mieć będzie wprowadzenie przeciwnika w błąd co do rzeczywistego celu rajdu;

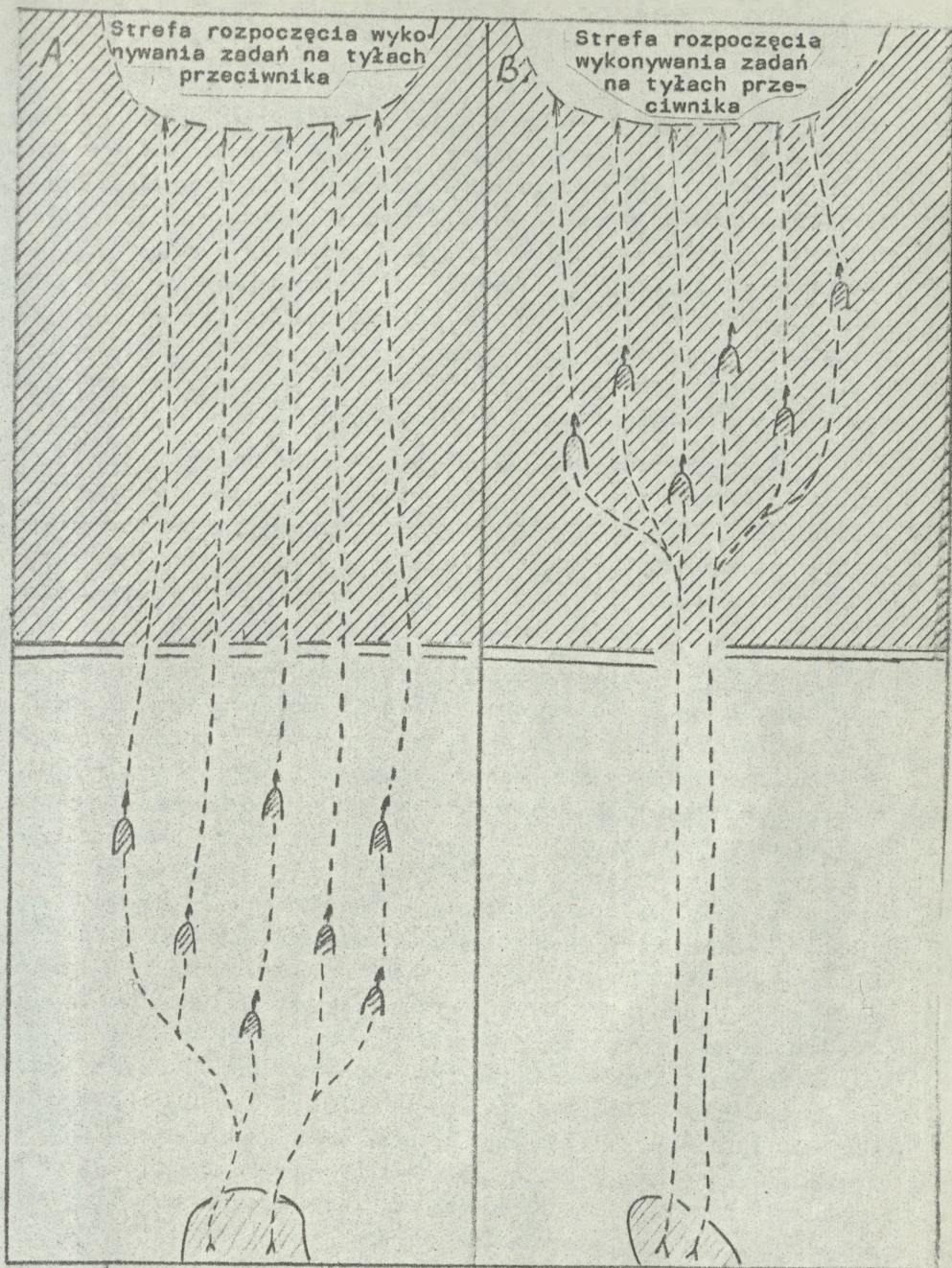
- nie będzie niezbędne użycie całości sił elementu rajdowego bezpośrednio po wyjściu na tyły przeciwnika.

W każdej konkretnej sytuacji, biorąc pod uwagę cel i przewidywane warunki rajdu, należy więc ocenić, czy przenikanie daje większą szansę przedostania się na tyły przeciwnika niż działanie w ugrupowaniu marszowym. Założenie celowości i opłacalności w niektórych sytuacjach stosowania przenikania implikuje pytanie o ogólne zasady jego prowadzenia, a w tym przede wszystkim tworzenia odpowiadającego takim działaniom ugrupowania rozczłonkowanego.

Najogólniej rzecz biorąc można w tym względzie wyróżnić dwa warianty postępowania, a mianowicie przyjmowanie ugrupowania rozczłonkowanego, zawczasu oraz w toku rajdu /szkie 43/. Pierwszy z nich ma miejsce wówczas, gdy element rajdowy od samego początku działa na zasadzie przenikania, gdy jego wejście w ugrupowanie przeciwnika odbywa się taką metodą. Może jednak zaistnieć również sytuacja, że operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ wchodzi do działań przez lukę w ugrupowaniu przeciwnika lub też przerywając się przez jego rubież obronną całością sił na jednym kierunku i dopiero w fazie przedostawania się w głąb nieprzyjacielskiego ugrupowania, w miarę napotykania przeszkód na drodze działania i konieczności ich obchodzenia, ma miejsce przejście do przenikania. Wówczas element rajdowy przyjmuje ugrupowanie rozczłonkowane działając już wewnątrz ugrupowania przeciwnika. W czasie kolejnych manewrów obejścia napotkanych sił przeciwnika /przeszkód/ poszczególne zgrupowania wychodzą na swoje kierunki i następnie działają już samodzielnie, autonomicznie.

Niezależnie od tego, kiedy operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ będzie przechodzić do przenikania, całość jej sił musi być zawczasu /już w okresie przygotowawczym/ podzielona na zdolne do samodzielnego działania zgrupowania /człony/. Liczba i skład tych zgrupowań zależą będą oczywiście zawsze od konkretnej sytuacji /celu i warunków rajdu, składu operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego, przewidywanego przeciwdziałania ze strony przeciwnika itp./. Tym nie mniej można jednak sformułować pewne ogólne zasady, jakimi należałoby się kierować w każdej sytuacji przy tworzeniu ugrupowania rozczłonkowanego.

Po pierwsze - poszczególne zgrupowania /człony/ powinny być zdolne do samodzielnego działania. Miarą tej samodzielności jest z jednej strony zdolność do wykonywania maksymalnie zróżnicowanych zadań w różnorodnych warunkach, z drugiej zaś - czas działania bez potrzeby



Szkic 43. Warianty przyjęcia ugrupowania rozczłonkowanego: A - zawczasu, przed wejściem w ugrupowanie przeciwnika; B - w toku rajdu, podczas działań w ugrupowaniu przeciwnika.

wsparcia pozostałych sił elementu rajdowego /innych jego zgrupowań/. Pierwsze wymaganie wskazuje na konieczność dysponowania przez każde zgrupowanie możliwie różnorodnymi środkami walki i zabezpieczenia zapewniającymi mu odpowiednią wszechstronność bojową. Wynika z tego, że najmniejszym zgrupowaniem /członem/ elementu rajdowego może być batalion, a w korzystnych warunkach i przy krótkotrwałym działaniu - wzmocniona kompania.^{15/} Z punktu widzenia drugiego wymagania poszczególne człony powinny być tworzone w sile co najmniej takiej, aby możliwy czas ich samodzielnego działania nie był mniejszy od przewidywanego czasu trwania pierwszej fazy rajdu.

Po drugie - przyjęcie ugrupowania rozczłonkowanego, jak również przejście potem w razie potrzeby do innego, powinno odbywać się jak najsprawniej i w jak najkrótszym czasie. Wskazuje to na potrzebę tworzenia poszczególnych zgrupowań /członów/ na bazie istniejącej struktury organizacyjnej,^{16/} bez zbędnych i skomplikowanych przesunięć sił i zmian w podporządkowaniu.

Po trzecie - zapewniona musi być możliwość sprawnego dowodzenia całością sił operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, a więc liczba samodzielnie działających zgrupowań i podlegających bezpośrednio jej dowódcy nie może być zbyt duża, aby nie przekraczać dopuszczalnej w danych warunkach rozpiętości dowodzenia.^{17/} Ponieważ problem określania rozpiętości dowodzenia nie został jeszcze dotąd rozwiązany,^{18/} w dalszych rozważaniach zostanie przyjęta teza, iż liczba samodzielnie operujących zgrupowań elementu rajdowego nie powinna być większa niż ukształtowana w praktyce bojowej i ćwiczebnej liczba elementów ugrupowania tworzonych na danym szczeblu w innych rodzajach i formach działań bojowych. Praktyka ta wskazuje, że np. w natarciu dowódca dywizji lub pułku dowodzi ponad 10 elementami.^{19/} Najprawdopodobniej podczas działań w ugrupowaniu przeciwnika tyłoma na raz zgrupowaniami dowodzić nie będzie można. Wszystkie bowiem człony elementu rajdowego są cały czas bezpośrednio w konfrontacji z przeciwnikiem, są członami walczącymi, bez przerwy "zmagającymi się" z przeciwnikiem. Takich bezpośrednio walczących elementów ugrupowania w dywizji /pułku/ w natarciu lub obronie jest mniej niż 10, najczęściej ich liczba nie przekracza 6-7. Przepuszczalnie nie więcej niż tyłoma zgrupowaniami będzie można operatywnie dowodzić także podczas działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika, w tym również w czasie przenikania na jego tyły.^{20/}

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej ogólne wymagania co do tworzenia ugrupowania rozczłonkowanego można przyjmować, że do przenikania na tyły przeciwnika oddział wydzielony w sile batalionu powinien tworzyć zgrupowania kompanijne /jeżeli w ogóle celowe okaże się zastosowanie przezeń metody przenikania/; oddział wydzielony w sile pułku - zgrupowania od wzmocnionej kompanii do wzmocnionego batalionu; operacyjna grupa manewrowa w sile dywizji - zgrupowania od wzmocnionego batalionu do pułku. Jest oczywiste, że zgrupowania te tworzone byłyby nie tylko na czas przenikania; byłyby elementami ugrupowania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ także w kolejnej fazie rajdu - tj. podczas wykonywania nakazanych zadań bojowych po przedostaniu się na tyły przeciwnika /problem ten będzie szerzej rozpatrywany w kolejnym punkcie niniejszego rozdziału/.

Możliwości szybkiego przedostawania się na tyły przeciwnika wyraźnie są większe w rajdach lądowo-powietrznych, a więc w razie dysponowania przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/ śmigłowcami. Umiejętne użycie zgrupowania /oddziału, pododdziału/ śmigłowcowego do zwalczania takich zwłaszcza obiektów, jak manewrowe środki przeciwpancerne, artyleria raketowa, odwody i przede wszystkim śmigłowce przeciwnika,^{21/} przyczyni się do zwiększenia tempa działania elementu rajdowego. Posiadanie śmigłowców bojowych radykalnie powiększa zasięg i szybkość oddziaływania ogniowego. Dzięki temu operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może łatwiej unikać bezpośredniego starcia z przeciwnikiem nie tylko przez uchylanie się od walki, ale także przez swoiste "trzymanie przeciwnika na dystans", zapobiegawcze likwidowanie jego przeciwdziałania na większych odległościach.

Warto zasygnalizować, że użycie śmigłowców na rzecz operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ w pierwszej fazie rajdu wcale nie musi oznaczać ich ciągłego towarzyszenia rzutowi lądowemu. Można nawet przewidywać, że taki wariant stosowany będzie raczej wyjątkowo. Wobec tego, że zgrupowanie lądowe jeszcze nie oderwie się od sił głównych, lepsze warunki wspierania go mieć będą śmigłowce bazujące w ugrupowaniu tych sił. Działanie śmigłowców bezpośrednio w ugrupowaniu elementu rajdowego wydaje się być w pełni uzasadnione dopiero po oderwaniu się od wojsk własnych, a więc w drugiej fazie rajdu - i to też nie we wszystkich sytuacjach.^{22/}

O ile włączanie śmigłowców bezpośrednio w skład operacyjnej grupy manewrowej może okazać się w wielu wypadkach celowe, to w rajdach

taktycznych procedura taka - a więc ściśle /"sztywne"/ sprzęgnięcie śmigłowców z oddziałem lub pododdziałem zmechanizowanym /czołgów/ - budzi zbyt wiele wątpliwości. Zasięg rajdu taktycznego jest taki, że mieści się on całkowicie w promieniu taktycznym śmigłowców bazujących w ugrupowaniu sił głównych /około 30 km za linią frontu/. Ponadto sprzęgnięcie śmigłowców z rzutem lądowym oznacza ich swoiste "uwiązanie", ogranicza możliwość pełnego wykorzystania ich zdolności manewrowych i zasięgu.^{23/} Wynika to m.in. z tego, że obszar zainteresowania dowódcy oddziału wydzielonego jest zazwyczaj mniejszy od możliwego zasięgu ewentualnie przydzielonych mu śmigłowców. Przemawia to przeciwko koncepcji tzw. oddziałów wydzielonych o lądowo-powietrznym składzie.^{24/} Na szczeblach taktycznych działanie w wymiarze lądowo-powietrznym należałoby rozumieć raczej jako współdziałanie zgrupowania lądowego ze zgrupowaniem śmigłowcowym, a nie jako ich integralne zespolenie.^{25/} Zespolenie takie, a więc bezpośrednie dysponowanie śmigłowcami przez dowódcę elementu rajdowego, może mieć sens jedynie w skali operacyjnej i dopiero po oderwaniu się operacyjnej grupy manewrowej od sił głównych armii /frontu/, a więc w drugiej fazie rajdu.

x x

x

Przy rozpatrywaniu w tym punkcie pierwszej fazy rajdu główna uwaga skupiona została przede wszystkim na przenikaniu, co wynika z tego, że ta metoda przedostawania się na tyły przeciwnika nie została dotąd jeszcze szerzej opracowana. Oczywiście trzeba stwierdzić, że przenikanie nie jest panaceum na wszystkie problemy, jakie przyszłe pole walki stawia przed wojskami mającymi zadanie wtargnąć na tyły przeciwnika. Na podstawie rysujących się zmian w obrazie przyszłej operacji i walki można jednak przewidywać, że w wielu wypadkach przenikanie okazać się powinno skuteczniejszym sposobem dotarcia w głąb ugrupowania przeciwnika niż metoda siłowego wdzierania się w jednolitym, zwartym ugrupowaniu. Na dużo szersze niż dotąd rozpropagowanie zasługuje zwłaszcza przenikanie w skali operacyjnej, jako procedura działania operacyjnego.

Pierwsza faza rajdu kończy się z chwilą przystąpienia operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ do wykonywania zadań na rzecz sił głównych. Jakże mogą i powinny być sposoby działania elementu rajdowego w tym okresie - to problem, który zostanie rozpatrzony w kolejnym punkcie tego rozdziału.

2. Wykonywanie zadań bojowych po dotarciu na tyły przeciwnika

Wykonywanie zadań bojowych po przedostaniu się na tyły przeciwnika stanowi zasadniczą fazę rajdu. Składa się na nią ciąg /zbiór/ realizowanych kolejno lub równocześnie - i prowadzących w sumie do osiągnięcia ostatecznego celu rajdu - napadów, zasadzek, uderzeń, manewrów, skrytych wyczekiwań w wybranych rejonach, z jednoczesnym stopniowym przemieszczaniem się całego elementu rajdowego wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Zadania bojowe wykonywane w toku rajdu można - co było już wcześniej sygnalizowane - najogólniej podzielić na trzy grupy, a mianowicie: zwalczanie obiektów manewrowych /sił i środków przeciwnika/, opanowywanie i utrzymywanie ważnych obiektów stałych /rejonów, rubieży/ oraz walka z odwodami przeciwnika. Czym charakteryzować się będzie wykonywanie tych zadań? Jakże wymagania wobec sposobu prowadzenia rajdu w tej właśnie fazie stawiają właściwości powyższych zadań oraz przewidywane warunki ich realizacji?

Oczywiście każda z powyższych grup zadań mieć będzie właściwe sobie cechy specyficzne. Można jednak bez wątplenia wyodrębnić pewne cechy ogólne prowadzenia rajdu niezależnie od rodzaju wykonywanych zadań. Dotyczą one przede wszystkim ugrupowania elementu rajdowego. Dlatego te właśnie kwestie zostaną przeanalizowane w pierwszym podpunkcie.

2.1. Ugrupowanie elementu rajdowego

Przystępując do rozpatrzenia problemu ugrupowania elementu rajdowego podczas działań na tyłach przeciwnika należy przede wszystkim podkreślić zasadniczą różnicę między pierwszą /uprzednio analizowaną/ i drugą fazą rajdu. W pierwszej fazie w centrum uwagi były czas i przestrzeń; sedno działania sprowadzało się do jak najszybszego pokonania przestrzeni /przeciwnik był tylko przeszkodą, unikanie z nim

starcia było cnotą/. W tej natomiast fazie na plan pierwszy wysuwa się już przeciwnik, on jest przedmiotem działania. Kwintesencją tej fazy rajdu stanowi aktywne poszukiwanie, tropienie i atakowanie /czyli w sumie - zwalczanie/ wybranych obiektów przeciwnika, przy jednoczesnym jednak uchylaniu się od zbytecznych starć z innymi jego siłami, nie mieszczącymi się bezpośrednio w celu rajdu.

Mając na uwadze tę właśnie istotną cechę rozpatrywanej tu zasadniczej fazy rajdu należy stwierdzić, że niezależnie od charakteru zadań pomyślnie ich wykonanie w znacznej mierze zależy od jak najlepszego wykorzystania efektu zaskoczenia /operacyjnego, taktycznego/, jaki niewątpliwie wystąpi u przeciwnika w rezultacie wdarcia się na jego tyły znacznego zgrupowania wojsk. Chodzi przy tym jednak nie tylko o wykorzystanie efektu zaskoczenia, ale także o jego potęgowanie. Służyć temu powinno wykonywanie gwałtownych - z reguły krótkotrwałych, ale zdecydowanych, dynamicznych - uderzeń i szybki manewr, będący swoistym przenoszeniem tych uderzeń w kolejne, dla przeciwnika trudne do przewidzenia rejonu /na kolejne obiekty/. Warunkami niezbędnymi do zapewnienia możliwości takiego właśnie działania są: zorganizowane na rozległej przestrzeni oraz ciągle i aktywnie prowadzone rozpoznanie, sprawny obieg informacji /zwłaszcza rozpoznawczej, dowodzenia i współdziałania/, dokładna znajomość i uwzględnianie w decyzjach właściwości terenu oraz elastyczność manewru całego ugrupowania i zdolność do samodzielnego działania wszystkich jego elementów.

Zadania na tyłach przeciwnika wykonywane będą w szczególnie skomplikowanych i specyficznych warunkach. Określa je przede wszystkim fakt działania cały czas wewnątrz ugrupowania nieprzyjaciela. Do ich najważniejszych wyznaczników można zaliczyć: ciągle określone zagrożenie elementu rajdowego, brak sąsiadów w bezpośredniej bliskości, trudności w zaopatrzeniu, ewakuacji i wsparciu, spotęgowane zagrożenie z powietrza, w tym wyjątkowo zwiększone ze strony śmigłowców przeciwpancernych. To wszystko determinuje wymagania wobec sposobów i form działania odpowiednich dla tej fazy rajdu. Szczególnie konkretny wyraz znajduje to we wpływie na ugrupowanie elementu rajdowego.

Z punktu widzenia celu i warunków działania ugrupowanie elementu rajdowego powinno być takie, aby zapewniało: a/ możliwość wykonywania różnorodnych zadań w różnych warunkach operacyjnych /taktycznych/ tak całością sił, jak i ich częściami /wszechstronność bojowa/;

b/ dużą zdolność manewrową wszystkich zgrupowań składowych /manewrowość/; c/ odpowiednią do wymaganego czasu trwania rajdu zdolność do samodzielnego działania w warunkach ciągłego oddziaływania przeciwnika /żywość/. Są to wymagania, które bez wątpienia narzucają określoną specyfikę ugrupowania elementu rajdowego.

Tylko niektórych elementów tej specyfiki można się doszukać w dotychczasowych opracowaniach teoretycznych, jak również w praktyce ćwiczeń. Przeprowadzone badania upoważniają do postawienia tezy o dominacji raczej tradycyjnego podejścia do tego problemu. Dotyczy to zwłaszcza skali operacyjnej, rajdów wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe. Często ich ugrupowanie widzi się w kształcie i strukturze niewiele w istocie odbiegających od modelu ugrupowania typowego dla innych warunków i sytuacji bojowych. W ugrupowaniu operacyjnej grupy manewrowej wyróżnia się więc m.in. pierwszy i drugi rzut lub odwód, grupy artylerii, odwody specjalne, tyły itp.^{26/} Innymi słowy: Do działań rajdowych przenosi się ideę ugrupowania właściwą walce. Raid operacyjnej grupy manewrowej traktuje się tak, jak gdyby to były działania zaczepne /natarcie/ w głębi obrony przeciwnika. A przecież raid i natarcie to nie to samo. Z punktu widzenia wpływu na ugrupowanie wojsk wskazać można co najmniej na dwie zasadnicze między nimi różnice.

1) Pierwsza z nich leży w sferze celów i zadań. W przeciwieństwie do natarcia raid jest sumą realizacji wielu bardzo zróżnicowanych i znacznie rozrzuconych w czasoprzestrzeni zadań jednostkowych. W porównaniu z zadaniami wykonywanymi w ramach natarcia są to zadania o wiele mniej "siłochłonne", przeplatane dłuższymi okresami, w których nie ma bezpośrednich starć z przeciwnikiem. W toku rajdu rzadko raczej zachodzić będzie konieczność jednoczesnego użycia całości dysponowanych sił do wykonania jakiegoś zadania. W sumie: o ile w natarciu większość czasu zajmuje walka z przeciwnikiem prowadzona przy tym jednocześnie większością sił /skupionymi siłami głównymi, pierwszym rzutem/, to w działaniach rajdowych - jest akurat odwrotnie. Większość czasu rajdu zajmuje manewr, wyczekiwanie w zasadzce. Bezpośrednia walka z przeciwnikiem występuje w postaci różnych, o stosunkowo małej skali, epizodów taktycznych. Zwarte ugrupowanie nie jest do tego potrzebne.

2) Drugą istotną ze względu na tworzenie ugrupowania właściwością odróżniającą działania rajdowe od "normalnego" natarcia w głębi obrony przeciwnika jest wynikająca z faktu działania w oderwaniu od pozosta-

łych wojsk własnych całkiem wyjątkowa rola problemu zapewnienia żywotności elementu rajdowego, utrzymywania jego niezbędnej zdolności bojowej. W przeciwieństwie do natarcia odbywa się to w izolacji /przynajmniej częściowej/ od własnego zaplecza, w warunkach samodzielnego działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Warunki te powodują, że odtwarzanie i utrzymywanie zdolności bojowej elementu rajdowego nie może być rozpatrywane jedynie /ani nawet: przede wszystkim/ w kategoriach zabezpieczenia tyłowego /technicznego, medycznego, kwatermistrzowskiego/, że potrzebne są w tym względzie całkowicie nowe rozwiązania. Podział sił na zgrupowania walczące i obsługujące je tyły nie może mieć tutaj racjonalnego zastosowania. Zapewnienie sobie żywotności jest w działaniach rajdowych problemem operacyjnym /taktycznym/, a nie tyłowym.

Obydwie zasygnalizowane wyżej właściwości działań rajdowych w wystarczającym stopniu uzasadniają nieodzowność jakościowo innego niż tradycyjne podejścia do problemu tworzenia ugrupowania wojsk na czas rajdu, które to dalej skrótowo nazywane będzie ugrupowaniem rajdowym. Pierwsza z nich wskazuje na konieczność podziału elementu rajdowego na samodzielne zgrupowania bojowe zdolne do wykonywania różnorodnych co do swego charakteru zadań w różnym miejscu i czasie.^{27/} Nie odpowiada temu wymaganiu spotykany dotychczas podział na pierwszy i drugi rzut /lub odwód/, odwody specjalne, tyły itp. W "normalnym" natarciu dowódca może operować różnymi wyspecjalizowanymi siłami, z których stosownie do potrzeb tworzy w poszczególnych etapach walki różne zgrupowania, przydzielając do związków, oddziałów bądź pododdziałów zmechanizowanych /pancernych/ określone siły wsparcia i zabezpieczenia, kierując w pojawiające się ogniska walki odpowiednie siły i środki /kontrola nad opanowanym terenem daje mu w tym zakresie względną swobodę/. Podczas rajdu taka koncepcja dysponowania siłami nie może być w praktyce realizowana. Przekreśla ją fakt działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Istota rajdu wyklucza "oczyszczanie" terenu z przeciwnika, tworzenie jakiegoś korytarza, po którym mogłyby być swobodnie przemieszczane niebojowe elementy ugrupowania; istota rajdu zakłada raczej swoiste "współgospodarzenie" przestrzenią z przeciwnikiem. W takich warunkach ugrupowanie elementu rajdowego nie może składać się z wyspecjalizowanych członów, zależnych wzajemnie od siebie w relacjach wsparcia i zabezpieczenia.

Jeśli ponadto przyjąć, że ugrupowanie elementu rajdowego nie będzie zwarte, przestrzennie skupione, ale składać się będzie raczej z

samodzielnie działających członów /zgrupowań/, to czyż ma w takiej sytuacji uzasadnienie tworzenie np. grupy artylerii, odwodu przeciwpancernego, oddziału zaporowego /chodzi tu oczywiście o środki lądowe, a ściślej - naziemne/ ? W jaki sposób elementy te mogłyby być wykorzystywane do wykonywania przewidzianych dla nich zadań na dużej przestrzeni kontrolowanej przy tym przez przeciwnika ? Czy byłoby możliwe np. przemanewrowanie odwodu przeciwpancernego, grupy artylerii czy też oddziału przeciwlotniczego z jednego kierunku na inny ? Czy np. dywizjon przeciwpancerny może sam operować w ugrupowaniu przeciwnika ? Czy samodzielnie mogą działać również tyły, odwód inżynierijny, pododdziały chemiczne i inne? Na wszystkie te pytania odpowiedź może być w zasadzie tylko negatywna. Przemawia to jednoznacznie przeciw tworzeniu tradycyjnych elementów ugrupowania, odpowiednich do wykonywania zadań bojowych w czasie walki, ale nieodpowiednich do działania w toku rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Potrzebne jest tworzenie uniwersalnych elementów ugrupowania, włączanie do nich na stałe sił specjalistycznych, integrowanie oddziałów i pododdziałów zmechanizowanych lub czołgów ze specjalistycznymi we wszechstronne organizmy bojowe. Tylko takimi zgrupowaniami /czyli oddziałami i grupami rajdowymi/ dowódca operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego może w miarę swobodnie i skutecznie dysponować podczas działań wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Oczywiście instrumentem takiego działania może być również zgrupowanie śmigłowcowe, jeśli znajdzie się w składzie elementu rajdowego.

Aby zapewnić samodzielność i wymaganą wszechstronność bojową poszczególnych oddziałów i grup rajdowych, należy im przydzielić wszystko, co jest niezbędne do walki i bytowania w ugrupowaniu przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że nie mogą one być jednak zbyt przeciążane niebojowymi siłami i środkami, ograniczającymi przecież manewrowość i operatywność działania. Dadzą się więc tutaj wyróżnić dwie przeciwstawne tendencje: z punktu widzenia długotrwałości samodzielnego działania pożądanym byłoby włączanie w skład oddziałów i grup rajdowych możliwie dużo sił i środków zabezpieczenia; z uwagi zaś na szybkość działania oraz operatywność reagowania na zmieniające się sytuacje - korzystniejsze jest minimalizowanie ich ilości.

Rozwiązaniem pozwalającym przynajmniej w pewnym stopniu pogodzić te dwie tendencje powinno być tworzenie tzw. zgrupowania bazowego, którego zasadniczym przeznaczeniem byłoby zapewnienie możliwości

odtworzenia zdolności bojowych przez poszczególne oddziały /grupy/ rajdowe bez konieczności bezpośredniego włączenia w ich skład nadmiernej ilości sił i środków. Potrzeba tworzenia centralnej bazy, będącej swoistym rezerwuarem żywotności całego elementu rajdowego, występuje szczególnie jaskrawo w rajdach operacyjnych, wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe. Przesądza o tym potrzebna długo-trwałość /kilka dni/ takiego rajdu. W rajdach taktycznych, których to czas trwania nie przekracza jednej doby, potrzeba tworzenia zgrupowania bazowego zazwyczaj nie będzie występować. Nie mniej jednak w niektórych sytuacjach może to być wskazane. Dotyczy to rajdów wykonywanych przez oddziały wydzielone w sile pułku, które ponadto przechodzą do działań rajdowych metodą przenikania /od samego początku rajdu działają w ugrupowaniu rozczłonkowanym na samodzielne grupy rajdowe/.

Tak więc w ugrupowaniu operacyjnej grupy manewrowej /niekiedy i oddziału wydzielonego w sile pułku/ wykonującej rajd na tyłach przeciwnika wyróżnić można dwa rodzaje elementów: zgrupowania bojowe /czyli oddziały lub grupy rajdowe/ i zgrupowanie bazowe /oddział, grupę bazową/. Pierwsze przeznaczone są do walki z przeciwnikiem, do bezpośredniego wykonywania zadań bojowych; drugie - do zapewnienia żywotności tych pierwszych i tym samym całej operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/. W sumie ugrupowanie elementu rajdowego przedstawia sobą kompozycję samodzielnych zgrupowań, zespolonych wspólnym celem oraz nadrzędną myślą przewodnią całego rajdu.^{28/} Jest to więc ugrupowanie pozwalające walczyć z przeciwnikiem nie tyle przez siłowe kruszenie jego oporu, co przez rozsadzanie go od wewnątrz, drogą wyborczego oddziaływania na jego szczególnie ważne elementy. Zapewnia ono możliwość penetracji rozległej przestrzeni, wykonywania różnorodnych zadań na dużym obszarze, a jednocześnie umożliwia szybkość - w razie zaistnienia takiej potrzeby - koncentrację sił w jednym rejonie.^{29/}

Łatwo zauważyć, że takie ugrupowanie jest w swej istocie tożsame z omawianym wcześniej ugrupowaniem rozczłonkowanym tworzonym na czas przenikania. Dlatego rozpatrywane tutaj człony /zgrupowania/ powinny być tworzone zawczasu, już w okresie przygotowawczym. Po wtargnięciu na tyły przeciwnika - już bez potrzeby żadnej reorganizacji - przystępują one do wykonywania nakazanych im zadań. Uwzględniając wnioski z przeprowadzonej uprzednio analizy problematyki przenikania elementu rajdowego na tyły przeciwnika można przyjmować, że ugrupowanie

rajdowe powinno składać się z 6-7 autonomicznych członów /zgrupowań/. Członcy te powinny być w sile: oddziały rajdowe - od batalionu do wzmocnionego pułku zmechanizowanego /czołgów/; grupy rajdowe - od kompanii do batalionu piechoty /czołgów/.

Jaki powinien być skład tych członów? Podobnie jak przy przenikaniu członów bojowych mogą być w sile: oddziały rajdowe od batalionu do pułku; grupy rajdowe - od kompanii do batalionu. Odrębnego rozpatrzenia wymaga natomiast zgrupowanie bazowe. Ponieważ jego zadaniem jest zapewnienie możliwości odtwarzania zdolności bojowych przez poszczególne oddziały /grupy/ rajdowe, to w swym składzie musi ono posiadać przede wszystkim siły i środki tyłowe. Ponadto w zgrupowaniu tym winny bazować śmigłowce, jeśli element rajdowy będzie nimi dysponował. Tutaj też jest miejsce dla stanowiska dowodzenia, a także dla innych sił i środków potrzebnych w jakiejś późniejszej fazie i nie rozdzielonych w danej chwili między oddziały /grupy/ rajdowe. Wszystkie te siły i środki nie mogą oczywiście działać bez osłony oddziałów /pododdziałów/ bojowych - zmechanizowanych lub pancernych.

Dotychczas przyjmowano na ogół, że siły tworzące zgrupowanie bazowe /organizujące rejony bazowy/^{30/} osłaniane są dzięki ich rozmieszczeniu w centrum ugrupowania operacyjnej grupy manewrowej oraz przybliżeniu do nich jej drugiego rzutu lub odwodu ogólnego. Analiza różnych aspektów tego problemu ^{31/} prowadzi do wniosku, że taka koncepcja - pośredniej osłony - może być co prawda skuteczna w warunkach natarcia dywizji /pułku/, ale nie odpowiada ona warunkom działania operacyjnej grupy manewrowej. Tutaj siły osłaniane i osłaniające muszą być zintegrowane w jedno zgrupowanie, zdolne samodzielnie operować w ugrupowaniu przeciwnika. Musi to być zgrupowanie działające pod jednym dowództwem, a nie konglomerat specjalistycznych i bojowych elementów ugrupowania połączonych jedynie więzami współdziałania.

W jakiej zatem sile powinno być tworzone tak rozumiane zgrupowanie bazowe? Odpowiedź warunkowana jest w pierwszej kolejności konkretną funkcją, jaką to zgrupowanie ma spełniać w ramach danego rajdu. Najogólniej rzecz biorąc możliwe są w tym zakresie dwa warianty. Pierwszy - to przeznaczenie zgrupowania bazowego wyłącznie do zapewnienia niezbędnej żywotności operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, do zapewnienia możliwości odtwarzania zdolności bojowych przez poszczególne oddziały /grupy/ rajdowe. Drugim wariantem jest wyznaczenie mu jednocześnie roli sił głównych; zgrupowanie bazowe jest wtedy

nie tylko rezerwuarem /źródłem/ żywotności, ale także koncentracją potencjału bojowego.

W pierwszym wypadku w skład zgrupowania bazowego powinny wchodzić jednostki bojowe /zmechanizowane, pancerne/ tylko w sile niezbędnej do osłony, do zapewnienia bezpiecznego i niezakłóconego funkcjonowania sił bazowych. Liczebność wojsk osłony zależy niewątpliwie od wielkości sił bazowych i wielkości oddziałów /grup/ rajdowych, które będą odtwarzać zdolność bojową w tworzonej w tym właśnie celu przez zgrupowanie bazowe enklawie operacyjnej /taktycznej/. Enklawę rozumie się w niniejszej rozprawie jako w niezbędnym stopniu osłaniany przed przeciwnikiem obszar obejmujący rejon bazowy /tj. rejon rozmieszczenia sił bazowych/ oraz rejon rozmieszczenia oddziału /grupy/ rajdowego odtwarzającego zdolność bojową po powrocie z wykonania zadania /szerzej o tym - w podpunkcie 2.5/.

Przy rozpatrywaniu ilości sił osłony należy ponadto uwzględnić, że ich zadań nie można traktować w kategoriach zwykłego ubezpieczenia, mającego jedynie zyskać czas dla wojsk ubezpieczanych. Osłona jest w tym wypadku działaniem części bojowej zgrupowania bazowego mającym zapewnić niezakłócone funkcjonowanie jego pozostałych sił oraz odpoczynek odtwarzającego w danej chwili zdolność bojową oddziału /grupy/ rajdowego. Jeśli do ubezpieczenia wydziela się zazwyczaj w sumie około $1/4$ posiadanych sił - co stanowi z kolei około $1/3$ sił ubezpieczanych - to do osłony podczas działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika potrzeba ich będzie bez wątpienia znacznie więcej. Szacunkowo można przyjmować, że siły osłony powinny w tym wypadku stanowić co najmniej połowę sił osłanianych. Ilość sił, które mogą znaleźć się w enklawie^{32/} wskazuje zatem, że część bojowa zgrupowania bazowego powinna być co najmniej równa największemu z oddziałów /grup/ rajdowych tworzonych w ramach danej operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/. Uogólniając można przyjąć, że przeciętnie zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji powinno być tworzone na bazie wzmocnionego pułku; operacyjnej grupy manewrowej o większym składzie /korpusu, armii/ - na bazie wzmocnionej dywizji; oddziału wydzielonego - jeśli taka potrzeba w ogóle zaistnieje - na bazie wzmocnionego batalionu.

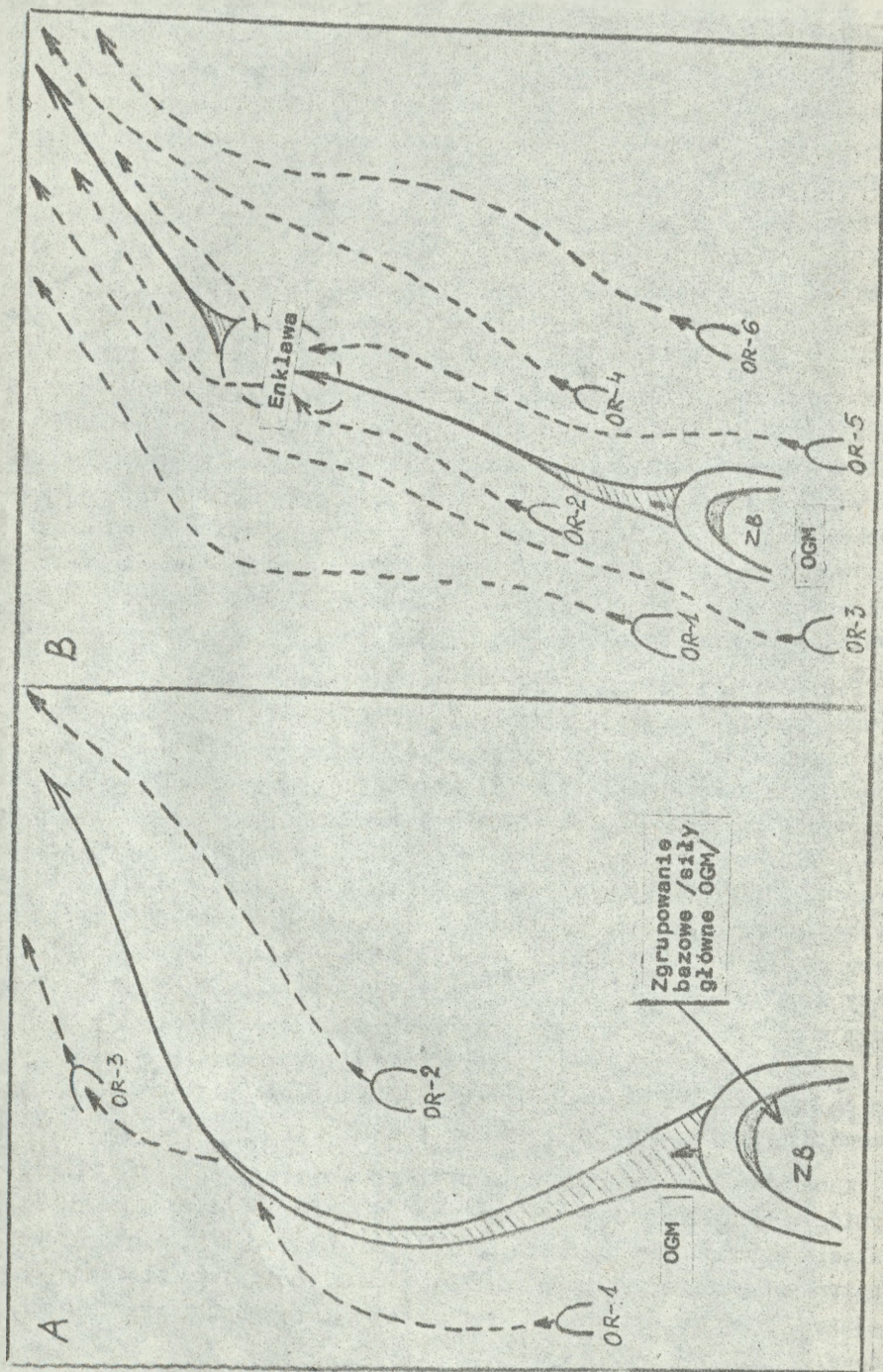
Większy skład będą mieć zgrupowania bazowe, jeśli pełnić będą również funkcję sił głównych /jądra/ elementu rajdowego. Może to mieć miejsce zwłaszcza w takich sytuacjach, gdy głównym zadaniem operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ jest walka z odwodami przeciw-

nika, gdy szczególnie silnie występuje zagrożenie ze strony tych odwodów. Zgrupowanie bazowe musi wtedy nie tylko zapewniać odtwarzanie zdolności bojowych, ale także stanowić pięść uderzeniową, przeznaczoną do rozstrzygnięcia najważniejszych zadań rajdu. W takich sytuacjach w skład zgrupowania bazowego może wchodzić połowa i więcej sił całego elementu rajdowego.

Rekapituluując wnioski z przedstawionych w tym podpunkcie analiz można przyjmować, że ugrupowanie rajdowe powinno składać się ze zgrupowania bazowego stanowiącego mniej więcej $1/4-1/2$ całości sił bojowych elementu rajdowego oraz kilku /2-6/ samodzielnych zgrupowań bojowych - tj. oddziałów /grup/ rajdowych. Wyróżnić się dadzą dwa zasadnicze modele takiego ugrupowania /szkie 44/: zwarte i luźne /rozczyłkowane/. W pierwszym wypadku operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ prowadzi większość swych sił w jednym centralnym zgrupowaniu /którym jest zgrupowanie bazowe/, wysyłając jedynie zależnie od potrzeb pojedyncze oddziały /grupy/ rajdowe do wykonania zadań częściowych; w drugim zaś - działa cały czas siłami podzielonymi na samodzielne oddziały /grupy/ rajdowe, a zgrupowanie bazowe zapewnia im jedynie odtwarzanie zdolności bojowych.

Poszczególne oddziały /grupy/ rajdowe wychodzą na nakazane im kierunki, gdzie zwalczają wyznaczone siły i środki przeciwnika wykonując uderzenia na ich większe skupiska, organizując napady i zasadzki, opanowując i utrzymując ważne obiekty, a po pewnym czasie wracają do zgrupowania bazowego, gdzie odtwarzają zdolność bojową, po czym ponownie - zwłaszcza przy drugim modelu działania - przystępują do kolejnego rajdu. Oddziały /grupy/ rajdowe działają samodzielnie. Dowódca operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ może je w razie potrzeby wspierać kierując do wykonania danego zadania kolejny lub działający w pobliżu oddział /grupę/ rajdowy. W rajdach lądowo-powietrznych jednym z podstawowych środków reagowania na nieprzewidziane potrzeby jest zgrupowanie śmigłowcowe, które może być wykorzystane przede wszystkim do wykonywania błyskawicznych rajdów desantowo-szturmowych na szczególnie groźne obiekty przeciwnika.

Konkretne sposoby działania oddziałów i grup rajdowych zależą oczywiście od rodzaju wykonywanych zadań. Swoją specyfikę ma również działanie zgrupowania bazowego. Zagadnienia te zostaną szczegółowiej rozpatrzone w kolejnych podpunktach, z uwzględnieniem wyróżnionych wcześniej trzech podstawowych grup zadań wykonywanych przez elementy rajdowe.



Szkic 44. Rodzaje ugrupowania rajdowego: A - zwarte; B - luźne /rozcziolkowane/

2.2. Zwalczanie obiektów manewrowych

Zwalczanie manewrowych obiektów /sił i środków/ przeciwnika jest najbardziej powszechną grupą zadań wykonywanych w ramach działań rajdowych. Chodzi tu o obiekty, które stosunkowo często zmieniają miejsce swego rozmieszczenia /pododdziały lub oddziały rakietowe, artyleryjskie, stanowiska dowodzenia, siły i środki walki radioelektronicznej, obiekty tyłowe itp./. Biorąc pod uwagę wielkość, charakter działania, stopień obrony i ochrony poszczególnych obiektów można oceniać, że do ich zwalczania nie będzie z reguły konieczne angażowanie całości sił operacyjnej grupy manewrowej lub nawet oddziału wydzielonego; najczęściej wystarczy użycie pojedynczych oddziałów i grup rajdowych. Na nich będzie spoczywał więc główny ciężar zwalczania manewrowych obiektów przeciwnika.

Cechy charakterystyczne obiektów narzucają niewątpliwie pewną specyfikę zwalczania każdego z nich. Np. zwalczanie środków napadu jądrowego /i w ogóle środków rażenia/ - to przede wszystkim ich niszczenie; zwalczanie stanowisk dowodzenia z kolei nie zawsze musi polegać na ich niszczeniu, często wystarczy jedynie ich nękanie, zmuszanie do zmiany miejsca rozmieszczenia itp.; zwalczanie elementów systemu logistycznego nierzadko obejmuje obok sfery destrukcyjnej również zdobywanie określonych zasobów materiałowych, które mogą być spożytkowane na zaspokojenie własnych potrzeb. Niezależnie jednak od rodzaju obiektu podstawowymi składnikami akcji rajdowych mających na celu ich zwalczanie będą: wczesne zlokalizowanie obiektu i następnie ciągłe śledzenie go /tropienie, jeżeli zmienia swe położenie/ do czasu wykonania nań uderzenia; w miarę skryte i szybkie podejście oddziału rajdowego /oddziału wydzielonego, grupy rajdowej/ w rejon rozmieszczenia lub na drogę przesuwania się obiektu; wykonanie błyskawicznego i zaskakującego uderzenia /napadu ogniowego/; szybki odskok z miejsca akcji, przejście na nowy kierunek i podejście do innego obiektu /niekiedy przygotowanie kolejnej akcji na ten sam obiekt/.

Powodzenie w zwalczaniu manewrowych obiektów w szczególnie dużym stopniu zależy od ich rozpoznania. Decydujące znaczenie ma zwłaszcza ciągłość, przekazywania informacji rozpoznawczej. Poszczególne oddziały i grupy rajdowe muszą być niejako "naprowadzane na cel" przez system

rozpoznawczy. Takie potrzeby wynikają z niedużej na ogół wielkości zwalczanych obiektów oraz znacznej częstotliwości zmiany ich lokalizacji na stosunkowo rozległym obszarze zainteresowania elementu rajdowego. Zauważmy, że na plan pierwszy wybija się tu umiejscowienie obiektu, a nie rozpoznanie jego struktury lub funkcjonowania. Są to bowiem obiekty na ogół typowe, o znanym wcześniej orientacyjnie składzie i zasadach działania.

Właściwie funkcjonujący system rozpoznania jest podstawowym warunkiem ^{szybkiego} podejścia oddziału rajdowego /wydzielonego, grupy rajdowej/ do nakazanego obiektu oraz wykonania nań zaskakującego uderzenia. Największe możliwości w tym względzie mają zgrupowania śmigłowcowe. Zgrupowaniom pancernym /zmechanizowanym/ będzie o wiele trudniej zaskoczyć przeciwnika. Jeśli zatem element rajdowy będzie dysponował śmigłowcami, to powinien wykorzystać je do zwalczania najważniejszych i najruchliwszych, trudnych do tropienia obiektów.

Zgrupowania śmigłowcowe mogą zwalczać poszczególne obiekty samodzielnie, wykonując nań uderzenia ogniowe, a przede wszystkim rajdy desantowo-szturmowe. Często jednak - zwłaszcza przy zwalczaniu większych obiektów - ekonomiczniejsze może okazać się użycie go wspólnie ze zgrupowaniem pancernym /zmechanizowanym/. W takich wypadkach rola zgrupowania śmigłowcowego /oddziału lub grupy desantowo-szturmowej/ polegać będzie głównie na wiązaniu walką przeciwnika do czasu podejścia zgrupowania pancernego /zmechanizowanego/, na nękanii, zmuszaniu danego obiektu do opuszczenia dogodnego do obrony lądowej rejonu, "kierowaniu" przeciwnika we wcześniej przygotowane zasadzki itp. Wielu przykładów tego typu kombinacji działań w wymiarze lądowo-powietrznym dostarczają wojny lokalne po 1945 roku, a zwłaszcza działania wojsk amerykańskich podczas wojny w Wietnamie.^{33/}

Przeciwnik może stosować dwie metody obrony swoich obiektów przed atakami rajdowymi. Po pierwsze może wzmoc ich bezpośrednią obronę i ochronę, wydzielając do tego celu dodatkowe pododdziały /oddziały/ wojsk pancernych i zmechanizowanych. Nie może naturalnie tak postępować w stosunku do wszystkich zagrożonych obiektów. Liczyć się więc należy ze wzmocnieniem obrony obiektów szczególnie ważnych i jednocześnie stosunkowo mniej ruchliwych, bardziej ociężałych /np. elementów systemu tyłowego/. Do zwalczania tego rodzaju obiektów konieczne będzie często angażowanie więcej niż jednego oddziału rajdowego /grupy rajdowej/. O powodzeniu w takich wypadkach decydować będzie z reguły silne jedno-

czesne uderzenie z kilku kierunków.

Obiekty mniejsze oraz bardziej ruchliwe bronić się będą głównie pośrednio, przez uchylanie się przed uderzeniami, unikanie sił rajdowych, częstą zmianę rejonu rozmieszczenia. Na tym tle ujawnia się dodatkowa korzyść działania elementu rajdowego w ugrupowaniu luźnym /rozczłonkowanym/, zapewniającym pokrycie potencjalnym oddziaływaniem jednocześnie dużej przestrzeni. Manewrowość obiektów przeciwnika, metoda uchylania się od uderzeń rajdowych, nie jest wówczas bronią w pełni skuteczną. Dany obiekt odchodząc spod uderzenia jednego oddziału rajdowego /grupy rajdowej/ dostaje się w obszar oddziaływania drugiego. Zapewniona jest w ten sposób ciągłość oddziaływania na różne obiekty przeciwnika w toku całego rajdu. Taką metodę można nazwać zwalczaniem strefowym /szkic 45 A/. Oczywiście zwalczanie tego rodzaju nie może być sumą przypadkowych akcji poszczególnych oddziałów /grup/ rajdowych - chociaż i takich z pewnością będzie sporo - ale musi być koordynowane, kierowane na podstawie przewidywań przez dowódcę operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/.

Niekiedy w zwalczaniu manewrowych obiektów stosowana może być również inna metoda, którą można określić mianem selektywnego tropienia /szkic 45 B/. Polega ona na tym, że dany oddział rajdowy /grupa rajdowa/ cały czas zwalcza jeden wyznaczony jej obiekt. Metoda ta może mieć zastosowanie wtedy, gdy nie uda się rozbić określonego obiektu jednym uderzeniem, za jednym podejściem; trzeba go więc właśnie tropić, ścigać, nękać w czasie przegrupowania, urządzić nań zasadzki na drogach marszu itp. Dotyczyć to może zwłaszcza takich sytuacji, gdy konieczne jest bezwzględne rozbitcie /zniszczenie/ danego obiektu i nie udało się tego dokonać w pierwszym uderzeniu. Metoda selektywnego tropienia może być również zastosowana w odniesieniu do wybranych obiektów o nadzwyczaj ważnym znaczeniu w danej fazie operacji /walki/. Może to np. dotyczyć: środków napadu jądrowego w okresie bezpośrednio poprzedzającym przejście do działań z użyciem broni jądrowej; stanowisk dowodzenia w czasie przygotowywania przez przeciwnika przeciwuderzenia czy kontrataku; środków przeciwlotniczych w czasie przygotowywania i przeprowadzania operacji desantowej. Metoda ta okazać się powinna skuteczną również w zwalczaniu obiektów, które mogą funkcjonować tylko na postoju; zmuszanie ich do ciągłego manewrowania jest równoznaczne z wytrąceniem możliwości spełniania przez nie swoich funkcji /w znacznej mierze dotyczy

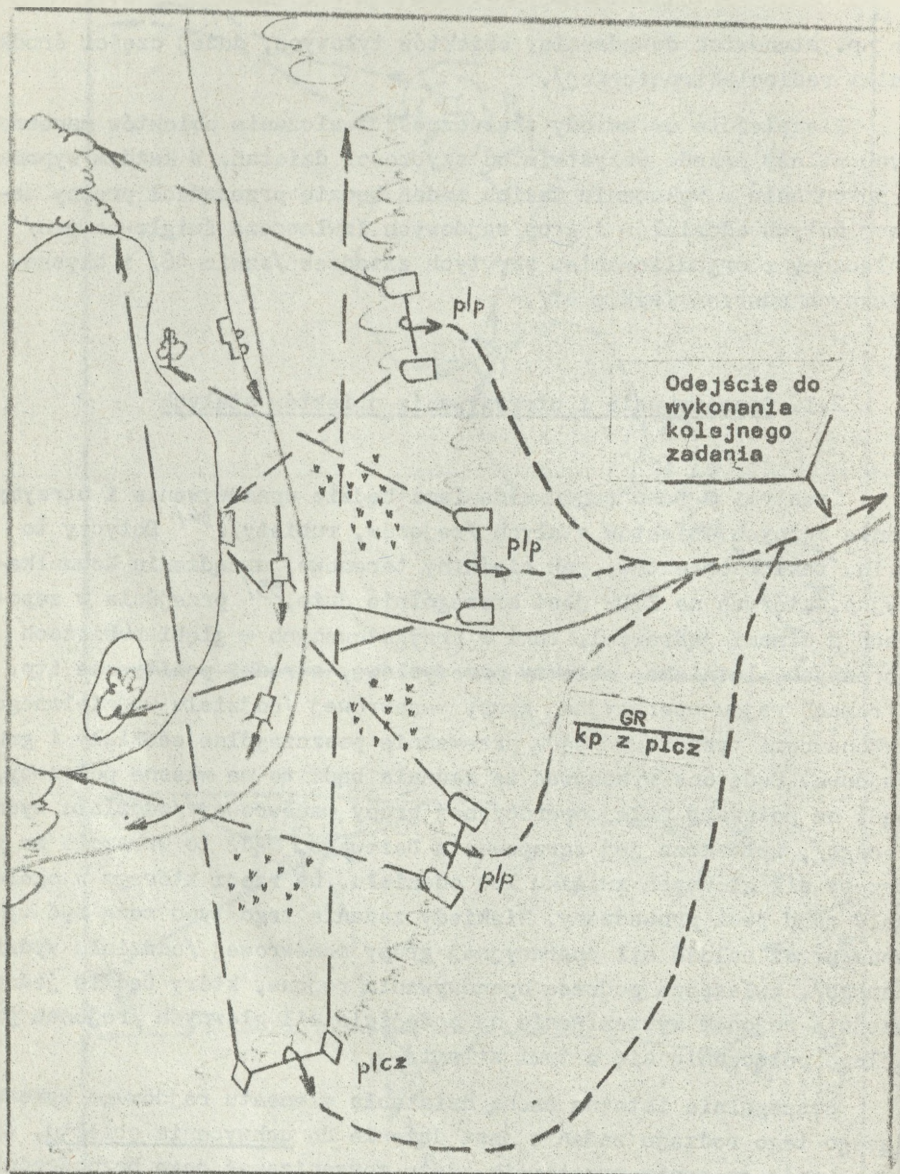
to np. stanowisk dowodzenia, obiektów tyłowych, dużej części środków walki radioelektronicznej/.

Niezależnie od metody skuteczność zwalczania obiektów manewrowych zależy przede wszystkim od szybkości działań. W każdym wypadku o powodzeniu w wykonaniu takich zadań będzie przesądzał prężny manewr małych oddziałów i grup rajdowych /zwłaszcza śmigłowcowych/ połączony z organizowaniem skrytych zasadzek /szkie 46/ i błyskawicznych uderzeń /szkie 47/.

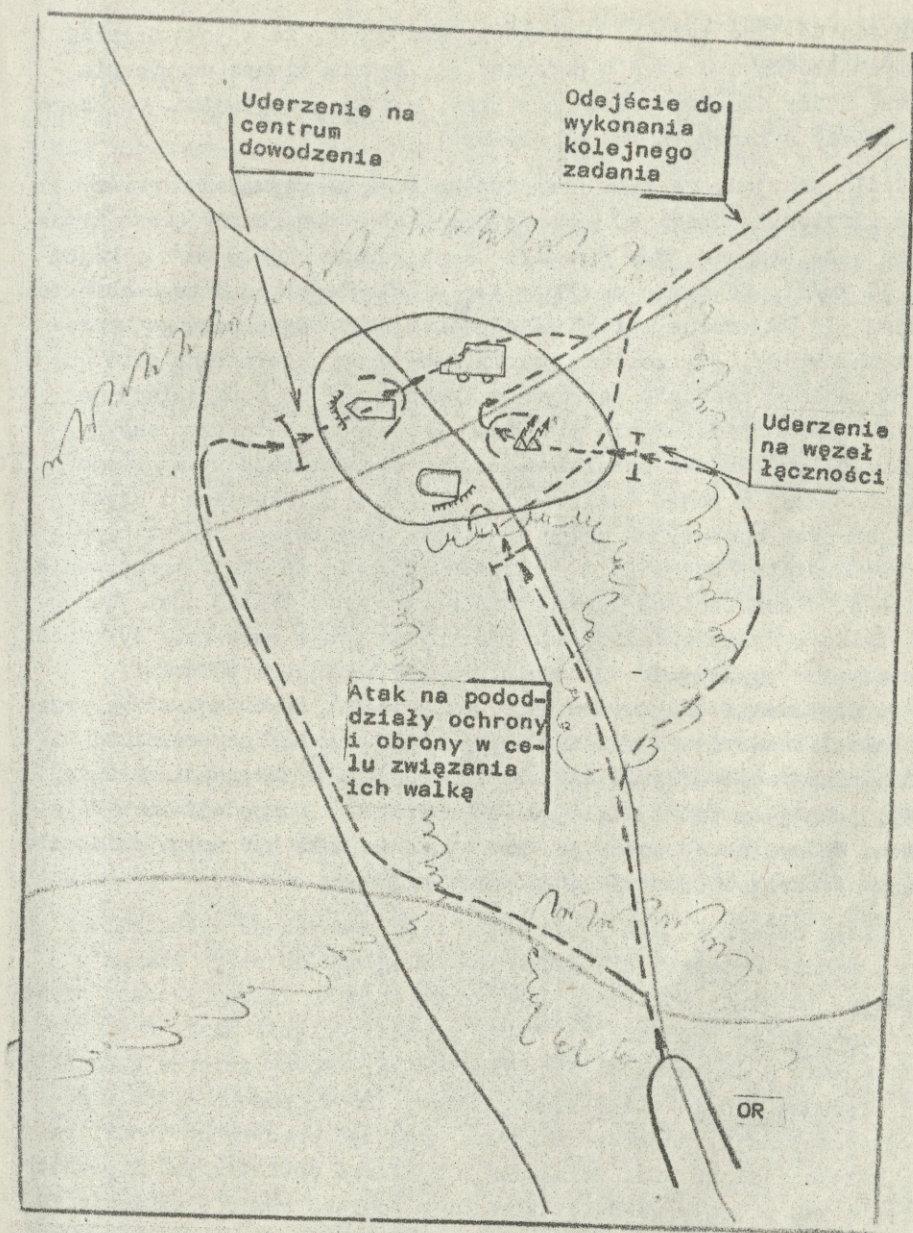
2.3. Opanowywanie i utrzymywanie obiektów stałych

Częstymi w toku rajdu zadaniami będzie opanowywanie i utrzymywanie różnych obiektów stałych /rejonów, rubieży/.^{34/} Dotyczy to m.in. takich obiektów, jak cieżniny terenowe, urządzenia komunikacyjne, których na ZTDW jest szczególnie dużo,^{35/} przejścia w zaporach z minami jądrowymi, luki w przygotowanych w głębi rubieżach obronnych, lotniska, obiekty przemysłowe, ośrodki polityczne itp. W ramach rajdu operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ wykonawcami tych zadań będą przeważnie poszczególne oddziały i grupy rajdowe. Będą one wykonywać te zadania bądź to na własne potrzeby, bądź na potrzeby całej operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, zwłaszcza jej zgrupowania bazowego, bądź to wreszcie na potrzeby sił głównych związku lub oddziału, na rzecz którego w ogóle cały rajd jest prowadzony. Niekiedy zadanie tego typu może być wykonywane przez całość sił operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, zwłaszcza podczas opanowywania rejonu, który będzie jednocześnie rejonem wyczekiwania na podejście sił głównych /rejonem przyszłego połączenia się z tymi siłami/.

Szczególnie istotną cechą działania elementu rajdowego wykonującego tego rodzaju zadanie jest dążenie do uchwycenia obiektu, tj. opanowania go zanim przeciwnik zdąży zorganizować jego bezpośrednią obronę. Wyraża się to w dążeniu do uprzedzenia tych sił przeciwnika, które może on skierować do obsadzania obiektu dotąd nie bronionego lub wzmożenia sił już go broniących. Można przewidywać, iż w większości wypadków w sytuacji, w której możliwe będzie w ogóle wykonywanie rajdów w ugrupowaniu przeciwnika, nie będzie on miał możliwości obsadzania i bezpośredniego bronienia wielu ważnych obiektów znajdu-



Szkic 46. Zasadzka grupy rajdowej na kolumnę baterii artylerii rakietowej



Szkieł 47. Atak oddziału rajdowego na stanowisko dowodzenia

jących się na jego tyłach. Dlatego wypada uznać, że w toku działań rajdowych stosunkowo często pojawiać się będzie szansa uchwycenia obiektu, który nie jest obsadzony przez wojska przeciwnika. Od czego zatem zależy wykorzystanie tej szansy?

Jeśli przyjmując, że siły przeciwnika mogą na zajmowanym przez siebie terytorium osiągnąć przeciętnie około dwa razy większe tempo działań niż tempo rajdu, /średnie tempo marszu ok. 20 km/h/, rajdu - ok. 10 km/h/, to o ile znajdują się w odległości od danego obiektu większej niż dwukrotna odległość elementu rajdowego, mogą go uprzędzić tylko wtedy, gdy zostaną przerzucone drogą powietrzną albo gdy element rajdowy zostanie zatrzymany /opóźniony/ na podejściach do obiektu. W przedsięwzięciu pierwszej groźby uczestniczyć muszą z reguły siły i środki przełożonego. Sam element rajdowy ma w tym zakresie raczej skromne możliwości. Jedynie w działaniach z użyciem broni jądrowej operacyjna grupa manewrowa dysponująca taką bronią może ewentualnie obezwładnić przygotowujące się do akcji zgrupowanie desantowe. W działaniach konwencjonalnych szansy takiej upatrywać można tylko w dysponowaniu przez operacyjną grupę manewrową systemami rozpoznawczo-ogniowymi /bronią o dużym zasięgu i celności/. Również posiadanie śmigłowców daje pewną szansę zapobiegawczego przeciwdziałania manewrowi powietrznemu /śmigłowcowemu/ przeciwnika. Więcej natomiast może uczynić sam element rajdowy w zażegnaniu drugiej groźby, jaką jest zatrzymanie go lub opóźnienie na podejściach do obiektu. Jednym ze sposobów jej zmniejszenia może być m.in. działanie w luźnym /rozczłonkowanym/ ugrupowaniu rajdowym.

Jeżeli odległość sił przeciwnika skierowanych do obsadzenia obiektu będzie mniejsza niż dwukrotna odległość do niego elementu rajdowego, to wtedy możliwość uchwycenia obiektu zależy przede wszystkim od opóźnienia tych sił.^{36/} Takie przedsięwzięcie jest trudne do zrealizowania w stosunku do sił przeciwnika, które zmierzają do obiektu z kierunku innego niż element rajdowy. Znow, podobnie jak w poprzedniej sytuacji, najskuteczniejsze mogą być precyzyjne środki rażenia dużego zasięgu oraz działania w wymiarze powietrznym. O pewnych możliwościach w tym względzie można więc dopiero mówić w odniesieniu do rajdów operacyjnych /wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe działające w wymiarze lądowo-powietrznym/.

Elementy rajdowe o innym składzie /operacyjne grupy manewrowe nie dysponujące śmigłowcami, oddziały wydzielone, oddziały rajdowe/

mogą opóźnić przeciwnika tylko przez użycie do tego części swych sił /oddziałów i grup rajdowych/. W określonych sytuacjach zadanie takie mogą wykonywać oddziały /grupy/ rajdowe, które działają już poza rubieżą, na której znajduje się dany obiekt. Ma wówczas miejsce współdziałanie dwóch oddziałów /grup/ rajdowych, z których jeden powstrzymuje podchodzący z głębi odwód przeciwnika, a drugi opanowuje obiekt i organizuje jego obronę. Sytuacje takie jednakże będą zjawiskiem raczej sporadycznym. Najczęściej bowiem opanowanie obiektu będzie zadaniem tego zgrupowania bojowego, które jest już najbardziej wysunięte do przodu w stosunku do pozostałych.

Częściej spotykanym zjawiskiem może być natomiast samodzielne opóźnianie sił przeciwnika zmierzających do danego obiektu z mniej więcej tego samego kierunku, co element rajdowy /a więc wycofujących się/. Odbywać się to może przez zmanewrowanie na kierunek wycofania się przeciwnika części sił elementu rajdowego. Taki sposób może mieć zastosowanie wobec sił przeciwnika wycofujących się w niezbyt dużej odległości od elementu rajdowego i jednocześnie znajdujących się w większej niż on odległości od danego obiektu.

Przedstawione dotąd możliwości i sposoby działania mające zapewnić uprzedzenie przeciwnika i uchwycenie obiektu wskazują, że w rajdach pancernych nie będzie to zadanie łatwe do zrealizowania. Uwzględniając, że elementy rajdowe mieć będą stosunkowo małe /w sensie przestrzennym i czasowym/ możliwości opóźniania wojsk przeciwnika zmierzających do obsadzenia obiektu będącego akurat celem rajdu, uzasadnione staje się poszukiwanie innych metod postępowania mogących stworzyć szansę uchwycenia obiektu. Szczególne znaczenie tego problemu wynika z faktu, że uchwycić i utrzymać obiekt można kilkukrotnie mniejszymi siłami od tych, których należałoby użyć w sytuacji, gdyby zachodziła konieczność jego uprzedniego zdobywania.^{37/} Jeśli przykładowo do opanowania /i potem obrony/ jakiegoś obiektu przez jego uchwycenie może wystarczyć w danej sytuacji użycie jednego oddziału rajdowego /grupy rajdowej/, to w razie konieczności wykonania tego samego zadania w warunkach, gdy przeciwnika nie uda się uprzedzić i trzeba będzie zdobywać obiekt, angażowana będzie musiała być najczęściej cała operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/.

Jedną ze skutecznych w niektórych sytuacjach metod zwiększenia możliwości uprzedzenia przeciwnika i uchwycenia obiektu może być działanie o celu alternatywnym.^{38/} Istota tej metody zasadza się na

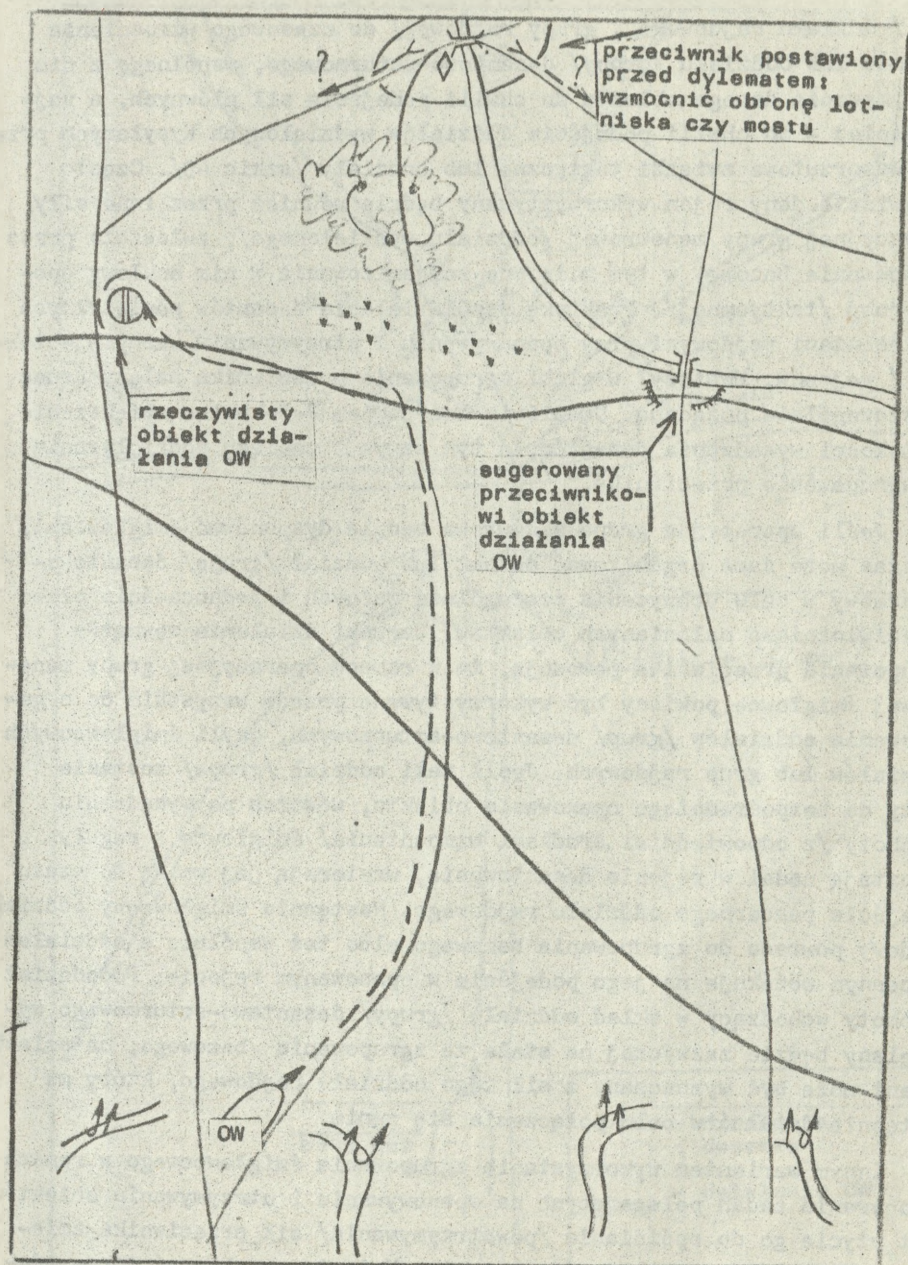
wprowadzeniu przeciwnika w błąd co do rzeczywistego celu rajdu, w tym zaś konkretnym wypadku - co do rzeczywistego obiektu, który ma być opanowany. Polega ona na tym, że element rajdowy przez jak najdłuższy czas działa w kierunku, z którego ma możliwość zagrożenia jednocześnie co najmniej dwóm obiektom. Stawia to przeciwnika przed dylematem, opóźnia powzięcie przez niego decyzji, a tym samym i skierowanie sił do obsadzenia obiektu.^{39/}

Alternatywnością cechować się będzie np. działanie oddziału wydzielonego, który ma opanować lotnisko, jeżeli jak najdłużej zmierzał on będzie w kierunku z którego ma taką samą możliwość opanowania lotniska, jak i innego ważnego obiektu /np. przeprawy przez przeszkodę wodną/. Działanie po drogach jednoznacznie prowadzących do lotniska i oddalających się od przeprawy ułatwi ocenę przeciwnikowi i umożliwi wcześniejsze skierowanie sił do obrony pierwszego z tych obiektów /szkiec 48/.

Działanie o celu alternatywnym najczęściej związane jest z pewnym wydłużeniem drogi i czasu dojścia do obiektu. Jeśli jednak zwiększa się przez to w danej sytuacji szansa uprzedzenia przeciwnika i uchwycenia obiektu, to taki sposób działania bez wątpienia celowo jest zastosować. Wypada zauważyć, że pierwiastki działania o celu alternatywnym kryją się w samej istocie luźnego /rozcłonkowanego/ ugrupowania rajdowego. Działając kilkoma zgrupowaniami na znacznej przestrzeni element rajdowy przez cały czas potencjalnie zagraża jednocześnie większej liczbie obiektów.

Największą szansę uprzedzenia przeciwnika i uchwycenia obiektu mają wojska przerzucane drogą powietrzną. Dlatego do opanowywania szczególnie ważnych obiektów wykorzystywane będą desanty powietrzne, zwłaszcza śmigłowcowe, oraz oddziały /grupy/ desantowo-szturmowe. Mogą one być organizowane i wysadzane na kierunku rajdu przez siły główne nacierającego związku operacyjnego /taktycznego/.^{40/} Niekiedy jednak mogą stanowić integralny element rajdu. Odnosi się to do rajdów lądowo-powietrznych wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe dysponujące własnymi /przydzielonymi/ śmigłowcami.

W pierwszym wypadku będzie to z reguły opanowywanie obiektów /rejonów, rubieży/, które mają być następnie utrzymywane do czasu podejścia sił głównych nacierającego związku operacyjnego /taktycznego/. Rola wykonującej rajd operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ polegać więc będzie najczęściej na wydzieleniu części

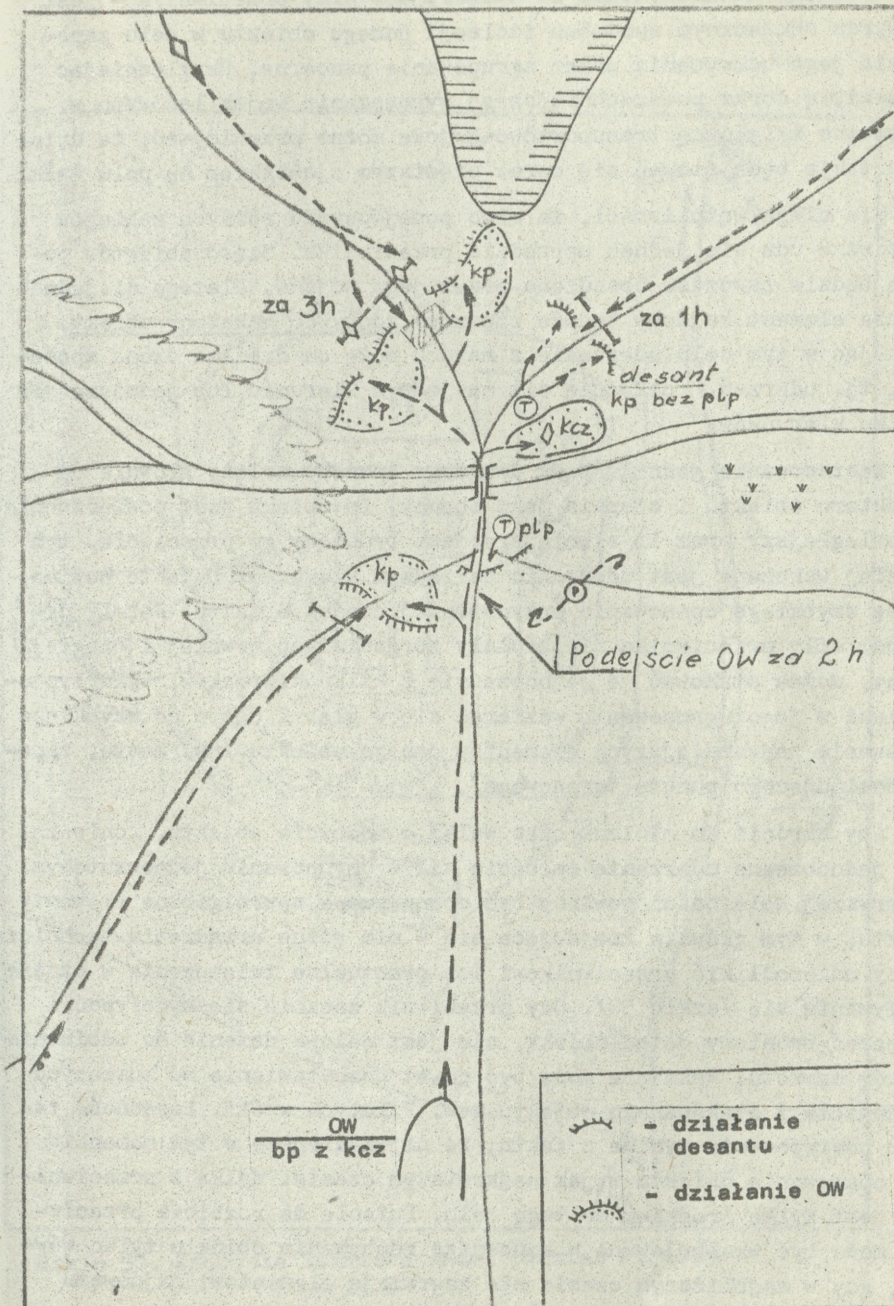


Szkic 48. Istota działania o celu alternatywnym

sił /oddziału rajdowego, grupy rajdowej/ do czasowego wzmocnienia desantu lub oddziału /grupy/ desantowo-szturmowego, wspólnego z nim utrzymywania danego obiektu do chwili podejścia sił głównych, a najczęściej - do chwili podejścia oddziałów wydzielonych wysyłanych przez pierwszorzutowe związki taktyczne lub oddziały /szkie 49/. Często oczywiście dany rejon wykorzystywany będzie również przez inne siły operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, zwłaszcza przez zgrupowanie bazowe, w tym m.in. do zorganizowania w nim enklawy operacyjnej /taktycznej/. Praktykę współdziałania desantów powietrznych z elementami rajdowymi przy opanowywaniu i utrzymywaniu ważnych obiektów /rejonów, rubieży/ w głębi ugrupowania przeciwnika należy uznać za szczególnie pożądaną. Umożliwia ona bowiem 2-3-krotne zwiększenie głębokości wysadzania desantów, a tym samym zasięgu oddziaływania na ugrupowanie przeciwnika.^{41/}

Jeśli operacyjna grupa manewrowa będzie dysponować śmigłowcami, wówczas może sama organizować desant lub oddział /grupę/ desantowo-szturmowy w celu uchwycenia szczególnie ważnych i jednocześnie słabo przeciwlotniczo osłanianych obiektów. Warunki działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika powodują, że w ramach operacyjnej grupy manewrowej śmigłowce powinny być wykorzystywane przede wszystkim do organizowania oddziałów /grup/ desantowo-szturmowych, czyli śmigłowcowych oddziałów lub grup rajdowych. Jeśli taki oddział /grupa/ zostanie użyty do bezpośredniego opanowania obiektu, wówczas po wysadzeniu piechoty /z odpowiednimi środkami wzmocnienia/ śmigłowce z reguły pozostają nadal w rejonie desantowania, wspierają jej walkę do czasu podejścia pancernego oddziału rajdowego. Następnie śmigłowcowy oddział rajdowy powraca do zgrupowania bazowego albo też wspólnie z oddziałem pancernym oczekuje na jego podejście w opanowanym rejonie. Pododdział piechoty wchodzący w skład oddziału /grupy/ desantowo-szturmowego wydzielany będzie zazwyczaj na stałe ze zgrupowania bazowego; natomiast desant może być wyznaczany z sił tego oddziału rajdowego, który ma następnie działać w celu połączenia się z nim.

Innym wariantem wykorzystania zgrupowania śmigłowcowego w ramach wykonywania zadań polegających na opanowywaniu i utrzymywaniu obiektów jest użycie go do opóźniania /powstrzymywania/ sił przeciwnika zmierzających do obsadzenia danego obiektu. Może to przybierać formę uderzeń /napadów/ ogniowych na maszerujące kolumny albo też rajdów desantowo-szturmowych. Szczególnie ta druga forma - ze względu na możliwość



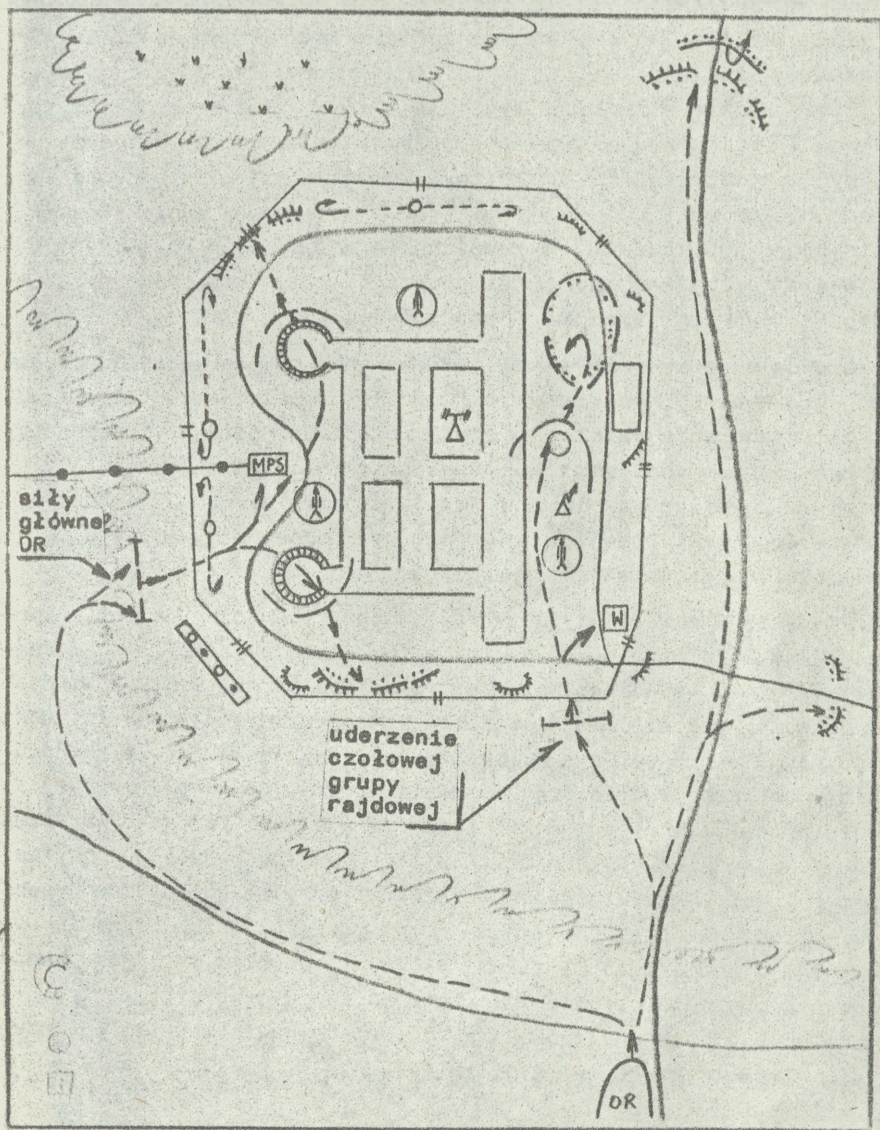
Szkic 49. Połączenie się oddziału wydzielonego z desantem śmigłowcowym

długotrwałego oddziaływania na maszerujące siły przeciwnika - jest nad wyraz skutecznym sposobem izolacji danego obiektu w celu zapewnienia jego uchwycenia przez zgrupowanie pancerne. Uwzględniając perspektywę coraz powszechniejszego wyposażania wojsk lądowych w nowoczesne śmigłowce transportowo-bojowe można przewidywać, że działania takie będą stawać się coraz częstszym zjawiskiem na polu walki.

Nie ulega wątpliwości, że mimo podejmowania różnych zabiegów nie zawsze uda się jednak uprzedzić przeciwnika. Część obiektów ponadto będzie zawczasu obsadzana przez jego wojska. Dlatego niejednokrotnie element rajdowy będzie zmuszony zdobywać nakazany obiekt. Wykonując w tym celu uderzenie z marszu może on działać dwoma sposobami, tj. uderzać całością sił na jednym kierunku lub jednocześnie z kilku kierunków.

Zastosowanie jednego bądź drugiego sposobu zależy głównie od charakteru obiektu i stopnia jego obrony. Im obiekt jest powierzchniowo rozleglejszy oraz im silniejszy jest broniący go przeciwnik, tym bardziej wskazane jest uderzanie na jednym kierunku. Daje to bowiem szansę szybkiego opanowania przynajmniej części obiektu. Jeżeli natomiast siły przeciwnika nie zdołały zorganizować trwałej i ciągłej obrony, można atakować je jednocześnie z kilku kierunków, wykorzystując luki w jego ugrupowaniu wdzierać się w głąb i dążyć do szybkiego opanowania najważniejszych elementów danego obiektu /np. mostu, zapory, dominującego punktu terenowego/.

Aby skrócić do minimum czas walki o zdobycie obiektu, konieczne jest jednoczesne uderzenie całością sił w ugrupowaniu jednorzutowym. W pierwszej kolejności powinny być opanowywane newralgiczne elementy obiektu, w tym głównie znajdujące się w nim różne urządzenia techniczne, aby uniemożliwić przeciwnikowi ich ewentualne zniszczenie w czasie wycofywania się /szkic 50/. Gdy przeciwnik zacznie się wycofywać i opuszczać broniony dotąd obiekt, nie jest celowe dążenie do odcinania mu dróg odwrotu. Wskazane może być nawet pozostawianie mu kuszących do odejścia z atakowanego obiektu tzw. "złotych wrót". Zasadność takiego postępowania wynika z faktu, że najważniejsze w tym momencie jest opanowanie obiektu w jak najkrótszym czasie. Walka z przeciwnikiem jest tylko środkiem do tego celu. Dążenie do rozbicia przeciwnika może być w kalkulowane w koncepcję zdobywania obiektu tylko wówczas, gdy w najbliższym czasie nie zagrażają elementowi rajdowemu inne siły i w związku z tym nie jest niezbędne jak najszybsze umocnie-



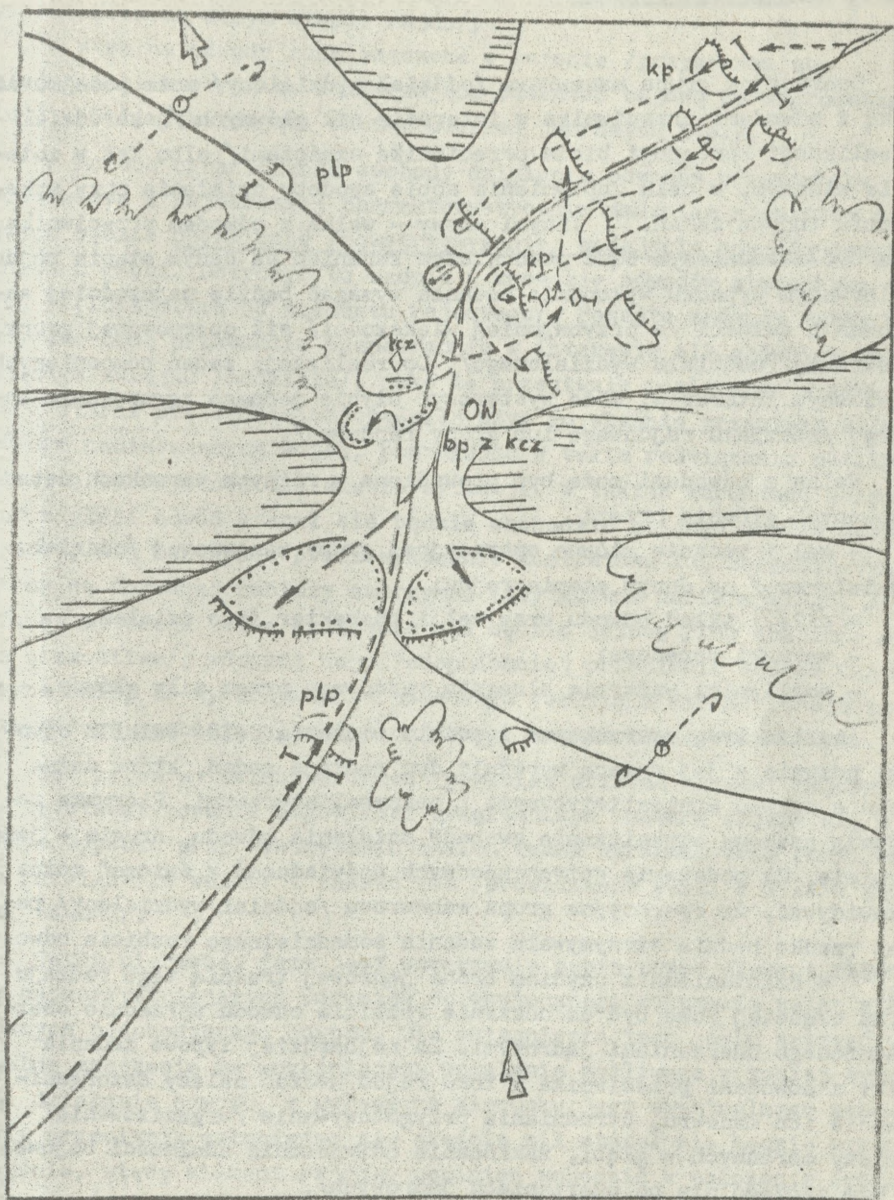
Szkic 50. Zdobyć lotniska przez oddział rajdowy.

nie się w opanowanym obiekcie.

Po opanowaniu obiektu /często już w trakcie jego opanowywania/ element rajdowy przechodzi do organizowania obrony określonej, skupiając główny wysiłek na kierunku najbardziej zagrożonym ewentualnym zagrożeniem sił przeciwnika /szkic 51/. Walka o utrzymanie obiektu toczyć się będzie w napiętej sytuacji i często w zmieniających się warunkach. Brak czasu na dokładne przygotowanie obrony rekompensowany być musi szczególnie umiejętnym wykorzystaniem walorów terenu. Obrona obiektu musi być aktywna i wysoce manewrowa, zdolna do odparcia uderzeń przeciwnika z różnych kierunków. Dużą rolę spełnia więc w niej silny i ruchliwy odwód /przede wszystkim pancerny, a w rajdach lądowo-powietrznych - również śmigłowcowy/.

Główną właściwością obrony opanowywanych w czasie rajdu obiektów jest jej czasowość, względna krótkotrwałość. Zależnie od tego, jaki jest cel opanowania obiektu /w czym interesie jest on opanowany/, może być broniony do czasu jego wykorzystania bądź to przez inny oddział rajdowy /grupę rajdową/, bądź to przez zgrupowanie bazowe, bądź też do chwili podejścia oddziału wydzielonego wysłanego ze składu nacierających wojsk pierwszego rzutu.

Pierwsze dwa warianty dotyczą sytuacji, gdy dany obiekt opanowany jest w interesie /na potrzeby/ pozostałych sił elementu rajdowego. W wielu wypadkach może to być obrona bardzo krótkotrwała, potrzebna np. jedynie do zapewnienia przeprawy przez opanowany most kolejnego oddziału rajdowego. Na dłuższy czas /kilka do kilkunastu godzin/ konieczne będzie organizowanie obrony, gdy w opanowanym rejonie przewidziane jest rozwinięcie zgrupowania bazowego /tworzenie enklawy/. Specjalną odmianą działań tego rodzaju będzie opanowywanie i następnie utrzymywanie rejonu /obszaru/ przyszłego /po zakończeniu rajdu/ połączenia się operacyjnej grupy manewrowej lub oddziału wydzielonego z nacierającymi siłami głównymi. Problem ten, jak również sprawa utrzymywania obiektów na rzecz podchodzących sił głównych zostaną szerzej przeanalizowane przy rozpatrywaniu kwestii połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi.



Szkic 51. Obrona przesmyku między jeziorami

2.4. Walka z odwodami

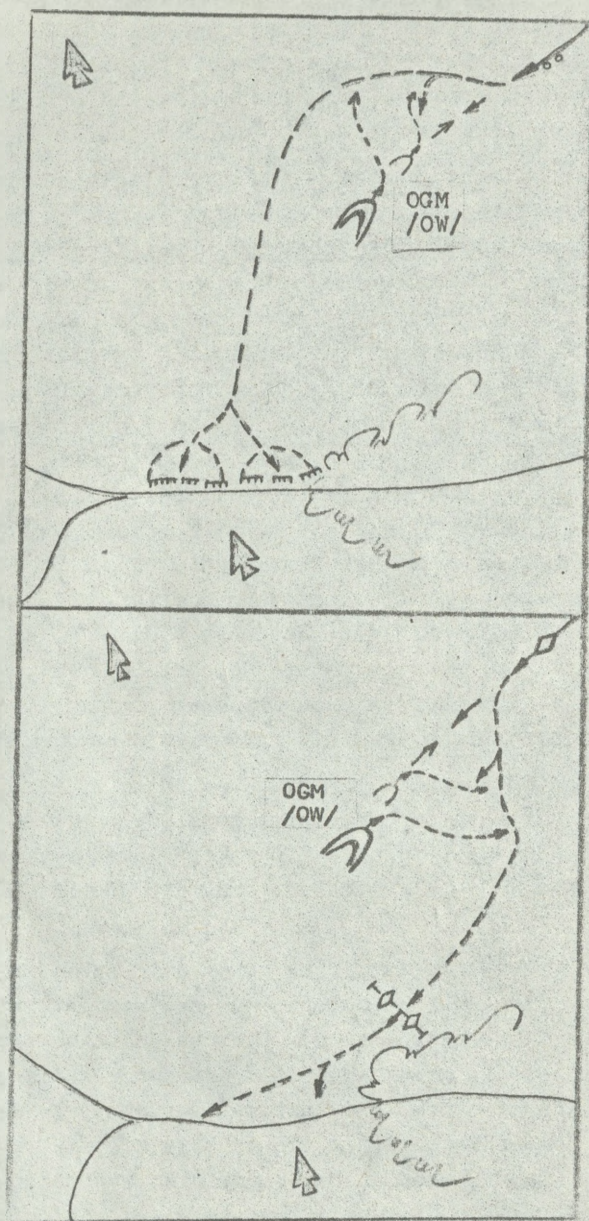
Operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może podejmować walkę z odwodami przeciwnika w interesie sił głównych /jako udział w realizacji koncepcji bicia przeciwnika częściami/ albo też w interesie własnym, w celu zapewnienia sobie swobody działania przy wykonywaniu innych zadań.^{42/} Innymi słowy - walka z odwodem przeciwnika może być zasadniczym bądź pomocniczym zadaniem na danym etapie rajdu. W pierwszym wypadku wykonanie zadania wymagać będzie najczęściej zaangażowania całości /a przynajmniej większości/ sił operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/. Do realizacji zadań pomocniczych, we własnym interesie, może wystarczyć użycie jednego zgrupowania bojowego /oddziału rajdowego lub grupy rajdowej/.

Walka z odwodami może być prowadzona w różnych warunkach determinowanych głównie przez:

- cel i zadanie główne operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ na danym etapie rajdu;
- siłę i skład odwodu oraz cel i charakter jego działań;
- warunki terenowe;
- możliwości wsparcia elementu rajdowego przez siły główne.

Analiza tych uwarunkowań z punktu widzenia celów walki z odwodami pozwala w jej ramach wyróżnić dwa rodzaje zadań, które można umownie nazwać minimalistycznymi i maksymalistycznymi. Pierwsze zakładają czasowe ograniczenie swobody działania odwodu, drugie - jego rozbicie. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z ćwiczeń można przewidywać, że operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ raczej rzadko będzie otrzymywała zadania samodzielnego rozbicia odwodu.^{43/} W działaniach z użyciem broni jądrowej treścią tego rodzaju zadań częściej może być dokończenie rozbicia odwodu uprzednio obciążonego uderzeniami jądrowymi. Za najbardziej typowe zadania walki z odwodami przeciwnika w toku rajdu uważać należy dezorganizowanie ich manewru, utrudnianie przygotowywania /organizowania/ rubieży obronnych w głębi, zakłócanie odtwarzania zdolności bojowej /w tym szczególnie po uderzeniach jądrowych/.

Uwzględniając taki charakter zadań oraz przewidywane warunki ich realizacji można z kolei wyodrębnić trzy zasadnicze sposoby walki elementów rajdowych z odwodami przeciwnika, a mianowicie:



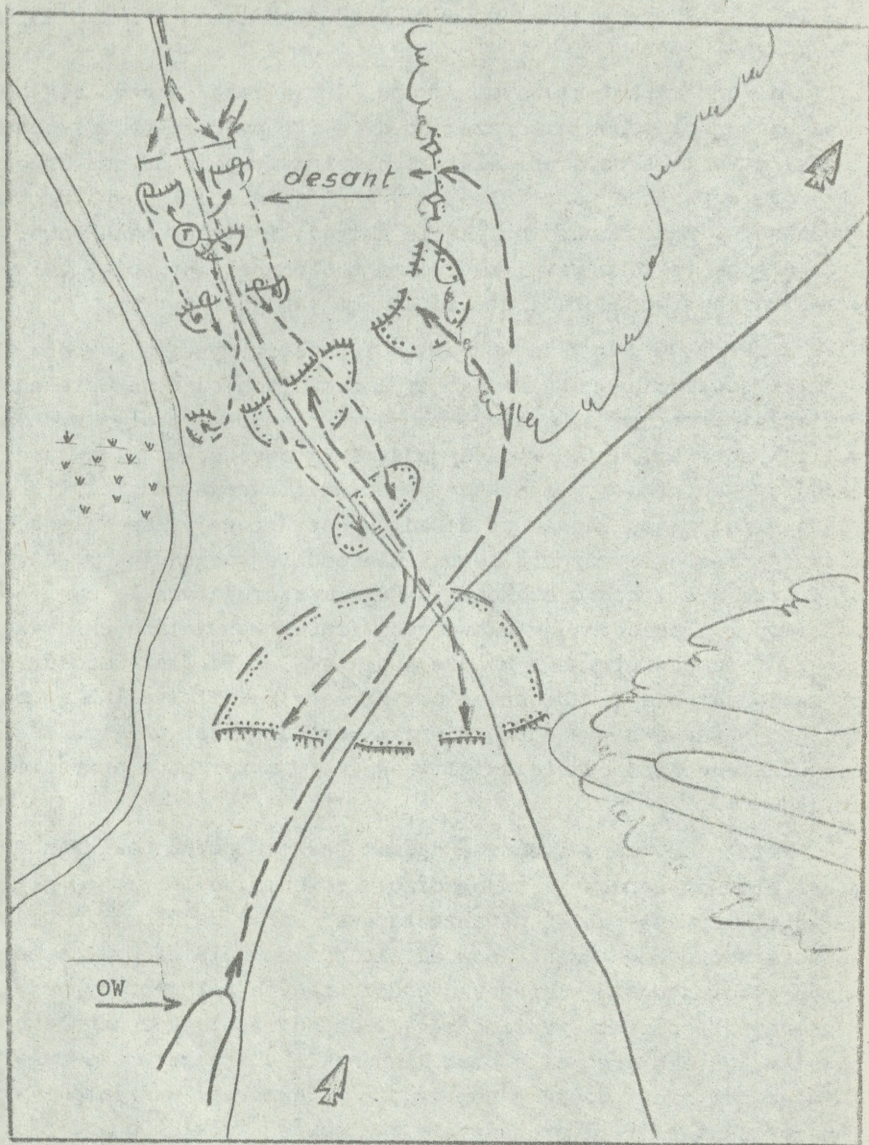
Szkic 52. Istota powstania podciągającego z głębi odvodu przeciwnika

Myśl przewodnią takiego działania można streścić następująco:
nie dać się wplatać w walkę z ubezpieczeniami, związać walką siły
główne podchodzącego odwodu.

Walka z siłami głównymi odwodu /druga faza/ toczyć się będzie w warunkach dysponowania przez obydwie strony dość dużą swobodą działania /otwarte skrzydła/. Dlatego powstrzymywanie odwodu przeciwnika nie może ograniczać się tylko do organizowania kolejnych rubieży opóźniania. Musi to być działanie aktywne i wysoce manewrowe, stanowić połączenie form walki zaczepnej i obronnej, przeciwstawianie się przeciwnikowi od czoła i ataki na jego skrzydła i tyły.

Z uwagi na powyższe właściwości powstrzymywania odwodów przeciwnika szczególną rolę w tego typu zadaniach odgrywa działanie w wymiarze powietrznym. Dlatego za jeden z najskuteczniejszych środków walki z odwodami uznać wypada rajdy śmigłowcowe, w tym zwłaszcza desantowo-szturmowe wykonywane przez śmigłowcowe oddziały lub grupy rajdowe /oddziały lub grupy desantowo-szturmowe/. Zapewniają one możliwość ciągłego, różnorodnego i niespodziewanego dla przeciwnika co do miejsca i czasu atakowania jego maszerujących kolumn. W rajdach pancernych i pancerno-śmigłowcowych /lądowo-powietrznych/ wykorzystanie wymiaru powietrznego ma dwa aspekty. Jednym jest współdziałanie elementu rajdowego z desantem powietrznym /oddziałem lub grupą desantowo-szturmową/ wysadzonym przez przełożonego, drugim zaś - użycie własnego zgrupowania śmigłowcowego /własnych lub przydzielonych śmigłowców/.

Przełożony może wysadzać desant jeszcze przed nawiązaniem walki przez element rajdowy z podchodzącym odwodem, na większej głębokości niż przewidywana rubież nawiązania owej walki /szkic 53/. Desant wówczas początkowo działa samodzielnie i opóźnia nieprzyjacielski odwód wycofując się w kierunku podchodzących sił operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/. Jednocześnie rozpoznaje przeciwnika, ustala jego siłę oraz kierunek i charakter manewru - ułatwiając tym samym operacyjnej grupie manewrowej /oddziałowi wydzielonemu/ nawiązanie i prowadzenie skutecznej walki. Po podejściu elementu rajdowego desant może przejść do jego odwodu lub działać na jednym ze skrzydeł. Należy zaznaczyć, że dalsze wspólne działanie jest w tym wypadku /podczas walki z odwodem/ znacznie utrudnione z uwagi na stosunkowo małą ruchliwość sił desantu /piechoty/ w porównaniu z siłami elementu rajdowego. Dlatego w niektórych sytuacjach



Szkic 53. Kolejne opóźnianie odwodu przeciwnika przez desant śmigłowy i oddział wydzielony

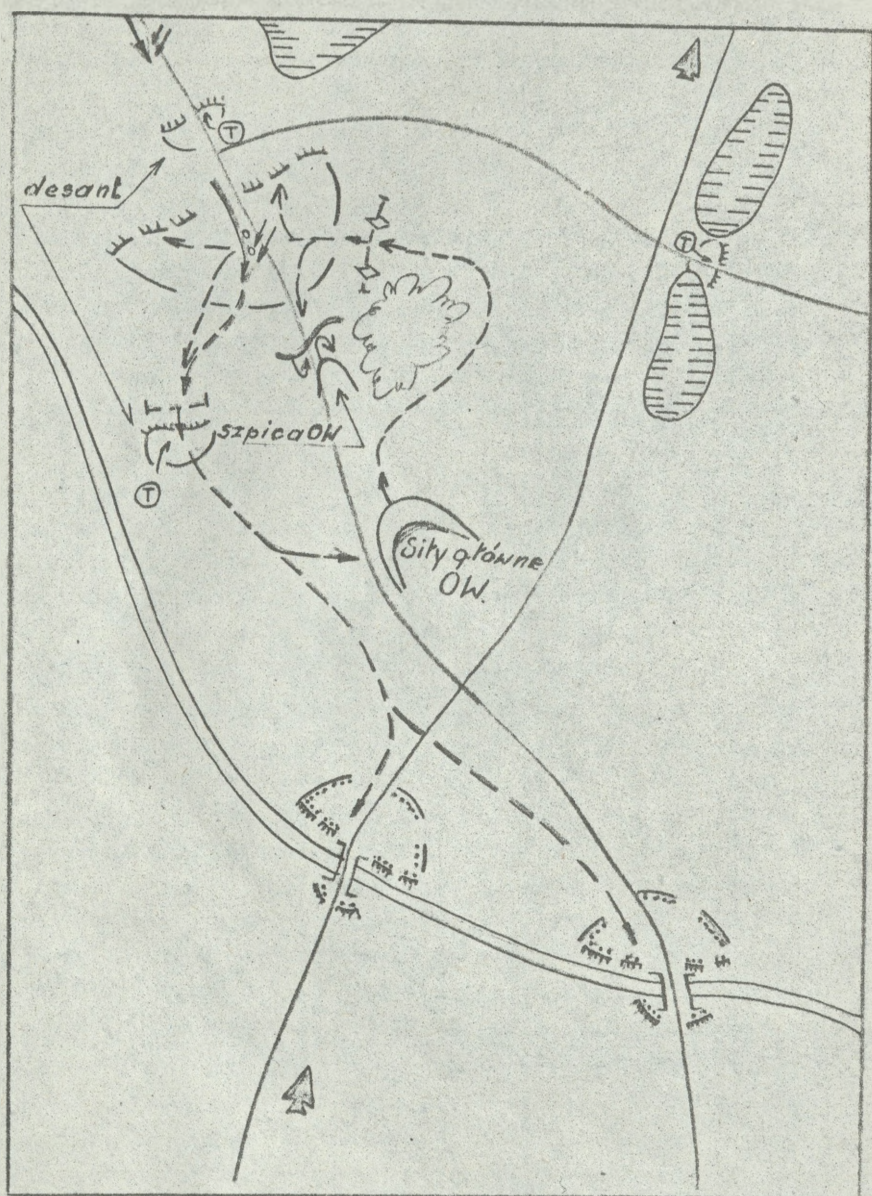
korzystniejsze może okazać się dalsze pozostanie desantu w dotychczasowym rejonie /obszarze/ w celu prowadzenia dywersyjno-rajdowych akcji na drogach marszu kolejnych sił podchodzącego odwodu i uniemożliwienia - a przynajmniej znacznego utrudnienia - ich wprowadzenia do walki z elementem rajdowym /operacyjną grupą manewrową, oddziałem wydzielonym/.

Desant może być także wysadzony w czasie nawiązywania walki z odwodem, a nawet dopiero w toku jej prowadzenia. Wskazane jest wtedy desantowanie bezpośrednio na drogach marszu kolejnych /nie wprowadzanych jeszcze do walki/ sił maszerującego odwodu, uniemożliwienie przeciwnikowi wykonywania nimi obejścia lub jednoczesnego użycia całości sił odwodu przeciwko elementowi rajdowemu /szkic 54/. Niekiedy desant może być użyty na skrzydle elementu rajdowego do zamknięcia jednego z możliwych kierunków działania podchodzącego odwodu.

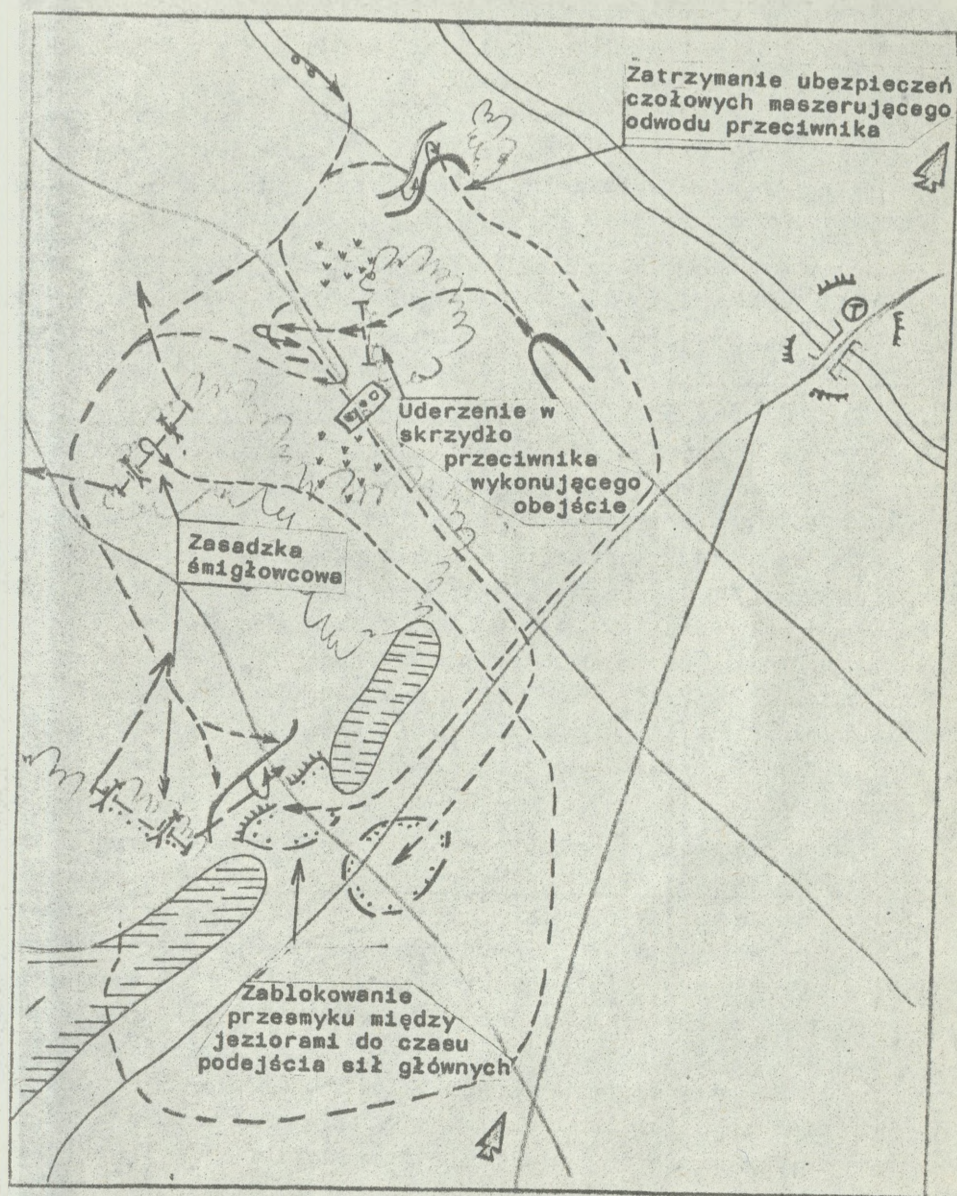
Operacyjna grupa manewrowa dysponująca własnymi śmigłowcami może walczyć w wymiarze powietrznym z podchodzącym odwodem zarówno organizując desanty o zadaniach podobnych do wyżej omówionych, jak i wykonując rajdy śmigłowcowe na maszerujące kolumny. Za najbardziej odpowiadające warunkom walki z podchodzącymi odwodami przeciwnika uznać należy użycie przez operacyjną grupę manewrową zgrupowania śmigłowcowego do organizowania śmigłowcowego oddziału rajdowego /desantowo-szturmowego/ przeznaczonego do wykonywania rajdów desantowo-szturmowych.

Działanie w wymiarze powietrznym ma szczególne znaczenie we wstępnej fazie walki, tj. podczas jej nawiązywania, kiedy chodzi o związanie walką zasadniczych sił podchodzącego odwodu, o uniemożliwienie im uchylenia się od walki, wykonania obejścia. W tej wyjątkowo manewrowej fazie i w warunkach szybko zmieniającej się sytuacji bojowej zgrupowanie śmigłowcowe może zapewnić wymaganą szybkość reakcji i narzucanie przeciwnikowi swej woli, wymuszanie na nim działań, na które zawniczu przygotowane zostało stosowne kontradziałanie. Najbardziej intensywne użycie śmigłowców należy więc przewidywać w początkowym okresie walki z odwodem.

W zasadniczej fazie walki zgrupowanie śmigłowcowe powinno przede wszystkim stanowić środek szybkiej interwencji na zagrożonych kierunkach /szkic 55/. Wymaga tego płynność sytuacji, przewidywanie jej gwałtownych zmian, na które najskuteczniej można reagować właśnie w wymiarze powietrznym. W ramach "szybkiej interwencji" zgrupowanie



Szkic 54. Jednoczesne użycie przeciwko odwodowi przeciwnika desantu śmigłowego i oddziału wydzielonego



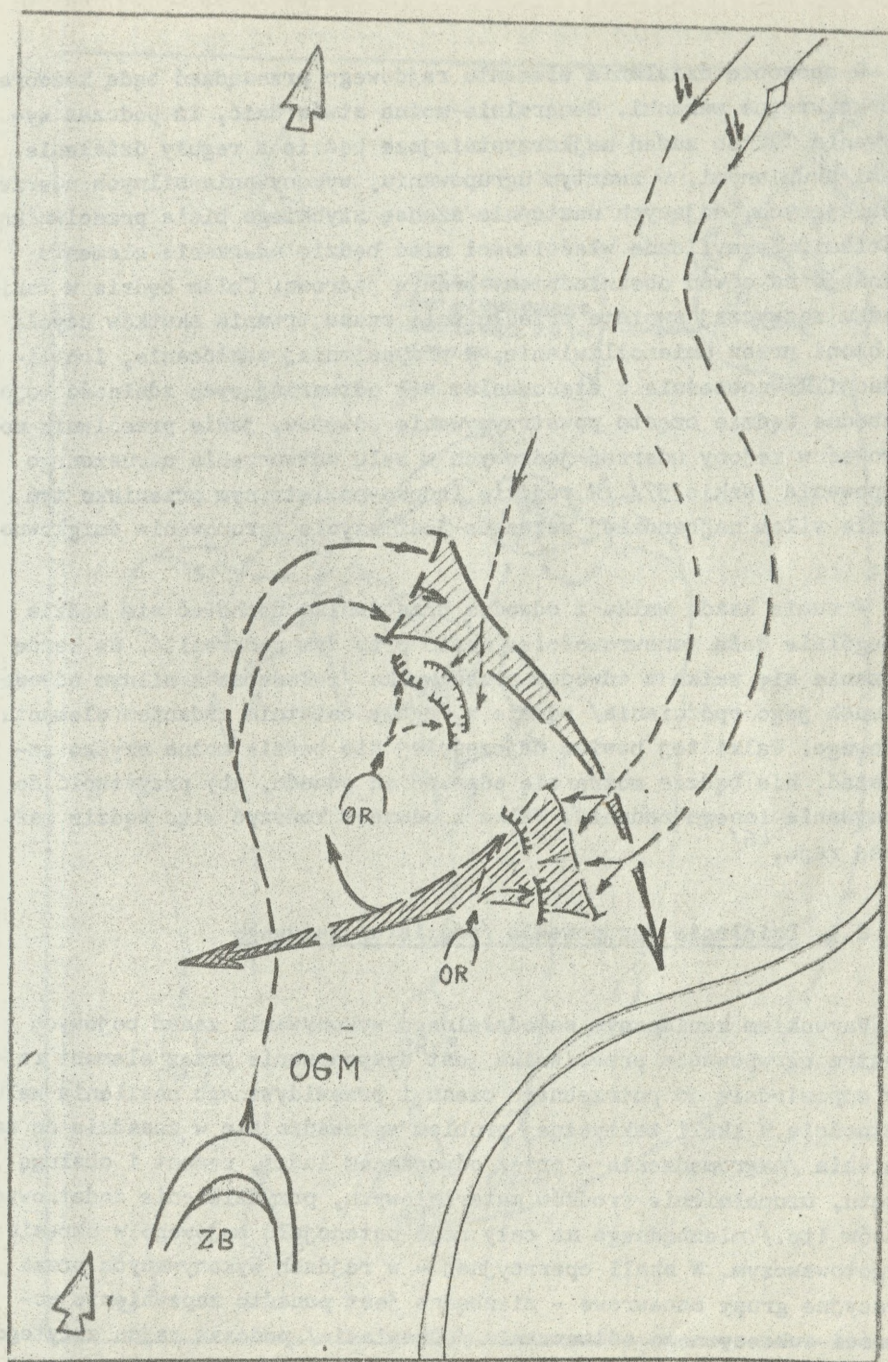
Szkic 55. Powstrzymanie odwodu przeciwnika przez oddział wydzielony i zgrupowanie śmigłowców

Śmigłowcowe powinno być głównie wykorzystywane do działań desantowo-szturmowych w celu stworzenia warunków /zyskania czasu/ dla zgrupowań pancernych na przygotowanie i przystąpienie do stosownej zorganizowanej kontrakcji. Mniej ekonomiczne będzie użycie w takich warunkach desantów śmigłowcowych. W manewrowych i o sporym rozmachu przestrzennym działaniach o charakterze opóźniającym są bowiem desanty równoznaczne ze stopniowym uszczupleniem sił elementu rajdowego /desantowany pododdział w zasadzie w czasie rajdu już nie dołączy do macierzystego oddziału/.

W niektórych sytuacjach element rajdowy może otrzymać zadanie rozbicia odwodu przeciwnika. Jeśli odwód będzie maszerował w kierunku elementu rajdowego, to wykonanie takiego zadania przyjmie postać natarcia spotkaniowego. /szkic 56/. Z zasady odnosić się to będzie do odwodów o podobnej co element rajdowy sile.^{45/}

Warto zauważyć, że zdecydowanie się na natarcie spotkaniowe jest w tych warunkach rozwiązaniem ryzykownym. Szczególnie trudno przewidzieć tutaj wynik starcia. Jeżeli cel rajdu jest inny niż rozbicie danego odwodu, wtedy zasadność decydowania się na natarcie spotkaniowe należy uznać za wielce wątpliwą. Zbyt duża jest groźba utraty możliwości wykonania zadania zasadniczego. Tak więc nieplanowe natarcie spotkaniowe w toku rajdu - to ostateczność; ale jak można przewidywać ostateczność, do której wcale nie tak rzadko będzie jednak dochodzić. Szczególnie na niższych szczeblach będzie to często po prostu jedyny możliwy sposób działania w obliczu zaskakującego spotkania się z przeciwnikiem.

Specyficzną odmianą walki z odwodami przeciwnika w ramach rajdu jest uderzenie na odwód zajmujący określony rejon. Może to dotyczyć sił przeciwnika znajdujących się w rejonie wyjściowym i przygotowujących się do dalszych działań; rozmieszczonych w rejonie ześrodkowania i odtwarzających zdolność bojową po wyjściu z walki lub w ramach odpoczynku podczas marszu; likwidujących skutki uderzeń jądrowych; przygotowujących kolejną rubież obronną w głębi. Niezależnie od powyższych sytuacji i warunków zaczepna forma walki z odwodem znajdującym się w rejonie mieć będzie uzasadnienie tylko w razie dysponowania przez element rajdowy przewagą zapewniającą bądź to szybkie samodzielne rozbicie odwodu, bądź to związanie odwodu, które go co najmniej unieruchomi do czasu podejścia sił głównych.



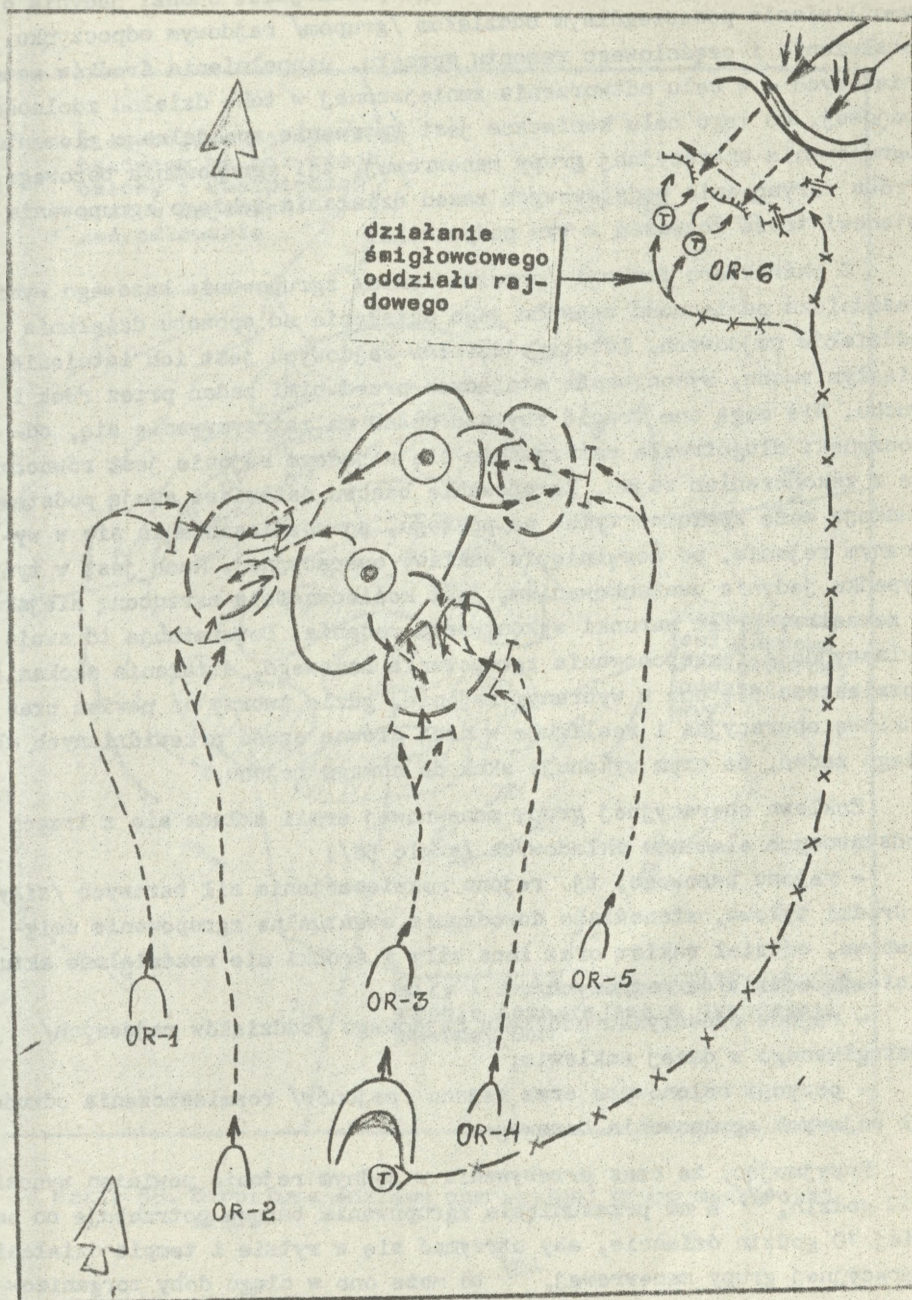
Szkic 56. Bój spotkaniowy z odwodem przeciwnika

O sposobie działania elementu rajdowego przesądzać będą każdorazowo konkretne warunki. Generalnie można stwierdzić, iż podczas wykonywania takich zadań najkorzystniejsze będzie z reguły działanie siłami skupionymi, w zwartym ugrupowaniu, wykonywanie silnych uderzeń rozcinających, dających następnie szansę szybkiego bicia przeciwnika częściami. Specyficzne właściwości mieć będzie uderzenie elementu rajdowego na odwód obezwładniony bronią jądrową. Celem będzie w takim wypadku zazwyczaj swoiste przedłużenie czasu trwania skutków użycia tej broni przez uniemożliwianie, a przynajmniej zakłócanie, ich likwidacji. Równocześnie z atakowaniem sił odtwarzających zdolność bojową niezbędne będzie często powstrzymywanie odwodów, jakie przeciwnik może kierować w rejonu uderzeń jądrowych w celu odtworzenia naruszonego ugrupowania /szkie 57/. W rajdzie lądowo-powietrznym przeciwko tym właśnie siłom najbardziej wskazane jest użycie zgrupowania śmigłowcowego.

W sumie każda walka z odwodem przeciwnika cechować się będzie szczególnie dużą manewrowością. Warto przy tym podkreślić, że każde związanie się walką z odwodem przeciwnika /zwłaszcza z silnym odwodem w ramach jego opóźniania/ będzie z reguły ostatnim zadaniem elementu rajdowego. Walki tej bowiem najczęściej nie będzie można szybko zaprzestać, nie będzie można się oderwać od odwodu, aby przystąpić do wykonywania innego zadania. Walka z odwodem kończyć więc będzie zazwyczaj rajd.^{46/}

2.5. Działanie zgrupowania /oddziału/ bazowego

Warunkiem koniecznym samodzielnego wykonywania zadań bojowych wewnątrz ugrupowania przeciwnika jest dysponowanie przez element rajdowy odpowiednią do potrzebnego czasu i przewidywanego nasilenia walki żywotnością. W skali taktycznej problem sprowadza się w zasadzie do zapewnienia /nagromadzenia - przez odpoczynek ludzi, remont i obsługę sprzętu, uzupełnienie środków materiałowych, przydzielenie dodatkowych zapasów itp./ niezbędnego na cały rajd potencjału bojowego w okresie przygotowawczym. W skali operacyjnej - w rajdach wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe - niezbędne jest ponadto zapewnienie możliwości sukcesywnego odtwarzania /odnawiania/ podczas rajdu zużytego potencjału bojowego. Oczywiście, z uwagi na nieuchronne straty bezpowrotne w ludziach i sprzęcie, nie będzie nigdy możliwe odtworzenie



Szkic 57. Atak na odwód porażony bronią jądrową

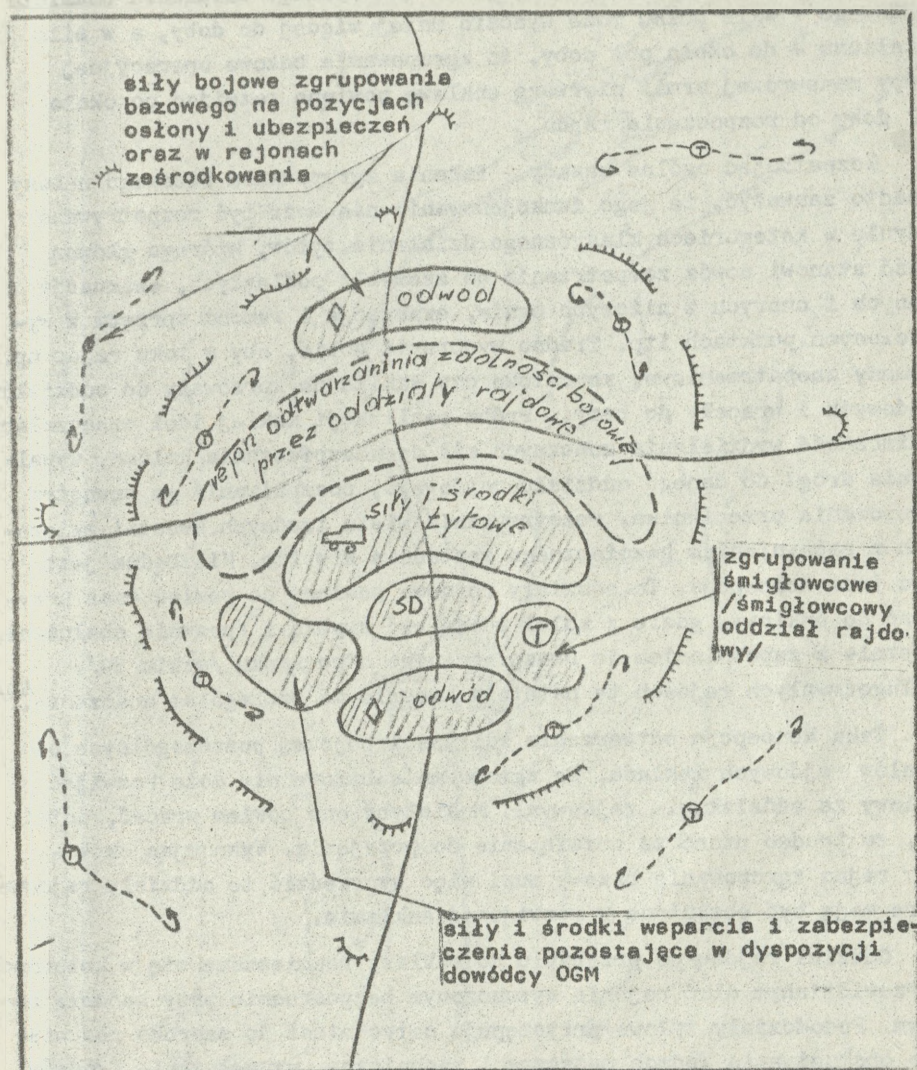
początkowego /wyjściowego/ stanu tego potencjału. Chodzi jedynie o umożliwienie poszczególnym oddziałom /grupom/ rajdowym odpoczynku, obsłużenia i częściowego remontu sprzętu, uzupełnienia środków materiałowych - w celu odtworzenia zmniejszonej w toku działań zdolności bojowej. Do tego celu konieczne jest tworzenie specjalnego elementu ugrupowania operacyjnej grupy manewrowej, tj. zgrupowania bazowego. Próba zarysowania podstawowych zasad działania takiego zgrupowania stanowi treść rozważań w tym podpunkcie.

Z charakteru funkcji /przeznaczenia/ zgrupowania bazowego wynika zasadnicza odmienność sposobu jego działania od sposobu działania oddziałów rajdowych. Istotą oddziałów rajdowych jest ich istnienie w ciągłym ruchu, wykonywanie stojących przed nimi zadań przez ruch i w ruchu. Nie mogą one tracić zbyt dużo czasu na zatrzymywanie się, odpoczynek; długotrwałe zatrzymanie się w jednym rejonie jest równoznaczne z zakończeniem rajdu. Zgrupowanie bazowe natomiast swoją podstawową funkcję może spełniać tylko na postoju, po rozmieszczeniu się w wybranym rejonie, po rozwinięciu enklawy operacyjnej. Ruch jest w tym wypadku jedynie uwarunkowaniem, jest koniecznością narzuconą niejako z zewnątrz, przez warunki wykonywania zadania. Determinuje to swoistą pulsacyjność funkcjonowania zgrupowania bazowego, działania skokami; rozmieszcza się ono w wybranym rejonie, gdzie tworzy na pewien czas enklawę operacyjną i realizuje w niej główną część przewidzianych dla niego zadań, po czym wykonuje skok do nowego rejonu.

Enklawa operacyjnej grupy manewrowej armii składa się z trzech podstawowych elementu składowych /szkie 58/:

- rejonu bazowego, tj. rejonu rozmieszczenia sił bazowych /siły i środki tyłowe, stanowisko dowodzenia, ewentualne zgrupowanie śmigłowcowe, oddział rakiet oraz inne siły i środki nie rozdzielone aktualnie do oddziałów rajdowych/;
- rejonu odpoczynku oddziału rajdowego /oddziałów rajdowych/ obsługiwania w danej enklawie;
- pozycji osłonowych oraz rejonu /rejonów/ rozmieszczenia odwodu sił bojowych zgrupowania bazowego.

Przyjmując, że czas przebywania w jednym rejonie powinien wynosić 6-10 godzin,^{47/} a na przesunięcia zgrupowanie bazowe potrzebuje co najmniej 10 godzin dziennie, aby utrzymać się w rytmie i tempie działania operacyjnej grupy manewrowej,^{48/} to może ono w ciągu doby zorganizować



Szkic 58. Struktura enklawy operacyjnej grupy manewrowej armii

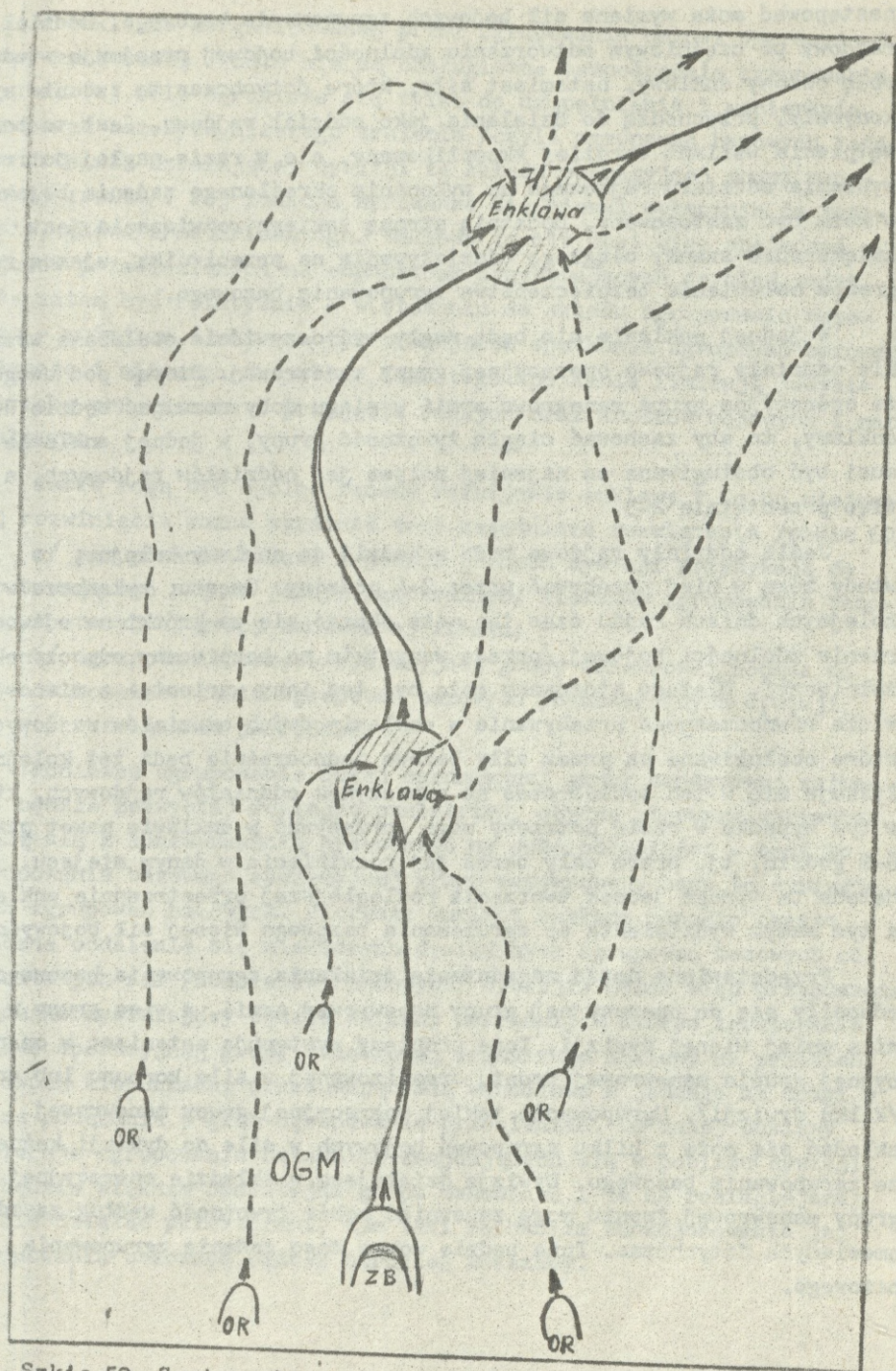
1-2 enklawy. Uwzględniając, że czas samodzielnego działania oddziału rajdowego w sile pułku może wynosić mniej więcej do doby, a w sile batalionu - do około pół doby, to zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej armii pierwszą enklawę powinno rozwijać po około pół doby od rozpoczęcia rajdu.

Rozpatrując ogólne zasady działania zgrupowania bazowego należy ponadto zauważyć, że jego funkcjonowanie nie może być rozpatrywane jedynie w kategoriach klasycznego działania tyłów, którego główną treść stanowi dowóz zaopatrzenia do szczebli podległych, ewakuacja rannych i chorych z niższych ogniw, ewakuacja i remont sprzętu w wydzielonych punktach itp. Trudno wyobrazić sobie, aby w toku rajdu np. kolumny zaopatrzeniowe, remontowe czy sanitarne kursowały do oddziałów rajdowych i wracały do bazy. Próba realizacji takiej idei oznaczałaby konieczność wydzielania znacznych sił do ubezpieczania kolumn, wywalczania drogi do danego oddziału rajdowego, poszukiwania go wewnątrz ugrupowania przeciwnika, rozstrzygnięcia wielu trudnych kwestii związanych z zapewnieniem bezpiecznego spotkania się itp. Niezbędna jest więc inna koncepcja. To oddziały rajdowe powinny co pewien czas przybywać do enklawy, gdzie z kolei muszą być szybko i sprawnie obsłużone, włącznie z zapewnieniem im ubezpieczonego odpoczynku /szkie 59/. W długotrwałych rajdach ta ostatnia kwestia ma szczególne znaczenie.^{49/}

Taka koncepcja odtwarzania zdolności bojowej poszczególnych oddziałów rajdowych zakłada, że zgrupowanie bazowe nie może rozwijać enklawy za oddziałami rajdowymi. Musiałyby one bowiem wracać, cofać się, co trudno uznać za rozwiązanie do przyjęcia. Wykonując skok w nowy rejon zgrupowanie bazowe musi więc wyprzedzić te oddziały rajdowe, które mają być obsłużone w rozwijanej enklawie.

Oddział rajdowy po przybyciu do enklawy rozmieszcza się w kolumnach w przewidzianym dlań rejonie wyznaczonym bezpośrednio przy rejonie bazowym. Pododdziały tyłowe przystępują natychmiast do szeroko rozumianego obsługiwania /pomoc medyczna i techniczna, uzupełnianie środków bojowych i materiałowych/. W pracach tych powinna uczestniczyć tylko niezbędna część żołnierzy oddziału rajdowego. Pozostali powinni odpoczywać. Ważne jest zwłaszcza zapewnienie odpoczynku, szczególnie snu dowódcom i kierowcom /mechanikom-kierowcom/. Po odtworzeniu zdolności bojowej oddział rajdowy odchodzi do wykonywania kolejnych zadań.

Niekiedy wraz z odtwarzaniem zdolności bojowej oddziału rajdowego



Szkic 59. System odtwarzania zdolności bojowej przez oddziały rajdowe w ramach OGM armii

następować może wymiana sił bojowych zgrupowania bazowego. Oddział rajdowy po częściowym odtworzeniu zdolności bojowej przejmuje wtedy rolę osłony enklawy, natomiast siły, które dotychczas to zadanie wykonywały, przechodzą do działania jako oddział rajdowy. Jest to bez wątpienia wariant bardziej skomplikowany, ale w razie nagłej potrzeby wysłania oddziału rajdowego do wykonania określonego zadania bojowego - może być zastosowany. Dodatnią stroną takiego rozwiązania jest zwiększenie szansy ciągłego oddziaływania na przeciwnika, ujemną zaś groźba osłabienia bezpieczeństwa zgrupowania bazowego.

W jednej enklawie nie będą mogły być oczywiście obsłużone wszystkie oddziały rajdowe operacyjnej grupy manewrowej. Biorąc pod uwagę, że operacyjna grupa manewrowa armii w ciągu doby rozwijać będzie dwie enklawy, to aby zachować ciągłą żywotność grupy, w jednej enklawie musi być obsługiwana co najmniej połowa jej oddziałów rajdowych, a więc przeciętnie 2-3.

Jeśli oddziały rajdowe będą wchodzić do enklawy kolejno, to wtedy mogą w niej przebywać przez 2-4 godziny. Często, zwłaszcza w kolejnych dniach rajdu czas ten może okazać się za krótki na odtworzenie zdolności bojowej /przede wszystkim na bezpieczny odpoczynek żołnierzy/. Dlatego stosowany może być też inny wariant - a mianowicie równoczesnego przebywania w enklawie dwóch oddziałów rajdowych, które obsługiwane są przez siły bazowe jednocześnie bądź też kolejno. Zyskuje się w ten sposób czas na odpoczynek oddziałów rajdowych, które w tym wypadku w razie potrzeby mogą przebywać w enklawie nawet przez 6-8 godzin, tj. przez cały okres jej rozwinięcia w danym miejscu. Metoda ta wymaga jednak tworzenia rozleglejszej przestrzeni enklawy, a tym samym wydzielenia do zgrupowania bazowego więcej sił bojowych.

Przedstawione dotąd zagadnienia działania zgrupowania bazowego odnosiły się do operacyjnej grupy manewrowej armii, a więc grupy w sile mniej więcej dywizji. Inne problemy występują natomiast w operacyjnej grupie manewrowej frontu organizowanej w sile korpusu lub armii /kilku dywizji/. Ugrupowanie takiej operacyjnej grupy manewrowej składać się może z kilku zgrupowań bojowych w sile do dywizji każde 1 ze zgrupowania bazowego. Dywizje działające w składzie operacyjnej grupy manewrowej frontu mogą zapewniać sobie żywotność według zasad omawianych dotychczas. Inne będzie wobec tego zadanie zgrupowania bazowego.

W enklawie zorganizowanej przez zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej frontu nie są obsługiwane bezpośrednio zgrupowania bojowe. Jej rola ogranicza się tylko do uzupełnienia i wspierania zgrupowań bazowych niższego szczebla /czyli zgrupowań bazowych każdej samodzielnie działającej dywizji ze składu operacyjnej grupy manewrowej frontu/. Jej funkcja sprowadza się niemal wyłącznie do zasilania, głównie materiałowego. Enklawa ta nie musi więc obejmować rejonów przewidzianych na odpoczynek przybywających do niej wojsk. Może zatem być relatywnie - w stosunku do składu zgrupowania bazowego - mniejsza. Jest ona tylko miejscem spotkania zgrupowań bazowych wyższego i niższego szczebla. Czas tego spotkania limitują jedynie potrzeby przekazania i przyjęcia rannych oraz środków bojowych i materiałowych.

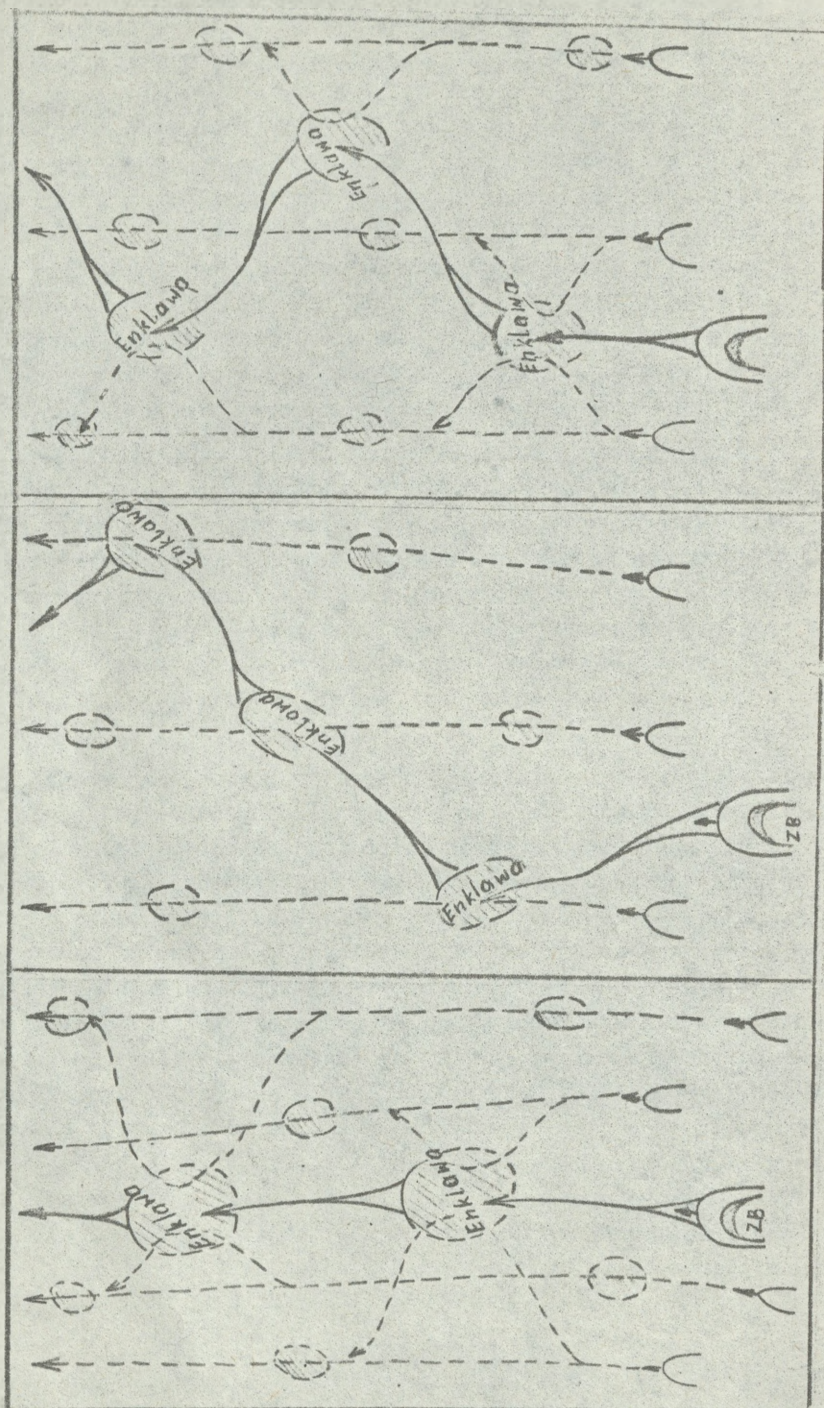
Jakie mogą być ogólne zasady rozwijania enklawy? Co do miejsca jej rozwinięcia można wyróżnić trzy zasadnicze rozwiązania /szkic 60/:

a/ zgrupowania bazowe z poszczególnych dywizji przybywają do przesuwanego się na jednym /centralnym/ kierunku zgrupowania bazowego operacyjnej grupy manewrowej frontu;

b/ zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej podąża do rejonów rozmieszczenia zgrupowań bazowych poszczególnych dywizji;

c/ rozwiązanie pośrednie.

Ponieważ ugrupowanie dużej operacyjnej grupy manewrowej zajmować będzie zazwyczaj rozległą przestrzeń, obydwa pierwsze warianty wiążą się z koniecznością przesunięć na duże odległości - bądź to zgrupowania bazowego operacyjnej grupy manewrowej, bądź to dywizyjnych zgrupowań bazowych. Pierwszy wariant zakłada ponadto często znaczne oddalenie się niektórych dywizyjnych zgrupowań bazowych od pozostałych sił /oddziałów rajdowych/ dywizji. Można więc przypuszczać, że najkorzystniejszy będzie wariant pośredni, w którym zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej organizuje enklawy na przemian na dwóch kierunkach, przesuując się wahadłowo z jednego na drugi w miarę podążania w głąb ugrupowania przeciwnika. Do danej enklawy docierają zgrupowania bazowe ze znajdujących się w pobliżu dywizji. Im będzie większa operacyjna grupa manewrowa i im na rozleglejszej będzie działać przestrzeń, tym taki mechanizm funkcjonowania jej zgrupowania bazowego będzie bardziej wskazany.



Szkic 60. Warianty działania zgrupowania bazowego /ZB/ OGM frontu

Przy rozpatrywaniu problematyki utrzymywania żywotności elementu rajdowego podkreślić należy, że niezależnie od skali rajdu szczególne znaczenie w tym względzie ma tzw. "samozaopytowanie się" wojsk na terytorium przeciwnika, wykorzystywanie w tym celu zasobów miejscowych i zdobyczy. Na ZTDW są do tego szczególnie korzystne warunki, zwłaszcza jeśli idzie o wykorzystanie paliw, bazy remontowej, żywności itp. O randze tego problemu może świadczyć fakt, że np. w operacjach zaczepnych radzieckich armii pancernych podczas II wojny światowej zdobyte paliwo stanowiło ok. 30 % jego ogólnego zużycia w danej operacji.^{50/}

x x

x

Podsumowując rozważania na temat sposobów działania elementów rajdowych podczas wykonywania różnych zadań bojowych wewnątrz ugrupowania przeciwnika należy zaakcentować przede wszystkim konieczność dużej elastyczności i operatywności reagowania na szybko i nieprzewidziane zmieniające się sytuacje. Wymaganie to rzutuje na potrzebę podziału ugrupowania elementu rajdowego na zdolne do samodzielnego działania ołzony bojowe, a w rajdach o większej skali /operacyjnych/ - również zgrupowania bazowe. Przeznaczeniem zasadniczym tych ostatnich jest zapewnienie niezbędnej żywotności wojsk podczas działań w ugrupowaniu przeciwnika.

Warunki wykonywania zadań w toku rajdu powodują, że szczególne znaczenie w takich działaniach mieć będą śmigłowce. Jednocześnie wzrasta wyraźnie znaczenie walki ze śmigłowcami przeciwnika. Nie można już jej rozpatrywać w kategoriach obrony przeciwlotniczej, co wyraźnie uwiadcza się przede wszystkim w rajdach pancerno-śmigłowcowych. Walka ze śmigłowcami przeciwnika, w tym prowadzona także przez własne śmigłowce, będzie z pewnością jednym z podstawowych elementów składowych perspektywicznej wizji takich rajdów.

parapetywicznej wizji takich rajdów.

3. Połączenie się z siłami głównymi

Wysyłanie elementów rajdowych na tyły przeciwnika ma sens tylko wówczas, gdy istnieje możliwość wykorzystania rezultatów rajdu przez siły główne i gdy elementowi rajdowemu zapewni się ponowne połączenie z wojskami własnymi. Bez spełnienia tych warunków trudno mówić o powodzeniu działań w ugrupowaniu przeciwnika.^{51/} Zagadnienia z obrębu tej problematyki nie były jednak dotąd szczegółowo rozpatrywane. W literaturze przedmiotu w ogóle brak rozważań o końcowej fazie rajdu. W ćwiczeniach także na ogół jest ona pomijana.^{52/} Tymczasem jest to faza nie mniej trudna i złożona niż dwie pierwsze. Jak zatem powinny działać operacyjne grupy manewrowe i oddziały wydzielone oraz siły główne w tym okresie rajdu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy w pierwszej kolejności określić możliwe warunki i sytuacje, w których może następować połączenie elementu rajdowego z siłami głównymi.

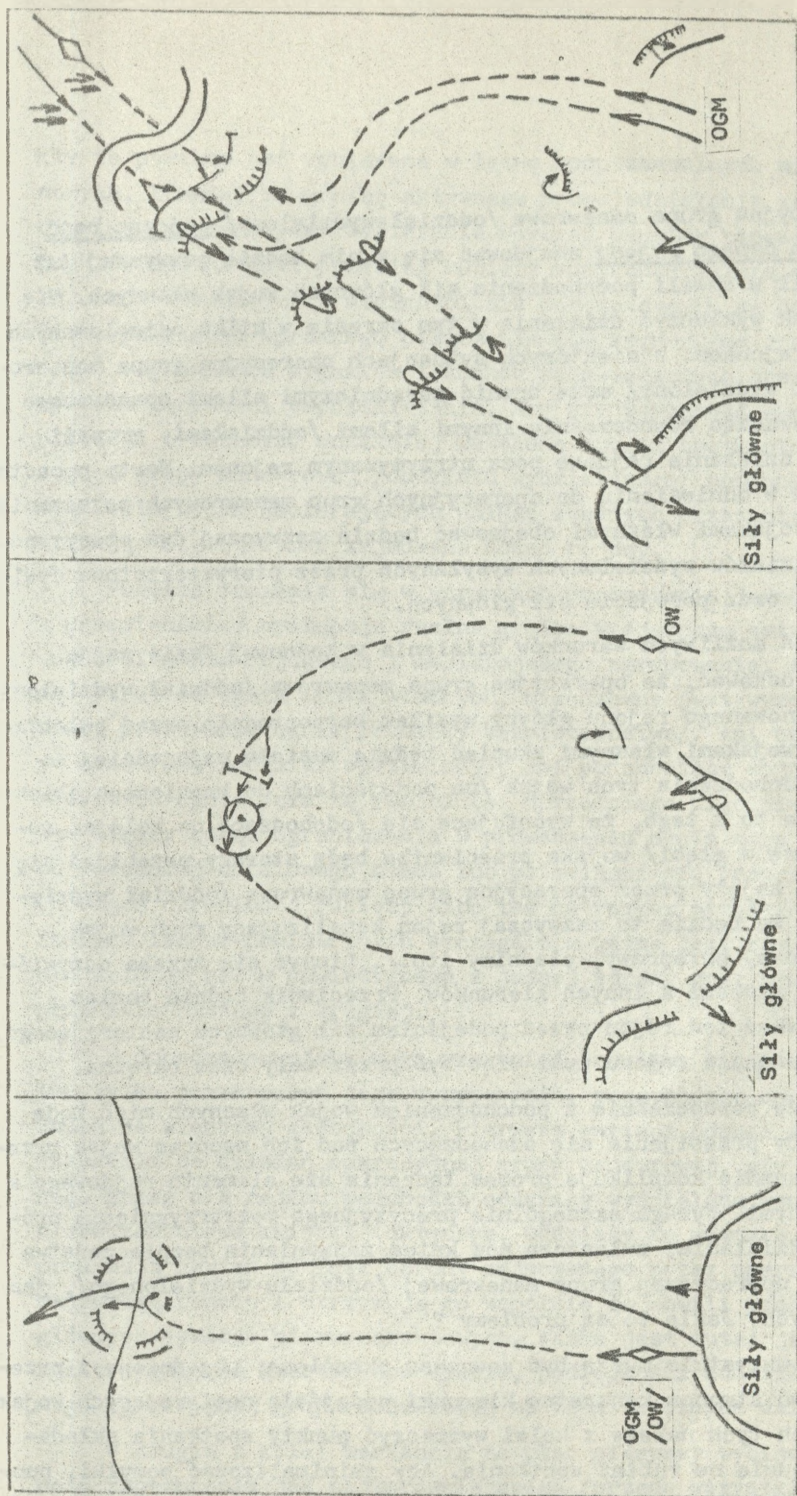
Najogólniej rzecz biorąc można w tym względzie wyróżnić trzy sytuacje /szkic 61/:

a/ operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ pod koniec rajdu zajmuje określony rejon i utrzymuje go /broni się w nim/ czekając na podejście sił głównych;

b/ operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ po wykonaniu postawionych jej zadań na tyłach przeciwnika sama przebija się do wojsk własnych;

c/ operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ walcząc z przeważającymi siłami /odwodem/ przeciwnika opóźnia je i wycofuje się w kierunku sił głównych wojsk własnych.

W pierwszej sytuacji w chwili łączenia się z wojskami własnymi element rajdowy broni się; w drugiej - naciera /atakuje/; w trzeciej - wycofuje się. Każda z tych sytuacji warunkuje więc pewną specyfikę działania w końcowej fazie rajdu, chociaż bez wątplenia wiele cech takiego działania będzie wspólnych w różnych warunkach. Wnioski z ćwiczeń, w których uwzględniana była problematyka użycia i działania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych, pozwalają przypuszczać, że na przyszłym polu walki najczęściej występować będzie pierwsza z owych sytuacji. Ona też zostanie rozpatrzona w pierwszej



Szkic 61. Warianty połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi

kolejności.

Operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ kończąc raid opanowaniem danego rejonu znajdować się w nim będzie zazwyczaj już całością sił w chwili podchodzenia sił głównych wojsk własnych. Nie można jednak wykluczyć działania w tym okresie w kilku odizolowanych od siebie rejonach. W niektórych sytuacjach operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może bronić zasadniczymi siłami opanowanego rejonu, prowadząc równocześnie innymi siłami /oddziałami, grupami rajdowymi/ działania rajdowe poza utrzymywanym rejonem. Warto ponadto wskazać, że w odniesieniu do operacyjnych grup manewrowych połączenie się ich z wojskami własnymi obejmować będzie zazwyczaj dwa etapy: podejście oddziałów wydzielonych wysyłanych przez pierwszorzutowe dywizje i pułki oraz podejście sił głównych.

Analiza możliwych warunków działania w końcowej fazie rajdu pozwala wnioskować, że operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ broniąc opanowanego rejonu główny wysiłek bezpośrednio przed połączeniem się z wojskami własnymi skupiać będzie musiała najczęściej na kierunku podchodzenia tych wojsk /na podejściach do bronionego obiektu/. Wynika to z tego, że wycofujące się /odchodzące na kolejne рубеże obronne w głębi/ wojska przeciwnika będą starały przebijać się przez rejon zajęty przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/, jako że będzie to zazwyczaj rejon kanalizujący ruch wojsk /węzły drogowe, przeprawy, ciałniny itp./. Liczyć się trzeba oczywiście także z atakami z innych kierunków. Przeciwnik będzie bowiem chciał odzyskać ten rejon przed podejściem sił głównych nacierającego. Obrona zajmowanego rejonu musi więc być przez cały czas okrężna.

Fakt, że równocześnie z podchodzeniem wojsk własnych mieć będą miejsce próby przebijania się odchodzących pod ich naporem wojsk przeciwnika, znacznie komplikuje proces łączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi. Wymaga szczególnie precyzyjnego rozstrzygnięcia problemu współdziałania, zwłaszcza pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa tak wojskom operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, jak i sił głównych. Jakże to są problemy ?

Przede wszystkim muszą być zawczasu określone, uzgodnione i przekazane obydwu stronom konkretne kierunki podejścia nacierających wojsk. Na kierunkach tych należy z kolei wyznaczyć punkty spotkania składające się w sumie na rubież spotkania. Aby zminimalizować pomyłki, pun-

kty te powinny być wybierane w łatwo rozpoznawalnych miejscach terenowych. Z uwagi na groźbę aktywnego przeciwdziałania ze strony przeciwnika wskazane jest wybieranie również punktów zapasowych. Liczba punktów spotkania i przebieg rubieży spotkania zależą od konkretnych warunków terenowych i wielkości sił podchodzących na danym kierunku. Dla zapewnienia sprawnego połączenia się szczególne znaczenie ma ponadto uzgodnienie sygnałów i znaków rozpoznawczych oraz ciągłe utrzymywanie łączności współdziałania. Aby nie powodować ewentualnych komplikacji i zachować wcześniej ustaloną rubież spotkania, siły operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ powinny w czasie podchodzenia wojsk nacierających unikać zbędnych przesunięć i manewrów, starając się utrzymać zajmowane dotąd rejony.

Podczas łączenia się w warunkach prowadzenia jednocześnie walki z przeciwnikiem występuje realna groźba wzajemnego ostrzelania się wojsk elementu rajdowego i nacierającego zgrupowania. Aby więc uniknąć strat od ognia wojsk własnych, nieodzowne jest wyznaczenie rubieży przerwania ognia /rubieży bezpieczeństwa/. Ani operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/, ani podchodzące wojska nie mogą prowadzić ognia poza tę rubież bez uprzedniego uzgodnienia tego faktu między sobą. Ograniczenia w prowadzeniu ognia mogą obowiązywać od wcześniej ustalonego czasu lub po osiągnięciu przez wojska podchodzące określonej rubieży albo też na rozkaz przełożonego. W działaniach lądowo-powietrznych szczególnie ważne jest również uzgodnienie działań rzutu powietrznego z jednej strony oraz systemu ognia przeciwlotniczego z drugiej.

Podchodzące wojska mogą wzmacniać broniący się element rajdowy lub tylko przekraczać jego ugrupowanie, przechodząc do wykonywania zadań na większej głębokości. Pierwszy wariant odnosi się przede wszystkim do działań operacyjnej grupy manewrowej, gdy do zajmowanego przez nią rejonu podchodzą oddziały wydzielone wysyłane przez pierwszorzutowe związki taktyczne. Oddziały te wówczas zazwyczaj przejmują pewien odcinek obrony zajmowanego przez operacyjną grupę manewrową rejonu i utrzymują go wspólnie do chwili podejścia sił głównych dywizji pierwszorzutowych. Ważne jest tutaj jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii dowodzenia, podległości oddziału wydzielonego operacyjnej grupie manewrowej na czas wspólnych działań.

W drugim z kolei wariantcie na plan pierwszy wybija się konieczność zapewnienia jak najsprawniejszego /przede wszystkim jak najszybszego/ przekroczenia ugrupowania elementu rajdowego. Ważną rolę speł-

niają tu specjalnie wyznaczani przewodnicy, którzy przejmują podchodzące kolumny w punktach spotkania i przeprowadzają je po wyznaczonych drogach w rejonie zajęтым przez element rajdowy. Problem ten jeszcze jaskrawiej występuje w odniesieniu do sił głównych, kiedy to operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ musi być przygotowana do zwolnienia prawie wszystkich dróg w zajmowanym rejonie. Ponadto zazwyczaj w takiej sytuacji zabezpieczać będzie wejście do walki sił głównych /wykonanie przez nie uderzenia/ po przeciwległej stronie rejonu /typowe jest to np. dla przyczółka za przeszkodą wodną/. Wiąże się z tym realizacja szeregu innych przedsięwzięć składających się na to zabezpieczenie./utrzymywanie nakazanej rubieży, udział w ogólnym przygotowaniu, uderzenia wspomagające na skrzydłach/itp./.

Jeśli na podejściach do rejonu zajmowanego przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/ prowadzi działania wydzielone z jej /jego/ składu oddziały /grupy/ rajdowe, to z chwilą podchodzenia wojsk własnych mogą one być ściągane do rejonu albo też nadal pozostawać poza nim. Pierwsze rozwiązanie stwarza korzystniejsze warunki do połączenia się, upraszcza ten akt. Nie zawsze jednak będzie ono mogło być zastosowane; nie zawsze też będzie celowe. Bardziej opłacalne może niekiedy okazać się dalsze zwalczanie wycofujących się sił i środków przeciwnika /np. środków napadu jądrowego/ przed frontem nacierających wojsk. Wtedy połączenie się elementu rajdowego z siłami głównymi mniej będzie przypominać jednorazowy akt, a bardziej rozciągnięty w czasie i rozległy w przestrzeni proces.

Specyficznym problemem jest w tym wypadku spotkanie się i następnie wspólne działanie oddziałów /grup/ rajdowych i podchodzących oddziałów wydzielonych wysyłanych przez nacierające siły główne. Niekiedy mogą się one łączyć z sobą i dalej działać wspólnie w celu połączenia się z zasadniczymi siłami operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ utrzymującymi wyznaczony rejon w głębi. Częściej jednak działać będą odrębnie. Aby uniknąć ewentualnych kolizji bojowych niezbędny jest w takich sytuacjach podział całej strefy działań na pasy, obszary, kierunki. Oddziały /grupy/ rajdowe działające na podejściach do zajmowanego przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/ rejonu mogą dołączać do niej razem z podążającymi w tym kierunku oddziałami wydzielonymi ze składu sił głównych albo też - zwłaszcza gdy doznały znacznego uszczerbku zdolności bojowych - mogą zatrzymać się i czekać na podejście nacierających wojsk. W tym drugim wypadku powinny zająć określony rejon, w miarę możliwości nie

na kierunku głównego uderzenia i poza ważniejszymi drogami, aby nie utrudniać działań sił głównych.

Drugim sposobem kończenia rajdu jest przebijanie się elementu rajdowego do wojsk własnych. W odróżnieniu od poprzedniego sposobu element rajdowy jest tutaj stroną aktywną. Podkreślić trzeba również, że o ile w pierwszym wypadku połączenie odbywa się z reguły na kierunku głównego uderzenia wojsk własnych, to przebijanie się najczęściej powinno mieć miejsce na kierunkach drugorzędnych, pomocniczych działań, gdzie ponadto sytuacja jest w miarę stabilna. Działanie tym sposobem może być rozwiązaniem zawczasu zaplanowanym /w planowanych rajdach powrotnych/ lub też wymuszonym przez nieprzewidywany rozwój sytuacji. To drugie rozwiązanie może mieć miejsce wówczas, gdy np. natarcie sił głównych zostanie niespodziewanie zatrzymane i ich planowane dotarcie do działającej w przodzie operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ okaże się niemożliwe. Stanie ona wtedy przed koniecznością samodzielnego powrotu do wojsk własnych, który to w takiej sytuacji przyjmie postać działań podobnych w swym charakterze do wyjścia z okrążenia.^{53/}

Jak powinien działać element rajdowy podczas przebijania się do wojsk własnych? Ze względu na sposób działania wyróżnić można w nim dwa etapy: zbliżanie się do wojsk własnych i połączenie się z nimi. Zbliżanie się może być równocześnie dalszym wykonywaniem zadań bojowych polegających na zwalczaniu różnych sił i środków przeciwnika. Mieć to będzie miejsce zwykle w rajdach powrotnych, gdy powrót do wojsk własnych jest zawczasu planowany. Niekiedy jednak, zwłaszcza w krytycznej sytuacji, jak najszybszy powrót do wojsk własnych może być jedynym celem końcowej fazy rajdu. Wtedy etap ten można w pewnym sensie porównać z pierwszą fazą rajdu, tj. przedostawaniem się na tyły przeciwnika. Na pierwszym miejscu stawia się szybkość dotarcia do wojsk własnych, walka z przeciwnikiem jest wtedy tylko narzuconą przez sytuację koniecznością; wskazane jest więc uchylanie się od niej, jeśli jest to możliwe.

Dostrzegając podobieństwo do pierwszej fazy rajdu warto jednocześnie podkreślić istotną odmienną warunków działania. Zasada się ona na podstawowej różnicy, jaką stanowi pokonywanie ugrupowania przeciwnika w odwrotnych kierunkach. Przy rozpoczynaniu rajdu najpierw trzeba się ^{przerwać} przez najbardziej zagęszczoną strefę taktyczną i pierwszy rzut /siły główne/ przeciwnika, by stopniowo wchodzić w

przestrzeń o stosunkowo mniejszym nasyceniu wojskami. W końcowej fazie rajdu sytuacja jest odwrotna. Ponadto przejście do działań rajdowych i przedostanie się na tyły przeciwnika odbywać się będzie na ogół w warunkach przewagi nad nim, jego wojska pierwszorzutowe na kierunku rajdu będą częściowo obezwładnione, w jego ugrupowaniu często będą tworzyć się luki. Element rajdowy będzie niejako "wypychany" na tyły przeciwnika przez siły główne. Natomiast zaistnienie konieczności przebijania się elementu rajdowego do wojsk własnych oznaczać będzie z zasady, że na danym kierunku sytuacja dla elementu rajdowego staje się mniej korzystna, a często nawet niepomyślna, niekiedy wręcz krytyczna. Podczas przebijania się przez strefę taktyczną element rajdowy będzie więc mógł liczyć najczęściej tylko na nieznaczną pomoc ze strony wojsk własnych. W skrajnie niekorzystnych warunkach, gdy np. wojska własne zmuszone są do odstępowania pod naporem przeciwnika, pomocy tej może nie być w ogóle.^{54/}

Niekiedy element rajdowy może przebijać się do sąsiada rozwijającego z powodzeniem natarcie, jeśli planowane działania zaczepne własnego związku lub oddziału zostały zatrzymane. Jest to z pewnością dla elementu rajdowego rozwiązanie korzystniejsze niż przebijanie się do zatrzymanych wojsk własnych. Może on w takiej sytuacji przechodzić na kierunek /w pas/ działania sąsiada i tam po zajęciu ustalonego rejonu czekać na podejście nacierających wojsk. Jeśli wojska sąsiada już są w przodzie, wtedy element rajdowy przebijał się będzie do wojsk działających na skrzydle i z reguły wykonujących zadanie pomocnicze, często obronne lub osłonowe.

Rozpatrując sposób działania elementu rajdowego podczas powrotu do wojsk własnych należy podkreślić szczególne znaczenie właściwego wyboru kierunku przebijania się. Początkowo warunkowany on może być koniecznością kontynuowania również w czasie powrotu określonych zadań na rzecz sił głównych. W miarę zbliżania się do wojsk własnych w większym stopniu determinują go jednak potrzeby jak najszybszego pokonania coraz bardziej zagęszczonej strefy wojsk pierwszego rzutu przeciwnika. Najogólniej można stwierdzić, że kierunek przebijania się prowadzić powinien przez najsłabiej obsadzone wojskami przeciwnika rejon, w miarę możliwości przez teren zakryty, ułatwiający maskowanie, ale jednocześnie nie utrudniający ruchu wojsk.

Takie idealne warunki rzadko oczywiście będzie można wybrać. Zresztą przeciwnik też na takim kierunku z reguły skupiał będzie swoją uwagę. Dlatego walka z nim o torowanie sobie drogi przebijania się będzie w zasadzie nieodłącznym elementem składowym rajdu kończącego się powrotem do wojsk własnych. Do tego potrzebne jest uzyskanie zdecydowanej przewagi na jednym kierunku. Na nim więc należy skupić główne siły, tutaj skierować ostrze uderzenia. Ważne jest uzyskanie zaskoczenia, wprowadzenie przeciwnika w błąd co do kierunku przebijania się. Dobrze może temu służyć pozorowanie uderzenia na innym kierunku, maksymalne wykorzystanie warunków maskowniczych, ograniczonej widoczności itp.

Wojska działające od frontu w różny sposób mogą wspomagać wyjście elementu rajdowego z ugrupowania przeciwnika. W najkorzystniejszych warunkach mogą częścią sił wykonywać uderzenie na spotkanie elementu rajdowego.⁵⁵⁷ Najczęściej jednak będą utrzymywać ustalony rejon /rubież/ wspierając element rajdowy ogniem. Bezpośrednie spotkanie z wojskami własnymi i przekroczenie zajmowanych przez nie pozycji jest w tym wypadku ostatnim aktem rajdu. W celu zapewnienia bezpieczeństwa obu stron i sprawnego wejścia w ugrupowanie wojsk własnych obowiązywać tu muszą zasady podobne do tych, które zostały omówione przy poprzednim wariantcie połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi. Dodatkowym zagadnieniem jest wcześniejsze wyznaczenie odcinka /pasa/ przekroczenia rubieży zajmowanej przez siły główne. Powinien on być w miarę szeroki, uwzględniający ewentualność zmiany sytuacji do czasu podejścia elementu rajdowego.

O przebijaniu się elementu rajdowego do wojsk własnych można mówić wówczas, gdy dysponuje on względną swobodą działania, może wybierać czas, miejsce i sposób powrotu do sił głównych. Zgoła inne warunki istnieją wtedy, gdy rajd kończy się opóźnieniem atakującego odwodu przeciwnika. Inny musi być w tym wypadku także i sposób działania. Wariant ten skrótowo można nazywać wycofaniem się z ugrupowania przeciwnika pod naporem jego atakujących odwodów. Element rajdowy nie tyle sam, z własnej inicjatywy, wychodzi z ugrupowania przeciwnika, co jest z niego "wypychany"; przeciwstawia się temu, lecz bądź to pod naporem przeważających sił musi odstępować, bądź też dla powstrzymania odwodu zmierzającego przeciwko siłom głównym musi "zabiegać mu drogę", opóźniać go na kolejnych rubieżach, kosztem przestrzeni zyskiwać czas - w obydwu wypadkach wycofując się z kierunku podchodzących lub organizujących obronę wojsk własnych. Jest to

sytuacja dla elementu rajdowego o wiele trudniejsza niż przy wariacie przebijania się. Inicjatywę ma przeciwnik, on też prowadzi aktywne działania.

Stosunkowo korzystne warunki istnieją wówczas, gdy siły główne z którymi połączyć się ma element rajdowy, rozwijają działania zaczepne. Czas walki z odwodem może być wtedy krótszy. Operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może być wzmacnianą sukcesywnie wysyłanymi ze składu podchodzących sił głównych oddziałami wydzielonymi, awangardami. W razie zatrzymania odwodu przeciwnika na określonej rubieży połączenie się z wojskami własnymi może odbywać się według reguł typowych dla wariantu polegającego na czekaniu w utrzymywanym rejonie.

Analiza możliwego rozwoju sytuacji operacyjnej /taktycznej/ wskazuje jednak, że o ile podchodzący odwód przeciwnika zostanie związany walką przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/, to siły główne wojsk nacierających raczej nie będą kontynuować uderzenia bezpośrednio na kierunku jej /jego/ wycofywania się. Wykorzystując związaną odwod przeciwnika od czoła, dążyć będą raczej do wykonania manewru i uderzenia nań ze skrzydeł. Wtedy na kierunku działania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ mogą podchodzić tylko nieznaczne siły w celu jej /jego/ wzmocnienia. Niekiedy w ogóle na tym kierunku nie będzie kontynuowane natarcie, tylko zawczasu przygotowywana przez część sił rubież obronna. W takiej sytuacji odstępujący pod naporem przeciwnika element rajdowy będzie wycofywał się poza tę rubież, przekraczając ją z równoczesnym prowadzeniem walk odwrotowych /opóźniających/.

Warto podkreślić, że nie będzie to zwykłe wycofanie, jakie ma miejsce np. w działaniach opóźniających prowadzonych w pasie przesłaniania. Zasadnicza różnica wynika z faktu, że między elementem rajdowym i siłami głównymi znajduje się przeciwnik. Będzie to więc wycofywanie się z jednoczesnym torowaniem sobie drogi wycofania; będzie to połączenie opóźniania z przebijaniem się.

Właściwości opóźniania odwodu przeciwnika i właściwości przebijania się zostały już omówione w niniejszym rozdziale. Ich zespolenie w jedną kompozycję działań daje w sumie sposób działania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ podczas wychodzenia z rajdu metodą wycofania się. Specyficzne cechy tej metody dadzą się szczególnie wyraźnie wyodrębnić w końcowej fazie, bezpo-

średnio przed połączeniem się z wojskami własnymi. Determinuje je przede wszystkim to, że przeciwnik najczęściej najprawdopodobniej dotąd będzie atakował element rajdowy, dopóki będzie miał szansę rozbicia go przed podejściem sił głównych nacierającego; dopóki nie zaczną one bezpośrednio zagrażać jego odwodowi. Można zakładać, że im bliżej będzie do połączenia się elementu rajdowego z siłami głównymi, tym nacisk nań odwodu przeciwnika będzie się zmniejszał. W takich warunkach operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ będzie mogła od pewnego momentu utrzymać na stałe zajmowaną rubież i przestać wycofywać się. Do połączenia się z wojskami własnymi może więc wystarczyć w sprzyjającej sytuacji tylko oczyszczenie z wojsk przeciwnika przestrzeni między elementem rajdowym i siłami głównymi. Operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może wówczas pozostać na zajmowanej rubieży jako siły pasa przesłaniania, pozycji przedniej lub po prostu jako pierwszy rzut zgrupowania osłonowego działającego na danym kierunku.

Takie pozostanie na pozycjach obronnych przed rubieżą zajęta przez inne zgrupowanie wojsk własnych nie będzie zapewne rozwiązaniem zbyt często spotykanym. Powszechniejszy - jako regułę nawet - przyjąć można wariant działania, przy którym element rajdowy po stoczeniu walki z odwodem przeciwnika dalej wycofuje się i po odejściu w głąb ugrupowania wojsk własnych przechodzi do odtwarzania zdolności bojowej.

Przekroczenie rubieży obronnej wojsk własnych w czasie wycofywania się jest - podobnie jak każdy akt połączenia się dwóch walczących dotąd oddzielnie zgrupowań - przedsięwzięciem skomplikowanym, wymagającym szczególnie precyzyjnego zaplanowania, uzgodnienia i potem maksymalnie zgodnego z wcześniejszymi ustaleniami przeprowadzenia. Dowódcy różnych szczebli obydwu łączących się zgrupowań muszą być wówczas i dokładnie zorientowani w planie wycofania. Szczególnie ważne jest uzgodnienie i skoordynowanie ognia. Chodzi o zapewnienie jak najskuteczniejszego wsparcia elementu rajdowego podczas wycofywania się, a także o sprawne przejście strefy odpowiedzialności ogniowej po jego odejściu z przedpola rubieży zajmowanej przez wojska pierwszego rzutu. Z uwagi na bezpieczeństwo /zwłaszcza przed uderzeniami jądrowymi/, konieczne jest umożliwienie jak najszybszego przekroczenia przez operacyjną grupę manewrową /oddział wydzielony/ ugrupowania tych wojsk. Z tego względu nieodzowne jest więc wydzielenie jak największej liczby dróg wycofania się, na których wojska operacyjne

grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ powinny mieć bezwzględny priorytet, aby nic nie zmuszało ich do zatrzymywania się w obrębie pozycji obronnych.

Aby zapewnić sprawne połączenie się oraz przekroczenie ugrupowania wojsk broniących się, potrzebne jest przestrzeganie procedury podobnej jak przy innych wariantach końcowej fazy rajdu. Chodzi tu o ustalenie i uzgodnienie: zasadniczych i zapasowych punktów spotkania w łatwo identyfikowalnych miejscach leżących poza zasięgiem ognia na wprost z przedniego skraju; punktów przekroczenia pozycji obronnych; dróg wycofania; sygnałów i znaków rozpoznawczych; sposobu wsparcia ogniowego. Podobnie jak w poprzednich wariantach, również tutaj niezbędne jest wyznaczenie grup /oficerów/ łącznikowych, które mają za zadanie nawiązanie kontaktów na punktach spotkania a następnie przeprowadzenie sił elementu rajdowego do punktów przejścia, skąd z kolei przejmują je przewodnicy do przeprowadzenia przez ugrupowanie wojsk broniących się.

Po wyjściu z walki element rajdowy w razie potrzeby przegrupowuje się w obszar działań macierzystego związku /oddziału/, gdzie po zajęciu wyznaczonego rejonu odtwarza zdolność bojową, przyjmuje ponownie siły, które pozostały w ugrupowaniu wojsk własnych na czas rajdu, przekazuje przydzielone uprzednio siły i środki wzmocnienia. Osiągnięcie gotowości do wykonania kolejnych zadań bojowych jest równoznaczne z zakończeniem danej misji rajdowej.

x x:

x

Przedstawione wyżej zagadnienia końcowej fazy rajdu dotyczyły rajdów pancernych. Podobne w swej istocie warianty działania mogą mieć także miejsce w rajdach śmigłowcowych. O ile jednak dla zgrupowań pancernych /zmechanizowanych/ za najbardziej typowe uznać należy kończenie rajdu w formie oczekiwania na podejście sił głównych w opisanym rejonie, to dla zgrupowań śmigłowcowych charakterystyczne będą przede wszystkim rajdy powrotne. Warto zauważyć, że pod względem sposobu działania końcowa faza rajdu śmigłowcowego nie będzie się zasadniczo różniła od fazy początkowej. Analogiczną właściwością - podobieństwo początkowej i końcowej fazy działań - charakteryzować

się będą również wszystkie rajdy pochodne /zarówno pancerne, jak i śmigłowe/. Ponieważ istotą końcowej fazy rajdu jest zawsze ponowne połączenie się z wojskami własnymi, to kluczowym w niej problemem jest zapewnienie jak najdokładniejszego współdziałania dwóch działających na połączenie zgrupowań.

VII. SYNTEZA WYNIKÓW BADAŃ

Dokonując syntezy rezultatów badań prezentowanych w poszczególnych rozdziałach można sformułować uogólniony pogląd na działania rajdowe, stanowiący podsumowanie rozprawy w całości. Zgodnie ze strukturą problemu i logiką przyjętej procedury badawczej syntezę rozpocząć wypada od przypomnienia, że terminy: "działania rajdowe" i "rajd", "działania zagonowe" i "zagon" są traktowane synonimicznie, przy czym dwa ostatnie terminy używa się głównie przy rozpatrywaniu kwestii historycznych.

Na podstawie analizy dotychczasowego kształtowania się pojęcia działań rajdowych /rajdu, działań zagonowych, zagonu/ można je określić jako : prowadzone samodzielnie / w oderwaniu od wojsk własnych/, ale będące integralną częścią działań bojowych w większej skali /operacji, walki/, wysoce manewrowe działanie specjalnie wydzielonego elementu ugrupowania operacyjnego lub bojowego skierowane przeciwko obiektom /siłom i środkom/ na zapleczu /tyłach/ przeciwnika i mające na celu zapewnienie jak najkorzystniejszych warunków wykonywania zadań przez siły główne. Raid stanowi sekwencję szeregu szybkich przesunięć, skrytych wyczekiwań i gwałtownych uderzeń wykonywanych wewnątrz ugrupowania przeciwnika lub co najmniej na obszarze przez niego kontrolowanym oraz obejmuje każdorazowo trzy fazy : dotarcie do wyznaczonego obszaru /rejonu/ , zwalczanie znajdujących się tam obiektów /sił i środków/ i ponowne połączenie się z wojskami własnymi.

Tak rozumiane rajdy /zagony/ znane są w sztuce wojennej od dawna. Można je spotkać już w starożytności. W wiekach dawnych zagony były jednak zjawiskiem raczej sporadycznym , co wynikało głównie ze stosunkowo małej ilości kawalerii w większości ówczesnych armii. Zupełnie wyjątkową rolę takie działania odgrywały natomiast w późniejszym okresie w mongolskiej /tatarskiej/ sztuce wojennej. Było to następstwem szczególnie sprzyjającej stosowaniu strategii i taktyki zagonowej zgodności celów poszczególnych kampanii i operacji /przede

wszystkim grabież najechanego terytorium, łupy, jasyr/ z charakterem posiadanych środków /armia składająca się w swej podstawowej masie z jazdy/.

Znaczący wkład do praktyki działań zagonowych wniosła polska sztuka wojenna w wiekach XVI i XVII. W odróżnieniu od tatarskich polskie działania zagonowe były głównie przedsięwzięciami typowo bojowymi; ich obiektem były siły zbrojne przeciwnika, a nie ludność i gospodarka danego terytorium. Taki charakter polskich działań zagonowych zdeterminowany był głównie tym, że kształtowały się one w toku wojen na ogół obronnych, prowadzonych najczęściej na własnym terytorium.

Potrzeby i skuteczność akcji rajdowych skierowanych na zaplecze przeciwnika spotęgowało pojawienie się armii masowych i o coraz większym nasyceniu różnorodnymi technicznymi środkami walki. Dowiodły tego wyraźnie wojny doby napoleońskiej. Na bazie doświadczeń z tych właśnie wojen pojawiły się pierwsze uogólnienia teoretyczne poświęcone działaniom rajdowym na tyłach przeciwnika. Zagadnieniami tymi zajmował się m.in. D.Dawydow /rosyjski dowódca partyzanckich oddziałów rajdowych z wojny w 1812 roku/, poruszali je w swoich pracach C.Clausewitz i H.Jomini.

Proces utecniczania armii w wieku XIX działał przeciwko kawalerii, powodował zmniejszanie się jej znaczenia na polu walki; w konsekwencji malała liczebność wojsk szybkich. Wzrost potrzeb prowadzenia rajdów na tyłach przeciwnika nie szedł więc w parze ze wzrostem możliwości. Jedynie w działaniach wojennych na tych teatrach, gdzie stosunek masy /liczebności wojsk/ do przestrzeni był stosunkowo nieduży, rajdy kawaleryjskie nadal jeszcze odgrywały istotną rolę. Dotyczy to np. amerykańskiej wojny domowej w latach 1862-1865, wojny domowej w Rosji Radzieckiej, jak również wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku. W innych warunkach, w tym przede wszystkim na frontach I wojny światowej, notujemy zmierzch rajdów kawaleryjskich. Ich miejsce wkrótce zajęły rajdy pancerne stanowiące nową jakość.

Pionierami w dziedzinie tworzenia i rozwijania teorii w dziedzinie rajdów pancernych byli Anglicy, przede wszystkim J.F.C.Fuller i B.H.LiddeHart. W sensie doktrynalnym najwszechstronniej zostały one opracowane natomiast w latach trzydziestych w Związku Radzieckim i w Niemczech - jako sposób użycia i działania pancernych grup szyb-

kich. W koncepcjach radzieckich rajdy stanowiły istotny element teorii głębokiej walki i operacji.

Poglądy międzywojenne znalazły w większości praktyczne potwierdzenie na polach bitew II wojny światowej. Odnosi się to zwłaszcza do niemieckich zagonów pancernych w Polsce w 1939 roku, we Francji w 1940 roku i w Związku Radzieckim w 1941 roku oraz do działań radzieckich grup szybkich i oddziałów wydzielonych w latach 1942-1945. Charakterystyczną cechą rajdów pancernych z okresu II wojny światowej było to, że stanowiły one nie tylko działanie na rzecz sił głównych, ale często same przesądzały o wynikach danej operacji czy walki. Wynikało to z faktu, że wojska pancerne i zmechanizowane były nie tylko wojskami szybkimi, ale także koncentrowały w sobie zasadniczą siłę uderzeniową danego związku.

Po II wojnie światowej również - podobnie jak po I - pojawiła się w tej dziedzinie sztuki wojennej nowa jakość. Jeżeli po I wojnie światowej były nią rajdy pancerne, to po II nową jakością stały się rajdy śmigłowcowe i pancerno-śmigłowcowe. Ich zapowiedź przyniosła już wojna koreańska; szerokie zastosowanie w praktyce bojowej znalazły one w wojnie wietnamskiej oraz kolejnych wojnach na Bliskim Wschodzie. Te ostatnie wykazały ponadto wzrastające we współczesnych warunkach znaczenie rajdów taktycznych, wykonywanych przez małe pododdziały, w tym zwłaszcza w celu naruszenia nieprzyjacielskiego systemu ognia /szczególnie przeciwlotniczego/ oraz systemu dowodzenia.

Wnioski z doświadczeń historycznych, w tym przede wszystkim z najnowszych konfliktów zbrojnych, usprawiedliwiają tezę, że także na przyszłym polu walki rajdy mogą okazać się skutecznym sposobem realizacji zadań na tyłach przeciwnika. W porównaniu z minionymi wojnami, w przyszłości występować będzie o wiele więcej potrzeb prowadzenia działań rajdowych, wzrośnie więc także różnorodność celów takich działań. Nowe i bogatsze treściowo potrzeby i cele zarysowują się przede wszystkim w sferach ognia /broń jądrowa/ i informacji: między innymi zwalczanie nieprzyjacielskiej broni jądrowej, systemów rozpoznawczo-ogniowych, sił i środków walki radioelektronicznej, dezorganizowanie działań przeciwnika w celu zmuszenia go do grupowania sił i tworzenia przez to opłacalnych obiektów dla uderzeń jądrowych. Rozwój środków walki przyczyniać się będzie też do zwiększenia możliwości wykonywania rajdów na tyły przeciwnika. Na czołowym miejscu - obok możliwości dokonywania wyrw w ugrupowaniu przeciwnika bronią

Jądrową i paraliżowania jego działań bronią radioelektroniczną - postawić tu trzeba pojawienie się możliwości wykonywania szczególnie skutecznych rajdów w wymiarze powietrznym i lądowo-powietrznym, w tym zwłaszcza przez szybko rozwijające się wojska śmigłowcowe /desantowo-szturmowe/.

Różnorodność sytuacji i warunków pola walki pociąga za sobą różnorodność rodzajów /odmian, kategorii/ rajdów. Ze względu na charakter celu wyróżnić można m.in. rajdy bojowe i specjalne, natomiast ze względu na cel i skalę działań - rajdy taktyczne, operacyjne i strategiczne. Uwzględnienie środowiska działań oraz rodzaju sił wydzielonych do wykonania rajdu pozwala wyodrębnić rajdy lądowe, powietrzne, morskie. Lądowe z kolei można podzielić na kawaleryjskie /obecnie już kategoria wyłącznie historyczna/, piesze, pancerne, śmigłowcowe, pancerno-śmigłowcowe /zwane ogólniej lądowo-powietrznymi/. Specjalną odmianą rajdów stanowią rajdy partyzanckie. Z punktu widzenia struktury czasowo-przestrzennej działań da się wyróżnić m.in. rajdy elementarne /proste/ i złożone; głównie /bezpośrednie/ i pochodne /wtórne/; ogniskowe i kierunkowe /wśród nich zaś: postępujące, powrotne, rokadowe i równoległe/.

Działania rajdowe prowadzić mogą różne elementy ugrupowania wydzielone do wykonywania zadań na tyłach przeciwnika. Nazwać je można skrótowo elementami rajdowymi. Do najważniejszych z nich należą: operacyjne grupy manewrowe i oddziały wydzielone oraz będące z kolei elementami ich ugrupowania pancerne lub śmigłowcowe oddziały i grupy rajdowe. Ponadto rajdy mogą przeprowadzać desanty powietrzne, oddziały i pododdziały wojsk śmigłowcowych /desantowo-szturmowych, powietrzno-szturmowych/, zgrupowania partyzanckie, grupy specjalne i inne siły działające wewnątrz ugrupowania przeciwnika.

Do podstawowych wskaźników rozmachu działań rajdowych należą: wielkość elementu rajdowego, tempo rajdu oraz czas jego trwania i zasięg przestrzenny. Aby móc samodzielnie działać wewnątrz ugrupowania przeciwnika, element rajdowy musi być w sile co najmniej wzmocnionej kompanii. Wyjątkowo do wykonywania krótkotrwałych /jednorazowych/ akcji mogą być organizowane grupy rajdowe w sile nawet plutonu. Największym z kolei elementem rajdowym jest operacyjna grupa manewrowa frontu, która może być w sile kilku /2-3, maksymalnie 4/ dywizji. Z analizy warunków ZTDW wynika, że użycie tak dużej operacyjnej grupy manewrowej rzadko będzie możliwe i opłacalne. Często operatyw-

niejszym instrumentem głębokiego oddziaływania na szczeblu frontu mogą okazać się - poza desantami oczywiście - operacyjne grupy manewrowe w sile dywizji. Tak więc za najbardziej typowe można uznać elementy rajdowe w sile: taktyczny - wzmocnionego batalionu, operacyjny - dywizji.

Tempo rajdu na danym kierunku może być przeciętnie 1,5-krotnie większe od tempa działania osiąganego w tych warunkach przez siły główne. Uwzględniając przyjmowane obecnie średnie tempo działań zaczepnych, można zakładać średnie tempo rajdu w granicach 70-80 km na dobę /7-8 km/h/, a w korzystnych warunkach /w pościgu/ - nawet 100-120 km na dobę /10-12 km/h/. W krótkotrwałych akcjach oddziałów i grup rajdowych tempo to może być jeszcze większe i dochodzić do możliwości w danych warunkach tempa marszu.

Rajd wzmocnionego batalionu na tyły przeciwnika może przeciętnie trwać 5-10 godzin, jego zasięg /odległość od rubieży rozpoczęcia działań w ugrupowaniu przeciwnika do najdalej położonego obiektu, do którego dociera element rajdowy/ - ok. 50 km, a głębokość /wyprzedzenie nacierających sił głównych/ - ok. 20 km. Dla taktycznych elementów rajdowych w sile pułku wielkości te mogą być dwa razy większe, w sile kompanii - dwa razy mniejsze. Rajdy operacyjne - zależnie od warunków oraz czasowego i przestrzennego rozmachu danej operacji, w ramach której dany rajd jest przeprowadzany - mogą trwać kilka /3-10/ dni. W przeciętnych warunkach operacyjna grupa manewrowa armii może w czasie rajdu na tyły przeciwnika pokonać przestrzeń 200-300 km i wyprzedzić siły główne armii o 60-100 km. Wielkości powyższe dla operacyjnej grupy manewrowej frontu mogą wynosić odpowiednio 500-800 i 150-250 km. Oderwanie się od sił głównych będzie mniejsze od ich wyprzedzenia o głębokość ugrupowania /długość kolumny/ elementu rajdowego.

Rajdy mogą być wykonywane w różnych warunkach, ale nie w każdym. Muszą to być warunki zapewniające w miarę swobodne oderwanie się elementu rajdowego od sił głównych i szybkie wtargnięcie na tyły przeciwnika. Dla zapewnienia jak najkorzystniejszych warunków wysłania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ w toku operacji zaczepnej /natarcia/ niezbędne jest przede wszystkim dokonanie wyłomu w obronie przeciwnika. Do rozpoczęcia rajdu taktycznego potrzebny będzie wyłom głębokości przeciętnie co najmniej 10-25 km i szerokości 10-15 km, natomiast rajdu operacyjnego /na szczeblu armii/ - wyłom głębokości 20-60 km i szerokości 30-55 km. Niekiedy w szczególnie korzystnej sytuacji - gdy operacja zaczepna /natarcie/ nie rozpoczyna się od prze-

łamania - elementy rajdowe mogą być wprowadzane wcześniej, na mniejszej głębokości.

Oprócz wyłomu pierwszy rzut powinien jeszcze wytworzyć w ugrupowaniu przeciwnika lukę szerokości odpowiedniej do wielkości wprowadzanego do działań elementu rajdowego. Na szczeblach taktycznych luka ta powinna wynosić do 5-7 km, przy czym w wyjątkowo sprzyjających warunkach taktycznych i terenowych wystarczająca może okazać się szerokość nawet 1 km. Operacyjnej grupie manewrowej w sile dywizji potrzebna jest luka szerokości 15-20 km, a w sile kilku dywizji /operacyjna grupa manewrowa frontu/ - 30-40 km. Aby nie dopuścić do zablokowania /zamknięcia/ luki przez czas potrzebny na jej przekroczenie, konieczne jest przynajmniej unieruchomienie odwodów przeciwnika oraz obezwładnienie jego szczególnie groźnych środków walki, zwłaszcza broni jądrowej, środków zdalnego minowania, systemów rozponawczo-ogniowych i w ogóle broni o dużej precyzji trafiania i skuteczności rażenia. Wprowadzanie do działań oddziału wydzielonego w sile batalionu wymaga unieruchomienia /obezwładnienia/ odwodów znajdujących się w chwili przekraczania przezeń luki w odległości od niej do 7-8 km; oddziału wydzielonego w sile pułku - do 15-30 km; operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji - do 70-90 km.

Ze względu na położenie wyjściowe sił wydzielonych do wykonania rajdu można wyróżnić dwa zasadnicze sposoby przejścia do działań rajdowych: z marszu /po podejściu z głębi/ i z bezpośredniej styczności z przeciwnikiem /z walki/. Zależnie od sytuacji operacyjnej /taktycznej/, w tym przede wszystkim od warunków stworzonych przez siły główne na kierunku /rubieży/ wejścia do działań, operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może rozpocząć rajd w ugrupowaniu przeciwnika metodą: a/ wtargnięcia przez lukę w jego ugrupowaniu; b/ przerwania /przebicia/ się przez jego rubież obronną; c/ przenikania. Najbardziej pożądanym, rokującym największe powodzenie, będzie pierwszy z powyższych sposobów. Dlatego wytworzenie luki w ugrupowaniu przeciwnika na planowanym kierunku wysłania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ powinno być zawsze zawczasu wkomponowane w koncepcję danej operacji zaczepnej /natarcia/. Warunki przyszłego pola walki wskazują, że operacyjnie i taktycznie opłacalną metodą powinno w wielu wypadkach okazać się przenikanie, czyli wchodzenie w ugrupowanie przeciwnika jednocześnie na kilku kierunkach, siłami rozdzielonymi na samodzielne zgrupowania /człony/. Szczególnie w skali operacyjnej - jako

sposób działania operacyjnej grupy manewrowej - metoda ta może być często stosowana z powodzeniem.

Pierwszą fazą rajdu jest przedostanie się elementu rajdowego na tyły przeciwnika /dotarcie do wyznaczonego rejonu lub obiektu/. W rajdach taktycznych wykonywanych przez oddziały wydzielone może ona trwać przeciętnie od 1 do 4 godzin, w rajdach zaś wykonywanych przez operacyjne grupy manewrowe - od pół doby nawet do dwóch-trzech dni. Celem działania w tym okresie jest jak najszybsze i z jak najmniejszymi stratami /z jak najmniejszym uszczerbkiem zdolności bojowych/ dotarcie do wyznaczonego rejonu /obektu/ na tyłach przeciwnika. Odpowiednio do tego myślą przewodnią działania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ powinno być w miarę możliwości unikanie starć z przeciwnikiem, które mogłyby hamować tempo rajdu i powodować przedwczesne /przed przystąpieniem do wykonania zasadniczych zadań/ zużywanie sił.

Najczęściej uwzględnianą metodą działania elementu rajdowego w początkowej fazie jest operowanie w ugrupowaniu marszowym i obchodzenie /omijanie/ napotykaných sił przeciwnika lub przebijanie się przez nie. Działanie w kolumnach marszowych wewnątrz ugrupowania przeciwnika ma jednak wiele niedogodności. Dlatego w niektórych sytuacjach skuteczniejsza może się okazać metoda przenikania, a więc działanie w luźnym ugrupowaniu, podzielonym z góry na samodzielne zgrupowania /oddziały i grupy rajdowe/, z których każde docierałoby do wyznaczonego rejonu na tyłach przeciwnika niezależnie od innych. Siły operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/, zamiast liniowego rozmieszczenia na jednej bądź kilku drogach marszu, zostałyby przy takiej metodzie rozczłonkowane na autonomiczne zgrupowania rozrzucone na większej przestrzeni /przede wszystkim wszcz. Ugrupowanie takie można więc nazwać skrótowo ugrupowaniem rozczłonkowanym.

Operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może przyjmować takie ugrupowanie z góry, gdy od samego początku działa na zasadzie przenikania. Może też przyjmować je dopiero w czasie rajdu wewnątrz ugrupowania przeciwnika. W obu jednak wypadkach siły operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ powinny być z góry /w okresie przygotowawczym/ podzielone na samodzielne zgrupowania /oddziały rajdowe, grupy rajdowe/ w liczbie do 6-7 w sile od wzmocnionej kompanii do pułku każde.

Powyższa struktura ugrupowania operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/ - kompozycja samodzielnych członów - potrzebna jest także w kolejnych fazach rajdu. Podczas wykonywania zadań na tyłach przeciwnika ugrupowanie elementu rajdowego powinno bowiem przede wszystkim zapewniać: a/ wszechstronność bojową, tj. możliwość wykonywania zróżnicowanych zadań w różnorodnych warunkach operacyjnych /taktycznych/ tak całością sił, jak i ich częściami; b/ manewrowość, czyli zdolność do szybkiego operowania wszystkimi członami ugrupowania w całym obszarze objętym rajdem; c/ żywotność, tj. odpowiadającą do wymaganego czasu trwania rajdu zdolność do samodzielnego działania w warunkach ciągłego oddziaływania przeciwnika. Wymagania te narzucają konieczność jakościowo innego od tradycyjnego podejścia do problemu tworzenia ugrupowania wojsk na czas rajdu.

Główną cechą ugrupowania rajdowego /na czas rajdu/ jest autonomiczność wszystkich jego części składowych oraz - w rajdach operacyjnych /niekiedy także w rajdach wykonywanych przez oddział wydzielony w sile pułku/ - potrzeba organizowania specjalnego zgrupowania bazowego przeznaczonego do zapewnienia żywotności /odtworzenia zdolności bojowej/ pozostałych, tzn. bojowych elementów /oddziałów i grup rajdowych/. Oczywiście zgrupowanie bazowe musi być także zdolne do samodzielnego działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika. Stosownie do swej podstawowej funkcji składa się ono z sił tyłowych i technicznych zintegrowanych z siłami bojowymi. Ponadto w jego skład wchodzi też stanowisko dowodzenia oraz inne, nie rozdzielone w danej chwili do oddziałów /grup/ rajdowych, siły i środki, a także zgrupowanie śmigłowcowe /jeśli operacyjna grupa manewrowa nim dysponuje/.

Aby zapewnić w miarę bezpieczne funkcjonowanie zgrupowania bazowego, wielkość jego sił bojowych powinna być co najmniej równa największemu z oddziałów /grup/ rajdowych organizowanych w ramach danej operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/. W przeciętnych warunkach zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji powinno być tworzone na bazie wzmocnionego pułku, w operacyjnej grupie manewrowej o większym składzie - na bazie dywizji, a w oddziale wydzielonym /jeśli zaistnieje taka potrzeba/ - na bazie batalionu. Niekiedy zgrupowanie bazowe równocześnie ze swą zasadniczą funkcją pełnić może także rolę sił głównych danego elementu rajdowego. Wtedy może w jego skład wejść połowa i więcej jego sił bojowych.

Dwa powyższe warianty przeznaczenia i składu zgrupowania bazowego ściśle wiążą się z dwoma koncepcjami działania i ugrupowania rajdowego. Najogólniej rzecz biorąc, można wyróżnić ugrupowanie rajdowe zwarte i luźne /rozcłonkowane/. W pierwszym z nich operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ prowadzi zdecydowaną większość swych sił w jednym przestrzennie skupionym zgrupowaniu /jest ono równocześnie zgrupowaniem bazowym/, wysyłając jedynie co pewien czas pojedyncze oddziały /grupy/ rajdowe w celu wykonywania zadań cząstkowych; w drugim zaś - działa cały czas kilkoma rozrzuconymi na znacznej przestrzeni samodzielными oddziałami /grupami/ rajdowymi, a zgrupowanie bazowe zapewnia im jedynie cykliczne odtwarzanie zdolności bojowej.

Przyjęcie którejś z tych koncepcji zależy od warunków rajdu i rodzaju wykonywanych zadań. Zadania te można ogólnie podzielić na trzy grupy: zwalczanie obiektów manewrowych, opanowywanie i utrzymywanie obiektów stałych /rejonów, rubieży/ oraz walka z odwodami przeciwnika. Wykonywanie zadań pierwszej grupy obejmuje takie podstawowe elementy, jak: wczesne zlokalizowanie obiektu i następnie ciągłe śledzenie go /tropienie/; w miarę skryte i szybkie podejście doń oddziału rajdowego /grupy rajdowej/; wykonanie błyskawicznego uderzenia /napadu ogniowego/; szybki odskok z miejsca akcji i skierowanie się do innego obiektu /niekiedy przygotowanie kolejnej akcji na ten sam obiekt w innym miejscu/. Szczególną rolę w wykonywaniu takich zadań odgrywać będą zgrupowania śmigłowcowe, w tym zwłaszcza użyte do przeprowadzania rajdów desantowo-szturmowych. Obiekty manewrowe można zwalczać dwoma metodami: zwalczania strefowego i selektywnego tropienia.

W ramach wykonywania zadań polegających na opanowywaniu i utrzymywaniu obiektów stałych /rejonów, rubieży/ wyjątkowo ważne znaczenie ma dążenie do uprzedzenia sił przeciwnika i uchwycenia obiektu, który nie jest bezpośrednio przez niego broniony. Aby zapewnić sobie taką możliwość, element rajdowy często będzie musiał opóźniać siły przeciwnika zmierzające do obsadzenia danego obiektu. Skuteczną w wielu sytuacjach metodą zwiększenia szansy uchwycenia obiektu może być działanie o celu alternatywnym, które polega na jak najdłuższym zmierzaniu elementu rajdowego w kierunku stwarzającym możliwość jednoczesnego zagrożenia co najmniej dwóm obiektom. Największą szansę uprzedzenia przeciwnika mają wojska przerzucane drogą powietrzną. Dlatego częstym zjawiskiem będzie użycie do wykonywania takich zadań desantów powietrznych. Mogą one stanowić integralny element rajdu albo też być wysadzane na jego kierunku przez przełożonego. Współdziałanie z lądowymi elemen-

tami rajdowymi zapewnia możliwość 2-3-krotnego zwiększenia głębokości wysadzenia desantów.

Jeśli przeciwnika nie uda się uprzedzić, wtedy element rajdowy będzie musiał zdobywać obiekt, wykonując w tym celu uderzenie z marszu. Atakować dany obiekt może całością sił z jednego lub z kilku kierunków. Wskazane jest uderzanie w ugrupowaniu jednorzutowym z odwodem; konieczne jest zdobywanie najpierw newralgicznych elementów obiektu, zwłaszcza różnych znajdujących się w nim urządzeń technicznych.

Obrona opanowanego obiektu musi być zawsze okrężna oraz odznaczać się dużą aktywnością. Wobec wyjątkowo ograniczonego czasu na organizację obrony szczególne znaczenie ma umiejętne wykorzystanie walorów obronnych terenu.

Walkę z odwodami przeciwnika element rajdowy może podejmować w interesie sił głównych /na rzecz których prowadzony jest rajd/ lub na potrzeby własne, w ramach zapewnienia sobie niezbędnej swobody działania podczas wykonywania innych zadań. Można wyróżnić trzy zasadnicze sposoby walki z odwodami przeciwnika w ramach rajdu, jak: powstrzymywanie /opóźnianie/ odwodów podciąganych z głębi; natarcie spotkaniowe /bój spotkaniowy/; atak na odwody rozmieszczone w rejonie. Wykonywanie tego rodzaju zadań cechować musi szczególnie duża manewrowość, dążenie do związania walką zasadniczych sił odwodu oraz szerokie stosowanie działań w wymiarze powietrznym. Z reguły walka z odwodem przeciwnika będzie ostatnim zadaniem w ramach danego rajdu, będzie stanowić jego zakończenie.

Jednym z podstawowych warunków pomyślnego wykonywania zadań wewnątrz ugrupowania przeciwnika jest zapewnienie niezbędnej do tego żywotności elementu rajdowego. W skali taktycznej potencjał żywotności kumulowany jest w okresie przygotowawczym na cały rajd; odtwarzanie zużytych zdolności bojowych odbywa się po jego zakończeniu. Natomiast w skali operacyjnej zdolność bojowa musi być odtwarzana podczas rajdu. Zadanie to wykonuje zgrupowanie bazowe. W tym celu, przemierzając trasę rajdu razem z oddziałami /grupami/ rajdowymi, rozwija 1-2 razy w ciągu doby enklawę operacyjną na przeciąg 6-10 godzin. W ramach operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji /także w ramach oddziału wydzielonego, jeżeli organizuje on zgrupowanie bazowe/ enklawa operacyjna obejmuje: rejon bazowy, tj. rejon rozwinięcia sił i środków tyłowych, technicznych, stanowisk dowodzenia, zgrupowania śmigłowcowego oraz ewentualnie innych sił i środków nie rozdzielonych oddziałom /gru-

pom/ rajdowym; rejon odpoczynku oddziałów /grup/ rajdowych; pozycje ubezpieczeń i rejon rozmieszczenia odwodu sił bojowych. Poszczególne oddziały /grupy/ rajdowe po wykonaniu określonych zadań przybywają do enklawy i są w niej obsługiwane przez siły bazowe oraz odpoczywają. W jednej enklawie operacyjnej grupy manewrowej w sile dywizji mogą odtwarzać zdolność bojową 2-3 oddziały rajdowe.

Stosowanie innych nieco zasad potrzebne jest w działaniu zgrupowania bazowego operacyjnej grupy manewrowej o składzie kilkudywizyjnym. W enklawie takiej grupy /frontowej/ obsługiwane powinny być nie poszczególne zgrupowania bojowe /dywizje/, lecz tylko ich zgrupowania bazowe; istota funkcjonowania enklawy sprowadza się w tym wypadku jedynie do przekazywania rannych oraz środków bojowych i materiałowych. Zgrupowanie bazowe operacyjnej grupy manewrowej może przesuwac się na centralnym kierunku albo też podążać kolejno do poszczególnych dywizji. Najczęściej może być stosowane rozwiązanie pośrednie: ruch wahadłowy zgrupowania bazowego wraz z przemieszczaniem się do przodu i przybywaniem do rozwijanej enklawy działających w jej pobliżu zgrupowań bazowych niższego szczebla.

Końcową fazę rajdu stanowi połączenie się z siłami głównymi. W odniesieniu do działania operacyjnych grup manewrowych i oddziałów wydzielonych wyróżnić można trzy warianty tej fazy: opanowanie określonego rejonu i oczekiwanie w nim na podejście sił głównych; przebijanie się do wojsk własnych; wycofywanie się pod naporem przeciwnika. W każdym z tych wariantów połączenie elementu rajdowego z siłami głównymi odbywa się z jednoczesnym prowadzeniem walki z przeciwnikiem, co wymaga szczególnie precyzyjnego współdziałania.

W wypadku kończenia rajdu opanowaniem i obroną określonego rejonu konieczne jest zwłaszcza odpowiednio wczesne ustalenie kierunków podejścia nacierających wojsk własnych oraz wyznaczenie na tych kierunkach, w łatwo rozpoznawalnych miejscach, zasadniczych i zapasowych punktów spotkania. W sumie stanowią one rubież spotkania. Wyznacza się również rubież przerwania ognia /rubież bezpieczeństwa/, poza którą ani operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/, ani podchodzące wojska własne nie mogą prowadzić ognia bez uprzedniego uzgodnienia. Oprócz ustalenia sygnałów i znaków rozpoznawczych wyznacza się także przewodników, którzy przejmują na punktach spotkania podchodzące wojska i przeprowadzają je przez rejon operacyjnej grupy manewrowej /oddziału wydzielonego/.

Inne warunki połączenia się z siłami głównymi zaistnieją w razie konieczności przebijania się elementu rajdowego do wojsk własnych. Wtedy operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ działa aktywnie, atakuje. Jest tu pewne podobieństwo do pierwszej fazy rajdu. Warunki będą jednak trudniejsze, ewentualna pomoc ze strony sił głównych na ogół dużo mniejsza. Podstawowe znaczenie ma uniejętny wybór kierunku przebijania się; kierunek ten powinien w miarę możliwości prowadzić przez najsłabsze miejsce w ugrupowaniu przeciwnika i w terenie dogodnym do maskowania. Podkreślić trzeba zwłaszcza dążenie do zaskoczenia przeciwnika, do ukrycia jak najdłużej rzeczywistego kierunku przebijania się. Wojska działające od frontu mogą niekiedy wykonywać uderzenie na spotkanie wychodzącego elementu rajdowego, najczęściej będą jednak utrzymywać ustaloną rubież. Zasady bezpośredniego spotkania i łączenia się z wojskami własnymi będą podobne do omawianych przy poprzednim wariacie.

Najtrudniejsze warunki kończenia rajdu zaistnieją w wariacie wycofywania się elementu rajdowego z ugrupowania przeciwnika pod naporem jego atakujących sił /odwodów/. Inicjatywę ma tutaj przeciwnik, on prowadzi aktywne, zaczepne działania. Z punktu widzenia sposobu działania wyjście z rajdu metodą wycofywania się stanowi połączenie opóźniania odwodu i przebijania się. Niekiedy wycofująca się operacyjna grupa manewrowa /oddział wydzielony/ może zatrzymać nacierającego przeciwnika jeszcze przed połączeniem się z wojskami własnymi i przejmując rolę sił przesłaniania /ubezpieczeń/ wojsk broniących się na tym kierunku. Częściej jednak będzie się wycofywać poza rubież obronną. Ogólne zasady spotkania się i połączenia podobne będą do omawianych przy poprzednich wariantach. Szczególnie ważne jest tutaj uzgodnienie i skoordynowanie ognia, aby zapewnić jak najskuteczniejsze wsparcie elementu rajdowego i nie dopuścić do powstania luki między strefami ognia wojsk wycofujących się i broniących.

Po wyjściu z walki element rajdowy przechodzi do wyznaczonego rejonu, gdzie odtwarza zdolność bojową. Kończy ostatecznie rajd osiągnięciem gotowości do wykonania kolejnego zadania.

Wśród rajdów wykonywanych w toku działań bojowych /operacji, walk/ wojsk lądowych w przyszłości szczególną rolę odgrywać będą rajdy śmigłowcowe i pancerno-śmigłowcowe. Mają one przy tym szereg specyficznych właściwości. Rozmach rajdów śmigłowcowych np. warunkowany jest w głównej mierze taktyczną i techniczną wydolnością sprzętu /siła ognia, prędkość, długotrwałość i zasięg lotu/. W stosunkowo mniejszym

zaś stopniu wartości poszczególnych wskaźników rozmachu zależą od sytuacji operacyjnej /taktycznej/ na kierunku rajdu. W ramach zapewnienia odpowiednich warunków do wykonywania rajdów śmigłowcowych na plan pierwszy wysuwa się obezwładnienie /naruszenie/ systemu obrony przeciwlotniczej. Jednym z głównych problemów w takich rajdach jest ponadto walka własnych śmigłowców ze śmigłowcami przeciwnika.

Śmigłowce zapewniają znacznie większą efektywność rajdów lądowych. Podczas przedostawania się na tyły przeciwnika umożliwiają osiągnięcie szybszego tempa działania, zapobiegawczo zwalczając /"trzymając na dystans"/ te jego siły, które mogłyby być skierowane przeciwko operacyjnej grupie manewrowej /oddziałowi wydzielonemu/. W czasie wykonywania zadań po przedostaniu się w głąb ugrupowania przeciwnika zapewniają skuteczne zwalczanie obiektów manewrowych /dzięki połączeniu wykrycia danego obiektu z możliwością natychmiastowego nawiązania ataku/, zwiększają szansę uprzedzenia przeciwnika w opanowywaniu obiektów stałych /rubieży, rejonów/, stwarzają korzystniejsze warunki walki z jego odwodami.

Jeśli idzie o rajdy pancerno-śmigłowcowe, to w zasadzie jest sens rozpatrywać je tylko w skali operacyjnej, jako działanie operacyjnych grup manewrowych w wymiarze lądowo-powietrznym. W skali taktycznej natomiast problem ten należy widzieć w kategoriach współdziałania pododdziałów /oddziałów/ piechoty i czołgów ze śmigłowcami, a nie jako ich zintegrowanie w jeden organizm bojowy. Operacyjna grupa manewrowa posiadająca śmigłowce powinna wykorzystać je przede wszystkim do zorganizowania śmigłowcowego oddziału rajdowego /oddziału desantowo-szturmowego/ przeznaczonego do wykonywania rajdów desantowo-szturmowych. Mniej ekonomiczne jest użycie śmigłowców do wysadzania klasycznych desantów, chociaż np. w razie konieczności uchwycenia i utrzymania jakiegoś szczególnie ważnego obiektu może ono mieć miejsce.

Przedstawione w rozprawie wyniki badań potwierdzają zasadność hipotezy o stosunkowo dużej częstotliwości rajdów na przyszłym polu walki. Można nawet mówić o potencjalnej powszechności takiej metody działań na tyłach przeciwnika, pozwalającej tworzyć tam rozległy swój "drugi front" wspomagający wykonywanie zasadniczych zadań przez siły główne. Wynika stąd potrzeba również powszechnego przygotowywania sztabów i wojsk do organizowania i prowadzenia działań rajdowych. Obecna doktryna szkoleniowa uwzględnia te potrzeby, ale nie w pełni je zaspokaja.

Co prawda w ostatnich latach problematyka rajdów na tyły przeciwnika była stosunkowo częściej uwzględniana w ćwiczeniach, zwłaszcza w zakresie użycia i działania operacyjnych grup manewrowych. Praktyka wskazuje jednak na występowanie tendencji do selektywnego szkolenia sztabów i wojsk w tej dziedzinie. Wyraża się to choćby w przygotowywaniu do działania w roli operacyjnej grupy manewrowej ciągle tych samych dywizji, w specjalizowaniu w rajdach na tyły przeciwnika określonych pułków w dywizjach lub kompanii w ramach pułków. Czy jest to tendencja słuszna? Dla specjalizowanych jednostek jest to z pewnością bardzo korzystne. Szersze spojrzenie na ten problem rodzi jednak pewne zastrzeżenia co do zasadności takiej koncepcji.

Częściowego uzasadnienia można się dla niej doszukać, jeśli będzie się ją rozpatrywać jedynie w świetle potrzeb pierwszej operacji. Jako co najmniej dyskusyjna jawi się natomiast wtedy, gdy całe pokojowe szkolenie sztabów i wojsk traktować będziemy jako przygotowanie do wojny, do działań w jej różnych etapach i okresach, a nie tylko do pierwszej operacji. Przecież w toku działań wojennych nie będzie możliwości zawsze jednakowego, jednostronnie wyćwiczonego "ustawienia się" do wykonywania kolejnych zadań. Standardowe ugrupowanie nie może w przyszłych działaniach bojowych mieć miejsca. Takie rozwiązanie było możliwe w drugiej wojnie światowej, gdy działania rozwijały się skokową wykonywanie kolejnych zadań było "przeplatane" dość długimi pauzami. W przyszłości, w warunkach ciągłych działań, trudno zakładać, że rajdy będą mogły wykonywać ciągle te same związki, oddziały czy pododdziały.

Częściowego poparcia dla koncepcji selektywnego szkolenia w wykonywaniu rajdów na tyły przeciwnika można się doszukiwać także w poglądach, że do takich zadań powinno się wydzielać wojska najlepiej uzbrojone, dysponujące najnowocześniejszym sprzętem bojowym. Teza ta jest bez wątpienia słuszna - ale jako postulat do uwzględniania w decyzjach na polu walki, nie zaś jako sztywny kanon doktrynalny w szkoleniu. Opierając się na analogiach historycznych za taki kanon można byłoby ją uznać tylko wtedy, gdyby odnosiła się do radykalnie pod względem jakościowym innych, nowocześniejszych związków czy oddziałów, gdyby np. dotyczyła wyboru między związkami /oddziałami/ zmechanizowanymi a śmigłowcowymi /desantowo-szturmowymi na śmigłowcach/. Z pewnością gdyby np. dywizja zmechanizowana czy pancerna posiadała w swoim składzie oprócz pułków zmechanizowanych i pułków czołgów także jednostkę /pułk lub brygadę/ wojsk śmigłowcowych /desantowo-szturmowych na

śmigłowcach/, to w pełni uzasadnione byłoby specjalizowanie jej właśnie w wykonywaniu rajdów na tyły przeciwnika. Dzięki dużo większej - w porównaniu z pułkami zmechanizowanymi i czołgów - zwrotności i sprawności bojowej taka jednostka śmigłowcowa mogłaby zaspokoić potrzeby operowania na tyłach przeciwnika występujące w ramach działań bojowych dywizji. Tak było np. podczas II wojny światowej ze związkami pancernymi i zmechanizowanymi w stosunku do związków piechoty w radzieckich armiach ogólnowojskowych i frontach. Obecnie np. różnica między dywizją pancerną uzbrojoną w czołgi T-72 i dywizją pancerną dysponującą czołgami T-54/55 nie jest tak rozstrzygająca.

Podobnie jak względem na potrzeby pierwszej operacji, tak również argumenty dotyczące uzbrojenia i wyposażenia nie udowadniają więc zasadności koncepcji selektywnego szkolenia w prowadzeniu działań rajdowych na tyłach przeciwnika. Ponieważ wszelka wąska specjalizacja na przyszłym polu walki najprawdopodobniej nie zda egzaminu, trzeba przygotowywać do wykonywania rajdów wszystkie sztaby i wojska od kompanii począwszy, a na armiach kończąc. Tylko to może zapewnić niezbędną elastyczność reagowania bojowego, zdolność do wyprzedzania przeciwnika w działaniu będącym nieodzownym warunkiem powodzenia w przyszłej walce i operacji.

Obok powszechności szkolenia w zakresie prowadzenia działań rajdowych na tyłach przeciwnika należy podkreślić konieczność uwzględniania w większym stopniu w szkoleniu wojsk lądowych problematyki rajdów śmigłowcowych i pancerno-śmigłowcowych /lądowo-powietrznych/. Jest to konsekwencja i jednocześnie jeden z przejawów dokonującego się obecnie przełomu w sztuce wojennej wojsk lądowych: przekształcania się działań lądowych w lądowo-powietrzne. Wymaga to także dokonania przełomu w fachowej świadomości kadry dowódczej i sztabowej wojsk lądowych, zwłaszcza wojsk zmechanizowanych i pancernych. Chodzi o pojmowanie pola walki i swoich na nim zadań w kategoriach nie tylko działań naziemnych, ale i nadziemnych /nie tyle nawet powietrznych, co właśnie nadziemnych/. Pół wieku temu nie bez oporów i zahamowań ^{kawalerzyści} prześiadali się z koni na czołgi; teraz znów trzeba przekroczyć kolejny próg: z czołgów i bojowych wozów piechoty prześiąść się na śmigłowce. Przełamać tradycyjne przyzwyczajenie do "płaskiego, naziemnego" patrzenia na pole walki i doprowadzić do nawyku śledzenia go z wysokości lotu śmigłowca - to, moim zdaniem, najważniejsze obecnie zadanie szkoleniowe w kształceniu kadry dowódczej i sztabowej wojsk lądowych.

ZAKOŃCZENIE

Przekrojowe naświetlenie w rozprawie historii i przyszłości działań rajdowych z punktu widzenia ich istoty, roli i sposobów prowadzenia oparte zostało na wykorzystaniu całego dotychczasowego dorobku teoretycznego w tym zakresie, zawartego w polskiej literaturze wojskowej oraz w dostępnych w kraju /Centralna Biblioteka Wojskowa, Biblioteka Sztabu Generalnego WP, Biblioteka Naukowa Akademii Sztabu Generalnego WP/ publikacjach w języku rosyjskim, angielskim i niemieckim. Przebadano także wszystkie najnowsze doświadczenia w tym względzie z praktyki szkoleniowej, jakie zgromadziły w swych zbiorach dokumentów ćwiczebnych dwie instytucje centralne Ministerstwa Obrony Narodowej /Zespół Szkolenia Operacyjnego Sztabu Generalnego WP i Główny Zarząd Szkolenia Bojowego/ oraz dwa sztaby okręgów wojskowych /Pomorski Okręg Wojskowy i Warszawski Okręg Wojskowy/. Ponadto fragmentarycznie wykorzystano również materiały szkoleniowe dwóch dywizji /15 DZ i 16 DPanc/.

W latach 1983-1984 autor bezpośrednio badał zagadnienia działań rajdowych w trzech ćwiczeniach akademickich oraz w grze wojennej p.k. "ALLADYN-84", prowadzonej przez dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Wykorzystał także w tym celu osobisty udział - jako ćwiczący w oddziale operacyjnym sztabu armii - w ćwiczeniach "PRZYJAŹŃ-82" i "LATO-82" oraz - jako członek zespołu omówienia - w ćwiczeniach "TARCZA-76", "LATO-78", "WIOSNA-80", "SOJUZ-83", a także jako członek zespołu badawczego w ćwiczeniu "RUBIN-81".

Chociaż kontekst doświadczeń praktycznych odgrywał w procedurze badawczej znaczącą rolę, to jednak autor odczuwał pod tym względem pewien niedosyt. Pierwszą jego przyczyną jest stosunkowo skromny /w porównaniu z oczekiwaniami/ zasób szczegółowych doświadczeń, jakie udało się wyłuskać z zachowanej w sztabach dokumentacji szkoleniowej /ćwiczebnej/. Druga przyczyna - to zbyt małe wykorzystanie ćwiczeń do przeprowadzenia eksperymentu i dokonania weryfikacji tym sposobem hipotez i poglądów opracowywanych w wyniku badań teoretycznych. Innymi słowy: praktyka szkoleniowa była wykorzystywana przede wszystkim jako źródło materiału badawczego, mniej zaś jako czynny weryfikator rezultatów badawczych. Dlatego teoria wyłożona w rozprawie wymaga dalszego potwierdzenia w praktyce ćwiczeń. Dotyczy to zwłaszcza kwestii prowadzenia działań rajdowych.

Wobec takiego charakteru procedury badawczej siłą rzeczy pełniej, bardziej wyczerpująco, opracowane zostały te problemy, do których rozstrzygnięcia wystarczają metody badań teoretycznych. Za takie właśnie można uznać np. istotę i pojęcie działań rajdowych. Kwestie historyczne mogły też być przedstawione w ujęciu odpowiadającym założonemu zakresowi rozprawy. Oczywiście, aby przedstawić w miarę wyczerpująco historię rajdów, należałoby podjąć szersze i wszechstronniejsze badania historyczne. Szczególnie dotyczy to problematyki rajdów w wojnach lokalnych po roku 1945.

O wiele bardziej otwarte niż kwestie historyczne są przyszłościowe zagadnienia rajdów. One właśnie wymagają bardziej długofalowej konfrontacji z praktyką ćwiczeń, weryfikacji w toku tej praktyki. Całym kompleksem takich zagadnień jest np. problematyka rozmachu działań rajdowych, którego wskaźniki opracowane zostały wyłącznie na podstawie badań teoretycznych. Nie został rozpracowany w szczególności podnoszony w rozprawie problem przenikania na tyły przeciwnika. Celowe byłoby przeprowadzenie szerszych badań na ten temat, z uwzględnieniem zwłaszcza przenikania w skali operacyjnej. Kolejnym poważnym problemem nie rozwiązany do końca jest zapewnienie żywotności elementu rajdowego podczas działania na tyłach /wewnątrz ugrupowania/ przeciwnika. Szczególnie sprawdzenia w praktyce ćwiczeń wymagałaby koncepcja tworzenia i działania zgrupowania bazowego, z uwzględnieniem organizowania przezeń i funkcjonowania enklawy operacyjnej. Sporo uwagi poświęcono w rozprawie rajdom śmigłowcowym i pancerno-śmigłowcowym. Z punktu widzenia perspektywy zarysowującej się przed takimi działaniami zakres ich rozpatrzenia /wyłącznie przy tym teoretycznego/ nadal należy uważać za niewystarczający. Znaczenie ich na przyszłym polu walki powoduje, że rajdy śmigłowcowe /szczególnie desantowo-szturmowe/ i pancerno-śmigłowcowe stanowią złożony problem badawczy.

Reasumując można zatem wskazać na następujące główne zagadnienia, których potrzeba dalszych badań wynika bezpośrednio z krytycznego przeglądu rezultatów badawczych przedstawionych w niniejszej rozprawie:

- rajdy w wojnach lokalnych po roku 1945 /zwłaszcza rajdy śmigłowcowe w wojnie wietnamskiej oraz śmigłowcowe i pancerno-śmigłowcowe w wojnach na Bliskim Wschodzie/;

- przenikanie operacyjne /potrzeby, możliwości i sposoby takiego przedostawania się na tyły przeciwnika w warunkach przyszłego pola

walki/;

- zapewnienie żywotności /odtworzenia zdolności bojowej/ elementu rajdowego podczas działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika /tworzenie i działanie zgrupowania bazowego, w tym koncepcja rozwijania przezeń enklawy operacyjnej/;

- organizowanie i prowadzenie rajdów śmigłowcowych /zwłaszcza desantowo-szturmowych/ oraz pancerno-śmigłowcowych.

Ewentualne szczegółowsze badania nad tymi właśnie zagadnieniami - przede wszystkim badania w praktyce ćwiczeń, zwłaszcza eksperyment naukowy w ćwiczeniach z wojskami - powinny być nie tylko logicznym rozwinięciem badań prezentowanych w niniejszej rozprawie, ale także stanowić jeden z istotniejszych sposobów dalszej weryfikacji ich wyników.

PRZYPISY

Rozdział I

1. Zob. Dyrektywa ministra obrony narodowej do działalności sił zbrojnych PRL w latach 1981-1985 /projekt/. Sztab Generalny WP, Warszawa 1980. Konieczność i obowiązek uwzględniania w praktyce szkoleniowej wojsk i sztabów działań o charakterze manewrowo-rajdowym akcentowano także m.in. na taktycznej konferencji metodyczno-szkoleniowej zorganizowanej przez Główny Zarząd Szkolenia Bojowego i Akademię Sztabu Generalnego WP w dniu 18 lutego 1983 roku. Patrz - W. Barański: Doświadczenia i wnioski z praktyki szkolenia taktycznego wojsk. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 2/1983 r. Dodatek.
2. I.N. Vorob'ev, Boj v sisteme operacij. "Voennaja Mysl" nr 4/1979 r. Szczególnie mocno ten problem podkreśla się m.in. w znolizowanym regulaminie polowym armii USA. Zob. - B.S., Głęboki manewr i walka na tyłach przeciwnika /wg poglądów amerykańskich/. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1983 r. W.G. Hanne, AirLand Battle. "Internationale Defense Review" nr 8/1983. E. Arnold, Aktuelle Entwicklungen in der Taktik und operativen Kunst der NATO-Landstreitkräfte. "Militärwesen" nr 7/1984.
3. Fragmenty wystąpień na odprawie kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL w dniu 29 marca 1976 r. Sztab Generalny WP, Warszawa 1976; s.82
4. Zob. Omówienie ćwiczenia "TARCZA-76". Sztab Generalny WP, Warszawa 1976; s.19,29. Również - K. Compa, Niektóre problemy szkolenia operacyjnego dowództw w latach 1976-1980. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1982 r.
5. S. Kołcz, Poglądy i doświadczenia SOW w zakresie organizacji i prowadzenia działań rajdowych. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978 r. Dodatek.
6. M. Siedliński, Możliwości prowadzenia działań rajdowych. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978 r. Dodatek.
7. Plan szkolenia wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego na 1979 rok. Warszawa 1978.
8. Patrz: "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978 r. Dodatek.
9. Materiały z konferencji opublikowane zostały w dodatku do "Zeszytów Naukowych ASG WP" nr 1/1982 r.
10. Bezpośrednie badania problematyki działań rajdowych autor prowadził w następujących ćwiczeniach: WIOSNA-80, RUBIN-81, PRZYJAŹN-82, LATO-82, ćwiczenie szkieletowe ze słuchaczami III kursów ASG WP w 1983 r., ćwiczenie ze słuchaczami III kursów ASG WP w 1983 i 1984 roku nt. "Organizacja i prowadzenie działań przez APanc jako OGM frontu w operacji zaczepnej", gra wojenna ALLADYN-84, ćwiczenie szkieletowe ze słuchaczami I i II kursów ASG WP w 1984 roku.

11. Jako przykłady sprzeczności logicznych służyć mogą m.in.: zaliczenie do wojsk desantowych dywizji powietrznodesantowej i dywizji desantowej, podział maskowania na bezpośrednie i operacyjne, wprowadzenie pojęcia "operacja strategiczna", uznanie pojęcia "zabezpieczenie techniczno-specjalne" za nadrzędne w stosunku do pojęcia "zabezpieczenie techniczne".
12. Do szerzej dostępnych opracowań o stosunkowo bogatym zasobie informacji ilościowych połączonych z dokonaniem na ich podstawie syntez poszczególnych problemów operacyjnych i taktycznych należą prace A.Radziejewskiego "Tankowyj udar" /Moskwa 1977/ i "Przełamanie" /Warszawa 1982/. Wielu konkretnych danych dostarczają również zbiorowe opracowania autorów radzieckich z serii "Taktyka w przykładach bojowych" oraz dzieło "Armejskie operacji" /Moskwa 1977/. Wśród pozycji traktujących o działaniach bojowych w wojnach lokalnych prowadzonych po 1945 roku wymienić należy przede wszystkim "Lokalnyje wojny" /Moskwa 1981/ oraz E.Wójcika "Konflikt bliskowschodni" /Warszawa 1975/ i szereg prac A.Wolnego, w tym rozprawę habilitacyjną "Wojna lokalna w Korei 1950-1953" /ASG WP 1984/.

Rozdział II

1. Np. wydawana w latach 1967-1971 "Mała encyklopedia wojskowa" nie zawiera hasła "działania rajdowe".
2. Sygnalizuje go np. międzywojenna "Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna" /Wyd. "Gutenberg", Kraków 1932; t.XIV, s.257/.
3. Sovetskaja voennaja enciklopedija, t.VII. Moskwa 1979; s.94,95.
4. Chociaż mają one bez wątplenia swoją specyfikę funkcjonalną, właściwą sobie potencjalną wartość metodologiczną. Pierwszy termin odzwierciedla raczej podejście /spojrzenie/ makroanalityczne do danego zjawiska, drugi - również mikroanalityczne.
5. Webster's New International Dictionary of the English Language. Springfield 1957; s. 2054.
6. J.Gąsiorowski, Zagon zamiast raid. "Bellona" nr 4/1921 r.
7. Mała encyklopedia wojskowa, t.III. Warszawa 1971; s.589.
8. Cz.Moll, Słowo o renesansie zagonów. "Żołnierz Wolności" z 5 października 1976 r. L.Kuleszyński, Uwagi o działaniach rajdowych. "Myśl Wojskowa" nr 1/1981 r.
9. B.Butler, H.Kurkowska, H.Sotkiewicz, Kultura języka polskiego. Warszawa 1976; s.41-45.
10. Np. Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna, t.XVIII. Kraków 1932; s.243.
11. Np. Słownik rzeczy i spraw polskich. Warszawa 1934; s.310. Leksykon PWN. Warszawa 1972; s.1315. S.Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t.II. Warszawa 1974; s.734. Encyklopedia popularna PWN. Warszawa 1982; s.881.
12. L.Kuleszyński, Uwagi o działaniach rajdowych. "Myśl Wojskowa" nr 1/1981 r.
13. G.Brandt, Studien über neuzeitliche Kavallerie Charlottenburg 1924; s.52.

14. W dalszych rozważaniach rajdy morskie i powietrzne /lotnicze/ nie będą rozpatrywane.
15. Cassel's New English Dictionary. London 1945. s.881. Webster's Dictionary of Synonymus. Springfield 1951; s.474. The American Dictionary. New York 1953; s. 1000. The Concise Oxford Dictionary of Current English. London 1956; s.997. The Encyklopedia Americana, t.XIX. New York 1958; s.98-99.
16. O.Heilbrunn, Warfare in the Enemy's Rear. London 1963. J.Ladd, Commandos and Rangers of World War II. London 1979. A.Perepeczko, Komandosi w akcji. Gdańsk 1982.
17. Armor Operations. Washington 1966; s.175.
18. Warto podkreślić, że w terminologii amerykańskiej istniało już wcześniej pojęcie tzw. "tank sweep", które w swej treści odpowiadało w zupełności pojęciu bojowych rajdów /zagonów/ pancernych. Tamże; s. 175-176.
19. Jane's Dictionary of Military Terms. London 1975; s.135.
20. J.Skorodunow, Luftbewegliche Truppen und ihr Einsatz in lokalen Kriegen. "Militärwesen" nr 7/1981 r. J.Wiśniewski: Operacje powietrznodesantowe i powietrznoszurmowe według poglądów NATO. ASG WP, Warszawa 1982; s.28-29.
21. B.S., Głęboki manewr i walka na tyłach przeciwnika. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1983 r. E.Heckman: Nowa natowska koncepcja prowadzenia działań wojennych. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 5/1983 r. F.J. Schulze, Kierunki zmian w koncepcjach militarnych NATO. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 6/1983 r.
22. Tolkovij slovar russkogo jazyka. Moskva 1939; s.1326-1327.
23. K.Czajkowski: Rejdy konnicy. Moskva 1929 /wg "Bellona" marzec-kwiecień 1930/.
24. Malaja sovetskaja encyklopedija, t.VII. Moskva 1959; s.1014.
25. Tolkovij slovar voennyh terminov. Moskva 1966; s.394-395.
26. Bolšaja sovetskaja encyklopedija, t.XXI. Moskva 1975; s.597.
27. Sovetskaja voennaja encyklopedija, t.VII. Moskva 1979; s.94. W podobny sposób charakteryzują rajd jeszcze nowsze źródła encyklopedyczne: Sovetskij encyklopedičeskij slovar. Moskva 1981; s.1126 oraz Voennyj encyklopedičeskij slovar. Moskva 1983; s.631.
28. E.Hinterhoff, Zagony kawalerii. "Bellona", maj - czerwiec 1929.
29. Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna, t.XVIII. Kraków 1932; s.243.
30. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, Taktyka kawalerii. Warszawa 1934; s.48.
31. Daremne byłoby zapewne poszukiwanie w literaturze choćby wzmianek o zagonach morskich lub powietrznych /lotniczych/. Pojęcie zagonów pancernych można było do niedawna spotkać co najwyżej w literaturze popularnej i beletrystycznej.
32. Mała encyklopedia wojskowa, t.III. Warszawa 1971; s.589.
33. Leksykon wiedzy wojskowej. Warszawa 1979; s.510.
34. "1/ określenie czambułu tatarskiego; 2/ oddział kawalerii, działający w oderwaniu od sił głównych, często na tyłach armii przeciwni-

ka lub najeżdżający obce ziemie". Encyklopedia popularna PWN. Warszawa 1982; s.881.

35. B.Chocha, Rozważania o taktyce. Warszawa 1982; s.173.
36. Jak już wspomniałem, takie ukierunkowanie rozważań teoretycznych było w znacznym stopniu uwarunkowane obiektywnie, spowodowane zapotrzebowaniem /swoistym naciskiem/ ze strony bieżącej praktyki szkoleniowej.
37. Fragmety wystąpień na odprawie kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL w dniu 29 marca 1976 r. Sztab Generalny WP, Warszawa 1976; s.82.
38. S.Koziej, Prowadzenie działań bojowych przez oddziały wydzielone dywizji /DZ, DPanc/ w pościgu. /Rozprawa doktorska/. ASG WP, Warszawa 1976; s.96-106. Również - Współczesne rajdy bojowe. "Żołnierz Wolności" z 2 listopada 1976 r. oraz: Działania rajdowe. "Myśl Wojskowa" nr 5/1977 r.
39. Tezy na sympozjum naukowe na temat: Możliwości i sposoby prowadzenia działań rajdowych. ASG WP, Warszawa 1978.
40. Zob. Organizacja i prowadzenie działań rajdowych. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978 r. Dodatek.
41. Zob. także Z.Wontrucki, Pododdział jako oddział rajdowy w natarciu. "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 3/1978r. A.Muth, Cz.Łatka, Organizacja walki i sposoby wykonywania zadań przez oddziały rajdowe w natarciu. "Myśl Wojskowa" nr 4/1978 r. J.Oczkowski, O działaniach rajdowych. "Myśl Wojskowa" nr 5/1978 r. G.Przychodzki, O działaniach rajdowych inaczej. "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 7/1979 r.
42. Leksykon wiedzy wojskowej. Warszawa 1979 r. s.104.
43. Tamże; s.263.
44. "... dywersyjny wypad specjalnie przygotowanego pododdziału /oddziału/ ..." - Tezy na sympozjum naukowe. Cyt.wyd.: s.9. Wg innej z kolei propozycji: "... dywersyjne działania szturmowe oddziału lub zespołu bojowego ..." - R.Siedliński, Możliwości prowadzenia działań rajdowych. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978 r. Dodatek.
45. Wystąpienie głównego inspektora szkolenia na dorocznej odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry Wojska Polskiego w dniu 30 października 1980 r. Warszawa 1980; s.8.
46. Zwracano na to już uwagę podczas dyskusji na wymienianym wyżej sympozjum /patrz: wystąpienia gen.broni J.Kamińskiego, gen.bryg. Zb.Jurewicza, płka S.Kończa/.
47. Tzn. przeznaczonych nie tylko do wykonywania tradycyjnych zadań polegających na opanowywaniu i utrzymywaniu obiektów /rejonów, rubieży/, ale także zadań polegających na zwalczaniu różnych sił i środków w głębi ugrupowania przeciwnika.
48. M.Wasilewski, T.Wójcik, J.Zieliński, Zasady, organizacja i prowadzenie działań rajdowych. ASG WP, Warszawa 1980; s.11-12.
49. Regulamin walki sił zbrojnych PRL /dywizja - pułk/. Projekt nowelizacji. ASG WP, Warszawa 1978; § 30. W projekcie z roku 1980 /pkt 31/ sprawę tę traktuje się w sposób jeszcze bardziej ogólny mówiąc, że działania rajdowe prowadzi oddziały /pododdziały/, a zwłaszcza oddziały wydzielone.
50. Nowy projekt regulaminu walki wojsk lądowych wprowadza w tym wy-

- padku pojęcia: natarcie na broniącego się przeciwnika. Były również koncepcje wprowadzenia pojęcia "walka spotkaniowa".
51. Regulamin walki sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej /dywizja - pułk/. Projekt nowelizacji z 1980 r.; pkt 27. Działania bojowe dywizji /DZ, DPanc/. Podręcznik. ASG WP, Warszawa 1980; s.415. Zob. także Ogólnowojskowe vademecum taktyczne dla nauczycieli akademickich i słuchaczy. ASG WP, Warszawa 1981; s.8.
 52. Armor Operations. Washington 1966; s.173.
 53. Np. Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna, t.XIV. Kraków 1932; s.257. Wielki słownik rosyjsko-polski. Warszawa 1980; s.1111.
 54. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, op.cit.; s.51.
 55. Mała encyklopedia wojskowa, t.III. Warszawa 1971; s.574. Leksykon wiedzy wojskowej. Warszawa 1975; s. 503. Słownik podstawowych terminów wojskowych. Warszawa 1977.
 56. Tak też został zakwalifikowany termin "wypad" w "Słowniku podstawowych terminów wojskowych".

Rozdział III

1. Sovetskaja voennaja encyklopedija, t.7. Moskva 1979; s.94.
2. Inna sprawa, że Persowie i tak nie wygrali bitwy. Ich atak na wycofujących się Greków nie powiódł się. E.Razin, Historia sztuki wojennej, t.1. Warszawa 1958; s.212. N.Hammond, Dzieje Grecji. Warszawa 1973; s.304-306. J.Cassin-Scott, The Grek and Persian Wars 500 - 323 B.C. London 1977; s.18-20.
3. O.Münzel, Panzer-Taktik. Neckargemünd 1959; s.11.
4. S.Krakowski, Polska na walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku. Warszawa 1956; s.140.
5. W.Zatorski, Stan wojskowości mongolskiej za czasów Czyngis-chana. "Przegląd Kawaleryjski" nr 4/1938. W.Korta, Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog. Katowice 1983.
6. Zob. np. - L.J.D.Collins, The Military Organization and Taktics of the Crimean Tatars. W: War, Technology and Society in the Middle East. London 1975; s.257-276.
7. Encyklopedia wojskowa, t.4. Warszawa 1934; s.138. W.Zatorski, op.cit. W.Korta, op.cit.; s.28, 74.
8. Zob. J.Durdik, Sztuka wojenna husytów. Warszawa 1955; s.118-121.
9. Spotkać je można np. w wyprawie Bolesława Chrobrego za Łabę w 1003 roku. A.F.Grabski, Bolesław Chrobry. Warszawa 1966; s.139-141.
10. T.M.Nowak, J.Wimmer, Historia oręża polskiego 963-1795. Warszawa 1981; s.379.
11. Co do liczebności wojsk Żółkiewskiego pod Kłuszynem spotyka się rozbieżne dane. Historycy radzieccy szacują je na około 10 tys., co wobec 27 tys. wojsk rosyjsko-szwedzkich oznaczałoby ich 2,7-krotną przewagę liczebną. Natomiast wg polskich badań wojska Żółkiewskiego liczyły 6,5 /lub 7/ tys. żołnierzy, z czego wynikałoby, że przeciwnik mógł mieć nawet 4-krotną przewagę liczebną.

12. A.Kersten, Stefan Czarniecki 1599-1665. Warszawa 1963; s.315-330.
13. Podobną ideę /rajdu "odciągającego"/ spotykamy niemal dwa wieki później w wyprawie Dwernickiego na Lubelszczyznę podczas wojny rosyjsko-polskiej w 1831 roku.
14. Wojna polsko-szwedzka 1655-1660. Warszawa 1973; s.178-180.
15. M.Krwawicz, Odparcie najazdu szwedzkiego w latach 1655-1660 /część II/. "Myśl Wojskowa" nr 5/1956. L.Podhorodecki, Bitwa pod Warką /7 IV 1656 r./. "Studia i materiały do historii sztuki wojennej", t.II. Warszawa 1956.
16. O.Laskowski, Odrębność staropolskiej sztuki wojennej. "Przegląd Historyczno-Wojskowy", t.VIII. Warszawa 1935.
17. Np. w dniach 3-12 października 1672 roku Sobieski przebył w walkach ok. 450 km, niszcząc kolejne czambuły nieprzyjacielskie, uwalniając jeńców, odzyskując łupy. J.Winner, Wiedeń 1683.Dzieje kampanii i bitwy. Warszawa 1983; s.47,
18. J.Pajewski, Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich. Warszawa 1963; s.177-178.
19. Cz.Chowaniec, Wyprawa Sobieskiego do Mołdawii w 1686 r. "Przegląd Historyczno-Wojskowy", t.IV. Warszawa 1931.
20. Historia sztuki wojennej do roku 1939. Warszawa 1963; s.204.
21. D.Davydov, Voennye zapiski. Moskwa 1940; s.419-420.
22. Zob. C.Clausewitz, O wojnie, księga 6, 7, 8. Warszawa 1958; s.206-208.
23. H.Jomini, Zarys sztuki wojennej. Warszawa 1966; s.150-156. Podobnymi zagadnieniami /korpusów wydzielonych/ zajmował się także I.Prądyński w pracy "sztuce wojennej" /opracowanie to nie zostało opublikowane/. Zob. Cz.Bloch, Generał Ignacy Prądyński. Warszawa 1974; s.90,
24. Kawaleria /cz.I/. Wykłady na I i II r. WSwoj. Warszawa 1930; s.3.
25. O.Berndt, Die Zahl im Kriege. Wien 1897; s.85.
26. Loir, Jazda. Wykłady kusrów informacyjnych wyższych dowódców. Warszawa 1921; s.9.
27. Encyklopedia wojskowa, t.IV. Warszawa 1934; s.158. M.Carver, The Apostles of Mobility. London 1979; s.43.
28. Voennaja enciklopedija, t.XI. Moskwa 1913; s.202.
29. G.Brandt, Studien über neuzeitliche Kavallerie. Charlottenburg 1924; s.53.
30. A.Tupalski, Jedyny "raid" jazdy francuskiej w czasie wielkiej wojny. "Bellona" nr 12/1920.
31. D.Bradley, Generaloberst Heinz Guderian und die Entstehungsgeschichte des modern Blitzkrieges. Osnabrück 1978; s.63.
32. W.Dec, Jeszcze o zagonach kawalerii. "Przegląd Kawaleryjski" nr 11/1936.
33. Sovetskaja voennaja enciklopedija, t.V. Moskwa 1978; s.112-113.
34. Historia sztuki wojennej do roku 1939. Warszawa 1967; s.459-460, 469. P.Rotmistrz, Czołgi wczoraj i dziś. Warszawa 1973; s.30.
35. V.V.Dusen'kin, Vtoraja konnaja. Moskwa 1968.

36. A.P.Kurkov: Uveličenie glubiny odnovenennogo vozdejstvija po gruppirovkam protivnika. "Voennaja Mysl" nr 3/1982.
37. Księga jazdy polskiej. Warszawa 1938; s.164-165. M.Biernacki, Zagon na Koziatyn. "Przegląd Kawaleryjski" nr 1/1938.
38. K.Rudnicki, Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii. Warszawa 1937; s.102.
39. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, Taktyka kawalerii. Warszawa 1934.
40. A.Pragłowski, Od Wiednia do Londynu. Londyn 1968; s.92.
41. A.Pragłowski, Zagon na Korosteń. "Przegląd Kawaleryjski" nr 3 i 4 1936 r.
42. E.Hinterhoff, Zagony kawalerii. "Bellona", t.XXXIII, maj + czerwiec 1929. R.Szubański, Polska broń pancerna w 1939 roku. Warszawa 1982; s.10.
43. Istorija vojn i voennogo iskusstva. Moskva 1970; s.87-88.
44. Regulamin służby polowej, t.II. Warszawa 1921; s.87-96. Podobne zadania dla specjalnie organizowanych do działań na tyłach przeciwnika patroli i oddziałów partyzanckich przewidywał regulamin piechoty z 1933 r. /Cz.I, s.245-248/.
45. Z.Lewiński, Zagon na Koziatyn. "Bellona" nr 4/1921. W późniejszych opracowaniach mówiono o zagonach kilku- lub nawet kilkunastodobowych. W odniesieniu np. do zagonów wykonywanych przez kilka dużych jednostek kawalerii zakładano działanie przez około 6 dni i przebycie w tym czasie ok. 300 km. Zob. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, op. cit.; s.51.
46. L.Mitkiewic, Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku. Toronto 1964; s.21-22.
47. K.Rudnicki, op.cit.; s.109.
48. Wł.Dec, op.cit.
49. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, op.cit.; s.49.
50. E.Hinterhoff, op.cit.
51. Ogólna instrukcja walki stwierdzała; zagon żywi się z kraju. Zob. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, op.cit.; s.50.
52. Zob.np. T.Szarota, Stefan Rowecki "Grot". Warszawa 1983; s.40.
53. Na ten temat patrz m.in. J.Ciałowicz, Od Kościuszki do Sikorskiego. Kraków 1971; s.240, 290. S.Feret, Polska sztuka wojenna 1918-1939. Warszawa 1972; s.130-131, 153.
54. Regulamin broni pancernej z 1938 roku w ogóle nie przewidywał takiego użycia czołgów; więcej - tylko w wyjątkowych wypadkach dopuszczał ich samodzielne działanie.
55. W.Iwanowski, Wielkie jednostki pancerno-silnikowe a kawaleria. "Przegląd Kawaleryjski" nr 3/1933.
56. Np. M.Sovečnikow, Rejdy konnicy i obrona żelaznych dorog. Moskva - Leningrad 1928. K.Cajkovskij, Rejdy konnicy. Moskva 1929.
57. Podobne wielkości /rzędu 40-60 km/ dobowego wysiłku marszowego kawalerii przewidywały również polskie regulaminy. Zob. Kawaleria /cz.I/. Wykłady na I i II r. WSwoj. Warszawa 1930; s.40.
58. Voprosy strategii i operativnogo iskusstva v sovetskich voennyh trudach /1917-1940/. Moskva 1965; s.381, 576, 582-583, 742.

59. Voenno-techničeskij progress i Vooružennyje Sily SSSR. Moskva 1982; s.117.
60. Voprosy strategii ..., cyt. wyd., s.123.
61. Voprosy taktiki v sovetskich voennyh trudach /1917-1940/. Moskva 1970; s.16, 18, 83, 240.
62. Voprosy strategii ..., cyt.wyd., s.22. Voprosy taktiki ..., cyt. wyd., s.242. Historia sztuki wojennej 1939-1945. Warszawa 1965; s.57
63. R.J.Icks, Famous Tank Battles, Windsor 1973; s.24-25. K.Macksey, Guderian. Panzer General. London 1976; s.41. G.Förster, N.Paulus, Abriss der Geschichte der Panzerwaffe. Berlin 1978; s.63.
64. J.Orzechowski, Dowodzenie i sztaby. Okres międzywojenny /1918-1939/. Warszawa 1980; s.28.
65. J.F.C.Fuller, Druga wojna światowa 1939-1945. Warszawa 1958; s.52-53. G.Nehring, Die Geschichte der deutschen Panzerwaffe 1916 bis 1945. Berlin 1969; s.28. W.Kucharski, Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918-1939. Warszawa-Kraków 1984; s.40. M.Carver, op.cit.; s.31-32.
66. Ch.Messenger, The Art of Blitzkrieg. London 1976; s.34.
67. Zresztą już u zarania brytyjskich wojsk zmechanizowanych nawiązywano do mongolskich reguł ekstremalnej mobilności uzupełnionych zasadami spożytkowania dużej siły ognia. Kombinacje te uważano za najcelniejszą myśl przewodnią rozbudowywanych sił zmechanizowanych. Zob. zwłaszcza B.H.Liddel Hart, The ranks. London 1939; t.I, s.232-233. T.N.Dupuy, The Evolution of Weapons and Warfare. London 1980; s.80.
68. W.Kucharski, op.cit.; s.60-61. J.Boucher, Broń pancerna w wojnie. Warszawa 1958; s.46.
69. Konnica inostrannyh armij. Moskva-Leningrad 1929; s.212-213.
70. Dowodzenie i walka broni połączonych, cz.I /tłum.z jęz.niem./ Warszawa 1925; s.35.
71. G.Brandt, op.cit.; s.52-54. Również G.Brandt, Moderne Kawallerie. Berlin 1931; s.53-54.
72. L.Mitkiewicz, op.cit.; s.10.
73. Voprosy strategii ...; s.437.
74. F.Skibiński, Wojska pancerne w drugiej wojnie światowej. Warszawa 1982; s.58-59.
75. R.Steiger, Panzertaktik im Spiegel deutscher Kriegstagebücher 1939-1941. Freiburg 1973; s.51.
76. A.Bagrejew, Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945. Warszawa 1962; s.86.
77. G.Guderian, Tanki - vpered. Moskva 1957; s.245-247. O.Munzel, Panzertaktik. Raids gepanzerter Verbände im Ostfeldzug 1941/42. Neckargemünd 1959.
78. O.Heilbrunn, Konventionelle Kriegführung im Nuklearen Zeitalter. Frankfurt/Main 1967; s.95.
79. O.Munzel, op.cit.; s.120.
80. Istorija vtoroj mirovoj vojny 1939-1945, t.IV. Moskva 1975; s.289-290.

81. Taktika v boevych primerach. Polk. Moskva 1974; s.48.
82. Istorija vtoroj mirovoj vojny 1939-1945, t.VI.Moskva 1976; s.70.
83. N.Usolcev, Iz opyta rejdovych dejstvij podviznyh grupp frontov i armij. "Voennaja Mysl" nr 1/1980 /streszczenie - "Myśl Wojskowa" nr 7/1980/.
84. D.Leluszenko, Pancernym szlakiem. Warszawa 1983; s. 241-246.
85. I.Šavrov, Rejd 19-go tankovogo korpusa ot Mielitopolija do Perekopa. "Voенно-istoričeskij Žurnal" nr 11/1977.
86. F.Sverdlov, O rejdovych dejstvijach v tylu protivnika. "Voennaja Mysl" nr 10/1983.
87. Wybrane operacje Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR 1941-1945. Łódź /bez daty/; s.456.
88. Zob. J.Samojlenko, Rejd desantnikov. "Voennyj Vestnik" nr 8/1983.
89. I.Lutow, P.Sachajdak, Batalion piechoty jako desant powietrzny. Warszawa 1972; s.28-31.
90. Zob. np. J.Zinčev, Boevoe vzaimodejstvie partizan a častjami Krasnoj Armii na Ukrainie 1941-1944. Kiev 1982.
91. D.Leluszenko, op.cit.; s.337-338.
92. Zob. P.Kleut, Taktyka działań partyzantki jugosłowiańskiej. Warszawa 1973.
93. Japońska piechota dzięki bardzo dobremu wyszkoleniu i przygotowaniu fizycznemu była zdolna do pokonywania forsownym marszem w ciągu doby odległości do 50 km. Patrz A.Bagrejew, op.cit. s.124.
94. O.Heilbrun, Warfare in the Enemy's Rear. London 1963; s.37.
95. Tamże; s.38, 211.
96. A.Perepeczko, Komandosi w akcji. Gdańsk 1982.
97. A.Merglen, Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych. Warszawa 1970; s.58-60.
98. J.Ladd, Commandos and Rangers of World War II. London 1979; s.98-99.
99. F.Skibiński, op.cit.; s.117-120.
100. Zob. Ch.Whiting, Patton. New York 1970; s.150. J.Boucher, op.cit.; s.189.
101. Pierwszy w historii desant śmigłowcowy wysadzili Amerykanie podczas wojny w Korei /19 września 1951 roku w rejonie Kansong/. A.Wolny, Desanty powietrzne w wojskach lokalnych w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie w latach 1945 - 1973 /rozprawa doktorska/. WIH, Warszawa 1979; s.310-311.
102. E.O'Ballance, The Thrđ Arab-Israeli War. London 1972; s. 127.
103. E.Wójcik, Konflikt bliskowschodni. Warszawa 1975; s.274.
104. R.S.Churchill, The Six Day War. London 1967; s.115-123.
105. T.N.Dupuy, Elusive Victory. The Arab-Israeli Wars 1947-1974. New York 1978; s. 597. Lokalnyje wojny. Moskva 1981; s.159-160.
106. A.Wolny, Węzłowe problemy użycia wojsk pancernych w wojnach lokalnych po II wojnie światowej. ASG WP, Warszawa 1974; s.82.

107. N.Glazunov, N.Nikitin, Operacija i boj. Moskwa 1983; s.298.
108. Z.Gołąb, Uwagi i wnioski z dotychczasowego przebiegu wojny iracko-irańskiej. "Myśl Wojskowa" nr 6/1983.
109. Konflikt brytyjsko-argentyński o Wyspy Falklandy. Zarząd II Sztabu Generalnego WP, Warszawa 1983; s.13.
110. Agresja Izraela na Liban /wstępna ocena i wnioski/. GZP WP, Warszawa 1982.
111. O.Losik, Lokalnye wojny i voennoe iskusstvo. "Voennaja Mysl" nr 6/1981.
112. W.Ostrowicz, Śmigłowce. Warszawa 1971; s.133-138. T.N.Dupuy, op. cit.; s.357-369. A.Wolny, Desanty w wojnach lokalnych ... Cyt.wyd.

Rozdział IV

1. Świadczą o tym np. katastrofalne skutki bezkrytycznego oparcia francuskiej doktryny wojennej z lat dwudziestych i trzydziestych obecnego stulecia na bezpośrednim powielaniu doświadczeń z końcowego okresu I wojny światowej. Podobnym przykładem jest decyzja o rozwiązaniu radzieckich korpusów pancernych i zmechanizowanych, podjęta na podstawie doświadczeń z wojny domowej w Hiszpanii, ściślej - na podstawie błędnej interpretacji tych doświadczeń.
2. Zob. Prognoza rozwoju sił zbrojnych PRL w latach 1981-2005. Sztab Generalny WP, Warszawa 1979; s.17.
3. L.Kuleszyński, Uwagi o działaniach rajdowych. "Myśl Wojskowa" nr 1/1981 r.; Działania rajdowe w skali operacyjnej. "Myśl Wojskowa" nr 10/1981 r.; O niektórych aspektach ekonomii sił w warunkach współczesnego pola walki. "Myśl Wojskowa" nr 12/1981 r.
4. Np. M.Göbel, Der Zusammenhang zwislen Kernwaffenschlag, Feuer, Stoss und Bewegung. "Militärwesen" nr 4/1975 r. Tak też ujmuje ten problem projekt regulaminu walki wojsk lądowych SZ PRL z 1984 roku.
5. J.Kaczmarek, Uderzenie i ogień. Warszawa 1973. K.Nożko, Założenia i zasady współczesnej sztuki operacyjnej. ASG WP, Warszawa 1977. B.Chocha, Rozważania o taktyce. Warszawa 1982. W podobny sposób problem ten traktowany jest w większości wypadków w wojskowej literaturze zachodniej. Zob. E.Arnold, Die neuen Felddinstvorschriften der USA-Landstreitkräfte zur Rolle und zum Einsatz von Kernwaffen im modernen Gefecht. "Militärwesen" nr 6/1981.
6. Patrz np. K.Szarski, Zminiaturyzowane ładunki jądrowe. Warszawa 1981.
7. Np. wg danych zachodnich nowoczesne środki rażenia obecnej generacji są ok. 10 razy skuteczniejsze od dotychczasowych, za kilka zaś lat mogą zostać wprowadzone jeszcze nowsze środki o skuteczności ok. 100-krotnie większej. E.Heckmann, Nowa natowska koncepcja prowadzenia działań wojennych. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 5/1983 r.
8. Nie podważają tej oceny pojedyncze przypadki stosowania dział o bardzo dużej donośności /np. tzw. armata przeciwparyska, za pomocą której Niemcy w I wojnie światowej ostrzeliwali Paryż z odległości ok. 120 km/.

9. Zob. np. V.V.Afinov, Razvitie v SŠA vysokotočnogo oružija i perspektivy sozdanija razvedyvatelno-udarnych kompleksov "Voennaja Mysl" nr 4/1983 r. Omówienie w: "Myśl Wojskowa" nr 10/1983r. Na ten temat patrz również - B.Woźniecki, NATO lat osiemdziesiątych. Warszawa 1982. Także - E.Heckmann, Wirken in die Tiefe. "Wehrtechnik" nr 2/1983.
10. Np.system bazowania śmigłowców w amerykańskich wojskach lądowych obejmuje: rejon ześrodkowania /lądowiska zasadnicze/ na głębokości 50-70 km, wysunięte punkty bazowania /lądowiska wysunięte/ na głębokości ok. 25 km i stanowiska wyczekiwania na głębokości 10 km. I.N.Polakow, Walka ze śmigłowcami bojowymi. "Myśl Wojskowa" nr 9/1983 r.
11. I.N.Vorobiev, Novoe orużie - novaja taktika. "Voennaja Mysl" nr 2/1984.
12. J.Goblirsch, Feuerkrieg gegen Blitzkrieg. "Europäische Wehrkunde" nr 8/1979 r.
13. Dowódca, który nie wysyła sił na tyły przeciwnika, walczy tylko na polowie potencjalnego pola bitwy. Tym samym jakby traci połowę możliwości bezpośredniego oddziaływania na zgrupowanie nieprzyjacielskie. Zob. O.Heilbrunn, Warfare in the Enemy's Rear. London 1963; s.208.
14. Prawdę tę udowadniali szczególnie często wybitni polscy wodzowie i dowódcy, którzy musieli najczęściej walczyć z przeważającym materialnie przeciwnikiem. Na ten temat patrz m.in. K.Klochowicz, Nasi Wielcy Wodzowie XVI i XVII w. w świetle napoleońskiego geniuszu. Toruń 1927. O.Laskowski, Odrębność staropolskiej sztuki wojennej. "Przegląd Historyczno-Wojskowy", t.VIII. Warszawa 1935.
15. R.Sobierajski, Zachodni teatr działań wojennych. ASG WP, Warszawa 1979; s.26.
16. J.F.C.Fuller, Armament and History. London 1946; s.153.
17. Zależnie od nasilenia walki - od 300 do 800 ton paliwa. J.Goblirsch, op.cit.
18. Trafnie oddaje to porównanie sentencja, że śmigło ma się tak do gąsienicy czołgu, jak ta do buta piechura. R.E.Simpkin, Antitank. Oxford 1982; s. 236. Mówienie o nowej jakości ma w tym wypadku uzasadnienie także w sukcesywnym narastaniu zmian ilościowych /zgodnie z prawem przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe/ w zakresie użycia śmigłowców w przyszłych działaniach bojowych. Np. specjaliści amerykańscy przewidują, że w warunkach europejskich TDW w pasie natarcia dywizji może jednocześnie działać do 30 śmigłowców, mogących w ciągu doby wykonać ok. 60 śmigłowców /analogiczne szacunki dla działań obronnych wynoszą odpowiednio 20 i 40/. I.N.Polakow, op.cit.
19. Np. już obecnie na ważnych kanałach w RFN /jak np. Kanał Śródlądowy, Kanał Dortmund-Ems, Kanał Boczny Łaby/ średnio co ok. 3 km wybudowane są mosty, średnio co 30 km - urządzenia hydrotechniczne w rodzaju śluz, akweduktów, stacji pomp itp.
20. W ten sposób problem ten traktowany jest w sformułowaniach regulaminowych i podręcznikowych.
21. Do nielicznych autorów prac podejmujących problem informacji jako czynnika walki należą przede wszystkim J.Rudniański /zajmujący się najbardziej ogólnymi aspektami tego problemu, rozpatrujący go w

- kontekście walki jako kategorii prakseologicznej/, J.Kossecki naświetlający ten problem na tle walki politycznej, konfliktów społecznych/ i P.Sienkiewicz /ukazujący rolę informacji w walce zbrojnej/.
22. Już w czasie II wojny światowej wyjściowe błędy często były nie do odrobienia. Np. Francuzi nie zdążyli dokonać korekty błędnej koncepcji użycia wojsk pancernych w 1940 roku.
 23. Już Polibiusz pisał: "... jeśli wprowadzicie w błąd lub przechytzycie jej /armii przeciwnika - S.K./ dowódcę, całkowita inicjatywa przejdzie w wasze ręce". Wg B.H.Liddell-Hart, Strategia, Działania pośrednie. Warszawa 1959; s.32.
 24. J.F.C.Fuller, Druga wojna światowa 1939-1945. Warszawa 1958; s.52-53.
 25. V.A.Nazarenko, Naruślenie upravlenija wojskami - važnaja boevaja zadača. "Voennaja Mysl" nr 7/1983 r.
 26. Tamże.
 27. Szerzej ten temat przedstawia m.in. H.Piekarski, Walka radioelektroniczna. Warszawa 1980.
 28. W.Ostrowicz, Śmigłowce. Warszawa 1971; s.136.
 29. Chodzi tu przede wszystkim o siły i środki walki radioelektronicznej oraz maskowania.
 30. Słownik podstawowych terminów wojskowych. Warszawa 1977.
 31. Patrz Mała encyklopedia wojskowa, t.1. Warszawa 1967; s.354.
 32. Na marginesie warto zauważyć, że termin ten jest typowym przykładem spotykanego niekiedy braku konsekwencji w tworzeniu nazewnictwa wojskowego. Podzielim w pełni zastrzeżenia, jakie wobec tego terminu zgłaszał swego czasu gen. F.Skibiński. Zob. F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej. Warszawa 1972; s.181-184.
 33. Chociaż nie można chyba bezwzględnie wykluczyć ewentualności wykorzystania koni w niektórych specjalnych sytuacjach i warunkach do transportu niewielkich grup żołnierzy podczas działania na zapleczu przeciwnika.
 34. Początkowo śmigłowce były tylko środkiem ruchu /latające transportery/, potem również środkiem ogniowym /latająca artyleria/, by wreszcie stać się także środkiem uderzeniowym /latające czołgi/.
 35. Przygotowywanie załóg śmigłowców do działań rajdowych w głębi ugrupowania przeciwnika zalicza się w ostatnich latach do jednego z zadań szkoleniowych. Zob. m.in. Rozkaz ministra obrony narodowej do szkolenia sił zbrojnych PRL w roku 1981. Sztab Generalny WP, Warszawa 1980.
 36. Nie będzie to z pewnością zjawisko częste. Należy bowiem uwzględnić występujące, zwłaszcza w warunkach europejskich TDW, liczne ograniczenia i trudności, które stawiają pod znakiem zapytania opłacalność, a według niektórych poglądów - nawet w ogóle wykluczają - możliwość takich działań. Zob. np. R.Rajmański, Wybrane zagadnienia użycia śmigłowców na współczesnym polu walki. "Mysł Wojskowa" nr 6/1982 r.
 37. Desantowanie to może odbywać się także za pomocą innych środków transportu powietrznego /samoloty, szybowce/ i w związku z tym można mówić o ogólniejszej kategorii rajdów powietrznodesantowych.

- Z kolei przez analogię zasadne jest wyodrębnianie rajdów morskode-
santowych. Dopiero te dwa pojęcia razem składają się na ogólne po-
jęcie rajdu desantowego.
38. M.I.Borisow, Z zagadnień powietrznego oskrzydlenia przeciwnika.
"Myśl Wojskowa" nr 6/1983 r.
 39. Tworzenie oddziałów /grup/ desantowo-szturmowych jako elementów
ugrupowania operacyjnego /bojowego/ przewidywane jest przez obec-
ny projekt regulaminu walki wojsk lądowych SZ PRL.
 40. Kompendium sił zbrojnych państw NATO. Warszawa 1983; s.126.
 41. Zob. Cz.Kurowski, B.Woźniński, Działania partyzanckie. Warszawa
1975; s.218-220.
 42. F.Siwicki, Nekotorye vyvody iz opyta provedenija operativno-takti-
českogo učenija "SCIT-76", "Informacionnyj Sbornik Štaba i Techni-
českogo Komiteta Objedinennyh Vooružennych Sil" nr 13/1977 r.
 43. Wystąpienie głównego inspektora szkolenia na dorocznej odprawie
szkoleniowej kierowniczej kadry Wojska Polskiego w dniu 30 paź-
dziernika 1980 r. Warszawa 1980; s.8.
 44. Takie rozumienie pojęcia oddziału rajdowego /grupy rajdowej/ umo-
żliwia zachowanie dotychczasowych ustaleń mówiących m.in. o pro-
wadzeniu działań rajdowych przez oddziały wydzielone.
 45. Radziecki regulamin walki wojsk lądowych zakłada organizowanie OW
w sile od batalionu.
 46. Przy traktowaniu przynajmniej niektórych wypadów jako jednej z od-
mian rajdów.
 47. Jako że siły główne /pierwszy rzut/ dywizji stanowią zazwyczaj
2-3 pułki.
 48. B.Chocha, Rozważania o taktyce. Warszawa 1982; s.177.
 49. Np. wg poglądów amerykańskich jednym z zasadniczych sposobów
wykonywania zadań bojowych przez wojska powietrznoszturmowe są
właśnie rajdy. Zob. m.in. J.Wiśniewski, Operacje powietrznodesan-
towe i powietrznoszturmowe według poglądów NATO. ASG WP, Warszawa
1982; s.28.
 50. F.J.Schulze, Kierunki zmian w koncepcjach militarnych NATO. "Woj-
skowy Przegląd Zagraniczny" nr 6/1983 r. V.Kozin, V.Trusinov, Vo-
prosy primeneniija vooružennych sil v operacijach. "Zarubežnoe
Voennoe Obozrenie" nr 10/1983. G.Vasil'ev: Voprosy operativnogo
iskusstva v vooružennych silach SŠA. "Zarubežnoe Voennoe Obozre-
nije" nr 12/1983 r.
 51. Omówienie ćwiczenia "LATO-78". Sztab Generalny WP, Warszawa 1978.
 52. Omówienie ćwiczenia "LATO-82". Sztab Generalny WP, Warszawa 1982.
 53. K.Nożko, Organizacja i działanie operacyjnych grup manewrowych
/OGM/ frontu i armii w operacji zaczepnej. "Zeszyty Naukowe ASG WP"
nr 1/1982. Dodatek.
 54. M.in. ćwiczenie "TARCZA-82" wykazało, że nie zawsze celowe będzie
organizowanie OGM, zwłaszcza w obszarach górzystych, zurbanizowa-
nych, o dużej liczbie różnych umocnień. W takich warunkach większą
szansę powodzenia rokowały OW, desanty, oddziały obejścia. Problem
ten podnoszą również zachodni komentatorzy radzieckich koncepcji
użycia OGM. Zob. m.in. C.J.Dick, Soviet Operational Manoeuvre Groups-
a closer look. "International Defense Review" nr 6/1983. Tłumaczenie

w "Sygnały ASG WP" nr 6/96/ z 15.08.1984 r.

55. M.Kukiel, Zarys historii wojskowości w Polsce. Warszawa /b.r./; s.158-159.
56. Amerykanie np. przewidują wydzielanie do działań na tyłach przeciwnika zgrupowania pancernego /zmechanizowanego/: na szczeblu dywizji zazwyczaj - w sile batalionu, a niekiedy brygady; na szczeblu zaś korpusu - nawet w sile dywizji. B.S., Głęboki manewr i walka na tyłach przeciwnika. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1983 r.
57. L.Kuleszyński, Działania rajdowe w skali operacyjnej. "Myśl Wojskowa" nr 10/1981 r.
58. Tempo rajdów śmigłowcowych determinowane jest czynnikami technicznymi, tj. dużo większą szybkością śmigłowca niż czołgu lub BWP. Tempo rajdów pieszych z kolei zależy niemal wyłącznie od wydolności fizycznej żołnierzy.
59. Jeszcze raz podkreślić tutaj warto sygnalizowane już zastrzeżenie, że nie można odnosić do przyszłości takich relacji występujących w operacjach /działaniach/ związków i oddziałów ogólnowojskowych, a więc relacji między tempem działania grup szybkich i tempem działania sił głównych frontu czy armii ogólnowojskowej, a także między tempem działania oddziałów wydzielonych wysyłanych przez związki /oddziały/ piechoty a tempem działania sił głównych tych związków /oddziałów/.
60. Siły główne - rozbitcie przeciwnika, atakowanie jego wojsk; oddziały wydzielone - wyprzedzenie wojsk przeciwnika, unikanie z nim walki w czasie przedostawania się w głąb jego ugrupowania.
61. Opracowano na podstawie: I.Jakubowski, Zemlja v ognie. Moskva 1975. Sovetskie tankovyje vojska 1941-1945. Moskva 1973. Taktika v boevych primerach /polk./. Moskva 1974.
62. Vademecum operacyjno-taktyczne. Armia ogólnowojskowa. ASG WP, Warszawa 1982; s.42. Spotkać można również przyjmowanie większego tempa pościgu w granicach 80-100 km na dobę - np. W.Winter, Der Gefechtseinsatz von MSR, die mit Schützenpanzern ausgerüstet sind. "Militarwesen" nr 3/1975 r. Według niektórych danych w czasie II wojny światowej średnie tempo pościgu związków pancernych /zmechanizowanych/ było ok. 2 razy większe od średniego tempa ich natarcia. Armia ogólnowojskowa w natarciu. Warszawa 1969; s.225, 227.
63. Podobne tempo - ok. 90-120 km na dobę - osiągały podczas wojny na Bliskim Wschodzie w 1967 roku niektóre oddziały wydzielone wojsk izraelskich w czasie działania w głębi obrony przeciwnika. E.Wójcik Konflikt bliskowschodni. Warszawa 1975; s.269.
64. Teza ta znajduje odzwierciedlenie w zakładanym zróżnicowaniu możliwego tempa działania dywizji jako OGM armii i dywizji działającej w składzie OGM frontu. W pierwszym wypadku przyjmuje się tempo 60-80 km na dobę, w drugim - 80-100 km na dobę. Zob. projekt regulaminu walki wojsk lądowych SZ PRL z 1984 roku /§ 233/.
65. W literaturze wojskowej NRD przyjmuje się np., że tempo działania oddziałów rajdowych organizowanych ze składu OGM może wynosić 10-20 km/h /w warunkach braku oporu ze strony przeciwnika/. D. Schmidt, Technische Sicherstellung der Handlungen von operativen Manovergruppen. "Militarwesen" nr 11/1982 r.
66. Z tego punktu widzenia rajdy śmigłowcowe można porównać do rajdów pancernych wykonywanych przez OW i grupy szybkie na rzecz związków ogólnowojskowych podczas II wojny światowej.

67. N.L.Dodd, Doświadczenia z wojny falklandzkiej. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 4/1983 r.
68. Jest to jeden z wyrazów różnicy między problemami taktycznymi i operacyjnymi. Istotę tych pierwszych można zawsze sprowadzić do pytania: jakie zadanie postawić określonym siłom?, istotę drugich zaś - jakie siły wydzielić do wykonania określonego zadania?
69. W literaturze spotyka się różne szacunkowe wielkości, których jednak dolna granica, a więc odnosząca się do większego nasilenia walki, oscyluje zazwyczaj właśnie wokół liczby 3 godzin. Np. T.Szpakowski, Węzłowe problemy organizacyjno-taktyczne rozwiązywane podczas ćwiczeń z wojskami w Warszawskim Okręgu Wojskowym. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1975 r. O.Karl, Das verstärkte MSB als taktische Luftlandeseinheit. "Militärwesen" nr 9/1975 r. N.K.Glazunov, N.S.Nikitin, Operacja i boj. Moskwa 1983; s.47. Projekt regulaminu walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL /Warszawa 1984/ zakłada możliwość walki desantu taktycznego w ciągu 3-4 godzin.
70. 50 km na dobę przy 10-godzinnej dobie bojowej.
71. 1/4 czas wojska zużywają na przesunięcia, pozostały czas na walkę z przeciwnikiem.
72. O.Munzel, Panzer-Taktik. Raids gepanzerter Verbände in Ostfeldzug 1941/42. Neckargemünd 1959; s.120.
73. P.Konoplja, Dejstvija batal'ona v otrjve ot osnovnych sil. "Voennyj Vestnik" nr 8/1978 r.
74. A.Radziejewskij, Tankovij udar. Moskwa 1977; s.135.
75. T.Szpakowski w cytowanym opracowaniu zakłada, że pułk może samodzielnie walczyć w okrążeniu przez ok. 6 godzin. Z kolei wg. T. Wójcika czas działania pułku jako OW w strefie o średnim nasyceniu sił i środków nieprzyjaciela może wynosić do 10-12 godzin. T.Wójcik, O działaniu oddziałów wydzielonych dywizji pierwszego rzutu operacyjnego armii i operacyjnej grupy manewrowej armii. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1983 r.
76. Dwukrotne zwiększenie /zmniejszenie/ możliwości na bezpośrednio wyższym /niższym/ szczeblu organizacyjnym ma również m.in. swoją logiczną konsekwencję w postaci stopniowania zadań w natarciu. Przeciętnie głębokość zadań np. batalionu jest o połowę mniejsza niż pułku. W połowie wykonywania zadania pułkowego pierwszorzutowy batalion nacierający na kierunku głównego uderzenia jest zazwyczaj zamieniany przez batalion drugorzutowy. To samo dotyczy kompanii w ramach batalionu, a także pułku w ramach dywizji. Zgodnie z tą ogólną prawidłowością m.in. przyjmuje się też w ćwiczeniach wojsk NATO wysadzanie desantu śmigłowcowego w sile batalionu na głębokości dwukrotnie większej niż desantu w sile kompanii, a desantu w sile brygady - na głębokości dwukrotnie większej niż desantu w sile batalionu. Analiza szkolenia taktyczno-operacyjnego połączonych sił zbrojnych NATO za rok 1979. Zarząd II Sztabu Generalnego WP, Warszawa 1980; s.23. Analiza szkolenia taktyczno-operacyjnego połączonych sił zbrojnych NATO za rok 1981. Zarząd II Sztabu Generalnego WP, Warszawa 1981; s.138.
77. Operacyjna grupa manewrowa armii wchodzi do działań przeważnie w końcu pierwszego lub na początku drugiego, a operacyjna grupa manewrowa frontu - w końcu trzeciego lub na początku czwartego dnia operacji. "Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982; s.14.

78. Tamże.
79. Jest to możliwe dlatego, że nie są one determinowane możliwością wojsk, lecz odzwierciedlają wymagania, potrzeby.
80. "Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982; s.14.
81. Tamże.
82. W dotychczasowej literaturze przedmiotu na ogół utożsamia się głębokość rajdu i oderwanie się od sił głównych.
83. Podobne wielkości podaje "Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982. Zakłada się w nim głębokość działań /nazywając ją oderwaniem się od sił głównych/ OGM armii 80-100 km, a OGM frontu - 150-200 km.
84. Projekt regulaminu walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL. Warszawa 1983.
85. Ćwiczenie "LATO-82" /Zbiór materiałów/. Oddział Szkolenia Operacyjnego Sztabu Generalnego WP. Warszawa 1982; problem nr 5.
86. Amerykanie na przykład uważają, że rajd śmigłowców szturmowych może być wykonywany na głębokość 40-60 km i trwać ok. 2 godzin. B.S., Głęboki manewr i walka na tyłach przeciwnika. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1983 r. T.H. Trant, Wykorzystanie amerykańskich śmigłowców bojowych. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 2/1983 r. I.N.Vorob'ev, Nowe oruzie - nowa taktika. "Voennaja Mysl".nr 2/1984. W ćwiczeniu "LATO-82" założono, że rajd amerykańskich jednostek powietrznoszturmowych /bazujących w odległości 100-150 km od linii frontu/ przeciwko odwodom strony przeciwnej może być wykonany na głębokość 40-60 km. Z.Kendziorek, Charakterystyka przeciwnika przyjętego w ćwiczeniu "LATO-82". "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1982 r.
87. Czyli może być sumą długości trasy rajdu i głębokości położenia rejonu połączenia się z siłami głównymi. Dotyczy to oczywiście tylko sytuacji, gdy rajd rozpoczyna się na maksymalnej głębokości i zmierza w kierunku podchodzących wojsk własnych /zmierza im na spotkanie/

Łozdział V

1. Przejście do działań rajdowych i rozpoczęcie rajdu traktowane są w tej rozprawie jako pojęcia synonimiczne. W kontekście prowadzonych tu rozważań jako bliskoznacznych używa się również określeń: wprowadzenie lub wejście do działań elementu rajdowego. Z tego względu stosowane są często zamiennie.
2. Przyjmowana w NATO głębokość obrony dywizji. Kompendium sił zbrojnych państw NATO. Warszawa 1983; s.120.
3. Zbiór podstawowych norm taktyczno-operacyjnych obowiązujących w roku akademickim 1982/83. ASG WP, Warszawa 1982; s.4. Identyczne normy obowiązywały w roku akademickim 1983/84.
4. Znaczenie tego problemu dobitnie pokazują doświadczenia z II wojny światowej. Np. w operacji Wisła-Odra wprowadzenie do bitwy sił głównych 3 i 4 APanc opóźniło się o około 16 godzin z powodu zatarasowania dróg przez artylerię i tabory pierwszorzutowych

związków piechoty. Zob. A.Radziejewski, Przełamanie. Warszawa 1982; s.190-191.

5. W treningu sztabowym do ćwiczenia "SOJUZ-81" OGM Frontu Centralnego /4 KA/ wprowadzona była do działań po 5 drogach marszu. W materiałach teoretycznych do ćwiczenia "LATO-82" przewidywano wprowadzenie OGM frontu /42 APanc/ po nie mniej niż 5 drogach.
6. Droga lub pas przegrupowania pułku szerokości ok. 5 km oraz dwa zgrupowania pułkowe szerokości po 5 km każde.
7. Pas przegrupowania dywizji szerokości 10-15 km /3 lub 4 drogi/ oraz dwa zgrupowania dywizyjne po 10-20 km szerokości każde.
8. Pas przegrupowania OGM -25-35 km /sześć - osiem dróg/ oraz dwie szerokości po 20-40 km, odpowiadające zgrupowaniom w sile dwóch dywizji każde.
9. Oczywiście jest to obraz "uśredniony", modelowy. W każdych konkretnych warunkach kontrataki i przeciwuderzenia mogą być wykonywane na danej głębokości innymi siłami - zarówno większymi, jak i mniejszymi.
10. Niekiedy, w szczególnie sprzyjających sytuacjach, oddziały wydzielone w sile kompanii lub batalionu mogą być wysyłane już na głębokości 3-5 km.
11. W ćwiczeniach "WIOSNA-80" i "LATO-82" zakładano wprowadzenie OGM armii po przełamaniu obrony na głębokość 30-40 km, a OGM frontu - po dokonaniu wyłomu na głębokość 80-120 km. W ćwiczeniu ze słuchaczami III kursów ASG WP na temat "Organizacja i prowadzenie działań przez APanc jako OGM frontu w operacji zaczepnej", przeprowadzonym w maju 1983, OGM frontu wchodziła do działań na głębokości ok. 140 km.
12. Zwracał nań np. uwagę J.Stalin przy rozpatrywaniu i zatwierdzeniu decyzji dowódców frontów. I.Bagramian, Tak wykuwaliśmy zwycięstwo. Warszawa 1980; s. 62.
13. Co nie oznacza wcale, że zawsze udawało się to zrealizować. Miały miejsce wypadki wprowadzania kolejnych sił z głębi przez bardzo wąski wyłom. Znany jest przykład pomyślnego wprowadzenia do bitwy dwóch armii pancernych/314/ przez wyjątkowo wąski /4-6 km/ i długi /18 km/ tzw. "korytarz kołtowski" w dniach 16-19.6.1944 roku w toku operacji lwowsko-sandomierskiej 1 Frontu Ukraińskiego.
14. W czasie II wojny światowej poszerzenie wyłomu wymagało trzykrotnie mniejszej gęstości sił i środków niż przełamywanie obrony od ozoła. A.Radziejewski, Przełamanie. cyt.wyd.; s.243.
15. Np. tylko na 6 % obszaru RFN można prowadzić ogień na wprost na odległość większą niż 2500 m. F.Uhle-Wettler, Gefechtsfeld Mitteleuropa. München 1981; s.48. Również w czasie II wojny światowej odległość 2-3 km była praktycznie wystarczająca do zabezpieczenia kolumn przed oddziaływaniem ogniowym ze strony przeciwnika. A.Radziejewski, Przełamanie. cyt.wyd.; s.265. V.Maculenko, Operacji i boj na okrużenie, Moskwa 1983; s.79.
16. Zob. m.in. H.Tiedgen, Einsatz bewaffneter Hubschrauber in Ost und West. "Kampftruppen/Kampfunters tüzngstruppen" nr 3/1982. Także: Śmigłowce sił lądowych głównych państw kapitalistycznych. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1984.
17. Zob. U.Philips, Nato Strategy under Discussion in Bonn. "Internation-

- tional Defense Review" nr 9/1980.
18. D.H.Hildebrandt, Mechanisierte Truppen heute und morgen. "Allgemeine Schweizerische Militärzeitschrift" nr 1/1982. Podczas wojny na Bliskim Wschodzie w 1973 roku walka czołgów przeciwko czołgom była prowadzona przeciętnie na odległościach 300-300 m. H.Wanner, Sind wir zur Panzererabwahr unfähig?. "Allgemeine Schweizerische Militärzeitschrift" nr 6/1982.
 19. Dla 10 kt - 2950 m, dla 20 kt - 3550 m. S.Griszyn, P.Żukow, Sz. Kitoszwili, Taktyka armii państw kapitalistycznych. Warszawa 1974; s.62.
 20. Promień rażenia przy wybuchu o mocy 1 kt wynosi 775 m, o mocy 2 kt - 900 m, 5 kt - 1050 m. Op.cit.
 21. Duża gęstość dróg różnych klas na ZTDW umożliwiać będzie w większości wypadków równoległy ruch dwóch kolumn w takim pasie.
 22. W ćwiczeniu szkieletowym ze słuchaczami III kursów ASG WP w 1980 roku utworzenie w ugrupowaniu przeciwnika przez rozwijającą operację zaczepną armię luki szerokości 6-8 km umożliwiło wprowadzenie do działań OGM tylko po jednej drodze marszu w jednej kolumnie/. W takim samym ćwiczeniu w 1983 roku planowano wykonanie luki szerokości około 10 km, przez którą OGM wchodziła do działań w dwóch kolumnach pułkowych.
 23. Podczas II wojny światowej w Armii Radzieckiej planowano wprowadzenie do działań korpusu pancernego w dwóch kolumnach przez lukę szerokości 8-10 km, co wynikało z uwzględnienia 4-5 km odległości między kolumnami oraz po 2-2,5 kilometra strefy bezpieczeństwa na obydwu skrzydłach ugrupowania marszowego. Zob. V.Maculenko, op. cit.; s.79.
 24. Dla OW wchodzącego do działań w dwóch kolumnach. W odniesieniu do jednej kolumny można bowiem mówić tylko o punkcie /rejonie/ wejścia do działań.
 25. W "Biuletynie Informacyjnym Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982 przyjmuje się np. szerokość rubieży wejścia do działań OGM armii wynoszącą 15-20 km, OGM frontu - 30-50 km.
 26. Zob. rozdział IV niniejszej rozprawy.
 27. Długość kolumny marszowej batalionu - ok. 5 km; pułku maszerującego w dwóch kolumnach - 10-20 km; dywizji w czterech kolumnach - 50-60 km.
 28. V.Barabaš, Razvitie i boevoe primenienie protivotankovykh sredstv v poslevoennye gody. "Voenno-istoričeskij žurnal" nr 3/1979.
 29. Projekt regulaminu walki wojsk lądowych SZ PRL mówi w tym wypadku o przejściu do natarcia po podejściu z głębi.
 30. A.Radziejewski, Przełamanie. Warszawa 1982; s.204.
 31. Na 41 frontowych operacji zaczepnych wprowadzano armie pancerne w "czysty" wyłom w 6 wypadkach. H.Herman, Węzłowe problemy użycia radzieckich armii pancernych w operacjach zaczepnych frontów w latach 1942-1945. "Myśl Wojskowa" nr 2/1980.
 32. I.Anan'ev, Vvod tankovykh armij v sraženije v nastupatelnykh operacijach Velikoj Otečestvennoj Vojny". "Informacionnyj sbornik Sta- ba i Techničeskogo Komiteta Ob'edinennykh Vooružennych Sil" nr 12/1976.

33. I.Koniew, Czterdziesty piąty. Warszawa 1968; s.25.
34. Odmienne podejście do tego problemu prezentował np. G.Żukow. Krytycznie też ocenia wczesne wprowadzanie związków pancernych A.Radzijewski.
35. Oczywiście i przy wprowadzaniu elementu rajdowego przez lukę zawsze potrzebne będzie ogniowe obezwładnienie przeciwnika na kierunku rozpoczęcia rajdu. Do rzadkości będą należeć - zwłaszcza na wyższych szczeblach - sytuacje, w których rozpoczęcie rajdu będzie mogło się odbyć bez wsparcia ogniowego. Zob. J.Kamiński, Wnio-
ski i doświadczenia z ćwiczenia "LATO-82". "Myśl Wojskowa" /tajna/
nr 4/1982.
36. A.Radzijewski, Przełamanie. cyt.wyd., s.263. A.Radzijewski, Tan-
kowyj udar. Moskwa 1977; s.123. V.Maculenko, op.cit.s.76.
37. Idea takiego postępowania znana jest już od dawna, czego przykła-
dem może być zastosowana przez Filipa Macedońskiego w bitwie pod
Choroneją /2 sierpnia 338 r. p.n.e./ koncepcja skruszenia szyków
przeciwnika przez swoiste "manewrowanie punktem ciężkości bitwy",
przenoszenie głównego uderzenia z jednego kierunku na drugi.
Koncepcję tę wielokrotnie potem "powielił" syn Filipa, Aleksander
Wielki /typowym przykładem jest bitwa pod Gaugamelą 1.10.331 r.
p.n.e./.
38. Zob. m.in. V.Larionov, Nekotorye voprosy voennogo iskusstva po
opytu lokalnych vojn. "Voенно-Istorичесkij Zurnal" nr 4/1984.
39. Patrz np. B.Kołodziejczak, Co będzie jutro ? Warszawa 1980.
W armii USA przenikanie traktowane jest jako jedna z form manewru
w działaniach zaczepnych lub też po prostu jako jeden ze sposobów
prowadzenia działań zaczepnych. S.Griszyn, P.Żukow, Sz.Kitoszwili,
Taktyka armii państw kapitalistycznych. Warszawa 1974; s.149-152.
N.Glazunow, N.Nikitin, Operacii i boj. Moskwa 1983; s.94.
40. Leksykon wiedzy wojskowej. Warszawa 1979; s.341.
41. Mała encyklopedia wojskowa, t.2. Warszawa 1970; s.807.
42. I.Vorobiev, Boj w sisteme operacii. "Voennaja Mysl" nr 4/1979.
43. G.D.Baxter, Tactical Infiltration. "Infantry" nr 2/1981.
44. Ten drugi aspekt przenikania zostanie szerzej przeanalizowany
w kolejnym rozdziale, przy rozpatrywaniu problematyki prowadzenia
rajdu w ugrupowaniu przeciwnika.
45. Zbliżone do takiej idei działanie zakładano w koncepcji ćwiczenia
"LATO-82", w której przewidywano wprowadzenie do działań OGM w
kolumnach batalionowych przez luki między poszczególnymi dywizjami
pierwszorzutowych armii i wewnątrz dywizji. Zob. ćwiczenie "LATO-
82" /Zbiór materiałów, problem nr 5/. Sztab Generalny WP, Oddział
Szkolenia Operacyjnego. Warszawa 1982.
46. Potwierdzają to m.in. doświadczenia z ćwiczenia szkieletoowego ze
słuchaczami III kursów ASG WP w 1981 roku. 3 A, działając w terenie
lesistym, wprowadzała do działań OGM przez dwie luki w ugrupowaniu
przeciwnika wynoszące ok. 3 i 4 km.

Rozdział VI

1. Podział na takie fazy ma praktyczne znaczenie jedynie w odniesieniu do rajdów bezpośrednich, wykonywanych przez OGM i OW bezpośrednio na rzecz sił głównych. W rajdach pochodnych /wtórnych/ taki podział byłby zabiegiem jedynie czysto teoretycznym. Rajdy te mają bowiem w istocie charakter jednego ciągu akcji przeprowadzonych w jednakowych prawie warunkach.
2. Przeciętnie rzecz biorąc nacierający pułk może skutecznie walczyć z broniącym się batalionem, dywizja - z brygadą, armia - z dywizją, front - z korpusem.
3. Uwzględniając, że tempo rajdu jest 1,5-krotnie większe od tempa działania sił głównych oraz przyjmując przeciętne tempo natarcia 50 km na dobę /50 km/h/ i pościgu 70-80 km na dobę / 7-8 km/h/.
4. Warto tutaj wskazać na istotną odmienność dotarcia na tyły przeciwnika kiedyś i teraz. Dawniej było to dotarcie z reguły po "neutralnym" terenie, "obok przeciwnika"; teraz musi się to odbywać "przez przeciwnika", ma postać przerwania się, przedarcia, przeniknięcia przez jego ugrupowanie.
5. Np. w ćwiczeniu III kursów ASG WP w 1983 r. nt. "Organizacja i prowadzenie działań przez APanc jako OGM frontu w operacji zaczepnej". Podobna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do OGM armii w ćwiczeniu szkieletowym ze słuchaczami III kursów ASG WP w tym samym roku oraz ze słuchaczami I i II kursów w 1984 roku, a także podczas gry wojennej prowadzonej w POW ze sztabem armii oraz sztabami 12 DZ, 16 DPanc, RDZ, RDPanc w dniach 21-22.1.1982 r. OGM przystępowały do zwalczania obiektów już na głębokości ok. 20 km, tj. po ok. 3 godzinach działań /rajdu/.
6. Wykazało to m.in. już pierwsze w Wojsku Polskim ćwiczenie, w którym uwzględniana została problematyka użycia i działania OGM, tj. ćwiczenie WIOSNA-80. Zob. K.Compa, Niektóre zagadnienia użycia operacyjnej grupy manewrowej frontu na przykładzie ćwiczenia WIOSNA-80. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1981.
7. Przez to pojęcie rozumie się tutaj wszystko, co może przeszkadzać elementowi rajdowemu w szybkim przedostaniu się w głąb ugrupowania przeciwnika /punkty oporu, zasadzki, zawały, zniszczenia, zapory, uderzenia odwodów, naloty powietrzne itp./.
8. Regulamin walki wojsk lądowych sił zbrojnych PRL. Część I. Dywizja-brygada-pułk. Projekt. Warszawa 1984.
9. Warto zauważyć, że im większa jest skala działań, tym problem ten występuje wyraźniej.
10. Historycznym przykładem takiego działania na dużą /strategiczną/ skalę jest rajd Shermana przez Georgię i Karolinę /"spichlerz i serce Południa"/ podczas wojny secesyjnej w Ameryce w 1864-1865 roku. "Posuwał się on szerokim i nieregularnym frontem - czterema, pięcioma lub sześcioma kolumnami, każda z nich osłonięta chmurą furazerów. W wypadku zatrzymania jednej z nich inne posuwały się naprzód. Zarówno poć względem skutków działań, jak i pod względem swych metod były one zwiastunami oddziałów pancernych, które przemieknęły przez Francję w 1940 roku". B.H.Liddell Hart, Strategia. Działania pośrednie. Warszawa 1959; s.167-168. Tegoż autora-

- Thoughts on War. London 1944; s.242-243.
11. Przy tym pojęcie to rozumiane jest tutaj szerzej niż interpretuje je "Leksykon wiedzy wojskowej" /Warszawa 1979; s.466/, w którym ugrupowanie rozczłonkowane jest utożsamiane z ugrupowaniem przedbojowym. W niniejszej rozprawie uwzględnia się różnice między tymi ugrupowaniami /rozczłonkowanym i przedbojowym/: pierwsze jest "luźnym rojem", drugie jest obwarowane pewnymi rygorami przestrzennymi i organizacyjnymi, jest "szytwe", każda kolumny ma jednak określone, z góry zadane "miejsce w szyku".
 12. Na ten temat patrz również K.Nożko, Organizacja i działanie operacyjnych grup manewrowych /OGM/ frontu i armii w operacji zaczepnej. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek. O takiej metodzie postępowania dla uzyskania przewagi pisze także Z.Gałęwski /Potrzeby i możliwości tworzenia przewagi w działaniach zaczepnych związku taktycznego. "Myśl Wojskowa" nr 5/1984.
 13. K.Moskalenko, Uderzenie za uderzeniem. Warszawa, 1974; s.579-581.
 14. Armejskije operacii, Moskwa 1977; s.100.
 15. Uważa się, że rozdrobnienie /rozproszenie/ na mniejsze zgrupowania niż kompania jest ze względów taktycznych niecelowe, chyba że w działaniach nieregularnych prowadzonych na dużym obszarze. B.Kołodziejczak, Co będzie jutro ? Warszawa 1980; s.253-254. W założeniach teoretycznych do ćwiczenia AMETYST-82, prowadzonego przez sztab POW, przyjmowano, że grupy manewrowe organizowane w ramach OGM nie powinny być mniejsze niż dwie kompanie i nie większe niż batalion.
 16. Na potrzebę uwzględniania tego problemu przy tworzeniu ugrupowania bojowego zwraca uwagę m.in. B.Chocha. Zob. Rozważania o taktyce, Warszawa 1982; s.132.
 17. Rozpiętość dowodzenia - to liczba bezpośrednich podwładnych, którym w danych warunkach można sprawnie dowodzić.
 18. Dotyczy to zresztą nie tylko dowodzenia, ale w ogóle kierowania. Dotychczasowe badania prowadzone w tym zakresie w ramach teorii organizacji i zarządzania nie przyniosły zadowalających rezultatów. Zob. m.in. S.Kowalewski, Przełożony - podwładny. Warszawa 1974; s.390-431.
 19. 4 pułki /bataliony/, artyleria, wojska OPL, wojska inżynieryjne, chemiczne, siły zabezpieczenia technicznego i tyłowe, niekiedy również OW, desant śmigłowcowy lub oddział /grupa/ desantowo-szturmowy, oddział obejścia, odwód przeciwdesantowy bądź inne doraźnie tworzone elementy ugrupowania.
 20. Napoleon np. uważał, że sprawie można dowodzić 5 samodzielnymi jednostkami. J.Rommel, Za honor i Ojczyznę. Warszawa 1958; s.143.
 21. Problem użycia śmigłowców do walki ze śmigłowcami przeciwnika staje się coraz aktualniejszy. Zob. np. J.Machura, J.Sajak, Kariera bojowa śmigłowców. Warszawa 1980; s.82-84. M.L.Brittingham, Attack Helicopter Employment Options. Fort Leaventvorth 1980; s.65.
 22. Szerzej będzie o tym mowa w następnym punkcie, przy rozpatrywaniu wykonywania zadań na tyłach przeciwnika.
 23. Środki naziemne są jakby "kulą u nogi śmigłowców". Aby zgrupowaniom śmigłowcowym zapewnić maksymalną samodzielność taktyczną, trzeba je uniezależnić od jednostek naziemnych, Zob. m.in. F.M.

- Senger und Etterlin, Nowy wymiar działań bojowych. "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1984.
24. O dyskusyjności zagadnienia ciągłego towarzyszenia śmigłowców oddziałom wydzielonym zob. m.in. J.Machura, J.Sajak, op.cit.; s.52-53.
 25. Z tego m.in. względu swego czasu popularna idea tzw. lądowo-powietrznych zespołów uderzeniowych nie mogła doczekać się szerszego uznania i ostatecznie upadła.
 26. Jest to zresztą zgodne z obowiązującymi ustaleniami doktrynalnymi zawartymi w "Biuletynie Informacyjnym Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982.
 27. Przykłady takiego podzielenia sił na autonomiczne elementy podczas wykonywania zadań na tyłach przeciwnika spotykamy w historii. Tak np. w okresie walk pod Stalingradem działał oddział wydzielony 5 APanc w listopadzie 1942 roku. Po wtargnięciu na tyły przeciwnika i opanowaniu miasta Krasnoje Sieło zorganizował on 5 samodzielnych grup rajdowych, które działając w odległości 35-60 km od sił głównych - dezorganizowały system dowodzenia i łączności, niszczyły linie komunikacyjne oraz zwalczały mniejsze jednostki przeciwnika. Zob. Działanie korpusów pancernych i zmechanizowanych w początkowej fazie operacji stalingradzkiej. Warszawa 1956; s.38-39.
 28. Zasadę wydzielania z ugrupowania OGM silnych i ruchliwych oddziałów i grup rajdowych w sile od kompanii do pułku podkreśla się też w literaturze NRD i CSRS. Np. E.Kohlmay, Aufgaben und Einsatz der Operativen Manövergruppe in einer Armeeangriffsoperation. "Militärwesen" nr 9/1982. J.Jasek, O działaniu operacyjnych grup manewrowych w operacjach współczesnych. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1982.
 29. Tak działała np. 42 APanc jako OGM frontu w ćwiczeniu WIOSNA-80. Zob. Omówienie ćwiczenia WIOSNA-80. Sztab Generalny WP, Warszawa 1982; s.42.
 30. Pojęcie zgrupowania bazowego jako elementu ugrupowania OGM dotychczas w zasadzie nie występowało. Mówiło się raczej tylko o rejonie bazowym lub o rzucie bazowym bądź tyłowym.
 31. Zob. m.in. Sprawozdanie z badań przeprowadzonych podczas ćwiczenia ze słuchaczami III kursów ASG WP w dniach 4-7.5.1983 rok. nt. "Organizacja i prowadzenie działań przez APanc jako OGM frontu w operacji zaczepnej" /sheks 1/.
 32. Oddział /grupa/ rajdowy odtwarzający zdolność bojową, siły i środki tyłowe, stanowisko dowodzenia, ewentualnie oddział lub pododdział śmigłowców oraz inne siły i środki specjalistyczne nie rozdzielone między oddziały /grupy/ rajdowe.
 33. Na ten temat zob. m.in. Taktyka amerykańskich pododdziałów sił lądowych w wojnie wietnamskiej. Sztab Generalny WP, Warszawa 1969.
 34. Opanowywanie rozumie się tutaj jako uogólnienie pojęć: uchwycenie i zdobywanie obiektu. Uchwycenie to opanowanie obiektu, który nie jest bezpośrednio broniony przez przeciwnika /opanowanie bez walki/. Zdobywanie zaś - to opanowanie obiektu bezpośrednio bronionego, opanowanie przez walkę /w wyniku walki/.
 35. Znaczenie tego typu działań wyraźnie unaoczniają prowadzone ostatnio ćwiczenia. Np. w ćwiczeniu LATO-82 istotnymi zadaniami w ramach działania OGM frontu było uchwycenie ważnych obiektów drogowych

/wielopoziomowych skrzyżowań, tuneli, wiaduktów/, aby m.in. uniemożliwić ich zniszczenie przez przeciwnika. Z.Stelmaszuk, Wnioski z ćwiczenia LATO-82 w zakresie zabezpieczenia inżynierskiego. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1982.

36. Nie można bowiem w tym wypadku rozpatrywać ewentualnego zwiększenia tempa działań elementu rajdowego, ponieważ zawsze będzie on starał się działać w tempie możliwie najszybszym.
37. Np. grupa rajdowa w sile kompanii może uchwycić obiekt i następnie bronić go przed uderzeniem sił około batalionu przeciwnika. Jeśli ten obiekt trzeba było zdobywać, to mogą to udaremnić siły nawet plutonu przeciwnika.
38. Propagatorem działań o celu alternatywnym był B.H.Liddell Hart który zalicza je nawet do zasad sztuki wojennej. Pisze on m.in. "Wybieraj kierunek działania pozwalający zagrażać celom alternatywnym. Stawia to przeciwnika wobec dylematu, co w znacznej mierze zwiększy szanse na zdobycie przynajmniej jednego najmniej strzeżonego celu, a może pozwoli zdobyć następne ... /zasada ta dotyczy głównie strategii, lecz powinna znaleźć zastosowanie, gdzie się tylko da, i w taktyce jako podstawowa zasada taktyki przenikania/" . B.H.Liddell Hart, Strategia.Działania pośrednie. Warszawa 1959; s. 406.
39. Interesującą ilustracją działań o celach alternatywnych jest m.in. zagon na Korosten wykonany przez polski korpus kawalerii pod dowództwem J.Romula w październiku 1920 roku. Aby zapewnić sobie jak najdłuższą możliwość skierowania się zależnie od okoliczności na Korosten albo na Żytomierz, korpus przez pierwszą dobę podążał po przekątnej obu kierunków, utrzymując się w mniej więcej jednakowej odległości od obydwu potencjalnych celów. Zob. Jazda polska od wybuchu I wojny światowej. Londyn 1953; s.57-58.
40. Niezbyt precyzyjnie mówi się w takich wypadkach o działaniach OW o lądowo-powietrznym składzie, tym bardziej, gdy ma to być współdziałanie z desantem spadochronowym.
41. Np. dywizyjny desant śmigłowiec w sile batalionu, który może samodzielnie walczyć o zdobycie i następnie bronić obiektu przez około 3 godziny, może być wysadzony na głębokości 15-25 km /przy tempie natarcia sił głównych 5 km/h lub tempie pościgu 8 km/h/. Może on desantować na dwukrotnie większe głębokości /30-50 km/, jeśli będzie współdziałał z OW w sile pułku. Taki sam desant zorganizowany przez armię i współdziałający najpierw z oddziałem rajdowym ze składu OGM, a następnie z OW ze składu pierwszorzurowej dywizji może być wysadzony na trzykrotnie większej głębokości /45-75 km/.
42. Angażowanie elementów rajdowych do starć z odwodami może być na przyszłym polu walki zjawiskiem powszechniejszym niż podczas II wojny światowej, kiedy to starano się raczej unikać kierowania grup szybkich do wykonywania takich zadań. Zob. I.Lutow, Rozwinięcie powodzenia w operacjach zaczepnych. "Myśl Wojskowa" nr 2/1982.
43. Chodzi tu o odwody będące w zasięgu zainteresowania szczebla wysyłającego OGM /OW/, a więc w sile mniej więcej równej danej OGM /OW/.
44. W pracach nad regulaminem walki wojsk lądowych wysuwana była propozycja zastąpienia dotychczasowego terminu "bój spotkaniowy" terminem "walka spotkaniowa". Uważam, że o ile termin "bój spotkaniowy" w ogóle miałyby być zamieniony, to lepiej już wprowadzić

- bardziej precyzyjny termin "natarcie spotkaniowe".
45. Mniejszy odwód nie będzie raczej decydował się na natarcie; z silniejszym z kolei element rajdowy nie powinien bić się zaczepnie.
 46. Tak było np. w ćwiczeniu LATO-82, gdy OGM frontu po około 1,5 doby działań zaangażowana została do natarcia spotkaniowego na odwód przeciwnika /9 KA/.
 47. 6-8 godzin dla zgrupowania bazowego armijnej OGM i 8-10 godzin dla zgrupowania bazowego frontowej OGM. Por. "Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982; s.17.
 48. Tempo ruchu zgrupowania bazowego wewnątrz ugrupowania przeciwnika będzie w przybliżeniu podobne jak tempo działania oddziałów rajdowych. Dlatego przy 10-godzinnej dobie bojowej zgrupowanie bazowe musi mieć co najmniej 10 godzin na przesunięcia.
 49. Na odpoczynek /sen/ żołnierze potrzebują co najmniej 3-4 godziny na dobę. Inaczej bowiem - jak wykazują doświadczenia wojenne - już po trzech dobach oddział będzie w ogóle niezdolny do działania. Zob. M.G.Hunt - Davis, D.M.Freeman, Continuous Operations. "Rusi" nr 3/1980. G.S.Patton, Wojna - jak ją poznałem. Warszawa 1964; s.316. Jak wiadomo, współcześnie o zdolności do działań przesądzać będą w głównej mierze kierowcy i mechanicy-kierowcy. Badania wykazują, że będą oni prowadzić pojazdy w sumie przez 12-14 godzin na dobę. Pozostały czas to: 5-6 godzin odpoczynku, 1,5-4 godziny posilki, i 3-4 obsługiwanie pojazdu. Zob. Tanki i tankowce wojska. Moskwa 1980; s.255.
 50. A.Radzievskij, Tankowyj udar. Moskwa 1977; s.237.
 51. Np. niepowodzenie radzieckich desantów powietrznych pod Wiazmą i Smoleńskiem w styczniu 1942 roku spowodowane było brakiem ich synchronizacji z uderzeniem zgrupowań lądowych. I.I.Lisow, Spadochroniarze. Warszawa, 1971.
 52. Problem ten nie był rozgrywany w żadnym z przebadanych ćwiczeń. Jest to zresztą jeden z wyrazów ogólniejszej tendencji w praktyce ćwiczeń, na którą m.in. zwrócił uwagę płk dypl. F.Góral podczas taktycznej konferencji metodyczno-szkoleniowej zorganizowanej przez Główny Zarząd Szkolenia Bojowego i Akademię Sztabu Generalnego WP w dniu 18 lutego 1983 roku. Idzie mianowicie o to, że w ćwiczeniach zazwyczaj szczegółowo rozpatruje się początkowy okres działań; to co jest typowe dla ich finalnej fazy, zazwyczaj zarysowane jest tylko szkicowo.
 53. Na temat takich działań patrz m.in.M.Laszczyk, Walka w okrażeniu i wyjście z okrażenia ze szczególnym uwzględnieniem pułku zmechanizowanego. Rozprawa doktorska. ASG WP, Warszawa 1978.
 54. Wymowny obraz takiej właśnie sytuacji analizuje M.Laszczyk w swej rozprawie doktorskiej na przykładzie działań wychodzącej z okrażenia części sił 16 pp z 6 Krakowskiej Dywizji Piechoty w pierwszych dniach września 1939 roku.
 55. Tak np. wyglądało połączenie się wychodzącego z okrażenia po zakończeniu rajdu radzieckiego 7 korpusu kawalerii pod dowództwem gen. Borisowa w dniach 23-24 lutego 1943 r.Uderzenie spotkaniowe wykonano siłami ponad 5 dywizji piechoty. D.Leluszenko, Pancernym szlakiem. Warszawa 1983; s.244-245.

N O T A T K A

z badań przeprowadzonych 4-7.5.1983 roku w ćwiczeniu ze słuchaczami III kursów ASG WP na temat "Organizacja i prowadzenie działań przez APanc jako OGM frontu w operacji zaczepnej"

I. CEL I ZAGADNIENIA BADAWCZE

Celem badań było przeanalizowanie przyjmowanych w ćwiczeniu rozwiązań w zakresie prowadzenia działań rajdowych przez OGM w odniesieniu do następujących problemów:

- a/ wprowadzenie OGM do działań oraz jej oderwanie się od sił głównych;
- b/ ugrupowanie OGM podczas działań na tyłach przeciwnika;
- c/ walka OGM z odwodami.

II. REZULTATY BADAŃ

1. Wprowadzenie OGM i jej oderwanie się od sił głównych

Front rozpoczął operację zaczepną o 10.00 3.5, a OGM /APanc w składzie dwóch dywizji pancernych i jednej DZ/ wprowadził o 6.00 6.5 na głębokości około 140 km. Na kierunku i planowanej rubieży wprowadzenia OGM znajdowały się siły około dwóch niepełnych brygad przeciwnika. Armia wchodziła do działań dwoma dywizjami w pierwszym rzucie.

Tempo operacji zaczepnej do chwili wprowadzenia OGM wynosiło około 50 km na dobę. Tempo działania OGM w pierwszych pięciu dniach wynosiło średnio 50 km na dobę, a tempo sił głównych spadło do 30 km na dobę. Wyprzedzenie sił głównych /od czoła OGM do czoła sił głównych/ wynosiło po pięciu dniach działań 100 km, a oderwanie się /od ogona OGM do czoła sił głównych/ - ok. 30 km.

W konkretnej sytuacji OGM miała możliwość działać w tempie 70-80 km na dobę /tempo ok. 1,5-krotnie większe od tempa działania sił głównych w momencie wprowadzania OGM/, ale jej wdanie się w walkę z odwodami

przeciwnika spowodowało, że działanie OGM zbyt mało różniło się od działania pierwszego rzutu operacyjnego. Stąd też i tempo rajdu było niskie./50 km na dobę/. W konsekwencji więc OGM nie przyspieszyła tempa operacji frontowej. Już w pierwszym dniu OGM wykonywała zadania polegające na niszczeniu i opanowywaniu różnych, nakazanych przez przełożonego, obiektów oraz zmuszona była do podejmowania walki z odwodami przeciwnika.

Wnioski

a/ Ani w zadaniach dla OGM, ani też w decyzjach dotyczących sposobów ich wykonywania nie uwzględnia się specyfiki pierwszej fazy rajdu, tj. odrywania się od sił głównych. Angażowanie OGM w walkę z różnymi obiektami, a zwłaszcza z odwodami, hamuje tempo działania i utrudnia oderwanie się od sił głównych, co powinno być zasadniczym celem początkowej fazy każdego rajdu.

b/ Wprowadzenie OGM frontu powinno być poprzedzone wcześniejszym użyciem na tym kierunku innych sił w głębi ugrupowania przeciwnika /desanty, OW, OGM armijne/, które mogłyby dekoncentrować jego uwagę, a zwłaszcza wiązać bliższe odwody operacyjne co najmniej na czas pierwszej fazy rajdu. Brak takiego zsynchronizowanego działania, jak dowodzi ćwiczenie, jest czynnikiem uniemożliwiającym osiągnięcie szybkiego tempa rajdu.

2. Ugrupowanie OGM podczas działań na tyłach przeciwnika.

Ugrupowanie OGM składało się z pierwszego i drugiego rzutu /odvodu/ oraz rzutu bazowego. W skład pierwszego rzutu wchodziły dwie dywizje, natomiast drugi tworzyła jedna dywizja. Rzut bazowy stanowiły siły i środki tyłowe. Związki i oddziały rodzajów wojsk wykorzystywano wg ogólnych zasad, tzn. część rozdzielało do dywizji, część pozostawiano do dyspozycji dowódcy armii. Tyły oraz elementy ugrupowania będące w dyspozycji dowódcy armii przemieszczały się między pierwszym a drugim rzutem i były przez nie osłaniane. W sumie ugrupowanie składało się z trzech dużych zgrupowań dywizyjnych i typowych elementów ugrupowania rodzajów wojsk.

Przyjęcie takiej koncepcji ugrupowania - trzy duże zgrupowania bojowe i sporo małych elementów zabezpieczająco-wspierających - spowodo-

wało, że OGM była zbyt mało elastyczna, jej dowódca nie miał dużego wyboru sposobów operacyjnego reagowania na działanie przeciwnika. Ponadto konieczność ciągłej troski o osłonę sił tyłowych oraz elementów zabezpieczająco-wspierających krępowała swobodę użycia i działania poszczególnych zgrupowań dywizyjnych, a także wymuszała niejako konieczność działania OGM w ugrupowaniu maksymalnie skupionym /po wyjściu w przestrzeń operacyjną jego głębokość wynosiła ok. 70 km, szerokość - ok. 50 km/. Działanie z "miękką" /wrażliwą na oddziaływanie przeciwnika/ bazą powodowało, że jej osłona była problemem operacyjnym, na którym przez cały czas musiała być skupiona uwaga dowódcy OGM.

Wnioski

a/ Ćwiczenie nie dostarczyło argumentów na rzecz przyjętej koncepcji ugrupowania, opartej na podejściu tradycyjnym, typowym dla wykonywania zadań w natarciu lub obronie.

b/ Pośrednio przemawia to za tezą o celowości tworzenia większej liczby maksymalnie usamodzielnionych elementów ugrupowania, przy jednoczesnej rezygnacji z tradycyjnych elementów zabezpieczająco-wspierających /artyleria dyspozycyjna, OPpanc, OZap itp./. Wiąże się to z koncepcją działania z "twardą" bazą, tzn. tworzenia zdolnego również do samodzielnego działania wewnątrz ugrupowania przeciwnika zgrupowania bazowego.

3. Walka OGM z odwodami przeciwnika

W ćwiczeniu dość szeroko eksponowano problematykę walki OGM z odwodami przeciwnika. Już w pierwszym dniu działań była ona zmuszona przeciwstawiać się uderzeniu podchodzącego odwodu.

Konsekwencją tego było bardzo małe tempo działania OGM. Do obronnego przeciwstawienia się odwodowi użyte zostało jedno zgrupowanie bojowe /1 DPanc/. Związanie walką odwodu miało na celu zapewnienie swobody działania dwóm pozostałym zgrupowaniom bojowym, osłonę sił bazowych oraz jak najdłuższe utrzymywanie "korytarza komunikacyjnego" łączącego drogą lądową OGM z pierwszym rzutem frontu. Przyjęta koncepcja ugrupowania stwarzała konieczność angażowania do walki z odwodem jednego zgrupowania, a więc około 1/3 całości sił OGM. Jej dowódca

nie brał pod uwagę /przy takim ugrupowaniu nawet nie mógł/ możliwości uchylenia się od starcia.

Wnioski

a/ Problem walki z odwodami rozpatrywano w sposób tradycyjny jak w "normalnym" natarciu /obrona częścią sił w celu zapewnienia swobody pozostałym siłom.

b/ Przyjęte ugrupowanie uniemożliwiało elastyczne reagowanie na działanie odwodów przeciwnika.

SPRAWOZDANIE

z badań przeprowadzonych w ćwiczeniu szkieletowym /nr 300/
ze słuchaczami III kursów ASG WP w dniach 10-16.5.1983 r.

- I. Temat ćwiczenia: Operacja zaczepna armii.
- II. Cel badań: Ustalić i przeanalizować przyjmowane w ćwiczeniu rozwiązania w zakresie prowadzenia działań rajdowych przez OGM armii.
- III. Problemy i zagadnienia badawcze:
1. Cel rajdu - co stanowiło cel rajdu i jaka była relacja między nim a celem operacji ?
 2. Rozpoczęcie rajdu i oderwanie się OGM od sił głównych - jakie działania podejmowała armia celem stworzenia warunków do sprawnego wprowadzenia OGM, czy ćwiczący dostrzegali specyfikę działania w pierwszej fazie rajdu i czy znalazło to odzwierciedlenie w zadaniach OGM oraz przyjmowanych sposobach działania ?
 3. Działanie OGM w głębi ugrupowania przeciwnika - jakie tworzono ugrupowanie na cały czas działań oraz w jaki sposób realizowano poszczególne zadania ?

IV. Wyniki badań

Badaniami objęto rozwiązania podejmowane przez sztab 3A i 7DPanc /działającej jako OGM 3A/, z uwzględnieniem również ustaleń i założeń przyjmowanych przez kierownictwo ćwiczenia.

Ogólne warunki operacyjne, które stanowiły tło do rozstrzygnięcia problematyki użycia i działania OGM, przedstawiały się następująco: 3A prowadziła operację zaczepną w kierunku BOLESŁAWIEC, SZCZECIN przez 7-8 dób. Istotnym elementem celu operacji było wyjście na tyły i przecięcie strefy komunikacyjnej, a następnie okrążenie /wspólnie z sąsiadami/ PGA operującej na Pomorzu Zachodnim i w północnej Wielkopolsce. Elementem szczególnie charakterystycznym w warunkach operacji był teren - duże kompleksy leśne i konieczność trzykrotnego pokonywania w toku operacji poważnych przeszkód wodnych /środkowy i dolny bieg Odry oraz dolny bieg Warty/.

1. Cel rajdu

W decyzji dotyczącej operacji dowódca 3A przewidywał użycie OGM w sile wzmocnionej DPanc głównie w celu zapewnienia możliwie szybkiego tempa operacji w warunkach pokonywania trudnych przeszkód wodnych. Konsekwencją tego było nacelowanie OGM przede wszystkim na opanowywanie i utrzymywanie części sił przepraw /odcinków dogodnych do forsowania/ na Odrze i Warcie. Taki cel rajdu i zadania OGM determinowane były przede wszystkim konkretnymi warunkami terenowymi w pasie operacji.

Już jednak w pierwszym dniu operacji, podczas konkretyzowania zadań dla OGM, decyzja co do celu jej użycia uległa bardzo istotnej korekcie. Głównym problemem stojącym przed armią w drugim dniu operacji było odparcie przeciwuderzenia 7KA /w sile dwóch dywizji/. Do wykonania tego zadania dowódca armii postanowił zaangażować również OGM w celu opóźnienia - wspólnie z lotnictwem i desantem powietrznym - podejścia części sił /jednej dywizji/ 7KA i stworzenia przez to możliwości bicia go częściami /decyzja ta okazała się w pełni zgodna z rozwiązaniem sugerowanym wcześniej przez kierownictwo ćwiczenia/. Stosownie do takiego celu w zadaniach dla OGM przewidziano uderzenie częścią sił /dwoma pułkami/ już w pierwszym dniu jej działania w podchodzącą 13 DPanc przeciwnika, przy równoczesnym niszczeniu pozostałymi siłami różnych obiektów /pśb, tyły, pododdziały raketowe/ oraz opanowywaniu przepraw.

W ten sposób pod wpływem rozwoju sytuacji operacyjnej /pojawienie się realnej groźby przeciwuderzenia/ pierwotny cel rajdu OGM został wyraźnie rozszerzony. Dowódca armii postawił OGM nowe zadanie walki z odwodem, nie rezygnując z wcześniej przewidzianego szybkiego dotarcia w rejon przepraw przez ODRĘ na pld. od SZCZECINA. Pierwotny cel rajdu był w pełni zgodny z celem operacji. Natomiast skorygowany cel użycia OGM pozostawał co prawda w zgodności z sytuacją operacyjną powstałą w 1-2 dniu działań, ale był częściowo rozbieżny z całościowym celem operacji.

Wnioski :

a/ Cel rajdu /użycia/ OGM powinien być podporządkowany całościowemu celowi operacji, a nie celowi działań armii w danym dniu. Ćwicze-

nie dowiodło, że właściwe określenie celu rajdu następuje w czasie planowania operacji. Natomiast w toku działań, pod wpływem "nacisku" bieżących problemów, trudności i potrzeb, pojawia się u dowódcy i sztabu uwarunkowana subiektywnie tendencja do swoistego gubienia z pola widzenia końcowego celu operacji, a tym samym i końcowego celu rajdu. Wyraża się to w skłonności do angażowania OGM do udziału w rozstrzyganiu owych bieżących problemów i zadań armii, przy czym często traci się szansę na osiągnięcie celu końcowego.

b/ Duży wpływ na cel rajdu mają warunki terenowe. Specyficzne /szczególne/ warunki determinują również pewną specyfikę /nietypowość/ celu rajdu. W tym ćwiczeniu owa nietypowość wyrażała się w dużym znaczeniu /dużej liczbie/ zadań polegających na opanowywaniu i utrzymywaniu przepraw przez przeszkody wodne.

c/ Jednym z ważnych zadań OGM może być walka z odwodami przeciwnika. Należy jednak brać pod uwagę, że będzie to zadanie końcowe, że innych zadań rajdowych siły OGM wyznaczone do walki z odwodem już wykonywać nie będą mogły.

2. Rozpoczęcie rajdu i oderwanie się OGM od sił głównych

OGM była wprowadzana do działań na początku drugiego dnia operacji, po dokonaniu wyłomu głębokości ok. 40 km i szerokości ok. 50 km. Wprowadzenie OGM zabezpieczała 8DZ. Jej zadanie w tym względzie nie różniło się niczym od zadań typowych dla zabezpieczenia wejścia drugiego rzutu. Armia nie podejmowała żadnych przedsięwzięć w celu utworzenia luki w ugrupowaniu przeciwnika. Wprowadzono OGM w warunkach normalnego natarcia /średnie tempo 40 km na dobę/, które ponadto w nocy na kilka godzin przed wejściem OGM prawie ustało. Głównym czynnikiem zapewnienia warunków pomyślnego wejścia do działań OGM był system kompleksowego porażenia ogniowego. Armia zakładała więc "siłowe" wprowadzenie OGM dwoma pułkami w pierwszym rzucie z rubieży szerokości ok. 10 km. W czasie wprowadzania OGM nie działały w przodzie inne siły /OW, desanty/ mogące rozczłonkować ugrupowanie przeciwnika, a zwłaszcza dekoncentrować uwagę jego bliższych odwołów.

OGM nie angażowała własnych sił na rubieży wejścia. Pierwsze zadanie otrzymała na głębokości 20, kolejne - 30-40 km. Głębokość zadania w pierwszym dniu wynosiła dla sił głównych OGM ok. 60 km, a dla czołowego pułku - ok. 90 km. W tym czasie siły główne armii miały osiągnąć tempo ok. 40 km na dobę.

Wnioski

a/ W ćwiczeniu nie wystąpił w ogóle problem wcześniejszego /wyprzedzającego/ działania w celu stworzenia jak najlepszych warunków wprowadzenia OGM /rozpoczęcia rajdu/. Świadczy to o potrzebie dalszych badań nad tym zagadnieniem.

b/ Nie uwzględniano specyfiki pierwszej fazy rajdu, właściwości działania OGM podczas oderwania się od sił głównych. Stawianie zadań już na głębokości 20-40 km, a więc już po pierwszych kilku godzinach rajdu, uniemożliwia osiągnięcie dużego tempa działania i stawia pod znakiem zapytania możliwość oderwania się od sił głównych. W konkretnej sytuacji OGM nie powinna otrzymywać zadań zwalczania obiektów przeciwnika do czasu pokonania Odry.

3. Działanie w głębi ugrupowania przeciwnika

W skład ugrupowania OGM podczas działania na tyłach przeciwnika wchodziły 4 zgrupowania pułkowe, artyleria dyspozycyjna /dwa da/, OInż, OZap, OP panc, OChem i rzut bazowy. Dowódca OGM dowodził więc bezpośrednio 9 elementami. Dywizja działała dwoma pułkami w pierwszym rzucie i dwoma w drugim. Pod koniec dnia ześrodkowywała się w rejonie bazowym dla odtworzenia zdolności bojowej, przy czym jeden pułk /wykonujący uderzenie na odwód przeciwnika/ miał działać samodzielnie przez dwie doby /do rejonu bazowego wchodził pod koniec drugiego dnia działań/. W toku rajdu OGM w szerokim zakresie współdziałała z desantami powietrznym, wysadzonymi na przeszkodach wodnych oraz na kierunku podejścia odwodu przeciwnika.

Wnioski

a/ Przyjęte ugrupowanie nie zapewniało w pełni efektywnego wykorzystania posiadanych sił i środków. Dotyczy to zwłaszcza sił zabezpieczenia i wsparcia. Bardzo wątpliwe jest organizowanie w OGM takich elementów, jak OZap, OInż i OP panc. W warunkach samodzielnego /w znacznym od siebie oddaleniu/ działania poszczególnych zgrupowań nie jest możliwy manewr np. OZap, lub OP panc z jednego kierunku na drugi. Bardziej celowe jest rozdzielanie wszystkich sił między poszczególne zgrupowania. Dowódca OGM powinien reagować na przebieg działań zgru-

powaniami, ich manewrem; nie do zrealizowania jest założenie, że może np. reagować ogniem dywizjonu artylerii.

b/ Wątpliwości budzi również przyjęta koncepcja tworzenia tzw. rzutu bazowego z samych sił tyłowych i elementów zabezpieczających. Co prawda problem ten nie był szczegółowo badany, ale wydaje się, że rzut bazowy należałoby rozumieć jako główne zgrupowanie OGM składające się z oddziału bojowego /np. pcz lub pz/, w składzie którego działają siły i środki tyłowe niezbędne do odtwarzania zdolności bojowej poszczególnych zgrupowań.

c/ Celowe wydaje się tworzenie większej liczby zgrupowań bojowych, stosownie do przewidywanych zadań i warunków ich realizacji. Tworzenie jedynie zgrupowań pułkowych jest podejściem schematycznym.

d/ W ćwiczeniu w ogóle nie rozpatrywano ostatniej fazy rajdu, tj. połączenia się OGM z wojskami własnymi. Zagadnieniu temu należałoby poświęcić więcej uwagi zarówno w badaniach naukowych, jak i praktyce szkoleniowej.

płk dr Władysław KISIEL
ppłk dr Stanisław KOZIEJ

BIBLIOGRAFIA

1. Z.Adamczak, Ocena możliwości prowadzenia działań przez pułk zmechanizowany ze składu OGM-A. Praca roczna, ASG WP, Warszawa 1982.
2. V.Afinov, Razvitie v SŠA vysokotočnogo oružija i perspektivy sozdanija razvedyvatel'no-udarnych kompleksov, "Voennaja Mysl," nr 4/1983.
3. B.Akmanow, Zwalczenie taktycznych środków napadu jądrowego przeciwnika w czasie działań bez użycia broni jądrowej, "Myśl Wojskowa" nr 8/1974.
4. Armor Operations. Washington 1966.
5. E.Arnold; Aktuelle Entwicklugen in der Taktik und operativen Kunst der NATO-Landstreitkräfte, "Militärwesen" nr 7/1984.
6. B.S., Głęboki manewr i walka na tyłach przeciwnika, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1983.
7. Z.Banasiak, Niektóre problemy obrony przeciwlotniczej powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
8. S.Baranowski, Ocena możliwości realizacji zadań przez pułk czołgów wchodzący w skład operacyjnej grupy manewrowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1983.
9. G.Baxter, Tactical Infiltration, "Infantry" nr 2/1981.
10. T.Bentkowski, Wybrane problemy działań rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
11. M.Biernacki, Zagon na Koziatyn, "Przegląd Kawaleryjski" nr 1/1938.
12. "Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego WP" nr 3/1982.
13. T.Bogusz, Zwalczenie ogólnowojskowych odwodów związków taktycznych nieprzyjaciela przez nacierającą dywizję /DZ, DPanc/. Rozprawa doktorska, ASG WP, Warszawa 1984.
14. G.Brandt, Studien über neutzliche Kavallerie, Charlottenburg 1924.
15. L.Carrel, Sowjetische Blitzkriegtheorie, "Algemaine Schweizerische Militärzeitschrift" nr 10/1983.
16. M.Carver, The Apostles of Mobility, London 1979.
17. B.Chocha, Rozważania o sztuce operacyjnej, Warszawa 1984.
18. B.Chocha, Rozważania o taktyce, Warszawa 1982.
19. B.Ciesielski, Zwalczenie śmigłowców nieprzyjaciela przez pułk zmechanizowany w działaniach rajdowych, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1981.
20. K.Compa, Niektóre problemy szkolenia operacyjnego dowództw w latach 1976-1980, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1982.
21. K.Compa, Niektóre zagadnienia użycia operacyjnej grupy manewrowej frontu na przykładzie ćwiczenia WIOSNA-80, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1981.
22. A.Cvetkov, Boevyje dejstvija v tylu protivnika, "Zarubežnoe Voennoe

- Obozrenie" nr 12/1979.
23. K.Czajkowski, Rejdy konnicy, Moskwa 1929 /omówienie w: "Bellona" t.XXXV, marzec-kwiecień 1930/.
 24. D.Davydov, Voennye zapiski, Moskwa 1940.
 25. R.Dąbrowski, Sposoby organizacji i prowadzenia działań bojowych przez oddziały wydzielone radzieckich związków pancernych w latach 1943-1945. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1978.
 26. W.Dec, Jeszcze o zagonach kawalerii, "Przegląd Kawaleryjski" nr 11/1936.
 27. M.Dębski, Organizacja i prowadzenie rozpoznania przez OGM frontu i armii, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1983.
 28. Cz.Dęga, Zwalczenie taktycznych i operacyjno-taktycznych środków napadu jądrowego w armijnej operacji zaczepnej. Rozprawa habili-tacyjna, ASG WP, Warszawa 1974.
 29. C.Dick, Soviet Operational Manoeuvre Groups - a closer look, "Internationale Defense Review" nr 6/1983.
 30. C.Donnelly, Operations in the Enemy Rear, "Infantry" nr 2 i 3/1981.
 31. C.Donnelly, The Soviet Operational Manoeuvre Group, "Internatio-nale Defense Review" nr 9/1982. /streszczenie w: "Sygnały" nr 4 1983/.
 32. K.Drucki Lubecki, Z.Grabowski, Taktyka kawalerii. Wykłady I i II kursu, Warszawa 1934.
 33. T.Dupuy, Elusive Victory. The Arab-Israeli Wars 1947-1974. New York 1978.
 34. J.Durdik, Sztuka wojenna husytów, Warszawa 1955.
 35. Działania bojowe dywizji /DZ, DPanc/. Podręcznik, ASG WP, Warszawa 1980.
 36. Działania nieregularne. Podręcznik, Warszawa 1969.
 37. G.Forster, N.Paulus, Abriss der Geschichte der Panzerwaffe, Berlin 1978.
 38. Z.Galewski, Ocena obiektów w głębi ugrupowania nieprzyjaciela niszczonech przez oddziały rajdowe, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
 39. Z.Galewski, Współdziałanie wojsk działających w głębi ugrupowania przeciwnika, "Myśl Wojskowa" nr 8/1983.
 40. A.Gałecki, S.Jach, Zabezpieczenie inżynieryjne działań operacyjnej grupy manewrowej armii w sile wzmocnionej dywizji /DPanc/, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1981.
 41. J.Gawryluk, Zabezpieczenie medyczne działań operacyjnej grupy manewrowej armii, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1982.
 42. J.Gawryluk, B.Gembicki, Zabezpieczenie medyczne działań opera-cyjnej grupy manewrowej armii i frontu, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
 43. J.Gąsiorowski, Zagon zamiast raid, "Bellona" nr 4/1921.
 44. M.Gniadecki, Sposób tworzenia i zasady działania oddziału wydzie-lonego w natarciu DZ /DPanc/. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1981.

45. A.Golik, Organizacja i działanie OGM armii i frontu, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
46. Z.Gołąb, Działania powietrzno-manewrowe w wojnie wietnamskiej, "Myśl Wojskowa" nr 11/1982.
47. W.Górny, W.Lutelmowski, Obrona przeciwlotnicza operacyjnej grupy manewrowej frontu i armii w operacji zaczepnej. "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1984.
48. Z.Grzęda, Użycie lotnictwa w działaniach operacyjnych grup manewrowych frontu. Rozprawa habilitacyjna, "Zeszyty Naukowe ASG WP", nr 1/1983. Dodatek.
49. W.Hanne, AirLand Battle, doctrine not dogma, "Internationale Defense Review" nr 8/1983 /tłumaczenie w: "Sygnały" nr 3/1984 /.
50. E.Heckmann, Wirken in die Tiefe - das neue Verteilungskonzept, "Wehrtechnik" nr 2/1983 /streszczenie w: "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 5/1983/.
51. O.Heilbrunn, Warfare in the Enemy's Rear, London 1963.
52. H.Herman, Węzłowe problemy użycia radzieckich armii pancernych w operacjach zaczepnych frontów w latach 1942-1945. "Myśl Wojskowa" nr 2/1980.
53. E.Hinterhoff, Zagony kawalerii, "Bellona" t.XXXIII, maj-czerwiec 1929.
54. H.Hotzel, Zabezpieczenie tyłowe dywizji pancernej działającej jako operacyjna grupa manewrowa, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1984.
55. M.Huzarski, Użycie sił przeznaczonych do działań rajdowych w natarciu pułku i dywizji. "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
56. J.Jasek, O działaniu operacyjnych grup manewrowych w operacjach współczesnych, "Myśl Wojskowa" nr 3/1982.
57. L.Jonan, Cechy charakterystyczne działań rajdowych radzieckich wojsk pancernych i zmechanizowanych w latach 1942-1945. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1983.
58. Z.Jurewicz, Niektóre uwagi i propozycje dotyczące działań rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
59. J.Kaczmarek, Uderzenie i ogień, Warszawa 1973.
60. J.Kamiński, Istota, forma i metoda prowadzenia działań rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
61. Z.Kamiński, Niektóre problemy zabezpieczenia tyłowego OGM frontu, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
62. A.Kersten, Stefan Czarniecki 1599-1665, Warszawa 1963.
63. H.Kleffel, D.Picard, Niektóre problemy tyłowego zabezpieczenia operacyjnej grupy manewrowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1984.
64. J.Klejszmit, Działania rajdowe oddziału wydzielonego, "Myśl Wojskowa" nr 3/1980.
65. P.Kleut, Taktyka działań partyzantki jugosłowiańskiej, Warszawa 1973.

66. L.Kmicic-Skrzyński, Zagon na St. Teterew i Malin, "Bellona" nr 10/1921.
67. E.Kohlomay, Aufgaben und Einsatz der operativen Manovergruppe in einer Armeeangriffsoperation, "Militärwesen" nr 9/1982 /streszczenie w: "Myśl Wojskowa" nr 2/1983/.
68. S.Kolcz, Poglądy i doświadczenia SOW w zakresie organizacji i prowadzenia działań rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
69. R.Konopka, Wprowadzenie oddziału wydzielonego do walki, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 5/1982.
70. R.Konopka, Współdziałanie rzutu lądowego oddziału wydzielonego z rzutem powietrznym, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 6/1982.
71. P.Konoplja, Dejstvija batal'ona v otrjve ot osnovnyh sil, "Voennyj Vestnik" nr 8/1978.
72. Konnica inostrannyh armij, Moskva-Leningrad 1929.
73. A.Konopnicki, Działania rajdowe, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 9/1981.
74. J.Kowalewicz, Tyłowe zabezpieczenie działań rajdowych, "Myśl Wojskowa" nr 1/1979.
75. S.Kovacs, J.Munkacsi, Organizacja rozpoznania w działaniach operacyjnej grupy manewrowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1983.
76. S.Koziej, Co to są działania rajdowe ? "Żołnierz Wolności" nr 235/1984.
77. S.Koziej, Działania bojowe oddziałów wydzielonych w pościgu, "Myśl Wojskowa" nr 1/1980.
78. S.Koziej, Działania rajdowe, "Myśl Wojskowa" nr 5/1977.
79. S.Koziej, Działania rajdowe, "Myśl Wojskowa" nr 8/1983.
80. S.Koziej, Ewolucja teorii i praktyki działań rajdowych /zagony-nych/, "Myśl Wojskowa" nr 8/1984.
81. S.Koziej, Metody przedostawania się oddziałów wydzielonych w głąb ugrupowania przeciwnika, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 1/1980.
82. S.Koziej, O klasyfikacji działań rajdowych, "Myśl Wojskowa" nr 7/1984.
83. S.Koziej, Prowadzenie działań bojowych przez oddziały wydzielone dywizji /DZ, DPanc/ w pościgu. Rozprawa doktorska, ASG WP, Warszawa 1976.
84. S.Koziej, Przenikanie oddziałów wydzielonych w głąb ugrupowania przeciwnika, "Myśl Wojskowa" nr 12/1978.
85. S.Koziej, Rodzaje rajdów bojowych, "Żołnierz Wolności" nr 258 1984.
86. S.Koziej, Użycie i działanie oddziałów wydzielonych na wspólnym polu walki, "Zeszyty Popularnonaukowe" nr 6/1980.
87. S.Koziej, Użycie i działanie operacyjnych grup manewrowych /OGM/ w operacji zaczepnej, "Myśl Wojskowa" nr 10/1982.
88. S.Koziej, Współczesne rajdy bojowe, "Żołnierz Wolności" nr 261/1976.

89. S.Koziej, Współdziałanie oddziałów wydzielonych z desantami śmigłowcowymi, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 10/1978.
90. S.Koziej, Wybrane problemy zabezpieczenia przejścia związków taktycznych i oddziałów do działań rajdowych, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1984.
91. S.Koziej, W.Łaski, R.Sznajder, Teren i taktyka, Warszawa 1980.
92. V.Kožin, V.Trusin, Voprosy primeneniija vooorużennyh sil v operacijach, "Zarubeżnoe Voennoe Obozrenie" nr 10/1083.
93. A.Kruczyński, E.Gwóźdź, Możliwości i sposoby działania operacyjnej grupy manewrowej armii, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1984.
94. W.Kucharski, Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918-1939, Warszawa-Kraków 1984.
95. L.Kuleszyński, Działania rajdowe w akcji operacyjnej, "Myśl Wojskowa" nr 10/1981.
96. L.Kuleszyński, Uwagi o działaniach rajdowych, "Myśl Wojskowa" nr 1/1981.
97. A.Kurkov, Uveličenje głubiny odnowremennogo vozdejstvija po gruppirovkam protivnika, "Voennaja Mysl" nr 3/1982 /streszczenie w: "Myśl Wojskowa" nr 10/1982/.
98. Cz.Kurowski, B.Woźniecki, Działania partyzanckie, Warszawa 1975.
99. O.Laskowski, Najazd czy zagon, harcownik czy zagończyk ? "Bellona" nr 1/1922.
100. M.Laszczyk, Walka w okrążeniu i wyjście z okrążenia ze szczególnym uwzględnieniem pułku zmechanizowanego. Rozprawa doktorska, ASG WF, Warszawa 1978.
101. Z.Lewiński, Zagon na Koziatyn, "Bellona" nr 4/1921.
102. G.Lippert, Die operativen Manövergruppen der Sowjetarmee eine neue Herausforderung für die NATO ?, "Soldat und Technik" nr 11/1983.
103. Lokal'nye vojny, Moskva 1981.
104. R.Lopez, The AirLand Battle 2000 Controversy - who is being short - sighted ?, "Internationale Defense Review" nr 11/1983.
105. E.Łańcucki, Opanowanie lotnisk nieprzyjaciela przez wojska lądowe - w toku działań zaczepnych prowadzonych na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym. Rozprawa doktorska. ASG WP, Warszawa 1964.
106. W.Łodziana, Ocena możliwości użycia oddziałów rajdowych w obronie pułku i dywizji, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978.
107. V.Maculenko, Operacji i boi na okruženie, Moskva 1983.
108. J.Maj, G.Zmarzliński, Organizacja i prowadzenie działań bojowych przez DPanc jako OGM armii w operacji zaczepnej, ASG WP, Warszawa 1983.
109. R.Mańkowski, Teoria działań manewrowych a użycie w nich śmigłowców bojowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1983.
110. J.Marczak, Zabezpieczenie inżynieryjne działania oddziału rajdowego i wykorzystanie w jego składzie pododdziałów inżynieryjnych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.

111. J.Marczak, Zabezpieczenie inżynieryjne działań powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
112. Materiały z narady naukowej nt. "Zabezpieczenie tyłowe lotnictwa wojsk lądowych działającego w składzie operacyjnych grup manewrowych armii /frontu/", "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1983. Dodatek.
113. Z.Michalewski, R.Mańkowski, Wykorzystanie sił i środków lotnictwa frontowego do dowozu i ewakuacji w systemie zabezpieczenia działań operacyjnych grup manewrowych frontu i armii, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1983.
114. W.Michalicki, Niektóre problemy planowania i organizowania powietrzno-lądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych w dywizji, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
115. T.Milewski, Zagrożenie OGM uderzeniami z powietrza i zapewnienie jej OPL w operacji zaczepnej armii, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
116. T.Mirowski, Wybrane problemy obrony przeciwlotniczej w działaniach bojowych OGM armii, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
117. Cz.Moll, Słowo o renesansie zagonów, "Żołnierz Wolności" nr 237/1976.
118. O.Munzel, Panzer-Taktik, Neckargemünd 1959.
119. A.Muth, Cz.Łatka, Organizacja walki i sposoby wykonywania zadań przez oddziały rajdowe w natarciu, "Myśl Wojskowa" nr 4/1978.
120. A.Muth, Niszczenie punktów dowodzenia i obiektów tyłowych nieprzyjaciela przez oddziały rajdowe, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
121. A.Muth, Organizacja działań rajdowych w natarciu, "Myśl Wojskowa" nr 12/1981.
122. A.Muth, Organizacja prowadzenia działań rajdowych w natarciu. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1979.
123. A.Muth, Praca dowódcy po otrzymaniu zadania bojowego do działań rajdowych, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 9/1981.
124. K.Nożko, Organizacja i działanie operacyjnych grup manewrowych /OGM/ frontu i armii w operacji zaczepnej, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
125. K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, Warszawa 1973.
126. K.Nożko, Założenia i zasady współczesnej sztuki operacyjnej, ASG WP, Warszawa 1977.
127. K.Nożko, Zarys niektórych kierunków i tendencji rozwoju taktyki i sztuki operacyjnej w latach osiemdziesiątych, "Myśl Wojskowa" nr 12/1981.
128. S.Obłuski, Użycie wojsk raketowych i artylerii w składzie OGM armii i frontu, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
129. J.Oczkowski, O działaniach rajdowych, "Myśl Wojskowa" nr 5/1978.
130. V.Odincov, V.Obejannikov, Tylovoe obespečenie podviżnych grupp, "Voenno-Istoričeskij Žurnal" nr 3/1983.
131. B.Ofman, Tworzenie i użycie lądowo-powietrznych zespołów ude-

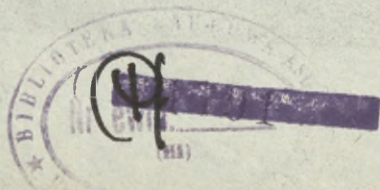
- reniowych w natarciu dywizji pancerniej. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1980.
132. Z.Ohanowicz, Tworzenie i użycie powietrzno-łądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych o znaczeniu taktycznym, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
 133. S.Oleksiński, Planowanie działania OGM i dowodzenie jej wojskami, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
 134. S.Olszewski, Artyleryjskie wsparcie działań oddziału rajdowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
 135. M.Orfin, Przygotowanie i prowadzenie działań przez OGM armii w operacji zaczepnej. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1983.
 136. R.Orłowski, Geneza działań rajdowych, "Myśl Wojskowa" nr 4/1981.
 137. R.Orłowski, Skład, możliwości bojowe i działania oddziałów rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
 138. K.Patkowski, A.Kukowski, Wybrane problemy organizacji łączności w działaniach operacyjnej grupy manewrowej, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
 139. F.Peisert, Ocena możliwości prowadzenia działań rajdowych na szczeblu pułku zmechanizowanego w natarciu. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1980.
 140. T.Podkowa, Ugrupowanie OW o składzie lądowo-powietrznym, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 4/1983.
 141. K.Pogorzelski, Użycie śmigłowców szturmowych i LMSz w składzie powietrzno-łądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
 142. A.Pragłowski, Zagon na Korosteń, "Przegląd Kawaleryjski" nr 3 i 4/1936.
 143. T.Procak, Inżynieryjne zabezpieczenie działań OGM w operacji zaczepnej, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
 144. Prognoza rozwoju Sił Zbrojnych PRL w latach 1981-2005, Sztab Generalny WP, Warszawa 1979.
 145. G.Przychodzki, O działaniach rajdowych inaczej, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 7/1979.
 146. R.Rajmański, R.Macoch, Wybrane problemy lotniczego wsparcia działań bojowych oddziałów rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
 147. R.Rajmański, W.Michalak, Wybrane zagadnienia użycia śmigłowców na współczesnym polu walki, "Myśl Wojskowa" nr 6/1982.
 148. A.Radziejewskij, Tankowyj udar, Moskwa 1979.
 149. Regulamin walki Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej /dywizja - pułk/. Projekt nowelizacji, Warszawa 1978 i 1980.
 150. Regulamin walki wojsk lądowych Sił Zbrojnych PRL. /Część I, dywizja - brygada - pułk/. Projekt, Warszawa 1983 i 1984.
 151. A.Ritz, Das Jagdkommando und auf sich Gestell Gruppe. "Truppenpraxis" nr 8/1969 /streszczenie w: "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 1/1970./.

152. A.Rostowski, Wybrane problemy pracy partyjno-politycznej w działaniach OGM, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982.Dodatek.
153. Z.Rybczyński, Ocena możliwości realizacji zadań przez pułk zmechanizowany działający jako OGM armii, Praca roczna.ASG WP, Warszawa 1982.
154. J.Samojlenko,Rejd desantnikov, "Voennyj Vestnik" nr 8/1983.
155. J.Schilling, Handlungen des Panzerbatalions losgelöst von den Hauptkräfte, "Militärwesen" nr 5/1982.
156. D.Schmidt, Technische Sicherstellung der Handlungden von operativen Manövergruppen, "Militärwesen" nr 11/1982.
157. F.-J.Schulze, Wandlungen im NATO-Konzept ? "Wehrtechnik" nr 6/1983 /streszczenie w: "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 6/1983/.
158. A.Segur-Cabanac, Kleinkrieg, Wien 1970.
159. M.Siedliński, Możliwości prowadzenia działań rajdowych, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
160. A.Siewior, Ocena możliwości pułku zmechanizowanego jako oddziału wydzielonego w zakresie prowadzenia działań rajdowych w pościgu. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1982.
161. W.Siwiec, Planowanie działań rajdowych i dowodzenie oddziałami rajdowymi, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
162. J.Skalski, Zwalczanie taktycznych środków napadu jądowego przez oddziały wydzielone, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 5/1966.
163. F.Skibiński, Wojska pancerne w II wojnie światowej, Warszawa 1982.
164. E.Sovak, Użycie wojsk raketowych i artylerii do wsparcia działań bojowych operacyjnej grupy manewrowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1981.
165. D.Starry, Koncepcja "rozszerzonego" pola bitwy, "Wojskowy Przegląd Zagraniczny" nr 6/1981.
166. H.Stechborth, Einige grundsätzliche Hinweise zum Inhalt und zur Einführung der neuen Gefechtsvorschrift /II/. "Militärwesen" nr 1/1984.
167. Z.Strzelbicki, Wykorzystanie powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego do wykonania kontrataku w działaniach obronnych związku taktycznego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
168. F.Sverdlov, O rejdowych dejstvijach v tylu protivnika, "Voennaja Mysl" nr 10/1983 /streszczenie w: "Myśl Wojskowa" nr 4/1984/.
169. M.Swiecznikow, Rejdy konnicy i obrona Żelaznych dorog. Moskwa-Leningrad 1928 /omówienie w: "Bellona" t.XXXIII, styczeń-luty 1929/.
170. J.Szewczyk, Wielkości i rozkład strat w wozach bojowych oraz możliwości odzysku w toku działań OGM, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
171. B.Szostak, Niektóre problemy rozpoznania na korzyść działania oddziału rajdowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978.Dodatek.
172. P.Szuszczynski, Wybrane problemy organizacji i działania operacyjnych grup manewrowych, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1984.

173. P.Szuszczyński, Wybrane problemy zabezpieczenia inżynieryjnego działań OGM w operacji zaczepnej armii, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 1/1982. Dodatek.
174. Z.Switała, Organizacja obrony przeciwlotniczej oddziału rajdowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 4/1978. Dodatek.
175. Taktyka amerykańskich pododdziałów sił lądowych w wojnie wietnamskiej, Sztab Generalny WP, Zarząd II, Warszawa 1969.
176. W.Terechowicz, Zabezpieczenie materiałowe operacyjnej grupy manewrowej armii w operacji zaczepnej. Rozprawa doktorska, ASG WP, Warszawa 1984.
177. Tezy na sympozjum naukowe na temat: Możliwości i sposoby prowadzenia działań rajdowych, ASG WP, Warszawa 1978.
178. W.Tomaszewski, Prowadzenie rozpoznania na korzyść powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
179. A. Tupalski, Jedyny "raid" jazdy francuskiej w czasie wielkiej wojny, "Bellona" nr 12/1920.
180. Tymczasowa instrukcja "Zasady użycia lądowo-powietrznych zespołów uderzeniowych", Główny Zarząd Szkolenia Bojowego, Warszawa 1979.
181. K.Tyszkowski, Aleksander Lisowski i jego zagony na Moskwę, "Przegląd Historyczno-Wojskowy" t.V, Warszawa 1932.
182. T.Urbańczyk, Kierunki zmian w założeniach taktyczno-operacyjnych wynikających z rozwoju współczesnej techniki wojskowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1984.
183. R.Urliński, Działania rajdowe, "Myśl Wojskowa" nr 4/1979.
184. R.Urliński, Działania rajdowe oddziału wydzielonego, "Myśl Wojskowa" nr 11/1977.
185. N.Usolcew, Iz opyta rejdowych dejstvij podviżnych grupp frontov i armij, "Voennaja Mysl" nr 1/1980 /streszczenie w: "Myśl Wojskowa" nr 7/1980./.
186. Użycie operacyjnej grupy manewrowej w trakcie operacji armii i frontu, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 1/1982.
187. Voprosy strategii i operativnogo iskusstva v sovetskich voennyh trudach /1919-1940/, Moskva 1975.
188. Voprosy taktiki v sovetskich voennyh trudach /1917-1940/, Moskva 1970.
189. P.Vorliczek, Planowanie wykorzystania operacyjnej grupy manewrowej, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 4/1981.
190. I.Vorob'ev, Novoe orużie - novaja taktika, "Voennaja Mysl" nr 2/1984.
191. I.Vorob'ev, Ogon', udar, manevr, "Voennaja Mysl" nr 6/1982.
192. M.Wasilewski, T.Wójcik, J.Zieliński, Zasady, organizacja i prowadzenie działań rajdowych. ASG WP, Warszawa 1980.
193. J.Wicher, Organizacja i prowadzenie działań przez pcz DPanc /OGM/ w celu wykorzystania skutków uderzeń jądrowych. Praca dyplomowa. ASG WP, Warszawa 1982.

194. Wirken in die Tiefe - Das neue Verteidigungskonzept, "Wehrtechnik" nr 2/1983.
195. J. Wiśniewski, Operacje powietrznodesantowe i powietrznoszturmowe według poglądów NATO, ASG WP, Warszawa 1982.
196. W. Witkow, Działania grup szybkich Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej, "Myśl Wojskowa" nr 9/1973.
197. W. Witkow, Podstawowe zasady i sposoby użycia wojsk pancernych w II wojnie światowej. Rozprawa doktorska, ASG WP, Warszawa 1969.
198. P. Wojnow, Działania bojowe dywizji w oderwaniu od sił głównych armii, "Myśl Wojskowa" nr 4/1972.
199. A. Wolny, Węzłowe problemy użycia wojsk pancernych w wojnach lokalnych po II wojnie światowej, ASG WP, Warszawa 1974.
200. A. Wolny, Wojna lokalna w Korei 1950-1953. Rozprawa habilitacyjna, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 2/1984. Dodatek.
201. Z. Wontrucki, Oddziały rajdowe na współczesnym polu walki, "Żołnierz Wolności" nr 131/1978.
202. Z. Wontrucki, Pododdział jako oddział rajdowy w natarciu, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 3/1978.
203. Z. Wontrucki, Przenikanie oddziału wydzielonego, "Myśl Wojskowa" nr 10/1979.
204. B. J. Wójcik, Niektóre problemy użycia dywizjonu rakiet taktycznych i artylerii dywizji w ogniowym zabezpieczeniu działań powietrzno-lądowego zespołu ogniowo-uderzeniowego, "Zeszyty Naukowe ASG WP" nr 3/1977. Dodatek.
205. E. Wójcik, Konflikt bliskowschodni, Warszawa 1975.
206. T. Wójcik, O działaniu oddziałów wydzielonych dywizji pierwszego rzutu operacyjnego armii i operacyjnej grupy manewrowej armii, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 2/1983.
207. T. Wójcik, O roli i znaczeniu powietrzno-lądowych zespołów ogniowo-uderzeniowych, "Myśl Wojskowa" nr 9/1977.
208. T. Wójcik, Prowadzenie działań rajdowych, "Przegląd Wojsk Lądowych" nr 12/1978.
209. T. Wójcik, Zasady, organizacja i prowadzenie działań bojowych przez powietrzno-lądowe zespoły uderzeniowe, ASG WP, Warszawa 1979.
210. Zabezpieczenie kwatermistrzowskie manewrowej grupy operacyjnej armii, "Myśl Wojskowa" /tajna/ nr 3/1983.
211. W. Zajdziński, Organizacja i prowadzenie rozpoznania przez dywizję zmechanizowaną działającą jako operacyjna grupa manewrowa armii. Praca dyplomowa, ASG WP, Warszawa 1983.
212. J. Zinčenko, Boeue vzaimodejstvie partizan s častjami Krasnoj Armii na Ukrainie 1941-1944, Kiev 1982.

Wydrukowano w 20 egz.
 Egz. nr 1-20 - Bibl. Nauk. DZS
 Wyk. ppłk Koziej
 Druk P.K.
 Druk ASG WP nr pf-496/pf-1926/WW



✓₂₂